"Rocznik Białostocki", t. 12, Warszawa 1974

Zdigitalizowano w ramach projektu pt. Digitalizacja i udostępnianie online czasopisma „Rocznik Białostocki”, dofinansowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na działalność upowszechniającą naukę (nr umowy 834/P-DUN/2019).



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

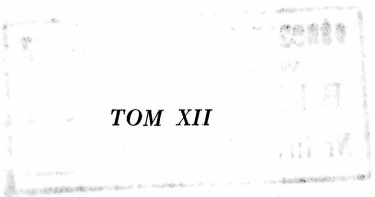




Udostępniono do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM W BIAŁYMSTOKU

ROCZNIK BIAŁOSTOCKI



TOM XII

WARSZAWA 1974

D-128/37

Czasopisma
Kolekcja Humanistyczna

Rada Redakcyjna

W. Antoniewicz, T. Cieślak, W. Dynowski, A. Gieysztor
S. Herbst, A. Kamiński, W. Kuraszkiewicz, S. Lorentz, H. Łowmiański

Zespół Redakcyjny

Redaktor Naczelny: Tadeusz Dzierżykray-Rogalski
Z-ca Redaktora Naczelnego: Jan Jaskanis
Sekretarz Redakcji: Zofia Sokołowska

Członkowie Redakcji:
A. Antoniuk, D. Jaskanis, B. Kiestenis-Studzińska, Z. Kosztyła, H. Majecki, A. Poppe
J. Wiśniewski, T. Zdanczuk

Uniwersytet Białostocki BIBLIOTEKA Wydz. Hum. w Białymstoku 148613

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA w Białymstoku Nr inw. C 368 A

Sygn. 90

Materiał ilustracyjny wykonali

M. Baczko, A. Czapska, I. Dyszkiewicz, K. Godłowski, W. Górski, Instytut Sztuki PAN, I. Jankowska, J. Jaskanis, W. Paszkowski, M. Pokropek, Prac. Fot. Muzeum w Białymstoku, D. Służewska, J. Szandomirski, Z. Świechowski, A. Tworzewska, I. Wacławek, W. Wołkow, ZAP Politechniki Gdańskiej i Warszawskiej, J. Żurek

Streszczenia rosyjskie

Teresa Pohorecka

Streszczenia angielskie

Lorraine Tokarczyk

UNIWERSYTET w BIAŁYMSTOKU BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA im. Jerzego Giedroycia

017127 II

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku FUWC080036

Okładkę i obwolutę projektował

Henryk Białoskórski

Redaktor Wydawnictwa

Maria Bujnowska

Copyright by Państwowe Wydawnictwo Naukowe

Warszawa 1974

Adres Redakcji

Białystok, Muzeum — Ratusz, Rynek Kościuszki

D czyt 6/2017

SPIS TREŚCI

СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

I. ROZPRAWY I STUDIA

K. Godłowski, Chronologia okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów w Polsce północno-wschodniej 9

(Хронология периода позднеримского и раннего периода переселения народов — The chronology of the late-Roman period and the early migrations of the tribes of north-east Poland — Die Chronologie der spätrömischen Kaiserzeit und der frühen Völkerwanderungszeit in Nord-Ost-Polen)

M. Pokropek, Budownictwo ludowe Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego 111

(Народное строительство Августовско-Сувальского Приозерья — The folk-buildings of the Augustów-Suwałki Lake-District)

II. MATERIAŁY

A. Czerwiński, Stosunki przyrodnicze rezerwatu Gorbacz 177

(Естественные взаимосвязи заповедника Горбач — The biological condition of the Gorbacz Nature Reserve)

W. Caban, Polityka północno-wschodnia Kazimierza Sprawiedliwego w latach 1177—1192 199

(Северо-восточная политика Казимира Справедливого с 1177 г. по 1192 — The north-eastern policy of Kazimierz the Just in 1177—1192)

J. Ziółek, Oddziały partyzanckie w powstaniu listopadowym 211

(Партизанские отряды в период ноябрьского восстания — Partisan detachments during the October Insurrection)

W. Jemielity, Parafialne szkoły elementarne w guberni augustowskiej (1815—1848) 233

(Приходские начальные школы в Августовской губернии, 1815—1848 — Parish experimental schools in the Augustów Province, 1815—1848)

J. Apoznański, Szkolnictwo początkowe w guberni suwalskiej w latach 1864—1897 267

(Система начального образования в Сувальской губернии с 1864 по 1897 г. — Elementary schooling in the Suwałki Province from 1864—1897)

M. J. Lech, Drukarnie, księgarnie, biblioteki i czytelnie w guberniach siedleckiej, łomżyńskiej i suwalskiej Królestwa Polskiego w latach 1867—1905 301

(Типографии, книгохранилища, библиотеки и читальни в Седлецкой, Ломжинской и Сувальской губерниях Королевства Польского с 1867 по 1905 г. — Printing works, bookshops, libraries and reading-rooms in the Siedlce, Łomża and Suwałki provinces of the Polish Kingdom in 1867—1905)

B. Dymek, Białostocki Okręg Niezależnej Partii Chłopskiej 323

(Белостокский округ Независимой крестьянской партии — The Independent Peasant Party in the Białystok District)

A. Grzybkowski, Późnogotycki kościół w Niedźwiadnej 339

(Позднеготический костел в Недзвядной — The late-Gothic church in Niedźwiadna)

A. Czapska, Kilka neoklasycznych obiektów sakralnych na terenie dawnego Podlasia 361
(Несколько неоклассических сакральных объектов на территории старого Подлясья — Some neo-classic sacral edifices in the former Podlasie)

III. ŹRÓDŁA

J. i Z. Filipowiczowie, Materiały archiwalne dotyczące zamieszkania w Suwałkach Wasiłowskich, rodziców Marii Konopnickiej 391
(Архивные материалы, касающиеся проживания в Сувалках родителей Марии Конопницкой — Василовских — Archival records concerning the residence in Suwałki Wasiłowski of the parents of Maria Konopnicka)

IV. ODKRYCIA I NABYTKI MUZEALNE

Dział zawiera informacje i sprawozdania naukowe z muzealnych badań terenowych oraz opracowania muzealiów z zakresu archeologii i etnografii 403
(Отдел содержит информации и научные отчёты о музейных территориальных исследованиях, а также материалы по изучению музейных экспонатов в области археологии и этнографии — This section contains information and scientific reports on museum field-work and papers in the fields of archaeology, and ethnography)

V. RECENZJE I OMÓWIENIA

Publikacje dotyczące nowożytnej i najnowszej historii Białostocczyzny . . . 455
(Публикации по новой и новейшей истории Белосточчины — Publication concerning modern history of Białystok region)

VI. KRONIKA

H. Majecki, Jubileuszowa Sesja Białostockiego Towarzystwa Naukowego 469
(Юбилейная сессия Белостокского научного общества — Jubilee Session of the Białystok Scientific Society)

H. Majecki, Działalność Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1970—1972 470
(Деятельность Белостокского научного общества в 1970—1972 — The activity of the Białystok Scientific Society in 1970—1972)

H. Majecki, Działalność Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku w 1972 r. 473
(Деятельность Воеводского государственного архива в Белостоке в 1972 г. — The activity of the State Archives for Białystok Province in 1972)

A. Czapska, Prace studentów Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej na terenie woj. białostockiego 474
(Работы студентов архитектурного факультета Варшавского политехнического института на территории Белостокского воеводства — The work done by the students of the Department of Architecture of the Warsaw Technical University in the Białystok Province)

J. Kołoszyńska, Wystawa malarstwa i rzeźby Ludomira Sleńdzińskiego 481
(Выставка живописи и скульптуры Людомира Сленьдзиньского — An exhibition of the paintings and sculptures of Ludomir Sleńdziński)

A. Antoniuk, Wystawa „Zygmunt Gloger" w Muzeum Okręgowym w Białymstoku 488
(Выставка „Сигизмунд Глогер" в Музее в Белостоке — An exhibition „Zygmunt Gloger" at the Białystok District Museum)

Skorowidz nazw osobowych 492
(Личный указатель — List of persons' names)
Skorowidz nazw geograficznych 505
(Указатель географических названий — List of place names)

I. ROZPRAWY I STUDIA

KAZIMIERZ GODŁOWSKI

CHRONOLOGIA OKRESU PÓŹNORZYMSKIEGO I WCZESNEGO OKRESU WĘDRÓWEK LUDÓW W POLSCE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ [1]

Die Chronologie der spätrömischen Kaiserzeit und der frühen Völkerwanderungszeit in Nord-Ost-Polen

W miarę rozwoju badań i udoskonalania metod stosowanych przez archeologię rozszerza się liczba i zakres rozpatrywanych przez nią zagadnień. Jednakże studia nad stosunkami osadniczymi, gospodarczymi, społecznymi i etnicznymi wymagają dysponowania odpowiednio pewnymi i szczegółowymi ramami chronologicznymi, które pozwalają na ustawianie we właściwym stosunku czasowym badanych zjawisk i ich wzajemną synchronizację. Dlatego też pamiętając, iż pierwszoplanowym zadaniem naszej nauki jest rozwiązywanie owych ogólniejszych zagadnień, nie można jednocześnie zaniedbywać studiów nad stałym uściślaniem chronologii źródeł archeologicznych. Odnosi się to również do okresu wpływów rzymskich, mimo iż obracamy się tu w kręgu ustaleń na ogół bardziej pewnych i precyzyjnych niż dla większości pozostałych okresów. Niesłuszny jest przyjmowany niekiedy milcząco pogląd, iż badania na tym polu posunęły się tak daleko, że etap studiów nad chronologią okresu rzymskiego można uznać za praktycznie zakończony i opierać się na opracowanej dotąd chronologii jako na pewnej i wystarczającej podstawie. W szczególności chronologia okresu późnorzymskiego i początków okresu wędrówek ludów poznana jest znacznie gorzej i nasuwa więcej spornych problemów niż datowanie poprzedzającego go okresu późnolateńskiego i wczesnorzymskiego, czy też następującego po nim okresu wędrówek lu-

[1] Artykuł ten stanowi rozszerzoną i nieco zmienioną wersję dwóch rozdziałów książki: „The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe" (Kraków 1970), zajmującej się chronologią okresu późnorzymskiego na całym obszarze północnej części środkowej Europy. Został on napisany w maju 1969 r. W okresie, który upłynął od jego napisania, ukazało się szereg prac poświęconych poruszonej w nim problematyce, których tu już dodatkowo nie uwzględniono. Niniejsze studium relacjonuje więc stan badań nad omawianymi zagadnieniami aktualny dla roku 1968. Należy jednak podkreślić, że nowo opublikowane opracowania nie skłaniają autora do istotnych modyfikacji poglądów na rozpatrywane tu problemy.

dów (to ostatnie stwierdzenie odnosi się jednak tylko do niektórych obszarów).

Podstawowe starsze opracowania dotyczące poszczególnych grup zabytków (np. O. Almgren 1897; M. Jahn 1916) traktują okres późnorzymski o wiele pobieżniej niż epokę wcześniejszą. Szczególnie słabo opracowana jest problematyka schyłku okresu późnorzymskiego i jego styku z okresem wędrówek ludów. W najkonsekwentniejszym dotąd i najpełniejszym nowszym systemie chronologicznym okresu rzymskiego, opracowanym przez H. J. Eggersa (1955), stadium to zostało oznaczone jako C 3 bez przedstawienia jednak zespołu charakterystycznych dlań typów. Przykładem luk w naszej znajomości okresu późnorzymskiego mogą być też znaczne różnice w poglądach na tak istotne problemy jak datowanie cezury między wczesnym a późnym okresem rzymskim (H. J. Eggers 1955, s. 230—237), czas pojawienia się fibul z podwiniętą nóżką (F. Kuchenbuch 1954), czy też chronologia późnorzymskiego horyzontu grobów książęcych z fazy C 2 (J. Werner 1938; B. Svoboda 1962), a także na datowanie kultury czerniachowskiej (M. B. Szczukin 1967). Oczywiście wpływa to także na interpretację historyczną tych zjawisk (np. zagadnienie tzw. gockiego prądu kulturowego).

Bardzo istotnym brakiem jest niedostateczne opracowanie zagadnienia lokalnych chronologii poszczególnych zespołów kulturowych, a zwłaszcza ich synchronizacji wzajemnej i z szerszymi systemami chronologicznymi. Dlatego też obserwujemy czasem próby sztucznego ich wtłaczania w wszechogarniające ramy owych ogólnych systemów, a z drugiej strony przecenianie znaczenia różnic lokalnych i zasklepianie się w obrębie badanego terytorium przy niezwracaniu uwagi na synchronizację z obszarami sąsiednimi. Przykładem tego może być w szczególności jakby autonomiczny system chronologii przyjmowany przez wielu badaczy dla obszarów bałtyjskich, gdzie pewne fakty archeologiczne paralelizujące się z występującymi na terenach położonych dalej ku południowi i zachodowi datuje się zupełnie inaczej, przy czym różnice przekraczają tu nawet sto lat.

Źródłem wielu z tych rozbieżności i nieporozumień jest zatarcie się u wielu badaczy różnic między chronologią względną i bezwzględną (por. interesujące uwagi na ten temat R. Wołągiewicza 1968) i brak zrozumienia, iż prawidłowe ustalenie pierwszej z nich ma dla źródłoznawczego opracowania materiałów archeologicznych znaczenie podstawowe i powinno mieć bezwzględny prymat. W wypadku chronologii absolutnej mamy natomiast do czynienia w przeważającej liczbie wypadków (przynajmniej na obecnym etapie badań) z mniej lub bardziej pewnymi hipotezami. Pospolite w literaturze archeologicznej operowanie stuleciami czy

półwieczami zamiast dokładnie zdefiniowanymi stadiami chronologii względnej powoduje nieraz cały łańcuch błędów.

Niniejszy artykuł omawia chronologię dwóch wielkich zespołów kulturowych zajmujących w okresie późnorzymskim i wczesnym okresie wędrówek ludów ziemie Polski północno-wschodniej oraz niektóre obszary z nią sąsiadujące. Są to: kultura zachodnich Bałtów i zespół określany tu przez nas jako kultura wschodnio-pomorsko-mazowiecka, a w dawniejszej literaturze jako kultura gocko-gepidzka lub oksywska.

Celem przedstawionego tu studium nie jest określenie chronologii wszystkich typów zabytków archeologicznych reprezentowanych na interesującym nas terenie. Wymagałoby to przeprowadzenia szczegółowej analizy całości pochodzących stąd materiałów archeologicznych wraz z przedstawieniem odpowiedniej dokumentacji w postaci tabel, wykresów i zestawień zwartych zespołów. Jest to szczególnie utrudnione wobec zaginięcia większości wydobytych dawniej, a nieopublikowania znacznej części odkrytych ostatnio materiałów. Nie jest to zresztą chyba zadanie dla archeologa zajmującego się dotąd głównie problematyką związaną z Polską południową i nie dysponującego własnymi oryginalnymi materiałami z interesującego tu nas obszaru. Niemniej właśnie ten ostatni wzgląd umożliwia — jak mi się wydaje — spojrzenie na chronologię wymienionych kultur z nieco odmiennej niż dotąd perspektywy.

Opierając się na dostępnym obecnie materiale, pragnę przede wszystkim zająć się zestawieniem podstawowych tendencji we współwystępowaniu najważniejszych typów zabytków przewodnich i wyróżnieniem możliwie zwartych stadiów chronologii względnej porównując je z dotychczasowymi ustaleniami w tej dziedzinie. Należy tu przypomnieć, iż materiały z części interesującego nas terenu stały się w starszej literaturze podstawą do skonstruowania klasycznych systemów chronologii względnej okresu rzymskiego opracowanych przez O. Tischlera (O. Tischler 1879, 1880, 1888; O. Tischler, H. Kemke 1902) i E. Blumego (1912).

Dalszym zadaniem jest synchronizacja lokalnych chronologii kultur zajmujących północno-wschodnią Polskę z datowaniem obowiązującym w obrębie innych grup kulturowych, a zwłaszcza w najbliższej im terytorialnie od południa kulturze przeworskiej oraz zestawienie dostępnych obecnie przesłanek umożliwiających ustalenie chronologii absolutnej. Można mieć nadzieję, iż przynajmniej częściowe rozwiązanie tych kwestii, a nawet tylko pobudzenie do ich przedyskutowania rzuci pewne światło także na dalszą interpretację ogólniejszej problematyki dotyczącej obszaru Polski północno-wschodniej w okresie wpływów rzymskich i wędrówek ludów.

Oczywiście w wielu wypadkach proponowana tu chronologia zostanie

w przyszłości znacznie rozbudowana i uściślona. Powinno stać się to celem zarówno monograficznych opracowań omawianych tu kultur archeologicznych, jak też prac poświęconych poszczególnym kategoriom i typom zabytków. Niezbędnym warunkiem powodzenia jest jednak nie ograniczanie się do klasyfikacji typologicznej materiału i wtłaczania go w ramy dotychczasowych ustaleń chronologicznych, ale podjęcie niezależnych studiów nad chronologią względną przy stałej konfrontacji z dostępną bazą źródłową i jej wszechstronną analizą.

Interesujący nas zakres czasowy obejmuje cały późny okres rzymski i łączący się z nim tzw. wczesny okres wędrówek ludów. Musimy się jednak również zająć końcową fazą okresu wczesnorzymskiego, która szczególnie na interesującym nas terenie łączy się wyraźnie z wczesnym stadium okresu późnorzymskiego. Górną granicę stanowi początek rozwiniętego stylu okresu wędrówek ludów, charakteryzującego się stosowaniem ornamentyki wycinanej i zwierzęcej.

Jako podstawę źródłową wykorzystano oprócz danych z literatury część nieopublikowanych materiałów znajdujących się w zbiorach archeologicznych w Warszawie, Białymstoku, Gdańsku i Toruniu [2].

Zasadniczą metodą przyjętą w niniejszej pracy dla studiów nad chronologią relatywną jest stwierdzenie korelacji w zwartych zespołach różnych form zabytków przewodnich, a następnie wyłonienie kompleksów stale z sobą występujących typów i ich synchronizacja. Tam, gdzie jest to tylko możliwe, opieram się też na horyzontalnej stratygrafii cmentarzysk. Dodatkowe znaczenie mają obserwacje w zakresie ogólnych tendencji w stylu wykonywania i zdobienia różnych przedmiotów, jednakże metodę tę należy stosować z największą ostrożnością, jeśli nie jest ona kontrolowana przez współwystępowanie typów w zwartych zespołach. W jeszcze większym stopniu odnosi się to do metody typologicznej w czystej postaci. W pracy tego rodzaju musieliśmy się oprzeć przede wszystkim na materiałach z cmentarzysk i to głównie na mających szerszy zasięg zabytkach metalowych. Ceramika została tu uwzględniona (zwłaszcza dla kultury zachodniobałtyjskiej) w o wiele mniejszym zakresie. Uściślenie jej chronologii powinno stać się jednym z zadań postulowanych opracowań szczegółowych.

Przy oznaczaniu typów zabytków o ustalonej klasyfikacji stosuję tu terminologię wprowadzoną dla zapinek przez O. Almgrena (1897), dla naczyń brązowych i szklanych przez H. J. Eggersa (1951), dla okuć pasa

---

[2] Dziękuję w tym miejscu serdecznie wszystkim, którzy przyszli mi z pomocą udostępniając opracowane przez siebie nieopublikowane materiały, a w szczególności: dr T. Dąbrowskiej, mgr J. Janikowskiemu, dr J. Jaskanisowi, mgr M. Kaczyńskiemu, dr A. Kempistemu, doc. dr J. Okuliczowi, mgr M. Pietrzakowi i doc. dr K. Przewoźnej.

tzw. grup J i O przez K. Raddatza (1957), a dla grzebieni przez S. Thomas (1960). Tylko częściowo nadaje się do wykorzystania dla okresu późnorzymskiego typologiczny podział umb wprowadzony przez M. Jahna (1916), natomiast dla ostróg zmuszony byłem wprowadzić własną, zresztą dosyć ogólną nomenklaturę [3], gdyż dotychczasowa klasyfikacja M. Jahna (1921) jest zbyt szczegółowa, a jednocześnie nie pozwala na objęcie wszystkich spotykanych w materiale archeologicznym odmian.

1. CHRONOLOGIA KULTURY WSCHODNIO-POMORSKO-MAZOWIECKIEJ

Znaczną część Polski północnej i wschodniej zajmuje w okresie późnorzymskim silnie wyodrębniona grupa kulturowa uchwytna przede wszystkim na birytualnych cmentarzyskach ciałopalno-szkieletowych, charakteryzujących się zwyczajem niewkładania do grobów broni i narzędzi przy dość bogatym wyposażeniu w ozdoby i części stroju. Pod względem form zabytków metalowych ma ona powiązania z kulturą przeworską, a także z kulturami zachodniobałtyjskimi, w wielu jednak aspektach wykazuje dużą oryginalność. Dają się również zauważyć dość silne związki z kręgiem nadłabskim.

Zasięg omawianej kultury obejmuje wschodnie Pomorze, w przybliżeniu po linię powiatów Słupsk, Człuchów i Złotów (R. Schindler 1940, s. 111); dalej ku południowi skręca ku zachodowi, gdzie kultura ta graniczy z grupą lubusko-łużycką [4] i zajmuje (począwszy już od stadium B 2) północną Wielkopolskę aż po linię na południe od Poznania, omija natomiast Kujawy. Na wschód od Wisły kultura ta dochodzi do Pasłęki, a nawet przekracza ją w górnym biegu (R. Schindler 1940, mapa 6 i 7). Dalej ku południowi zajmuje prawdopodobnie całe Podlasie i Mazowsze na

---

[3] K. Godłowski 1970, s. 8—9, ryc. 2. W pracy tej wydzielam dziewięć podstawowych grup ostróg używanych w okresie późnorzymskim w Europie środkowej: grupa I — krępe ostrogi o krótkim kabłąku, często o szeroko rozstawionych ramionach (tabl. I, 7); grupa II — ostrogi podobne do grupy I, ale z płytkowatym rozszerzeniem u nasady kolca; grupa III — ostrogi o dość silnie wygiętym kabłąku z długim kolcem (tabl. V, 15); grupa IV — ostrogi o szeroko rozstawionych, dość długich ramionach, z niewielkim kolcem; grupa V — ostrogi o silnie wygiętym, często asymetrycznym kabłąku, zazwyczaj z proporcjonalnie niezbyt długim kolcem (tabl. I, 27; VI, 14); grupa VI — dość niejednolita grupa ostróg z dużym, zazwyczaj dwustożkowatym lub o wyodrębnionej podstawie kolcem, zwykle z rozszerzeniem na kabłąku u nasady kolca, zaopatrzonym czasem w guzek lub haczyk; grupa VII — duże asymetryczne ostrogi z długim, zwykle o profilowanej podstawie kolcem, najczęściej z haczykiem u jego podstawy (tabl. II, 30; VI, 21); grupa VIII — ostrogi z nitami lub rzadziej haczykami na końcach ramion i płytkowatym rozszerzeniem oraz haczykiem u nasady długiego profilowanego kolca (tabl. IV, 16; VII, 14); grupa IX — ostrogi o szeroko rozstawionych ramionach kabłąka, zakończonych nitami, z małym kolcem (tabl. VII, 15).

[4] Termin proponowany przez autora (K. Godłowski 1970, s. 28—31) zamiast stosowanej dawniej nazwy: kultura burgundzka, obecnie proponuje się nazwanie jej kulturą luboszycką.

wschód od Wisły, a więc dorzecze Bugu i Narwi dochodząc co najmniej do dolnego Wieprza (cmentarzysko w Kłoczewiu pow. Ryki — B. Balke 1968). Obszar jej rozciąga się też na część Polesia i Wołyń, skąd przede wszystkim należy wymienić cmentarzyska w Brześciu-Tryszynie (J. W. Kucharenko 1967) i Ditiniczach (M. J. Śmiszko, J. K. Swieszników 1961). Od południowego wschodu omawiany zespół kulturowy graniczy w ciągu młodszej fazy późnego okresu rzymskiego z wykazującą z nim wiele cech wspólnych kulturą czerniachowską. Ekspansja na te tereny rozpoczęła się jednak dopiero z początkiem okresu późnorzymskiego. Prawobrzeżne Mazowsze i część Podlasia poprzednio były zajęte przez kulturę przeworską (A. Niewęgłowski 1964; A. Kempisty 1966; K. Godłowski 1968, s. 262—263, ryc. 4). Silne powiązania z obszarem Pomorza nadwiślańskiego wykazuje w stadium B 2 i wczesnej fazie okresu późnorzymskiego Pomorze Zachodnie. W późniejszych stadiach okresu późnorzymskiego obszar ten łączy się raczej z nadłabskim kręgiem kulturowym (K. Godłowski 1970, s. 57), jednakże wobec stosunkowo niewielkiej liczby materiałów pochodzących z Zachodniego Pomorza definitywne wyjaśnienie panujących tam stosunków kulturowych wymagać będzie dalszych badań i studiów.

Omawiana tu kultura była w dawniejszej literaturze określana powszechnie jako kultura gocko-gepidzka, jednakże przeciw stosowaniu tej nazwy wysunięto szereg zastrzeżeń (J. Kmieciński 1962, s. 141—145). Niezależnie od ich merytorycznej słuszności odbijają one niewątpliwie właściwą tendencję do unikania nazw etnicznych w odniesieniu do okresów i obszarów, dla których nie dysponujemy dostatecznie pewnymi źródłami pisanymi. Używana niekiedy w literaturze polskiej nazwa — kultura oksywska, czy nawet — grupa oksywska kultury wenedzkiej (np. K. Przewoźna 1954, s. 136; J. Kmieciński 1962, s. 146; J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski 1965, s. 265 nn.), również nie wydaje się być słuszna w odniesieniu do okresu rzymskiego, a zwłaszcza do młodszych jego faz. Stosowanie jej wypływa z pewnego schematyzmu i powierzchowności obserwacji. Pomimo istnienia niewątpliwych nawiązań do oznaczanej jako oksywska kultury wschodniego Pomorza w okresie późnolateńskim (J. Kmieciński 1962, s. 145—146), różnice pomiędzy tą ostatnią a kulturą tego obszaru w okresie rzymskim są bez porównania silniejsze niż np. w wypadku kultury przeworskiej. Stosowanie więc na Pomorzu wspólnej nazwy dla kultury okresu późnolateńskiego i rzymskiego powoduje pewne pomieszanie pojęć.

Co więcej, należy podkreślić, że o ile w okresie późnolateńskim kultury przeworska i oksywska wykazują daleko idące podobieństwo i można się nawet zastanawiać, czy nie chodzi tu o dwie grupy tej samej kultury, to w okresie rzymskim sytuacja przedstawia się zupełnie odmiennie.

Obszar Pomorza nadwiślańskiego i północnej Wielkopolski, a w okresie późnorzymskim także prawobrzeżnego Mazowsza różni się zasadniczo od terenów Polski południowej i środkowej, zajętych przez kulturę przeworską, pod względem ornamentyki i zasobu form ceramicznych, a także przedmiotów metalowych, w szczególności ozdób. Ten ostatni fakt wskazuje też na poważne różnice w stroju, przynajmniej kobiecym, zwłaszcza w fazach B 2 i C 1. Całkowitą odrębność obserwujemy też w zakresie obrządku pogrzebowego i zwyczajów wyposażania zmarłych (A. Kempisty 1965, 1966). Granica między omawianymi zespołami kulturowymi stanowi jednocześnie w wielu wypadkach pewnego rodzaju barierę dla rozchodzenia się różnego rodzaju wytworów, zjawisk i wpływów kulturowych. Tak np. północne pogranicze kultury przeworskiej stanowi kres strefy licznego rozprzestrzenienia się terra sigillata (B. Rutkowski 1960, mapa 1), a w okresie późniejszym masowego występowania ceramiki wykonanej na kole. Ten ostatni fakt szczególnie zdaje się sugerować, że chodzi tu nie tylko o granicę między dwoma kulturami archeologicznymi, ale że możemy mieć również do czynienia z jakimiś głębszymi różnicami w układzie stosunków gospodarczych. Niestety przy obecnym stanie badań, szczególnie niezadowalającym, jeśli idzie o osady omawianej kultury, niewiele na ten temat można powiedzieć. Zwraca jednak uwagę fakt, iż granica kultury przeworskiej pokrywa się począwszy już od okresu późnolateńskiego z obszarem masowego rozchodzenia się wytworów z „żelaza świętokrzyskiego" (J. Piaskowski 1967).

Należy też podkreślić, iż teren zajęty przez interesującą tu nas kulturę wykazuje w porównaniu z kulturą przeworską znacznie silniejsze powiązania z nadłabskim kręgiem kulturowym. Zaznacza się to już w okresie wczesnorzymskim (J. Kmieciński 1962), ze szczególną jednak siłą występuje w młodszych fazach okresu późnorzymskiego, gdy na obu tych obszarach, w przeciwieństwie do kultury przeworskiej, przeważają wśród ceramiki charakterystyczne szerokootworowe czary określane w literaturze niemieckiej jako „Schalenurnen" (R. Schindler 1940, s. 47—64, 93—75). Na powiązania te wskazują również przedmioty metalowe, jak np. liczniejsze na Pomorzu niż w kulturze przeworskiej występowanie typowo nadłabskich kuszowatych fibul z wysoką pochewką VII grupy Almgrena, we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego, oraz również kuszowatych fibul z zamkniętą pochewką grupy A VI seria 2 czy sprzączek typu „omega" w młodszej fazie okresu późnorzymskiego. Także zwyczaje pogrzebowe panujące na Pomorzu i Mazowszu wykazują większe niż z kulturą przeworską podobieństwa z kręgiem nadłabskim, gdzie również w większości wypadków w okresie późnorzymskim nie występuje w grobach broń i gdzie spotykamy podobnie jak na Mazowszu (B. Balke 1968, s. 124—125; A. Kempisty

BIBLIOTEKA

1968a, s. 447) cmentarzyska zawierające wyłącznie lub prawie wyłącznie groby kobiece (W. Matthes 1931; J. Brandt 1960, s. 63—64, 108).

Jeszcze jednak silniejsze związki w zakresie obrządku pogrzebowego wykazuje omawiany zespół z kulturą czerniachowską (J. W. Kucharenko 1967, s. 36—40), gdzie spotykamy podobne birytualne cmentarzyska i bardzo zbliżone zwyczaje wyposażania zmarłych. Warto też podkreślić, że większość pochówków szkieletowych zarówno na Pomorzu i Mazowszu, jak też w kulturze czerniachowskiej orientowana jest głową na północ, podczas gdy znacznie mniej liczne groby szkieletowe kultury przeworskiej wykazują w tym względzie większą różnorodność, przeważnie jednak orientowane są głową na południe (K. Godłowski 1968, s. 270). Na bliższe kontakty obszaru pomorsko-mazowieckiego z kulturą czerniachowską wskazują też zasięgi wielu typów zabytków, a zwłaszcza kuszowatych fibul z podwiniętą nóżką (A. K. Ambroz 1966, s. 60—62), będących najpospolitszą formą zapinek na obu tych terytoriach (są one również częste w kręgu nadłabskim), podczas gdy w kulturze przeworskiej zdecydowanie przeważają jednodzielne zapinki z podwiniętą nóżką i górną cięciwą.

Charakterystyczne jest, że zasięgi niektórych typów zabytków rozpowszechnionych na Pomorzu i na niektórych innych terenach omijają prawie zupełnie obszar kultury przeworskiej. Tak przedstawia się np. w okresie wczesnorzymskim sprawa z bransoletami o wężowatych główkach, gruszkowatymi wisiorkami i esowatymi klamerkami (J. Kmieciński 1962)[5], które występują w kulturze przeworskiej mniej licznie niż na położonych dalej na południe terenach Czechosłowacji. W młodszej fazie okresu późnorzymskiego spotykamy się nawet z zasięgami obejmującymi krąg nadłabski (łącznie z terenem Czech i częściowo Moraw), obszar pomorsko-mazowiecki i kulturę czerniachowską, omijającymi jednak jakby szerokim półksiężycem teren kultury przeworskiej. Odnosi się to np. do strefy liczniejszego występowania fibul z zamkniętą pochewką grupy A VI 2, a w szczególności do zapinek z masywnym kabłąkiem zakończonym guzkiem (tabl. IV, 6, 10; VII, 5) — tzw. Bügelknopffibeln (E. Meyer 1960; A. K. Ambroz 1966, s. 75—76, tabl. 26, 1). Także wspomniane już naczynia typu „Schalenurnen" występują na Pomorzu i Mazowszu, w kręgu nadłabskim oraz w Czechach i na Morawach (J. Zeman 1961, s. 227—233; B. Svoboda 1965, s. 29—34; K. Godłowski 1970, tabl. VI, VIII, IX, XII, XVI—XIX, XXI).

Oczywiście przytoczone tu wyrywkowe fakty nie dają pełnego obrazu różnic i podobieństw między interesującymi nas zespołami kulturowymi

---

[5] Do znalezisk wymienionych przez J. Kmiecińskiego należy dodać bransolety wężowate z Zohoru i Kostolnej na Słowacji (por. niżej przypis 29), wisiorek gruszkowaty z Očkova na Słowacji (materiał nieopublikowany, udostępniony mi łaskawie przez dr T. Kolnika) oraz klamerki esowate z Mikulova na Morawach (materiały niepublikowane dr I. Pešky, za których udostępnienie wyrażam serdeczne podziękowanie).

(powinno stać się to przedmiotem osobnego szczegółowego opracowania), niemniej ich wymowa wydaje się być dostateczna, by teren Pomorza (wraz z północną Wielkopolską) i prawobrzeżnego Mazowsza (z Podlasiem oraz częścią Wołynia i Polesia) z jednej, a Polski środkowej i południowej z drugiej strony uznać za należące do dwóch różnych, wyraźnie wyodrębnionych kultur archeologicznych. Dla pierwszej z nich proponuję wprowadzenie nowej, nie używanej dotąd nazwy — kultura wschodnio-pomorsko-mazowiecka, odpowiadającej zasadniczemu zasięgowi tego zespołu w czasach jego największego rozprzestrzenienia się, tj. w okresie późnorzymskim. Niewątpliwie nazwa ta nie jest idealna, jednakże inne terminy, które próbowano ostatnio wprowadzić, jak np. kultura wschodniopomorska lub naddolnowiślańska (A. Kempisty 1966, s. 76—78; 1968a, s. 448—449; 1968b, s. 119) wydają się być jeszcze mniej adekwatne, gdyż uwzględniają tylko obszary wcześniejszego rozprzestrzenienia się interesującego nas zespołu kulturowego, a zastosowanie pierwszej z tych nazw może wywoływać skojarzenia z kulturą wschodniopomorską (grobów skrzynkowych) z wczesnej epoki żelaza (J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski 1965, s. 219—224)[6].

Na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, a zwłaszcza na Pomorzu oraz na terenach między dolną Wisłą a Pasłęką odkryto bardzo dużą ilość materiałów archeologicznych pochodzących z wielkich cmentarzysk, jak: Pierzchały, pow. Braniewo, Elbląg, Lipniki, pow. Elbląg, Oksywie, pow. Gdynia, Ciepłe, pow. Gniew, Wielbark—Gościszewo, pow. Malbork i Stary Targ, pow. Sztum, Zwierzewo, pow. Ostróda, Krosno, pow. Pasłęk, Kozłówko, pow. Nidzica, Pruszcz i wiele innych. Niestety materiały te nie doczekały się w przeważnej części odpowiedniej publikacji, a te, które się ukazały, są nader skąpo ilustrowane[7]. Materiały z badań XIX i początku XX w. wykorzystał E. Blume (1912, 1915), niestety jednak nie podając pełnej bazy źródłowej — zwłaszcza zwartych zespołów grobowych — a zaliczanie przez niego poszczególnych zabytków do określonych typów w zestawieniach zamieszczonych w drugiej części pracy jest często zbyt ogólne i w wielu wypadkach nie można się na nim opierać. Poza tym zestawienia te nie są kompletne i wykazują często sprzeczności w podawaniu składu zespołów grobowych. Bardzo cenną pozycję stanowi późniejsza o blisko 30 lat książka R. Schindlera (1940) poświęcona ceramice omawianej kultury i zawierająca m.in. rysunki 77 zwartych zespołów grobowych pochodzących przeważnie z wielkich cmentarzysk badanych w okresie międzywojennym, z których materiały następnie zagi-

[6] Obecnie w związku z pracami nad przygotowaniem przez Instytut Historii Kultury Materialnej PAN syntezy archeologii Polski zaproponowano nazwanie omawianego zespołu kulturowego kulturą wielbarską. Nazwa ta nie budzi przedstawionych wyżej zastrzeżeń.

[7] Pierzchały — A. Bezzenberger 1901b; Elbląg — S. Anger 1880a, b; Ciepłe — A. Schmidt 1902; Zwierzewo — A. Bezzenberger 1901a; Kozłówko — J. Heydeck 1892.

Uniwersytet Warszawski BIBLIOTEKA Wydz. Hum. Filia w Białymstoku
148613

nęły. Niestety i w tym wypadku nie można się w pełni opierać na zamieszczonych zestawieniach, gdyż zaliczanie zabytków do poszczególnych typów jest zbyt ogólne i czasem niedokładne, na co wskazuje konfrontacja z ilustracjami. Poza tym, nie licząc drobnych przyczynków, na uwagę zasługuje artykuł W. Heyma (1939) omawiający wczesny okres wędrówek ludów na prawym brzegu dolnej Wisły i przynoszący publikację szeregu zwartych zespołów grobowych.

Ten bardzo obszerny, przeważnie niepublikowany materiał uległ niestety prawie kompletnemu zniszczeniu w czasie ostatniej wojny. Ukazała się jedynie oparta na kartotece H. J. Eggersa publikacja cmentarzyska w Połowitem, pow. Morąg (H. J. Eggers 1966), a pewną ilość materiałów opublikowali W. Heym (1961) i H. Hinz (1964).

Ze stanowisk badanych po wojnie najważniejsze są dwa cmentarzyska z kurhanami i kręgami kamiennymi: w Węsiorach, pow. Kartuzy, które zostało w całości przebadane i opublikowane (J. Kmieciński, M. Blombergowa, K. Walenta 1966), i w Odrach, pow. Chojnice, gdzie prace wykopaliskowe nie zostały jeszcze zakończone, ale wyniki dotychczasowych badań opublikowano (J. Kmieciński 1968). W latach 1967—1968 przeprowadzono zakrojone na dużą skalę badania na nowo odkrytym cmentarzysku w Pruszczu, ul. Świerczewskiego [8]. Doprowadziły one do 1968 r. do odkrycia 223 grobów ciałopalnych i szkieletowych, w tym sporo bogato wyposażonych pochówków z fazy B 2 i C 1. Materiały te wykorzystałem przy pisaniu niniejszego artykułu. Z obszaru północnej Wielkopolski opublikowano dość duże (57 grobów) cmentarzysko w Słopanowie, pow. Szamotuły (K. Przewoźna 1954).

Na wielką skalę rozpoczęto w okresie powojennym badania stanowisk późnorzymskich na północnym i wschodnim Mazowszu oraz Podlasiu [9], jednakże wyniki ich zostały dotąd tylko w małym procencie ogłoszone drukiem. Pomijając sprawozdania i publikacje poszczególnych zespołów, opublikowano dotąd liczące 33 groby cmentarzysko w Brulino-Koskach, pow. Ostrów Mazowiecka (A. Kempisty 1968a). Z dawniejszych badań pochodzą cmentarzyska w Drohiczynie (Z. Szmit 1921, 1923), Warszawie-Kawęczynie (B. Jankowska 1962) i Starej Wsi, pow. Węgrów (W. Radig 1942). Z materiałów niepublikowanych wykorzystano w niniejszej pracy 219 wydobytych do 1967 r. zespołów z dużego cmentarzyska w Cecelach, pow. Siemiatycze [10], oraz częściowo tylko publikowane materiały z wyrabowanych, niestety, kurhanów „książęcych" na Podlasiu,

[8] Badania mgr M. Pietrzaka i materiały nieopublikowane w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku.

[9] Por. np. A. Kempisty 1965 i 1966 oraz doroczne sprawozdania w „Sprawozdaniach Archeologicznych" i „Informatorze Archeologicznym".

[10] Nieopublikowane materiały z badań J. Jaskanisa w Białymstoku.

pochodzące z badań D. i J. Jaskanisów (J. Jaskanis 1961b), a także niektóre zespoły z cmentarzyska z Niedanowa, pow. Nidzica [11].

Tak więc, mimo stosunkowo znacznej liczby rozkopanych cmentarzysk kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej przy studiach nad jej szczegółową chronologią dysponujemy niezbyt dużą bazą źródłową, co oczywiście musi się odbić na dokładności i stopniu prawdopodobieństwa osiąganych wyników. Należy tu zaznaczyć, iż podział chronologiczny materiałów z Pomorza, który opracował E. Blume (1912—1915), okazuje się być, mimo braku należytego udokumentowania, w wielu szczegółach zadziwiająco trafny, zwłaszcza jeśli chodzi o wcześniejsze fazy okresu rzymskiego. Szczególnie słuszne wydaje się wyróżnianie przez tego autora szeregu kompleksów typów zabytków tworzących jednolite „stopnie" (B starszy, B środkowy, B młodszy, B najmłodszy, C, C/D), które jednak zazębiają się, jeśli chodzi o ich chronologię. W chwili obecnej możliwe jest rozbudowanie i uściślenie tego podziału w odniesieniu do okresu późnorzymskiego, zwłaszcza na podstawie studiów nad ceramiką R. Schindlera (1940) oraz wyników badań w Węsiorach, Odrach i na cmentarzyskach mazowieckich.

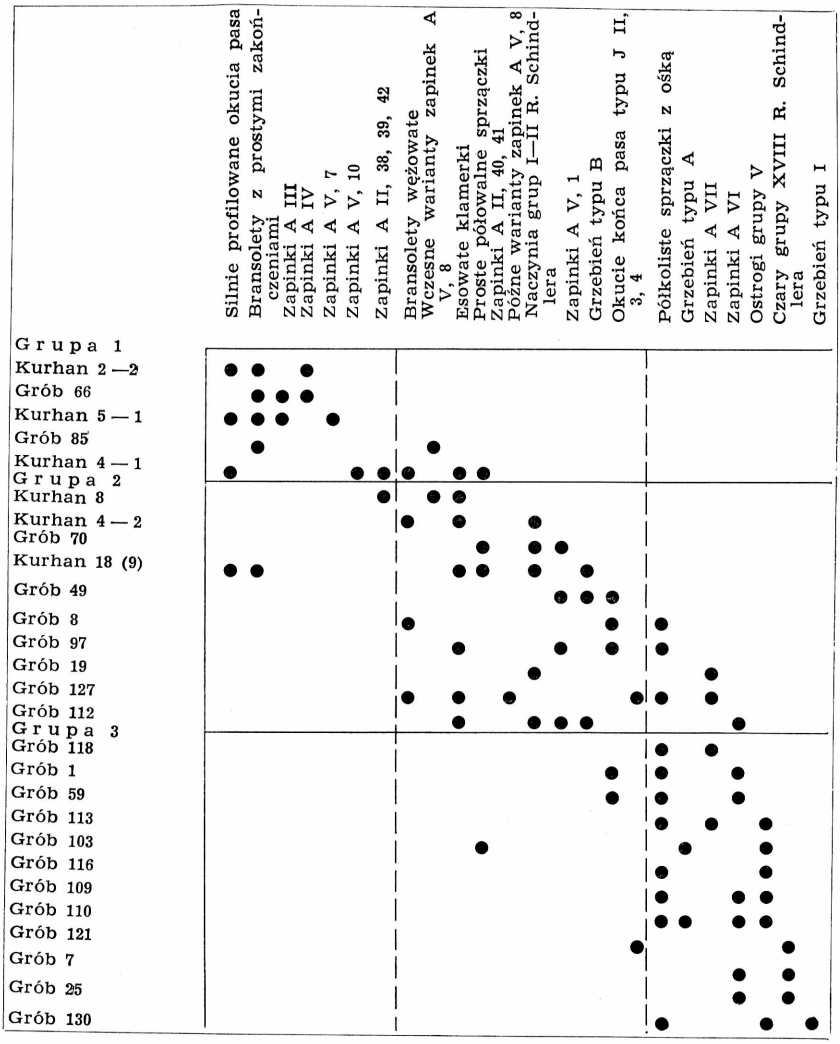
Szczególnie duże znaczenie ma cmentarzysko w Odrach (J. Kmieciński 1968), jakkolwiek nie zostało ono w całości przebadane. Wśród opublikowanych dotąd zespołów grobowych wyróżniają się dość wyraźnie trzy grupy chronologiczne. Współwystępowanie i wyłączanie się charakterystycznych dla nich typów zabytków przedstawia ryc. 1. Dla pierwszej z tych grup charakterystyczne jest zwłaszcza występowanie późnych odmian fibul grupy A III i A IV, zapinek A V, serii 4, 7 [12] i 10 oraz wcześniejszych, bardziej smukłych, odmian fibul A V, serii 8 i A II (typy 38—39 i 42), a także silnie profilowanych okuć końca pasa (tabl. I, 1) i bransolet o prostych końcach. Występują tu też niekiedy bransolety wężowate (typ I Blumego) [13] i klamerki esowate. Należący raczej do grupy 1 (silnie profilowane okucia końca pasa) gr. 105 został przecięty przez gr. 123, który prawdopodobnie trzeba zaliczyć do grupy 2 (fragment grzebyka typu B).

Formę przewodnią dla grupy 2, w której spotykamy jeszcze niektóre typy charakterystyczne dla grupy 1, stanowią przede wszystkim zapinki typu A II, 40—41, A V, serii 1 i młodsze odmiany A V serii 8, a także bransolety wężowate typu II Blumego, klamerki esowate i grzebyki typu B. Pojawiają się tu już jednak fibule grup A VII i wyjątkowo A VI

[11] Nieopublikowane materiały z badań R. W. Odojów znajdują się w Muzeum w Olsztynie. Zespoły wykorzystane w niniejszej pracy pochodzą z kartoteki J. Okulicza, za ich udostępnienie, jak również za zgodę udzieloną przez R. W. Odojów na ilustrowanie niektórych zabytków wyrażam serdeczne podziękowania.

[12] Kurhan 5, gr. 1 (J. Kmieciński 1968, s. 53). Fibulę tę błędnie zaszeregowano do VII grupy Almgrena.

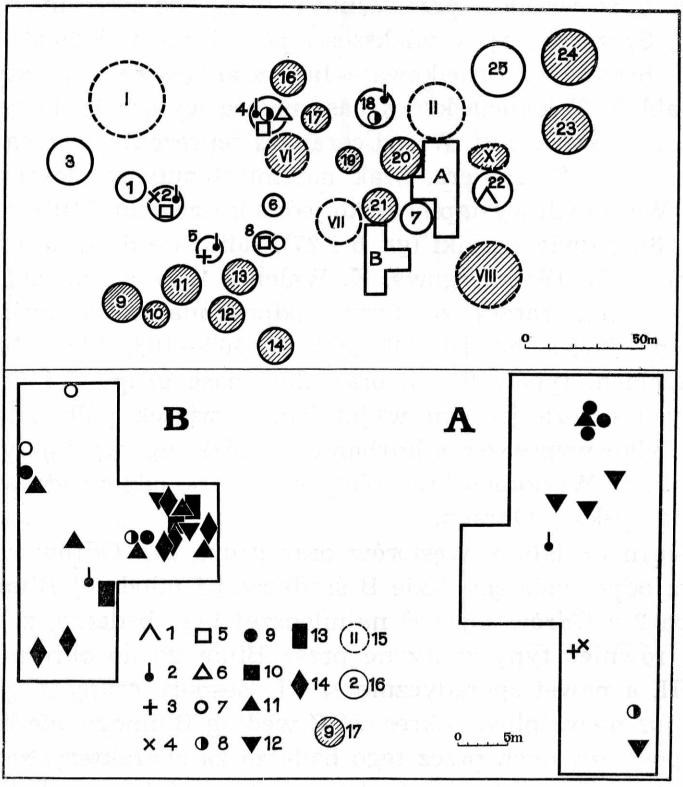
[13] Kurhan 4, gr. 1 (J. Kmieciński 1968, tabl. XVIII, A).



Ryc. 1. Współwystępowanie charakterystycznych typów zabytków na cmentarzysku w Odrach, pow. Chojnice

stanowiące wraz z ostrogami grupy V (tabl. I, 32), o smukłym silnie wygiętym, często asymetrycznym kabłąku z proporcjonalnie niezbyt długim kolcem, typy najbardziej charakterystyczne dla grupy 3 cmentarzyska w Odrach. Ceramika reprezentowana jest w Odrach nielicznie, jednakże duże garnkowate naczynia (grupa I—II R. Schindlera 1940, s. 15—32; J. Kmieciński 1968, s. 79—82) występują raczej w zespołach należących do grup 1 i 2, a czarki o ostrym, dwustożkowatym załomie (grupa XVIII Schindlera) w grobach grupy 3. Bardzo istotny jest fakt przecięcia gr. 127 należącego do grupy 2 przez młodsze odeń pochówki — gr. 119 (z zapinką typu A 161—162) i jeszcze późniejszy gr. 109 (zapinka typu A 161—162,

ostrogi grupy V) należące do grupy 3 (J. Kmieciński 1968, s. 28). Pewne zróżnicowanie widoczne też jest w obrządku pogrzebowym. Najwcześniejsze groby należące do grupy 1 na cmentarzysku w Odrach to głównie pochówki w kurhanach, których brak jest całkiem wśród grobów nale-



Ryc. 2. Rozmieszczenie charakterystycznych typów zabytków na cmentarzysku w Odrach, pow. Chojnice

1 — ostrogi grupy I; 2 — silnie profilowane okucia końca pasa; 3 — zapinki A 57—63; 4 — późne odmiany zapinek grupy A IV; 5 — zapinki A 38—39, 42; 6 — zapinki A V, ser. 10; 7 — wczesne, smukłe odmiany zapinek A V, ser. 8; 8 — późne, krępe odmiany zapinek A V, ser. 8; 9 — zapinki A V, ser. 1; 10 — zapinki A II 40—41; 11 — zapinki A VII, ser. 1; 12 — zapinki grupy A VI; 13 — okucia końca pasa typu J II 3—4; 14 — ostrogi grupy V; 15 — kręgi kamienne; 16 — kurhany nie zbadane; 17 — zbadane kurhany i kręgi kamienne

żących do grupy 3. Występują one przede wszystkim w zachodniej części cmentarzyska (ryc. 2). Wśród grobów płaskich można stwierdzić odmienne występowanie przestrzenne nielicznych pochówków grupy 1, natomiast typy uznane za charakterystyczne dla grup 2 i 3 występują obok siebie i w chwili obecnej trudno uchwycić jakąś prawidłowość poza skupianiem się w południowej części cmentarzyska grobów wyposażonych w ostrogi grupy V. Przyczyną może tu być jednak zróżnicowanie społeczne, a nie chronologiczne (J. Kmieciński 1968, s. 132).

Wyniki badań w Odrach uzupełniają materiały z Węsiorów. Przeważająca większość odkrytych tam zespołów grobowych odpowiada grupie 1 cmentarzyska w Odrach. Występują tu licznie późne formy zapinek oczkowatych, wczesne, smukłe odmiany fibul grupy A II oraz fibule A V, serii 7 i 10, oraz serii 8 — przeważnie należące do wczesnych, smukłych jej odmian. Sprzączki są w większości półkoliste z jednodzielną ramą (tabl. I, 2), bransolety drucikowate lub sztabkowate o prostych zakończeniach (tabl. I, 3), okucia końca pasa należą wyłącznie do typu o silnie profilowanym zakończeniu. Wśród ceramiki reprezentowane są licznie naczynia grup I—V Schindlera, brak natomiast zupełnie czar grupy VI i XVIII. W Węsiorach wystąpiła tylko jedna kuszowata fibula z podwiniętą nóżką (gr. 63), a dwie zapinki (gr. 6 i 27), zaliczone do fibul grupy A VII (J. Kmieciński, M. Blombergowa, K. Walenta 1966, s. 70, tabl. XLII, 9—10), należy uznać raczej za formy odpowiadające 7 serii grupy V (O. Almgren 1897, s. 53, 56—58, tabl. V, 102—103, 109—114). Brak tu również grzebieni typów B i I, oraz okuć pasa grupy J i O, sprzączek prostokątnych i poza jednym wyjątkiem sprzączek półkolistych z ośką i skuwką. Tylko wyposażenie kurhanu 15, gdzie np. wystąpiły jedyne na cmentarzysku w Węsiorach bransolety wężowate, odpowiada w pełni grupie 2 cmentarzyska w Odrach.

Tak więc materiały z Węsiorów oraz grupa 1 z Odrów reprezentują zespół form odpowiadający fazie B środkowej i młodszej Blumego, natomiast grupa 2 z Odrów fazie B najmłodszej tego badacza, z tym iż występują tu również typy zaliczone przez Blumego do okresu C, jak zapinki A VII, a nawet sporadycznie A VI. Zespoły grupy 3 z Odrów odpowiadają już niewątpliwie okresowi C według Blumego, ale brak w nich szeregu typów uznanych przez tego badacza za charakterystyczne dla tej fazy. Tak więc nie występują tu kuszowate zapinki z podwiniętą nóżką zdobione na kabłąku karbowanymi „perełkowanymi" pierścieniami („Fibeln mit Ringgarnituren"), takież zapinki z guzkiem na główce oraz z przedłużoną „martwą" sprężyną, ósemkowate wisiorki bursztynowe, sprzączki typu „omega", a wreszcie uznane przez Blumego za charakterystyczne dla fazy C/D fibule grupy A VI, 2 [14]. Form tych brak jest również na wielkopolskich cmentarzyskach w Słopanowie oraz Poznaniu-Szeląga i Komandorii (M. Piaszykówna 1952, s. 232—249; K. Przewoźna 1954).

[14] Jedynym wyjątkiem jest tu zdobiona granulowanymi pierścieniami i z zakończoną guzkiem nóżką zapinka z gr. 1 w Odrach (J. Kmieciński 1968, tabl. I, A). Znaleziono ją razem z grzebykiem typu B, a więc formą charakterystyczną dla wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. Podobna zapinka wystąpiła w gr. 6 na stanowisku 4 w Podwiesku, pow. Chełmno, razem z dwoma kuszowatymi zapinkami z podwiniętą nóżką i karbowanym grzbietem kabłąka, srebrnym naszyjnikiem z ósemkowatym zapięciem oraz z żelazną sprzączką prostokątną z ośką (materiały z badań J. Janikowskiego w Muzeum w Toruniu). Ten ostatni element nie pozwala datować tego zespołu później niż początek młodszej fazy okresu późnorzymskiego.

	Fibule typowe dla fazy B 1	Późne warianty fibul A IV	Późne warianty fibul oczkowatych — A III, 57—64	Fibule A V, ser. 4	Fibule A V, ser. 7	Fibule A V, ser. 2	Fibule A V, ser. 9	Fibule A V, ser. 8, wczesne warianty (A 120—124)	Fibule A II; wczesne warianty (A 38—39, 42)	Fibule A V, ser. 10	Fibule A V, ser. 11	Fibule A V, ser. 8, późne warianty (A 126—128, 130)	Fibule A II, późne warianty (A 40—41)	Fibule A V, ser. 1	Fibule A V, 132, 137	Fibule A VII, ser. 1	Fibule zbliżone do A VI, 181	Fibule A VI, 161—162 i zbliżone	Fibule A VI, 2 z górną cięciwą	Fibule A VI, 2 kuszowate	Późne ozdobne warianty fibul A VII	Fibule A VI, 167—168 i zbliżone	Fibule A VII, 179—180	Fibule A VI 2 z guzkiem na kabłąku
Fibule typowe dla fazy B 1	5				1			2		1								1						
Późne warianty fibul A IV		11	8						1	1				1										
Późne warianty fibul oczkowatych — A III, 57—64		8	28	2	4	1		3	9	1														
Fibule A V, ser. 4			2	4					1						1									
Fibule A V, ser. 7	1		4		8				3															
Fibule A V, ser. 2			1			2			1		1	1												
Fibule A V, ser. 9							1	1																
Fibule A V, ser. 8, wczesne warianty (A 120—124)	2		3				1	17	8	1		1				1								
Fibule A II; wczesne warianty (A 38—39, 42)		1	9	1	3	1		8	31	7		3												
Fibule A V, ser. 10	1	1	1					1	7	15		1	2				1							
Fibule A V, ser. 11						1					2	2												
Fibule A V, ser. 8, późne warianty (A 126—128, 130)						1		1	3	1	2	23	7	7		2		1						
Fibule A II, późne warianty (A 40—41)										2		7	15	1	1	2								
Fibule A V, ser. 1		1										7	1	12		3		1						
Fibule A V, 132, 137				1									1		5	2		1						
Fibule A VII, ser. 1								1				2	2	3	2	12		1				1		
Fibule zbliżone do A VI, 181										1							1							
Fibule A VI, 161—162 i zbliżone	1											1		1	1	1		13	1	4		4		
Fibule A VI, 2 z górną cięciwą																		1	1					
Fibule A VI, 2 kuszowate																		4		6		3	1	
Późne ozdobne warianty fibul A VII																					1	1		
Fibule A VI, 167—168 i zbliżone																1		4		3	1	8		1
Fibule A VII, 179—180																				1			1	
Fibule A VI 2 z guzkiem na kabłąku																						1		1

Ryc. 3. Współwystępowanie różnych typów zapinek w zespołach grobowych kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej w okresie rzymskim

Interesująco przedstawia się tabela obrazująca współwystępowanie w dostępnych zespołach grobowych kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej różnych typów zapinek z fazy B 2 i okresu późnorzymskiego (ryc. 3 i aneks) [15]. Zaznaczają się na niej trzy zasadnicze grupy korelujących z sobą typów, które nie są jednak całkiem jednolite i wykazują tendencje do wzajemnego zazębiania się.

[15] Włączono tu m.in. zespoły grobowe z Lubowidza, pow. Lębork, które uwzględnił R. Wołągiewicz (1968, s. 185—188) w zestawieniu zespołów z różnymi typami zapinek z Pomorza Zachodniego, gdyż chodzi tu o cmentarzysko niewątpliwie związane z omawianym przez nas zespołem kulturowym.

W grupie pierwszej wyraźnie wyodrębniają się dwie podgrupy. Dla pierwszej (starszej) z nich charakterystyczne są przede wszystkim młodsze warianty fibul oczkowatych (typy A III, 57—64), oraz późne odmiany fibul silnie profilowanych — grupy A IV (szczególnie A 72, 80, 88, 92—93), a dla drugiej (młodszej) podgrupy wczesne, o smukłym kształcie, odmiany zapinek z dwoma kapturkami na sprężynkę — zbliżone do typów A II, 38—39, 42, a także wczesne warianty zapinek z grzebykiem na główce (typy 120—124, serii 8, grupy A V) oraz taśmowate zapinki serii 10, grupy A V. Typy przewodnie obu podgrup często współwystępują z sobą (w szczególności odnosi się to do późnych zapinek oczkowatych i wczesnych z dwoma kapturkami) i nie można mówić o istnieniu między nimi jakiejś ostrej cezury. Być może, jak to zwrócił uwagę R. Wołągiewicz (1968, s. 173) chodzi tu o różnice między okresem masowej produkcji fibul danego typu i ich użytkowaniem. W skład grupy pierwszej zapinek na omawianym tu diagramie wchodzą też fibule 2, 4, 7 i 9 serii grupy A V, których znacznie mniej liczne występowanie nie pozwala na wyraźne przydzielenie do jednej z wyróżnionych tutaj podgrupy, raczej jednak łączą się one z podgrupą wcześniejszą. W szczególności odnosi się to do zapinek z grzebykami na główce i nóżce 7 serii grupy A V. Fibule podgrupy pierwszej prawie nie występują z zapinkami charakterystycznymi dla drugiej grupy fibul rysującej się na omawianym diagramie, natomiast z wypadkami takimi spotykamy się dość często w odniesieniu do zapinek typowych dla drugiej podgrupy grupy pierwszej. Obraz ten jest w zasadzie dosyć podobny do wyłaniającego się w oparciu o analogiczny diagram opracowany przez R. Wołągiewicza (1968, s. 171—173) dla Pomorza Zachodniego (w obu zestawieniach uwzględniono materiały z Lubowidza, pow. Lębork). Podgrupa pierwsza i druga grupy drugiej R. Wołągiewicza odpowiada naszej podgrupie pierwszej i drugiej grupy pierwszej (w przeciwieństwie do R. Wołągiewicza nie zajmujemy się tutaj tworzącymi jego grupę pierwszą zapinkami typowymi dla fazy B_1), natomiast fibule charakterystyczne dla podgrupy trzeciej grupy drugiej R. Wołągiewicza w naszym wypadku łączą się już z grupą drugą, z wyjątkiem fibul typów A V, 120—124 i A IV, 80 zaliczonych przez nas do podgrupy drugiej, a nawet pierwszej, grupy pierwszej. Różnice te wynikają być może z pewnych odmienności lokalnych, a także z mniejszej liczby zespołów zawierających różne typy zapinek, na których oparł się R. Wołągiewicz, co mogło doprowadzić do pewnej przypadkowości wyników.

Omówione wyżej, rysujące się na naszym diagramie pierwsze zgrupowanie fibul można w zasadzie synchronizować z grupą 1 grobów na cmentarzysku w Odrach i uznać, że odpowiada ona w przybliżeniu stadium B 2 według H. J. Eggersa (1955, ryc. 2). Podgrupa pierwsza grupy pierw-

szej odpowiada wcześniejszemu odcinkowi stadium B 2 (stadium B środkowe według E. Blumego — 1912), zaś jej podgrupa druga — młodszemu odcinkowi tego stadium (B młodsze Blumego).

Trzon grupy drugiej tworzą przede wszystkim młodsze, krępe i szerokie odmiany fibul z grzebykiem na główce (zwłaszcza typy A V, 127—128 i 130) i z dwoma kapturkami (A II, 40—41), a także fibule z trzema grzebykami serii 1 (grupy A V). Współwystępują one, podobnie jak zapinki typu A V, 137 stosunkowo często z fibulami z wysoką pochewką A VII, serii 1, a rzadziej już z zapinkami z podwiniętą nóżką — szczególnie typów A VI, 161—162. Na młodszą pozycję tych ostatnich wskazuje jednak fakt ich współwystępowania z młodszymi odmianami fibul A VI (zbliżone do typów A 167, 168 i fibule z zamkniętą pochewką — grupy A VI, 2). Warto natomiast podkreślić, iż w przeciwieństwie do stosunków panujących na innych terenach, zwłaszcza na obszarach nadłabskich, a w mniejszej mierze w kulturze przeworskiej, fibule grupy A VII tkwią całkowicie w tym samym bloku współwystępujących z sobą typów, co najmłodsze odmiany grupy A II i V. Omawiane tu zgrupowanie typów zapinek odpowiada 2 i 3 grupie cmentarzyska w Odrach oraz stadium C 1 według Eggersa.

Trzecie zgrupowanie typów zapinek tworzą przede wszystkim późne warianty fibul z podwiniętą nóżką zbliżone do typów A 167—168 i formy pochodne od zapinek z podwiniętą nóżką (grupa A VI, 2). Jest ono jednak reprezentowane na naszej tabeli przez zbyt małą liczbę zespołów, by na tej podstawie można było pokusić się o jakąś bardziej szczegółową analizę i trzeba się tu liczyć z pewną przypadkowością. Grupa ta jest młodsza od cmentarzyska w Odrach i odpowiada częściowo okresowi C, a także C/D Blumego. Następne stadium chronologiczne (okres D) reprezentuje tylko jeden zespół z Wielbarku-Gościszewa, gr. 222, w którym wystąpiły obok siebie masywna późna fibula z podwiniętą nóżką i guzkiem na końcu kabłąka oraz fibula A VI, 2 z łopatkowatą nóżką i guzkami na końcu ośki i kabłąka (tabl. IV, 6—7).

Powyższe dane uzupełnia współwystępowanie innych typów zabytków przewodnich w dostępnych w chwili obecnej zespołach grobowych kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej. Zrezygnowaliśmy tu jednak z załączania zestawień analogicznych do przedstawionej tabeli, obrazującej korelację różnych typów fibul, gdyż przy obecnym stanie badań i opracowań nosiłyby one jeszcze w większym stopniu znamię niepełności. Ograniczę się jedynie do podania wniosków wynikających z analizy dostępnych materiałów, które oczywiście w przyszłości będą wymagały sprawdzenia przez szczegółowe studia nad poszczególnymi typami zabytków. W rezultacie rysuje się następujący obraz chronologicznego zróżnicowania kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej.

Jak była już o tym mowa, dla wyraźnie się zaznaczającej na terenie Pomorza młodszej fazy okresu wczesnorzymskiego, w którym nie występują jeszcze żadne elementy charakterystyczne dla okresu późnorzymskiego i które odpowiada stadium B środkowemu i młodszemu Blumego oraz B 2 w ujęciu Eggersa, typowe są przede wszystkim młodsze odmiany fibul III i IV grupy Almgrena, wcześniejsze, bardziej smukłe formy wschodniej serii grupy II, oraz serie 2, 4, 7, 10 i wczesne typologicznie, smukłe odmiany 8 serii grupy V. Wśród innych przedmiotów metalowych współwystępujących z nimi na szczególną uwagę zasługują sztabkowate bransolety o prostych końcach (tabl. I, 3) oraz silnie profilowane okucia końca pasa (tabl. I, 1), które np. w kulturze przeworskiej typowe są głównie dla fazy B 1. Oba wymienione ostatnio elementy występują też niekiedy z młodszymi odmianami fibul charakterystycznych już dla fazy następnej. Przykładem tego może być np. kurhan 18(9) [16] z Odrów (2 zapinki A V, serii 1 i 1 typu A V 127/128) lub gr. 1 z Kościelnej Jani, pow. Starogard Gdański (fibula A 127/128) [17]. Jak wspomniałem, również zapinki charakterystyczne dla fazy B 2 współwystępują niekiedy z formami typowymi dla wczesnej fazy okresu późnorzymskiego.

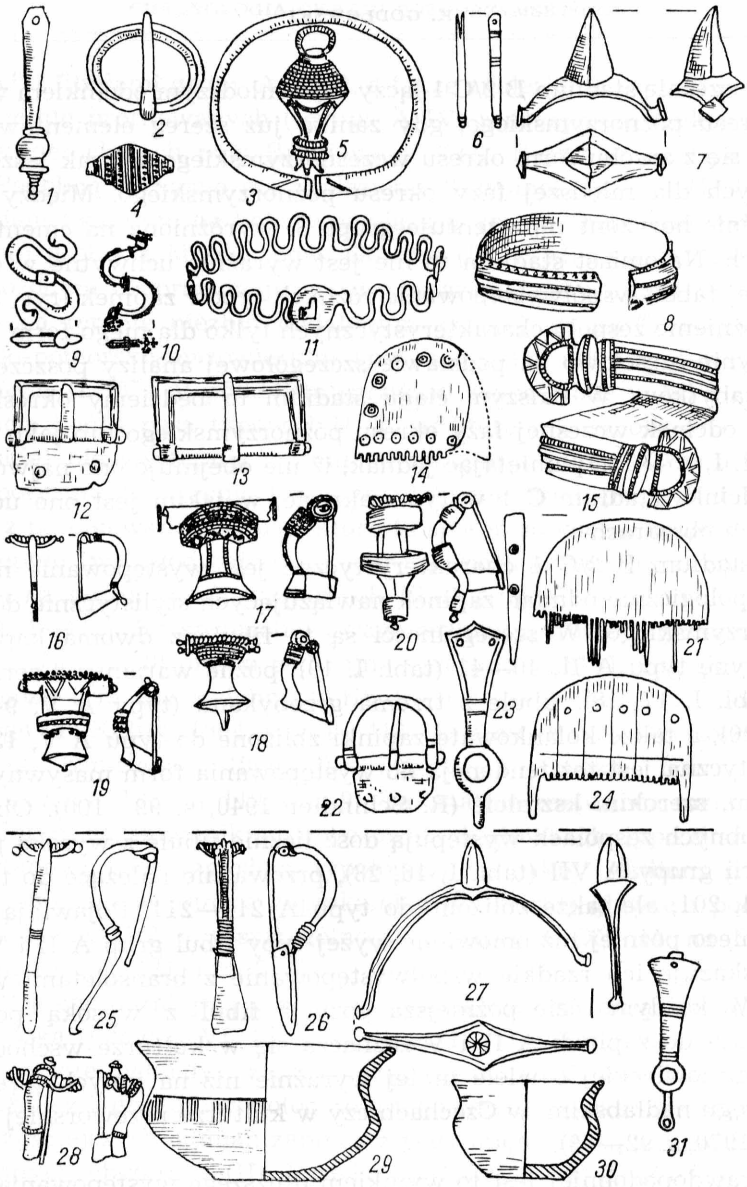
Wydaje się, że w ciągu omawianego tu okresu zasięg kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej ograniczał się do północnej Wielkopolski, Pomorza i obszarów bezpośrednio do niego przylegających od wschodu i południowego wschodu. Mazowsze i Podlasie zajmuje natomiast w tym czasie w dalszym ciągu kultura przeworska.

Dla następnej, równie wyraźnej na omawianym obszarze fazy chronologicznej charakterystyczny jest zespół form reprezentujących stadium B najmłodsze Blumego, z którymi współwystępują też niektóre elementy właściwe dla stadium C. Odpowiada ona okresowi środkoworzymskiemu R. Schindlera (1940, s. 13, 14, 99—100, 105—108), ale prawdopodobnie tylko częściowo, stadium C 1 Eggersa, mianowicie jego wcześniejszemu odcinkowi, gdy w większej ilości występują jeszcze formy nawiązujące do okresu wczesnorzymskiego. Stadium to będziemy w dalszym ciągu oznaczać jako fazę B 2/C 1 (ryc. 4, tabl. I, 1—24). Nie jest ono jednak całkiem jednolite chronologicznie i, jak będzie o tym mowa niżej, część (być może nawet dosyć pokaźna) należących do niego zespołów pochodzi prawdopodobnie z okresu przed pojawieniem się elementów charakterystycznych dla właściwego okresu późnorzymskiego, jak np. fibul grupy A VII i A VI. Ich wyraźne odgraniczenie natrafia jednak obecnie na poważne trudności.

---

[16] Kurhan ten miał w numeracji J. Kostrzewskiego (1928) nr 9, a według numeracji J. Kmiecińskiego (1968) — 18.

[17] Nieopublikowane materiały z badań M. Pietrzaka w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku.



Tablica I. Kultura wschodnio-pomorsko-mazowiecka. Wczesna faza okresu późnorzymskiego (1—24: faza B 2/C1)

1 — Odry, pow. Chojnice, kurhan 18 (9); 2 — Odry, kurhan 18 (9); 3 — Słopanowo, pow. Szamotuły, gr. 57; 4 — Kuźnica Żelichowska, pow. Piła; 5 — Odry, kurhan 18 (9); 6 — Odry, gr. 100; 7 — Odry, kurhan 22; 8 — Pierzchały, pow. Braniewo, gr. 24; 9—10 — Odry, gr. 127; 11 — Cotoń, pow. Żnin; 12 — Poznań-Komandoria, gr. III; 13 — Odry, kurhan 4; 14 — Zwierzewo, pow. Ostróda, gr. IX; 15—16 — Odry, gr. 127; 17 — Odry, gr. 112; 18 — Węsiory, pow. Kartuzy, kurhan 15; 19 — Odry, gr. 127; 20 — Odry, gr. 112; 21 — Kostrzyn, pow. Środa; 22 — Węsiory, kurhan 15; 23 — Odry, gr. 127; 24 — Bystrzec, pow. Kwidzyń, gr. 12; 25 — Odry, gr. 109; 26—27 — Odry, gr. 110; 28 — Poznań-Komandoria, gr. III; 29 — Odry, gr. 121; 30 — Odry, gr. 7; 31 — Połowite, pow. Morąg, gr. 12

Jednocześnie stadium B 2/C 1 łączy się z młodszym odcinkiem wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, gdy zanika już szereg elementów wywodzących się z zasobu form okresu wczesnorzymskiego, a brak jeszcze cech właściwych dla młodszej fazy okresu późnorzymskiego. Między innymi ten właśnie horyzont reprezentuje grupa 3, wyróżniona na cmentarzysku w Odrach. Natomiast stadium to nie jest wyraźnie uchwytne w omawianej wyżej tabeli współwystępowania różnych typów zapinek (ryc. 3), a ścisłe wyróżnienie zespołu charakterystycznych tylko dla niego form możliwe jest jedynie częściowo na podstawie szczegółowej analizy poszczególnych typów zabytków. W dalszym ciągu stadium to będziemy określać jako młodszy odcinek wczesnej fazy okresu późnorzymskiego lub jako stadium C 1 (tabl. I, 25—31), pamiętając jednak, iż nie obejmuje ono najwcześniejszego odcinka stadium C 1 w tym zakresie, w jakim jest ono uchwytne na innych obszarach.

Dla stadium B 2/C 1 charakterystyczne jest występowanie najmłodszych typologicznie odmian zapinek nawiązujących stylistycznie do okresu wczesnorzymskiego. W szczególności są to fibule z dwoma kapturkami na sprężynę typu A II, 40—41 (tabl. I, 19), późne warianty 8 serii grupy A V (tabl. I, 17, 18), fibule z trzema grzebykami (typy A V, 94—96 — tabl. I, 20), a także kolankowate zapinki zbliżone do typu A V, 137. Charakterystyczna jest też tendencja do występowania form masywnych oraz o krępym, szerokim kształcie (R. Schindler 1940, s. 99—100). Obok nich i w podobnych zespołach występują dość licznie fibule z wysoką pochewką, 1 serii grupy A VII (tabl. I, 16, 28), przeważnie należące do typów A 193—194, 201, ale także zbliżone do typu A 210—211. Pojawiają się one jednak nieco później niż omówione wyżej typy fibul grup A II i V, na co m.in. wskazuje ich rzadkie współwystępowanie z bransoletami wężowatymi [18]. W każdym razie późniejsza pozycja fibul z wysoką pochewką w stosunku do zapinek A II i V zaznacza się w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej o wiele mniej wyraźnie niż na innych terenach — np. w kręgu nadłabskim, w Czechach czy w kulturze przeworskiej (K. Godłowski 1970, s. 92—93).

Najprawdopodobniej jest to wynikiem dłuższego występowania w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej „wczesnorzymskich" fibul grup A II, IV i V, na co wskazuje też np. ich stosunkowo częste występowanie z prostymi wcześniejszymi formami zapinek z podwiniętą nóżką (brak ich jednak w pewnych zespołach z zapinkami zbliżonymi do typów A

[18] Odry, gr. 127 i Skowarcz, pow. Gdańsk gr. III (E. Blume 1915, s. 26), oprócz tego w Pruszczu, ul. Świerczewskiego, gr. 206, obok srebrnej zapinki z wysoką pochewką, zdobionej karbowanymi pierścieniami, znaleziono fragment być może obrzeżenia bransolety wężowatej, użytej już wtórnie jako wisiorek. Identyfikacja tego przedmiotu nie jest jednak pewna.

167—168 [19] i fibulami grupy A VI 2), a także znalezienie zapinki pochodnej od fibul silnie profilowanych (grupa A IV) z naczyniem wykonywanym na kole w Pierzchałach, pow. Braniewo gr. 7 (A. Bezzenberger 1901b, s. 108). Podobną wymowę ma znalezienie 2 zapinek typu A II, 41 razem z naczyniem toczonym na kole w nawiązującym do omawianej fazy chronologicznej grobie z Mościc, pow. Gorzów (D. Bohnsack 1940a, tabl. 461), położonym co prawda już poza obszarem interesującej tu nas kultury, ale na terenie niezbyt oddalonym od jej granic [20]. Na obszarze wschodnio-pomorsko-mazowieckim spotykamy też stale w towarzystwie fibul grup A II, IV i V półkoliste sprzączki zaopatrzone w oskę i skuwkę oraz okucia końca pasa typów J II, 3—4, które np. na obszarze kultury przeworskiej nie występują z tymi odmianami zapinek. Zwraca również uwagę spotykane na terenie Pomorza zdobienie fibul grupy II i V pierścieniami z perełkowanego drutu, który to sposób zdobienia rozpowszechnia się następnie w młodszej fazie okresu późnorzymskiego występując zwłaszcza na późniejszych wariantach fibul grup VI i VII (T. Kolnik 1964, s. 410—411). Na szczególną uwagę zasługują fibule z grzebykiem na główce (A V, seria 8) oraz z podwójną sprężyną (tabl. I, 18), charakterystyczną poza tym dla ozdobnych fibul z młodszej fazy późnego okresu rzymskiego (T. Kolnik 1964, s. 411—412). Znamy je np. z Węsiorów, kurhan 15 (J. Kmieciński 1960, Pl. 27/2, 2) i Osieka, pow. Świecie (G. Kossinna 1922, s. 119, ryc. 9). Ta ostatnia znaleziona razem ze spiralnym złotym naramiennikiem o wężowatych główkach, typu skandynawskiego, stanowi pod względem typologicznym jakby stadium pośrednie między fibulą z Węsiorów a zapinkami o półkolistej główce i podwójnej sprężynie z fazy C 2 — w szczególności zapinką z Očkova na Słowacji (T. Kolnik 1964, s. 421, ryc. 5, 1).

Niewątpliwie późniejszą pozycję chronologiczną zajmują zapinki z podwiniętą nóżką typów A VI, 161—162 (tabl. I, 25), jakkolwiek współwystępują one jeszcze niekiedy z zapinkami grupy A II i V. W Odrach łączą się one wyraźnie z 3 grupą chronologiczną tego cmentarzyska. Jak się wydaje, do najwcześniejszych odmian zapinek z podwiniętą nóżką należą, podobnie jak na innych obszarach (H. Preidel 1930, s. 48; J. Zeman 1961, s. 186—188; K. Godłowski 1970, s. 15, 20, 69), zapinki o rozszerzonej nóżce (tabl. I, 26), znane np. z Odrów gr. 110 (z ostrogami grupy V), Oksywia gr. 27 (z zapinką A V, serii 10 — D. Bohnsack 1940b, s. 22 ryc. 1) i Nie-

[19] Niezupełnie pewnie wygląda wymieniony przez E. Blumego (1915, s. 22) zespół z Elbląga, gdzie zapinka typu A II, 41 miała rzekomo wystąpić w towarzystwie kuszowatych fibul, — m.in. bogato zdobionej filigranowymi pierścieniami (S. Anger 1880a, tabl. V, 30).

[20] Elementem łączącym jest również znaleziona w grobie z Mościc klamerka esowata oraz ręcznie lepione naczynie mające pewne analogie z Modrzejowa, pow. Bytów gr. 1 (Archiwum Muzeum w Szczecinie, według kartoteki K. Przewoźnej) i Pruszcza gr. 206 (Muzeum w Gdańsku, badania M. Pietrzaka).

danowa, pow. Nidzica, gr. 32 (z grzebykiem typu B) [21]. W kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej nie stwierdzono, jak dotąd, zróżnicowania typów zapinek w zależności od płci zmarłego, jakie wystąpiło w kulturze przeworskiej, gdzie w pewnym okresie czasu (starszy odcinek wczesnej fazy okresu późnorzymskiego) dla grobów kobiecych typowe są przede wszystkim zapinki grup A II, V i VII, dla męskich zaś grupy A VI (K. Godłowski 1970, s. 13—15).

Spośród sprzączek do pasa najbardziej pospolite są formy półkoliste, przy czym szczególnie charakterystyczne są sprzączki o półkolistej ramie osadzonej na ośce zakończonej często profilowanymi guzkami i zaopatrzone w skuwkę (tabl. I, 22). Mniej licznie występują sprzączki o ramie prostokątnej, również często zaopatrzone w skuwkę (tabl. I, 12—13). Typ ten (podobnie jak sprzączki półkoliste z ośką i skuwką) pojawia się w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej w towarzystwie młodszych odmian fibul grupy A II i V, a występowanie jego poświadczone jest też w takich stosunkowo późnych zespołach, jak z Pruszcza (z naczyniem toczonym na kole — D. Rochna 1942) czy Podwieska, pow. Chełmno, stan. 4, gr. 6 (z zapinką A VI 2, por. przyp. 14), które należy zapewne zaliczyć już do początku młodszej fazy okresu późnorzymskiego.

Bogato reprezentowane są okucia końca pasa. Obok wspomnianego już sporadycznego występowania charakterystycznych dla okresu poprzedniego silnie profilowanych okuć spotykamy wąskie okucia ze szczątkowym profilowaniem (tabl. I, 6) [22], okucia typu J I [23], J II, 1—2 [24], przeważnie wąskie, taśmowate okucia zbliżone do typów J IV—V [25] oraz najbardziej pospolite okucia typu J II, 3—4 (tabl. I, 23). Ten ostatni typ występuje w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej pospolicie w towarzystwie fibul grupy A II i V, a zwłaszcza typu 40—41, podczas gdy na obszarze kultury przeworskiej tego rodzaju zespoły należą do wielkiej rzadkości (to samo zresztą odnosi się do półkolistych sprzączek z ośką i skuwką). Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, iż w kulturze przeworskiej okucia końca pasa występują, począwszy już od fazy B 2, głównie jako element wyposażenia grobów męskich (K. Godłowski 1970, s. 12—13), w których we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego zdecydowanie dominują fibule z podwiniętą nóżką. Okuć końca pasa nie spotykamy tam natomiast w grobach kobiecych, gdzie występują jeszcze w tym okresie najmłodsze odmiany fibul II, i IV i V grupy. Natomiast w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej okucia końca pasa reprezentowane są zarówno w grobach męskich

[21] Niepublikowane badania R. W. O d o j ó w, Muzeum w Olsztynie.

[22] Np. Odry gr. 100, Połowite gr. 19 i 24.

[23] Polanki, pow. Gdańsk (R. S c h i n d l e r 1940, s. 71, ryc. 47).

[24] Np. Mściszewice, kurhan VIII (E. B l u m e 1915, s. 51); Pruszcz — cukrownia, gr. IV (R. S c h i n d l e r 1939, s. 40, tabl. 3b); Pruszcz, ul. Świerczewskiego, gr. 205, 210, 214 (niepubl., Muzeum w Gdańsku).

[25] Np. Odry, gr. 116; kurhan 4, gr. 2; Połowite, gr. 22; Pruszcz, ul. Świerczewskiego, gr. 205; Mściszewice, kurhan VII (H. M ü l l e r - K u a l e s 1940, tabl. 476).

(z ostrogami), jak też kobiecych, dla których są one nawet bardziej typowe. Jednocześnie okucia końca pasa typu J II, 3—4 tylko wyjątkowo współwystępują z bransoletami wężowatymi (Odry gr. 127, Brześć-Tryszyn gr. 7 i ewentualnie wspomniany gr. 206 z Pruszcza), natomiast dość często spotyka się je w niewątpliwych zespołach młodszej fazy okresu późnorzymskiego (z późniejszymi odmianami fibul grupy A VI i wisiorkami ósemkowatymi)[26]. Pozwala to na wysunięcie przypuszczenia, iż okucia te wchodzą w użytkowanie w okresie późniejszym niż początek stadium B 2/C 1. Zdecydowanie młodszy charakter mają okucia typu J II, 6—7 (tabl. I, 31), które zapewne w większości należy datować na młodszy odcinek wczesnej fazy okresu późnorzymskiego[27].

Bardzo charakterystyczne dla Pomorza i obszarów doń przyległych są tzw. bransolety wężowate (tabl. I, 15)[28]. Typ ten, wyróżniony przez E. Blumego (1912, s. 64—71), ma bogatą dotyczącą go literaturę (G. Kossinna 1922; E. Beninger 1932; K. Raddatz 1957, s. 120—133; O. Voss, M. Ørsnes Christensen 1948). Zajął się nim m.in. J. Kmieciński (1962, s. 118—126). Rewidując podział Blumego, zaliczył on wszystkie bransolety odpowiadające typom I—III tego autora do jednej grupy, którą określa jako typ I — bransolety z półkolistą główką typu naddolnowiślańskiego. Nie wchodząc tu w skomplikowane zagadnienia genezy, wzajemnego stosunku różnych typów i rozprzestrzenienia się bransolet wężowatych[29],

[26] Np. Wielbark, gr. 1198 (R. Schindler 1940, s. 112, ryc. 75) Krosno, pow. Pasłęk, gr. 2 i 29 (E. Blume 1915, s. 48, 73); Połowite, gr. 9 (H. J. Eggers 1966, tabl. 12, 3); Kończewice, pow. Gdańsk, gr. 5 (W. La Baume, 1939, tabl. 1, a).

[27] Np. Połowite, gr. 12, Wielbark, gr. 1200 (R. Schindler 1940, s. 84, ryc. 55); Sąpolno, pow. Człuchów (E. Sprockhoff 1928); Pierzchały, pow. Braniewo gr. 56 (A. Bezzenberger 1901b, s. 122; E. Blume 1915, s. 52); Ostróda gr. 63, 104 (E. Blume 1915, l.c.); Krosno, pow. Pasłęk, gr. 125 (E. Blume 1915, l.c.).

[28] G. Kossinna (1922) i K. Raddatz (1957, s. 121) wprowadzają na określenie tego typu nazwę: bransolety o tarczowatych zakończeniach („Schildkopfarmringe"), w odróżnieniu od bransolet nadłabskich i skandynawskich o wydłużonych, wyraźnie zoomorficznych końcach. Ponieważ jednak przynajmniej część bransolet interesującego tu nas typu, zwłaszcza zaopatrzonych na główce w oczka, posiada również niewątpliwie zoomorficzny charakter, pozostajemy tu przy nazwie — bransolety wężowate — tradycyjnie stosowanej w literaturze polskiej.

[29] Należy tu jedynie wspomnieć, iż dla sprawy przypuszczalnej, prowincjonalnorzymskiej proweniencji bransolet wężowatych (por. zwłaszcza K. Raddatz 1957, s. 121; J. Kmieciński 1962, s. 122—126) szczególne znaczenie ma nie uwzględniona przez J. Kmiecińskiego złota bransoleta z książęcego grobu typu Lubieszewo z Zohora, koło Bratysławy na Słowacji (L. Kraskovska 1959). Ten typologicznie dość wczesny okaz znaleziono w zespole, który na podstawie importów rzymskich i fibul z trąbkowatą główką należy datować na wcześniejszą fazę stadium B 2. Jest to więc jedna z najwcześniej datowanych bransolet wężowatych. Podobnie zapewne należy datować pochodzącą również z terenów naddunajskich bransoletę z Wulzeshofen w Austrii (E. Beninger 1932; K. Raddatz 1957 l.c.). Trzecia, niepublikowana dotąd bransoleta wężowata z tego rejonu pochodzi z Kostolnej, okr. Senec, gr. 47 (niepublikowane materiały w zbiorach AÚ SAV w Nitrze — pochodzące z badań T. Kolnika, za których udostępnienie wyrażam Mu serdeczne podziękowanie). Znaleziono ją w towarzystwie wielkiej prostokątnej sprzączki z podwójnym kolcem. Należy więc datować ją prawdopodobnie na schyłek fazy B 2. J. Kmieciński nie uwzględnia także wszystkich okazów skandynawskich (por. K. Raddatz 1957, l.c. i cytowana tam literatura).

chcę jedynie zwrócić uwagę, iż całkowicie zlekceważony przez J. Kmiecińskiego podział typologiczny Blumego znajduje jednak pewne potwierdzenie w datowaniu zespołów. Można tu np. wymienić znane już Blumemu (1912, s. 69; 1915, s. 61—62) groby zawierające bransolety typu I i wcześniejsze odmiany fibul właściwe dla fazy B 2, jak Lipniki, pow. Elbląg (z fibulą typu wg O. Tischlera, H. Kemke 1902, tabl. II, 12), Rządz, pow. Grudziądz (z fibulą A IV, 72) i Ciepłe, pow. Gniew (z wcześniejszymi formami fibul grupy A II). Dochodzą do tego nowo odkryte zespoły z Lubowidza gr. 12 (fibule A III, 60; A II, 38 i A V, 100 — H. Hinz 1964), Odrów, kurhan 4, gr. 1 (silnie profilowane okucia pasa i fibule typu A II, 38 i A V, serii 10 — J. Kmieciński 1968, tabl. XVIII), oraz z Pruszcza, ul. Świerczewskiego gr. 58 (fibula A V, serii 10) i gr 79 (wcześniejsze odmiany fibul grupy A II i późna fibula oczkowata). Jednocześnie znaleziono spiralnie skręconą bransoletę typu III z Elbląga razem z 3 zapinkami należącymi do późnych odmian kuszowatych fibul z podwiniętą nóżką zbliżonych do typu A VI, 167 (A. Anger 1880, tabl. IV, 17, V, 27, 30, 41; E. Blume 1912, s. 69, przypis 81). Większość jednak pozostałych bransolet wężowatych reprezentujących typ II Blumego występuje w zespołach z fibulami A V, serii 8 (młodsze odmiany), A V, serii 1, a zwłaszcza A II, 40—41. Jak wspomniano, wyjątkowo tylko spotyka się je w towarzystwie fibul grupy A VII oraz okuć pasa J II, 3—4. Z zapinkami z podwiniętą nóżką znaleziono je tylko w gr. 8 z Maciejowa, pow. Tczew (E. Blume 1912, s. 64).

Wszystko to wskazuje, że okres rozpowszechnienia bransolet wężowatych przypada głównie na wcześniejszy odcinek fazy B 2/C 1. Charakterystyczne jest, że brak ich np. na przypuszczalnie dość późnym cmentarzysku w Połowitem (gdzie jednak spotykamy fibule grup A II i V, a także klamerki esowate), jak również nie występują one prawie w dorzeczu Bugu objętym przez ekspansję kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej. Początek tej ekspansji wyznaczają groby z zapinkami typów A II, 40—41 i A V, 94—86 i 127—128, które wystąpiły np. na cmentarzyskach w Cecelach, Starej Wsi oraz Brześciu-Tryszynie, a także w kurhanach typu rostołckiego (Rostołty, kurhan 4 — fibula zbliżona do typu A II, 40; Dmochy — Rodzonki, pow. Wysokie Mazowieckie, kurhan 1 — późny wariant fibul pochodnych od silnie profilowanych znaleziony w nasypie kurhanu) [30]. Na terenie tym znaleziono, jak dotąd, w pewnym zespole tylko jeden fragment srebrnej bransolety, być może wężowatej, w gr. 7, na cmentarzysku w Brześciu-Tryszynie [31], razem z zapinką typu A II, 40, okuciem pasa J II, 3 i pół-

[30] Niepublikowane materiały z badań J. Jaskanisa w Muzeum w Białymstoku.

[31] Por. J. W. Kucharenko (1967, s. 26, tabl. III 2, 7, 18, 20). Z Ruskiej Wsi, pow. Łuków, pochodzi znaleziona luźnie bransoleta wężowata, zbliżona do typu I Blumego (informacja dr T. Dąbrowskiej), trudno jednak powiedzieć, do jakiego zespołu kulturowego należy ją zaliczyć (podobno razem z nią miano znaleźć broń, co przemawia za wiązaniem jej z kulturą przeworską).

kolistą sprzączką z ośką i skuwką. W każdym razie bransolety wężowate nie przechodzą jako typowy element do młodszego odcinka wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, na co wskazuje też ich brak w grupie 3 cmentarzyska w Odrach.

Mniej licznie w porównaniu z bransoletami wężowatymi występują, prawdopodobnie również głównie we wcześniejszym odcinku omawianej fazy, szerokie taśmowate bransolety o prosto ściętych końcach, zdobione podłużnymi żłobkami (tabl. I, 8 — E. Blume 1912, s. 63—64), oraz bransolety z faliście powyginanego drutu z kolistym zapięciem (tabl. I, 11 — E. Blume 1912, s. 85—86, 1915, s. 67).

Klamerki esowate (tabl. I, 9—10) należące również do typów bardzo charakterystycznych dla omawianej kultury są, jak się wydaje, niezbyt licznie reprezentowane w młodszym odcinku wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. W szczególności odnosi się to do zdobionych filigranem klamerek typu B według J. Kmiecińskiego (1962, s. 128—129 — tabl. I, 10). Jak tego jednak dowodzi ich współwystępowanie z fibulami VII, a nawet VI grupy Almgrena, spotyka się je w okresie późnorzymskim częściej niż bransolety wężowate.

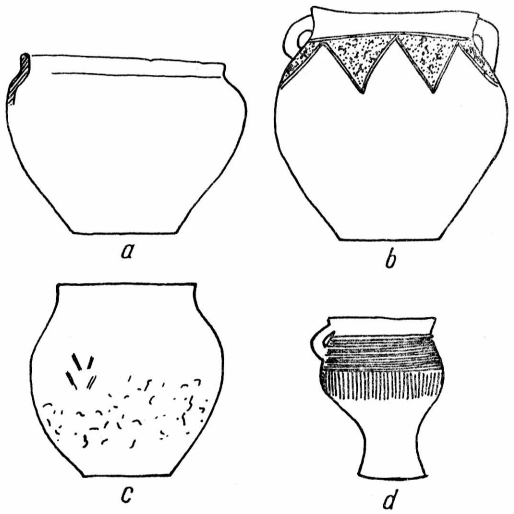
Natomiast zdobione filigranem, dwustożkowate, puste w środku paciorki metalowe (tabl. I, 4) oraz wisiorki gruszkowate (tabl. I, 5) i kuliste (typy te pojawiają się już w fazie B 2, a nawet wcześniej — por. K. Raddatz 1957, s. 138—139; J. Kmieciński 1962, s. 108—118) nie występują zasadniczo w większej ilości, przynajmniej w świetle znanych dotąd materiałów, w czasach późniejszych od fazy B 2/C 1. Niewiele niestety da się powiedzieć na temat datowania bardzo licznych i różnorodnych form paciorków szklanych i bursztynowych. Na podstawie znalezisk kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej (zwłaszcza z Odrów, Pruszcza i Ceceli), a także pochodzących z innych obszarów, wydaje się, że dla wczesnej fazy okresu późnorzymskiego typowe są długie, walcowate paciorki zdobione podłużnym żeberkowaniem lub też czerwonymi i białymi nitkami wtapianymi poprzecznie na zielonym tle. W fazie tej brak natomiast jeszcze ósemkowatych wisiorków bursztynowych i szklanych tak charakterystycznych dla późnej fazy okresu późnorzymskiego.

W omawianym tu okresie pojawiają się po raz pierwszy, przynajmniej w większej ilości, w materiałach kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej rogowe grzebienie należące do typów A (tabl. I, 14) i B (tabl. I, 21) S. Thomas (1960, s. 56—66). Oba typy występują tak w fazie B 2, jak też C 1, natomiast później pojawiają się trójwarstwowe grzebyki typu I (tabl. I, 24). Współwystępują one jednak jeszcze z fibulami grupy A II i V.

Tak ważne dla chronologii okresu rzymskiego uzbrojenie reprezentowane jest jedynie przez niezbyt licznie występujące ostrogi. Wcześniejszą pozycję chronologiczną zajmują krępe ostrogi grupy I (tabl. I, 7), które

w charakterystykach zespołach wystąpiły np.: w Mściszewicach, kurhan VII (m.in. fibula typu A VII, 210—211, okucie końca pasa grupy J V, kociołek typu E 48 i szklany pucharek E 189 — H. Müller-Kuales 1940, tabl. 476), w Pruszczu — cukrowni, gr. 4 (okucie pasa typu J II, 1 — R. Schindler 1939 tabl. III, b), Poznaniu-Komandorii gr. 6 (okucie pasa grupy O — M. Piaszykówna 1952, s. 234, ryc. 66), Krzyżowcu , pow. Choszczno (kociołek E 44 i półkolista ośka ze sprzączką — „Zeitschrift für Ethnologie", „Verhandlungen", t. 20, 1880, s. 153—154) i Opaleniu, pow. Gniew (kociołek E 44 — M. Jahn 1921, s. 55, 110). Wystąpiły one również w kurhanie 22 w Odrach, gdzie groby kurhanowe reprezentują głównie 1 grupę chronologiczną tego cmentarzyska.

Dla młodszego odcinka wczesnej fazy okresu późnorzymskiego charakterystyczne są smukłe, często asymetryczne ostrogi grupy V (tabl. I, 27) i VI (z podciętą podstawą kolca). Stanowią one m.in. jeden z typów przewodnich grupy 3 cmentarzyska w Odrach, a znaleziono je też w bogato wyposażonych grobach w Mściszewicach, kurhan VII (fibula zbliżona do



Ryc. 4. Ceramika z obszaru Pomorza Gdańskiego z fazy B 2/C 1
a — Gostkowo, pow. Toruń, gr. 9; b — Tynwałd, pow. Susz, gr. 1; c — Wielbark (Gościszewo), pow. Malbork, gr. 660; d — Osiek, pow. Świecie

typu A V, 101, półkolista sprzączka ze skuwką, okucie pasa J II, 1 — M. Jahn 1921, s. 113, ryc. 59) i Osieku, pow. Świecie (ostroga grupy VI, wspomniana fibula z grzebykiem na główce i podwójną sprężyną, brązowy czerpak typu E 160, złoty spiralny naramiennik skandynawskiego typu, o wężowatych zakończeniach — G. Kossinna 1922, s. 113, ryc. 3).

Wśród ceramiki (ryc. 4) przeważają w fazie B 2/C 1 występujące już

w stadium B 2 naczynia grupy I—V Schindlera (1940, s. 15—47), przy czym szczególnie charakterystyczne są dwu- i trójuszne naczynia grupy III i IV zdobione trójkątnymi polami — na przemian gładzonymi i chropowatymi (ryc. 4b). Zanikają one już w „czystej" fazie C 1. Zasięg ich ogranicza się do Pomorza i północnej Wielkopolski (J. Kmieciński 1962, s. 133—140, mapa 4), nie są natomiast, jak dotąd, znane z zajętego przez kulturę wschodnio-pomorsko-mazowiecką w okresie późniejszym obszaru Mazowsza i Podlasia. W młodszym odcinku fazy C 1 liczniejsze stają się szerokootworowe misowate naczynia grup VI i XVIII Schindlera (1940, s. 47—64, 93—95), nawiązujące wyraźnie do znanych z obszarów nadłabskich „Schalenurnen". Występują one m.in. w grupie 3 w Odrach (tabl. I, 29, 30). Opierając się na zestawieniach Schindlera (1940, s. 140—145, 160—163), można sądzić, że ta grupa naczyń występuje jeszcze czasami razem z fibulami grupy A II i V. Są to jednak sporadyczne wypadki, a poza tym naczynia znalezione razem z fibulami A II, 40—41 i ilustrowane przez Schindlera (1940, ryc. 32, 42) trudno zaliczyć do klasycznych reprezentantów tego typu. Całkowitą przewagę zdobywają one zarówno na cmentarzyskach położonych nad dolną Wisłą, jak też na Mazowszu i Podlasiu dopiero w młodszej fazie okresu późnorzymskiego.

W bogatszych zespołach omawianej fazy stosunkowo dosyć licznie spotykamy brązowe i szklane prowincjonalno-rzymskie naczynia importowane. Wydaje się, iż podobnie jak na obszarze kultury przeworskiej (K. Godłowski 1965) jest to okres szczególnego nasilenia kontaktów handlowych z imperium rzymskim. Reprezentowane są przede wszystkim brązowe czerpaki z wiosłowatym uchwytem typu E 160—161 [32], brązowe skośnie żłobkowane kociołki (E 44—48) [33], szklane pucharki zdobione ornamentyką malowaną, zbliżone do typu E 186 [34], i szklane pucharki zdobione ornamentem nakładanych nitek, typów E 189—193 [35]. Współwystępowanie ich z innymi charakterystycznymi typami zabytków obrazuje tabela 1. O ile można wyciągać wnioski opierając się na tej mimo wszystko dość wąskiej

[32] W zespołach zwartych znaleziono je w Pruszczu — cukrowni, gr. 3 i 5 (R. Schindler 1939, s. 39—41), w Pruszczu, ul. Świerczewskiego, gr. 203 (niepublikowane, Muzeum w Gdańsku), w Osieku, pow. Świecie (G. Kossinna 1922, s. 120), w Rostołtach, pow. Białystok, kurhan 1 i 2 (K. Jażdżewski 1939; J. Jaskanis 1961b).

[33] Dorotowo, pow. Sępólno Krajeńskie (E. Blume 1912, s. 88) Krzyżowiec, pow. Choszczno („Zeitschrift für Ethnologie", „Verhandlungen" t. 20; 1880, s. 153—154), Linówiec, pow. Starogard (T. Wieczorowski 1936), Mściszewice, pow. Kartuzy, kurhan VII (H. Müller-Kuales 1940, tabl. 476), Opalenie, pow. Gniew (A. Lissauer 1887, tabl. IV, 25; M. Jahn 1921, s. 110), Pilipki, pow. Bielsk Podlaski (H. J. Eggers 1951, s. 15; zespół na podstawie materiałów J. Okulicza — zabytki znajdują się w Ermitażu w Leningradzie), Wielbark, pow. Malbork, gr. 381a (H. J. Eggers 1951, s. 104, nr 650).

[34] Rostołty, kurhan 2 i 4 (niepublikowane, badania J. Jaskanisa, Muzeum w Białymstoku), Połowite, pow. Morąg, gr. 15 (H. J. Eggers 1966, s. 165, tabl. 13).

[35] Krosno, pow. Pasłęk, gr. 6 (M. Ebert 1926, s. 72), Mściszewice, pow. Kartuzy kurhan VII (H. Müller-Kuales 1940, tabl. 476), Połowite, pow. Morąg, gr. 17, 19, 20, 21, 24, 27 (H. J. Eggers 1966), Rostołty, kurhan 1—3 (K. Jażdżewski 1939; J. Jaskanis 1961b, badania J. Jaskanisa).

Tabela 1

	czerpaki E 160—161	kociołki E 44—48	pucharki szklane malowane E 186	pucharki E 189—193	pucharki E 188	rogi szklane E 246	fibule A 40—41	fibule A V, 8 z podwójną sprężyną	fibule A VII	fibule A 161—162	fibule A 167—168	sprzączki prostokątne	sprzączki półkoliste z ośką
Czerpaki E 160—161	6	—	1	2	—	1	1	1	—	—	—	—	3
Kociołki E 44—48	—	8	—	1	1	—	—	—	1	—	1	1	1
Pucharki szklane, malowane, zbliżone do E 186	1	—	3	1	—	1	2	—	—	—	—	—	—
Pucharki szklane E 189—193	2	1	1	11	—	1	1	—	2	2	2	—	1

	okucia pasa O	okucia pasa J IV/V	okucia pasa J II, 3—4	okucia pasa J II, 6—7	skandynawskie naramienniki wężowate	złote naszyjniki	wisiorki gruszkowate	srebrne paciorki dwustożkowate	grzebyki typu A	grzebyki typu B	grzebyki typu I	ostrogi grupy I	ostrogi grupy VI	naczynia grupy VIII
Czerpaki E 160—161	—	—	1	—	1	—	—	1	2	2	1	—	1	1
Kociołki E 44—48	—	1	—	1	1	1	—	—	—	—	—	3	—	1
Pucharki szklane, malowane, zbliżone do E 186	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—
Pucharki szklane E 189—193	3	1	1	—	—	—	1	—	3	—	4	1	—	1

bazie źródłowej, wynika z niej, że wszystkie wymienione typy importów występują w dość podobnych zespołach, głównie z zabytkami typowymi dla właściwej fazy C 1. Nieco wcześniejszą pozycję zdają się zajmować naczynia szklane zdobione malowaniem, typowe według Eggersa raczej dla fazy B 2 (H. J. Eggers 1966, s. 165). W Rostołtach (kurhan 2) znaleziono je jednak w niewątpliwym zespole fazy C 1 (m.in. szklane naczynia typu E 190 i 246, grzebyk typu I, plakietka wykładana złoconą blachą). Za stosunkowo wczesnym datowaniem większości skośnie żłobkowanych kociołków mógłby przemawiać ich zasięg (H. J. Eggers 1951, s. 164—165, mapa 21—22). Skupiają się one głównie na terenie Pomorza, między dolną Wisłą i Pasłęką, oraz w północnej Wielkopolsce; natomiast poza jednym zespołem z Pilipek, pow. Bielsk Podlaski, brak ich, jak dotąd, ze stanowisk kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej na Mazowszu i Podlasiu. Nie wystąpiły one np. w kurhanach rostołckich, gdzie licznie reprezentowane są pozostałe omawiane tu typy importów. Może to być jednak przypadek. Zespoły z Wielbarku gr. 381a (fibula A VI, 167) i Pilipek (fragment fibuli z podwójną sprężyną i bransoleta wężowata typu skandynawskiego) zdają się wskazywać, iż kociołki skośnie żłobkowane, podobnie jak szklane pucharki E 189—193, mogły przetrwać nawet do początku młodszej fazy okresu późnorzymskiego, niewątpliwie jednak nie były one dla niej charakterystyczne. W stadiach B 2/C 1 pojawiają się rzadkie na omawianym terenie naczynia terra sigillata, które w zwartych zespołach grobowych wystąpiły np. w Leśnie, pow. Chojnice razem z kociołkiem skośnie żłobkowanym — datowane na koniec II lub początek III w. (L. Łuka 1955; B. Rutkowski 1960, s. 67, nr 93; 1964, s. 80) i w Ciemniewku, pow. Ciechanów, razem z fibulami typu A II, 40 i naczyniem grupy VIII Schindlera — datowane na lata 140—180 (B. Rutkowski 1960, s. 52, nr 19; 1964, s. 79 — zespół na podstawie kartoteki J. Okulicza).

Tak więc w ramach omówionego okresu zaznaczają się 2 stadia — B 2/C 1 i właściwe C 1, przy czym pierwsze z nich jest również niezupełnie jednolite chronologicznie. Dla stadium B 2/C 1 charakterystyczne są przede wszystkim młodsze odmiany fibul II i V (a czasem też najpóźniejsze warianty IV) grup Almgrena. Współwystępują z nimi zanikające zasadniczo w stadium następnym naczynia grup I—V Schindlera, gruszkowate wisiorki i bransolety wężowate. Zapinki z wysoką pochewką VII grupy Almgrena, stanowiące jeden z elementów łączących oba stadia, pojawiają się dość licznie w zespołach fazy B 2/C 1 (z zapinkami grupy II i V), ale jednocześnie rzadko występują z bransoletami wężowatymi. To samo da się powiedzieć o okuciach końca pasa typu J II, 3—4. Zabytki te należy więc uznać za charakterystyczne dla młodszego, a bransolety wężowate dla starszego odcinka fazy B 2/C 1, podczas gdy rozróżnienie takie nie jest na razie możliwe w odniesieniu do fibul grup A II i V. Niektóre odmiany tych ostatnich przetrwały też, jakkolwiek mniej licznie, do młodszego odcinka

wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, który umownie określamy tu jako C 1. Występują też w nim w dalszym ciągu zapinki grupy A VII oraz pojawiają się w większej ilości, prawdopodobnie późniejsze od nich, kuszowate zapinki z podwiniętą nóżką grupy A VI. Do innych pojawiających się wtedy form należą ostrogi grupy V, grzebyki typu I, okucia pasa J II, 6—7 i szerokootworowe, misowate naczynia. Na ten również okres przypada największy napływ importów rzymskich. Wówczas także pojawiają się bardziej intensywne ślady ekspansji kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej na terenie Mazowsza i Podlasia.

Te trzy zaznaczające się podfazy łączą się i splatają z sobą, a jednocześnie wyodrębniają się wyraźnie, zarówno od poprzedzającej je fazy okresu wczesnorzymskiego, w której całkowicie brak jest jeszcze elementów późnorzymskich (stadium B 2), jak też od młodszej fazy okresu późnorzymskiego. Można by je określić łącznie jako okres środkoworzymski (R. Schindler 1940, s. 13—14), pamiętając jednak, że pojęcie to trudno byłoby zastosować w tym zakresie do wszystkich pozostałych obszarów Europy środkowej, szczególnie zaś do kręgu nadłabskiego, a co za tym idzie brak dlań miejsca w ogólnym systemie chronologii okresu późnorzymskiego. W pewnej mierze odpowiada mu stadium C 1 Eggersa. Zaprezentowany przez tego badacza jako charakterystyczny dlań zestaw typów również nie jest całkiem jednolity stylowo i chronologicznie, przy czym włączenie tu form nawiązujących stylistycznie do okresu wczesnorzymskiego, jak np. zapinek typu A II, 40—41 lub A V, serii 1 (H. J. Eggers 1955, s. 202, ryc. 3 i 6), nastąpiło właśnie głównie na podstawie materiałów z Pomorza, a zwłaszcza z cmentarzyska w Połowitem.

Następny, bardzo wyraźnie zaznaczający się horyzont chronologiczny występuje zwłaszcza w Brulino-Koskach i Cecelach oraz na cmentarzyskach położonych na prawym brzegu dolnej Wisły. Jest ciekawe, iż w tym okresie nie stwierdzamy już użytkowania większości starszych cmentarzysk położonych na Pomorzu, na lewym brzegu Wisły (K. Przewoźna 1965, s. 168, mapy 2—3; R. Schindler 1940, s. 110—111), co w zestawieniu z zagęszczeniem stanowisk interesującej nas kultury na Mazowszu, Podlasiu, Polesiu i Wołyniu należy zapewne łączyć z ruchami ludności z obszaru Pomorza ku południowemu wschodowi — najprawdopodobniej z wędrówkami Gotów, Gepidów i innych plemion wschodniogermańskich, oraz z utrzymywaniem przez nich kontroli nad szlakiem Morze Czarne — Bałtyk (G. Labuda 1968). Omawiane tu stadium, które będziemy określać jako młodszą fazę okresu późnorzymskiego, jest niezupełnie jednolite i można w jego ramach wyróżniać wcześniejsze i młodsze elementy, jednakże wyraźny jego podział natrafia, przynajmniej obecnie, na trudności. W zasadzie odpowiada ono okresowi C według Blumego (niektóre zaliczone tu przezeń formy są jednak niewątpliwie wcześniejsze), a zwłaszcza jego okresowi C/D. Według klasyfikacji Eggersa, obejmuje ono stdia C 2 i ewen-

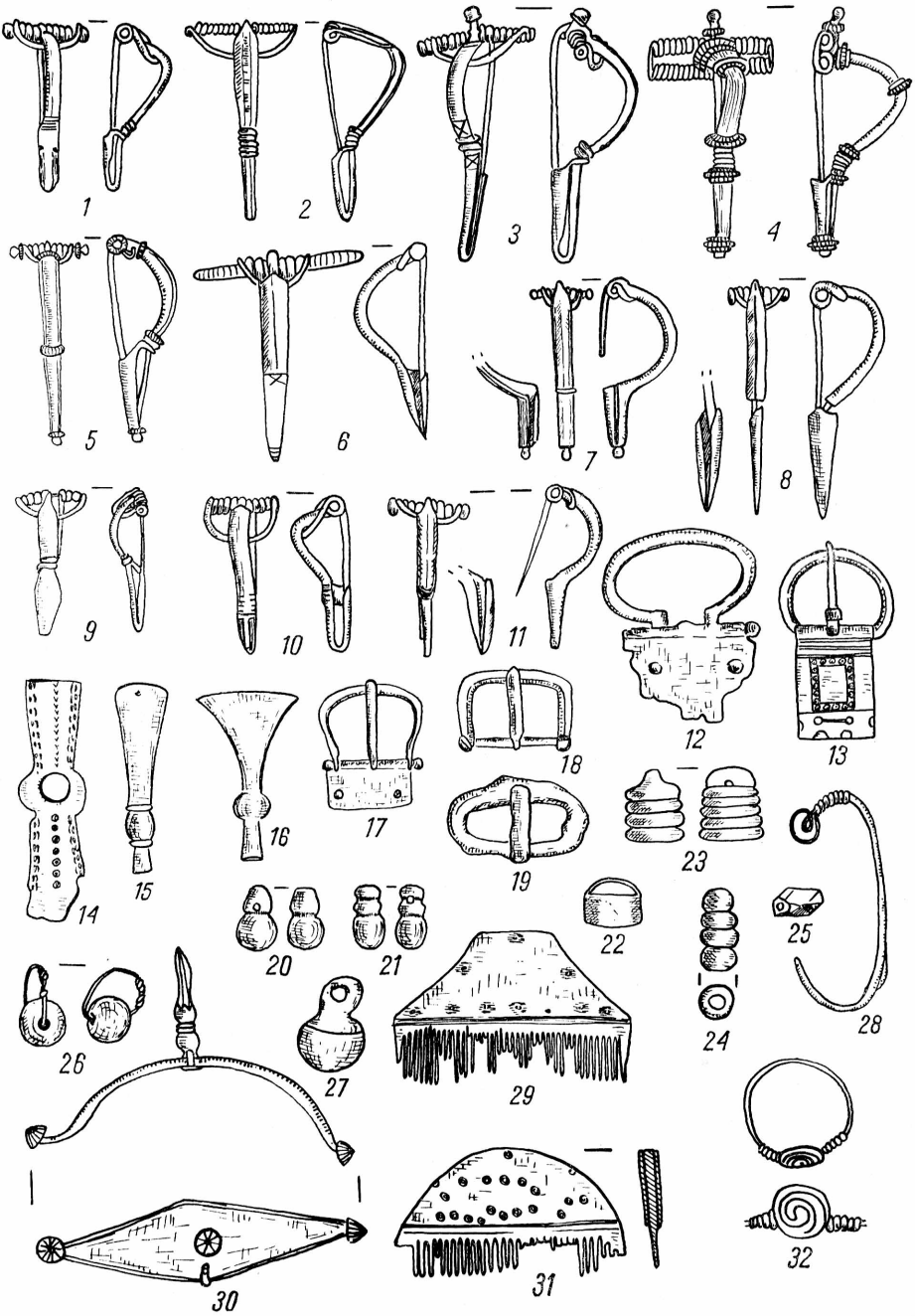
tualnie C 3, część jednak spotykanych tu elementów wydaje się być starsza niż właściwe stadium C 2 tego autora.

Najbardziej charakterystyczne dla omawianej fazy są zespoły, w których obok fibul kuszowatych z prostą (tabl. II, 1—2) lub rombowatą (tabl. II, 9) podwiniętą nóżką, występują powszechnie zapinki kuszowate, z podwiniętą nóżką lub z zamkniętą pochewką (grupa A VI 2), zdobione na kabłąku karbowanymi pierścieniami (typ A 167 — tabl. II, 4—5; VI, 2, 4—5), kuszowate fibule z podwiniętą nóżką i guzkiem umieszczonym na końcu kabłąka (tabl. II, 3), kuszowate fibule z podwiniętą nóżką lub z zamkniętą pochewką i przedłużoną „martwą" sprężyną (typ A 168 i tabl. II, 6) oraz kuszowate fibule z zamkniętą pochewką (grupa A VI 2) z wąską lub spiczasto zakończoną nóżką (tabl. II, 6—8, 11) [36]. Do tejże fazy trzeba też zaliczyć jedyną na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej fibulę z ozdobną tarczką na główce znaną z Pruszcza (R. Schindler 1941, tabl. 4), która to forma charakterystyczna jest dla fazy C 2 na obszarze Pomorza Zachodniego i w kręgu nadłabskim (A. v. Müller 1957; K. Raddatz 1962; K. Godłowski 1970, s. 57, 72).

Nieco późniejszą pozycję chronologiczną zajmują kuszowate fibule z podwiniętą nóżką zakończoną taśmowatym zaczepem na kabłąku zamiast spiralnego, drutowatego owinięcia (tabl. II, 10), natomiast za formę pojawiającą się wcześniej można zapewne uznać fibule zdobione karbowanymi pierścieniami. Ten sposób ornamentyki wystąpił już na zapinkach znajdowanych w zespołach poprzedniego stadium chronologicznego — np. fibulach z wysoką pochewką, a nawet na niektórych fibulach z grzebykiem na główce. Ich starszą pozycję chronologiczną potwierdzają też zespoły zawierające zabytki nawiązujące jeszcze do fazy wcześniejszej [37]. W ogóle wymienione typy fibul współwystępują niekiedy, jak już częściowo wspomniałem, z niektórymi zabytkami charakterystycznymi dla wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. Zespoły takie pochodzą zapewne z początku późnej fazy okresu późnorzymskiego. Do wcześniejszego odcinka tego ostatniego stadium należy też zaliczyć część spotykanych już w fazie C 1 (np. Mściszewice, kurhan VII) i w ogóle niezbyt licznych na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, późnych, ozdobnych wariantów fibul z wysoką pochewką. W Elblągu zapinkę należącego do nich typu

[36] Dla chronologii względnej późnego okresu rzymskiego na Pomorzu ważne jest stwierdzenie w Kończewicach, pow. Gdańsk (W. La Baume 1939), przecięcia gr. 8 zawierającego fibulę z wysoką pochewką przez gr. 7, wyposażony m.in. w dwie fibule A VI 2 i ósemkowate wisiorki bursztynowe.

[37] Np. wspomniane już (por. przyp. 14) zespoły z Odrów, gr. 1 i Podwieska gr. 6, zawierające zdobione w ten sam sposób fibule A VI 2, czy też Połowite gr. 24 (zapinka A VI, 167 razem z fibulą A VII, 193, okuciami pasa typu J IV i O i pucharkiem szklanym E 189), a także gr. 1198 z Wielbarka (R. Schindler 1940, s. 112, ryc. 75) zawierający oprócz fibuli zbliżonej do typu A 167 tarczowatą zapinkę emaliowaną, klamerkę esowatą i okucie pasa typu J II 4. Nie całkiem pewny wydaje się wspomniany wyżej (por. przyp. 19) zespół z Elbląga.



Tablica II. Kultura wschodnio-pomorsko-mazowiecka. Późna faza okresu późnorzymskiego

1 — Brulino-Koski, pow. Ostrów Mazowiecka, gr. 25; 2 — Cecele, pow. Siemiatycze, gr. 66; 3 — Brulino-Koski, gr. 29; 4 — Brulino-Koski, gr. 26; 5 — Cecele, gr. 81;

A VII, 212 znaleziono razem z kuszowatą fibulą zdobioną pierścieniami z perełkowanego drutu (O. Almgren 1897, s. 229, nr 214a; S. Anger 1880a, tabl. V, 27), a w Drohiczynie, jama XIX, zapinka typu A VII, 211 wystąpiła razem z ósemkowatymi wisiorkami bursztynowymi (Z. Szmit 1923, s. 173, ryc. 104, 156).

Wśród sprzączek występują formy zaopatrzone w oskę, na której osadzony jest kabłąk półkolisty lub prosty o zaokrąglonych rogach, przypominający kształtem literę D, a także zbliżone do typu „omega" (tabl. II, 12—13, 17—18). Sprzączki półkoliste z oską i skuwką, tak częste w fazie poprzedniej, wydają się być charakterystyczne raczej dla wcześniejszego, a sprzączki owalne o równomiernym przekroju ramy (tabl. II, 19) dla późniejszego odcinka tej fazy. Prawdopodobnie wcześniejszą pozycję chronologiczną w ramach omawianego stadium zajmują też spotykane już poprzednio okucia końca pasa typu J II, 4 (tabl. I, 23), J II, 5 (tabl. II, 14) i J II, 6—7 (tabl. I, 31) oraz O (tabl. II, 15—16). Bardzo charakterystyczne jest liczne występowanie wisiorków ósemkowatych — bursztynowych (tabl. II, 20—21), a czasem także szklanych (tabl. II, 27); oraz różnorodnych, trudnych do bliższego schronologizowania form paciorków szklanych, a w szczególności paciorków kubooktaedrycznych (tabl. II, 25 — pojawiają się one sporadycznie już w fazie poprzedniej, np. w Odrach gr. 7, 112, 127), oraz paciorków segmentowych (tabl. II, 24) i zawieszonych na kółeczkach z drutu o zawiniętych na siebie końcach (tabl. II, 26). Paciorki segmentowe należy może datować nieco później w ramach omawianej tu fazy.

Brak jest teraz metalowych wisiorków, z wyjątkiem wisiorków wiaderkowatych. Klamerki esowate występują tylko wyjątkowo w początkach młodszej fazy okresu późnorzymskiego (wspomniany gr. 1198 z Wielbarku). Bransolety stają się bardzo rzadkie i ograniczają się do prostych form taśmowatych (Brulino-Koski gr. 29) lub z drutu o zawiniętych na siebie końcach (Brulino-Koski gr. 11). Srebrną bransoletę tego typu znaleziono też jednak już w zespole z fazy B 2/C 1 — w Pruszczu gr. 223, razem ze złotym wisiorkiem gruszkowatym, klamerką esowatą i 3 srebrnymi zapinkami pochodnymi od fibul trąbkowatych. Do rzadkich znalezisk należą też naszyjniki. Do początku młodszej fazy okresu późnorzymskiego trzeba zaliczyć wspomniany już srebrny naszyjnik o ósemkowato ukształtowanym zapięciu i trzonie owiniętym drutem z Podwieska gr. 6 oraz podobny, ale

6 — Wielbark (Gościszewo), pow. Malbork, gr. 1263; 7 — Cecele, gr. 209; 8 — Cecele, gr. 171; 9 — Pruszcz, pow. Gdańsk; 10 — Brulino-Koski, gr. 29; 11 — Cecele, gr. 17 a; 12 — Krosno, pow. Pasłęk; 13—14 — Pielgrzymowo, pow. Nidzica, kurhan 1; 15—16 — Krosno; 17 — Wielbark; 18 — Kitki, pow. Przasnysz, gr. II; 19 — Brulino-Koski, gr. 25; 20—21 — Brulino-Koski, gr. 30; 22 — Wielbark, gr. 525; 23 — Wielbark, gr. 1325; 24 — Brulino-Koski, gr. 26; 25 — Stara Wieś, pow. Węgrów; 26 — Brulino-Koski, gr. 25; 27 — Cecele, gr. 81; 28 — Brulino-Koski, gr. 11; 29 — Brulino-Koski, gr. 24; 30 — Rudki, pow. Krzemieniec; 31 — Brulino-Koski, gr. 25; 32 — Cecele, gr. 94

o pętlicowatym zapięciu naszyjnik z gr. 153 z Pruszcza ul. Świerczewskiego, znaleziony z 2 małymi kuszowatymi zapinkami z podwiniętą nóżką i guzkiem na końcu kabłąka. Natomiast jeszcze do fazy B 2/C 1 lub C 1 należy srebrny naszyjnik z pętlicowatym zapięciem ze Starogardu, znaleziony w towarzystwie późnej fibuli z grzebykiem na główce (E. Blume 1912, s. 87), oraz złoty, tordowany naszyjnik z Dorotowa, pow. Sępólno Krajeńskie (E. Blume 1912, s. 88, ryc. 105), zdobiony ornamentowanym filigranem medalionem, znaleziony razem z kociołkiem typu E 44. Podobnie zdobiona jest bransoleta z Zielnowa, pow. Wąbrzeźno (K a p h a n 1914), znaleziona razem z bransoletą typu wężowatego i sercowatym wisiorkiem również zdobionym filigranem.

Grzebienie należą wyłącznie do typu I (tabl. II, 31), przy czym spotyka się też ich wariant z trapezowatym uchwytem (tabl. II, 29), który, jak się zdaje, należy datować na późniejszy odcinek omawianego horyzontu [38]. Nieliczne na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej ostrogi reprezentują formy zbliżone do grup VII i VIII. Są to: Weklice, pow. Elbląg (F. J a c o b s o n 1927), Rudka, rej. Krzemieniec (tabl. II, 30 — E. P e t e r s e n 1941) i Połowite gr. 26 (H. J. Eggers 1966).

Wśród ceramiki panują niepodzielnie szerokootworowe naczynia misowate (tabl. III). Występuje też ceramika toczona (tabl. III, 15—16). Zasługuje na uwagę wspomniane wystąpienie w Pruszczu (D. R o c h n a 1942) naczynia wykonanego na kole razem ze sprzączką prostokątną, a w Pierzchałach gr. 7 z późną formą zapinki pochodnej od fibul silnie profilowanych (A. Bezzenberger 1901b, s. 108). Wśród szklanych naczyń importowanych reprezentowane są typy: E 199 (Rudka — E. Petersen 1941, s. 42, ryc. 4), E 202—203 (Krosno, pow. Pasłęk, gr. 34 — M. E b e r t 1926, s. 72), E 216 (Krosno, gr. 27 — M. Ebert 1926, s. 72) oraz nie uwzględniona w klasyfikacji Eggersa czarka znaleziona w Werbkowicach, pow. Hrubieszów (T. D ą b r o w s k a 1961, Pl. 34 1/2). W odpowiadającym omawianemu horyzontowi grobie z Rudki znaleziono też brązowe wiadro typu Hemmoor — E 62 i misę typu E 82. Pozwala to na częściową synchronizację omawianej fazy ze stadium C 2 Eggersa, wydaje się jednak, iż wykracza ona tak poza jego dolną, jak też zapewne górną granicę.

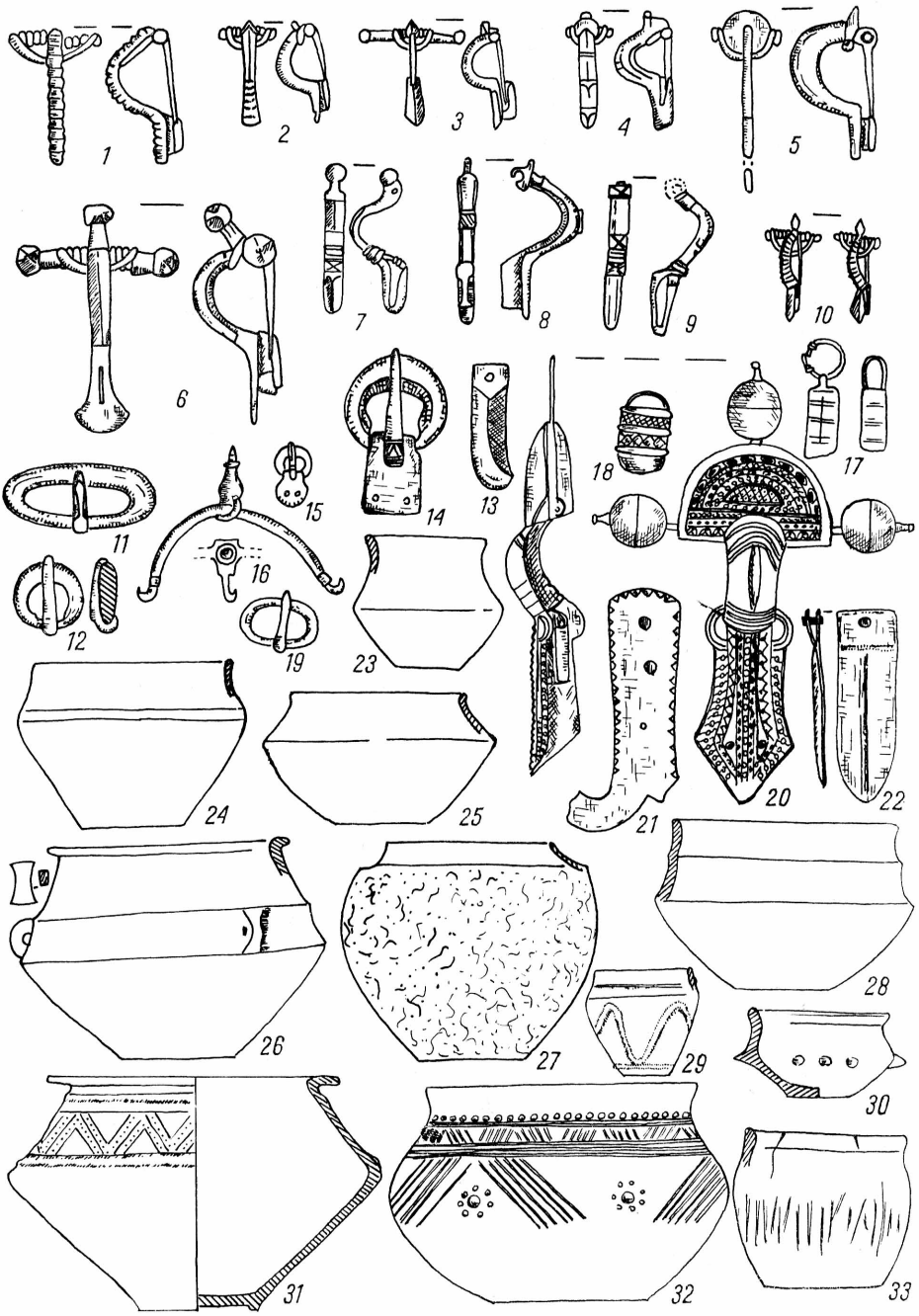
Kurhany z Pielgrzymowa (D. Bohnsack 1938) i Kitek, pow. Przasnysz (A. Kempisty, J. Okulicz 1965, Pl. 94—95), które również należy zaliczyć do omawianej tu fazy, można zsynchronizować z ogólnoeuropejskim horyzontem „grobów książęcych" z fazy C 2 (W. S c h u l z 1933; 1953; V. O n d r o u c h 1957). Wskazują na to m.in. srebrne okucia końca pasa typu J II, 5 (tabl. II, 14) i złoty naramiennik o lekko zgrubiałych końcach z ku-

[38] Przeczą temu jedynie zespoły z gr. 6 i 19 z Krosna, pow. Pasłęk (E. B l u m e 1915, s. 115), jednakże wobec braku rysunków i pewnych niedokładności w zestawieniach Blumego trudno się na nich w zupełności opierać.



Tablica III. Kultura wschodnio-pomorsko-mazowiecka. Późna faza okresu późnorzymskiego

1 — Brulino-Koski, pow. Ostrów Mazowiecka, gr. 25; 2—3 — Wielbark (Gościszewo), pow. Malbork, gr. 245; 4 — Wielbark, gr. 1193; 5 — Wielbark, gr. 1164; 6—8 — Wielbark, gr. 1328; 9 — Brulino-Koski, gr. 32; 10 — Wielbark, gr. 524/525; 11 — Kitki, pow. Przasnysz, gr. I; 12 — Brulino-Koski, gr. 7; 13 — Brulino-Koski, gr. 28; 14 — Stara Wieś, pow. Węgrów, gr. 10; 15 — Kitki, gr. I; 16 — Kitki, gr. II



Tablica IV. Kultura wschodnio-pomorsko-mazowiecka. Wczesna faza okresu wędrówek ludów

1 — Pruszcz, pow. Gdańsk, gr. 7; 2 — Wielbark (Gościszewo), pow. Malbork, gr. 10; 3 — Wielbark, gr. 133; 4 — Wielbark, gr. 548; 5 — Bornice, pow. Susz, 6; 6—7 —Wiel-

rhanu 1 z Pielgrzymowa (D. Bohnsack 1938, s. 79, ryc. 23; K. Raddatz 1957, s. 117—120) oraz ceramika toczona i brązowe, mające zapewne znaczenie symboliczne, groty strzał z Kitek.

Warto też zaznaczyć, iż w okresie tym widoczne są pewne zmiany w zwyczajach wyposażania zmarłych. Groby z tego czasu zawierają już na ogół tylko ozdoby i części stroju oraz ceramikę, zanikają natomiast prawie całkowicie, nieliczne już zresztą w okresie poprzednim, narzędzia i przedmioty codziennego użytku (z wyjątkiem grzebieni), w szczególności zaś nie ma przedmiotów wykonanych z żelaza.

Najmłodsza faza rozwoju kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, odpowiadająca stadium D według Tischlera i Blumego, dostarczyła znacznie mniejszej ilości materiału w porównaniu z okresem wcześniejszym i w związku z tym trudniej jest zdefiniować zasób charakterystycznych dla niej form przewodnich (tabl. IV) oraz ewentualnie przeprowadzić jej dalszy, bardziej szczegółowy podział. Przyczyną tego jest zapewne w znacznej mierze zubożenie wyposażenia grobowego. Bardzo ciekawe jest stwierdzenie W. Heyma (1939, s. 3—4), że na wielkim cmentarzysku w Starym Targu, pow. Sztum, najmłodsza jego część, gdzie występowały groby późniejsze od bardzo nielicznie reprezentowanego horyzontu z przedmiotami typowymi dla fazy D, zawierała wyłącznie pochówki nie wyposażone w przedmioty metalowe. Podobna sytuacja miała też zaistnieć w Wielbarku, a obserwujemy ją również na północnomazowieckim cmentarzysku w Kozłówku. Tłumaczyłoby to fakt występowania na interesującym nas terenie, szczególnie w pobliżu wybrzeża morskiego, dość licznych znalezisk złotych solidów z V w., a nawet początków VI w. (S. B o l i n 1926a, s. 118) przy niewielkiej ilości odpowiadających im materiałów grobowych z okresów D i E (E. Petersen 1936).

Stosunkowo najbardziej zwartego zespołu zabytków pochodzących z okresu D dostarczyła niewielka, opisana przez W. Heyma (1939), grupa małych cmentarzysk położonych na prawym brzegu Wisły na południe od jej delty. Wyróżnia się ona występowaniem pewnych lokalnych typów ceramiki, którym towarzyszą zabytki metalowe o szerszym zasięgu występowania. Do tego samego horyzontu należą też nieliczne opublikowane, najmłodsze pochówki z Wielbarku, Starego Targu i Pruszcza, cmentarzysko z Kozłówka, pow. Nidzica (J. H e y d e c k 1892), część nie opublikowanych grobów z Niedanowa, pow. Nidzica, oraz materiały z kurhanów z Bogucina,

bark, gr. 222; 8—9 — Niedanowo, pow. Nidzica, gr. 141; 10 — Kozłówko, pow. Nidzica, gr. 27; 11 — Bornice, gr. 6; 12—13 — Wielbark, gr. 22; 14 — Niedanowo, gr. 132; 15 — Wielbark, gr. 10; 16 — Bornice, gr. 6; 17 — Wielbark, gr. 22; 18 — Młoteczno, pow. Braniewo; 19 — Wielbark, gr. 10; 20 — Kiełpin, pow. Gdańsk; 21 — Bornice, gr. 6; 22 — Jasionowa Dolina, pow. Sokółka; 23 — Wielbark, gr. 10; 24—25 — Rakowiec, pow. Kwidzyń, gr. 2; 26 — Rakowiec, gr. 5; 27 — Rakowiec, gr. 3; 28 — Wielbark gr. 10; 29 — Rakowiec, gr. 5; 30 — Wielbark, gr. 548; 31 — Bornice, gr. 6; 32 — Pruszcz, gr. 7; 33 — Wielbark, gr. 10

pow. Płońsk („Wiadomości Archeologiczne" t. 22, 1955, s. 210—212) i Jasionowej Doliny, pow. Sokółka (D. Jaskanis 1958).

Podobnie jak na innych terenach, np. w kulturze przeworskiej, jako formy przewodnie można tu wymienić przede wszystkim owalne sprzączki o silnie zgrubiałym kabłąku ramy (tabl. IV, 11—12, 14—15) i języczkowate okucia pasa, często z dziobowatym zaokrąglonym wygięciem na końcu (tabl. IV, 13, 22). Należą tu również kuszowate fibule z krótką masywną pochewką (tabl. IV, 1—3), a w szczególności formy zaopatrzone w guzek na końcu główki, tzw. Bügelknopffibeln (tabl. IV, 3, 6, 10), oraz z półkolistą tarczką na główce (tabl. IV, 4—5). Obok nich spotyka się też zapinki z podwiniętą nóżką i dość masywnym, litym, często zdobionym kabłąkiem z guzkiem na końcu główki (tabl. IV, 7), a także kuszowate fibule z podwiniętą nóżką lub też z zamkniętą krótką pochewką, zdobione na kabłąku spłaszczonymi, okrągłymi lub owalnymi płytkami (tabl. IV, 8—9). W dalszym ciągu występują też jednak starsze typologicznie formy zapinek grupy A VI, a w szczególności proste zapinki kuszowate z podwiniętą nóżką (np. Bornice, pow. Susz, gr. 3 — W. Heym 1939, s. 14). W Kozłówku gr. 29 znaleziono fragment fibuli należącej prawdopodobnie do typu z gwiaździstą nóżką (J. Heydeck 1892, tabl. XVIII, 1).

Dla fazy D charakterystyczne są też wydłużone wisiorki wiaderkowate, często zawieszane, podobnie jak paciorki szklane lub bursztynowe, na kółeczkach z drutu o nawiniętych na siebie końcach (tabl. IV, 17). Ciągle jeszcze występują ósemkowate wisiorki bursztynowe, szczególnie o smukłej wydłużonej formie oraz różnorodne paciorki szklane. Podobnie jak na obszarze innych grup kulturowych częste są w tym czasie metalowe okucia drewnianych wiader (tabl. IV, 21). W Bornicach gr. 6 znaleziono ostrogę zbliżoną do grupy VIII (tabl. IV, 16).

Wśród ceramiki w dalszym ciągu przeważają szerokootworowe naczynia misowate, z tym iż, przynajmniej w opracowanej przez Heyma grupie, na prawym brzegu dolnej Wisły szczególnie charakterystyczne są naczynia o wywiniętej na zewnątrz kryzowato rozszerzonej krawędzi (tabl. IV, 26, 31), stanowiące być może naśladownictwo nieco podobnych form wykonanych na kole, znanych z obszaru kultury przeworskiej (K. Godłowski 1970, tabl. IV, 30). Importy rzymskie reprezentują pucharki z grubego zielonego szkła zdobione szlifowanymi owalami (np. pucharek typu E 237 z gr. 6 z Kozłówka — J. Heydeck 1892 tabl. XVII, b).

Z fazą tą, prawdopodobnie z jej wcześniejszym odcinkiem, można synchronizować znalezisko z Młoteczna, pow. Braniewo („Prussia" t. 24; 19[illegible]3, s. 155—172), zawierające między innymi medalion Konstancjusza II z lat 335—337 oraz złote wisiorki koszyczkowate (tabl. IV, 18), podobne do znanych z Luboszyc, pow. Lubsko (G. Domański 1968) z grupy lubsko-łużyckiej, Cejkova, na Słowacji (E. Beninger 1931) i żelaznych wisiorków występujących w młodszej i końcowej fazie okresu

późnorzymskiego w kulturze przeworskiej (K. Godłowski 1970, tabl. III, 19). Późniejszy jest skarb z Kiełpina, pow. Gdańsk (La Baume 1925, s. 20—27), zawierający m.in. srebrne fibule (tabl. IV, 20), zdobione w sposób jednoczący cechy stylu Sösdala i Sjörup (J. E. Forssander 1937, s. 84).

Kilka słów należy też poświęcić tzw. skarbowi odlewcy z Fromborka (F. E. Peiser, H. Kemke 1914), który w dotychczasowej literaturze bywał łączony z kulturą bałtyjską (J. Kostrzewski, W. Chmielewski, K. Jażdżewski 1965, s. 287, 305). Został on odkryty na peryferii obszaru zajętego przez kulturę wschodnio-pomorsko-mazowiecką, zawierał jednak m.in. zabytki właściwe dla sambijsko-natangijskiej grupy kultury zachodniobałtyjskiej, jak kuszowate fibule z krótką pochewką i wąską nóżką (F. E. Peiser, H. Kemke 1914, tabl. I, 1—7). W skład skarbu wchodziło wiele całych i połamanych ozdób — głównie sprzączek i zapinek oraz monety rzymskie, w tym solid Teodozjusza II z 448 r. Przedmioty te mieszczą się całkowicie, wbrew zdaniu F. E. Peisera i H. Kemkego (1914), w zasobie form używanych w czasie stadium D i przesuwanie chronologii tego zespołu do okresu E Tischlera na podstawie znalezionych w nim owalnych sprzączek o zgrubiałej ramie pozbawione jest podstaw. Również znalezione w nim formy właściwe dla fazy C (kuszowate fibule z podwiniętą nóżką) używane były jeszcze dość powszechnie w ciągu fazy D. Stwierdzenie zwartości chronologicznej przedmiotów tworzących skarb (z wyjątkiem brązowych i srebrnych monet rzymskich) podnosi jednocześnie wartość znalezionej w nim monety Teodozjusza II dla oznaczenia daty zakopania skarbu. W świetle innych danych na temat chronologii okresu D na terenie całej środkowej i północnej Europy i zgodnie z datą emisji monety wydaje się, że trudno ją określić później niż na drugą połowę V w., podczas gdy H. Kemke (1914) sugerował tu początek VII w.

Późną pozycję chronologiczną zajmuje również znany grób z Pruszcza (F. Glombowski 1926), wykazujący nawiązania do kultury bałtyjskiej, jakkolwiek jego datowanie na I połowę VII w. przez E. Petersena (1939, s. 114—115) i A. Abramowicza (1959, Pl. 16), wydaje się zdecydowanie zbyt późne. Wskazuje na to grzebyk typu III, będący charakterystyczną formą fazy D (S. Thomas 1960, s. 104—114) oraz fibula z gwiaździstą nóżką najbliższa rycinie 17 u N. Åberga (1919), a więc odmianie należącej do form najczęściej współwystępujących jeszcze z języczkowatymi okuciami końca pasa i datowanej przez tegoż badacza na przełom V i VI w., przy czym, moim zdaniem, nie można wykluczać nawet daty nieco wcześniejszej.

W kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej wyróżniają się więc w ciągu całego omawianego tu okresu trzy zasadnicze horyzonty chronologiczne. Najstarszy z nich, który można określić jako wczesną fazę okre-

su późnorzymskiego, lub też za R. Schindlerem jako środkowy okres rzymski, odpowiada stadium, gdy występuje i rozwija się szereg form nawiązujących jeszcze stylowo do okresu wczesnorzymskiego, a jednocześnie spotyka się nowe, późnorzymskie elementy, jak np. fibule grupy A VII i sporadycznie A VI. Starsze jego stadium, częściowo wyprzedzające pojawienie się tych późnorzymskich typów fibul, można określić jako fazę B 2/C 1. W młodszej części tego okresu rozpowszechniają się zapinki z podwiniętą nóżką, ostrogi grupy V oraz pierwsze szerokootworowe naczynia typu „Schalenurnen", a jednocześnie zanika szereg typów o tradycji sięgającej okresu wczesnorzymskiego. Od następnej młodszej fazy okresu późnorzymskiego różni to stadium brak młodszych wariantów fibul z podwiniętą nóżką i form od nich pochodnych (grupa A VI 2), wisiorków ósemkowatych i niektórych innych typów zabytków. Ta dość wyraźnie wydzielająca się młodsza faza okresu późnorzymskiego nie jest również, jak się wydaje, całkiem jednolita chronologicznie i, jak była o tym mowa wyżej, zaznaczają się w niej elementy wcześniejsze i młodsze, jednakże ścisłe ich odgraniczenie jest, przynajmniej w chwili obecnej, niemożliwe. Najmłodsze stadium omawianej kultury, odpowiadające okresowi D według Tischlera i Blumego, zaznacza się, co prawda, znowu dość wyraźnie, ale niewielka ilość typowych zwartych zespołów grobowych, którymi dysponujemy obecnie, uniemożliwia ścisłe przeprowadzenie granicy dzielącej go od fazy poprzedniej oraz szczegółowe zdefiniowanie właściwych dlań typów zabytków.

Warto podkreślić, iż podział chronologiczny kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej opiera się przede wszystkim na współwystępowaniu różnych typów ozdób i części stroju, a w mniejszej mierze ceramiki oraz ostróg, natomiast ze względu na panujące tu zwyczaje wyposażenia zmarłych brakuje danych na temat form broni, co utrudnia synchronizację z podziałami chronologicznymi na obszarach innych grup kulturowych.

2. CHRONOLOGIA KULTURY ZACHODNIOBAŁTYJSKIEJ

Obszary położone na północny wschód od terytorium kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej — Pojezierze Mazurskie i Suwalskie oraz dorzecze Pregoły, aż po Niemen, zajmują w okresie rzymskim kilka zbliżonych do siebie grup kulturowych, które można określić wspólnym mianem kultury zachodniobałtyjskiej. Nazwę tę uzasadnia fakt, iż w tym wypadku związek znalezisk archeologicznych z przodkami średniowiecznych bałtyjskich Prusów i Jadźwingów nie ulega wątpliwości, zarówno w świetle danych archeologii, jak też źródeł pisanych — Tacyta i Ptolemeusza. Na terenie tym można wyróżnić (C. Engel 1935; H. Jahnkuhn 1950, J. Okulicz 1963 a) reprezentowaną przez bardzo bogate i liczne ma-

teriały archeologiczne grupę sambijsko-natangijską, z której niezbyt wyraźnie wydziela się grupa nadrowska w górnym i środkowym dorzeczu Pregoły; grupę północno-wschodnio-mazurską, zwłaszcza w rejonie Węgorzewa i Gołdapi; grupę południowo-zachodnio-mazurską z ośrodkiem w rejonie Mrągowa; grupę płaskich cmentarzysk ciałopalnych w okolicy Augustowa oraz spokrewnioną z nią grupę cmentarzysk kurhanowych na Suwalszczyźnie. Ta ostatnia zajmuje też prawdopodobnie część przyległych terenów Litwy i wykazuje dość silne powiązania z wschodniobałtyjską kulturą obszaru Litwy (D. Jaskanis, J. Jaskanis 1966; M. Kaczyński 1966a), której podobnie jak innych grup wschodniobałtyjskich nie omawiamy już w niniejszej pracy. W zasadzie jednak różnice lokalne, jeśli chodzi o najważniejsze typy zabytków przewodnich oraz o zasadnicze cezury chronologiczne, nie są zbyt duże, co upoważnia nas do traktowania łącznie całego obszaru zachodniobałtyjskiego.

Do zajęcia takiego stanowiska zmusza nas też zbyt mała ilość należycie opublikowanych i w pełni nadających się do wykorzystania materiałów z obszaru poszczególnych grup z wyjątkiem grupy suwalskiej, której poświęcamy tu szczególną uwagę.

Na interesującym nas obszarze, a zwłaszcza na terytorium byłych Prus Wschodnich, prowadzono już od drugiej połowy XIX w., na dużą skalę, systematyczne badania wykopaliskowe, które doprowadziły m.in. do rozkopania, szczególnie na Sambii, szeregu wielkich i bogatych cmentarzysk z okresu rzymskiego. Materiał z nich pochodzący posłużył do opracowania jednego z pierwszych systemów chronologii okresu rzymskiego (O. Tischler 1879, 1880, 1888; O. Tischler, H. Kemke 1902), który w dużej mierze stał się podstawą dla klasyfikacji okresu rzymskiego na szerokich terytoriach Europy środkowej i północnej. Badania wykopaliskowe były tu prowadzone na dużą skalę także w następnych dziesięcioleciach. Niestety, w ślad za pracami terenowymi nie postępowała pełna i systematyczna publikacja wydobytych w ich wyniku materiałów źródłowych. Podstawowe prace O. Tischlera zawierają jedynie stosunkowo niewielką ilość materiału ilustracyjnego i uwzględniają tylko niektóre typy zabytków, przy czym prawie całkowicie pominięto np. tak ważną dla rozważań chronologicznych broń (poza ostrogami). Późniejsze publikacje cmentarzysk z okresu rzymskiego (zwłaszcza w „Sitzungsberichte der Altertumsgessellschaft Prussia") mają te same znamiona niepełności. Ilustruje się tylko nieliczne wybrane zabytki, do pozostałych zamieszczając jedynie odnośniki, że są podobne do takich to a takich typów odkrytych gdzie indziej i opublikowanych często w trudno dziś dostępnych wydawnictwach. Utrudnia to, a w znacznym stopniu w ogóle uniemożliwia wykorzystanie tych materiałów w pracy mającej na celu opracowanie szczegółowej chronologii i opartej na metodzie śledzenia współwystępowania z sobą różnych typów zabytków, które muszą być ściśle określone. Właściwie tylko

jedno większe (94 groby) cmentarzysko z obszaru zachodniobałtyjskiego w Mojtynach, pow. Mrągowo, zostało w pełni opublikowane (E. Hollack, F. E. Peiser 1904). Badania prowadzone w latach międzywojennych pozostały w przeważnej mierze w ogóle nieopracowane z wyjątkiem bardzo krótkich sprawozdań. Luki tej nie mogą zastąpić syntetyczne prace W. Gaertego (1929) i C. Engla (1935) podające dosyć bogaty materiał ilustracyjny, dotyczący jednak zabytków wyrwanych zazwyczaj ze zwartych zespołów. Bardzo duże znaczenie ma praca N. Åberga (1919), poświęcona okresowi wędrówek ludów i zawierająca m.in. zestaw inwentarzy szeregu charakterystycznych zespołów grobowych. Jednakże uwzględniono w niej jedynie niektóre typy zabytków, pomijając np. uzbrojenie.

Przeważająca większość tego olbrzymiego nieopublikowanego materiału źródłowego uległa w czasie II wojny światowej zniszczeniu lub zdeprecjonowaniu, co stanowi wprost niepowetowaną szkodę. Możliwa była tylko publikacja częściowo ocalałych materiałów z wielkiego cmentarzyska w Bogaczewie-Kuli (J. Okulicz 1958) oraz z kurhanowych cmentarzysk z okresu wędrówek ludów w Prudziszkach na Suwalszczyźnie (M. Kaczyński 1958a). W okresie powojennym rozpoczęto intensywne badania nad okresem rzymskim i wędrówek ludów na Suwalszczyźnie. Wyniki ich w większości opublikowano. M. Kaczyński rozkopał też duże (ponad 200 grobów), niestety częściowo zniszczone cmentarzysko w Netcie, pow. Augustów (J. Okulicz 1955; M. Kaczyński 1966a). Niektóre zespoły z niego zostały opublikowane, a pozostałe wykorzystałem tu opierając się na kartotece i materiałach M. Kaczyńskiego. Tak więc dla grupy suwalsko-augustowskiej dysponujemy w tej chwili najobszerniejszą bazą źródłową pochodzącą z systematycznych badań. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w odniesieniu do grup mazurskich i sambijsko-natangijskiej.

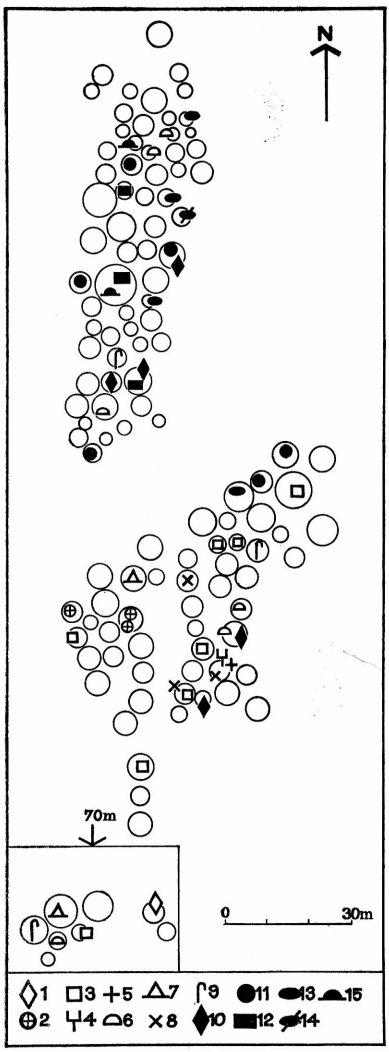
Chronologię materiałów zachodniobałtyjskich opracował O. Tischler, który dla interesującego tu nas okresu wyróżnił dwa zasadnicze stadia chronologiczne — C i D, odpowiadające okresowi późnorzymskiemu i wczesnemu okresowi wędrówek ludów. Podział Tischlera, oparty na doskonałej znajomości bardzo obszernego materiału źródłowego, zachował w znacznej mierze wartość do dzisiaj, jakkolwiek w wielu wypadkach jego ustaleniom brak odpowiedniej dokumentacji w postaci zademonstrowanego i możliwego do skontrolowania warsztatu badawczego. Dla młodszej fazy interesującego nas okresu (wędrówki ludów) cenne uzupełnienie stanowi praca N. Åberga (1919), chociaż u badacza tego zaznacza się pewna tendencja do typologizowania i skutkiem tego do zbyt późnego datowania niektórych typów zabytków. Tendencja ta w znacznie ostrzejszej formie wystąpiła w rozprawie H. Kemkego (1914) poświęconej krytyce datowania okresu E według Tischlera, który przesuwa głównie na wiek VII. W konsekwencji prowadzi to do późniejszego datowania okre-

sów C i D. Wnioski Kemkego opierają się na stosowaniu metody typologicznej oraz na bezkrytycznym i często wręcz błędnym dobieraniu dowolnych analogii z innych terenów przy zupełnym lekceważeniu istniejących prawidłowości w stałym współwystępowaniu na różnych terenach określonych zespołów typów, a także nielicznych co prawda, bezspornych datowników absolutnych, jak monety. Wywody Kemkego doczekały się tylko częściowej krytyki (F. Kuchenbuch 1954, s. 9), a reprezentowany przez niego kierunek podjęli częściowo W. La Baume (1931) i E. Petersen (1936, 1939). Tendencja do późnego datowania widoczna jest też u badaczy polskich zajmujących się materiałami z obszaru Suwalszczyzny (J. Antoniewicz 1958, 1962a, b), a w skrajnej postaci występuje w archeologii litewskiej (np. R. Kulikauskiene, R. Rimantiene 1958, 1966).

Z racji omówionej ułamkowości dostępnych materiałów źródłowych trudno będzie przedstawić w niniejszej pracy wyczerpującą i szczegółową analizę kultury zachodniobałtyjskiej z okresu późnorzymskiego i wędrówek ludów. Analiza taka wymagałaby osobnego studium, zawierającego zestawienia możliwych jeszcze do częściowej choćby rekonstrukcji zespołów, a przede wszystkim opartego na nowych badaniach. Postaram się dać tu jedynie bardziej szczegółowe omówienie materiałów pochodzących z nowszych badań oraz próbę ogólnego przeglądu podziału chronologicznego kultury zachodniobałtyjskiej w konfrontacji z dotychczas stosowanymi systemami.

Na Suwalszczyźnie przebadano cztery, położone w bliskim sąsiedztwie, cmentarzyska kurhanowe z okresu późnorzymskiego i wędrówek ludów — w Szwajcarii, Osowej, Żywej Wodzie i Szurpiłach oraz młodsze od nich, wyłącznie ciałopalne, cmentarzyska kurhanowe w Prudziszkach, Suchodołach, Nieszkach, Wołowni, Korklinach, Bilwinowie i Krzywólce. Większość tych materiałów poza częścią zabytków ze Szwajcarii jest opublikowana. Niestety przeważającą część pochówków wcześniejszego horyzontu wyrabowano w czasach starożytnych i ich inwentarze są zdekompletowane, zaś młodsze pochówki ciałopalne są ubogo wyposażone. Dysponujemy więc stosunkowo niewielką ilością zespołów, w których współwystępuje obok siebie kilka różnych form zabytków przewodnich. Tym większe znaczenie mają tu obserwacje na temat występowania lub braku różnych typów na poszczególnych cmentarzyskach różniących się datowaniem.

Interesująco przedstawia się sytuacja na największym do tej pory w całości zbadanym i opublikowanym cmentarzysku w Osowej (D. Jaskanis, J. Jaskanis 1957; J. Jaskanis 1958; 1961a; 1962) liczącym 123 kurhany. Wyodrębniają się tu wyraźnie 2 zgrupowania kurhanów — południowe i północne, rozdzielone pasem pustej przestrzeni, a dalej ku południowi znajduje się jeszcze jedna mała ich grupa (ryc. 5). W obu grupach południowych skupiają się wyraźnie zabytki wcześniej datowane, jak: sprzą-



Ryc. 5. Rozmieszczenie charakterystycznych typów zabytków na cmentarzysku kurhanowym w Osowej, pow. Suwałki
1 — fibule A III—V; 2 — fibule kuszowate z podwiniętą nóżką; 3 — sprzączki prostokątne; 4 — sprzączki z podwójnym kolcem; 5 — okucia pasa J IV; 6 — sprzączki półkoliste; 7 — umba stożkowate; 8 — szpile o masywnej profilowanej główce; 9 — drutowate szpile o główce zwiniętej w uszko; 10 — fibule A 167—168; 11 — fibule A VI 2; 12 — sprzączki typu D; 13 — sprzączki owalne o równomiernym przekroju ramy; 14 — sprzączki owalne o zgrubiałej ramie; 15 — umba półkuliste z wyraźnie zaznaczonym kołnierzem

czki prostokątne (m.in. z podwójnym kolcem — tabl. V, 6), okucia pasa J IV (tabl. V, 19), umba stożkowate (tabl. V, 17—18), szpile o masywnej profilowanej główce (tabl. V, 11—12) i jedyna na cmentarzysku w Osowej zapinka starsza niż grupy A VI—VII (kurhan 78). Występują tu również kuszowate zapinki z podwiniętą nóżką — przeważnie proste, niezdobione formy. Jedynie na północnym skraju tego skupienia wystąpiły późniejsze elementy, jak sprzączka owalna i zapinki kuszowate A VI, 2. W grupie północnej brakuje całkowicie klasycznych sprzączek prostokątnych, występują natomiast, obok spotykanych też w grupie południowej sprzączek półkolistych, formy zbliżone kształtem do litery D oraz sprzączki owalne o równomiernej szerokości kabłąka i o kabłąku zgrubiałym. Poza jedyną

prostą fibulą z podwiniętą nóżką (kurhan 66) wystąpiły tu zapinki zdobione na kabłąku i nóżce karbowanymi pierścieniami oraz masywne fibule kuszowate grupy A VI, 2. W dwóch grobach znaleziono też umba półkuliste — w tym w kurhanie 88 umbo z załamanym do środka kołnierzem (tabl. VI, 28). W północnej części cmentarzyska częstsze są też groby ciałopalne (jamowe), jakkolwiek spotykamy je również we wcześniejszych kurhanach grupy południowej. Różnica chronologiczna między południową a północną częścią cmentarzyska w Osowej nie ulega więc wątpliwości, przy czym pierwsza z nich zdaje się odpowiadać przede wszystkim wczesnej fazie okresu późnorzymskiego, a młodsza zawiera też materiały z przełomu okresu późnorzymskiego i wędrówek ludów. Starsza faza cmentarzyska w Osowej znajduje odpowiednik w zabytkach metalowych z osady położonej w tejże miejscowości, gdzie m.in. odkryto fibulę A V, serii 1, ostrogę grupy III, okucie pasa grupy J II oraz 4 szpile brązowe o profilowanych główkach (D. Jaskanis, J. Jaskanis 1966, s. 130, tabl. VII).

Tej samej fazie chronologicznej odpowiadają też materiały ze zbadanych kurhanów w Żywej Wodzie (W. Ziemlińska-Odojowa 1958; 1961a; 1961b), choć wobec silnego zniszczenia tego cmentarzyska trzeba się tam liczyć z pewną przypadkowością. Do najwcześniejszych należy gr. 1 ciałopalny z kurhanu 14, ze stanowiącymi zapewne import z Pomorza bransoletami typu II Blumego, oraz gr. 1 z kurhanu 15 z 2 zapinkami A V, serii 1 i naszyjnikiem o trąbkowato zgrubiałych końcach (tabl. V, 10); zawierające więc typy, których chronologia nie wykracza poza wczesne stadium okresu późnorzymskiego. Umba zachowane na tym cmentarzysku (kurhan 8, 9, 13) należą wyłącznie do typów stożkowatych lub ze szczątkowym kolcem. Z drugiej strony liczniej niż w Osowej występują tu młodsze warianty kuszowatych zapinek z podwiniętą nóżką zbliżone do typów A 167—168, brak natomiast późnych elementów, jak fibule z zamkniętą pochewką grupy A VI 2 oraz sprzączki owalne.

Na dużym i bogatym, ale niestety tylko częściowo opublikowanym cmentarzysku w Szwajcarii (J. Antoniewicz, M. Kaczyński, J. Okulicz 1956; 1958; J. Antoniewicz 1961; 1963) materiały odpowiadające starszej fazie cmentarzyska w Osowej i cmentarzysku w Żywej Wodzie nie są reprezentowane, przynajmniej w większej ilości, wśród opublikowanych dotąd kurhanów północnego skupienia. Spotykamy je natomiast wśród kurhanów skupienia południowego — kurhan III — ostroga grupy III (tabl. V, 15), kurhan IV i V — sprzączki prostokątne ze skuwką i ceramika; kurhan X — szpila silnie profilowana oraz kurhan II — zapinka A V, serii 1 (J. Antoniewicz 1962a). Większość materiałów ze Szwajcarii odpowiada młodszej fazie okresu późnorzymskiego reprezentowanej, co interesujące, dość słabo w Osowej. Do niej też należy zaliczyć większość najbogatszych grobów, jak np. kurhan 2, gr. 2 w kurhanie 14 oraz kurhany 42 i 52. Charakterystyczne jest występowanie tu fibul zbliżonych do typu

A VI, 167—168, sprzączek półkolistych (często z ośką i skuwką) lub przypominających literę D (tabl. VI, 8—10), okuć końca pasa grupy J II i O 15 (tabl. VI, 17—18), ostróg zbliżonych do grupy VII (tabl. VI, 21), umb półkulistych o niewyodrębnionym kołnierzu (tabl. VI, 26) oraz trójkątnych i trapezowatych grzebieni (tabl. VI, 22, 24). W kurhanie 14 wystąpiła zapinka A VII zdobiona karbowanymi pierścieniami (tabl. VI, 1), a więc stanowiąca młodszy wariant tych fibul, oraz srebrne naszyjniki z końcami owiniętymi drutem.

Na szczególną uwagę zasługuje „książęcy pochówek" wojownika z mieczem z kurhanu 2 (J. Antoniewicz, M. Kaczyński, J. Okulicz 1958), którego bogate wyposażenie synchronizuje go wyraźnie z horyzontem 2a grobów z bronią w kulturze przeworskiej (K. Godłowski 1970, s. 13). Wskazuje na to m.in. długi miecz z kabłąkową zawieszką pochwy, umbo półkuliste, ostrogi grupy VII i inkrustowany srebrem grot włóczni (tabl. VI, 25), stanowiący zapewne import z obszaru kultury przeworskiej (J. Antoniewicz 1962b), gdzie groty takie spotykamy nawet głównie we wcześniejszych horyzontach 1 i 2 [39]. W omawianym zespole występują też przedmioty wykładane blachą srebrną i złotą, pojawiające się w środkowej i północnej Europie już w fazie C 1 (J. Werner 1941; B. Stjernquist 1955, s. 147—156). To samo odnosi się do półkolistej srebrnej sprzączki zdobionej karbowanymi pierścieniami (tabl. VI, 8), do której znane dotąd analogie pochodzą głównie z fazy C 1 (K. Raddatz 1957, s. 57—58). Na stosunkowo wczesne datowanie wskazuje też okucie końca pasa typu J II, 3 (tabl. VI, 17). Z drugiej strony wyposażenie kurhanu 2 ze Szwajcarii znajduje nawiązania w horyzoncie słowackich (V. Ondrouch 1957, tabl. 17, 9—10, 29, 47, 48) i środkowoniemieckich (W. Schulz 1933, tabl. VII, 7—8), grobów książęcych z fazy C 2. Zaskakująco późny element stanowi jedynie trójkątny grzebyk typu II (tabl. VI, 24 — S. Thomas 1960, s. 99—101). W sumie wydaje się, iż kurhan 2 ze Szwajcarii można w przybliżeniu synchronizować z wcześniejszymi pochówkami ogólnoeuropejskiego horyzontu fazy C 2. Później należy datować ciałopalny pochówek wojownika z koniem z kurhanu 25 (J. Antoniewicz 1961, tabl. V) zawierający m.in. fibulę z guzkiem na główce (tabl. VI, 30), emaliowaną ozdobną tarczkę, długi (94 cm) dziwerowany miecz, będący zapewne importem rzymskim, i dwie sprzączki o wygiętej ramie. Stosunkowo nielicznie występują w Szwajcarii zdecydowanie młodsze elementy, jak owalne sprzączki i żelazne masywne fibule kuszowate (A VI, 2) oraz wysokie dwustożkowate garnki (J. Antoniewicz, M. Kaczyński, J. Okulicz 1956, tabl. XXXIII, 2, 6).

[39] J. Antoniewicz datuje niewątpliwie zbyt późno (koniec III — początek IV w.), analogiczne groty z obszaru kultury przeworskiej, jak również przyjmuje zupełnie dowolnie, iż grot ze Szwajcarii złożono do grobu dopiero po długich wędrówkach pod koniec IV w.

Na późnorzymskim cmentarzysku kurhanowym w Szurpiłach (T. Żurowski 1958; 1961; 1963) wystąpiły również materiały, które można synchronizować z wczesną fazą okresu późnorzymskiego. W szczególności jest to gr. A 3 z kurhanu XV z prostokątną sprzączką o podwójnym kolcu i okuciem pasa J III (T. Żurowski 1961, tabl. XIII) oraz gr. C 1 z kurhanu XXII ze stożkowatym umbem i prostokątną sprzączką (T. Żurowski 1961, tabl. XVIII—XIX). Spotyka się jednak także kuszowate fibule grupy A VI, 2 oraz owalne sprzączki i wysokie dwustożkowate garnki — popielnice, reprezentujące już sam schyłek okresu późnorzymskiego i wczesny okres wędrówek ludów. M.in. wystąpiły tu zabytki, których nie znaleziono na żadnym z omówionych dotąd cmentarzysk grupy suwalskiej, jak języczkowate okucie pasa z gr. B 3 w kurhanie XV (tabl. VII, 18) czy też owalne sprzączki o zgrubiałej ramie (kurhan II, VIII i XV, gr. B 3). Na szczególną uwagę zasługuje zdobiona sprzączka z kurhanu 2 (tabl. VII, 19), analogiczna do sprzączki z gr. 30 z Żabieńca, pow. Częstochowa (K. Godłowski 1970, tabl. IV, 9).

W przeciwieństwie do cmentarzysk omówionych poprzednio, w Szurpiłach miały występować wyłącznie groby ciałopalne, z tym iż wszystkie starsze pochówki należą do kategorii grobów jamowych, podczas gdy wśród młodszych dominuje obrządek popielnicowy. Ponieważ jednak metoda badań prowadzonych w Szurpiłach, a także sposób publikacji tego cmentarzyska (nie mówiąc już o zupełnie błędnym datowaniu wielu zabytków i nieraz wręcz fantastycznym określaniu ich funkcji — np. T. Żurowski 1961, s. 80), budzą poważne zastrzeżenia, nasuwają się pewne wątpliwości, czy rzeczywiście brakowało tu całkowicie grobów szkieletowych, które wystąpiły na wszystkich pobliskich publikowanych i współczesnych cmentarzysku w Szurpiłach nekropolach kurhanowych.

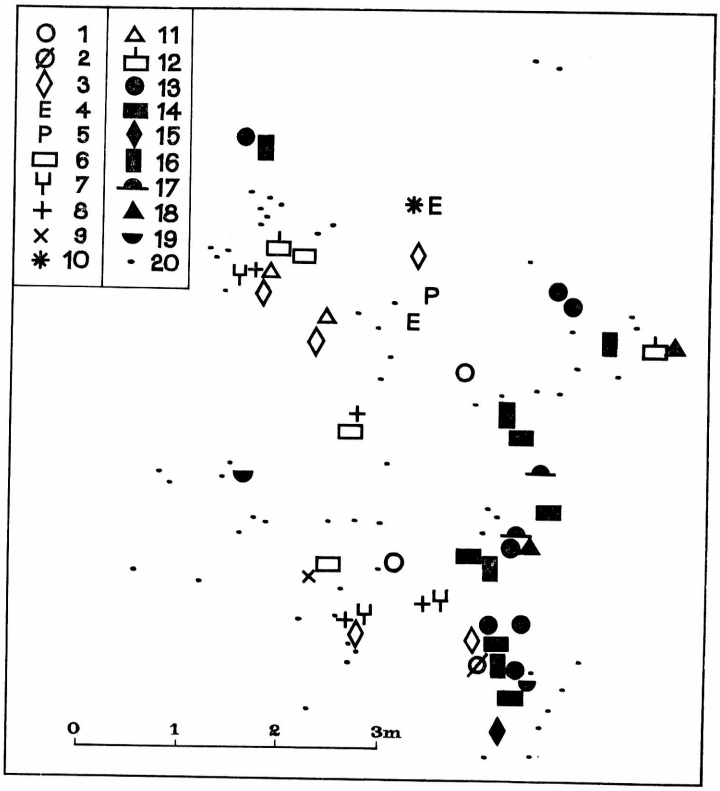
Odrębne, młodsze stadium chronologiczne reprezentują kurhanowe cmentarzyska w Bilwinowie (M. Kaczyński 1961), Korklinach (J. Jaskanis 1968), Krzywólce (D. Jaskanis 1963), Nieszkach (W. Szymański 1961), Prudziszkach (M. Kaczyński 1958a), Suchodołach (M. Kaczyński 1958b) i Wołowni (M. Kaczyński 1966b). Zawierają one pochówki zbiorowe, wyłącznie ciałopalne, w dużej mierze popielnicowe, przeważnie bardzo ubogo wyposażone. Z zabytków datujących występują tu jedynie nielicznie fibule należące głównie do masywnych form kuszowatych z małym występem na końcu kabłąka (tabl. VII, 5) lub nieco wcześniejsze formy pozbawione tego występu (tabl. VII, 8). W pojedynczych wypadkach wystąpiły: późny wariant fibul z podwiniętą nóżką i pierścieniami na kabłąku (N. Åberg 1919, ryc. 4—8; M. Kaczyński 1958a, tabl. XLIII, 3), fibula ze śrubowato skręconym kabłąkiem (M. Kaczyński 1966b, tabl. X, 6), fibula z poprzecznym występem na końcu nóżki (M. Kaczyński 1958a, tabl. XLII, 9) oraz być może fragment fibuli trójpalczastej (M. Kaczyński 1961, s. 271), zbliżony do ryciny 115 N. Åberga (1919). W Prudziszkach,

„Piaskowa Góra", kurhan 1, gr. 2, znaleziono brązowe języczkowate okucie końca pasa (M. Kaczyński 1958a, tabl. XXXV, 4), a w Krzywólce fragment ostrogi późnego typu i brązowy taśmowaty pierścień (D. Jaskanis 1963, s. 300, tabl. VIII, 2, 6). Materiały z tych cmentarzysk mają pewne nawiązania do najpóźniejszych pochówków z Osowej, Szwajcarii, a zwłaszcza Szurpił, w zasadzie jednak moment ich założenia zbiega się z porzuceniem tych starszych cmentarzysk. Odpowiadają one częściowo jeszcze okresowi D, ale również E według Tischlera.

Na położonym na południe od grupy suwalskiej dużym ciałopalnym cmentarzysku w Netcie (M. Kaczyński 1966a) wystąpiły w zasadzie dwie fazy chronologiczne, w których obrębie można jednak jeszcze wyróżnić pochówki nieco wcześniejsze i młodsze. Dla starszej z nich typowe są sprzączki prostokątne (tabl. VI, 11) lub półkoliste, okucia pasa grupy J II (tabl. VI, 16), fibule z podwiniętą nóżką, bransolety mankietowe i naszyjniki o okrągłej lub łódkowatej tarczce. Typowym jej reprezentantem jest gr. 31 (M. Kaczyński 1966a, ryc. 9). Należą tu również dwa bogate pochówki z bronią — gr. 12 z umbem o krótkim, tępym kolcu i z zapinką A 158, oraz zapewne nieco młodszy gr. 79 z umbem półkulistym bez kołnierza i z kuszowatą zapinką o wygiętej cięciwie i podwiniętej nóżce. W fazie młodszej, w której pojawiają się podobnie jak na Suwalszczyźnie kurhany, wystąpiły fibule kuszowate typów 57—60 Åberga, języczkowate okucia pasa, sprzączki owalne, m.in. o zgrubiałym kabłąku i o wykroju nerkowatym oraz pojedyncze egzemplarze fibul o gwiaździstej nóżce (gr. 106b) i blachowatej fibuli z półkolistą tarczką i rombowato ukształtowaną nóżką (gr. 57 — tabl. VII, 11). Charakterystyczne dla tej fazy są publikowane przez M. Kaczyńskiego (1966, Pl. I—II) groby: 42 i 57. Stanowisko pośrednie zajmują może gr. 1 i 7 (J. Okulicz 1955, tabl. XXXVI, XXXVIII). Nie reprezentowana w Netcie wczesna faza okresu późnorzymskiego wystąpiła, jak się wydaje, na pobliskich cmentarzyskach w Bargłowie Dwornym, pow. Augustów (J. Marciniak 1951) i Raczkach, pow. Suwałki (W. La Baume; W. Gronau 1941), a najstarsze w tym rejonie cmentarzysko w Judzikach, pow. Augustów sięga jeszcze okresu wczesnorzymskiego (J. Marciniak 1951). Z młodszej fazy okresu późnorzymskiego pochodzi natomiast bogaty, podwójny grób z Płociczna, pow. Suwałki (W. Gronau 1942) zawierający m.in. monetę Gordiana III.

Spośród dawniej przebadanych cmentarzysk zachodniobałtyjskich na uwagę zasługują Mojtyny, pow. Mrągowo (E. Hollack, F. E. Peiser 1904). Jest tu widoczne wyraźne zróżnicowanie na dwie fazy chronologiczne, które odzwierciedla się też na planie cmentarzyska (ryc. 6). W zachodniej części grupują się takie typy zabytków, jak fibule A IV i A V, prostokątne sprzączki z pojedynczym i podwójnym kolcem, okucia końca pasa J IV, ostrogi grupy I i II, a także zdobione emalią fibule tarczowate (prowincjonalno-rzymskie) i podkowiaste. We wschodniej i północnej części

cmentarzyska występują natomiast fibule kuszowate, zarówno typu A VI, 162, jak też zbliżone do typów A VI, 167—168. Podobnie jak w Szwajcarii znaleziono tu pojedynczy okaz fibuli z wysoką pochewką zdobionej karbowanymi pierścieniami typu A VII, 211. Spotykamy tu także ósemkowate wisiorki bursztynowe, ostrogi grupy VII oraz umba półkuliste.



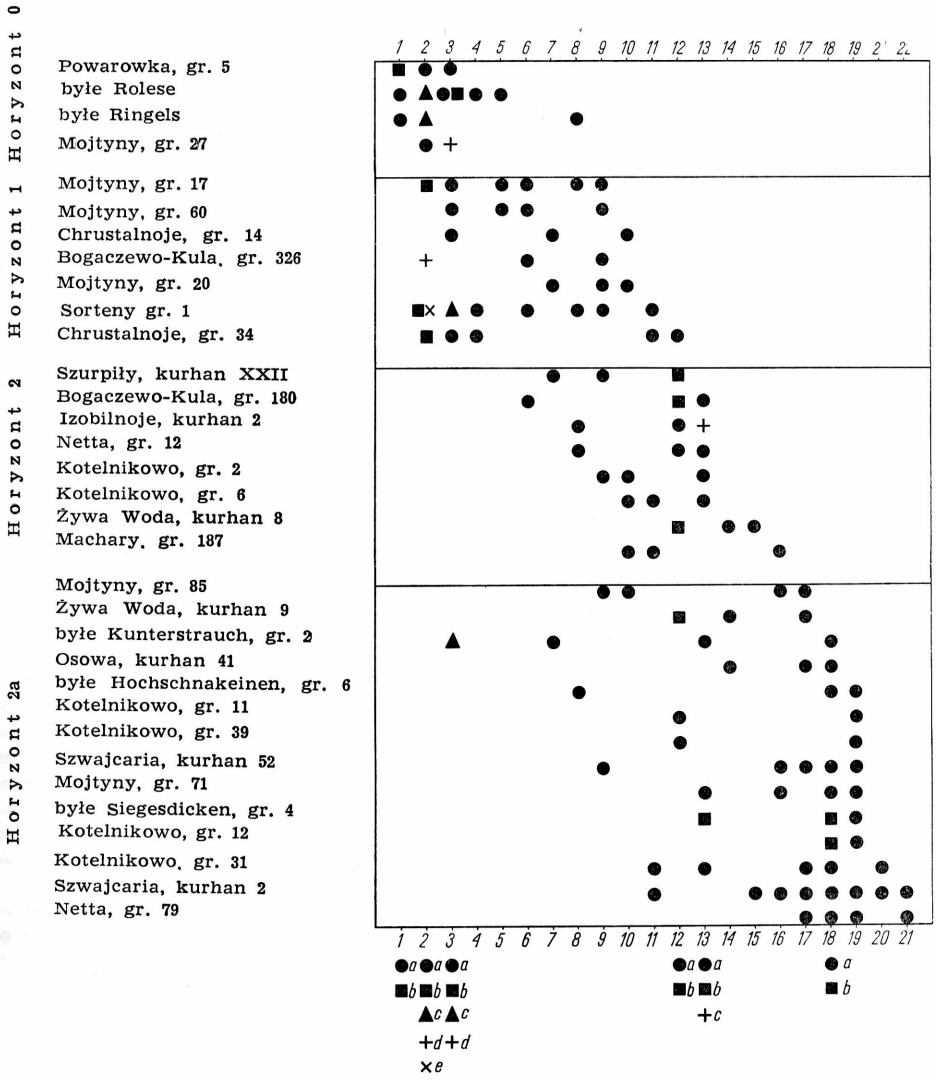
Ryc. 6. Rozmieszczenie charakterystycznych typów zabytków na cmentarzysku w Mojtynach, pow. Mrągowo
1 — fibule A V, ser. 1; 2 — fibule A V, ser. 1 z nóżką zakończoną główką wołu; 3 — fibule A V, ser. 8; 4 — tarczowate fibule emaliowane; 5 — podkowiaste fibule emaliowane; 6 — sprzączki prostokątne; 7 — sprzączki prostokątne z podwójnym kolcem; 8 — okucia końca pasa J IV; 9 — okucia końca pasa J V; 10 — okucia końca pasa J II 3; 11 — ostrogi grup I i II; 12 — umba typu 7a; 13 — fibule A VI, 161—162; 14 — fibule A VI, 167—168; 15 — fibule A. VII, 211; 16 — bursztynowe wisiorki ósemkowate; 17 — umba półkoliste; 18 — ostrogi grupy VII; 19 — grzebienie typu I; 20 — pozostałe groby

Interesujące jest, iż w starszej fazie cmentarzyska w Mojtynach przeważają elementy, które na obszarze kultury przeworskiej są typowe jeszcze dla młodszego odcinka stadium B 2 i że podobnie jak tam nie towarzyszą im zapinki grup A VI i A VII, choć spotykamy się z tym na innych stanowiskach zachodniobałtyjskich. Natomiast młodsza grupa pochówków

z Mojtyn odpowiada już w pełni rozwiniętemu stylowi okresu późnorzymskiego. Przeciw przyjęciu jakiejś luki w użytkowaniu cmentarzyska w Mojtynach lub też wyrwy spowodowanej zniszczeniem albo nieprzebadaniem części cmentarzyska przemawia współwystępowanie elementów charakterystycznych dla obu faz w jednym bogatym grobie — nr 1-7.

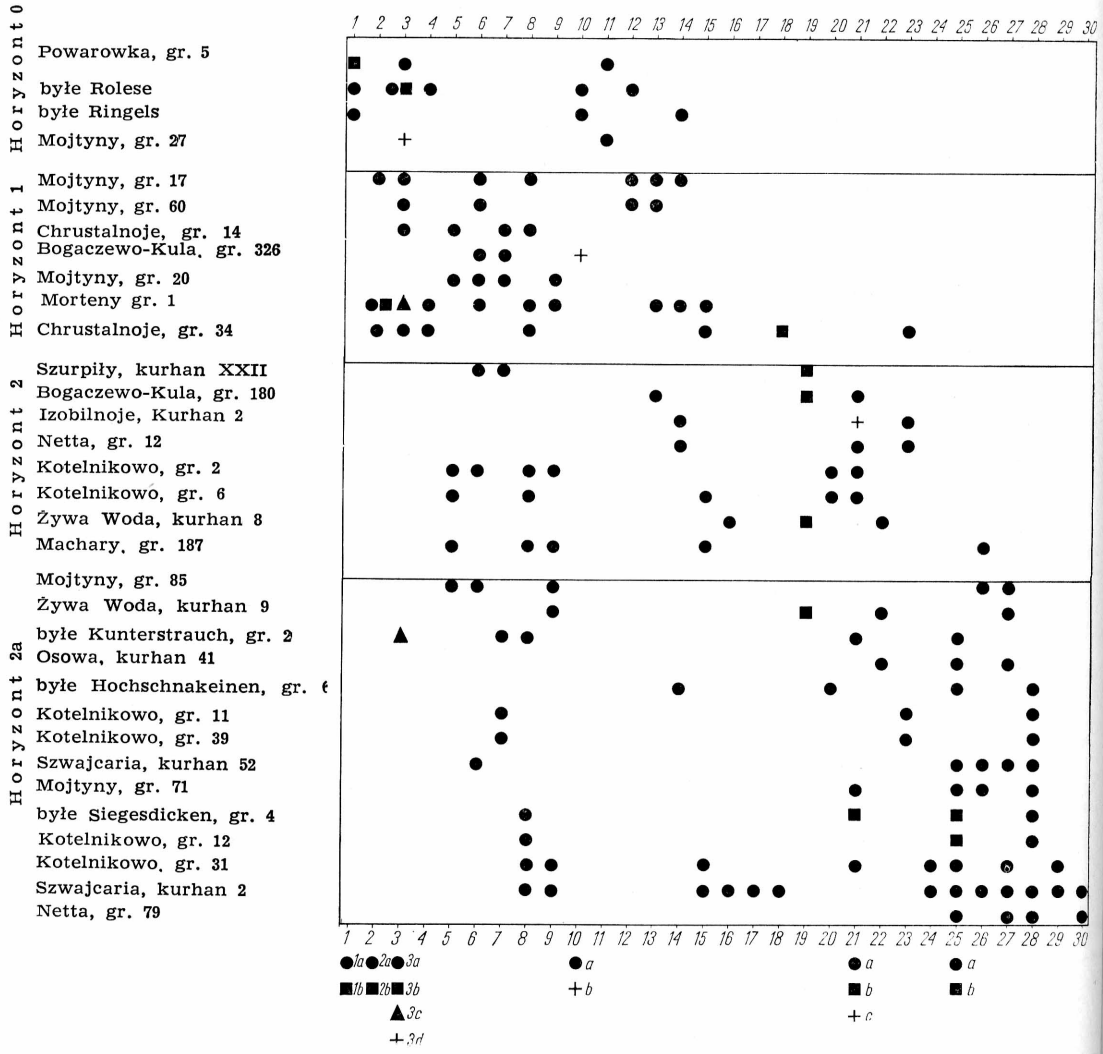
Istotnych danych dla chronologii interesującego nas obszaru dostarczają groby wyposażone w broń. Współwystępowanie i wyłączanie się ważniejszych i częściej występujących w nich elementów przedstawiają załączone tu diagramy (ryc. 7-8).Uwzględniono na nich zespoły zawierające większą ilość typów przewodnich pochodzące z nowszych badań, a także wydobyte w czasie badań dawniejszych i publikowane w dostępnych mi wydawnictwach w całości lub w taki sposób, iż możliwa była ich rekonstrukcja[40]. Oczywiście, zestawienie to nie jest kompletne i nie odzwierciedla w pełni liczby grobów z bronią z terenów zachodniobałtyjskich, ani też bogactwa ich wyposażenia, niemniej pozwala na zorientowanie się w ogólnych tendencjach korelacji właściwych dla nich cech. Całkowicie zrezygnowano z uwzględnienia pochówków pochodzących z samego końca okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów, gdyż liczba odpowiednio opublikowanych zespołów z tego czasu jest zbyt mała, by utworzyły one jakiś wyraźnie zaznaczający się horyzont. Zostaną one jednak omówione w tekście. Diagram został ułożony w dwóch wersjach — jednej (ryc. 7) z układem cech odpowiadającym ich najczęstszemu współwystępowaniu w uwzględnionych zespołach zachodniobałtyjskich i drugiej (ryc. 8), gdzie zachowano układ przyjęty przy analogicznym diagramie opracowanym na znacznie szerszej podstawie źródłowej dla kultury przeworskiej (K. Godłowski 1970, tabl. XXII) z wyeliminowaniem jednak cech nie spotykanych w rozpatrywanych tu zespołach i dodaniem tych, które w nich występują, natomiast nie są typowe dla kultury przeworskiej. Uczyniono tak, aby ułatwić porównanie diagramów dla obu tych obszarów. Jak należało oczekiwać, bardziej czytelna jest wersja pierwsza, ułożona z uwzględnieniem specyfiki obszaru zachodniobałtyjskiego, jed-

[40] Bogaczewo-Kula — J. Okulicz 1958; Chrustalnoje (Wiekau) — „Prussia" t. 22, 1900—1904, tabl. XXXVII—XXXVIII; Hochschnakeinen — „Prussia" t. 33, 1939, s. 21—24, Izobilnoje (Klein Fliess) — „Prussia" t. 21, 1900, s. 57—60, tabl. V—VI; Kotelnikowo (Warengen) — „Prussia" t. 22, s. 224—238; t. 23, 1914—1919, s. 319—328; Kunterstrauch — „Prussia" t. 22, s. 213—216; Machary, gr. 187 — C. Engel 1935, s. 75, ryc. 40; Mojtyny — E. Hollack, F. E. Peiser 1904; Netta — materiały niepublikowane z badań M. Kaczyńskiego, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie; Osowa — D. Jaskanis, J. Jaskanis 1957; J. Jaskanis 1958; 1961a; 1962; Powarowka (Kirpehnen) — „Prussia" t. 22, s. 368—369; Ringels — „Prussia" t. 22, s. 315—317; Rolese (Gross Ottenhagen) — W. La Baume 1944, s. 4, ryc. 5; Siegesdicken — „Prussia", t. 23, s. 250—263; Sorteny gr. 1 — C. Engel 1935, s. 80—81, ryc. 44; Szurpiły — T. Żurowski 1958; 1961; 1963; Szwajcaria — J. Antoniewicz, M. Kaczyński J. Okulicz 1956; 1958; J. Antoniewicz 1961; 1963; Żywa Woda — W. Ziemlińska-Odojowa 1958, 1961 a—b.



Ryc. 7. Współwystępowanie charakterystycznych typów zabytków w grobach z bronią z obszaru kultury zachodniobałtyjskiej

1a — umba typu 7b; 1b — umba typu 6; 2a — ostrogi grupy I; 2b — ostrogi grupy II; 2c — ostrogi grupy III; 2d — ostrogi grupy IV; 2e — ostrogi krzesełkowate; 3a — zapinki A V ser. 8; 3b — zapinki A V, ser. 1; 3c — zapinki kolankowate; 3d — zapinki trąbkowate; 4 — łańcuchy do uprzęży; 5 — okucia końca pasa J IV—V; 6 — sprzączki prostokątne z podwójnym kolcem; 7 — sprzączki prostokątne; 8 — siekierki tulejkowate; 9 — krzesiwa; 10 — umba typu 7a; 11 — sprzączki półkoliste z ośką; 12a — umba z krótkim kolcem; 12b — późne odmiany umb stożkowatych; 13a — zapinki A VI, 161—162; 13b — zapinki A VI, 158; 13c — zapinki A VII; 14 — ostrogi grupy V; 15 — okucia końca pasa typu J II 3—4; 16 — ostrogi grupy VII; 17 — sprzączki typu D; 18a — umba półkuliste; 18b — umba półkuliste zakończone guzkiem; 19 — fibule A VI, 167—168 i zbliżone oraz A VI 2; 20 — okucia pasa grupy O; 21 — krzyżowate rozdzielacze rzemieni do uprzęży



Ryc. 8. Współwystępowanie charakterystycznych typów zabytków w grobach z bronią z obszaru kultury zachodniobałtyjskiej (układ cech zbliżony jak na diagramie grobów z bronią kultury przeworskiej)

1a — umba typu 7b; 1b — umba typu 6; 2a — ostrogi grupy II; 2b — ostrogi krzesełkowate; 3a — zapinki A V, ser. 8; 3b — zapinki A V, ser. 1; 3c — zapinki kolankowate; 3d — zapinki trąbkowate; 4 — łańcuchy do uprzęży; 5 — umba typu 7a; 6 — krzesiwa; 7 — sprzączki prostokątne; 8 — dwa lub więcej grotów w jednym grobie; 9 — nożyce; 10a — ostrogi grupy III; 10b — ostrogi grupy IV; 11 — ostrogi grupy I; 12 — okucia końca pasa grupy J IV/V; 13 — sprzączki prostokątne z podwójnym kolcem; 14 — siekiera tulejkowata; 15 — sprzączki półkoliste z ośką; 16 — okucia pasa J II 3; 17 — zawieszki pochwy miecza; 18 — miecze; 19 — późne odmiany umb stożkowatych; 20 — imacze o niewyodrębnionych płytkach do nitów; 21a — zapinki A VI, 161—162; 21b — zapinki A VI, 167—168; 21c — zapinki A VII; 22 — ostrogi grupy V; 23 — umba z krótkim kolcem; 24 — grzebyki trójwarstwowe; 25a — umba półkuliste; 25b — umba półkuliste zakończone guzkiem; 26 — ostrogi grupy VII; 27 — sprzączki typu D; 28 — fibule A VI; 167—168 i zbliżone oraz A VI 2; 29 — okucia końca pasa grupy O; 30 — krzyżowate rozdzielacze rzemieni do uprzęży

nakże w gruncie rzeczy na obu diagramach rysują się te same grupy zespołów, które można też dość dobrze synchronizować z odpowiednimi horyzontami grobów z bronią wyróżnionych dla kultury przeworskiej i które określono tymi samymi nazwami (horyzonty 1,2 i 2a).

Rzuca się w oczy częstsze na terenie zachodniobałtyjskim niż w kulturze przeworskiej współwystępowanie typowych dla horyzontu 1 fibul II—V grupy Almgrena z elementami właściwymi dla młodszego horyzontu 2, a nawet 2a (zespół z byłego Kunterstrauch, rej. Primorsk, gr. 2 — z fibulą kolankowatą i umbem półkolistym). Świadczy to o dłuższym na obszarze bałtyjskim przetrwaniu tych fibul, które w kulturze przeworskiej zostały szybciej wyparte, przynajmniej ze stroju męskiego, przez zapinki z podwiniętą nóżką. Zjawisko występowania wcześniejszych elementów w zasadniczo młodszych zespołach zaznacza się też w pewnym stopniu w odniesieniu do niektórych innych kategorii zabytków (umb, ostróg, sprzączek i okuć pasa). Właściwie jednak zestaw współwystępujących z sobą charakterystycznych typów i rytm przemian, jakim on podlega, nie wykazuje podstawowych różnic w stosunku do kultury przeworskiej (a także innych obszarów). Opóźnienia w zaniku starszych i pojawianiu się nowych form nie mogły być więc na terenach bałtyjskich zbyt wielkie.

Zrezygnowano tu z ułożenia podobnej jak dla kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej (ryc. 3) tabeli współwystępowania różnych typów zapinek, ze względu na wielkie trudności w zrekonstruowaniu większości tego rodzaju zespołów pochodzących ze starszych badań. Tabela taka byłaby oparta na jeszcze bardziej niż w wypadku grobów z bronią zdekompletowanej podstawie źródłowej.

Przejdziemy obecnie do ogólniejszych rozważań na temat chronologii kultury zachodniobałtyjskiej opierając się na omówionych dotąd cmentarzyskach, jak również na całości dostępnych materiałów z innych obszarów, przede wszystkim z Sambii i grupy gołdapsko-węgorzewskiej.

Dla fazy B 2, która reprezentowana jest liczniej tylko na niektórych obszarach, charakterystyczne są przede wszystkim późne formy fibul grupy A III — z oczkami na nóżce, wcześniejsze, smukłe odmiany zapinek grupy A II, często z cylindrem na sprężynę (w szczególności zbliżone do A 42), niektóre młodsze warianty fibul silnie profilowanych — zwłaszcza A 72, oraz zapinki A V, serii 7 (O. Almgren 1897, s. 142—171, 216—217; O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. I—II). Odpowiada to w zupełności stadium reprezentowanemu na Pomorzu przez cmentarzysko w Węsiorach i grupę 1 w Odrach. Pełniejszy zestaw form zabytków charakterystycznych dla fazy B 2 na terenie pruskim zawierają prace O. Tischlera i H. Kemkego (O. Tischler 1879, 1880; O. Tischler, H. Kemke 1902), W. Gaertego (1929) i H. Jahnkuhna (1950).

Ewentualnie z tą fazą można by łączyć małą grupę zespołów z bronią

rysującą się na załączonych diagramach (ryc. 6-7), którą oznaczyliśmy jako horyzont 0. Występują w nich umba typu 6 i 7b M. Jahna, które w kulturze przeworskiej spotykamy w nie uwzględnionych na diagramie (K. Godłowski 1970, s. 12, przypis 2, tabl. XXIII) grobach z bronią, starszych niż horyzont 1 i odpowiadających prawdopodobnie początkowemu stadium fazy B 2. Jednocześnie jednak w grobach horyzontu 0 występują fibule z grzebykiem na główce oraz ostrogi grup I i II, które w kulturze przeworskiej są typowe dla horyzontu 1.

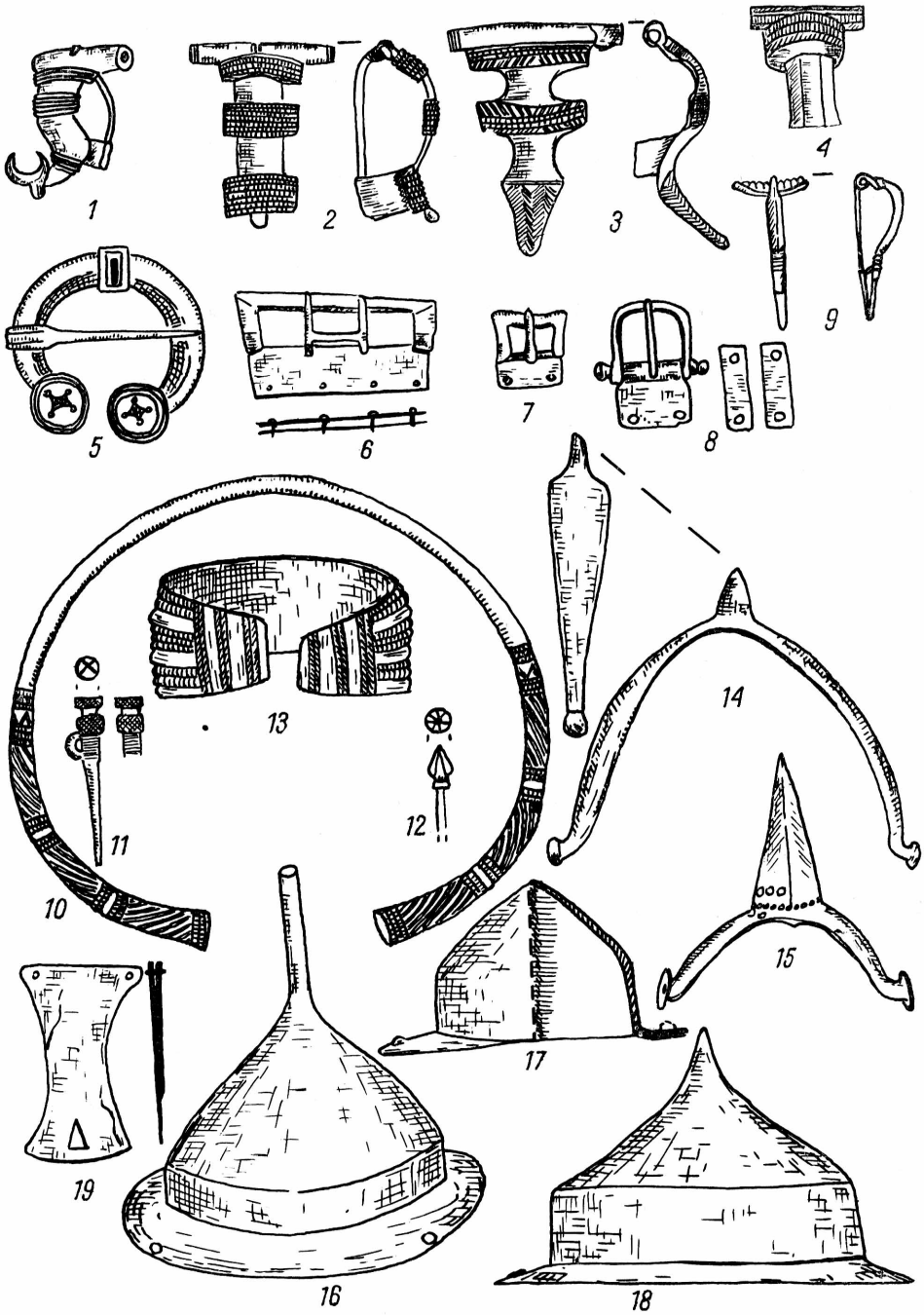
Młodsze formy fibul A IV i A V (głównie typy A 93, 133, 137 oraz seria 1 i młodsze odmiany serii 8 grupy A V) współwystępują na terenach zachodniobałtyjskich znacznie częściej niż na innych obszarach z fibulami grupy A VI — z podwiniętą nóżką i to nawet z ich rozwiniętymi wariantami, jak A 167—168 (O. Almgren 1897, s. 225—226; „Prussia" t. 22, 1900—1904, s. 235—237). Podobnie jak na terenie kultury przeworskiej i Pomorzu pojawienie się wymienionych „wczesnorzymskich" fibul wyprzedza jednak okres wejścia w użycie zapinek z podwiniętą nóżką. Przemawia za tym fakt, że zapinki grup A IV i A V stanowią formę przewodnią dla grobów z bronią, które odpowiadają horyzontom 1 i 1a w kulturze przeworskiej i w których brak jest fibul grupy A VI. Zgrupowanie tych grobów na diagramie oznaczono również jako horyzont 1. Na wcześniejszą pozycję chronologiczną tych fibul wskazuje też omawiana wyżej planigrafia cmentarzyska w Mojtynach (ryc. 6), a w pewnym stopniu także planigrafia cmentarzyska w Bogaczewie-Kuli [41], gdzie fibule grupy A IV—V (np. typ A V, 133) skupiają się zasadniczo w innych partiach cmentarzyska niż zapinki z podwiniętą nóżką. Należy tu raz jeszcze podkreślić daleko idącą zgodność z obszarem kultury przeworskiej, przejawiającą się we współwystępowaniu na obu terenach w tych samych kombinacjach tych samych typów zabytków przewodnich, zwłaszcza jeśli chodzi o wyposażenie grobów męskich. W omawianej fazie są to poza zapinkami sprzączki prostokątne, sprzączki z podwójnym kolcem (tabl. V, 6), okucia pasa typu J IV (tabl. V, 19) i J V, ostrogi grup I—III (tabl. V, 15) oraz umba typu 7a. Elementem właściwym dla Sambii są też brązowe łańcuchy stanowiące część uprzęży końskiej (W. La Baume 1944; H. Jahnkuhn 1950, s. 55). Niestety, wśród opublikowanych zespołów grobowych brak prawie całkiem tak ważnych dla datowania imaczy, które w ogóle na terenach bałtyjskich spotykane są stosunkowo rzadko, ale np. ilustrowany przez W. Gaertego (1929, s. 255, ryc. 198a) imacz z Marcinkowa, pow. Mrągowo zbliża się do form typowych na obszarze przeworskim dla horyzontu 1 grobów z bronią.

[41] Por. J. Okulicz 1958. Wobec zaginięcia części zabytków pochodzących z tego cmentarzyska zrezygnowano tu z przedstawienia jego planu z naniesionym rozprzestrzenieniem poszczególnych typów, jednakże robocze próby w tym kierunku pozwalają na uchwycenie pewnych różnic w przestrzennym występowaniu zapinek różnych typów.

Na załączonym diagramie zachodniobałtyjskich grobów z bronią pozycję przejściową między horyzontami 1 i 2 zajmuje bardzo interesujący i bogaty zespół z Chrustalnoje (Wiekau), gr. 34. Zawierał on umbo, jak zdaje się wynikać z opisu („Prussia" t. 22, 1900—1904, s. 219), należące do typu z krótkim kolcem, występującego na obszarze kultury przeworskiej w grobach horyzontu 2, a nawet 2a (K. Godłowski 1970, s. 12—13, tabl. II, 21) oraz późne odmiany fibul z grzebykiem na główce, w tym fragment zapinki typu A V, 129. Ten ostatni należy w kulturze przeworskiej (spotyka się go tam jednak wyłącznie w grobach kobiecych) do najmłodszych form V grupy Almgrena, występujących już w najwcześniejszej fazie okresu późnorzymskiego (K. Godłowski 1970, s. 16). W grobie tym znaleziono również późnorzymską emaliowaną fibulę tarczowatą typu charakterystycznego głównie dla faz B 2/C 1 i C 1 (S. Thomas 1966, s. 149—150).

Spośród schyłkowo „wczesnorzymskich" form zapinek najpóźniej należy datować zapinki trójgrzebykowe 1 serii grupy A V, wraz ze spokrewnionymi z nimi fibulami o nóżce zakończonej guzkiem lub główką bydlęcą (tabl. V, 1 — O. Tischler 1879, tabl. V, 15; O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. II, 14). Występowały one m.in. w kurhanie 15 z Żywej Wody (W. Ziemlińska-Odojowa 1961a, tabl. X, 1—2) oraz w osadach z Osowej (D. Jaskanis, J. Jaskanis 1966, s. 130, tabl. VII, 3) i Osinek (J. Okulicz 1963b, s. 203, ryc. 13) na Suwalszczyźnie, a więc na obszarze, który osadnictwo zachodniobałtyjskie zajmuje na większą skalę dopiero w rozwiniętym okresie późnorzymskim (J. Antoniewicz 1963). Za długim przetrwaniem na terenach zachodniobałtyjskich „wczesnorzymskich" fibul IV—V grupy przemawia również fakt, iż stosunkowo nielicznie występują tu np. zapinki A VII, serii 1 — typowe na innych obszarach dla wczesnej fazy okresu późnorzymskiego.

Starszą fazę okresu późnorzymskiego (tabl. V) reprezentują zespoły z bronią zbliżone do horyzontu 2 z obszaru przeworskiego. Występują w nich, podobnie jak w kulturze przeworskiej, późne odmiany umb stożkowatych (tabl. V, 17—18), na których wcześniejsze datowanie w ramach okresu późnorzymskiego wskazują cmentarzyska z Osowej, Żywej Wody i Szurpił; dalej umba z tępym kolcem typu 7a (tabl. V, 16), ostrogi zbliżone do grupy V (tabl. V, 14) oraz formy nawiązujące do fazy poprzedniej, jak prostokątne sprzączki (tabl. V, 6—7), okucia pasa J IV (tabl. V, 19), a niekiedy też J II. Bardziej wyraźnemu rozgraniczeniu zespołów odpowiadających horyzontowi 1 i 2 grobów z bronią na obszarze kultury przeworskiej stoi m.in. na przeszkodzie wspomniane wyżej nieliczne występowanie imaczy. Niemniej w kilku zachodniobałtyjskich grobach horyzontu 2 wystąpiły, podobnie jak w kulturze przeworskiej, imacze o trapezowatych, nie wyodrębnionych od rączki, płytkach (por. diagram ryc. 7). Spośród zapinek w zespołach horyzontu 2 reprezentowane są na terenach



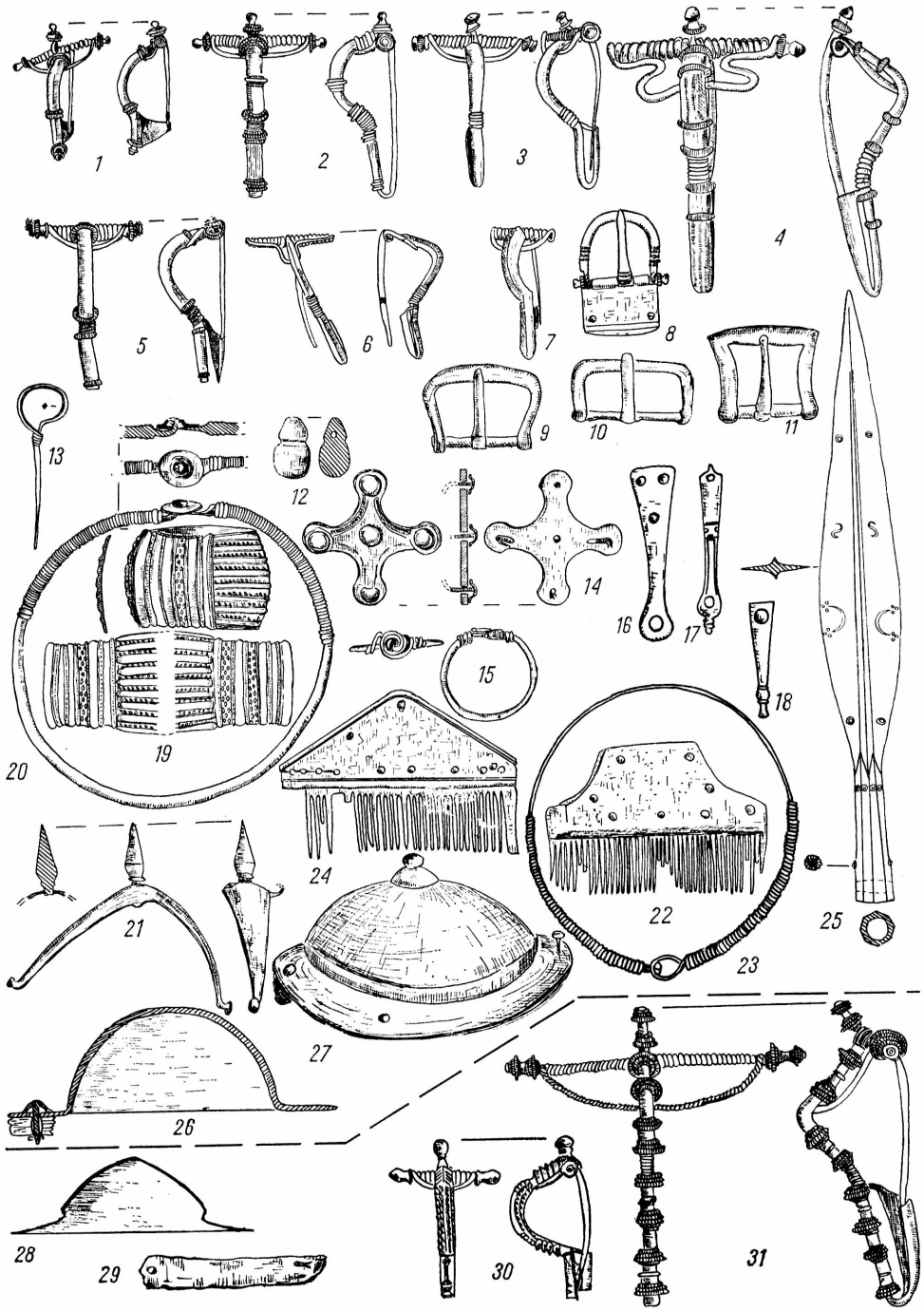
Tablica V. Kultura zachodniobałtyjska. Wczesna faza okresu późnorzymskiego 1 — Grunajki, pow. Gołdap; 2—3 — Żywa Woda, pow. Suwałki, kurhan 15; 4 — Mojtyny, pow. Mrągowo, gr. 60; 5 — Bargłów Dworny, pow. Augustów, gr. 4; 6 — Osowa,

zachodniobałtyjskich głównie proste, niezdobione fibule kuszowate z podwiniętą nóżką, zbliżone do typu A VI, 161—162 (tabl. V, 9). W kurhanie 2 z Izobilnoje (Klein Fliess), rej. Polessk („Prussia", t. 21, 1896—1897, s. 57—60, tabl. V—VI) znaleziono umbo z krótkim, tępym kolcem, razem z zapinką, którą należy chyba zaliczyć do znanej też z grobów kobiecych kultury przeworskiej (K. Godłowski 1970, s. 18—19) wczesnej odmiany fibul z wysoką pochewką i górną cięciwą — grupy A VII. Podobnie jak w kulturze przeworskiej zaznacza się na terenie zachodniobałtyjskim w okresie późnorzymskim tendencja do pojawiania się umb z kolcem krótkim, jak z Izobilnoje, Netty gr. 12, Kotelnikowa (Warengen) gr. 11; lub szczątkowym — jak umba z Bogaczewa gr. 180 i 278 (J. Okulicz 1958, tabl. V, 11 i IX, 2). Umba z tępym kolcem i odmiany od nich pochodne przechodzą też, jak się zdaje, do młodszej fazy okresu późnorzymskiego (np. Kotelnikowo gr. 11 i 39, Mojtyny gr. 85), ale charakterystyczny jest ich brak na cmentarzyskach suwalskich. Z terenu Litwy z Seiliūnai znane jest umbo należące do spotykanej też w kulturze przeworskiej (K. Godłowski 1970, s. 13, tabl. II, 43) odmiany o pustym w środku, krótkim „pseudokolcu" (R. Kulikauskiene, R. Rimantiene 1966, ryc. 22).

Spośród wyposażenia grobów kobiecych za elementy pojawiające się już we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego należy uznać — na podstawie obserwacji poczynionych w rejonie augustowsko-suwalskim — szpile o profilowanych, masywnych główkach (tabl. V, 11—12) oraz bransolety mankietowe (tabl. V, 13).

Bardzo wyraźnie zaznacza się na terenie zachodniobałtyjskim młodsza, w pełni rozwinięta, faza okresu późnorzymskiego (tabl. VI), do której można zaliczyć większość form uznanych przez O. Tischlera za typowe dla jego okresu C. Szczególnie charakterystyczne są tu kuszowate fibule z podwiniętą nóżką, zaopatrzone często w guzki na końcach główki kabłąka i ośki sprężynki, oraz zdobione na kabłąku i ośce pierścieniami z perełkowanego lub karbowanego drutu, zbliżone do typów A 167—168 (tabl. VI, 2—6). Obok nich występują pokrewne im stylowo, zwłaszcza pod względem zdobnictwa, fibule z wysoką pochewką, zbliżone do typu A VII, 211 (tabl. VI, 1), oraz rzadziej inne, bogato zdobione formy tych zapinek, jak A VII, 216, czy 221 (O. Almgren 1897, s. 206; „Prussia" t. 23, 1914, s. 413; N. Åberg 1919, s. 13—20, 151—157). Zajmują one raczej wcześniejszą pozycję chronologiczną w ramach omawianego tu stadium, na co m.in. wskazuje gr. 275 z Putiłowa rej. Primorsk (Corjeiten,

pow. Suwałki, kurhan 114; 7 — Osowa, kurhan 123; 8 — Żywa Woda, kurhan 15; 9 — Osowa, kurhan 90; 10 — Żywa Woda, kurhan 15; 11 — Osowa, kurhan 123; 12 — Osowa, kurhan 114; 13 — Bargłów Dworny, gr. 4; 14 — Żywa Woda, kurhan 9; 15 — Szwajcaria, pow. Suwałki, kurhan III; 16 — Marchary, pow. Mrągowo; 17 — Szurpiły, pow. Suwałki, kurhan 22; 18 — Osowa, kurhan 8; 19 — Osowa, kurhan 114



Tablica VI. Kultura zachodniobałtyjska. Późna faza okresu późnorzymskiego
1 — Szwajcaria, pow. Suwałki, kurhan 14; 2—3 — Szwajcaria, kurhan 2; 4 — Szurpiły,

Kr. Fischhausen), gdzie fibule typu A 211 znaleziono razem z wężowatymi bransoletami typu naddolnowiślańskiego („Prussia", t. 13, tabl. IX).

Ozdobne fibule zbliżone do wymienionych tu odmian występują na innych terenach, a zwłaszcza na przyległych obszarach kultury wschodniopomorsko-mazowieckiej i przeworskiej, głównie w zespołach, które można datować na młodszą fazę okresu późnorzymskiego. Są one też charakterystyczne dla horyzontu książęcych grobów ze stadium C 2. Sam jednak sposób zdobienia perełkowanymi drucikami czy profilowanymi guzkami pojawia się już wcześniej (T. Kolnik 1964, s. 410—411). Na terenach bałtyjskich w przeciwieństwie np. do kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej trudniej jest wykazać, by zapinki A VI, 167—168 pojawiały się zdecydowanie później w porównaniu z prostymi kuszowatymi fibulami z podwiniętą nóżką typu A 161—162, czy też ze znacznie tu od nich rzadszymi jednodzielnymi zapinkami typu A VI, 158. Mogłaby na to wskazywać planigrafia cmentarzyska w Osowej (ryc. 4), oraz brak fibul typu A 167—168 w grobach z bronią horyzontu 2, natomiast sytuacja zaobserwowana w Mojtynach (ryc. 6) oraz stosunkowo częste współwystępowanie fibul A 167—168 z zapinkami grupy A IV—V przemawia za bardzo wczesnym pojawieniem się na obszarze zachodniobałtyjskim młodszych typologicznie, ozdobnych odmian fibul grupy A VI. Na stosunkowo wczesne datowanie tych fibul w ramach okresu późnorzymskiego na terenach zachodniobałtyjskich wskazuje również ich współwystępowanie z innymi typami zabytków.

Dla omawianej tu fazy, dla której typ przewodni stanowią zapinki A 167—168, charakterystyczne są poza tym sprzączki półkoliste (tabl. VI, 8) lub prostokątne, o zaokrąglonych rogach, przypominające literę D (tabl. VI, 10), często zaopatrzone w oskę, a niekiedy też w skuwkę. Występują też formy o ramie wygiętej, zbliżającej się do rozpowszechnionych na terenach nadłabskich sprzączek typu „omega" (tabl. VI, 9). Niekiedy spotyka się jednak jeszcze regularne sprzączki prostokątne (tabl. VI, 11), charakterystyczne na innych obszarach głównie dla faz wcześniejszych. Wśród okuć pasa, poza młodszym typem O 15 (Szwajcaria, kurhan 2 — tabl. VI, 18; Kotelnikowo gr. 31) występuje dość często grupa J II, a szcze-

pow. Suwałki, kurhan 21; 5 — Szwajcaria, kurhan 23; 6 — Żywa Woda, pow. Suwałki, kurhan 15, gr. 4; 7 — Kotelnikowo (byłe Warengen) rej. Primorsk, gr. 39; 8 — Szwajcaria, kurhan 2; 9 — Szwajcaria, kurhan 29; 10 — Szwajcaria, kurhan 41; 11 — Netta, pow. Augustów, gr. 31; 12 — Szurpiły, kurhan 22; 13 — Bogaczewo-Kula, pow. Giżycko, gr. 45; 14 — Szwajcaria, kurhan 26; 15 — Osowa, pow. Suwałki, kurhan 62; 16 — Netta, gr. 31; 17—18 — Szwajcaria, kurhan 2; 19—20 — Żywa Woda, pow. Suwałki, kurhan 14; 21 — Szwajcaria, kurhan 16; 22 — Szwajcaria, kurhan 26; 23 — byłe Wackern, rej. Bagrafionowsk, gr. 33; 24 — Szwajcaria, kurhan 28; 25 — Szwajcaria, kurhan 2; 26 — Szwajcaria, kurhan 52; 27 — byłe Siegesdicken, rej. Primorsk; 28—29 — Osowa, kurhan 88; 30 — Szwajcaria, kurhan 25; 31 — Szwajcaria, kurhan 24

gólnie typ J II, 3—4 (tabl. VI, 17). Również te formy w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i przeworskiej są częstsze w zespołach pochodzących ze starszego odcinka wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, a nawet z jego przełomu z okresem B 2 (K. Raddatz 1957, s. 95—96; K. Godłowski 1970, s. 12, 37). W połączeniu z występowaniem z fibulami typu A 167—168 sprzączek prostokątnych może to stanowić argument bądź za pewnym „opóźnieniem" kulturowym terenów zachodniobałtyjskich, bądź też za wcześniejszym pojawieniem się tu zapinek typu A VI, 167—168. Wydaje się, iż należy brać pod uwagę oba te czynniki.

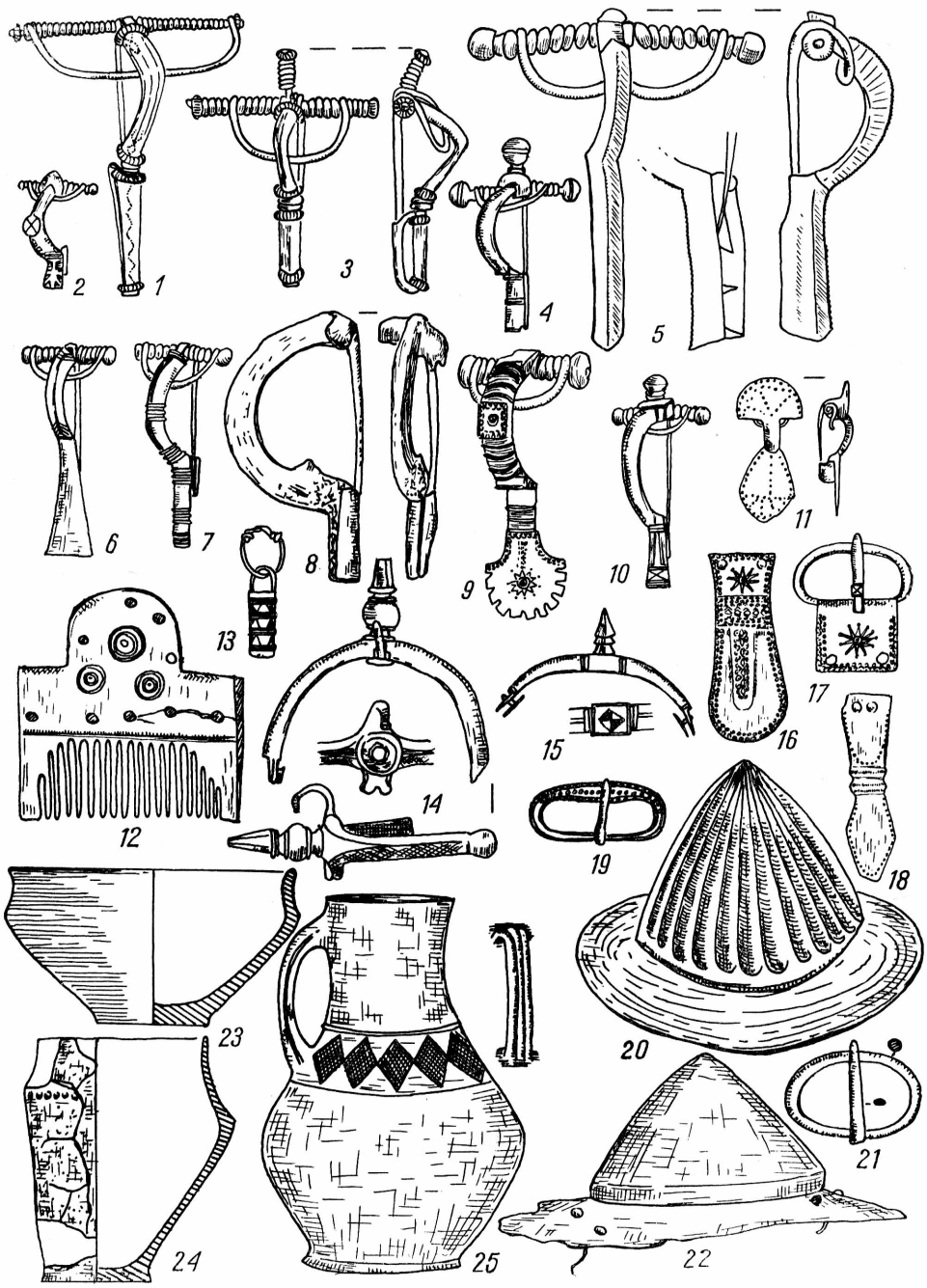
T. Kolnik (1964, s. 417, 422—423) wskazał na możliwość znacznie wcześniejszego, niż się to zazwyczaj przyjmowało, datowania fibul z guzkami na główce, zdobionych karbowanymi pierścieniami, które jego zdaniem wytworzyły się na obszarach naddunajskich pod wpływem fibul sarmackich, a jednocześnie na podobieństwo między ozdobnymi fibulami grup A VI i A VII ze Słowacji i Węgier z zachodniobałtyjskimi zapinkami A VI, 167—168 i A VII, 210—211. Wysuwa on przypuszczenie, iż wytworzenie się tych ostatnich nastąpiło pod wpływem impulsów idących z południa. Hipoteza ta wydaje się bardzo prawdopodobna, tym bardziej że można wskazać także na inne typy zabytków występujące w podobnej formie na obu obszarach (E. Beninger 1931, tabl. VII; M. Parducz 1950, tabl. XXVII, 16, LIX, 1—2, CV, 9, LXXIX, 16) oraz na rozpowszechniony zarówno u Bałtów, jak u Sarmatów (S. Bolin 1926b; M. Parducz 1950; H. J. Eggers 1951, s. 28—31; A. Kerényi 1956) w okresie późnorzymskim zwyczaj częstego wkładania do grobów monet, co może wskazywać na dość bliskie kontakty między tymi terenami, związane zapewne z handlem bursztynem. Co do fibul A 167—168 i 210—211, można więc przypuszczać, że na terenach zachodniobałtyjskich wytworzyło się pod wpływem impulsów południowych lokalne centrum ich produkcji i że zapewne stąd szerzyły się one na obszary sąsiednie. Jest więc możliwe, że pojawiły się tu one nieco wcześniej niż pokrewne im, ale znacznie mniej liczne, formy zapinek z dwoma sprężynami z obszaru kultury przeworskiej (K. Godłowski 1870, s. 22), czy też z terenów nadłabskich (W. Schulz 1933, tabl. 4—5; 1960). Wskazywałoby na to wspomniane ich współwystępowanie (np. Szwajcaria, kurhan 2) z zabytkami, które w kulturze przeworskiej typowe są jeszcze dla wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. Najprawdopodobniej więc początek młodszej fazy okresu późnorzymskiego na terenach bałtyjskich można synchronizować z późnym odcinkiem wczesnej fazy tego okresu w kulturze przeworskiej. Zapewne podobnie, lub nieco później, należy datować początek młodszej fazy okresu późnorzymskiego i w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, gdzie również występują fibule zbliżone do typów A VI, 167—168. Do kwestii tej jeszcze powrócimy.

Obok omówionych tu fibul z podwiniętą nóżką i grupy A VII wystę-

pują w tym czasie na terenie zachodniobałtyjskim, jakkolwiek znacznie rzadziej, fibule grupy A VI, 2 — z nóżką wąską lub zakończoną klinowato (tabl. VI, 7 — „Prussia" t. 22, 1900—1904, s. 236, ryc. 162). Z innych form przewodnich omawianego stadium należy wymienić: drucikowate szpile z końcem zawiniętym w uszko (tabl. VI, 13), pierścienie wykonane z drutu z końcami zwiniętymi w spiralne tarczki (tabl. VI, 15), pierścienie taśmowate i naszyjniki o końcach obwiniętych drutem, przeważnie z kolistą lub łódkowatą zdobioną tarczką (tabl. VI, 20), albo z zapięciem pętlicowatym (tabl. VI, 23), nawiązujące do form spotykanych w ogólnoeuropejskim horyzoncie grobów książęcych z fazy C 2. Nadal występują też bransolety mankietowe (tabl. VI, 19). Stosunkowo rzadziej w porównaniu z obszarem wschodnio-pomorsko-mazowieckim spotykamy na terenach bałtyjskich bursztynowe lub brązowe wisiorki ósemkowate (tabl. VI, 12). Grzebienie reprezentują typ I i II (tabl. VI, 22, 24).

Omawianej tu fazie odpowiada najliczniejsza i najwyraźniej rysująca się na diagramie grupa pochówków z bronią charakteryzujących się szczególnie występowaniem wcześniejszych odmian umb półkulistych, przeważnie z niewyodrębnionym kołnierzem (tabl. VI, 26), niekiedy zaopatrzonych na wierzchu pokrywy w guzek (byłe Siegesdicken gr. 4 — tabl. VI, 27 i Kotelnikowo gr. 12). Należą tu również nieliczne, wspomniane wyżej, późne zespoły z umbami o tępym, przeważnie krótkim lub szczątkowym kolcu. Spośród ostróg spotykamy, oprócz w zasadzie wcześniejszej grupy V, przede wszystkim ostrogi zbliżone do grupy VII (tabl. VI, 21) oraz formy przypominające je w ogólnym kształcie, ale zaopatrzone w nity umieszczone na końcu ramion lub wzdłuż całego kabłąka ostrogi (O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. XVI, 11—12). Często występują wędzidła i inne części rzędu końskiego, a także szczególnie charakterystyczne krzyżowate rozdzielacze do rzemieni (tabl. VI, 14) oraz nie uwzględnione na diagramie toporki, natomiast rzadkie są miecze, co w ogóle odróżnia zachodniobałtyjskie groby z bronią od pochówków kultury przeworskiej Na uwagę zasługuje wspomniany już miecz z kabłąkową zawieszką pochwy z kurhanu 2 w Szwajcarii.

Tak więc groby wojowników zachodniobałtyjskich można zsynchronizować dość ściśle z horyzontem 2a grobów z bronią kultury przeworskiej (K. Godłowski 1970, tabl. XXII, s. 13). Na obszarach bałtyjskich nie obserwujemy jednak w tym czasie podobnego jak w kulturze przeworskiej ilościowego i jakościowego zubożenia wyposażenia grobowego i zanikania takich np. jego cech, jak większa liczba grotów oszczepów w jednym grobie czy występowanie krzesiw i nożyc. Natomiast raczej dla wcześniejszych horyzontów typowe są tulejkowate siekierociosła. W należącym do horyzontu 2a gr. 31 z Kotelnikowa znaleziono naczynie szklane zbliżone do typu E 203, charakterystyczne dla fazy C 2 („Prussia", t. 22, 1900—1904, s. 226, ryc. 151).



Tablica VII. Kultura zachodniobałtyjska. Wczesna faza okresu wędrówek ludów 1 — byłe Pollwitten, rej. Primorsk; 2 — byłe Serappen, gr. 24; 3 — Osowa, pow. Suwałki, kurhan 65; 4 — byłe Greibau, gr. 56; 5 — Netta, pow. Augustów, gr. 42; 6 — Kowrowo (byłe Dollkeim), gr. 169; 7 — Kowrowo, gr. 163; 8 — Osowa, Kurhan 65;

Typowe dla późniejszego i nie uwzględnionego na diagramie zachodniobałtyjskich grobów z bronią horyzontu 3 w kulturze przeworskiej półkuliste umbo o „załamanym" do środka kołnierzu znane mi jest z obszaru zachodniobałtyjskiego jedynie z kurhanu 88 w Osowej. Wystąpiło tam ono razem z taśmowatym imaczem o krótkich płytkach, zbliżającym się również do form występujących w horyzoncie 3 (tabl. VI, 28—29). Niewątpliwie późniejszą pozycję w ramach omawianego stadium zajmują kurhany 24 i 25 ze Szwajcarii (J. Antoniewicz 1961, tabl. IV—V). Być może odpowiadają one już fazie przejściowej do okresu D.

Dla następnej fazy kultury zachodniobałtyjskiej (tabl. VII), odpowiadającej okresowi D według Tischlera, charakterystyczne są takie współwystępujące z sobą typy zabytków jak: młodsze odmiany fibul z podwiniętą nóżką, zdobione pierścieniami (N. Åberg 1919, s. 14, ryc. 3) lub z guzkiem na przedłużeniu kabłąka (tabl. VII, 4)[42]; fibule A VI 2 z guzkiem na główce kabłąka (O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. IV, 21, V, 1, 2, 19, 20; J. Antoniewicz 1961, tabl. V); fibule z półkolistą główką i rombowatą nóżką (tabl. VII, 11)[43]; fibule kuszowate (tabl. VII, 5—8) zbliżone do ryc. 45-58 N. Åberga (1919), z których część przechodzi już jednak do późnego okresu wędrówek ludów; wczesne fibule z nóżką gwiaździstą (N. Åberg 1919, s. 30, ryc. 15-17), sprzączki owalne o równomiernym i o zgrubiałym kabłąku (tabl. VII, 17, 19, 21); języczkowate okucia końca pasa (tabl. VII, 16, 18); długie, rurkowate wisiorki (tabl. VII, 13 — N. Åberg 1919, s. 36, ryc. 30-31); kubooktaedryczne paciorki oraz bursztynowe paciorki tarczowate i bębnowate (O. Tischler 1879, tabl. V, 34; N. Åberg 1919, ryc. 34) i ostrogi grup VIII—IX (tabl. VII, 15—16 — O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. XVII, 2—7, 10, 11). Zapewne nieco wcześniejszą pozycję chronologiczną zajmują tu fibule z guzkiem na końcu kabłąka (tabl. VII, 3, 4, 10), fibule jak ryc. 3 u N. Åberga (tabl. VII, 1) oraz proste, owalne sprzączki o równomiernej szerokości ramy (tabl. VII 21). Jak wskazują okazy z Kosewa pow. Mrągowo, gr. 4 („Nachrichten über deutsche Altertumsfunde", t. 2, 1889, s. 21) i Gąsiora, pow. Mrągowo (W. Gaerte 1929, ryc. 241, c), podobnie jak na innych obszarach wystę-

[42] Por. N. Åberg 1919, s. 35, ryc. 24 oraz Wyszki, pow. Pisz — „Prussia" t. 16, 1890, s. 174—177; Osowa — kurhan 65 — J. Jaskanis 1961, tabl. IV, 12.

[43] O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. IV, 17; Boćwinka Stara, kurhan 10, gr. 1 — „Prussia" t. 23, 1919, s. 438—439; Netta gr. 12 — M. Kaczyński 1966a, tabl. II, 6.

9 — byłe Warnikam, gr. 31; 10 — byłe Serappen, gr. 25; 11 — Netta, gr. 57; 12 — Gąsior, pow. Mrągowo; 13 — byłe Seefeld, Kr. Fischhausen; 14 — byłe Greibau, gr. 211; 15 — Putiłowo (byłe Corjeiten); 16—17 — Kowrowo, gr. 163; 18 — Szurpiły, pow. Suwałki, kurhan XV; 19 — Szurpiły, kurhan II; 20 — Krikštonis — Litwa; 21 — Putiłowo; 22 — Urdomin — Litwa; 23 — Netta, gr. 57; 24 — Osowa, kurhan 87; 25 — byłe Warnikam, gr. 31

pują w tym czasie grzebienie typu III (tabl. VII, 12). Na uwagę zasługuje tu gr. 4 z Kosewa, w którym oprócz późniejszego wariantu tego typu grzebienia, języczkowatego okucia pasa oraz ostrogi grupy IX, znaleziono szklany pucharek mający analogię w znaleziskach grupy vinařickiej w Czechach, datowane tam przez B. Svobodę (1965, s. 11, tabl. XXVIII, 11) na drugą połowę V i początek VI w. W grobie 6, z kurhanu 5 w Czerwonym Dworze, pow. Gołdap, w typowym zespole stadium D (z zapinkami kuszowatymi — O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. V, 4 i z dwoma owalnymi sprzączkami — jw. tabl. XI, 4, 12) znaleziono fibulę cykadowatą, a więc formę datowaną zasadniczo na V wiek (H. Kühn 1935). Obok wymienionych tu typów w zespołach stadium D spotyka się nadal proste fibule kuszowate z podwiniętą nóżką (O. Tischler, H. Kemke 1902, s. 10), a więc i pod tym względem sytuacja nie odbiega od panującej na obszarach sąsiednich.

Niewiele można niestety powiedzieć na temat broni, która przeważnie nie była ilustrowana w starszych publikacjach. Jeśli chodzi o umba, to wydaje się, że podobnie jak na innych obszarach panują w tym czasie wysoko wysklepione formy półkulisto-kopulaste, znane np. z Urdomina koło Kalwarii w zachodniej Litwie (tabl. VII, 22 — W. Antoniewicz 1920, s. 141, tabl. VI, 1). Interesujące jest odkrycie w gr. 2 w Krikštonis, również na Litwie, kopulastego umba kanelowanego (tabl. VII, 20 — P. Kulikauskas 1955, s. 7, ryc. 9,2; J. Antoniewicz 1962b, s. 196—197), mającego nawiązania do okazów znanych z Ujhartyán na Węgrzech (I. Bona 1961) i Dobrodzienia (F. Pfützenreiter 1937, s. 43). Sądząc z opisu, dwa facetowane umba tego samego typu znaleziono też w gr. 1 na cmentarzysku z fazy D w Trentitach (Trentitten) na Sambii wraz z długimi jednosiecznymi nożami bojowymi („Prussia" t. 23, 1919, s. 329). Godny uwagi dla chronologii grobów z bronią z tej fazy jest też gr. 43 z Grebitów, również na Sambii, zawierający między innymi kopulasto-półkuliste umbo, ostrogi grupy VIII, owalne sprzączki zaopatrzone w skuwki oraz fibulę z gwiaździstą nóżką, wczesnego typu („Prussia", t. 13, 1886/1887, tabl. VIII, a—k). Zespoły te synchronizują się dość dobrze z horyzontem 4 grobów z bronią występującym we wczesnym okresie wędrówek ludów na szerokich obszarach Europy środkowej i wschodniej (K. Godłowski 1970, s. 26, 97—98, 110).

Do całkiem odosobnionych znalezisk na terenie bałtyjskim należą trzy toczone na kole dzbany z gr. 30, 31 i 61 z Warnikajmów (Warnikam), rej. Ładuszkin (tabl. VII, 25 — O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. XXII), nawiązujące wyraźnie do podobnych naczyń rozpowszechnionych w tym czasie w całej środkowej i wschodniej Europie.

Tak więc okres D Tischlera w kulturze zachodniobałtyjskiej paralelizuje się w zasadzie z wczesnym okresem wędrówek ludów na pozosta-

łych terenach Europy środkowej. Ta sama synchronizacja ze zjawiskami zachodzącymi na innych obszarach jest też zresztą widoczna w odniesieniu do pozostałych, starszych stadiów okresu rzymskiego począwszy od fazy B 2, pomimo istnienia odmienności lokalnych i niekiedy dłuższego utrzymywania się pewnych form (np. zapinek grupy A IV—V). Górną granicę okresu D w kulturze zachodniobałtyjskiej stanowi moment pojawienia się najwcześniejszych fibul trójpalczastych z półkolistą główką (O. Tischler 1879, tabl. III, 22; O. Tischler, H. Kemke 1902, tabl. VI, 17, 21, VII, 1—8; N. Åberg 1919, s. 93—94), reprezentujących już rozwinięty styl okresu wędrówek ludów, czyli okres E Tischlera.

Resumując — na obszarze zachodniobałtyjskim można wyróżnić, podobnie jak w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej trzy zasadnicze horyzonty czasowe. Pierwszy z nich, odpowiadający wczesnej fazie okresu późnorzymskiego, wykazuje jeszcze silniejsze i bardziej długotrwałe niż na Pomorzu powiązania z okresem wczesnorzymskim. Niezbyt jasno zaznacza się jego młodszy odcinek, w którym przeważają proste, kuszowate formy zapinek z podwiniętą nóżką typu A VI, 161—162 i występują wyposażone w nie groby z bronią horyzontu 2. Bardzo wyraźnie wydzielają się, podobnie jak w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, młodsza faza okresu późnorzymskiego, której odpowiada większość typów zaliczonych do okresu C Tischlera, oraz wczesna faza okresu wędrówek ludów odpowiadająca okresowi D. Cmentarzyska z Suwalszczyzny wskazują na bezpośredni styk tego ostatniego stadium z młodszą fazą okresu późnorzymskiego (okresem C). W przyszłości będzie zapewne możliwe dalsze zróżnicowanie chronologiczne tych stadiów.

3. *SYNCHRONIZACJA Z INNYMI OBSZARAMI KULTUROWYMI*

Z przeprowadzonej analizy wynika, że podział okresu późnorzymskiego na fazy chronologiczne przedstawia się podobnie na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i zachodniobałtyjskiej, a zespoły przewodnich dla poszczególnych stadiów typów zabytków dość dobrze dają się zsynchronizować. Czynnikiem utrudniającym tę synchronizację jest, jak wspomniałem, brak broni na cmentarzyskach kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej. Jest ona natomiast bogato reprezentowana w kulturze zachodniobałtyjskiej.

Daleko idące podobieństwa przedstawia w obu kulturach, przynajmniej jeśli idzie o zapinki, młodsza faza okresu wczesnorzymskiego, w której całkowicie brak jest jeszcze elementów właściwych dla okresu późnorzymskiego.

Na obu obszarach zaznacza się też długie przeżywanie się we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego późnych zapinek II—V grupy Almgrena,

które stylistycznie nawiązują jeszcze do okresu wczesnorzymskiego. Być może, jest ono nieco dłuższe i intensywniejsze na obszarze bałtyjskim. Wskazuje na to brak większej liczby wcześniejszych zapinek z wysoką pochewką — grupy A VII, oraz zespoły, w których fibule A IV—V współwystępują z formami charakterystycznymi dla młodszej fazy okresu późnorzymskiego, a zwłaszcza z późniejszymi typologicznie ozdobnymi wariantami kuszowatych zapinek z podwiniętą nóżką, zbliżonymi do typów A VI, 167—168.

Niewykluczone jednak, iż przynajmniej częściowo może to być spowodowane nieco wcześniejszym pojawieniem się na terenie zachodniobałtyjskim owych ozdobnych odmian fibul VI i VII grupy Almgrena — które występują na omawianym obszarze szczególnie licznie i reprezentują wielkie bogactwo wariantów. Tego rodzaju przypuszczenie poparte jest występowaniem na obszarze zachodniobałtyjskim typowych pomorskich bransolet wężowatych charakterystycznych głównie dla fazy B 2/C 1 w zespołach nawiązujących już do młodszej fazy okresu późnorzymskiego. Na przykład w Putiłowie rej. Primorsk (Corjeiten, Kr. Fischhausen) w gr. 275 znaleziono tego rodzaju bransoletę razem z 3 fibulami typu A VII, 211 i naszyjnikiem o pętlicowatym zapięciu (N. Åberg 1919, s. 18), a w Grebitach gr. 98 — 4 bransolety wężowate wystąpiły z kuszowatą fibulą z podwiniętą nóżką i guzkiem na końcu kabłąka, bogato zdobioną pierścieniami z perełkowatego drutu („Prussia", t. 13, 1886—1887, tabl. IX). W Żywej Wodzie, kurhan 14, grób ciałopalny 1, wężowate bransolety wystąpiły w zespole, który nie zawierał co prawda innych elementów datujących, ale pozostałe groby z tego kurhanu wyposażone były w zapinki typu A VI, 167—168 (W. Ziemlińska-Odojowa 1961b, s. 196—206). Warto podkreślić, iż chodzi tu o bransolety należące raczej do młodszego nieco typu III Blumego (1912, s. 68, 71; 1915, s. 66).

Także ozdobne fibule typu A VII, 211, które w kulturze wschodniopomorsko-mazowieckiej spotykamy tak w pochówkach pochodzących z młodszego odcinka wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, jak też z młodszej fazy tego okresu, w kulturze zachodniobałtyjskiej zdają się występować jedynie w grobach należących do tego ostatniego stadium.

Przypuszczenie o nieco wcześniejszym na obszarze zachodniobałtyjskim niż w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej początku młodszej fazy okresu późnorzymskiego, a zwłaszcza o wcześniejszym pojawieniu się tu fibul typu A VI, 167—168, należy jednak wobec stanu bazy materiałowej traktować w chwili obecnej jedynie jako możliwość, która powinna zostać sprawdzona przez dalsze badania.

Górna granica młodszej fazy okresu późnorzymskiego oraz wczesny okres wędrówek ludów na obu interesujących nas terytoriach synchronizują się dość dokładnie mimo istnienia różnic lokalnych w zestawie ty-

pów zabytków przewodnich. W każdym razie można tak sądzić na podstawie znanego obecnie materiału.

Istotne znaczenie ma synchronizacja podziału chronologicznego okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i zachodniobałtyjskiej z innymi obszarami kulturowymi.

Graniczący z kulturą wschodnio-pomorsko-mazowiecką obszar Pomorza Zachodniego wykazuje z nią daleko idące podobieństwa, zwłaszcza we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego (K. Godłowski 1970, s. 56—57). Również młodsza faza okresu późnorzymskiego na obu terenach całkowicie się synchronizuje, jakkolwiek na Pomorzu Zachodnim występują elementy nieznane lub nielicznie reprezentowane na obszarach położonych dalej na wschód, a nawiązujące wyraźnie do stadium C 1b i C 2 w kręgu nadłabskim, jak np. fibule A VII, serii 3, czy też różne warianty kuszowatych fibul z zamkniętą pochewką grupy A VI 2, zwłaszcza zaś zapinki z ozdobnymi tarczkami na kabłąku i nóżce (A VI, 179—180). Ta sama paralelizacja widoczna jest we wczesnej fazie okresu wędrówek ludów (stadium D). Na terenie Pomorza Zachodniego występuje jednak większa ilość znalezisk, które można już wiązać z późnym, w pełni rozwiniętym, okresem wędrówek ludów (H. J. Eggers 1959).

Bardziej skomplikowanie przedstawia się synchronizacja materiałów późnorzymskich z północnej i północno-wschodniej Polski z kulturą przeworską zajmującą większość Polski południowej i środkowej, a w okresie wczesnorzymskim również całe Mazowsze. Porównanie to szczególnie utrudnia wspomniany wielokrotnie brak broni w grobach kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, a także bardzo rzadkie występowanie na terenie kultury przeworskiej szeregu typów zabytków charakterystycznych dla kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej (por. s. 16).

W kulturze przeworskiej w przeciwieństwie do wschodnio-pomorsko-mazowieckiej znacznie wyraźniej zaznacza się cezura między okresem wczesno- i późnorzymskim (K. Godłowski 1970, s. 93). Co prawda i tutaj najmłodsze typologicznie odmiany fibul II, IV i V grupy Almgrena występują w grobach kobiecych z początkowego odcinka wczesnej fazy okresu późnorzymskiego i w związku z tym dokładne rozróżnienie pochówków nie zawierających broni i pochodzących z końca okresu wczesnorzymskiego lub z początku okresu późnorzymskiego natrafia na pewne trudności. Zapinki te jednak znacznie rzadziej niż na Pomorzu występują w zespołach z równie typowymi dla grobów kobiecych (choć, trzeba to przyznać, niezbyt licznymi w kulturze przeworskiej) zapinkami z wysoką pochewką grupy A VII. Brak też na razie na terenie kultury przeworskiej pewnych zespołów, w których fibule grup A II i A IV—V współwystępowałyby z elementami właściwymi dla młodszej fazy okresu późnorzymskiego, jak ceramika toczona, czy też młodsze warianty fibul grup

A VI i VII. Jest więc prawdopodobne, że w kulturze przeworskiej te nawiązujące stylistycznie do okresu wczesnorzymskiego zapinki nie występowały we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego tak często i tak długo, jak na obszarach położonych dalej ku północy.

Szczególnie jednak wyraźna cezura między okresem wczesno- a późnorzymskim widoczna jest na obszarze kultury przeworskiej w wyposażeniu grobów męskich zawierających broń. W zespołach horyzontu 2, dla których typowe są młodsze formy imaczy o trapezowatych, nie wyodrębnionych wyraźnie od rączki płytkach do nitów, spotykamy już wyłącznie fibule z podwiniętą nóżką, a jednocześnie obserwujemy pojawienie się młodszych typów ostróg (grupy V i VI), długich mieczy, młodszych form okuć końca pasa (J II, 3—4), grzebyków typu I oraz stopniowe wychodzenie z użytkowania naczyń wazowatych i ornamentu meandrowego. Charakterystyczne jest, iż w starszych od horyzontu 2 zespołach horyzontów 1 i 1a występuje szereg typów zabytków, które na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej pojawiają się po raz pierwszy w fazie B 2/C 1. Chodzi tu przede wszystkim o niektóre młodsze warianty zapinek z grzebykiem na główce — A V, seria 8 (w kulturze przeworskiej są one na ogół wykonane z żelaza i różnią się dość znacznie od klasycznych typów wyróżnionych przez Almgrena, wykonanych z brązu), oraz o fibule z płytkowatą główką zbliżone do 11 serii grupy A V, a także o typ A V, 132, wykazujący podobieństwo do rozpowszechnionego na Pomorzu typu A V, 137. To samo odnosi się do sprzączek prostokątnych, grzebieni typu A i B oraz okuć końca pasa typu J I, J II, i J IV/V, które w kulturze przeworskiej występują tak w młodszej fazie bądź pod koniec okresu wczesnorzymskiego (horyzonty 1 i 1a grobów z bronią), jak też we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego (horyzont 2), natomiast na Pomorzu znamy je wyłącznie z zespołów należących do wyróżnionej tu fazy B 2/C 1.

Opisane fakty, jak również pojawienie się w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, w młodszym odcinku fazy B 2/C 1, okuć końca pasa typu J II, 3—4 spotykanych w kulturze przeworskiej wyłącznie w okresie późnorzymskim, pozwala na wysunięcie przypuszczenia, że widoczna na obszarze kultury przeworskiej cezura pomiędzy wczesnym a późnym okresem rzymskim przebiega w obrębie fazy B 2/C 1 kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej. Na obszarze tej ostatniej wspomniana cezura nie jest tak wyraźnie uchwytna, przynajmniej na obecnym etapie badań. Na czasy poprzedzające ją przypada zapewne większość zespołów z bransoletami wężowatymi typu II Blumego i gruszkowatymi wisiorkami zdobionymi filigranem. Prawdopodobne są też pewne opóźnienia w pojawianiu się, a zwłaszcza przetrwaniu niektórych typów zabytków (np. części fibul A V, serii 8 i 11) w Polsce północnej w stosunku do obszaru przeworskiego, w zasadzie jednak na obu obszarach te same elementy współwystępują stale z sobą w podobnych zestawach. Wyjątkiem są tu różnice wynikające

z odmienności stroju na różnych obszarach kulturowych (np. brak w kulturze przeworskiej bransolet, klamerek esowatych i gruszkowatych wisiorków oraz okuć końca pasa w grobach kobiecych, a zapinek II, IV, V i VII grupy Almgrena w grobach męskich z późnego okresu rzymskiego). W kulturze przeworskiej nie wydziela się też tak wyraźnie jak na Pomorzu i na obszarze zachodniobałtyjskim wcześniejsze stadium fazy B 2 z przewagą fibul oczkowatych i starszych wariantów grup A II i A V. W tym okresie są tu natomiast liczniejsze zapinki trąbkowate (K. Godłowski 1966, s. 74—75; 1970, s. 11—19).

Pewnych danych dla interesującej tu nas synchronizacji dostarcza obszar prawobrzeżnego Mazowsza i Podlasia, gdzie kulturę przeworską zastąpiła na przełomie okresu wczesno- i późnorzymskiego kultura wschodnio-pomorsko-mazowiecka. Najmłodsze niewątpliwe zespoły kultury przeworskiej na tym terenie zawierają zapinki typu A II, 38—39 (Karczewiec, pow. Węgrów, gr. 152b)[44], A V, serii 11 (Stara Wieś, pow. Węgrów)[45] i A V, 132 (Stara Wieś gr. 25 — W. Radig 1942, s. 213, ryc. 22; Zawyki, pow. Łapy gr. I — D. Jaskanis 1961, tabl. XXV, 11, s. 407).

Występują tu również groby z bronią, które można zaliczyć do wyróżnionego dla kultury przeworskiej i odpowiadającego przełomowi między okresem wczesno- i późnorzymskim horyzontu 1a, jak: Zawyki, gr. 1 (D. Jaskanis 1961, tabl. XXV—XXVI)[46], Korczew, pow. Sokołów (B. Werner 1945), Piastowo-Pajki, gr. A (F. E. Peiser 1916, tabl. IV), wyposażone m.in. w prostokątne sprzączki z podwójnym kolcem i okucia końca pasa typu J IV. Brak tu natomiast grobów z bronią należących do niewątpliwie późnorzymskiego horyzontu 2. Jedynym wyjątkiem jest gr. 1 z Rostek, pow. Ostrołęka, zawierający m.in. wczesną formę kuszowatej fibuli z rozszerzoną podwiniętą nóżką, umbo typu 6 i późny typ imacza o trapezowatych płytkach (A. Kempisty, J. Okulicz 1965, Pl. 88). Pochodzi on bez wątpienia z samego początku okresu późnorzymskiego i, co interesujące, przecięty jest przez gr. 2 wyposażony w późny wariant fibuli pochodnej od zapinek silnie profilowanych.

Z drugiej strony, jak już wspomniałem, najwcześniejsze pochówki kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej na Mazowszu i Podlasiu zawierają zapinki typów A II, 40—41 (np. Stara Wieś, gr. 7 — W. Radig 1942, s. 190, ryc. 11) oraz A V, 94—96 i 127—128, ale brakuje w nich poza jednym wyjątkiem bransolet wężowatych i naczyń III—IV grupy Schindlera. Można by stąd wyciągnąć wniosek, iż zastąpienie pierwszego z interesujących nas zespołów kulturowych przez drugi nastąpiło w czasach mniej

---

[44] Niepublikowane, Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie, badania T. Dąbrowskiej.

[45] Jak wyżej.

[46] Grób ten nie zawierał broni, ale był wyposażony w charakterystyczne dla horyzontu 1a — okucie pasa typu J IV i sprzączkę z podwójnym kolcem.

więcej współczesnych z przełomem między wczesnym a późnym okresem rzymskim w kulturze przeworskiej, a jednocześnie z cezurą (jeśli można tu użyć tego terminu) rozdzielającą w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej starszy i młodszy odcinek fazy B 2/C 1. Rozumowaniu temu można jednak zarzucić, iż, po pierwsze, pojawienie się najwcześniejszych uchwytnych śladów kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej mógł dzielić pewien okres czasu od zaniku tu kultury przeworskiej, zwłaszcza jeśli przyjmiemy przybycie z zewnątrz ludności pierwszej z tych kultur; a po drugie, gdybyśmy przyjęli, iż nastąpiły tu przede wszystkim oddziaływania kulturowe, a nie ruchy ludności, to brak na Mazowszu i Podlasiu bransolet wężowatych i innych typów zabytków charakterystycznych dla Pomorza można by tłumaczyć nie różnicami chronologicznymi, ale po prostu niezaadoptowaniem tych elementów przez ludność miejscową.

Dla synchronizacji kultury przeworskiej i zachodniobałtyjskiej szczególne znaczenie mają groby wyposażone w broń, jakkolwiek dla kultury zachodniobałtyjskiej dysponujemy w chwili obecnej znacznie szczuplejszą bazą materiałową. Znaczenie uzbrojenia dla porównawczych studiów nad chronologią jest tym większe, iż wykazuje ono stosunkowo znaczne ujednolicenie form na bardzo dużych obszarach, silniejsze niż w wypadku ozdób, nie mówiąc już o ceramice. Jest to zresztą zrozumiałe, gdyż broń związana była z najbardziej ruchliwym elementem ludzkim, jakim byli wojownicy, a zmiany form broni zaczepnej i odpornej zależały w znacznym stopniu od przemian w sposobie prowadzenia walki i w uzbrojeniu przeciwnika (por. K. Raddatz 1967), a więc musiały zachodzić stosunkowo szybko i na rozległych obszarach.

W wypadku grobów z bronią obu interesujących nas kultur obserwujemy daleko idący paralelizm w występowaniu bardzo zbliżonych zespołów towarzyszących sobie typów. Na obszarze zachodniobałtyjskim widoczne są, co prawda, pewne opóźnienia w występowaniu niektórych charakterystycznych typów zabytków, nie są one jednak zbyt wielkie i dotyczą jedynie graniczących z sobą horyzontów i faz chronologicznych. Na to samo wskazują też, jak zobaczymy, dane z zakresu chronologii absolutnej. Istotne jest współwystępowanie w Sortenach gr. 1 i Chrustalnoje (Wiekau) gr. 34 elementów typowych dla horyzontu 1 bądź 1a (szczególnie fibul grupy A V) i horyzontu 2. Wskazuje to raz jeszcze na dłuższe występowanie (i to także w stroju męskim) na terenach nadbałtyckich fibul genetycznie i stylistycznie starszych niż zapinki VI i VII grupy Almgrena. W zasadzie jednak wczesną fazę okresu późnorzymskiego na terenach zachodniobałtyjskich można synchronizować ze starszym odcinkiem wczesnej fazy okresu późnorzymskiego (C 1a) w kulturze przeworskiej.

Inaczej przedstawia się zagadnienie cezury między wczesną i późną fazą okresu późnorzymskiego na obu tych obszarach. Groby z bronią należące do horyzontu 2a charakterystyczne są na terenach zachodniobałtyj-

skich dla młodszej fazy okresu późnorzymskiego i powszechnie występują w nich ozdobne fibule zbliżone do typów A VI, 167—168. Natomiast w kulturze przeworskiej horyzont 2a odpowiada młodszemu odcinkowi wczesnej fazy okresu późnorzymskiego (C 1b i częściowo C 2) i wyprzedza zasadniczą cezurę chronologiczną występującą na tym obszarze w ramach okresu późnorzymskiego (K. Godłowski 1970, s. 23, 96). Co więcej, na obszarze zachodniobałtyjskim, a w mniejszej mierze i w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej w zespołach z młodszej fazy okresu późnorzymskiego na tym terenie występują poza uzbrojeniem także inne typy zabytków, jak sprzączki prostokątne oraz okucia pasa typu J II, 2 i J II, 3—4, których chronologia w kulturze przeworskiej nie wykracza poza wczesną fazę okresu późnorzymskiego, z tym iż są one bardziej typowe dla jej wcześniejszego odcinka.

Typowe nadbałtyckie, kuszowate fibule z podwiniętą nóżką, zdobione pierścieniami z perełkowanego drutu z profilowanymi guzkami na końcu ośki i kabłąka, nie występują prawie na obszarze kultury przeworskiej. Najbliższe są im stylistycznie, również bogato zdobione filigranem, fibule z podwójną sprężyną grup A VI i A VII, występujące w kulturze przeworskiej tak w zespołach, które można datować na schyłek wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, jak też w pochówkach z późnej fazy tego okresu (K. Godłowski 1970, s. 23). Chodzi tu m.in. o „książęce" groby z Wrocławia-Zakrzowa (W. Grempler 1887; 1888), które należy umieścić na samym początku późnej fazy okresu późnorzymskiego w kulturze przeworskiej, a jednocześnie w klasycznym horyzoncie „grobów książęcych" fazy C 2 Eggersa, przy czym zajmują one w jego ramach raczej późną pozycję chronologiczną (H. J. Eggers 1955, s. 205, ryc. 6).

Pokrewne nadbałtyckiemu typowi A VII, 211, zdobione karbowanymi pierścieniami fibule z wysoką pochewką i górną cięciwą wspartą na guzku umieszczonym na przedłużeniu kabłąka (T. Dąbrowska 1968; K. Godłowski 1970, s. 18—19), występujące dość licznie w kulturze przeworskiej, mieszczą się tam całkowicie w ramach wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, zajmując w jej obrębie raczej późniejszą pozycję chronologiczną. Jest to również zgodne z datowaniem tych fibul na ich macierzystym obszarze — nad środkowym Dunajem, a zwłaszcza w kulturze sarmackiej (T. Kolnik 1964, s. 415—417; 1965, s. 134). Wreszcie w Zadowicach, pow. Kalisz, w popielnicowym gr. 136 (A. Abramowicz 1951, tabl. XXI), który niewątpliwie należy zaliczyć jeszcze do wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, wystąpiła razem z prostokątną sprzączką zaopatrzoną w skuwkę, nawiązująca do form nadbałtyckich kuszowata fibula z podwiniętą nóżką i guzkiem na końcu główki. Także gr. 169 ze Spicymierza, pow. Turek (A. Kietlińska, T. Dąbrowska, 1963, tabl. XXIV, 14), w którym znaleziono podobną, ale zaopatrzoną w górną cięciwę fibulę (nawiązuje ona do fibul sarmackich z Wielkiej Niziny Węgierskiej), razem z trapezowatym

imaczem, należy zaliczyć raczej do wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. Jednocześnie zaś ornament z pierścieni wykonanych z drutu i nasadzonych na kabłąk oraz na nóżkę występuje na przeworskich zapinkach z podwiniętą nóżką i górną cięciwą głównie w późnej fazie okresu późnorzymskiego (K. Godłowski 1970, s. 25).

Ósemkowate wisiorki bursztynowe, również typowe dla młodszej fazy okresu późnorzymskiego w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i w mniejszej mierze zachodniobałtyjskiej występują w kulturze przeworskiej nielicznie, ale znamy je przynajmniej z jednego zespołu (Mierzanowice, pow. Opatów, gr. 1 — z fibulą A 158 i wspomnianym „sarmackim" wariantem zapinek z wysoką pochewką — L. Wrotek 1967) [47], pochodzącego jeszcze z młodszego odcinka wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. Poza tym wisiorki takie spotykamy też jednak w zespołach z późnej fazy okresu późnorzymskiego (np. Wrocław-Zakrzów — W. Grempler 1888, tabl. II, 1 i Łódź-Retkinia — J. Kmieciński 1951).

Tak więc wydaje się, iż późna faza okresu późnorzymskiego na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i zachodniobałtyjskiej odpowiada zarówno młodszemu odcinkowi wczesnej fazy okresu późnorzymskiego, jak też późnej fazie okresu późnorzymskiego na terenie kultury przeworskiej.

Natomiast dość dobrze synchronizuje się, przynajmniej jeśli chodzi o dolną granicę, wczesna faza okresu wędrówek ludów (okres D) w Polsce północnej i północno-wschodniej oraz w kulturze przeworskiej. Wskazuje na to występowanie na obu tych obszarach owalnych sprzączek o zgrubiałym kabłąku ramy, zbliżonych form języczkowatych okuć końca pasa, grzebyków typu III — z dzwonowatym uchwytem, bardziej smukłych, wydłużonych form wisiorków ósemkowatych (E. Blume 1912, tabl. VI, 128; L. Zotz 1935, s. 19, ryc. 14; K. Godłowski 1966, s. 159, ryc. 1e), szklanych pucharków zdobionych szlifowanymi owalami (E 230—237) i wreszcie wysokich, kopulastych umb, m.in. zdobionych kanelowaniem lub facetowaniem. Niewykluczone jednak, iż część zespołów i typów odpowiadających okresowi D w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, a zwłaszcza zachodniobałtyjskiej, jest nieco późniejsza od większości odpowiadających temu okresowi materiałów kultury przeworskiej.

Inaczej niż w strefie nadbałtyckiej przebiegają główne cezury chronologiczne na terenie nadłabskiego kręgu kulturowego. W przeciwieństwie do omawianych dotąd obszarów nie zaznacza się tam, nawet w tym stopniu co w kulturze przeworskiej, „środkoworzymski" pomost łączący wczesny i późny okres rzymski. Na synchronizację młodszego odcinka fazy B 2/C 1 z obszaru kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej z wcze-

[47] Niepublikowane częściowo zabytki, w zbiorach IHKM PAN w Warszawie, udostępnione mi łaskawie przez L. Wrotek.

sną fazą okresu późnorzymskiego (C 1a) na terenach nadłabskich wskazują zwłaszcza fibule z wysoką pochewką grupy A VII, serii 1. Na terenach nadłabskich, w przeciwieństwie do Pomorza i Skandynawii, występują one tylko wyjątkowo z wcześniejszymi typologicznie i stylistycznie grupami zapinek (K. Godłowski 1970, ryc. 17). Inny element, łączący te dwa omawiane obecnie obszary, stanowią szerokootworowe naczynia misowate typu „Schalenurnen", rozpowszechniające się jednak w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej w lokalnych wariantach, jak się wydaje, w czasach nieco późniejszych niż sam początek okresu późnorzymskiego.

Występujące w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, a także mniej licznie w zachodniobałtyjskiej, kuszowate fibule z zamkniętą pochewką, grupy A VI, 2, oraz sprzączki z wygiętą ramą — typu „U" i „omega" spotykamy na terenach nadłabskich, gdzie są zresztą bardziej pospolite, już w młodszym odcinku wczesnej fazy okresu późnorzymskiego (C 1b), wyprzedzającym horyzont środkowoniemieckich „grobów książęcych" (K. Godłowski 1970, s. 69—71). Gdyby przyjąć ich jednoczesne pojawienie się w strefie nadbałtyckiej, wskazywałoby to, że początek młodszej fazy okresu późnorzymskiego na tym terenie synchronizuje się jeszcze częściowo z fazą C 1b. Na to samo wskazywały zresztą omówione wyżej nawiązania do obszaru kultury przeworskiej.

Z drugiej strony część zespołów wschodnio-pomorsko-mazowieckich i zachodniobałtyjskich z młodszej fazy okresu późnorzymskiego synchronizuje się wyraźnie z ogólnoeuropejskim horyzontem „grobów książęcych", który szczególnie wyraźnie wystąpił w kręgu nadłabskim (Hassleben, Leuna, Häven). Jak wspominaliśmy, odnosi się to zwłaszcza do „książęcych" kurhanów z Pielgrzymowa i Kitek. Również stosunkowo nieliczne na obszarach północno-wschodniej Polski w omawianej fazie importowane naczynia szklane i brązowe należą wyłącznie do typów charakterystycznych dla fazy C 2 Eggersa.

Fibule z zamkniętą pochewką i guzkiem na końcu masywnego kabłąka („Bügelknopffibeln"), przypuszczalnie najbardziej typowe na terenach nadłabskich i Skandynawii dla fazy C 3 (E. Meyer 1960; K. Godłowski 1970, s. 75), spotykane są niezbyt licznie na omawianym terenie w zespołach, które zaliczyliśmy bądź do schyłku młodszej fazy okresu późnorzymskiego (Szwajcaria, kurhan 25), bądź już do wczesnego okresu wędrówek ludów — tj. fazy D.

Warto tu zwrócić uwagę na równoramienną fibulę z gr. 95 z Perdöhl, Kr. Hagenow w Meklemburgii, zdobioną ornamentyką gwiaździstą (E. Schuldt 1963), przypominającą motywy pospolite na obszarze pruskim w okresie D. Zapinkę tę można datować na schyłek wczesnego lub może nawet na początek późnego okresu wędrówek ludów (K. Godłowski 1970, s. 77, tabl. XVII, 35).

Bardzo istotne są nawiązania materiału interesujących tu nas kultur do obszarów położonych nad środkowym Dunajem — w szczególności do zajętej przez Kwadów Słowacji i sarmackich wschodnich Węgier. Tereny te miały szczególne i chyba ciągle nie w pełni doceniane znaczenie dla dziejów kultury ludów Europy środkowej w okresie wpływów rzymskich, gdy istniał tu może najbardziej bezpośredni w całym europejskim „Barbaricum" kontakt z kulturą prowincjonalno-rzymską. Należy do tego dodać styk między kulturą ludów germańskich i sarmackich, tak bardzo w tym czasie aktywną (por. np. K. Raddatz 1957) i w końcu tradycje podłoża celtyckiego wywierającego duży wpływ na kształtowanie się oblicza kulturowego Europy w okresie rzymskim. Obszar ten stanowił też punkt wyjściowy szlaku bursztynowego odgrywającego wielką rolę w kontaktach między światem antycznym a środkowoeuropejskimi barbarzyńcami i łączącego bezpośrednio właśnie środkowy Dunaj z terenami nad dolną Wisłą i na wybrzeżu Bałtyku, zwłaszcza z Sambią. Pełniejsze omówienie zagadnienia jego roli w przekazywaniu na północ impulsów wychodzących z kręgu kultury antycznej przekracza jednak znacznie ramy niniejszego artykułu. Interesujący jest wspomniany już (por. s. 16 i s. 31, przyp. 29) fakt występowania na terenach naddunajskich takich typowych dla Pomorza zabytków jak bransolety wężowate, klamerki esowate lub wisiorki gruszkowate. Chciałem tu jednak przede wszystkim powrócić raz jeszcze do podniesionej przez T. Kolnika (1964, s. 425—427) i częściowo omówionej już (por. s. 68) sprawy uderzającego podobieństwa między wschodniowęgierskimi (sarmackimi) i słowackimi zapinkami VI i VII grupy Almgrena, zdobionymi filigranem, pierścieniami z perełkowanego drutu i profilowanymi guzkami a zachodniobałtyjskimi i pomorsko-mazowieckimi fibulami zbliżonymi do typów A VI, 167—168 i A VII, 211. Przypuszczenie, iż stanowią one naśladownictwo prototypów południowych i powstały pod wpływem impulsów przekazanych bezpośrednio szlakiem bursztynowym, wydaje się ze wszech miar prawdopodobne. Ma to jednak konsekwencje także dla ich chronologii.

Fibule z obszarów naddunajskich, a zwłaszcza z gr. II ze Straż i gr. II z Ostrovan, należą do najwcześniejszych form ozdobnych zapinek z okresu późnorzymskiego i należy je datować wcześniej niż tego rodzaju fibule ze środkowoniemieckich czy śląskich (Wrocław-Zakrzów) „grobów książęcych" (T. Kolnik 1964, s. 427, 432—433; W. Schulz 1960). Częściowo mogą one pochodzić jeszcze z wczesnej fazy okresu późnorzymskiego. W takim razie ich nadbałtyckie naśladownictwa również mogą być datowane podobnie i wyprzedzać w czasie bardziej typologicznie rozwinięte formy zapinek ozdobnych, znane z terenów nadłabskich. Pozostaje to w całkowitej zgodzie z przedstawionymi argumentami przemawiającymi za wczesnym datowaniem początków młodszej fazy okresu późnorzymskiego na terenach nadbałtyckich na podstawie jej synchronizacji z materiałami kultury prze-

worskiej i z kręgu nadłabskiego. Można też wysunąć przypuszczenie, iż przejęcie ozdobnych fibul VI i VII grupy Almgrena nastąpiło najpierw na obszarze zachodniobałtyjskim, gdzie spotyka się największą liczbę ich wariantów i gdzie zdają się występować w nieco starszych zespołach, a stamtąd dopiero rozprzestrzeniły się one na teren kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej.

Warto tu jeszcze zwrócić uwagę na liczne nawiązania zabytków występujących we wcześniejszym odcinku późnej fazy okresu późnorzymskiego na terenach zachodniobałtyjskich do wyposażenia „książęcego" grobu II ze Straż (V. Ondrouch 1957, tabl. 29—52), należącego zapewne do najstarszych pochówków horyzontu „książęcych grobów" z fazy C 2 (T. Kolnik 1964, s. 432—433; K. Godłowski 1970, s. 86, 96). Spotykamy tu oprócz wyżej wspomnianych ozdobnych zapinek z wysoką pochewką, okucia pasa grupy J II, 4 i O, ostrogi grupy VII i ozdobne plakietki z wytłaczanej srebrnej blachy, częściowo o ornamentyce zoomorficznej, stanowiące ozdobę pasa. Analogie do tych zabytków spotykamy m.in. w kurhanie 2 ze Szwajcarii.

Również inny „książęcy" grób — z Cejkova we wschodniej Słowacji zawierał złoty naszyjnik mający pewne nawiązania na obszarach nadbałtyckich oraz złoty wisiorek koszyczkowaty zbliżony do znalezionych w Młotecznie, pow. Braniewo (E. Beninger 1931).

Zanalizowanie nawiązań między kulturą wschodnio-pomorsko-mazowiecką i zachodniobałtyjską a obszarem Skandynawii wymagałoby osobnego studium. W tym miejscu chciałem jedynie zaznaczyć, iż, jak się wydaje, najważniejsze cezury chronologiczne przebiegają podobnie na obu tych terytoriach. Tak więc w Skandynawii obserwujemy w jeszcze większym stopniu niż na południowym wybrzeżu Bałtyku zlewanie się młodszej fazy okresu wczesnorzymskiego i najwcześniejszego odcinka okresu późnorzymskiego (faza C 1a), czego wyrazem jest, podobnie jak na obszarze zachodniobałtyjskim, dość częste współwystępowanie zapinek grupy A V z fibulami grup A VI i A VII (O. Almgren 1897, s. 229—231) oraz rzadkie występowanie tu wczesnych odmian zapinek z wysoką pochewką należących do serii 1, grupy A VII (M. B. Mackenprang 1943, s. 4—6).

Fazie tej odpowiada też zapewne wyróżniona na Gotlandii wczesna, przejściowa grupa w ramach okresu V, 1 (O. Almgren, B. Nerman 1923, s. 70, 134). Spotykane również w Skandynawii groby z bronią zawierające umba z tępym kolcem (O. Almgren, B. Nerman 1923, s. 117—127, tabl. 42—43; E. Oxenstierna 1948) zajmują, jak się wydaje, podobnie jak na kontynencie, wcześniejszą pozycję w stosunku do grobów wyposażonych w umba półkuliste, które synchronizują się dość dokładnie z horyzontem 2a i podobnie jak na terenach zachodniobałtyjskich odpowiadają w pełni rozwiniętej fazie okresu późnorzymskiego (O. Almgren, B. Nerman 1923, s. 128—131, tabl. 43—44; E. Oxenstierna 1948; B. Stjernquist

1955, s. 107—126; U. E. Hagberg 1967, s. 38—54). Charakterystyczne dla niej są, obok niezbyt licznych kuszowatych fibul z podwiniętą nóżką, pochodne od nich formy z zamkniętą pochewką, grupy A VI, 2, zwłaszcza zaś zapinki z wysoką pochewką 2, 3, a niekiedy też 4 serii grupy A VII (O. Almgren, B. Nerman 1923, tabl. 22—23; M. B. Mackenprang, s. 6—23, tabl. 1—3; B. Stjernquist 1955, s. 127—145). Pozwalają one na synchronizację omawianego stadium na terenie Skandynawii przede wszystkim z młodszym odcinkiem wczesnej fazy okresu późnorzymskiego (stadium C 1b) w kręgu nadłabskim, co z kolei potwierdza podobne datowanie początku młodszej fazy okresu późnorzymskiego w kulturze zachodniobałtyjskiej i wschodnio-pomorsko-mazowieckiej. W zespołach z bronią horyzontu 2a z obszaru Skandynawii spotykamy też jeszcze importy rzymskie charakterystyczne według Eggersa dla jego fazy C 1 (H. J. Eggers 1951, s. 78—101; E. Oxenstierna 1948). Młodsze, nie spotykane prawie w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i zachodniobałtyjskiej typy kuszowatych zapinek z wysoką pochewką można uznać za odpowiedniki dominujących na południowym brzegu Bałtyku fibul A VI, 167—168 i A VII, 211, jak na to wskazuje m.in. często spotykane zdobienie zapinek A VII, serii 2 i 4 za pomocą filigranu, a zwłaszcza pierścieni z perełkowanego lub karbowanego drutu. W La Markie w Skanii fibula typu A VI, 168 wystąpiła razem z zapinkami 2 i 3 serii VII grupy Almgrena (B. Stjernquist 1955, s. 127, 170, tabl. XLIV) [48].

Warto tu przypomnieć przytoczoną przez B. Stjernquist (1954; 1955, s. 145, 149—154, 165) argumentację przeciwko późnemu datowaniu okresu rozkwitu w Skandynawii rozwiniętego stylu okresu późnorzymskiego, co wiązało się z teorią tzw. gockiego prądu kulturowego, który miał dać znać o sobie dopiero po połowie III w. W rzeczywistości wytworzenie się tego stylu wiąże się z kontaktami między kulturą prowincjonalno-rzymską a germańską w strefie położonej na pograniczu imperium i należy go datować na czasy wyprzedzające upadek Limesu, co nastąpiło w początkach drugiej połowy III w.

Materiały skandynawskie, gdzie stosunkowo dość dobrze uchwytna jest najmłodsza, przejściowa do wczesnego okresu wędrówek ludów, faza okresu późnorzymskiego odpowiadająca stadium C 3 Eggersa (m.in. okres V, 2 na Gotlandii — por. O. Almgren, B. Nerman 1923, s. 101—110, 128—131 i częściowo stadium Haraldsted-Nyrup w Danii — por. H. Norling-Christensen 1956, s. 14—143) [49], będą miały niewątpliwie duże znaczenie dla ewentualnego dalszego zróżnicowania chronologicznego młod-

[48] Zespół ten jest jednak niepewny.

[49] Niektóre zespoły zaliczane do tego stadium przez H. Norling-Christensena są jednak późniejsze i odpowiadają już wczesnemu okresowi wędrówek ludów, por. H. Geisslinger 1965, s. 177.

szej fazy okresu późnorzymskiego na terenach zachodniobałtyjskich i wyznaczenia jego górnej granicy. W chwili obecnej dysponujemy jednak dla tych celów zbyt małą ilością odpowiednio publikowanych materiałów.

Wczesny okres wędrówek ludów odpowiada rozkwitowi w Skandynawii ornamentyki stempelkowej w tzw. stylu Sösdala, znajdującym liczne odpowiedniki w znaleziskach typu Untersiebenbrunn w Europie środkowej (J. E. Forssander 1937; H. Geisslinger 1965), a także w ornamentyce stempelkowej o motywach gwiaździstych rozpowszechnionej w okresie D na obszarze zachodniobałtyjskim (N. Åberg 1919, s. 29—52).

Prawie całkowicie nieopracowane pozostaje zagadnienie chronologicznego zróżnicowania kultury czerniachowskiej (K. Godłowski 1970, s. 109—110) i z tego względu trudno tu przeprowadzić jakąś synchronizację z interesującym nas terenem, co miałoby szczególne znaczenie dla kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej. W każdym razie wydaje się, że brak jest dotąd materiałów właściwej kultury czerniachowskiej, które można by datować wcześniej niż młodsza faza okresu późnorzymskiego, a znaczna większość znalezisk odpowiada zespołom, które są w środkowej i północnej Europie charakterystyczne dopiero dla fazy D.

Opierając się na przedstawionej tu synchronizacji faz chronologicznych, dających się wyróżnić w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i zachodniobałtyjskiej, z materiałami pochodzącymi z innych obszarów europejskiego „Barbaricum", można stwierdzić, iż interesujące tu nas tereny nie wykazują jakichś szczególnych opóźnień w przyjmowaniu nowych prądów i fal kulturowych czy stylistycznych. Zespoły współwystępujących z sobą typów zabytków odpowiadające poszczególnym stadiom chronologicznym wykazują, uwzględniając zróżnicowanie lokalne, wyraźną zbieżność z tymi, które można wyróżnić na innych obszarach i to zarówno położonych dalej ku południowi, jak zachodowi i północy. Jeśli obserwujemy niekiedy pewne opóźnienia w pojawianiu się lub przetrwaniu niektórych typów zabytków, to są one niewielkie i dotyczą jedynie bezpośrednio stykających się faz chronologicznych. Najwyraźniej występuje to w dłuższym przeżywaniu się w całej strefie nadbałtyckiej, w porównaniu zwłaszcza z obszarem nadłabskim, „wczesnorzymskich" fibul II, IV i V grupy Almgrena i w nieco być może późniejszym pojawieniu się tu prostych — wczesnych typologicznie odmian zapinek z podwiniętą nóżką, a na terenie zachodniobałtyjskim w prawie zupełnym braku fibul grupy A VII, serii 1. Możliwe, iż podobne opóźnienie dotyczy też innych współczesnych im typów zabytków. Jednakże już rozwinięte, ozdobne warianty zapinek grup A VII i VI i w ogóle cały, występujący też na innych przedmiotach, styl zdobienia za pomocą filigranu, pierścieni z perełkowanego drutu, inkrustacji i wykładania ozdobną, wytłaczaną blachą (J. Werner 1941; B. Stjernquist 1955, s. 146—165) pojawia się na południowym brzegu Bałtyku nie tylko nie później, ale prawdopodobnie nawet nieco wcześniej niż

na wielu innych obszarach. Odegrały tu rolę impulsy idące z południa, prawdopodobnie przekazane bezpośrednio przez szlak bursztynowy. Nie jest z pewnością przypadkiem, iż następuje to bezpośrednio po okresie największego nasilenia kontaktów handlowych i napływu monet oraz importów rzymskich we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego.

W każdym razie nie może być mowy o jakimś szczególnym konserwatyzmie np. obszaru zachodniobałtyjskiego i jego chronologię należy rozpatrywać w ramach tego samego systemu co pozostałych terytoriów Europy środkowej i północnej. Pozwala to też na wykorzystywanie danych chronologii absolutnej, którymi dysponujemy dla terenów sąsiednich, dla datowania nawiązujących do nich materiałów z północno-wschodniej Polski.

Przyjmując dla okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów podział na stadia: B 2/C 1 (tylko na niektórych obszarach), C 1a, C 1b, C 2, słabo rysujące się stadium C 3 oraz D (K. Godłowski 1970, s. 90—100), można z nim zsynchronizować następująco lokalną chronologię kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i zachodniobałtyjskiej. Zaznaczająca się w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej faza oznaczona przez nas jako B 2/C 1 obejmuje jeszcze częściowo zespoły łączące się z najmłodszym stadium okresu wczesnorzymskiego, przed pojawieniem się fibul grupy A VII i A VI, ale częściowo również pochodzące z właściwego stadium C 1. Wczesna faza okresu późnorzymskiego na obu omawianych obszarach kulturowych odpowiada przede wszystkim stadium C 1a. Młodsza, w pełni rozwinięta faza okresu późnorzymskiego obejmowała najprawdopodobniej stadium C 1b, C 2 (horyzont „grobów książęcych") i być może częściowo C 3. Stadium D w interesującej nas strefie odpowiada temu okresowi na innych obszarach, niewykluczone jednak, że trwało tu ono nieco dłużej i że zwłaszcza w kulturze zachodniobałtyjskiej nie jest całkiem jednolite chronologicznie.

4. *CHRONOLOGIA ABSOLUTNA*

Dla datowania absolutnego właściwej fazy B 2 i jej schyłku nie dysponujemy praktycznie żadnymi bezpośrednimi danymi pochodzącymi z interesującego nas terenu. Jedynym wyjątkiem jest przytoczony przez O. Almgrena (1897, s. 228, nr 212), zaskakujący i wyglądający niepewnie, zespół z Elbląga, w którym miała wystąpić wczesna zapinka oczkowata — typu A III, 53, wraz z monetą Faustyny Starszej (138—141). Na podstawie danych pochodzących z innych terenów schyłek fazy B 2 należy datować na około połowę II w. lub nieco później (H. J. Eggers 1955, s. 229; K. Godłowski 1970, s. 103—106), przy czym w pewnym stopniu zależy to od tego, do której fazy przydzielimy typy zabytków występujących

w okresie przejściowym. Potwierdzają to dane dotyczące datowania stadium B 2/C 1 i C 1 na obszarze kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej i sąsiedniej kultury przeworskiej. Do fazy B 2/C 1 można zaliczyć zapewne inny przytoczony również przez O. Almgrena (1897, s. 218, nr 213) zespół z Elbląga, w którym obok fibul typu A II, 39/41 znaleziono denar Marka Aureliusza z 162 r. Zapewne do młodszego odcinka stadium B 2/C 1 należy też zaliczyć pobliski obszarowi kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej grób z Gronowa, pow. Drawsko (O. Kunkel 1927, s. 123 n.), określony przez Eggersa (1955, s. 225) jako pochodzący jeszcze z fazy B 2, ale zawierający już półkolistą sprzączkę z ośką i skuwką i być może okucie pasa typu J II, 3 (K. Raddatz, 1957, s. 95). Wystąpiło w nim naczynie terra sigillata datowane na lata 140—180 [50]. Identycznie datowana jest też terra sigillata z innego grobu stadium B 2/C 1 z Ciemniewka, pow. Ciechanów (por. s. 37).

Również groby kultury przeworskiej zawierające najmłodsze odmiany fibul II i V grupy Almgrena i inne zabytki charakterystyczne dla stadium B 2/C 1 zawierają prawie wyłącznie terra sigillata datowaną na drugą połowę II w. (K. Godłowski 1970, s. 102—103, ryc. 20). Jedynym wyjątkiem jest tu „książęcy kurhan" z Przywozu, pow. Wieluń [51] zawierający terra sigillata pochodzącą z pierwszego ćwierćwiecza lub pierwszej połowy III w. oraz typową, nadbałtycką fibulę z trzema grzebykami — grupy A V, serii 1, należącą do najmłodszych odmian „wczesnorzymskich" fibul występujących jeszcze we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego. Natomiast w zespołach kultury przeworskiej zawierających już niewątpliwe elementy późnorzymskie, które można datować na fazę C 1a, występują w przybliżeniu na równi obok siebie terra sigillata datowane na drugą połowę II w. i pierwszą ćwierć lub pierwszą połowę III w., a w zespołach fazy C 1b wyłącznie już naczynia pochodzące z III w. Na koniec II lub początek III w. datowana jest terra sigillata z Leśna, pow. Chojnice (por. s. 37), znaleziona wraz z brązowym kociołkiem skośnie żłobkowanym, charakterystycznym dla fazy C 1.

Opierając się na tych dość skąpych danych, można młodszy odcinek stadium B 2/C 1 i stadium C 1 w kulturze wschodnio-pomorsko-mazowieckiej datować orientacyjnie na drugą połowę II w. (prawdopodobnie jednak początek tej fazy przypada na czasy nieco późniejsze niż ok. 150 r.) i ewentualnie pierwsze dziesięciolecia III w. Wskazuje na to również datowanie na drugą połowę II w. charakterystycznych dla fazy C 1 szklanych pucharków typu E 189 (F. Fremersdorf 1955, s. 243).

[50] Tak B. Rutkowski (1964, s. 79). Według dawnej chronologii R. Nierhausa, uwzględnionej przez H. J. Eggersa (1955, s. 225, 241), czasy Hadriana — Antonina Piusa.

[51] Niepublikowane zabytki w Muzeum Archeologicznym w Łodzi, z badań prof. dr K. Jażdżewskiego, za których udostępnienie gorąco dziękuję. Por. też M. Kowalczyk 1968, s. 115. Oznaczenia terra sigillata przez B. Rutkowskiego.

Dla określenia chronologii początku młodszej fazy okresu późnorzymskiego istotne znaczenie mają znaleziska monet w grobach na terenach bałtyjskich (tabela 2) [52].

Występują tam głównie monety z II w. oraz znacznie mniej liczne z III w., przy czym, co interesujące, monety z ok. połowy i z trzeciego ćwierćwiecza III w. pochodzą już prawie wyłącznie z cmentarzysk u ujścia Niemna, podczas gdy na Mazurach i w Sambii znaleziska monet w grobach urywają się w zasadzie na Gordianie III (238—244), a większość ich pochodzi z II w. Ponieważ na obszarach tych również znaleziska luźne oraz skarby monet z czasów późniejszych są niezwykle rzadkie, należy przyjąć, iż brak na cmentarzyskach monet młodszych niż trzecia ćwierć III w. spowodowany jest ustaniem ich liczniejszego napływu na te tereny. Należy się jednak liczyć z tym, że starsze monety dostawały się do grobów jeszcze w jakiś czas potem. W zasadzie olbrzymia większość grobów zawierających monety pochodzi z okresu C Tischlera (łącznie z jego wczesną fazą, gdy występują jeszcze zapinki „wczesnorzymskie"). W zestawieniu S. Bolina figuruje tylko jeden zespół (Grebity, gr. 24) z fibulą okresu D (S. Bolin 1926b, s. 212). Dalsze groby z wczesnego okresu wędrówek ludów zawierające monety odkryto na cmentarzyskach w rejonie Suwałk i Augustowa (M. Kaczyński 1966a, s. 103; J. Jaskanis 1968, s. 309), niewątpliwie jednak nie jest to zjawisko typowe. Zasługuje na uwagę fakt, iż w byłym Eisliethen w grobie niedokładnie datowanym, ale pochodzącym z części cmentarzyska użytkowanej w okresie D (S. Bolin 1926b, s. 211), znaleziono monetę Konstancjusza Chlorusa (293—306), a monety z czasów konstantyńskich znaleziono też na użytkowanych również w okresie D cmentarzyskach w Grunajkach i Nowej Boćwince, pow. Gołdap (O. Tischler 1879, s. 215; S. Bolin 1926b, s. 209, 221).

Wobec urwania się liczniejszego napływu monet rzymskich w ciągu okresu C Tischlera, nie datują one jego górnej granicy. Istotny jest natomiast fakt, iż w dosyć nielicznych grobach zawierających późne, występujące na terenach bałtyjskich zapinki grup A II i V brakuje monet późniejszych niż sam początek III w. (tabela 2). W pojedynczych wypadkach razem z monetami Antonina Piusa (138—161) i Marka Aureliusza (161—180) wystąpiły również fibule typowe dla właściwego stadium B 2, ale możemy tu mieć do czynienia z ich przeżytkowym użytkowaniem w fazie następnej. Bardzo istotne znaczenie ma zespół z bronią z Sortenów gr. 1 na Sambii (C. Engel 1935, s. 80—81, ryc. 44), zajmujący pozycję przejściową pomiędzy horyzontami 1 i 2 (ryc. 7-8), w którym znaleziono monetę Lucilli (161—169). Natomiast groby z bronią horyzontu 2a wyposażone w umba półkuliste z Kotelnikowa gr. 12 i 31 („Prussia" t. 22, 1900—1904, s. 229, 232) zawierały monety Septimusa Sewera (193—211) i Karakalli

[52] Oparto się tu z nieznacznymi uzupełnieniami na pracy S. Bolina (1926b).

Tabela 2. Współwystępowanie fibul i monet w zwartych zespołach grobowych na obszarze zachodniobałtyjskim

Zapinki		Przed 98 r.	98–117	117–138	138–161	161–180	180–192	193–211	211–217	217	222–235	238–244	244–249	249–251
Wg Tischler, Kemke, tabl. I, 9	B_2					1								
Wg Tischler, Kemke, tabl. II, 8	B_2				1									
Wg Tischler, Kemke, tabl. II, 14	B_2/C_1	2	3		1	2	1							
Kolankowate A V	B_2/C_1			1		1								
A V, ser. 8	B_2/C_1					1	1	1						
A V, ser. 1	B_2/C_1			3	3	1	3	1	1	1				
A V, ser. 1 z zakończeniem w kształcie głowy wołu	B_2/C_1							1						
A VII	C			1									1	
A VI, 158	C			1								1		
A VI, 161–162	C			5	2	2	3	1	1		1	2		1
A VI, 167–168	C	8	9	26	6	16	10	2			2	2		1
Bliżej nie określone, kuszowate	C	1	2	4	3	3	1		1					
Wg Tischler, Kemke, tabl. IV, 19	D										1			

(211—217). Wszystkie niezbyt zresztą liczne zaleziska monet, począwszy od czasów Aleksandra Sewera (222—235), występują w grobach z zapinkami grup A VI i VII — przeważnie z ich rozwiniętymi, ozdobnymi wariantami, wskazując, że młodsza faza okresu późnorzymskiego rozpoczęła się na terenie zachodniobałtyjskim jeszcze w ciągu pierwszej połowy III w., a raczej w pierwszych jej dziesięcioleciach.

Zgadza się to z datowaniem początków rozwiniętego okresu późnorzymskiego w Skandynawii przez B. Stjernquist (1955, s. 149—154) na początek III w. na podstawie porównania ze znaleziskami z kastelli Limesu germańsko-retyckiego oraz z wczesną pozycją chronologiczną prototypów ozdobnych zapinek nadbałtyckich na terenach naddunajskich. Nawiązujący bardzo wyraźnie do kurhanu 2 ze Szwajcarii grób II ze Straż na Słowacji należy datować ze względu na jego przypuszczalne starszeństwo w stosunku do środkowoniemieckich „grobów książęcych" (T. Kolnik 1964, s. 419—420, 432—433, tabl. I) na ok. połowę III w. lub jeszcze nieco wcześniej. Inny wczesny pochówek „książęcy" ze Słowacji, również zawierający fibulę nawiązującą do zapinek zachodniobałtyjskich (T. Kolnik 1964, s. 427) — gr. 1 z Ostrovan — dostarczył monety Herennii Etruscilli (248—251). Charakterystyczne dla horyzontu 2a grobów z bronią półkuliste umba pozbawione kołnierza, w tym także wariant zaopatrzony w guzek, są poświadczone przez ikonografię rzymską dla okresu wojen markomańskich (G. H a m b e r g 1936, s. 146), czyli dla siódmego lub ósmego dziesięciolecia II w., jednakże ich rozpowszechnienie się na obszarach położonych dalej ku północy mogło nastąpić w czasach nieco późniejszych.

Większe trudności nastręcza wyznaczenie górnej granicy późnej fazy okresu późnorzymskiego na omawianym terenie. Ponieważ obejmuje ona również stadium C 2 (w znaczeniu klasycznego horyzontu „grobów książęcych", które stały się podstawą do wyróżnienia tego stadium przez H. J. Eggersa 1955, s. 202, 205, ryc. 6), należy przyjąć jej trwanie co najmniej do pierwszych dziesięcioleci IV w., jeśli zaś weźmiemy pod uwagę możliwość przynajmniej częściowej synchronizacji młodszej fazy okresu późnorzymskiego w strefie nadbałtyckiej ze stadium C 3, to mogła tu ona trwać nawet do ok. połowy IV w.

Dość dokładnie można określić chronologię okresu D. Wspomniano już o sporadycznym występowaniu monet z epoki konstantyńskiej na cmentarzyskach tego stadium. W pochodzącym raczej z początku tej fazy skarbie z Młoteczna, pow. Braniewo („Prussia" t. 24, 1923, s. 155—172) znaleziono złoty medalion Konstancjusza II z lat 335—337. Charakterystyczny dla fazy D styl zdobienia — Sösdala — Untersiebenbrunn, którego odmianą jest też zachodniobałtyjska ornamentyka gwiaździsta, występuje, jak wskazują liczne dobrze datowane zespoły, od drugiej połowy IV do ok. połowy V w. lub do czasów nieco wcześniejszych (J. E. Forssander

1937; H. Geisslinger 1965). Na schyłek IV i pierwszą połowę V w. wskazują paralele z horyzontem bogatych grobów wiązanych z okresem istnienia państwa Attyli (J. Werner 1956), jednakże ich synchronizacja z materiałami z przeciętnie i ubogo wyposażonych grobów stadium D nie jest zupełnie pewna. Duże znaczenie dla chronologii absolutnej okresu D mają też wysokie, kopulaste umba, z których część była facetowana lub kanelowana (tabl. VII, 21), znane również z terenów zachodniobałtyjskich (Krikštonis, Trentity). Pomijając zespół z Ujhartyán na Węgrzech, datowany bądź na pierwszą połowę IV w. (I. Bona 1961), bądź na okres huński (schyłek IV w. i pierwsza połowa V w. — M. Parducz 1963, s. 55—60), mocną podstawę dla chronologii tego typu umb stanowi umbo zdobione kanelowaniem na dyptyku konsularnym z katedry w Monza, przedstawiającym Stylichona lub Aecjusza (R. Delbrueck 1929, s. 242—248, tabl. 63), a więc pochodzące z ostatniego dziesięciolecia IV w. lub najpóźniej z lat trzydziestych V w. Jest to całkowicie zgodne z innymi przytoczonymi tu danymi, dotyczącymi chronologii stadium D.

Najpóźniejszy, datowany absolutnie zespół stadium D stanowi skarb z Fromborka zawierający solid Teodozjusza II z 448 r. Mógłby on ewentualnie przemawiać za przetrwaniem na interesującym nas terenie stadium D do drugiej połowy V w. Na to samo wskazuje wspomniany wyżej (por. s. 72) pucharek szklany z grobu 4 z Kosewa, mający analogie w grupie vinařickiej w Czechach, rozwijającej się przynajmniej częściowo w drugiej połowie V w. (B. Svoboda 1965, s. 78—126; K. Godłowski 1970, s. 80—81).

Górną granicę wczesnego okresu wędrówek ludów odpowiadającego okresowi D na omawianym terenie stanowi pojawienie się fibul trójpalczastych, datowane na terenach naddunajskich na czasy około połowy V w. (J. Werner 1935, s. 30—34; 1959; F. Kuchenbuch 1954, s. 10—14; B. Schmidt 1961, s. 121). Niewykluczone jest jednak, iż na obszarze nadbałtyckim pojawiają się one nieco później lub że mamy do czynienia z pewnym zazębianiem się występowania form charakterystycznych dla wczesnego i późnego okresu wędrówek ludów.

Proponowana tu chronologia jest znacznie wcześniejsza od tej, która była ostatnio najczęściej przyjmowana, przynajmniej dla terenów bałtyjskich. Natomiast, co wydaje się symptomatyczne, zbliża się ona do dawniejszych ustaleń O. Tischlera i E. Blumego. Jeśli jednak odrzucimy narosłą wokół tego zagadnienia piramidę poglądów i konstrukcji opartych na rozważaniach typologicznych i takich teoretycznych założeniach, jak przyjmowany a priori konserwatyzm kultury bałtyjskiej czy teoria „gockiego prądu kulturowego", oraz budowaniu hipotez na hipotezach, to ani synchronizacja z innymi obszarami kulturowymi, ani też bezpośrednie dane dotyczące chronologii absolutnej nie dostarczają żadnych przesłanek do przyjmowania późniejszego datowania. Należy tu jeszcze dodać,

że za przedstawionymi rozwiązaniami chronologicznymi przemawia ugruntowana w chwili obecnej chronologia późnego okresu wędrówek ludów na obszarach położonych bardziej na południe, gdzie także obserwujemy tendencję do wcześniejszego niż poprzednio datowania pewnych zjawisk (J. Werner 1962, s. 88—91). Ma to np. konsekwencje dla chronologii tzw. kultury mazursko-germańskiej. Powstaje w ten sposób wykazujący wewnętrzną zgodność szereg nawiązujących do siebie stadiów chronologicznych sięgających dla terenów bałtyjskich od początku okresu rzymskiego aż po schyłek okresu wędrówek ludów.

BIBLIOGRAFIA

Åberg N. 1919: Ostpreussen in der Völkerwanderungszeit, Uppsala.

Abramowicz A. 1959: Pruszcz Gdański (w:) „Inventaria Archaeologica" Pologne, fasc. II, Pl. 16.

Abramowicz A., Lepówna B. 1957: Materiały z cmentarzyska w Zadowicach, pow. Kalisz, cz. II, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi" t. 2, s. 25—51.

Agde H. 1939: Luggewiese Kreis Lauenburg i. Pomm. ein ostgermanisches Gräberfeld des 1.—3. Jahrhunderts, „Veröffentlichungen der Hochschule für Lehrerbildung Lauenburg i. Pomm.", z. 1.

Almgren O. 1897: Studien über nordeuropäischen Fibelformen, Stockholm.

Almgren O., Nerman B. 1923: Die ältere Eisenzeit Gotlands, Stockholm.

Ambroz A. K. 1966: Фибулы юга европейской части СССР II в. до н. э. — IV в. н. э., „Археология СССР", Д I—30, с. 60—62.

Anger S. 1880a: Das gemischte Gräberfeld auf dem Neustädter Felde bei Elbing, „Zeitschrift für Ethnologie" t. 12, s. 106—125.

— 1880b: Weitere Funde von Neustädter Felde bei Elbing, „Zeitschrift für Ethnologie" („Verhandlungen...") t. 12, s. (379—392).

Antoniewicz J. 1958: Wyniki dotychczasowych badań starożytnego osadnictwa jaćwieskiego w dorzeczu Czarnej Hańczy, „Wiadomości Archeologiczne" t. 25, s. 1—19.

— 1961: Badania kurhanów z okresu rzymskiego dokonane w r. 1957 w miejscowości Szwajcaria, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 27, s. 1—26.

— 1962a: The Sudovians, Białystok.

— 1962b: O kilku importach prowincjonalno-rzymskich i kultury „wenedzkiej" znalezionych na obszarach plemiennych Jaćwieży, „Rocznik Białostocki" t. 3, s. 198—203.

— 1963: Wyniki badań przeprowadzonych w latach 1958—1960 na cmentarzysku w miejscowości Szwajcaria, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 29, s. 166—192.

Antoniewicz J., Kaczyński M., Okulicz J. 1956: Sprawozdanie z badań w 1955 r. na cmentarzysku w miejscowości Szwajcaria, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 22, s. 308—326.

— 1958: Wyniki badań przeprowadzonych w 1956 roku na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Szwajcaria, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 25, s. 22—57.

Antoniewicz W. 1920: Wykopaliska z kurhanu późnorzymskiego we wsi Urdomin, w pow. kalwaryjskim, „Przegląd Archeologiczny t. 1, s. 141.

Balke B. 1968: Cmentarzysko w Kłoczewie, pow. Ryki. Przyczynek do studiów nad obrządkiem grzebalnym okresu rzymskiego. Szkice z najdawniejszej przeszłości Mazowsza. PTA. Popularnonaukowa Biblioteka Archeologiczna, nr. 14, s. 120—126.

Beninger E. 1931: Der Wandalenfund von Czeke-Cejkov, „Annalen des Naturhistorischen Museums in Wien" t. 45, s. 183—224.

— 1932: Zwei germanische Funde von Wulzeshofen in Niederösterreich, „Wiener Prähistorische Zeitschrift" t. 19, s. 215—238.

Bezzenberger A. 1901a: Gräberfeld bei Abbau Thierberg, Kr. Osterode, „Prussia" t. 22, 1900—1904, s. 70—104.

— 1901b: Gräberfeld bei Pettelkau, Kr. Braunsberg, „Prussia" t. 22, 1900—1904, s. 104—130.

Blume E. 1912, 1915: Die germanischen Stämme und die Kulturen zwischen Oder und Passarge zur römischen Kaiserzeit, Mannus Bibliothek, — cz. I — t. 8, 1912; cz. II — t. 14, 1915, Würzburg.

Bohnsack D. 1938: Die Germanen im Kreise Neidenburg, „Alt-Preussen" t. 3, s. 75—79.

— 1940a: Die Burgunden (w:) Vorgeschichte der deutschen Stämme, t. 3, Berlin, s. 1033—1145.

— 1940b: Ostgermanische Gräber mit Steinpfeilern und Steinkreisen in Ostdeutschland, „Gothiskandza" t. 2, s. 22—36.

Bolin S. 1926a: Fynden av romerska mynt i det fria Germanien, Lund.

— 1926b: Die Funde römischer und byzantinischer Münzen in Ostpreussen, „Prussia" t. 26, s. 203—240.

Bóna I. 1961: Az Újhartyáni germán lovassir, „Archaeologia Ertesitó" t. 88, s. 192—207.

Brandt J. 1960: Das Urnengräberfeld von Preetz in Holstein, Offa-Bücher, t. 16, Neumünster.

Dąbrowska T. 1961: Werbkowice-Kotorów (w:) „Inventaria Archaeologica" Pologne, fasc. V, Pl. 34.

— 1968: Grób ciałopalny z okresu rzymskiego z miejscowości Radzice, pow. Opoczno, „Wiadomości Archeologiczne" t. 33, s. 239—240.

Delbrueck R. 1929: Die Consular-Diptychen, Studien zur Spätantiken Kunstgeschichte, t. 2, Berlin-Leipzig.

Domański G. 1967: Badania wykopaliskowe zespołu osadniczego z okresu późnolateńskiego i wpływów rzymskich w kolonii Luboszyce, pow. Lubsko w 1967 r. „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne" z. 10, s. 28—31.

Ebert M. 1926: Truso, „Schriften der Königsberger Gelehrten Gesellschaft", t. 3, z. 1. Königsberg.

Eggers H. J. 1951: Der römischer Import im freien Germanien, Hamburg.

— 1955: Zur absoluten Chronologie der römischen Kaiserzeit im freien Germanien, „Jahrbuch der Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz" t. 2, s. 196—244.

— 1959: Grabfunde der Völkerwanderungszeit aus Pommern, „Baltische Studien", N. F., t. 46, s. 13—28.

— 1966: Das kaiserzeitliche Gräberfeld von Pollwitten Kreis Mohrungen, Ostpreussen, „Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz", t. 11, s. 154—175.

Engel C. 1935: Aus ostpreussischen Vorzeit, Königsberg.

Forssander J. E. 1937: Provinzialrömisches und germanisches, „Meddelanden från Lunds Universitets Historiska Museum", s. 11—100.

Fremersdorf F. 1955: Gutachten über die römischen Gläser im freien Germanien, „Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz" t. 2, s. 243—244.

Gaerte W. 1929: Urgeschichte Ostpreussens, Königsberg.

Geisslinger H. 1965: Frühvölkerwanderungszeitliches Zaumzeugzubehör von Dahmker, Kreis Herzogtum Lauenburg, „Offa" t. 17/18, s. 175—180.

Glombowski F. 1926: Der spätgermanische Grabfund aus Praust, Kr. Danziger Höhe, „Blätter für deutsche Vorgeschichte" z. 4, s. 22—26.

Godłowski K. 1965: Wymiana handlowa ludności kultury przeworskiej na Górnym Śląsku z imperium rzymskim, „Archeologia" t. 16, s. 28—52.

— 1966: Badania wykopaliskowe na cmentarzysku w Opatowie, pow. Kłobuck, stanowisko 1, w 1963 roku, „Sprawozdania Archeologiczne" t. 17, s. 158—164.

— 1968: Die Przeworsk-Kultur der mittleren und späten Kaiserzeit, „Archäologische Zeitschrift", t. 2, s. 256—275.

— 1970: The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, „Prace Archeologiczne", t. 11, Kraków.

Grempler W. 1887: Der Fund von Sacrau, Wrocław.

— 1888: Der II und III Fund von Sacrau, Wrocław.

Gronau W. 1942: Ausgrabungen an der Grenze Ostpreussens, „Germanen Erbe" t. 7, s. 122—126.

Hagberg U. E. 1957: The Archaeology of Skedemosse, II, Stockholm-Uppsala.

Hamberg G. 1936: Zur Bewaffnung und Kampfesart der Germanen, „Acta Archaeologica" 7, s. 21—49.

Heydeck J. 1892: Das Gräberfeld von Klein Koslau, „Prussia" t. 17, s. 171—178.

Heym W. 1939: Der ältere Abschnitt der Völkerwanderungszeit auf dem rechten Ufer der unteren Weichsel, „Mannus" t. 31, s. 3—28.

— 1961: Drei Spätlatènegräberfelder aus Westpreussen, „Offa" t. 17/18, s. 143—170.

Hinz H. 1964: Das kaiserzeitliche Skelettgräberfeld von Luggewiese, Kreis Lauenburg, 10 Beiheft zum Atlas der Urgeschichte, Hamburg, s. 116—119.

Hollack E., Peiser F. E. 1904: Des Gräberfeld von Moythynien, Königsberg.

Jacobson F. 1927: Ein zerstörtes kaiserzeitliches Gräberfeld bei Wöklitz, Kr. Elbing, „Elbinger Jahrbuch" t. 5/6, s. 123—135.

Jahn M. 1916: Die Bewaffnung der Germanen in der älteren Eisenzeit, Mannus Bibliothek, t. 16, Würzburg.

Jahn M. 1921: Der Reitersporn, seine Entstehung und früheste Entwicklung, Mannus Bibliothek, t. 21, Leipzig.

Jahnkuhn H. 1950: Zur rämlichen Gliederung der älteren Kaiserzeit in Ostpreussen, „Archaeologica Geographica" t. 1, s. 57—62.

Jankowska B. 1962: Cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w Warszawie-Kawęczynie, „Wiadomości Archeologiczne" t. 28, s. 330—358.

Jaskanis D. 1958: Kurhan z okresu wędrówek ludów w miejscowości Jasionowa Dolina, pow. Sokółka, „Wiadomości Archeologiczne" t. 25, s. 153—155.

— 1961: Groby ciałopalne z okresu rzymskiego z miejscowości Zawyki, pow. Łapy, „Rocznik Białostocki" t. 2, s. 401—416.

— 1963: Cmentarzysko kurhanowe w miejscowości Krzywólka, pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki" t. 4, s. 274—308.

Jaskanis D., Jaskanis J. 1957: Sprawozdanie z badań w 1957 r. na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Osowa, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 27, s. 27—48.

— 1966: Sudaisches Siedlungskomplex aus spätrömischer Periode und Völkerwanderungszeit in Osowa, Kreis Suwałki, „Acta Baltico-Slavica" t. 4, s. 109—150.

Jaskanis J. 1958: Sprawozdanie z badań w 1956 r. na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Osowa, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 25, s. 75—98.

— 1961a: Wyniki badań przeprowadzonych na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Osowa, pow. Suwałki w latach 1958—1959, „Rocznik Białostocki" t. 1, s. 193—222.

— 1961b: Nowy import rzymski na Podlasiu, „Rocznik Białostocki" t. 2, s. 393—399.

— 1962: Wyniki badań cmentarzyska kurhanowego we wsi Osowa, pow. Suwałki w latach 1960—1961, „Rocznik Białostocki", t. 3, s. 233—298.

— 1968: Materiały z cmentarzyska kurhanowego na stanowisku I w Korklinach, pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki" t. 8, s. 299—336.

Jażdżewski K. 1939: O kurhanach nad górną Narwią i o hutnikach sprzed 17 wieków, „Z Otchłani Wieków" t. 14, s. 1—22.

Kaczyński M. 1958a: Dwa cmentarzyska kurhanowe z V—VI w. we wsi Prudziszki, pow. Suwałki, „Materiały Starożytne" t. 3, s. 115—154.

— 1958b: Cmentarzysko kurhanowe z VII wieku naszej ery w miejscowości Suchodoły, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 25, s. 249—253.

— 1961: Cmentarzysko kurhanowe z V—VI w. w miejscowości Bilwinowo, pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki" t. 2, s. 199—276.

— 1966a: The cemeteries dating from the Roman and Great Migration Periods in the Augustów Lakes Region, „Acta Baltico-Slavica" t. 4, s. 79—108.

— 1966b: Cmentarzysko z V—VI w. we wsi Wołownia, pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki" t. 6, s. 167—209.

Kaphan 1914: Skelettgrab in Selnowo, Kreis Graudenz, „Mannus", t. 6, s. 212—213.

Kemke H. 1914: Kritische Betrachtungen über Tischlers Periode E der Ostpreussischen Gräberfelderzeit, „Prussia" t. 23, s. 1—57.

Kempisty A. 1965: Obrządek pogrzebowy w okresie rzymskim na Mazowszu, „Światowit" t. 26.

— 1966: Some problems of research on the Roman Period in Masovia and Podlachia (Podlasie), „Acta Baltico-Slavica" t. 4, s. 67—68.

— 1968a: Birytualne cmentarzysko z późnego okresu rzymskiego w miejscowości Brulino-Koski, pow. Ostrów Mazowiecka, „Wiadomości Archeologiczne" t. 32, s. 409—450.

— 1968b: Znaczenie cmentarzyska w Korzeniu, pow. Gostynin dla badań nad społecznością okresu rzymskiego. Szkice z najdawniejszej przeszłości Mazowsza, PTA, Popularno-Naukowa Biblioteka Archeologiczna, nr. 14, s. 109—119.

Kempisty A., Okulicz J. 1965: Période Romaine et période des migrations des peuples en Mazovie, „Inventaria Archaeologica" Pologne, fasc. XV, Pl. 88—95.

Kerényi A. 1956: Magyaroszági szarmata pénzek, „Numizmatikai Közlöny" t. 54—55, s. 14—79.

Kietlińska A., Dąbrowska T. 1963: Cmentarzysko z okresu wpływów rzymskich we wsi Spicymierz, pow. Turek, „Materiały Starożytne" t. 9, s. 143—254.

Kmieciński J. 1951: Bogato wyposażony szkieletowy grób kobiecy z późnego okresu rzymskiego z Łodzi-Retkini, „Sprawozdania PMA" t. 4, s. 139—148.

— 1960: Węsiory Wybudowanie 1 (w:) „Inventaria Archaeologica" Pologne, fasc. IV, Pl. 27.

— 1962: Zagadnienie tzw. kultury gocko-gepidzkiej na Pomorzu Wschodnim w okresie wczesnorzymskim, Łódź.

— (red. pracy zbiorowej) 1968: Odry, cmentarzysko kurhanowe z okresu rzymskiego w pow. chojnickim, Acta Archaeologica Lodziensia nr 15, Łódź.

Kmieciński J., Blombergowa M., Walenta K. 1966: Cmentarzysko kurhanowe ze starszego okresu rzymskiego w Węsiorach w pow. kartuskim, „Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi" t. 12, s. 37—119.

Kolnik T. 1964: Honosné spony mladšej doby rimskej vo svetle nalezov z juhozápadneho Slovenska, „Slovenska Archeologia" t. 12, z. 2, s. 409—446.

— 1965: K typológii a chronológii niektorých spon z mladšej doby rimskej na juhozápadnom Slovensku, „Slovenska Archeologia" t. 13, s. 183—236.

Kossinna G. 1922: Das Reitergrab von Kommerau in Westpreussen, „Mannus" t. 14, s. 110—140.

Kostrzewski J. 1928: Kurhany i kręgi kamienne w Odrach, w pow. chojnickim na Pomorzu, „Rocznik Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu" t. 3, s. 7—20.

Kostrzewski J., Chmielewski W., Jażdżewski K. 1965: Pradzieje Polski, II wyd. Wrocław—Warszawa—Kraków.

Kowalczyk M. 1968: Sprawozdanie z prac wykopaliskowych prowadzonych na cmentarzysku kurhanowym z wczesnego okresu rzymskiego w Przywozie, pow. Wieluń, „Sprawozdania Archeologiczne" t. 19, s. 113—122.

Kraskovska L. 1959: Hroby z doby rimskej v Zohore, „Slovenska Archeologia" t. 7, z. 1, s. 99—141.

Kucharenko J. W. 1967: Le problème de la civilisation „gotho-gépide" en Polesie et en Volhynie, „Acta Baltico-Slavica" t. 5, s. 19—40.

Kuchenbuch F. 1954: Die Fibel mit umgeschlagenem Fuss, „Saalburg Jahrbuch" t. 13, s. 5—52.

Kühn H. 1935: Die Zikadenfibeln der Völkerwanderungszeit, IPEK, s. 85—106.

Kulikauskas P. 1955: Naujas archeologinis paminklas Užnemanèje, „Lietuvos TSR Mosklu Akademijos Darbai" t. 6, s. 146—147.

Kulikauskiene R., Rimantiene R. 1958, 1966: Senoves Lietuviu Papuošaliai, cz. I—II, Vilnius.

Kunkel O. 1927: Vorläufige Mitteilungen über neue kaiserzeitliche Funde in Pommern, „Mannus" V Ergänzungsband, s. 123—124.

La Baume W. 1925: Germanische Funde der Völkerwanderungszeit aus Norddeutschland, „Blätter für deutsche Vorgeschichte" t. 3, s. 13—30.

— 1931: Urgeschichte der Ostgermanen,

— 1939: Ausgrabungen auf dem Fuchsberg bei Kunzendorf, Kr. Gr. Werder, „Gothiskandza" t. 1, s. 3—10.

— 1944: Altpreussisches Zaumzeug, „Alt-Preussen" t. 9, s. 2—19.

La Baume W., Gronau W. 1941: Das Gräberfeld von Raczki, „Alt-Preussen" t. 5, s. 59—61.

Labuda G. 1968: O wędrówce Gotów i Gepidów ze Skandynawii nad Morze Czarne, Liber Josepho Kostrzewski Octogenario a Venerationibus dicatus, Wrocław—Warszawa—Kraków, s. 213—236.

Lissauer A. 1887: Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen und der angrenzenden Gebiete, Leipzig.

Łęga W. 1958: Handel między państwem rzymskim a Pomorzem nadwiślańskim od I w. p.n.e. do VI w. n.e., „Przegląd Archeologiczny" t. 10, s. 5—86.

Łuka L. 1955: Dwa importowane naczynia z okresu rzymskiego odkryte w miejscowości Leśno, w pow. Chojnice, „Wiadomości Archeologiczne" t. 22, s. 176—178.

Mackenprang M. B. 1943: Kulturbeziehungen im nordischen Raum des 3—5 Jahrhunderts, Leipzig.

Marciniak J. 1951: Dwa cmentarzyska ciałopalne z okresu rzymskiego w Judzikach i Bargłowie Dwornym w pow. augustowskim, „Wiadomości Archeologiczne" t. 17, s. 47—75.

Matthes W. 1931: Die nördlichen Elbgermanen in spätrömischer Zeit, Mannus Bibliothek, t. 49, Leipzig.

Meyer E. 1960: Die Bügelknopffibeln, „Arbeits und Forschungsberichte zur Sächsischen Bodendenkmalpflege" t. 8, s. 216—349.

Müller A. v. 1957: Ein reich ausgestattetes Körpergrab der späten römischen Kaiserzeit aus Lebus (Brandenburg), „Berliner Blätter für Vor — und Frühgeschichte" t. 6, s. 14—39.

Müller-Kuales H. 1940: Die Goten (w:) „Vorgeschichte der deutschen Stämme", t. 3, Ostgermanen, s. 1149—1276.

Niewęgłowski A. 1964: Ogólne wyniki i problematyka badań stanowisk z okresu późnolateńskiego i rzymskiego w okolicach Garwolina, „Wiadomości Archeologiczne" t. 30, s. 229—245.

Norling-Christiensen H. 1956: Haraldstedgravpladsen og aeldre germanske jernaelder i Danmark, „Aabøger" 1956, s. 14—143.

Okulicz J. 1955: Cmentarzysko z III—V w. n.e. z miejscowości Netta, pow. Augustów, „Wiadomości Archeologiczne" t. 29, s. 193—209.

— 1958: Cmentarzysko z okresu rzymskiego odkryte w miejscowości Bogaczewo na przysiółku Kula, pow. Giżycko, „Rocznik Olsztyński" t. 1, s. 48—116.

— 1963a: Z zagadnień pogranicza kultury bałtyjskiej i wenedzkiej w okresie rzymskim, „Sprawozdania z posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie", styczeń-czerwiec 1963, s. 45—50.

— 1963b: Sprawozdanie z badań przeprowadzonych w 1959 r. na osadzie i grodzisku w Osinkach, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 29, s. 193—209.

Ondrouch V. 1957: Bohaté hroby z doby rimskej na Slovensku, Bratislava.

Oxenstierna E. 1948: Die ältere Eisenzeit in Östergotland, Linköping.

Párducz M. 1950: Denkmäler der Sarmatenzeit Ungarns III, „Archaeologia Hungarica" t. 28, Budapest.

— 1956: Beiträge zur Geschichte der Sarmaten in Ungarn, „Acta Archaeologica Academiae Scientiarum Hungaricae" t. 7, s. 139—182.

— 1963: Die ethnischen Probleme der Hunnenzeit in Ungarn, „Studia Archaeologica" t. 1, Budapest.

Peiser F. E. 1916: Das Gräberfeld von Paiki bei Prassnitz in Polen, Königsberg.

Peiser F. E., Kemke H. 1914: Der Depotfund von Frauenburg, „Prussia" t. 23, s. 58—79.

Petersen E. 1936: Fragen der germanischen Besiedlung im Raume zwischen Oder und Weichsel in der Völkerwanderungszeit", „Mannus" t. 28, s. 19—65.

— 1939: Der ostelbische Raum als germanisches Kraftfeld im Lichte der Bodenfunde des 6—8 Jahrhunderts, Leipzig.

— 1941: Ein reicher gepidischer Grabfund aus Wolhynien, „Gothiskandza" t. 3, s. 39—42.

Pfützenreiter F. 1937: Ein völkerwanderungszeitliches Gräberfeld im Staatsforst Guttentag O. S., „Altschlesien" t. 7, s. 40—44.

Piaskowski J. 1967: Metal a kultura archeologiczna, „Sprawozdania z posiedzeń Komisji Naukowych Oddziału PAN w Krakowie", styczeń-czerwiec 1967, s. 41—43.

Piaszykówna M. 1952: Pradzieje miasta Poznania, Poznań.

Preidel H. 1930: Die germanischen Kulturen in Böhmen und ihre Träger, cz. I—II. Kassel-Wilhelmshöhe.

Przewoźna K. 1954: Osada i cmentarzysko z okresu rzymskiego w Słopanowie, pow. Szamotuły, „Fontes Archaeologici Posnanienses" t. 5, s. 60—140.
— 1965: Research on the Late La Tène and Roman Period in East Pomerania, „Archaeologia Polona" t. 8, s. 162—176.
Raddatz K. 1957: Der Thorsberger Moorfund, Gürtelteile und Körperschmuck, Offa-Bücher, t. 13, Neumünster.
— 1962: Kaiserzeitliche Körpergräber von Heiligenhafen, Kreis Oldenburg, „Offa" t. 19, s. 91—131.
— 1967: Die Bewaffnung der Germanen in der jüngeren römischer Kaiserzeit, „Nachrichten der Akademie der Wissenschaften in Göttingen", Philosophisch-Historische Klasse, nr 1.
Radig W. 1942: Das ostgermanische Gräberfeld von Stara Wieś, Kreis Sokolow, „Die Burg" z. 3, s. 179—224.
Rochna D. 1942: Ein Grab der jüngeren Kaiserzeit aus Praust Kr. Danzig-Land, „Gothiskandza" t. 4, s. 29—32.
Rutkowski B. 1960: Terra sigillata znalezione w Polsce, Wrocław.
— 1964: Chronologia rzymskich importów ceramicznych w Polsce, „Wiadomości Archeologiczne" t. 30, s. 75—83.
Schindler R. 1939: Neue Gräberfunde aus Praust, „Gothiskandza" t. 1, s. 38—51.
— 1940: Die Besiedlungsgeschichte der Goten und Gepiden im unteren Weichselraum auf Grund der Tongefässe, Leipzig.
— 1941: Ein Grabfund der Völkerwanderungszeit aus Praust, „Gothiskandza" t. 3, s. 53—56.
Schmidt A. 1902: Das Gräberfeld von Warmhof bei Mewe, „Zeitschrift für Ethnologie" t. 34, s. 97—153.
Schmidt B.: Die späte Völkerwanderungszeit in Mitteldeutschland, Halle 1961.
Schuldt E. 1949: Die mecklemburgischen gleicharmigen Fibeln von den Friedhöfen Pritzier und Perdöhl, „Hammaburg" t. 2, s. 108—116.
Schulz W. 1933: Das Fürstengrab von Hassleben, Berlin-Leipzig.
— 1953: Leuna, ein germanischer Bestattungsplatz der spätgermanischer Kaiserzeit Berlin.
— 1960: Ein Fibeltypus der wandalischen Hasdingen, „Jahresschrift für Mitteldeutsche Vorgeschichte" t. 44, s. 298—315.
Smiszko M. J., Swiesznikow J. K. 1961: Могільник III—IV століть н.э.у.с. Дитиничі Ровеньскої області, „Матеріали і досліджения по археологии Прикарпаття і Волині, т. 3, s. 89—114.
Sprockhoff E. 1928: Ein ostgermanisches Brandgrab der römischen Kaiserzeit aus Sampohl, „Mainzer Zeitschrift" t. 22, s. 34—40.
Stjernquist B. 1954: Runde Beschlagplatten mit Befestigungsöse, „Saalburg Jahrbuch" t. 13, s. 59—68.
— 1955: Simris, on cultural connections of Scania in the Roman Age, „Acta Archaeologica Ludensia", nr 2, Lund.
Svoboda B. 1962: Beziehungen zwischen den mitteldeutschen Skelettgräber der Gruppe Leuna-Hassleben und den böhmischen Funden aus dem 5. Jahrhundert, „Germania" t. 40, s. 85—105.
— 1965: Čechy v době stěhováni národů, Praha.
Szczukin M. B. 1967: О трёх датировках черняховской культуры, „Краткие Сообщения ИА", 112, s. 8—12.
Szmit Z. 1921: Groby z okresu lateńskiego i rzymskiego na cmentarzysku „Kozarówka" w Drohiczynie nad Bugiem, „Wiadomości Archeologiczne" t. 6, s. 61—79.
— 1923: Cmentarz lateńsko-rzymski „Kozarówka" w Drohiczynie nad Bugiem, „Wiadomości Archeologiczne " t. 8, s. 152—175.

Szymański W. 1961: Cmentarzysko kurhanowe z V—VI wieku z miejscowości Nieszki, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 27, s. 100—109.

Thomas S. 1960: Studien zu den germanischen Kämmen der römischen Kaiserzeit, „Arbeits und Forschungsberichte zur Sächsischen Bodendenkmalpflege" t. 8, s. 54—215.

— 1966: Die provinzialrömischen Scheibenfibeln der römischen Kaiserzeit im freien Germanien, „Berliner Jahrbuch für Vor- und Frühgeschichte" t. 6, s. 119—178.

Tischler O. 1879: Ostpreussische Gräberfelder III, „Schriften den Physikalisch-Ökonomischen Gesellschaft zu Königsberg in Preussen" t. 19, s. 159—268.

— 1880: Das Gräberfeld Dollkeim bei Königsberg, „Correspondenzblatt für Anthropologie", Verhandlungen, t. 11, s. 16—25.

— 1888: Das Gräberfeld bei Oberhof, Kr. Memel, „Schriften den Physikalisch-Ökonomischen Gesellschaft zu Königsberg in Preussen" t. 29, s. 14—23.

Tischler O., Kemke H. 1902: Ostpreussische Altertümer aus der Zeit der grossen Gräberfelder nach Christi Geburt, Königsberg.

Voss O., Ørsnes Christensen M. 1948: Der Dollerupfund, ein Doppelgrab aus der römischen Eisenzeit, „Acta Archaeologica" t. 19, s. 266—270.

Werner B. 1945: Grób popielnicowy z okresu rzymskiego z Korczewa, pow. sokołowski, „Światowit" t. 18, s. 180—192.

Werner J. 1935: Münzdatierte austrasische Grabfunde, Berlin-Leipzig.

— 1938: Die römische Bronzegeschirrdepots des 3. Jahrhunderts und die mitteldeutsche Skelettgräbergruppe, „Marburger Studien", s. 259—267.

— 1941: Die beiden Zierscheiben der Thorsberger Moorfundes, Berlin.

— 1956: Beiträge zur Archäologie des Attila Reiches, München.

— 1959: Studien zu Grabfunden des V Jahrhunderts aus der Slovakei und der Karpatenukraine, „Slovenska Archeologia" t. 7, s. 422—438.

— 1962: Die Langobarden in Pannonien, München.

Wieczorowski T. 1936: Grób ciałopalny z okresu rzymskiego w Linówcu w pow. starogardzkim (na Pomorzu), „Przegląd Archeologiczny" t. 5, s. 186—188.

Wołągiewicz R. 1968: Chronologia względna okresu wczesnorzymskiego na Pomorzu Zachodnim w świetle niektórych jej wyznaczników, „Materiały Zachodniopomorskie" t. 12, s. 169—191.

Wrotek L. 1967: Groby szkieletowe z późnego okresu rzymskiego odkryte na stanowisku 5 w Mierzanowicach, pow. Opatów, „Wiadomości Archeologiczne" t. 32, s. 547—548.

Zeman J. 1961: Severni Morava v mladši době římské, Praha.

Ziemlińska-Odojowa W. 1958: Sprawozdanie z badań w 1956 r. na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Żywa Woda, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 25, s. 99—106.

— 1961a: Sprawozdanie z badań w r. 1957—1958 na cmentarzysku kurhanowym z okresu rzymskiego w miejscowości Żywa Woda, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 27, s. 49—57.

— 1961b: Badania wykopaliskowe w 1959 r. na cmentarzysku kurhanowym w miejscowości Żywa Woda, pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki" t. 1, s. 193—222.

Zotz L. 1935: Die spätgermanische Kultur Schlesiens im Gräberfeld Gross-Sürding, Leipzig.

Żurowski T. 1958: Sprawozdanie z badań cmentarzysk kurhanowych we wsi Szurpiły, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 25, s. 107—130.

— 1961: Sprawozdanie z badań w 1957 r. cmentarzyska kurhanowego na stanowisku 2 we wsi Szurpiły, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. 27, s. 58—81.

— 1963: Cmentarzysko ciałopalne na stanowisku 2 we wsi Szurpiły, pow. Suwałki na podstawie wykopalisk w latach 1958—1960, „Wiadomości Archeologiczne" t. 29, s. 260—268.

Aneks
Zwarte zespoły grobowe kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej, zawierające różne typy zapinek

Cecele, pow. Siemiatycze: **1.** gr. 81 — A VI, 161—162 i 3×A VI, 167—168; **2.** gr. 96 — 2×A VI, 167—168 i A VI 2 (niepublikowane, badania J. Jaskanisa — Muzeum w Białymstoku). Chełmno: **3.** — fibula późnolateńska, A IV, 67 i A V, ser. 10 (O. Almgren 1897, s. 218, nr 62). Powiat Chojnice, miejscowość nieznana: **4.** — A II, późna i A V ser. 8, późna („Mannus", t. 16: 1924, s. 158). Ciepłe, pow. Gniew: **5.** gr. 2—2×A III, późne i A V ser. 4; **6** gr. 6 — 2×A II, wczesne i A V ser. 8, wczesna; **7.** gr. 12 (jamowy) — A II, wczesna i A III późna; **8.** gr. 17 — 2×A II, wczesne i A III, późna; **9.** gr. 18 — 3×A II, wczesne i A V ser. 10; **10.** gr. 23 — A III, późna i A V ser. 8, wczesna; **11.** gr. 25 — A V ser. 8, wczesna i A V ser. 10; **12.** gr. 28 — zbliżona do A V, 137 i A VII ser. 1; **13.** gr. 39 — 2×A II, wczesne i A V ser. 10; **14.** gr. 45 — A II, wczesna i 2×A III, późne; **15.** gr. 57 — A II, wczesna i A III, późna; **16.** gr. 64 — A VI, 161—162, A VI, 167—168 i A VI 2; **17.** gr. 65 — A III, późna i A IV, późna (A, 92—93); **18.** gr. 68 — 2×A VI, 161—162 i A VI, 167—168; **19.** gr. 69 — A V ser. 8, wczesna i A V ser. 8, późna; **20.** gr. 72 — A V ser 8, wczesna i A V ser. 9; **21.** gr. 73 — A II, wczesna i A V ser. 7; **22.** gr. 77 — A VI, 161—162 i 2×A VI 2; **23.** gr. 79 — 2×A V ser. 8, wczesne i A VII ser. 1; **24.** gr. 80 — A II, wczesna i A III, późna; **25.** gr. 86 — A III, późna i A IV, późna (A 92—93); **26.** gr. 89 — A II, wczesna i A IV, późna; **27.** gr. 93 — 2×A III, późna i A V ser. 8, wczesna (A. Schmidt 1902). Duża Cerkwica, pow. Złotów: **28.** — A III, późna i A IV, późna (E. Blume 1915, s. 57). Elbląg (pow. loco): **29.** — 2×A III, wczesna i A V ser. 7; **30.** — A III, późna i A IV, późna (A, 72); **31.** — A II, późna i A V ser. 10; **32.** A II, późna i A VII ser. 1; **33.** — A VI, 167—168 i A VII, 212. (O. Almgren 1897, s. 218—219, nr 69, 70, 72; s. 228—229, nr 214, 214a). Godziszewo, pow. Tczew: **34.** — A V, ser. 1 i 2×A V ser. 8, późne („Gothiskandza", t. 2, s. 60). Grubno, pow. Chełmno: 35. — A II, późna i A V ser. 8, późna. (E. Blume 1915, s. 57). Kończewice, pow. Gdańsk: **36.** gr. 5 — A VI, 161—162 i A VI, 167—168. (W. La Baume 1939, tabl. 1, a). Kościelna Jania, pow. Starogard Gdański: **37.** gr. 27 — 2×A IV, późne (A, 92) i A III, późna (niepublikowane, badania M. Pietrzaka, Muzeum w Gdańsku). Krosno, pow. Pasłęk: **38.** gr. 41 — A VI, 167—168 i A VI 2 (E. Blume 1915, s. 10). Lubieszewo, pow. Gdańsk: **39.** — 2×A II, 39—41 i 2×A V ser. 8, późne (O. Almgren 1897, s. 218, nr 63). Lipniki, pow. Elbląg: **40.** — A II, wczesna i A V ser. 8, wczesna; **41.** A II, wczesna i A V ser. 10 (E. Blume 1915, s. 5—6). Lubowidz, pow. Lębork: **42.** gr. 3 — A II, wczesna i A V ser. 8, późna; **43.** gr. 10 — 2 × forma pośrednia pomiędzy A IV, 80, a A V ser. 1 i A V ser. 8, późna; **44.** gr. 12 — A II, wczesna, A III, późna i A V ser. 2 (A, 100); **45.** gr. 15 — 2×A V ser. 1 i A VII, ser. 1; **46.** gr. 16 — 2×A V ser. 1 i A V ser. 8, późna; **47.** gr. 22 — 2×A II, wczesna i A V ser. 10; **48.** gr. 30 — 2×A II, wczesna i A. V ser. 8, wczesna; 49. gr. 52 — 2×A II, wczesne i A III, późna; **50.** gr. 58 — 2×A IV, późne (A, 80) i A V ser. 1; **51.** gr. 70 — A III, wczesna (A, 53) i A V ser. 8, wczesna; **52.** gr. 71 — 2×A V ser. 4 i zbliżona do A V, 137; **53.** gr. 77 — 2×A IV, późne (1 zbliżona do A V ser. 2) i A V ser. 10; **54.** gr. 87 — A III, późna i A V ser. 7;

55. gr. 102 — A. II, wczesna i A V ser. 8, wczesna; **56.** gr. 105 — 2×A III, wczesne i A V ser. 8, wczesna; **57.** gr. 268 — 2×A V ser. 1 i A VII ser. 1. (H. Agde 1939; H. Hinz, 1964; R. Wołągiewicz 1968, s. 185—188 — częściowo uzupełniono opierając się na niepublikowanych materiałach w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie znajdujących się w opracowaniu R. Wołągiewicza). Lwówek, pow. Nowy Tomyśl: **58.** gr. 1 — A II, późna i A V ser. 8, późna (E. Blume 1912, s. 64; 1915, s. 12). Maciejewo, pow. Tczew: **59.** gr. 6 — 2×A III, późne i A V ser. 10; **60.** gr. 8 — A III, 53 i A VI, 162 (O. Almgren 1897, s. 218, nr 65; s. 228, nr 211); **61.** szkielet II — A III, późna i A V ser. 7 (E. Blume 1915, 58); Nicponie, pow. Kwidzyń: **62.** — A V, ser. 8, późna i A V ser. 11 (E. Blume 1915, s. 64). Nowa Dobra, pow. Chełmno: **62a.** — 2×A V wczesne i A II wczesna (W. La Baume 1931 s. 125). Nowe Polaszki, pow. Kościerzyna: **63.** — A II, wczesna i A V ser. 8, późna (R. Schindler 1940, s. 15). Obliwice, pow. Lębork: **64.** — A V ser. 1 i A V ser. 8, późna („Zeitschrift für Ethnologie", t. 23: 1891, s. 593). Odry, pow. Chojnice: **65.** gr. 19 — A V, ser. 8, późna i 2×A VII ser. 1; **66.** gr. 66 — 2×A IV późne (A, 93) i A III, późna; **67.** gr. 110 — A V ser. 1, A V ser. 8, późna, A VI, 161—162 i tarczowata fibula emaliowana; **68.** gr. 127 — 2×A II, późne i 2×A VII ser. 1; **69.** kurhan 4, gr. 1 — 2×A II, wczesne i A V ser. 10; **70.** Kurhan 5, gr. 1 — A III, późna i A V ser. 4; **71.** kurhan 8 — 2×A II, wczesne i A V ser. 8, wczesna (J. Kmieciński 1968); **72.** kurhan 18 (9) — 2×A V ser. 1 i A V ser. 8, późna (J. Kostrzewski 1928, tabl. I). Oksywie, pow. Gdynia: **73.** gr. 27 — A V ser. 10 i zbliżona do A VI, 181; **74.** gr. 44 — A V, 132/137 i 2×A VII, ser. 1 (D. Bohnsack 1940b, s. 22, 24). Ostróda: **75.** gr. 34 — 2×A II, późne i A VI, 161—162 (O. Tischler, H. Kemke 1904, s. 33). Pierzchały, pow. Braniewo: **76.** gr. 30 — A II, wczesna i A V ser. 8, wczesna; **77.** gr. 41 — A II, późna i A V ser. 8, późna (A. Bezzenberger 1901b, s. 104). Podwiesk, pow. Chełmno, st. 4: **78.** gr. 6 — 2×A VI, 161—162 i A VI 2 (Muzeum w Toruniu — niepublikowane badania J. Janikowskiego). Polanki, pow. Gdańsk: **79.** A V ser. 8, późna i A V ser. 10 (R. Schindler 1940, s. 71). Połowite, pow. Morąg: **80.** gr. 24 — A VI, 167—168 i A VII ser. 1 (H. J. Eggers 1966, tabl. 19). Pruszcz, pow. Gdańsk: **81.** — A VI, kuszowata z podwiniętą rozszerzoną nóżką, A VI 2, odlewana, z ramowatą pochewką, zbliżona do A VI, 179—180 (R. Schindler 1941). Pruszcz, pow. Gdańsk ul. Świerczewskiego: **82.** gr. 64 — A V ser. 2 (A. 100), A V ser. 8, późna i A V ser. 11; **83.** gr. 76 — A III, późna i A IV, 75—77; **84.** gr. 79 — A II, wczesna i A III, późna; **85.** gr. 127 — A III, późna i 2×A IV, późne (A 78/88); **86.** gr. 130—2×A III, późne i A V ser. 7; **87.** gr. 158 — 2×A II, wczesne i A III, późna; **88.** gr. 168 — 2×A II, wczesne i A V ser. 10; **89.** gr. 211 — 2×A V ser. 8, późne i A VII ser. 1; **90.** gr. 214 — A VI, 161—162 i A VII ser. 1 (niepublikowane, Muzeum w Gdańsku, badania M. Pietrzaka). Rządz, pow. Grudziądz: **91.** gr. 56 — A III, późna i A V ser. 7; **92.** gr. 373 — A IV, 67—68 i A V, 120 (O. Almgren 1897, s. 219, nr 80 i 83). Skowarcz, pow. Gdańsk: **93.** gr. III — 2×A V ser. 1 i A VII ser. 1 (E. Blume 1915, s. 11). Skrzydłówko, pow. Kościerzyna: **94.** — 2×A II, wczesne i A V ser. 7 (niepublikowane, Muzeum w Gdańsku, badania M. Pietrzaka). Słopanowo, pow. Szamotuły: **95.** gr. 5 — 2×A II, późne i A V, ser. 10; **96.** gr. 41 — A VI, 161—162 i A VI 2, z górną cięciwą (K. Przewoźna 1954). Tomaryny, pow. Ostróda: **97.** gr. 49 — A II, późna i A V ser. 8, późna (R. Schindler 1940, s. 46). Węsiory, pow. Kartuzy: **98.** kurhan 6 — 2×A II, wczesne i A V ser. 7; **99.** kurhan 15 — 2×A II, późne i A V ser. 8, późne — z podwójną sprężyną; **100.** kurhan 26 — 2×A II, wczesne i A V ser. 10; **101.** kurhan 27 — 2×A II, wczesne i A V ser. 4 (J. Kmieciński, M. Blombergowa, K. Walenta 1966). Wielbark, pow. Malbork: **102.** gr. 208 — A V, 137 i A VI z podwiniętą nóżką; długą sprężyną i górną cięciwą; **103.** gr. 222 — A VI, z podwiniętą nóżką i masywnym guzkiem na kabłąku i A VI 2 z guzkiem na kab-

łąku; **104**. gr. 714 — A II, późna i A V ser. 1; **105**. gr. 1091 — A V ser. 1 i A V ser. 8, późna R. Schindler 1940, s. 25, 59, 118). Dworzysko, pow. Świecie: **106**. — 2×A II, wczesne i A V ser. 8, wczesna (O. Almgren 1897, s. 220, nr 99). Wilkowo, pow. Elbląg: **107**. A II, późna i A V, 132—137 (E. Blume 1915, s. 10). Zwierzewo, pow. Ostróda: **108**. gr. 70 — 2×A II, późne i A V ser. 8, późne (A. Bezzenberger 1901a).

ZUSAMMENFASSUNG

Das Ziel dieses Aufsatzes ist die Erfassung des Problems der Chronologie von zwei grossen Kulturkomplexen — der ostpommersch-masowischen und der westbaltischen Kultur, die Nord-Ost-Polen während der jüngeren Kaiserzeit und der frühen Völkerwanderungszeit besiedelt hatten.

Die Chronologie der ostpommersch-masowischen Kultur

Die erste der hier angeführten Kulturen war, in der bisherigen Literatur, am häufigsten als gotisch-gepidische Kultur bezeichnet. Gegen diesen Namen führte man ernste Vorwürfe ins Feld (J. Kmieciński 1962). Unabhängig von seiner inhaltlichen Richtigkeit, ziemt es sich insofern sich zu einigen, dass die Anwendung einer Benennung, die den ethnischen Inhalt einer archäologischen Kultur von vornherein voraussetzt, für eine Periode und Gebiet, für die wir über keine klaren und eindeutigen schriftlichen Quellen verfügen, nicht angebracht ist. Anderseits kann die letztens häufig in der polnischen Literatur verwendete Benennung — Oksywie-Kultur (Oxhöft-Kultur), zu einer Begriffsverwirrung führen, da dieser Name bereits für die Kultur, die in der Spätlatènezeit in Ostpommern vorkommt, Verwendung findet. Im Gegensatz z.B. zum weiter nach Süden gelegenen Gebiet der Przeworsk-Kultur, sind die Unterschiede in Ostpommern in der Keramik, in Metallgegenständen, Grabritus, Grabausstattungssitten und überhaupt im ganzen „habitus" der archäologischen Kulturen, die dieses Gebiet in der Spätlatène- und Kaiserzeit einnehmen so deutlich, dass es scheint, unabhängig von den bestehenden Anknüpfungen und sogar einer möglichen Besiedlungskontinuität, man für diese nicht ein und dieselbe Benennung anwenden kann. Im Gegensatz zur Spätlatène-Zeit frappieren deutliche und bedeutende Unterschiede im Verhältnis zur Przeworsk-Kultur, am offensichtlichsten im Grabritus auftretend doch auch ersichtlich in der Keramik, in Metallgegenständen und wahrscheinlich in den Wirtschaftsverhältnissen sich abzeichnend. Das Gebiet von Pommern und in der spätrömischen Kaiserzeit auch Ost-Masowiens, weist weit stärkere Bindungen mit dem elbgermanischen Gebiet und andererseits mit der Tschernjachow-Kultur, als mit der Przeworsk-Kultur auf. Die Grenze der Przeworsk-Kultur bildet in einigen Fällen eine Barriere für Kulturelemente, die ausserdem zahlreicher nicht nur im Westen, sondern auch im Süden — in den Gebieten der heutigen Tschechoslowakei (Schlangenkopfarmringe, birnförmige Anhänger, S-förmige Schliesshäkchen, Schalenurnen) und sogar im Osten — in der Tscharnjachow-Kultur (Fibeln mit festem Nadelhalter — A.VI 2, Bügelknopffibeln) vorkommen. Im Grabritus können wir einen grundsätzlichen Unterschied im Verhältnis zur Przeworsk-Kultur, und deutliche Ähnlichkeiten mit der Tscherniachow-Kultur (birituale Gräberfelder mit Brand- und Körperbestattungen, Mangel an Waffen und Werkzeugen in den Gräbern), und gewissermassen auch mit elbgermanischen Gebieten (Gräberfelder ausnahmslos bzw. überwiegend mit Frauengräbern) beobachten.

Es scheint also, dass die Notwendigkeit besteht, für die besprochene Kultur einen neuen Namen einzuführen. Vorderhand schlage ich hier den Termin „ostpommersch-masowische-Kultur" vor, der ihrer grundsätzlichen Verbreitung in der spätrömischen Kaiserzeit entspricht.

In der älteren Kaiserzeit umfasst diese Kultur Ostpommern und in der Stufe B 2 nimmt sie einen Teil des nördlichen Grosspolens ein. Starke Verbindungen mit diesen Gebieten weist auch Westpommern auf. In der jüngeren Kaiserzeit erfolgt eine Expansion aus Pommern nach Süd-Osten, verbunden mit einer weitgehenden Verdünnung der Besiedlung auf dem linken Weichsel-Ufer. Die besprochene Kultur umfasst jetzt Masowien auf dem rechten Weichselufer, zumindest bis zur Mündung des Wieprz, und ausserdem Podlasien, wie auch einen Teil Polesiens und Wolhyniens.

Der sehr reiche Fundstoff dieser Kultur, der vor dem Zweiten Weltkrieg in Pommern entdeckt wurde, ist leider in sehr geringem Masse veröffentlicht worden und ist der Vernichtung erlegen. Aus Nachkriegsforschungen stammen zwei bereits veröffentlichte Gräberfelder mit Steinkreisen und Hügelgräbern aus Odry, Kr. Chojnice und Węsiory, Kr. Kartuzy, wie auch ein reiches Gräberfeld aus Pruszcz-Świerczewski-Strasse, ebenfalls zahlreiche, meistens noch nicht veröffentlichte Funde aus Masowien und Podlasien.

Von besonderer Bedeutung für die Chronologie der ostpommersch-masowischen Kultur ist das bisher noch nicht ganz untersuchte Gräberfeld in Odry, Kr. Chojnice (Abb. 1—2), in dem sich deutlich drei Zeitgruppen abzeichnen. Dieses Bild vervollständigt das gemeinsame Vorkommen in geschlossenen Grabkomplexen der verschiedenen Fibel-Typen (Abb. 3), wie auch anderer Fundgegenstände. Im Resultat ergibt sich folgende chronologische Unterteilung der uns interessierenden Kultur. Die Zeitgruppe 1 des Gräberfeldes in Odry, wie auch der Grossteil des Fundstoffs aus Węsiory, Kr. Kartuzy, entsprechen den Stufen B mittl. und B jngr nach E. Blume, wie auch der Stufe B 2 nach H. J. Eggers. Für diese Phase sind typisch, im besonderen jüngere Varianten der Augenfibeln (A. III, 57—64) und späte starkprofilierte Fibeln (A. IV, 72, 80, 88 u. 92—93), die hier eine ältere chronologische Position einnehmen, wie auch Fibeln A. II, 38—39, 42, A. V. Serie 10 und die früheren, schlanken Formen der Serie 8, Gruppe A. V, die annehmbar etwas jünger sein sollen. Schon nicht so zahlreich kommen auch die Fibeln der Serie 2, 4 und 7, der Gruppe A. V, vor.

Die nächste chronologische Phase vertritt ein Komplex der Formen, die die Stufe B jngst nach E. Blume repräsentieren. Zusammen mit denen kommen auch einige Elemente, die schon für die Stufe C charakteristisch sind, vor. Diese Stufe, für die u.a. die Zeitgruppe 2 des Gräberfeldes von Odry repräsentativ ist, bezeichnen wir hier als Phase B 2/C 1. Typisch für diese sind vor allem jüngere Abarten der Gruppen A. II und V. (besonders A. II, 40—41 u. A. V, 94—96, 127—128, 130, 137). Nebeneinander mit ihnen treten die grundsätzlich in der darauffolgenden Phase schwindenden Gefässe der Gruppen I—V nach R. Schindler, wie auch birnenförmige Anhänger und Schlangenkopfarmringe vom Typus II nach E. Blume, auf. Diese Stufe ist chronologisch nicht ganz einheitlich und ein Teil der zu ihr gehörenden Grabkomplexe stammt wahrscheinlich aus der Periode vor dem Erscheinen der für die eigentliche jüngere Kaiserzeit charakteristischen Elemente, wie Fibeln A. VI u. A. VII. Die letzteren treten ziemlich zahlreich in geschlossenen Funden mit Fibeln A. II u. A. V auf, doch kommen sie nur selten mit Schlangenkopfarmringen, vor. Dasselbe kann man von Riemenzungen vom Typus J II 3—4, nach K. Raddatz, aussagen. Diese Formen sollte man also als charakteristisch für die späteren, und Schlangenkopfarmringe für den älteren Abschnitt der Phase B 2/C 1, erachten, während solch eine Differenzierung in bezug auf die in beiden Substufen vertretenen Fibeln A. II u. A. V, vorläufig nicht möglich ist.

Die Stufe B 2/C 1 bindet an den jüngeren Abschnitt der Frühphase der spätrömischen Kaiserzeit an, als bereits eine Reihe von Elementen, die sich aus dem Formenkomplex der älteren Kaiserzeit ableiten, verschwinden, und zugleich es an Merkmalen mangelt, die für die jüngere Phase der spätrömischen Kaiserzeit charakteristisch wären (Taf. I, 25—31). U.a. vertritt diese Stufe die Zeitgruppe 3 des Gräberfeldes in Odry, wie auch, so wie es scheint, den Grossteil der Funde aus dem Gräberfelde in Połowite (Pollwitten), Kr. Morąg und vielleicht auch die älteste Phase der Gräberfelder der Ostpommersch-masowischen-Kultur in Masowien und Podlasien, die besonders erfassbar ist in den Hügelgräbern vom Rostołty Typus wie auch auf den Gräberfeldern in Brześć-Tryszyn (U.d.S.S.R.), in Cecele, Kr. Siemiatycze und Stara-Wieś, Kr. Węgrów. Diese Phase benennen wir hier als C 1, doch im Gedächtnis behaltend, dass diese nicht den ältesten Abschnitt dieser Stufe umfasst, noch deren spätere Subphase (C 1b) in diesem Bereich in dem sie in anderen Gebieten erfassbar ist. Es treten hier noch, obgleich bedeutend weniger zahlreich, einige Abarten von Fibeln der Gruppen A. II u. A. V auf, die wahrscheinlich an der Ostsee länger als in den mehr nach Süden u. Westen gelegenen Regionen, überdauerten. U.a. weisen darauf Grabkomplexe aus Mościce (Blumberg-Cammin), Kr. Gorzów (D. Bohnsack 1940, Taf. 461) u. Pierzchały (Pettelkau), Kr. Braniewo, Gr. 7 (A. Bezzenberger 1901, S. 109) hin, wo solche Fibeln gemeinsam mit Drehscheibengefässen auftreten. Weiterhin kommen in dieser Phase Fibeln der Gruppe A. VII vor und es erscheinen in grösserer Anzahl Armbrustfibeln mit umgeschlagenem Fuss vom Typus A. 161—162. Zu anderen damals auftretenden Formen gehören schlanke, teilweise asymmetrische Sporen der von uns ausgesonderten Gruppe V (vergl. Anm. 3), Kämme vom Typus I n. S. Thomas, Riemenzungen J II 6—7 u. Schalenurnen. In diese Zeit fällt auch der intensivste Zufluss römischer Importe, im besonderen von Bronzegefässen vom Typus E. 44—48 u. 160—161, wie auch Glasgefässen E. 189—193.

Diese drei Stufen (die ältere und jüngere B 2/C 1 u. C 1) verzähnen sich, und zugleich unterscheiden sie sich deutlich sowohl von der ihr vorausgehenden Phase der älteren Kaiserzeit, in der es noch völlig an spätrömischen Elementen mangelt, wie auch von der späteren, vollentwickelten Phase der jüngeren Kaiserzeit. Man könnte sie gemeinsam als „Mittelkaiserzeit" benennen, doch müssen wir im Gedächtnis festhalten, dass es schwierig wäre diesen Termin in demselben Sinne für die übrigen Gebiete Mitteleuropas, im besonderen für den elbgermanischen Raum, in Anspruch zu nehmen. In gewisser Hinsicht entspricht ihm auch die Stufe C 1 nach Eggers.

Der folgende, deutlich sich abzeichnende, chronologische Horizont tritt besonders in Brulino-Koski, Kr. Ostrów-Mazowiecka u. in Cecele, Kr. Siemiatycze, wie auch auf Gräberfeldern, die auf dem rechten Ufer der unteren Weichsel gelegen sind, auf. Dagegen wurde die Mehrzahl der Gräberfelder auf dem linken Ufer der unteren Weichsel verlassen, was im Vergleich mit der Besiedlungszunahme, der uns interessierenden Kultur in Masowien, Podlasien und Wolhynien vielleicht mit den Volksbewegungen aus Pommern nach Süd-Osten — wahrscheinlich mit den Wanderungen der Goten, Gepiden und anderer ostgermanischer Stämme wie auch mit der Ausübung ihrer Kontrolle über die Wege vom Schwarzen Meer zur Ostsee-, in Verbindung zu bringen ist. Diese Stufe, die wir als jüngere Phase der spätrömischen-Kaiserzeit bezeichnen (Taf. II—III), ist nicht vollends einheitlich, doch ist die Durchführung ihrer deutlichen Unterteilung gegenwärtig schwierig. Im Grunde entspricht sie der Periode C und im besonderen C/D nach E. Blume. Wahrscheinlich können wir diese Phase mit den Stufen C 1b, C 2b und teilweise auch C 3 synchronisieren. Zu den für diese Phase am meisten charakteristischen Zeitformen gehören mit

Knöpfen und Ringgarnituren verzierte Fibeln, die den Typen A. VI, 167—168, nahekommen.

Die jüngste Phase der ostpommersch-masowischen Kultur entspricht der Periode D nach O. Tischler und E. Blume (Taf. IV). Aus ihr stammt eine weit geringere Anzahl von Funden, was teilweise mit der Verarmung der Grabausstattung in Verbindung verbleibt. Wahrscheinlich kann man den Fund aus Młoteczno (Hammersdorf), Kr. Braniewo, mit ihrem früheren Abschnitt synchronisieren und mit ihrem Ausgang — den Hort von Kiełpin, Kr. Gdańsk. Trotz der Meinung H. Kemke's, sollte man in die Periode D den sogen. Schatz des Giessers aus Frombork rechnen, und seine absolute Chronologie in Übereinstimmung mit dem dort aufgefundenen Solidus des Theodosius II, aus dem Jahre 448, nicht später wie in die zweite Hälfte des V. Jh. setzen. Eine annähernde, bzw. nicht viel spätere Datierung weist auch das Grab mit einer Sternfussfibel von Pruszcz, auf.

Die Chronologie der westbaltischen Kultur

Der sehr reichhaltige Fundstoff der westbaltischen Kultur, die in einige Lokalgruppen zerfällt, wurde in seinem Grossteil nicht in entsprechender Weise veröffentlicht und erlag während des Krieges der Vernichtung. Dies erschwert Studien über die Chronologie dieser Kultur. Man sollte unterstreichen, dass in Ansichten zu diesem Thema wir eine unbegründete Tendenz zu einer sehr späten Datierung beobachten, die u.a. durch den Verzicht auf Synchronisierung mit der Chronologie der jüngeren Kaiserzeit in anderen Gebieten verursacht ist. Sehr grosse Bedeutung besitzen die nach dem Kriege aufgenommenen Ausgrabungen der im Gebiet von Suwałki gelegenen Hügelgräberfelder in Osowa (Abb. 4), Żywa Woda, Szwajcaria und Szurpiły, wie auch auf jüngeren, als jene, in demselben Gebiete gelegenen Gräberfeldern mit Brandhügelgräbern aus der Völkerwanderungszeit, und auf dem flachen Gräberfeld in Netta, Kr. Augustów. Von früher untersuchten Gräberfeldern besitzen besondere Bedeutung Mojtyny (Moythynien), Kr. Morąg, mit deutlicher horizontaler Stratigraphie (Abb. 6). Wesentliche Daten für die Chronologie liefern auch Waffengräber. Das gemeinsame Auftreten und die Ausschliessung wichtigerer in ihnen vorkommender Fundtypen, stellten die beigefügten Diagramme (Abb. 7—8) dar. Sie wurden in zwei Versionen ausgearbeitet, von denen die eine (Abb. 8) die Anordnung der Merkmale beibehält, die bei dem analogen Diagramm der Przeworsk-Kultur-Waffengräber (K. Godłowski 1970, Pl. XXII) angenommen wurde.

Für die Stufe B 2, die zahlreicher nur in einigen westbaltischen Gebieten vertreten ist, sind charakteristisch, ähnlich wie in Pommern, späte Formen von Augenfibeln und stark profilierten Fibeln, frühere, schlanke Abarten der östlichen Serie, der Gruppe A. II, wie auch die Serie 7 der Gruppe A. V. Eventuell könnte man mit dieser Phase eine kleine Gruppe von Waffengräbern, die auf den Diagrammen als Horizont O bezeichnet ist, in Verbindung bringen.

Jüngere Formen der Fibeln A, IV u. A. V (hauptsächlich die Typen A 93, 133, 137, wie auch die Serie 1 und jüngere Abarten der Serie 8, Gruppe A. V) treten weit häufiger auf, als in anderen Gebieten zusammen mit Fibeln der Gruppe A. VI und das sogar mit ihren entwickelten Varianten — A. VI, 167—168. Ähnlich jedoch, wie in der Przeworsk-Kultur und in Pommern, geht dem Erscheinen dieser oben erwähnten Spangen der Gruppe A. II u. A. V, der Gebrauch von Fibeln mit umgeschlagenem Fuss, voraus. Dafür spricht u.a. die Tatsache, dass diese Fibeln (ähnlich wie in der Przeworsk-Kultur) die Leitform der Waffengräber des Horizontes 1 bilden, in dem es an Fibeln der Gruppe A. VI mangelt, und der deshalb noch dem jüngeren Abschnitt der Stufe B 2, entspricht. Es ist hervorzuheben, dass überhaupt in Män-

nergräbern der westbaltischen Kultur und der Przeworsk-Kultur sich das Vorkommen identischer oder sehr ähnlicher Komplexe der Leittypen wiederholt.

Die Frühphase der spätrömischen Kaiserzeit (Taf. V) repräsentieren u.a. Waffengräber des 2. Horizontes. Unter den Schildbuckeln, neben konischen Formen, können wir, ähnlich wie in der Przeworsk-Kultur, Tendenzen des Erscheinens von Varianten mit kurzer Stange oder mit hohlem Aufsatz, feststellen.

Sehr deutlich hebt sich im westbaltischen Gebiete eine jüngere, vollends entwickelte Phase der spätrömischen Kaiserzeit ab (Taf. VI), zu der die Mehrzahl der Formen der Periode C, nach Tischler gehören. Besonders charakteristisch sind hier Fibeln mit Knöpfen und Ringgarnituren, die denen vom Typus A. VI, 167—168 ähneln. Verzierte Fibeln mit hohem Nadelhalter A. VII, 211, 216, 221, nehmen im Rahmen dieser Stufe eine frühere chronologische Position ein. Das gemeinsame Auftreten von verzierten Fibeln vom Typus A. 167—168 mit anderen Fundtypen (z.B. rechteckige Schnallen, Riemenzungen der Gruppe J II) weist auf verhältnismässig frühes Erscheinen auch dieser Fibeln in den westbaltischen Gebieten, hin. Wahrscheinlich entwickelten sich die baltischen Formen der Prachtfibeln mit Ringgarnituren unter dem Einfluss ähnlicher, ebenfalls sehr früh datierter Fibeln aus dem Territorium der Slowakei und Ungarns (T. Kolnik 1964, S. 417, 422—423). Man kann annehmen, dass in den westbaltischen Gebieten, unter dem Einfluss, wahrscheinlich längs des Bernsteinweges hergewanderter, südlicher Impulse, ein lokales Produktionszentrum dieser Art von Fibeln entstanden war und diese vielleicht von da aus sich in benachbarte Gebiete ausbreiteten. Der hier erörterten Phase entspricht, wenigstens zum Teil, der Horizont 2a der Waffengräber. Eine spätere Position nehmen die Hügelgräber 24 u. 25 aus Szwajcaria, wie auch das Hügelgrab 88 aus Osowa ein (Taf. VI, 28—31).

Die darauffolgende Stufe entspricht bereits der Periode D nach Tischler (Taf. VII). In Waffengräbern aus dieser Periode (auf dem Diagramm unberücksichtigt) treten u.a. hochgewölbte Schildbuckel, auf, teilweise kanelliert bzw. facettiert (Krikštonis — P. Kulikauskas 1955, S. 7, Abb. 9, 2; Trentitten — „Prussia" B. 23, 1914, S. 329), die sich gut mit Formen parallelisieren lassen, die zu dieser Zeit in anderen Gebieten auftreten (F. Pfützenreiter 1937; I. Bona 1961). Die erörterte Phase synchronisiert sich also teilweise mit der frühen Völkerwanderungszeit im übrigen Territorium Mitteleuropas. Ihre obere Grenze bildet das Erscheinen der frühesten dreiknöpfigen Bügelfibeln die bereits den entwickelten Stil der Völkerwanderungszeit, d.h. die Periode E. nach Tischer, repräsentiert.

Die Synchronisation mit anderen Kulturgebieten

Die chronologische Gliederung der spätrömischen Kaiserzeit stellt sich also ähnlich im Territorium beider erörterter Kulturen dar. Ein erschwerender Faktor für die Synchronisierung ist der Mangel an Waffen in Gräbern der ostpommerschmasowischen-Kultur. In beiden Gebieten macht sich ein langes Überleben in der frühen Phase der spätrömischen Kaiserzeit später Fibeln der Gruppe A. II — V. bemerkbar. Es kann sein, dass diesee etwas länger und intensiver in der westbaltischen Kultur dauern, in der wir sie neben Fibeln vom Typus A. 167—168, antreffen. Auch die pommerschen Schlangenkopfarmringe, zwar dem jüngeren Typ III n. Blume nahekommend, treten manchmal in der westbaltischen Kultur nebeneinander mit Fibeln vom Typus A. 167—168 u. A. 211, auf (N. Åberg 1919, S. 18; „Prussia", B. 13, Taf. IX, W. Zimelińska-Odojowa 1959). Dies könnte auch auf ein frühes Auftreten der letzteren hinweisen. Es ist also möglich, dass die jüngere Phase der spätrömischen Kaiserzeit, für welche diese Fibeln Leitformen darstellen, in der westbaltischen Kultur etwas früher anfängt, als in dem ostpommersch-masowischen Gebiet.

Die spätrömische Kaiserzeit in Westpommern synchronisiert sich gut mit der

ostpommersch-masowischen Kultur, doch können wir in der jüngeren Phase dieser Periode enge Bindungen mit dem elbgermanischen Gebeit beobachten.

In der Przeworsk-Kultur, im Gegensatz zur ostpommersch-masowischen, zeichnet sich deutlicher eine Zäsur zwischen der frührömischen- und spätrömischen Kaiserzeit, ab; diese ist zwar hauptsächlich in der Ausstattung der Gräber mit Waffen, ersichtlich, an denen es in der ostpommersch-masowischen Kultur mangelt. Dort, in Grabkomplexen die noch aus der „reinen" Stufe B 2 (Horizont 1) stammen, ähnlich wie in der westbaltischen Kultur, tritt eine Reihe von Elementen auf, die in Pommern im älteren Abschnitt der dortigen Phase B 2/C 1, erscheinen. Fibeln der Almgren-Gruppen II, IV und V treten in der Frühphase der späten Kaiserzeit in der Przeworsk-Kultur ausnahmslos in Frauengräbern auf (ähnlich wie auch die Fibeln A. VII), doch wahrscheinlich überdauerten sie hier überhaupt nicht so lange, wie in den Gebieten an der Ostsee. Grundsätzlich aber kommen in beiden Gebieten dieselben Elemente in ähnlichen Grabverbänden vor, mit Ausnahme von Unterschieden, die die Verschiedenartigkeit der Tracht wiederspiegeln (in der Przeworsk-Kultur fehlt es an Armbändern, S-förmigen Schliesshäkchen und birnenförmigen Anhängern wie auch Riemenzungen in Frauengräbern, und Fibeln der Gruppe A. II, IV u. V in Männergräbern aus der frühen Phase der spätrömischen Kaiserzeit). Die Ablösung der Przeworsk-Kultur durch die ostpommersch-masowische Kultur, in Masowien östlich der Weichsel und in Podlasien, trat ungefähr in derselben Zeit mit dem Übergang zwischen der früh- und spätrömischen Kaiserzeit und dem älteren und jüngeren Abschnitt der Phase B 2/C 1 in der ostpommersch-masowischen Kultur, ein.

Im westbaltischen Gelände beobachten wir eine weitgehende Parallelisierung mit der Przeworsk-Kultur in Waffengräbern, trotz des Bestehens gewisser lokaler Unterschiede (z.B. seltenes Auftreten von Schwertern in der baltischen Kultur). Die Grabkomplexe aus Sorthenen, Gr. 1 (C. Engel 1935, Abb. 44) und Wiekau, Gr. 34 („Prussia", B. 22, S. 219), weisen noch einmal auf das längere Überleben an der Ostsee der älteren Fibeln als der, der Gruppe A. VI u. VII, und das auch in bezug auf Männertracht, hin. In der Przeworsk-Kultur ist der Horizont 2a der Waffengräber noch für den späteren Abschnitt der frühen, lokalen Phase der späten Kaiserzeit charakteristisch, dagegen in der westbaltischen Kultur bereits für die jüngere Phase der spätrömischen Kaiserzeit. Zusammen mit der Aussage der geschlossenen Funde, in denen in der Przeworsk-Kultur Prachtfibeln der Gruppe A. VI und VII (u.a. mit Doppelspirale) wie auch achtförmige Bernsteinanhänger auftreten, scheint dies darauf hinzuweisen, dass die jüngere Phase der spätrömischen Kaiserzeit in der ostpommersch-masowischen und westbaltischen Kultur, sowohl dem jüngeren Abschnitt der frühen Phase der spätrömischen Kaiserzeit, wie auch der jungeren Phase dieser Periode — in der Przeworsk-Kultur, entspricht. Dagegen synchronisiert sich ziemlich gut in diesen beiden Gebieten die frühe Völkerwanderungszeit obgleich es nicht ausgeschlossen ist, dass ein Teil der Fundkomplexe und Typen der Periode D in der ostpommersch-masowischen Kultur, und im Besondern der westbaltischen, etwas später als der Grossteil des Fundstoffs ist, der dieser Periode in der Przeworsk-Kultur entspricht.

Im elbgermanischen Gebiet ist die „mittelkaiserzeitliche Brücke", die die Stufen B 2 und C 1 verbindet, nicht so deutlich sichtbar. Armbrustfibeln der Gruppe A. VI 2, die an der Ostsee in der jüngeren Phase der spätrömischen Kaiserzeit vorkommen, wie auch Schnallen mit geschweiftem Rahmen vom Typus „U" u. „Omega", trafen wir im Gebiete an der Elbe bereits in der, dem mitteldeutschen Horizont der Fürstengräber vorausgehenden Zeit, also in der Stufe C 1b, an. Andererseits besitzen wir in dieser entwickelten Phase der jüngeren Kaiserzeit an der Ostsee unbezweifelbare Anknüpfungen zu jenen Fürstengräbern aus der Stufe C 2.

Sehr wesentlich sind die Anknüpfungen zum Mitteldonauraum, und im besonderen der Slowakei und Ostungarns. Dies bezieht sich vornehmlich auf wahrscheinliche Entlehnung von dort der verzierten Formen der Fibeln A. VI und VII, deren Anfänge man wahrscheinlich früher datieren sollte als das Auftreten mehr entwickelter Formen dieser Fibelarten, in mitteldeutschen oder schlesischen (Wrocław—Zakrzów—Sackrau) Fürstengräbern. Darauf weisen z.B. Beziehungen zu Fibeln aus frühen Fürstengräbern in der Slowakei aus Ostrovány, Grab II. u. aus Straże, Grab II, hin (T. Kolnik 1964, K. Godłowski 1970, S. 53, 95—96). Mit dem Grabe II aus Straże synchronisiert sich besonders gut der „Fürstenhügel" 2 aus Szwajcaria, Kr. Suwałki.

Soweit es um Skandinavien geht, so scheinen die wichtigsten chronologischen Zäsuren im Rahmen der hier uns interessierenden Periode, ähnlich wie in den von uns erörterten Kulturen, zu verlaufen. Der Fundstoff aus Skandinavien, und im besonderen aus Schonen und Gotland, bestätigt noch einmal mittelbar die Synchronisation der Anfänge der jüngeren Phase der spätrömischen Kaiserzeit in der ostpommersch-masowischen und westbaltischen Kultur mit dem jüngeren Abschnitt der Frühphase der spätrömischen Kaiserzeit (C 1b) im elbgermanischen Gebiet. Die im sogen. Sösdala-Untersiebenbrunn-Stil ausgeführte Stempelornamentik aus der frühen Völkerwanderungszeit bahnt an die Sternornamentik an, die ihre Ausbreitung in der Periode D in der westbaltischen Kultur gefunden hat.

Die uns hier interessierenden Gebiete weisen also keine besondere Verspätung in der Annahme neuer Kultur- und Stilströme auf. Die Komplexe der zusammen auftretenden Typen, die den einzelnen chronologischen Stufen entsprechen, weisen (einige lokale Unterschiede übersehend) eine deutliche Gleichläufigkeit mit denen auf, die man in weiter nach Süden, Westen und Norden gelegenen Gebieten aussondern kann. Wenn wir manchmal gewisse Verzögerungen im Erscheinen bzw. Überdauern einiger Fundtypen beobachten, so sind diese unbedeutend und betreffen nur einander direkt zusammentraffende, chronologische Stufen. Am deutlichsten tritt dies im längeren Dauern in der ganzen Zone an der Ostsee, besonders im Vergeich mit dem elbgermanischen Gebiet, „frührömischer" Fibeln der Gruppen A. II, IV u. V, auf. Dagegen die entwickelten, verzierten Fibelvarianten der Gruppen A. VI, VII und der ganze, auch auf anderen Gegenständen auftretende Stil der Verzierung mit Filigran, Perlendraht, Inkrustation und Einlagen von gepresstem, verziertem Blech erscheint am Südufer der Ostsee nur nicht später, sondern auch wahrscheinlich etwas früher als in vielen anderen Gebieten. Hier spielten eine Rolle Impulse, die aus Süden, wahrscheinlich mittels des „Bernsteinweges", kamen. Gewiss ist es auch kein Zufall, das dies direkt nach der Periode der grössten Intensivierung der Handelsbeziehungen und des Zuflusses von Münzen wie auch römischer Importe in der frühen Phase der spätrömischen Kaiserzeit, eingetreten ist.

Wenn wir für die spätrömische Kaiserzeit und die frühe Völkerwanderungszeit die Gliederung in folgende Stufen annehmen, wie: B 2/C 1 (nur in einigen Gebieten), C 1a, C 1b, C 2, die sich schwach abzeichnende Stufe C 3, und D (vergl. K. Godłowski 1970, s. 90—100), so können wir folgendermassen die lokale Chronologie der ostpommersch-masowischen und westbaltischen Kultur mit ihr synchronisieren. Die Stufe B 2/C 1 in der ostpommersch-masowischen Kultur umfasst noch teilweise Fundkomplexe, die sich mit der jüngesten Phase der älteren Kaiserzeit binden (vor dem Erscheinen der Fibeln A. VII u. A. VI) doch zum Teil ebenfalls aus der eigentlichen Stufe C 1, stammend. Die frühe Phase der spätrömischen Kaiserzeit entspricht vor allem der Stufe C 1a. Die jüngere, vollends entwickelte Phase der spätrömischen Kaiserzeit, umfasste wenigstens zum Teil die Stufe C 1b, C 2 (Horizont der „Fürstengräber") und möglicherweise auch C 3. Das Stadium D, in der uns interessierenden Zone entspricht jener Periode in anderen Gebieten, doch ist es nicht aus-

geschlossen, dass es hier etwas länger dauerte und besonders in der westbaltischen Kultur chronologisch nicht ganz einheitlich ist.

Absolute Chronologie

Auf Grund der geschlossenen münzdatiereten Funde, besonders aus westbaltischem Gebiet (Abb. 9), wie auch aus Gräbern der Przeworsk-Kultur die *Terra sigillata* enthalten, und auf Synchronisierung mit anderen Gebieten, kann man folgende, absolute Chronologie der hier ausgesonderten Stufen vorschlagen: Ausgang der Stufe B 2 — um ca Mitte des II Jh. bzw. etwas später. Die jüngere Phase B 2/C 1 und die Phase C 1a (frühe Phase der spätrömischen Kaiserzeit) — ungefähr ein Teil der zweiten Hälfte des II Jh. und die ersten Jahrzehnte des III Jh. Die jüngere Phase der spätrömischen Kaiserzeit — der Anfang im Laufe der ersten Hälfte des III Jh.; Ausgang — Beginn oder sogar um die Mitte des IV. Jh. Ausgang der Phase D — um die Mitte des V. Jhr. bzw. möglich, besonders im westbaltischen Gelände, etwas später.

Übersetzt von Franciszek Buhl

MARIAN POKROPEK

BUDOWNICTWO LUDOWE POJEZIERZA AUGUSTOWSKO-SUWALSKIEGO

Народное строительство Августовско-Сувальского Приозерья
The folk-buildings of the Augustów-Suwałki Lake-District

ROZPLANOWANIE ZAGRÓD WIEJSKICH NA TLE UKŁADÓW PRZESTRZENNYCH WSI

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech współczesnego osadnictwa wiejskiego na terenie powiatów augustowskiego oraz suwalskiego i sejneńskiego jest osadnictwo rozproszone.[1] Powstało ono w wyniku akcji regulacyjnej i komasacyjnej rozpoczętej już w drugiej połowie XIX w., a przeprowadzonej na większą skalę w pierwszych latach naszego stulecia i w okresie międzywojennym. Istotą tej komasacji było stworzenie wsi kolonijnych złożonych z oddzielnych gospodarstw typu fermowego rozrzuconych na całym obszarze gruntów należących do wsi. Takie rozplanowanie wyraźnie różniło się od wsi zwartych typu ulicówki, rzędówki i szeregówki, a nawet przysiółków występujących powszechnie na badanym terenie jeszcze do pierwszej połowy XIX w. We wsiach kolonijnych przebudowie ulegało zarówno nawsie, czyli część wsi, na której rozlokowane były zagrody, jak też grunta uprawne, łąki i pastwiska, a niekiedy także lasy. Na drodze praktyki, prawa zwyczajowego oraz zatwierdzonych przez władze specjalnych ustaw i rozporządzeń wytworzyła się następująca procedura komasacji wsi. Komasacja wsi mogła być przeprowadzona w wypadku podjęcia tzw. uchwały wywołującej. Początkowo wymagana była zgoda wszystkich mieszkańców wsi, a od wprowadzenia w życie ustaw z 1910 i 1911 r. wystarczyła zgoda większości. Odnośny artykuł tej ustawy brzmiał: „Przejście całych gromad wioskowych utworzonych na mocy art. 265—275 Organizacji Zarządu Gubernii Królestwa Polskiego" (dotyczyło wsi włościańskich — przyp. M. P.) oraz „Przejście wiosek i kolonii urządzonych na mocy art. 287—313 Organizacji Zarządu Królestwa Polskiego (dotyczyło wsi drobnoszlacheckich i wsi powstałych po parcelacji

[1] Mgr. J. i Z. Pietrzakom składam serdeczne podziękowania za udzielenie mi pomocy przy powstawaniu mojego opracowania.

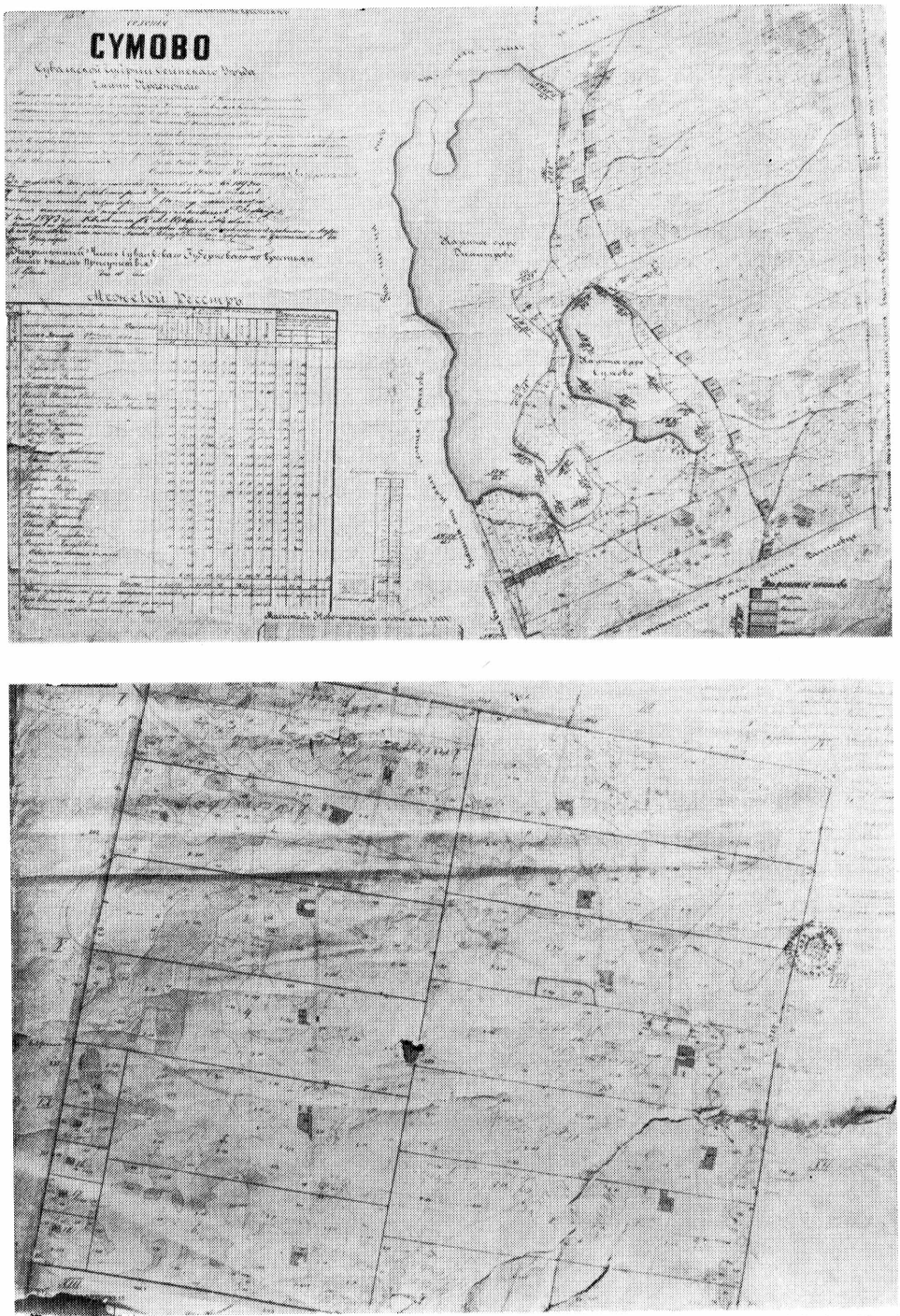


Tablica I. Wycinek z „Topograficznej Karty Królestwa Polskiego" tzw. Mapy Kwatermistrzostwa Wojska Polskiego z 1839 r. obejmujący wycinek Sejn. Na mapie widoczne zwarte punkty osadnicze sprzed przebudowy wsi na kolonie
Wszystkie fotografie wykonał M. Pokropek w latach 1962—1967

folwarków — przyp. M. P.) do własności w działkach skomasowanych odbywa się na mocy uchwał zebrań gromadzkich... Uchwały te zapadają prostą większością głosów gospodarzy mających prawo udziału w tych zebraniach". Przeprowadzanie komasacji powierzano tzw. komisarzowi włościańskiemu (komasacyjnemu), którego zadaniem było: a) stwierdzenie prawomocności podjętej przez wieś uchwały wywołującej, b) sprawdzenie ilości i jakości oraz tytułów własności ziemi, c) przedstawienie planu komasacyjnego, d) opracowanie planu likwidacji serwitutów, jeśli one występowały, oraz e) uwzględnienie wniosków gospodarzy i zebranie podpisów od tych gospodarzy, którzy decydują się przenieść swe zabudowania na inne miejsce. Po złożeniu przez komisarza odpowiednich akt we właściwym urzędzie przystępowano do następnego etapu komasacji wsi. Najważniejszą czynnością była tu praca geometry polegająca na sporządzeniu rejestru gruntowego połączonego z szacowaniem gruntów oraz na wykreśleniu właściwego planu skomasowanej wsi i zatwierdzeniu go. Według nowego planu grunta skomasowanej wsi były dzielone na prostokątne pola tworzące wspomniane wyżej samodzielne gospodarstwa kolonijne dzięki temu, że jedno gospodarstwo otrzymywało całą ziemię uprawną w jednym polu lub w dwóch — trzech polach, z których jedno było polem większym, a pozostałe stanowiły tzw. naddawki [2]. Oczywiście, komasacji gruntów nie przeprowadzano według jednolitego i niezmiennego schematu. Różnorodne warunki terenowe i ekonomiczno-społeczne powodowały wytworzenie się w ramach przedstawionych przepisów licznych odmian. Jako ilustrację wystarczy podać najbardziej jaskrawy przykład komasacji samorzutnej oraz komasacji zorganizowanej przez aparat administracyjno-państwowy. Komasacja samorzutna była przeprowadzana bez wiedzy władz na zasadzie dobrowolnej ugody wszystkich mieszkańców wsi, którzy jednocześnie zobowiązywali się do pokrycia kosztów związanych z komasacją. Niejednokrotnie była to komasacja dość prymitywna, zatwierdzająca jedynie indywidualne zamiany gruntów bez całej procedury klasyfikacyjnej [3]. Mimo to akcja ta była bardzo powszechna, szczególnie w dawnej guberni suwalskiej. Na ogólną liczbę 491 wsi skomasowanych bez wiedzy władz w Królestwie Kongresowym aż 393 przypada na gubernię suwalską. Największe nasilenie akcji komasacji samorzutnej przypada tu na okres pouwłaszczeniowy. Dla porównania warto podać, że po ukazie z 1864 r. komasację zatwierdzoną przez władze przeprowadzono w guberni suwalskiej w 249 wsiach, natomiast w całym Królestwie w 1283 wsiach [4].

Pomijając wszelkie zmiany zachodzące we wsiach skomasowanych w zakresie systemów uprawy ziemi, hodowli, życia społecznego itp., sze-

[2] Z. Ludkiewicz, Polityka agrarna, Poznań 1921.
[3] S. Rosłoniec, Samorzutne scalanie gruntów wśród mazowieckiej i podlaskiej szlachty zagrodowej, Warszawa 1928.
[4] Z. Ludkiewicz, o.c.

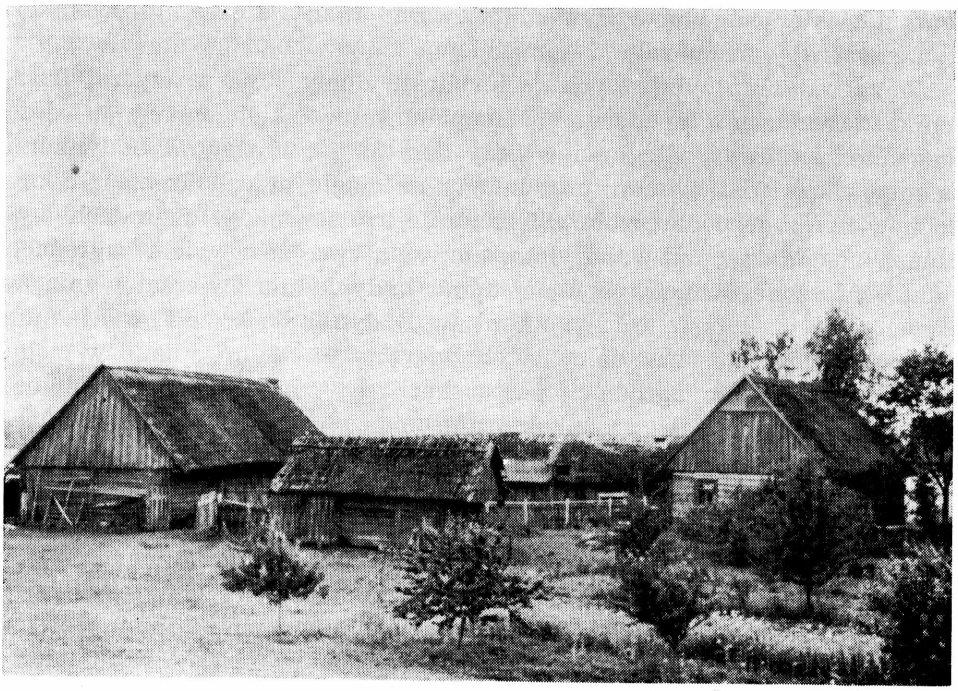


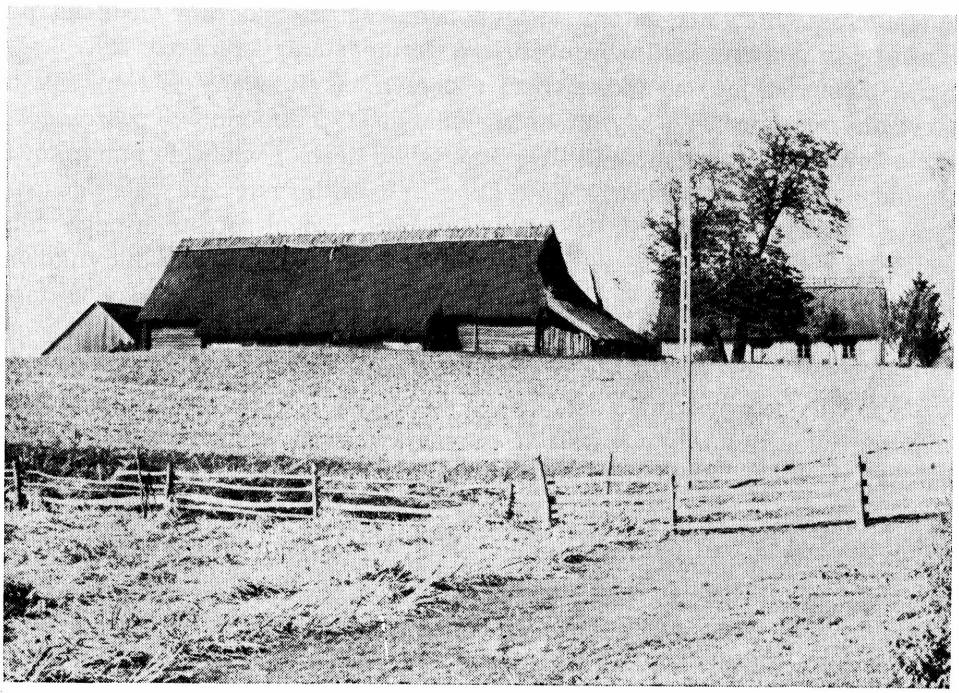
Tablica II. 1 — mapa wsi Sumowo, pow. Sejny, z 1864 r.; 2 — mapa wsi kolonijnej Nowinniki, pow. Sejny, z końca XIX w.

rzej należy omówić te zmiany, które dotyczyły osadnictwa i budownictwa wiejskiego. Wspomniano już, że jednym z warunków przeprowadzenia komasacji była zgoda mieszkańców wsi na przeniesienie własnych zabudowań na nowo utworzone kolonie. W wyniku takiej akcji stara wieś albo zanikała w ogóle, albo następowało przerzedzenie zabudowy. Pierwszy wypadek mógł zaistnieć wówczas, gdy wszyscy gospodarze przenosili swe zagrody na kolonie, a dawne nawsie, podobnie jak pozostałe pola, ulegało nowemu podziałowi. Częściej stosowaną formą było przenoszenie niektórych tylko zabudowań na kolonie. Wówczas nawsia nie likwidowano. Było ono wydzielane spod akcji komasacyjnej, dzięki czemu wszyscy gospodarze mogli zatrzymać swe działki siedliskowe. Nie zdarzało się jednak, by po przeprowadzonej komasacji wszyscy gospodarze pozostawali we wsi. Prędzej czy później część z nich przenosiła zagrody na kolonie powodując rozrzedzenie zwartej zabudowy. Zazwyczaj w pierwszej kolejności przenosili budynki ci, którzy otrzymali pola leżące z dala od centrum lub ci którzy na starym nawsiu mieli zbyt wąskie działki utrudniające swobodną zabudowę. W ten sposób powstawały jak gdyby dwa zespoły osadnicze: stara wieś o luźnej zabudowie i kolonie rozrzucone wokół niej. Kolonie tworzono z pojedynczych lub z kilku zagród. W tym wypadku była możliwość powstawania z czasem przysiółków. W historii osadnictwa badanego terenu zdarzały się wypadki, że z kolonii znacznie oddalonych od macierzystej wsi tworzyły się nowe punkty osadnicze, niejednokrotnie przyjmujące zupełnie nowe nazwy pochodzące głównie od nazw toponomastycznych. Przykładu dostarcza wieś Biernatki, na której gruntach po przeprowadzonej komasacji w 1928—1929 r. powstała nowa osada kolonijna Wójtowskie Włóki, która z czasem zmieniła przynależność administracyjną stając się jak gdyby przedmieściem Augustowa.

Wiele przyczyn powodowało, że nie likwidowano całkowicie starych wsi, a tylko przerzedzano zabudowę tworząc jednocześnie kilka czy kilkanaście kolonii. Przede wszystkim decydowało o tym dogodne położenie wsi wzdłuż traktu, w pobliżu rzeki lub jeziora, na gorszych gruntach itp. Mogły też zaważyć inne czynniki, jak występowanie we wsi kościoła, szkoły, urzędów, warsztatów rzemieślniczych, sklepów itp., wokół których rozwijała się osada, a także silne występowanie więzi społecznej. Częściowa lub całkowita przebudowa wsi mogła nastąpić bezpośrednio po komasacji w wyniku jednorazowej akcji lub mogła być przeprowadzana przez wiele lat. W wyniku doświadczeń i naśladownictwa wytworzyły się pewne zasady stosowane przy przenoszeniu zagród. Ze względu na znaczne koszty związane z przebudową, akcję tę przeprowadzano stopniowo. W pierwszej kolejności przenoszono jeden z budynków gospodarczych; stodołę lub chlew dla bydła. Następnie pozostałe budynki gospodarcze, a w końcu budynek mieszkalny i ewentualnie spichrz, jeśli był w poprzedniej za-

grodzie. W układzie zagród typu kolonijnego przejawiła się duża swoboda w rozplanowaniu i znaczne rozmiary siedliska. Zagroda kolonijna nie była skrępowana ograniczonością działki. Tu każdy gospodarz otrzymujący nowe pole mógł wybrać dowolne miejsce pod zagrodę i tak ją uformować, by była najbardziej dla niego dogodna. Przy wyborze miejsca pod zabudowę kierowano się różnymi względami, z których należy wymienić: rodzaj gleby, położenie w stosunku do drogi, sąsiedztwo wody, nasłonecznienie, osłona od wiatru itp. Pod zabudowę wybierano zazwyczaj najgorszy kawałek ziemi, piaszczysty, kamienisty, starano się jednak wybrać go w środku swego nadziału, aby do wszystkich pól była jednakowa odległość. Przy istniejącym już systemie dróg zagrodę stawiano zazwyczaj w pobliżu niej. Wykorzystywano także kawałki lasu, do których jak gdyby dostawiano zagrodę celem osłony jej przed wiatrem. Przy występowaniu dużej ilości wód (rzeczek i jezior) oraz ze względu na pagórkowatość terenu przy wyborze miejsca pod zabudowę musiano uwzględnić i te czynniki. Na terenach pofałdowanych wybierano zazwyczaj stronę południową stoku, najbardziej nasłonecznioną. Jeśli na gruntach wsi znajdowały się zbiorniki wody, wiele zagród sytuowano w pobliżu brzegów jezior lub rzek, chociaż nie zawsze można było to tłumaczyć względami funkcjonalnymi. W wyborze miejsca pod zagrodę łączono kilka potrzeb natury gospodarczej; chodziło o to, by nowe gospodarstwo jak najlepiej spełniało swą funkcję, tym bardziej że stawało się ono samodzielne i niezależne od pozostałych gospodarstw we wsi. Wytworzyło się kilka typów zagród kolonijnych. Spośród nich można wymienić zagrody wydłużone, zagrody w kształcie przybliżonym do kwadratów i zagrody w formie trapezów lub innych nieregularnych wieloboków. Zagrody wydłużone w kształcie regularnego prostokąta są najbardziej powszechnymi formami. Występują w wielu wsiach kolonijnych i niewątpliwie pod względem zewnętrznego kształtu nawiązują do podobnych form występujących we wsiach zwartych; rzędówkach i szeregówkach. Stałą zasadą było tu oddzielne stawianie domu mieszkalnego, położonego z dala od pozostałych budynków. Dom w stosunku do innych budynków mógł stać frontem lub szczytem; nie było tu jakiejś jednej określonej zasady. Budynki gospodarcze tworzyły przeważnie kształt litery U, czyli czworobok o jednym boku otwartym. Stodoła stała naprzeciw domu, natomiast po jej obu bokach dwa budynki lub dwa rzędy budynków gospodarczych, jeśli gospodarstwo to było zamożne. Dom od budynków gospodarczych oddzielało podwórze, na którym znajdowała się studnia, a niekiedy także wydzielone małe ogródki warzywne z kilkoma drzewami owocowymi. Przed domem urządzano ogródki kwiatowe, natomiast za stodołą lub za którymś z budynków gospodarczych przyzagrodowy wygon dla zwierząt. Nierzadko w zagrodach takich znajdowały się pasieki. Całość zagrody grodzono pło-





Tablica III. 1 — Typowa zagroda kolonijna we wsi Oszkinie, pow. Sejny; 2 — zagroda we wsi Zwikiele, pow. Sejny

tami, a niekiedy między budynkami stawiano ścianki z desek lub cienkich dyli, stwarzając formę zagrody zamkniętej.

W zagrodach przybliżonych do kwadratu domy stoją zazwyczaj frontem do zabudowań gospodarczych. Rozplanowanie takiej zagrody jest dość wygodne, ponieważ odległości między domem a pozostałymi budynkami są niewielkie i dzięki temu czas zużyty na ciągłe przechodzenie z domu do budynków gospodarczych jest znacznie krótszy niż w zagrodach wydłużonych. Ten wzgląd zaważył zapewnie na tym, że w wielu zagrodach typu wydłużonego stawiano bliżej domu budynki dla zwierząt wymagających ciągłego dozoru, np. świń, koni itp. Budynki dla krów i ewentualnie dla owiec mogły już stać dalej, gdyż zwierzęta te całymi dniami w ciągu lata wypasano poza zagrodą na pastwiskach, a w zimie karmiono głównie sianem i roślinami pastewnymi, które gromadzono w stodołach i szopach.

Trzeci rodzaj zagród kolonijnych charakteryzuje się największą swobodą w rozplanowaniu poszczególnych budynków. Właściwie takie rozplanowanie nie było zamierzone przez zakładającego zagrodę, ale powstawało w związku z przystosowaniem się zagrody do warunków terenowych albo do kształtu pól, na którym lokowano siedlisko. We wszystkich wymienionych typach zagród kolonijnych występują liczne odmiany, polegające głównie na nieco odmiennym ustawianiu poszczególnych budynków względem siebie. Tak np. naprzeciw domu może stać spichrz, szopa lub jeden z chlewów, natomiast stodoła na ścianie bocznej siedliska po prawej lub lewej stronie. Interesującą formę stanowią zagrody, w których spichrz stojący w jednej linii z domem usytuowany jest wejściem do ściany szczytowej budynku mieszkalnego. O odmienności poszczególnych form zagród kolonijnych decyduje także liczba i wielkość budynków. Zagrody o pełnym zestawie budynków, charakterystyczne dla gospodarstw większych, tworzą zwartą zabudowę wokół prostokątnego lub kwadratowego podwórza, natomiast zagrody dwu- lub trzybudynkowe usytuowane są wzdłuż jednej bądź dwóch linii. Zależność między kształtami zagrody a zamożnością gospodarstwa stała się bardziej widoczna po uwłaszczeniu szczególnie we wsiach skomasowanych. Zależności te nie występowały tak jaskrawo we wsiach dawnych, uregulowanych w czasie pomiary włócznej lub we wsiach oczynszowanych w pierwszej połowie XIX w. Nadziały ziemi były w tych wsiach prawie jednakowe, jak również podobne były wielkości i układy zagród. W takich wsiach prawie do uwłaszczenia rozbudowa lub zubożenie w stosunku do przeważających w danej wsi wielkości gospodarstw były zjawiskiem rzadkim, tym bardziej że chłop miał ograniczone możliwości dokonywania podziału gospodarstw, a z drugiej strony zwiększania ich w drodze kupna. Wprost przeciwnie proces ten przebiegał po uwłaszczeniu szczególnie we wsiach skomasowanych. Uzyskawszy na własność ziemię chłop mógł dowolnie nią

rozporządzać, dzielić, sprzedawać i kupować. Zwiększaniu się areału ziemi chłopskiej sprzyjało dzielenie i sprzedaż ziemi pofolwarcznej, poklasztornej i innej.

Obok wsi kolonijnych i typowych dla nich form zagród na badanym terenie zachowały się do dnia dzisiejszego tzw. wsie rzędówki, powstałe w ciągu XIX stulecia w wyniku czynszowania włościan i przeprowadzenia regulacji gruntów chłopskich [5]. Cechą charakterystyczną takich wsi jest pasowy układ pól i usytuowanie zagród pośrodku nich, równolegle wzdłuż drogi biegnącej w poprzek gruntów wiejskich. Zagrody we wsiach rzędówkach przybierały pewne określone formy. Do najczęściej stosowanych należały zagrody o zabudowie jednostronnej i obustronnej. W pierwszym wypadku budynki mieszkalne i wszystkie inne budynki gospodarcze stawiano po jednej stronie ulicy, w drugim natomiast droga oddzielała dom lub stodołę od pozostałych budynków. Tak więc gospodarz miał swoją zagrodę jak gdyby w dwóch częściach. Chcąc dostać się z domu do stodoły każdorazowo musiał przechodzić przez ulicę. Zaletą takiego rozplanowania było to, że część gospodarcza była oddzielona od domu i tworzyła osobny kompleks zabudowy, do którego był dogodniejszy wjazd bezpośrednio z drogi i z pola. Oba wymienione podstawowe typy zagród występujące we wsiach rzędówkach charakteryzowały się luźną zabudową. Siedliska były tu tak szerokie, jak szeroki był nadział ziemi. Początkowo nie było tu żadnego skrępowania wynikającego z braku miejsca. Ustalił się następujący schemat zabudowy siedlisk. Dom stał szczytem bądź frontem do drogi. Budynki gospodarcze przybierały kształt litery U. W poprzek siedliska stała stodoła, do której boków zazwyczaj z obu stron dostawiano budynki dla zwierząt; obory, stajnie, chlewy, a także szopy. Obok zabudowy w kształcie litery U spotykało się także zagrody w formie litery L. Występowało to wtedy, gdy gospodarstwo nie było tak duże i nie zachodziła potrzeba stawiania większej ilości budynków lub wtedy, gdy wszystkie budynki gospodarcze stawiano koło stodoły w jednym szeregu. Budynek mieszkalny nie zawsze stał całkowicie oddzielnie. Np. w zagrodach położonych po obu stronach ulicy do domu przylegała czasem stajnia lub chlewik dla świń i krowy. Niekiedy układ taki występował także w zagrodach o zabudowie jednostronnej. Jeśli w jakiejś zagrodzie występowały spichrze (świrny), czyli pomieszczenia do przechowywania zboża, wówczas budynki te stawiano całkowicie oddzielnie, zazwyczaj w sadzie usytuowanym w pobliżu domu lub między domem a stodołą. Istotną cechą zagród we wsiach rzędówkach było to, że zagrody te leżały w pewnym oddaleniu od siebie, co wynikało z ogólnego rozplanowania wsi. Ciągnęły się one wzdłuż całej długości gruntów wiejskich. Oczywiście, do naszych czasów nie zachowały się pierwotne układy zagród. Ule-

[5] Por. F. P i a ś c i k, Osadnictwo w Puszczy Kurpiowskiej, Warszawa 1939.

gały one bowiem ciągłym zmianom, które były dość istotne i liczne pod koniec XIX stulecia i w pierwszych latach naszego wieku. Zmiany te wynikały głównie z powodu tworzenia się nowych gospodarstw, zagęszczania zabudowy wewnątrz wsi i powstawaniu kolonii. Według powszechnie panującego zwyczaju prawa spadkowego gospodarstwa dzielono wzdłuż nadziału. Dopóki nadziały były na tyle szerokie, że przy podziale nie zachodziła potrzeba przebudowy siedliska, dopóty utrzymywała się tradycyjna forma zabudowy. Ale stan ten zmieniał się wtedy, gdy tworzyły się wąskie zagony, węższe od szerokości pierwotnego siedliska. Wówczas należało ścieśniać siedliska i sytuować je jedno obok drugiego. Tak więc wieś rzędówka posiadająca początkowo luźną i regularną zabudowę przybierała formę wsi zwartej, przy której stodoły zaczęły łączyć się ścianami szczytowymi, tworząc jeden szereg zabudowań. Jak już wspomniano, we wsiach rzędówkach poszczególne zagrody leżały bezpośrednio na zagonach gruntów uprawnych. W odróżnieniu od innych typów wsi w zabudowie pierwotnej rzędówki nie mogło być zabudowy obustronnej, tzn. takiej, by dwie różne zagrody leżały naprzeciwko siebie. Ale stan taki następował po kilku kolejnych podziałach gospodarstw. W momencie gdy podział pól wzdłuż nadziału był niewygodny, zaczęto dzielić wszerz. Jeśli droga przebiegająca przez wieś dzieliła grunta na mniej więcej równe części, wówczas nie było zbyt dużych kłopotów z podziałem. Jeden ze spadkobierców otrzymywał zagon po jednej, drugi po drugiej stronie drogi. Obaj rozbudowywali stare lub stawiali nowe zagrody naprzeciwko siebie. Są liczne rozwiązania rozbudowy siedlisk. Jedne z nich polegają na stawianiu zupełnie nowych budynków w zagrodzie, inne na dobudowywaniu. Dość powszechnie stosowany sposób polegał na tym, że dokonany podział gospodarstw, obejmujący także zagrodę leżącą po obu stronach ulicy, dzielił ową zagrodę na dwie części. Do jednego gospodarstwa przydzielano dom, do drugiego zabudowania gospodarcze, toteż każdy z nich musiał później dobudować brakujące budynki. Należy podkreślić fakt, że mimo licznych zmian w rozplanowaniu wsi, wynikających głównie z przeprowadzonych podziałów, kupna itp., zachowywał się regularny charakter zabudowy poszczególnych siedlisk. Tłumaczyć to należy tym, że wsie uregulowane w okresie czynszowania i późniejszym stworzyły ramy, w których mogły powstawać tylko określone bardzo podobne do siebie formy. Jednakże w późniejszym okresie równolegle z przedstawionymi wyżej sposobami dzielenia gospodarstw i tworzeniem się nowych zagród wewnątrz starej wsi zaczęto we wsiach rzędówkach tworzyć kolonie. Niewątpliwie stało się to pod bezpośrednim wpływem rozwijającej się wówczas akcji komasacji gruntów chłopskich i tworzenia wsi kolonijnych jako bardziej udoskonalonej formy osadniczej, odpowiadającej zmienionym warunkom ekonomiczno-społecznym. Tworzeniu się zagród kolonijnych

towarzyszyły podobne zasady, jakie stosowano we wsiach komasowanych. Powstawanie kolonii spowodowało istotne zmiany w rozplanowaniu wsi rzędówek. Tendencji zagęszczania zabudowy na pierwotnych siedliskach wyznaczonych w okresie regulacji gruntów przeciwstawiano kolonie lokowane z dala od starej wsi. W ten sposób wsie rzędówki, wokół których powstawały nowe zagrody kolonijne, pod względem zewnętrznego kształtu upodabniały się do wsi skomasowanych o zabudowie kolonijnej. Jedyną różnicą były tu odmienne układy pól.

Omówione formy wsi i zagród chłopskich na terenie powiatów augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego występują obecnie w przeważającej większości, mimo że powstawały one stosunkowo niedawno. Formami poprzedzającymi wsie kolonijne i rzędówki były wsie szeregówki, powstałe w czasie pomiary włócznej z drugiej połowy XVI w. lub zakładane w okresach późniejszych, ale na zasadach wypracowanych przez ową pomiarę dzięki temu, że pomiara ta nie była tylko aktem prawnym jednorazowym, ale stworzyła ramy organizacyjno-prawne dla osadnictwa wiejskiego trwające bez większych zmian aż do pierwszych lat XIX stulecia. Jak wiadomo, pomiarę włóczną zaczęto przeprowadzać za panowania Zygmunta I i królowej Bony, a zrealizowano w czasie panowania Zygmunta II Augusta. Właściwą ustawę wydano w 1557 r. Początkowo obejmowała ona tylko tzw. ziemie hospodarskie, czyli królewszczyzny, z czasem znalazła zastosowanie także w dobrach magnackich i duchownych. Pomiarę włóczną przeprowadzano na znacznych obszarach Litwy, Żmudzi, Białorusi i Podlasia [6]. Pomiara ta obejmowała także tereny dzisiejszych powiatów Augustów, Suwałki, Sejny, a także Dąbrowa Białostocka, Sokółka i innych wchodzących wówczas w skład województwa trockiego administracyjnie należącego do Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz do Podlasia należącego do Rzeczypospolitej. Bezpośrednim celem pomiary włócznej miało być uregulowanie świadczeń podatkowych zmierzające do powiększenia dochodowości skarbu królewskiego. Cel ten rzeczywiście został osiągnięty, ponieważ bezpośrednio po przeprowadzonej pomiarze dochód z królewszczyzn zwiększył się kilkakrotnie. W głównej mierze przyczyniły się do tego zmiany systemów gospodarowania oraz wprowadzenie nowych form osadniczych. Przede wszystkim nastąpiła komasacja gruntów znajdujących się w zawiłej i nieregularnej szachownicy, będącej wynikiem stopniowego trzebienia lasów. Pomiara oddzielała ziemię należącą do dworu królewskiego od własności prywatnej i duchownej. Przeprowadziła dokładne pomiary nowo skomasowanych gruntów, przyjmując za jednostkę nowego nadziału jedną włókę, czyli łan składający się z 30—36 morgów. Należy zaznaczyć, że włóka nie była jednostką stałą, lecz wa-

[6] L. Kolankowski, Pomiara włóczna, „Ateneum Wileńskie" t. IV: 1927, s. 235—251.

hała się w granicach od 30 do 36 morgów w zależności od gatunku ziemi określanej jako ziemia dobra, średnia, podła i bardzo podła. Nowo zakładane lub regulowane wsie otrzymywały grunta w trzech polach, które następnie dzielono na tzw. rezy. Liczba rez w poszczególnych trzech polach była jednakowa. Rez wymierzano tyle, ilu było osadników, dzięki czemu każdy z nich otrzymywał po jednej rezie w każdym polu. Wraz z podziałem gruntów wiejskich na trzy pola wprowadzono jako obowiązującą formę gospodarki trójpolówkę zbiorową. Poza tym stworzono jednolite przepisy prawno-sądownicze, ujednolicono system fiskalno-podatkowy itp. Osobnego omówienia wymagają przepisy dotyczące rozplanowania wsi i zabudowy poszczególnych siedlisk oraz stworzone w czasie pomiary różne formy osadnicze. Według zaleceń pomiary włócznej wieś wraz z należącymi do niej gruntami powinna mieć kształt prawidłowego czworoboku. Obszar wsi, jak już wspomniano, dzielono na trzy części według następujących schematów: 1) dwa pola leżały naprzeciw siebie, trzecie natomiast przylegało do dwóch pierwszych, 2) trzy pola leżały jedno za drugim. Oprócz tych dwóch zasadniczych schematów istniały liczne odmiany będące wynikiem przystosowania się do miejscowych warunków terenowych [7]. Wieś starano się zakładać pośrodku gruntów pomiędzy dwoma polami. W tym celu wyznaczano przy granicach pól drogę, wzdłuż której lokowano poszczególne zagrody. Na zagrody wydzielano bądź specjalne pole, bądź siedliska, które leżały bezpośrednio na zagonach, czyli rezach przebiegających wzdłuż jednego pola w poprzek drogi. Schemat zabudowy siedliska we wsiach szeregówkach, czyli we wsiach powstałych z pomiary włócznej, był następujący. Od strony drogi stał budynek mieszkalny przeważnie usytuowany szczytem do niej. Bezpośrednio od drogi budynek ten oddzielał czasem ogródek kwiatowy ogrodzony płotem. Za domem, na jego przedłużeniu mogły stać jeden lub dwa budynki gospodarcze, czyli chlewy przeznaczone dla zwierząt: koni, świń, krów i owiec. Dzięki temu tworzył się długi rząd budynków znajdujących się niekiedy pod wspólnym dachem. Za domem i budynkami gospodarczymi rozpościerały się podwórza i tzw. sady lub ogrody, czyli małe działki ziemi, na których sadzono warzywa, drzewa owocowe i inne rośliny wymagające większej pielęgnacji. Dopiero za podwórzami i ogrodami budowano stodołę, zawsze usytuowaną w poprzek siedliska, oraz pozostałe budynki gospodarcze w ten sposób, by wraz ze stodołą tworzyły kształty przybliżone do litery L lub U. Siedliska w takich wsiach miały kształty wydłużonego prostokąta o wymiarach 20—40 na 100—150 m. Oczywiście, są to wymiary siedlisk pierwotnych, w których nie były jeszcze dokonywane podziały. Podany jeden schemat zabudowy siedliska nie wyczerpuje wszystkich występujących form.

[7] Por. H. Łowmiański, Przyczynki do kwestii najstarszych kształtów wsi litewskiej, „Ateneum Wileńskie" t. VI: 1929, s. 293—336.

Obok powyższego dość charakterystycznego rozplanowania również typowe były zagrody, gdzie dom stał zupełnie oddzielnie, a wszystkie budynki gospodarcze, tzn. stodoła i chlewy dla zwierząt także oddzielnie. Najbardziej charakterystycznymi cechami zagród we wsiach szeregówkach było występowanie wydłużonych podwórzy i ogrodów między dwoma szeregami zabudowań [8]. Należy zaznaczyć, że za stodołami biegły tzw. drogi zagumienne oddzielające jak gdyby pola siedliskowe od pozostałych pól uprawnych. Poszczególne zagrody o opisanym wyżej rozplanowaniu mogły być sytuowane w różnorodny sposób na tzw. rezach, czyli polach siedzibnych. Mogła to być zabudowa jednostronna lub obustronna, tzn. po jednej lub po obu stronach ulicy. W zabudowie obustronnej było kilka odmian. Tak więc: budynki mieszkalne mogły stać oddzielnie od zabudowań gospodarczych, które lokowano na tzw. placach gumiennych, położonych z drugiej strony ulicy. Wieś mogła być zabudowana na krzyż, tzn. poszczególne siedliska leżące po jednej stronie ulicy przedzielone były pustymi rezami, które zabudowane były z drugiej strony ulicy. I wreszcie, siedliska mogły leżeć jedno obok drugiego po obu stronach drogi. W ciągu następnych dziesiątków lat po pomiarze włócznej w rozplanowaniu wsi i siedlisk dają się zauważyć liczne odstępstwa. Jest to zrozumiałe, ponieważ stworzona forma osadnicza nigdy nie staje się formą skostniałą, ale ulega ciągłym przeobrażeniom, czy to pod wpływem naruszania ciągłości osadniczej, czy też pod wpływem zmieniających się warunków gospodarczo-społecznych. Niezależnie od tego zawsze odgrywały dużą rolę lokalne warunki terenowe.

Układy siedlisk stworzone przez pomiarę włóczną przeobrażały się istotnie dopiero po uwłaszczeniu włościan. Chłopi nie będąc skrępowani odgórnymi zarządzeniami i instrukcjami szybko zaczęli wprowadzać liczne zmiany, z których dwie wydają się być bardzo charakterystyczne: 1) stawianie domów frontem do drogi (wiązało się to także ze zmianą w rozplanowaniu domu), o ile pozwalała na to szerokość działki siedliskowej i 2) dzielenie zagród, a zatem zagęszczenie zabudowy. Bardziej istotne w tej chwili jest drugie zagadnienie. Podział siedlisk, a tym samym i podział gospodarstw był zjawiskiem żywiołowym, który doprowadził w końcu XIX w. do szybkiego i znacznego rozdrobnienia gospodarstw chłopskich. We wsiach szeregówkach (jeśli w tym czasie nie przeprowadzano regulacji) powstały nowe zagrody kosztem zagród starych. Nawsie, czyli pole siedliskowe posiadające stałą wielkość, nie mogło się rozszerzać, toteż nowo powstające zagrody musiały być lokowane na starym nawsiu, powodując naturalne zagęszczenie. Siedliska według panującego powszechnie prawa zwyczajowego dzielono wzdłuż. W ten sposób tworzyły się nie-

[8] Por. J. Czajkowski, Zagroda wydłużona typu bielsko-hajnowskiego, „Polska Sztuka Ludowa" t. XV: 1961, s. 153—165.





Tablica IV. 1 — Rozproszona zabudowa we wsi Prudiszki, pow. Suwałki; 2 — zwarta zabudowa wsi szeregówki, Kurjanki, pow. Dąbrowa Białostocka

raz bardzo wąskie i długie zagrody, w których właściwie była tylko jedna możliwość sytuowania budynków. Dom i budynki gospodarcze można było stawiać wzdłuż siedliska, w jednej linii szczytami do drogi. Stodoły stawiano w dalszym ciągu w poprzek zagród, ale ponieważ zagrody te stawały się coraz węższe, więc niejednokrotnie stodoły zajmowały całą szerokość. Przy podziale siedlisk jednocześnie zmniejszały się podwórza i ogrody, czyli place leżące między domami a stodołami. Spowodowane to było nie tylko tym, że siedliska stawały się węższe, ale także dlatego, że na części ogrodów musiano nieraz stawiać budynki gospodarcze. Na szerokich siedliskach mogła być zabudowa obustronna, czyli wzdłuż dwóch granic siedliska, w zagrodach wąskich z konieczności musiano budynki stawiać w jednym rzędzie. Ale szereg ten wydłużał się i zajmował większą przestrzeń przeznaczoną pierwotnie na podwórze i ogród. Wsie szeregówki z charakterystycznymi dla nich układami trójpolowymi i wydłużonymi siedliskami o regularnym rozplanowaniu na terenach powiatów Augustów, Suwałki i Sejny obecnie prawie nie występują. Jak już wspomniano, na tych obszarach wsie takie zaczęły być komasowane i przebudowywane już w pierwszej połowie XIX w. W następnych latach akcja komasacyjna przebiegała tu z wyjątkowo dużym nasileniem i w rezultacie doprowadziła niemal do całkowitego zaniku tej formy wsi. Do chwili obecnej wsie takie zachowały się natomiast na terenach sąsiednich leżących po lewej stronie Biebrzy, czyli w powiatach Dąbrowa Białostocka i Sokółka. W XVI w. i w stuleciach następnych terytoria leżące po lewej i po prawej stronie Biebrzy podlegały tej samej administracji państwowej, dzięki czemu w osadnictwie tych ziem zachodziły podobne zjawiska. Istotna zmiana nastąpiła wówczas, gdy Biebrza stała się granicą państwową między Królestwem Polskim a gubernią grodzieńską. Dokonane w XVIII i XIX stuleciach polityczne i administracyjne podziały ziem północno-wschodniej Rzeczypospolitej bezpośrednio przyczyniły się do odmiennego rozwoju osadnictwa. Były one tym bardziej istotne, że w XIX w. w Królestwie Polskim nastąpiły daleko idące zmiany w systemach gospodarczo-społecznych, a także w osadnictwie wiejskim, natomiast w guberni grodzieńskiej w tym samym czasie poza uwłaszczeniem chłopów nie przeprowadzono żadnych innych reform gospodarczych. Ten fakt zaważył na tym, że wsie szeregówki w dawnej guberni suwalskiej zostały w XIX w. tak szybko zamienione na inne formy osadnicze, podczas gdy w dawnej guberni grodzieńskiej przetrwały one do I wojny światowej, a niekiedy nawet do chwili obecnej. Wprawdzie po uzyskaniu niepodległości przystąpiono do likwidacji trójpolówki, a tym samym do likwidacji wsi szeregówek. Akcja komasacyjna przebiegała jednak bardzo powoli, w rezultacie czego nie zdołano zakończyć jej w dwudziestoleciu międzywojennym. Przetrwanie wsi szeregówek na terenach lewobrzeżnej Biebrzy ma dla badań nad osadnictwem północno-wschodniej Polski duże znaczenie ze

względu na to, że na podstawie zachowanych tam form można odtworzyć procesy osadnicze przebiegające w podobny sposób na obszarach prawobrzeżnej Biebrzy, czyli na terenie augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego [9].

Omówione wyżej wsie kolonijne, wsie rzędówki z okresu czynszowania i szeregówki z pomiary włócznej powstawały i rozwijały się według określonego planu osadniczego. We wsiach tych przejawiała się dążność do ujednolicenia i uregulowania nie tylko gruntów uprawnych, ale również siedlisk i zabudowy wewnątrz nich. Nieco inaczej przebiegał rozwój wsi zakładanych samorzutnie na drodze długotrwałego procesu osadniczego. W wyniku stopniowej trzebieży lasów i brania pod uprawę nowych kawałków pól powstawała tzw. szachownica nieregularna, która w wyniku dalszych podziałów spadkowych ulegała coraz większemu rozdrobnieniu. We wsiach o takim układzie pól zagrody mogły tworzyć pojedyncze punkty osadnicze, częściej były to przysiółki złożone z kilku zagród, a także większe zwarte wsie usytuowane w najdogodniejszych punktach terenowych, wzdłuż drogi, placu, nad brzegiem rzeczki itp. Ponieważ w takich wsiach nawsie nie miało z góry wyznaczonych granic ani wewnętrznego regularnego podziału, poszczególne siedliska przybierały dowolne kształty, co w efekcie dawało chaotyczną zabudowę całej wsi. Na omawianym terenie nie zachowały się wsie zakładane samorzutnie z nieregularnym układem pól i zagród. Jeśli występowały, to prawdopodobnie w pierwszym okresie osadnictwa [10].

Przy omawianiu kształtów wsi i charakterystycznych dla nich form siedlisk wielokrotnie wymieniano różne rodzaje budynków wchodzących w skład poszczególnych zagród chłopskich. Liczba i rodzaj budynków w obrębie zagród była różna, uzależniona przede wszystkim od stanu majątkowego gospodarstwa i od rodzaju produkcji. Wyraźne zróżnicowanie w tym zakresie nastąpiło pod koniec XIX w. i w pierwszej połowie naszego stulecia. Wynikało to z większego usamodzielnienia się gospodarstw chłopskich oraz ze zmian zachodzących w systemach gospodarowania i w produkcji zbożowej, hodowlanej i przemysłowej. Tak np. wzrostowi hodowli towarzyszyło zwiększanie liczby budynków dla zwierząt, natomiast wprowadzenie nowych upraw, jak np. tytoniu, przyczyniło się do szybkiego rozpowszechnienia się suszarni. Występujące w zagrodach wiejskich budynki i urządzenia gospodarcze pod względem funkcjonalnym można podzielić na następujące grupy: 1) budynki mieszkalne, 2) budynki przeznaczone do przechowywania płodów rolnych: stodoły, brogi, spichrze, piwnice, 3) budynki dla zwierząt, które nazywano tu ogólnie chlewami,

[9] W. Biegajło, Sposoby gospodarowania w rolnictwie województwa białostockiego, Warszawa 1962.

[10] B. Zaborski, O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu, Kraków 1926; J. Bursztа, Od osady słowiańskiej do wsi współczesnej, Wrocław 1958.

oborami, stajniami, w zależności od tego, dla jakich zwierząt były przeznaczone, oraz budynki dla ptactwa domowego, czyli kurniki, 4) budynki służące za składy opału i budynki przeznaczone do przechowywania środków transportu, narzędzi rolniczych i urządzeń gospodarczych: wozownie, szopy maneżowe, drewutnie, szopy na torf itp., 5) budynki o charakterze przemysłowym: suszarnie do lnu i konopi oraz suszarnie do tytoniu, także kuźnie oraz 6) inne budynki i małe formy architektoniczne: łaźnie, studnie, ogrodzenia i bramy wjazdowe.

Przeciętna zagroda na badanym terenie składa się z domu, dwóch budynków dla zwierząt oraz ze stodoły, do której często przylegały szopy lub daszki podparte na słupkach służące do przechowywania wozów i narzędzi gospodarczych lub opału. Do tego zestawu dochodziły niekiedy wolnostojące piwnice i spichrze. Inną kategorię tak samo liczną jak poprzednia stanowią zagrody złożone z domu, stodoły i jednego chlewu. Spotyka się także zagrody złożone z dwóch tylko budynków: domu i stodoły. Brak tu oddzielnie stojącego chlewu, który bezpośrednio połączony jest bądź z budynkiem mieszkalnym, bądź ze stodołą. Na badanym terenie spotyka się także zagrody o bardziej rozwiniętym układzie przestrzennym i bogatszym zestawie budynków. Do takich zagród należy np. zagroda Stanisława S z y p e r k a we wsi Turówka, pow. Augustów. Składa się z dużego budynku mieszkalnego z przylegającą doń stajnią, dwóch stodół stojących naprzeciw domu oraz trzech obszernych chlewów usytuowanych w ten sposób, że dwa stoją wzdłuż jednej, trzeci wzdłuż drugiej granicy siedliska. Z tyłu znajdują się dwa brogi, natomiast w ogrodzie przylegającym do jednego z boków zagrody piwnica i wądoły na kartofle, buraki i kapustę. Zagroda zajmując dość duży obszar tuż przy drodze wiejskiej i wzdłuż rzeczki Turówki sprawia wrażenie okazałej i dostatniej. Rozbudowa tej zagrody trwała co najmniej kilkanaście lat, o czym świadczą m.in. dwie stodoły oraz trzy chlewy stawiane w różnym czasie. Inną ciekawą zagrodę wielobudynkową stanowi zagroda we wsi Oszkinie pow. Sejny. Cechą charakterystyczną tej zagrody jest usytuowanie wszystkich budynków gospodarczych obok siebie w kształcie litery U i przykrycie ich wspólnym dachem. Jedynie dom stoi oddzielnie, frontem do całego kompleksu zabudowań gospodarczych i z dala od niego. Część gospodarcza składa się z trzech rzędów budynków. W rzędzie pierwszym, biegnącym poprzecznie do domu, znajduje się spichrz, szopa na wóz, szopa na torf oraz stajnia. W rzędzie drugim, usytuowanym frontem do domu, są chlewy dla krów, owiec i świń, natomiast w rzędzie trzecim, stojącym tak jak pierwszy, poprzecznie do domu, stoi stodoła o dwóch klepiskach, szopa i plewnik. Na zapleczu stodoły w niewielkim oddaleniu stoi okrągława szopa maneżowa. Należy zaznaczyć, że zarówno pierwsza jak też druga zagroda wielobudynkowa reprezentuje gospodarstwo ponad 25 ha.

ROZPLANOWANIE BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

W występujących dotychczas klasyfikacjach budynków mieszkalnych, jak i gospodarczych najważniejszym kryterium jest wewnętrzny podział. Często klasyfikacja taka uzupełniana jest lub uściślana drugorzędnymi elementami konstrukcyjno-funkcjonalnymi, takimi jak kształty dachów, konstrukcje ścian, systemy ogniowe, materiały budowlane itp. W dotychczasowej literaturze dotyczącej budownictwa wiejskiego istnieje bogata i różnorodna terminologia na oznaczenie poszczególnych typów i odmian budynków. W tym opracowaniu przyjęto następującą klasyfikację. Występujące na badanym terenie budynki mieszkalne należą do tzw. form szerokofrontowych. Cechą charakterystyczną takich budynków jest to, że wejście usytuowane jest zawsze w ścianie frontowej, czyli szerszej w odróżnieniu od domów wąskofrontowych, gdzie wejście znajduje się w ścianie szczytowej. Domy szerokofrontowe dzielą się na dwa podstawowe typy: symetryczny i asymetryczny. Pierwszy typ ma wejście mniej więcej pośrodku budynku, natomiast drugi wejście w ścianie frontowej, ale blisko jednej ze ścian szczytowych. Różne usytuowanie wejścia zadecydowało o odmiennym rozwoju wewnętrznego planu budynków. Najprostsze formy domów szerokofrontowych symetrycznych złożone są z sieni usytuowanej pośrodku budynku i z dwóch pomieszczeń, tzn. z izby i komory lub dwóch izb leżących symetrycznie po obu stronach sieni. Domy szerokofrontowe asymetryczne, posiadające najbardziej dla nich typowe rozplanowanie, złożone są z sieni usytuowanej przy jednej ze ścian szczytowych, za którą leży komora lub mała izba, oraz z dużej izby i alkierza usytuowanych obok sieni z lewej lub z prawej strony. Obie te formy występują na badanym terenie, z tym że domy asymetryczne należą do form bardziej rozpowszechnionych na terenie pow. augustowskiego i suwalskiego, natomiast domy szerokofrontowe symetryczne spotyka się przede wszystkim na terenie lewobrzeżnej Biebrzy, na peryferiach powiatów sejneńskiego i suwalskiego oraz w rozproszeniu na pozostałych obszarach. Typ domu szerokofrontowego symetrycznego dzięki różnemu rozprzestrzenieniu terytorialnemu tworzy kilka interesujących odmian, na których powstanie pewien wpływ wywarł także różny element etniczny zamieszkujący te obszary, a mianowicie element polski (mazowiecko-podlaski), litewski i białoruski.

Formę wyjściową dla obu typów domów szerokofrontowych stanowi budynek posiadający tylko dwa pomieszczenia; izbę i sień lub izbę i kuchnię. Oczywiście, współcześnie występujące budynki dwuczęściowe nie są zachowanymi reliktami dawnych, pierwotnych form. Powstawały one w różnym czasie, zazwyczaj w gospodarstwach małorolnych lub jako budynki tymczasowe stawiane po zniszczeniach wojennych, klęskach żywiołowych, podczas przenoszenia zagród na kolonie itp. Te prymitywne formy

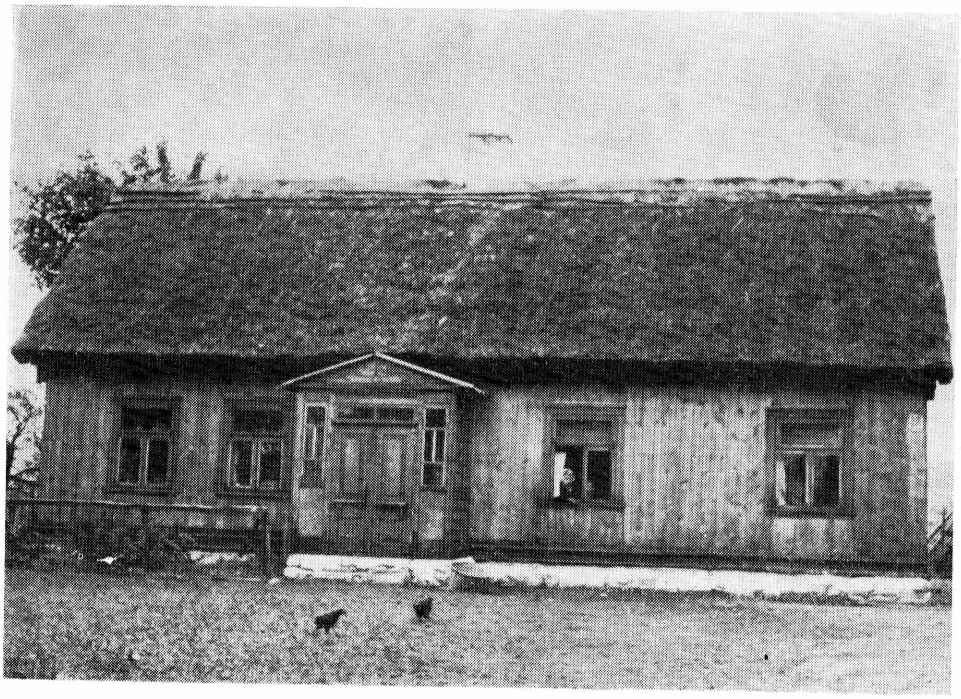
budynków spotyka się na badanym terenie dość sporadycznie. Do bardzo ciekawych obiektów należy dom we wsi Podkomosze, pow. Suwałki. Jest to tym bardziej interesujący budynek, że pierwotnie składał się on prawdopodobnie tylko z jednej izby, do której później dobudowano sień. Świadczy o tym konstrukcja ścian i forma dachu. Izba stawiana jest na węgieł, natomiast sień na sumik i łątkę z wyraźnymi śladami późniejszego dostawiania. Dach nad izbą dwuspadowy, nad sienią zaś ścięty, trójspadowy. Niektóre domy dwuczęściowe składały się z izby i kuchni. Taki typ reprezentuje np. dom z końca XVIII w. we wsi Uzdziejek, pow. Suwałki. Poprzez wewnętrzny podział dwuczęściowego budynku powstawały formy bardziej rozwinięte. W pierwszej kolejności podziałowi ulegała albo sień, albo izba. Wówczas powstawała za sienią komora albo za izbą tzw. alkierz. Domy takie miały trzy pomieszczenia: narożnie usytuowaną sień z komorą oraz jedną izbę, albo sień zajmującą całą szerokość budynku i izbę z wydzielonym wzdłuż dłuższej ściany wąskim pomieszczeniem, czyli alkierzem. Następnym etapem rozwoju tej formy domu było wydzielenie wewnątrz budynku czterech pomieszczeń: sieni, komory, izby i alkierza lub sieni, małej izby, czyli izbetki, dużej izby i alkierza. Widzimy tu wyraźnie dokonywające się zmiany w funkcji poszczególnych pomieszczeń. Dotyczy to przede wszystkim komory leżącej na przedłużeniu sieni, z której powstaje tzw. mała izba — izbetka, a później kuchnia. W takich domach komorę albo w ogóle likwidowano przenosząc ją na strych domu lub do sąsieka w stodole, bądź w spichrzu, albo urządzano ją w sieni zmniejszając jej pierwotne rozmiary. Niekiedy komorę dobudowywano do ściany szczytowej od strony sieni lub wydzielano ją w budynku gospodarczym dostawianym bezpośrednio do domu. Na badanym terenie występują wszystkie wspomniane wyżej odmiany domu szerokofrontowego asymetrycznego. Jak już podkreślano, najbardziej powszechną formę stanowią domy posiadające cztery pomieszczenia: sień, komorę, izbę i alkierz. Takie rozplanowanie mają liczne domy we wsiach pow. augustowskiego, np. dom Fr. Twardowskiego we wsi Jeziorki budowany w 1883 r., dom Kamińskiego w Topiłówce, dom B. Grygo we wsi Biernatki liczący ponad 100 lat, S. Kolendy we wsi Rutki Stare i wiele innych. Domy o podobnym, a nawet identycznym rozplanowaniu występują także we wsiach pow. suwalskiego, sejneńskiego, grajewskiego.

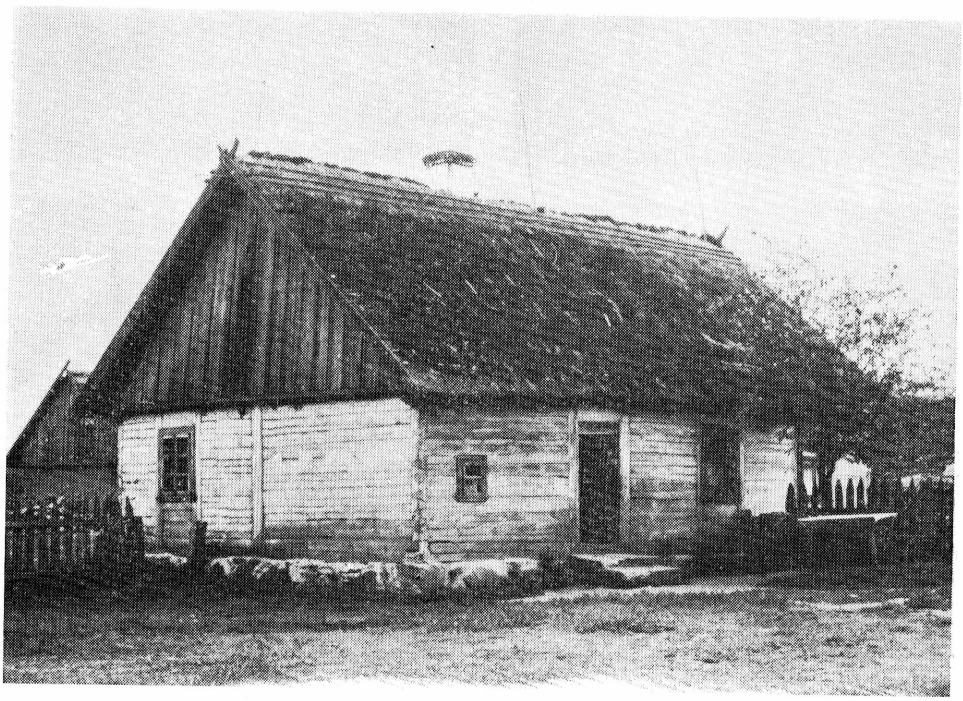
Domy czwórdzielne na przełomie XIX i XX w. miały najbardziej rozwiniętą wówczas formę architektoniczną. Wkrótce jednak uległy one dalszej ewolucji polegającej na wspomnianych podziałach wewnętrznych i zamianie funkcji poszczególnych pomieszczeń. Wyraźnie zaznaczającą się tendencją było zwiększanie się powierzchni niektórych pomieszczeń kosztem dawnej jednej dużej izby. Należy zaznaczyć, że w pierwotnych domach największym pomieszczeniem była zawsze izba zajmująca nie-



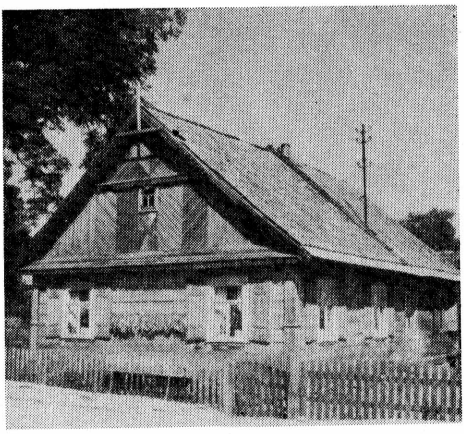


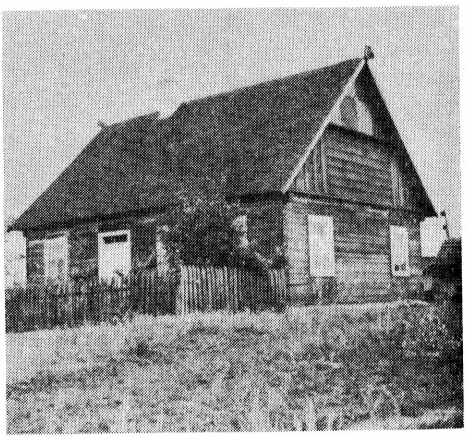
Tablica V. 1 — Dom jednoizbowy z dobudowaną sienią, Pokomsze, pow. Suwałki; 2 — spichrz usytuowany naprzeciw budynku mieszkalnego w zagrodzie A. Wojciechowskiego, Romanowce, pow. Sejny





Tablica VI. 1 — Dom szerokofrontowy symetryczny, pow. Suwałki; 2 — typowy dom szerokofrontowy asymetryczny z sienią, kuchnią, izbą i alkierzem, wieś Posiejanka, pow. Sejny





Tablica VII. 1-6 — Różne formy domów szerokofrontowych symetrycznych i asymetrycznych





Tablica VIII. 1 — Dom szerokofrontowy asymetryczny z przybudowaną stajnią, wieś Szymany, pow. Grajewo; 2 — dom czwórdzielny (z sienią, komorą, izbą i alkierzem) z dobudowanymi chlewami, Jeziorki, pow. Augustów

jednokrotnie więcej niż połowę powierzchni całego budynku. Z czasem ścianki wewnętrzne zaczęto stawiać mniej więcej przez środek budynku, dzięki czemu uzyskiwano cztery podobne pod względem wielkości pomieszczenia. Dwa pomieszczenia zamieniano na izbę i alkierz, który zaczęto wówczas nazywać drugą izbą lub pokojem, dwa pozostałe zamieniano na kuchnie oraz sień lub sień z wydzieloną w niej komorą. Istotną cechą opisywanych budynków było centralne usytuowanie systemu ogniowego. Komin, kuchnia oraz piece do pieczenia chleba i do ogrzewania znajdowały się pośrodku budynku na przecięciu dwóch ścianek wewnętrznych, dzięki czemu spełniały one swą funkcję w jak najbardziej racjonalny sposób. Pomiędzy budynkami stawianymi w XIX w. a obecnie jest dość duża różnica. Mimo że zachowana jest idea dzielenia budynku na cztery części, to jednak w budynkach stawianych obecnie występują liczne rozwiązania polegające na innym sytuowaniu poszczególnych pomieszczeń w stosunku do siebie. W budynkach dawnych przejawiała się natomiast tendencja do ujednolicenia układów wewnętrznych. Tym zapewne należy tłumaczyć fakt występowania we wsiach tak bardzo podobnych do siebie budynków pochodzących z XVIII i XIX w. Różnice między nimi dotyczyły głównie wielkości i zewnętrznego kształtu, a mniej układu wewnętrznego. Przykładu może dostarczyć obszerny dom we wsi Turówka pobudowany w pierwszej połowie XIX stulecia, i domy o podobnym rozplanowaniu, ale znacznie mniejszych rozmiarów m.in. we wsiach Biernatki, Netta, Topiłówka itp. Godny podkreślenia jest fakt, że domy asymetryczne o podziale czwórdzielnym z centralnie usytuowanym systemem ogniowym nie tylko były najbardziej typowe w budownictwie dawniejszym, ale że są one także obecnie najczęściej spotykane i to zarówno w budynkach drewnianych, jak również w nowym budownictwie murowanym. Poza tym ta forma domu w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat rozprzestrzenia się także na innych obszarach, gdzie dawniej występowały odmienne typy domów.

Przedstawiona wyżej ewolucja domu asymetrycznego nie dokonywała się jednak na terenie północno-wschodniej Polski. Prawdopodobnie poszczególne formy zostały w gotowej postaci przeniesione na ten teren z obszarów Polski centralnej, a głównie z Mazowsza i zachodniego Podlasia. Stwierdzenie to pozostaje w bezpośrednim związku z innym faktem, mianowicie z próbą wyjaśnienia kierunków pierwotnego osadnictwa na tych ziemiach. Na podstawie źródeł historycznych przyjmuje się, że pierwsi osadnicy zaludniający te tereny pochodzili z pobliskiego Mazowsza i części Podlasia. Twierdzenie to popierają współczesne dane etnograficzne i językowe. Jednego z najbardziej przekonywających materiałów w tym zakresie dostarczają właśnie dane z budownictwa wiejskiego. Opisane formy domów asymetrycznych występujące powszechnie na Mazowszu były od dawna uznawane tu za formę reprezentatywną. Interesujący jest pół

nocno-wschodni zasięg tej formy domu. Obejmuje on m.in. Kurpie, ziemię łomżyńską, a dalej wąski pas zawarty między dawną granicą polsko-pruską a Biebrzą dochodząc do Grajewa, Rajgrodu i Augustowa, skąd rozprzestrzenia się w kierunku ziemi suwalskiej. Obszar ten do niedawna wyraźnie odróżniał się od terenów leżących po lewej stronie Biebrzy, na których panującą formą były domy symetryczne, oraz od terenów pogranicznych polsko-litewskich, na które przenikały formy budownictwa litewskiego. Odmienność tych obszarów daje się prześledzić nie tylko w zakresie rozplanowania, ale również w zakresie innych elementów architektonicznych oraz nazewnictwa. Fakty te przemawiają za tym, że forma domu asymetrycznego została przeniesiona na tereny współczesnych powiatów Augustów, Grajewo, Suwałki przez element mazowiecki z obszarów środkowej Polski, na których forma ta była dominująca.

Domy szerokofrontowe symetryczne, podobnie jak opisane domy asymetryczne, mogły powstać z prostej formy budynku dwuczęściowego złożonego z sieni i izby. W tym wypadku ewolucja ta przypuszczalnie dokonała się na drodze dobudowania do sieni nowego pomieszczenia lub budynku jednownętrzowego. Takim budynkiem mógł być spichrz. W wyniku połączenia pod jeden dach izby z sienią i spichrza powstawał dom o trzech pomieszczeniach: usytuowanej pośrodku sieni oraz izby i spichrza, czyli komory. Koncepcja próbująca wyjaśnić powstanie domu szerokofrontowego symetrycznego z połączenia domu dwuczęściowego ze spichrzem nie jest nowa. Na gruncie nauki polskiej po raz pierwszy sformułował ją L. Puszet w rozprawie „Studia nad budownictwem drewnianym w Polsce. Chata" [11], natomiast w latach międzywojennych rozwinął ją i uzupełnił nowymi danymi K. Moszyński w „Kulturze ludowej Słowian" [12]. Teoria ta miała na celu przeciwstawić się twierdzeniom uczonych niemieckich, którzy uważali, że dom szerokofrontowy symetryczny, nazywany przez nich domem frankońskim, jest wytworem kultury niemieckiej i że tam, gdzie on występuje, tam również sięgają wpływy tej kultury. Uczonym polskim chodziło o zwrócenie uwagi, że forma domu symetrycznego, występująca nie tylko w Polsce, ale również na znacznych obszarach środkowej i północno-wschodniej Europy, nie musiała być zapożyczana od Niemców, ale powstawała zupełnie niezależnie w różnych miejscach i w różnym czasie. L. Puszet i K. Moszyński twierdzą, że w północnej Szwecji oraz na Polesiu łączenie domu ze spichrzem dokonywało się jeszcze w XVIII i XIX w.[13] Teoria ta wydaje się być bardzo prawdopodobna także w świe-

[11] L. Puszet, Studia nad polskim budownictwem drewnianym, cz. 1, Chata, Kraków 1903.

[12] K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, cz. 1. Kultura materialna, Kraków 1929.

[13] Z. Dmochowski, Ze studiów nad poleskim budownictwem drzewnym, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury" t. IV: 1927, s. 164—220.

tle nowych materiałów etnograficznych zebranych na terenie północno-wschodniej Polski. Oczywiście, są to dane wymagające wyjątkowo ostrożnej interpretacji, ponieważ zachowane do dziś obiekty architektoniczne nie reprezentują już pierwotnych form. W niektórych wsiach w pow. augustowskim, suwalskim, a szczególnie w pow. sejneńskim dość powszechnie występującym budynkiem w zagrodzie chłopskiej jest spichrz. Jest on sytuowany prawie zawsze z dala od zabudowań gospodarczych, bliżej natomiast domu mieszkalnego. Rozplanowanie to przyjmuje czasem bardzo charakterystyczny układ, polegający na tym, że spichrz stoi w jednej linii z domem przedzielony tylko ogródkiem lub drogą wjazdową na podwórze. Stwarza to wrażenie, że oba budynki stanowią całość architektoniczną. Taki układ ma zagroda A. W o j c i e c h o w s k i e g o we wsi Romanowce, pow. Sejny. Dużych rozmiarów spichrz prawie o jednakowej szerokości i wysokości co budynek mieszkalny stoi frontem, czyli szczytem do domu w nieznacznej od niego odległości. Należy zaznaczyć, że dom w stosunku do spichrza stoi także szczytem. Podobny układ stwierdzono w kilku innych wsiach pow. sejneńskiego: w Cszkinach, Widugierach i innych. Być może, spotykane dziś usytuowanie spichrza naprzeciw domu jest pozostałością z okresu łączenia się domu ze spichrzem.

Tak wyraźne powiązanie domu ze spichrzem występuje w zasadzie przy domach o układzie symetrycznym. We wspomnianej zagrodzie we wsi Romanowce występuje właśnie dom symetryczny o prostym trójdzielnym rozplanowaniu. Środkową część zajmuje sień biegnąca przez całą szerokość budynku, z lewej strony sieni znajduje się jedna wielka izba, natomiast z prawej dwie komory utworzone z pierwotnie jednego pomieszczenia. Ostatecznie nie wiadomo, w jakim czasie mogły powstać domy symetryczne na terenie północno-wschodniej Polski i na obszarach sąsiednich. Zapewne proces ten dokonał się już w XVI w. m.in. pod wpływem przemian zachodzących w osadnictwie i budownictwie wiejskim w czasie realizowania pomiary włócznej. Z domu szerokofrontowego symetrycznego, składającego się z izby, sieni i komory, rozwinęły się liczne, bardziej złożone formy. Spośród nich należy wyróżnić budynki, których rozwój przestrzenny następował wskutek dzielenia lub dobudowywania nowych pomieszczeń w kierunku wzdłużnym oraz domy, w których podział taki dokonywał się wszerz budynku. W formach bardziej rozwiniętych występuje zarówno jeden, jak i drugi podział. Pierwszy z wymienionych typów do niedawna był bardzo rozpowszechniony na terenie lewobrzeżnej Biebrzy. Przyjął on charakterystyczną formę złożoną z izby, sieni, komory, zwanej tu składówką lub kładówką, i jednego lub dwóch pomieszczeń dla zwierząt bezpośrednio połączonych z częścią mieszkalną, dzięki czemu tworzył się jeden długi budynek. Niekiedy długość budynku zwiększała się, wówczas gdy do istniejących już pomieszczeń dodawano nowe, np. tzw. pristienok dodawany do izby od strony szczytowej lub nowe komory i chlewy dla

zwierząt dostawiane z tyłu budynku. Należy zaznaczyć, że wszystkie pomieszczenia zajmowały całą szerokość budynku, a więc budynki te miały układ amfiladowy. Zapewne takie rozplanowanie zadecydowało o tym, że domy stawiano zawsze wzdłuż siedliska szczytem do drogi.

Na terenach pogranicznych polsko-litewskich obok różnych typów budynków mieszkalnych występuje inna charakterystyczna forma domu symetrycznego. Domy takie podzielone są jak gdyby na trzy części. W części środkowej znajduje się niezmiennie sień, a za nią na tej samej szerokości kuchnia. Po obu stronach sieni i kuchni znajdują się izby i komory. Liczba i wzajemne ich usytuowanie mogło być różne. Najczęściej spotyka się domy posiadające z jednej strony izbę lub dwie izby, z drugiej izbę i komorę lub izbę z dwoma komorami. Tak np. w domu Jałowieckiego we wsi Oszkinie po lewej stronie sieni jest jedno pomieszczenie przeznaczone na skład (komora), po prawej dwa mieszkania; w domu A. Staskieliunsa we wsi Widugiery po lewej stronie sieni i komory znajdują się dwa pokoje (izby), zaś po prawej izba i komora. Domy o usytuowanej pośrodku sieni i kuchni występują przeważnie we wsiach zamieszkałych przez Litwinów. Wyraźnie nawiązują one do form architektonicznych występujących na tzw. Litwie zaniemeńskiej [14]. Ważnym uzupełnieniem wewnętrznego rozplanowania domów szerokofrontowych symetrycznych stanowi system ogniowy. Występujące różne rozwiązania tego systemu tworzą co najmniej trzy charakterystyczne odmiany. Dwie pierwsze są reprezentowane w opisanych domach z pow. Dąbrowa Białostocka i Sokółka oraz z terenów pogranicznych polsko-litewskich. W domach o wydłużonym kształcie i amfiladowym układzie pomieszczeń właściwie istnieje tylko jedno pomieszczenie mieszkalne, czyli izba, w której znajduje się komin, kuchnia i wielki piec. Wszystkie inne pomieszczenia, takie jak sień, komory i pristienoki, jeśli w ogóle występują, są nieogrzewane. Jeżeli zaistniałaby potrzeba ogrzewania któregokolwiek pomieszczenia, należałoby stawiać drugi komin, gdyż połączenie nowego pieca z istniejącym starym kominem nastręczałoby duże trudności konstrukcyjne. Nieco odmienny układ systemu ogniowego występował w domach „litewskich". Komin i płyta do gotowania, a także część pieca chlebowego, umieszczone są w kuchni leżącej za sienią, natomiast piec do ogrzewania i pozostała część pieca chlebowego znajdują się w jednej lub na styku dwóch izb. Dzięki takiemu rozplanowaniu jeden komin łączy kuchnię i piece, które jednocześnie ogrzewają dwa lub więcej pomieszczeń. Druga strona budynku była zazwyczaj nieogrzewana i tam też znajdowały się przeważnie komory i izby letnie, zamieszkałe tylko latem. Trzecią najbardziej charakterystyczną odmianę systemu ogniowego tworzą szerokie kominy obsługujące dwa paleniska ku-

[14] I. Butkevičius, Valstiečiu gyvenamieji namai, w: Lietuviu Etnografijos Bruožai, Wilno 1964, s. 210—253, idem: Valstiečiu pirkios oraz Ukiniai trobesiai panemunése, w: Ponemuniu Dzúkai, Wilno 1970, s. 60—89.

chenne i dwa piece. Poprzedzały je formy prymitywniejsze polegające na tym, że wewnątrz takich kominów zajmujących całą szerokość sieni mogły pierwotnie znajdować się tzw. czarne kuchnie, w których gotowano na otwartym lub pół przykrytym palenisku. Form takich nie zanotowano jednak we współczesnych badaniach etnograficznych. Stwierdzono natomiast sporadyczne występowanie wielkiego odkrytego komina, którego wnętrze wykorzystywane było tylko jako wędzarnia, połączonego kanałami dymnymi do dwóch kuchni i pieców leżących po obu stronach sieni. Najnowszą formę tworzą tzw. kominy arkadowe, czyli sklepione. Są to właściwie dwa kominy ustawione przy ścianach dzielących sień z izbami, które na wysokości pułapu łączą się z sobą i na zewnątrz są wyprowadzone jako pojedynczy komin. Opisany system ogniowy występuje w domach szerokofrontowych symetrycznych, w których nastąpiły zmiany w funkcji poszczególnych pomieszczeń, jak też w wewnętrznym rozplanowaniu. Pierwsza zmiana dokonała się wówczas, gdy komora leżąca z jednej strony sieni stała się izbą, lub gdy komorę zmniejszano celem wydzielenia z niej małego mieszkania. Tak powstałe nowe izby z czasem zaczęto ogrzewać, stawiając w nich nowe piece i kuchnie, które łączono z centralnie usytuowanym kominem. Na drodze dalszej ewolucji uzyskiwano bardziej złożone formy domów szerokofrontowych. Niezmienna pozostawała tu pośrodku usytuowana sień i komin, natomiast istotnym zmianom ulegały inne pomieszczenia. Z pojedynczych izb wydzielano dwie izby bądź izbę i alkierz, albo izbę, alkierz i komorę. Dzięki takiemu podziałowi dom stawał się budynkiem wieloizbowym. Zazwyczaj budynki wieloizbowe były zamieszkiwane przez dwie lub więcej rodzin. Wówczas każda rodzina zajmowała jedną część budynku, korzystając z jednej wspólnej sieni. Z czasem zaczęto sień przegradzać ścianką na wysokości komina, dzięki czemu tworzono dwie sienie z oddzielnymi wejściami. W zależności od liczby rodzin zamieszkujących taki dom, nazywano je dwójkami lub czworakami. Zazwyczaj dwójki, a szczególnie czworaki budowane były we wsiach folwarcznych. Formy te na badanym terenie występują bardzo rzadko z tej prostej przyczyny, że nie było tu zbyt wiele folwarków. Należy natomiast zaznaczyć, że domy dwójki spotyka się częściej w osadach i małych miasteczkach niż na wsiach. Niektóre z nich pełniły dawniej funkcje karczmy lub domu mieszkalnego połączonego z warsztatem rzemieślniczym, a nie domów przeznaczonych dla dwóch rodzin.

ROZPLANOWANIE BUDYNKÓW GOSPODARCZYCH

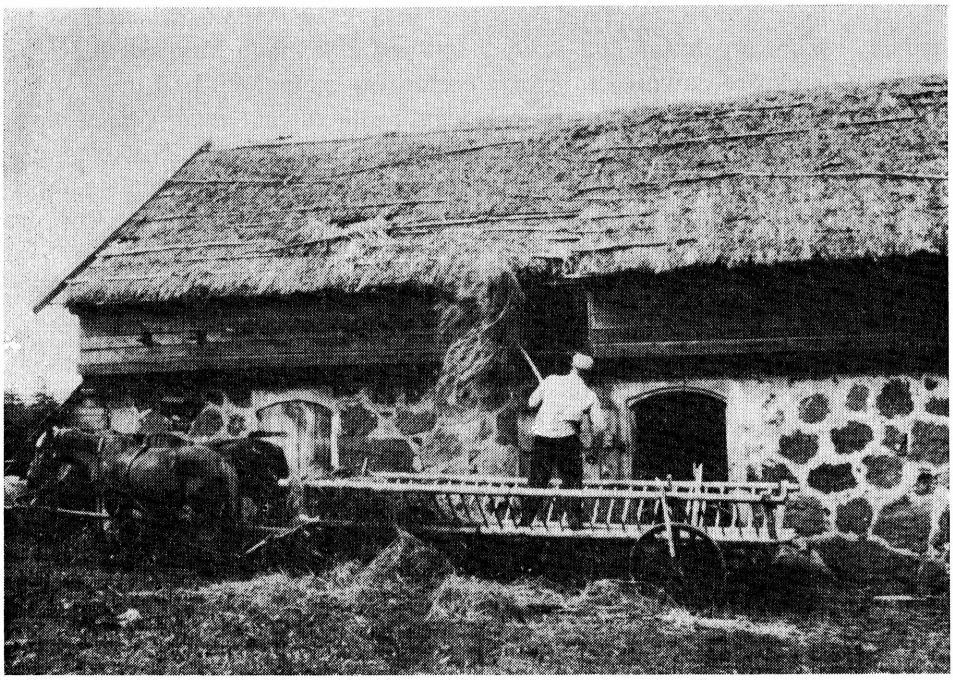
Budynki gospodarcze charakteryzują się prostymi układami poziomymi i nie wykazują tak dużego zróżnicowania, jak budynki mieszkalne. W innym miejscu tego opracowania wspomniano, że w zasadzie wszystkie bu-

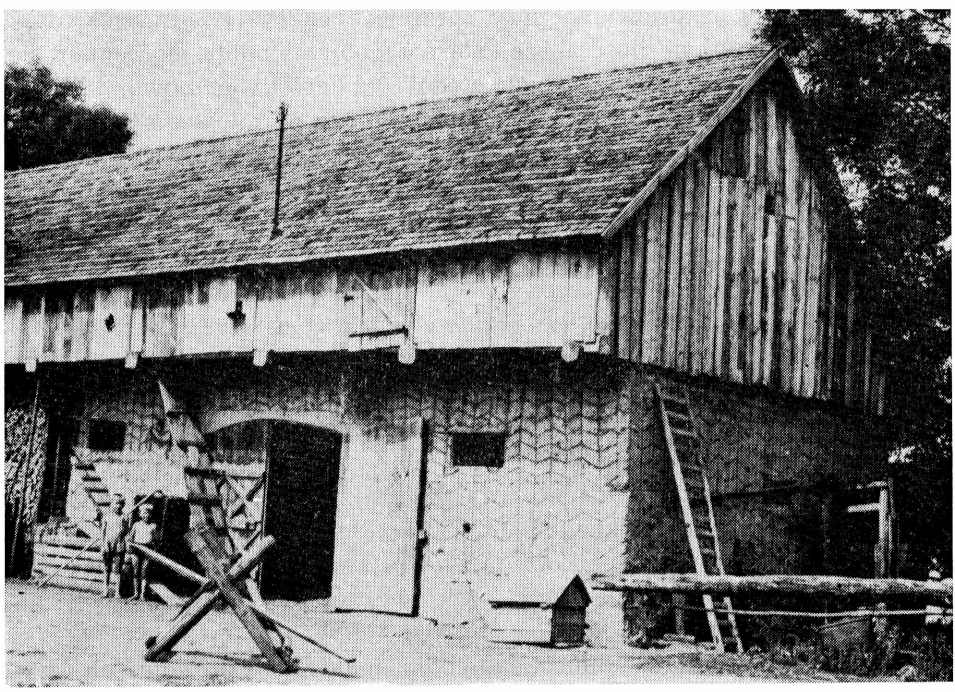




Tablica IX. 1 — Budynki gospodarcze. Chlewy dla zwierząt, wieś Gremzdy Polskie, pow. Sejny; 2 — budynki gospodarcze, wieś Pogorzelec, pow. Sejny

dynki gospodarcze stoją oddzielnie i z dala od domu. Wyjątek stanowią tu pomieszczenia lub budynki dla zwierząt, przeważnie dla koni lub dla krów i świń, wydzielane lub dobudowywane do budynku mieszkalnego. W formach chałup trójwnętrznych występujących na terenach lewobrzeżnej Biebrzy do skrajnie usytuowanej komory bezpośrednio przylega jeden lub więcej chlewów tworzących wraz z częścią mieszkalną jeden wydłużony budynek. Każdy chlew tworzy kwadratowe lub prostokątne pomieszczenie przedzielone ścianką, do którego prowadzą osobne wejścia bezpośrednio z podwórza. Inną formę przyjmują domy z dobudowywanymi do nich budynkami gospodarczymi. Mimo że niekiedy dach nad tymi budynkami może być wspólny, to jednak konstrukcja ścian wyraźnie wskazuje na to, że budynek gospodarczy był stawiany oddzielnie. Zazwyczaj zaznacza się to tym, że zrąb chlewu jest węższy od ściany szczytowej domu, dzięki czemu powstaje przed wejściem wnęka nakryta do przodu wysuniętym dachem w ten sposób, że dach ten tworzy jednolitą płaszczyznę nad całą powierzchnią budynków. Inna, częściej spotykana forma polega na tym, że do domu przylegają jeden lub dwa budynki gospodarcze, z których każdy ma mniejsze rozmiary niż budynek mieszkalny. Różnice te występują także w wielkości dachów. Kalenica, czyli wierzchołek dachów, nie przebiega w jednej linii nad domem i chlewami, ale jest załamana, tworząc jeden lub dwa schodki w zależności od tego, ile chlewów dobudowano do domu. Najczęściej dobudowywano jeden obszerny jednownętrzowy budynek przeznaczony dla koni. Dawniej budynek ten nazywano chlewem, podobnie jak każde inne pomieszczenie dla zwierząt. Obecnie rozpowszechnia się nazwa stajnia. Dostawianie stajni do domów wielu informatorów wyjaśnia nie tyle względami funkcjonalnymi, ile chęcią zabezpieczenia się przed kradzieżami koni. Szczególnie na obszarach pogranicznych leżących wzdłuż dawnej granicy polsko-pruskiej niemal do II wojny światowej istniał na szeroką skalę rozwinięty przemyt koni. Łatwość korzystnej sprzedaży koni na Mazurach pociągnęła za sobą kradzieże. Właśnie przed uchronieniem się przed kradzieżą stawiano stajnie blisko domu, niekiedy zabezpieczając się dodatkowym wejściem prowadzącym bezpośrednio z sieni. Rzadziej dostawiano do domu dwa budynki gospodarcze. Wówczas pierwszy przeznaczony był dla koni, drugi dla bydła lub trzody chlewnej. W wypadku, gdy stawiano jeden dłuższy budynek dla kilku zwierząt, dzielono go na dwa, trzy pomieszczenia, do których prowadziły osobne wejścia. Poza opisanymi formami wszystkie inne pomieszczenia dla zwierząt stawiane były oddzielnie. Przeważnie składały się z jednego dłuższego budynku z kilkoma wejściami, z tym że we wnętrzu nie zawsze miały ścianki działowe, lecz tylko przegrody z żerdzi lub desek mające na celu oddzielenie poszczególnych zwierząt od siebie. Nieco bardziej zróżnicowane pod względem wewnętrznego układu są budynki przeznaczone do przechowywania płodów rolnych: stodoły i spichrze. Na badanym terenie występują wyłącznie sto-





Tablica X. 1 — Kamienny chlew z atykiem, wieś Małe Łanowce, pow. Sejny; 2 — chlew o ścianach glinianych, wieś Ogrodniki, pow. Sejny

doły szerokofrontowe, czyli posiadające wejście w ścianie dłuższej. Najbardziej rozpowszechnione są stodoły złożone z jednego klepiska i dwóch sąsieków. Niektóre dawniejsze formy budowane z ciągłych bali mają tylko jedno wejście. W stodołach nowszych występują zawsze dwa wejścia usytuowane naprzeciw siebie z jednej i z drugiej strony klepiska. Niektóre stodoły szerokofrontowe-symetryczne miały wydzielone w sąsiekach małe pomieszczenia, przeznaczone na komorę (spichrz) lub plewniki. Wejście do nich znajdowało się w ścianie wewnętrznej oddzielającej sąsiek od klepiska. W wypadku gdy w stodole występowała komora (spichrz) i plewnik, wówczas pomieszczenia te znajdowały się w dwóch naprzeciw siebie leżących sąsiekach. Występowanie komory (spichrza) w stodołach należy tłumaczyć tym, że w zagrodzie nie było specjalnie na ten cel przeznaczonego innego pomieszczenia w rodzaju wolnostojącego spichrza lub komory znajdującej się normalnie wewnątrz budynku mieszkalnego.

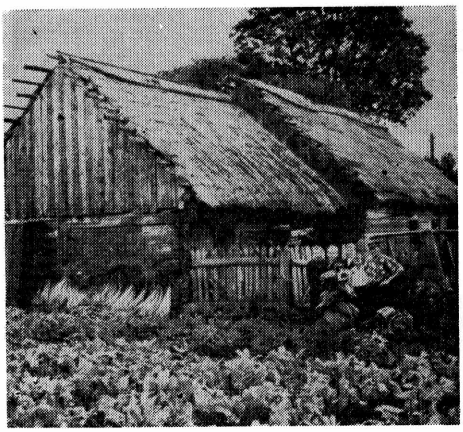
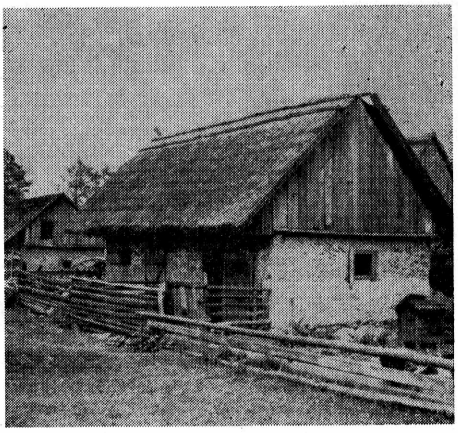
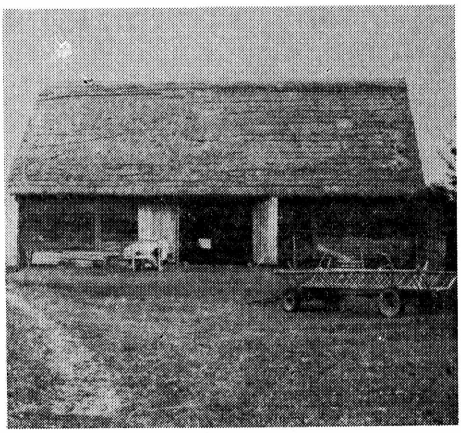
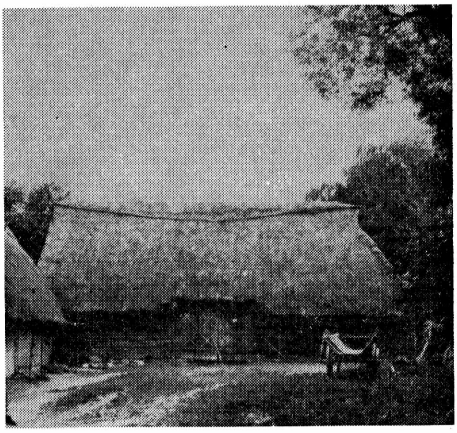
Obok stodół trójwnętrznych występowały również formy uboższe i bardziej rozwinięte, tzn. stodoły o jednym klepisku i jednym sąsieku oraz stodoły o dwóch klepiskach i trzech sąsiekach. Pierwsza forma występowała przeważnie w gospodarstwach małorolnych, druga natomiast rozwinęła się w ostatnich latach w gospodarstwach dużych. Wiązało się to ze zmianami zachodzącymi m.in. w systemach upraw zbóż. Z chwilą przejścia z trójpolówki na płodozmian i z szachownicowego układu pól na kolonie, a także z chwilą zastosowania przy sprzęcie zbóż kos i żniwiarek, dość znacznie zwiększyła się ilość zboża. Stare zrębowe stodoły okazywały się za małe, zaczęto zatem do starych stodół dobudowywać nowe, tak jak w zagrodzie we wsi Turówka pow. Augustów, lub na miejsce starych budować nowe większe stodoły z dwoma i trzema klepiskami. Na pograniczu polsko-litewskim występują nieco odmienne formy stodół. Właściwie różnią się one od stodół szerokofrontowych symetrycznych tylko tym, że z tyłu za klepiskiem mają dobudowane lub konstrukcyjnie związane ze zrębami stodół szopki przeznaczone na plewy i mierzwę słomianą. Wejście do przybudówek znajdowało się naprzeciw głównego wejścia. Niekiedy przybudówki miały niskie ścianki dzielące te pomieszczenia na dwie, trzy przegrody. Inną konstrukcję i funkcję mają szopy lub po prostu daszki dostawiane z boku bądź z przodu stodół. Występują one sporadycznie i przeważnie przy budynkach nowych. Szopy lub daszki z przodu stodoły powstawały przez przedłużenie dachu poza zrąb budynku i podparcie go słupkami, niekiedy obitymi deskami. Podobnie prostą konstrukcję miały szopki boczne, z tym że ich jednospadowe daszki dostawiano do ściany szczytowej stodoły. Takie szopy i daszki służyły jako wozownie, składy na narzędzia, składy opałowe itp.

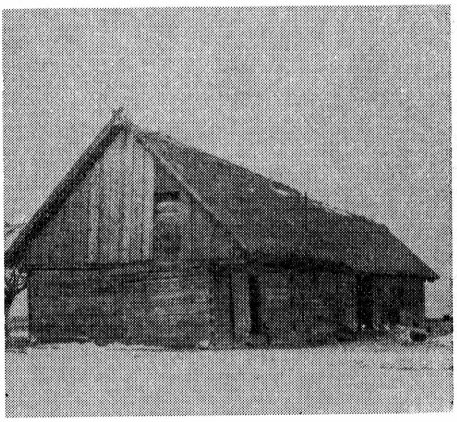
Do przechowywania wymłóconego zboża, mąki, kasz oraz innych artykułów spożywczych, a niekiedy także do przechowywania płótna i ubrania służyły spichrze. Budynek ten nie występował jednak we wszystkich za-





Tablica XI. 1 — Dwuklepiskowa stodoła we wsi Łumbie, pow. Sejny; 2 — zrębowa stodoła z ośmiobocznym manežem, wieś Widugiery, pow. Sejny

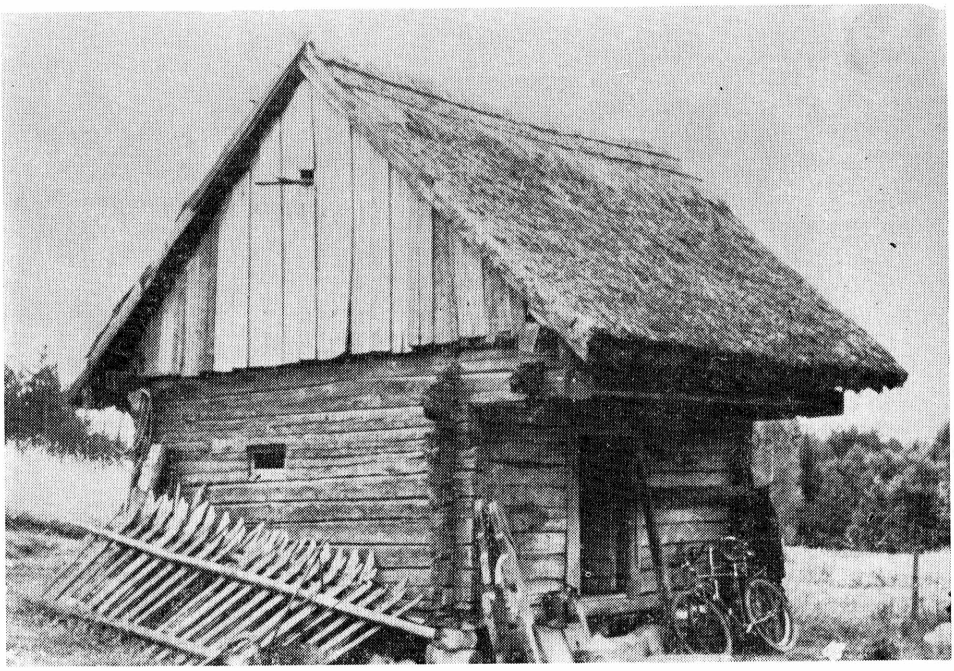


Tablica XII. 1-6 — Budynki gospodarcze. Chlewy i stodoły z terenu powiatów Augustów, Suwałki i Dąbrowa Białostocka



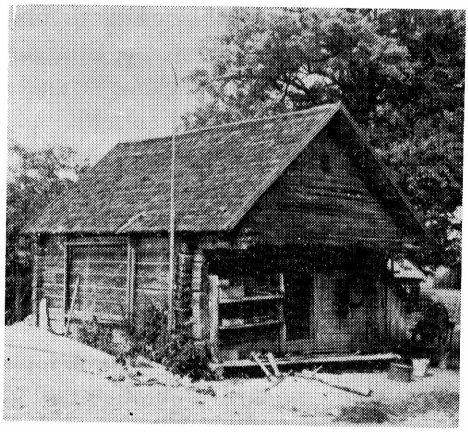


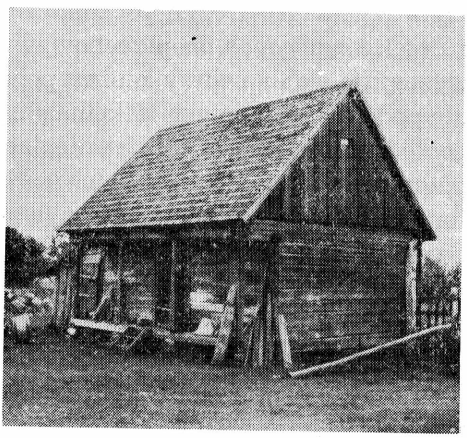
Tablica XIII. 1 — Spichrz wąskofrontowy podcieniowy, wieś Szlinokiemie pow. Sejny; 2 — spichrz szerokofrontowy, dwukomorowy z podcieniem wzdłużnym, pow. Suwałki





Tablica XIV. 1 — Spichrz szerokofrontowy z nadwieszonymi belkami stropowymi, wieś Kaletnik, pow. Suwałki; 2 — spichrz z piwnicą, wieś Jeziorki, pow. Sejny





Tablica XV. 1-6 — Różne formy spichrzy z powiatów Augustów, Sejny i Suwałki

grodach. Funkcje spichrza mogły również pełnić komory i poddasza w budynkach mieszkalnych, a także komory wydzielone w sąsiekach stodół. Na badanym terenie spichrze były dość często spotykanymi budynkami. Należą one do dwóch typów: 1) wąskofrontowe i 2) szerokofrontowe. Spośród nich można jeszcze wydzielić kilka odmian. Jak wiadomo, cechą charakterystyczną budynków, a zatem i spichrzy wąskofrontowych, jest umieszczenie wejścia w ścianie szczytowej, natomiast w szerokofrontowych w ścianie wzdłużnej, biegnącej równolegle z kalenicą dachu. Oba typy spichrzy występują w rozproszeniu na całym badanym terenie, tak że nie można wyznaczyć jakichś zwartych zasięgów. Na podstawie pierwszych obserwacji wydaje się, że spichrze szerokofrontowe są bardziej powszechne w pow. sejneńskim. Jednakże ta sama forma występuje także w pow. augustowskim, Dąbrowa Białostocka itp. Spichrze wąskofrontowe są zawsze jednownętrzne, natomiast szerokofrontowe mogą mieć jedno lub dwa, a nawet trzy pomieszczenia z osobnymi wejściami. Wewnątrz spichrze posiadają kilka tzw. zagród, czyli prostokątnych lub kwadratowych skrzyń zbitych z desek i służących do przechowywania zboża. W celu uściślenia typologii występujących spichrzy można ponadto uwzględnić brak lub występowanie podcieni podpartych kilkoma słupkami oraz to, czy spichrz taki stoi bezpośredno na ziemi, czy na kamieniach węgłowych, na słupkach, czy też nad piwnicą. Występujące w spichrzach podcienia dają kilka interesujących form. W podcieniach spichrzy wąskofrontowych występują przeważnie dwa lub cztery słupki podpierające belki z opartym na nich wysuniętym szczytem, a w spichrzach szerokofrontowych słupki takie podpierają wysunięty do przodu okap. W niektórych podcieniach skrajne słupki przylegają bezpośrednio do wysuniętych do przodu ścian, dzięki czemu podcienia takie tworzą przed wejściem rodzaj wnęki. Chęć uzyskania większej powierzchni spichrza lub chęć zabezpieczenia wejścia przed działaniami atmosferycznymi powodowały, że niektóre istniejące podcienia zaczęto obijać deskami, jak np. w spichrzu we wsi Romanowce pow. Sejny.

Z innych budynków występujących w zagrodach wiejskich odmiennością rozplanowania odróżniały się jedynie szopy maneżowe. Przybierały one kształt owalny, w wypadku gdy ściany budowane były z gliny, lub ośmiokątne, jeśli ściany były wykonane z drewna. Budynek ten, dużych rozmiarów, o średnicy mniej więcej 8—10 m, o wysokim stożkowatym dachu, miał na celu ochronę maneża (kieratu) wraz z poruszającymi go końmi. Budynków tego typu występuje na badanym terenie bardzo mało. Zanotowano je m.in. we wsiach Potasznia, pow. Swałki, Widugiery i Oszkinie, pow. Sejny. Kilkanaście lat temu miały występować także w kilku innych wsiach.

Wszelkie inne budynki jak składy, szopy, suszarnie itp. miały prosty układ wnętrza, oparty na regularnym prostokącie lub kwadracie. Jedynie

sporadycznie występujące suszarnie do lnu, a także łaźnie były budynkami dwuwnętrzowymi. O odmienności i właściwej specyfice wielu budynków gospodarczych decydowało nie tyle rozplanowanie, co zewnętrzny kształt oraz konstrukcja i materiał. Dlatego też do zagadnień związanych z budownictwem gospodarczym trzeba będzie jeszcze powrócić w części poświęconej konstrukcjom budynków wiejskich.

Osobnego omówienia wymaga ludowe nazewnictwo stosowane na oznaczenie omówionych wyżej budynków i ich części. Na oznaczenie budynku mieszkalnego stosowane są różne nazwy: chałupa, chata, izba, dom, mieszkanie, murowanka, trojak, dwójka i inne. Widzimy tu różne kategorie nazw powstałe na odmiennych przesłankach, np. układu wewnętrznego: izba, trojak, zastosowanego materiału: murowanka. Nazwy te nie tworzą jednak zwartych zasięgów. Podobnie dość jednolite na całym terenie jest nazewnictwo poszczególnych części domu: sieni, alkierza, kuchni, komory, która czasem przyjmuje nazwę spiżarni lub składówki. Kilka nazw występuje na oznaczenie izby. Oprócz tej nazwy z odmianami — duża, wielka, mała izba — izbetka, które są najbardziej powszechne, używane są nazwy: mieszkanie, pokój, sypialka itp. Piwnice pod domem nazywają sklepem lub po prostu piwnicą. W kilku wsiach litewskich obok nazw polskich występują także nazwy litewskie: stuba — chata, priemene — sień, kamara — komora, itp. Na badanym terenie występuje właściwie tylko jedna nazwa na oznaczenie budynków dla krów — chlew. Sporadycznie spotyka się nazwę obora, która ponadto oznacza wszelkie pomieszczenie dla żywego inwentarza lub podwórze znajdujące się między budynkami gospodarczymi. Chlewem nazywane jest także pomieszczenie dla świń i koni. Druga nazwa na oznaczenie budynku dla koni — stajnia występuje na południowy wschód od linii biegnącej od Sejn, poprzez Augustów, Grajewo aż do ujścia rzeki Biebrzy do Narwi. Interesująco przedstawia się nazewnictwo budynków przeznaczonych do przechowywania zboża. Stodoła jest nazwą powszechną, ale obok niej w pow. Sejny występuje nazwa litewska — klounas, natomiast w pow. Dąbrowa Białostocka i Sokółka spotyka się nazwę białoruską — odrina. Część środkowa stodoły zwie się klepiskiem lub tokiem, natomiast dwa pomieszczenia z obu stron klepiska sąsiekami, somsiekami lub storonami. Ścianki oddzielające sąsiek od klepiska zwą dylowaniem lub zastronkami, astaronkami. Nazwy: stodoła, sąsiek, klepisko, dylowanie są typowe dla terenów augustowsko-suwalskiego, natomiast odrina, tok, strona, zastronek dla terenów zabiebrzańskich oraz pogranicznych polsko-białoruskich. We wsiach litewskich używane są nazwy ogólnolitewskie i gwarowe. Pochodzenia litewskiego jest bez wątpienia nazwa świreń na oznaczenie spichrza. Nazwa ta występuje daleko poza obszar zamieszkały przez Litwinów. Obejmuje część pow. Sejny, Suwałki, Augustów i dalej w kierunku Sokółki. Na zachód od tej nazwy powszechnie występującą nazwą jest spichrz, spichlerek.

Na badanym terenie podstawowym materiałem budowlanym używanym do wznoszenia ścian i konstrukcji dachowych jest drewno sosnowe. Obecnie ze względu na administracyjne rozporządzenia ograniczające stawianie budynków drewnianych i na trudności w zakupie drewna rozpowszechniają się inne materiały budowlane, jak cegła i betonowe pustaki. Od drugiej połowy XIX w. pewne znaczenie ma kamień i glina, szczególnie w budownictwie gospodarczym. Mimo ogólnej tendencji zmierzającej do wypierania z budownictwa wiejskiego drewna jako podstawowego materiału budowlanego, na terenie północno-wschodniej Polski jest jeszcze ok. 80% budynków drewnianych [15]. Drewno na budowę dostarczały okoliczne lasy, których tu jest dość dużo. Powiaty augustowski i sejneński należą do jednych z bardziej zalesionych terenów. W granicach dawnego pow. augustowskiego według spisu z 1894 r. tereny zalesione zajmowały 37% ogólnej powierzchni [16]. Drewno kupowano przeważnie w lasach rządowych (skarbowych), ale do II wojny światowej, a szczególnie w pierwszych latach naszego stulecia także w lasach prywatnych: majorackich, dzierżawnych, poduchownych, dworskich. Były również lasy miejskie (np. lasy należące do miasta Augustowa liczyły w połowie XIX w. 2184 morgi i 120 prętów) oraz lasy gromadzkie, które zajmowały ok. 9% powierzchni zalesionej [17]. W niektórych okresach np. na przełomie naszego stulecia miejscowa ludność zaopatrywała się w drewno, które zostało odrzucone w bindugach jako nie nadające się do dalszego spławu. Obecnie zanika zwyczaj zaopatrywania się w budulec bezpośrednio w lesie, ponieważ zorganizowano państwowe punkty handlowo-usługowe zajmujące się zaopatrywaniem ludności w materiały budowlane. Z okresu, kiedy można było bezpośrednio w lesie wybierać dla siebie najodpowiedniejszy budulec, pochodzi prawdopodobnie ludowa wiedza o drewnie. Według niej nie wszystkie gatunki drewna nadawały się do budowy. Istniały poza tym różne przesądy powodujące, że nie każde drzewo mogło być użyte do budowy domu. Wystrzegano się „drzewa piorunowego", tzn. powalonego przez burzę lub uszkodzonego przez piorun. Unikano drzew z naroślami (hubami), sądząc, że „będą się takiego domu trzymały choroby". Nie brano także drzew zrośniętych, bo mówiono, że „w takim domu ktoś szybko umrze", a także drzew z dużą ilością „wilków", czyli sęków. „Teraz — mówi jeden z informatorów — bierze się wszystko, co dają". Na budowę zrębu najlepsze było drzewo „rdzenne", tzn. takie, które miało gruby rdzeń otoczony ścisłymi słojami. Drzewo bieliste posiadające dużo miazgi było

[15] Według danych Państwowego Zakładu Ubezpieczeń na 1957 r.

[16] E. Kaczyńska, Gubernia suwalska w świetle oficjalnych danych statystycznych w latach 1866—1914, w: Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 283—318.

[17] A. Połujański, Opisanie lasów Królestwa Polskiego. t. 1. Warszawa 1854.

miękkie i nie nadawało się do budowy, ponieważ szybko gniło. W zależności od przeznaczenia drzewo dzielono na kilka części. Część od odziomka, czyli od ziemi mniej więcej do pierwszych gałęzi nazywano sztuką, klocem lub podobnie. Część górna zwała się powtórem, a jeszcze dalsza czubem. Sztuki przeznaczano do budowy ścian, powtóry i czuby na krokwie, łaty, tyczki itp. Drewno przeznaczone do budowy podlegało obróbce. Pierwszą czynnością było okorowanie wykonywane w lesie zaraz po ścięciu drzewa. Drzewo ścinano i okorowywano późną zimą. Przed użyciem ręcznych pił tracznych i nastaniem mechanicznych tartaków pnie drzew obciosywano toporami i siekierami. Ten prymitywny sposób obróbki drewna musiał być stosowany dość dawno, sądząc z faktu, że na badanym terenie prawie nie zachowały się zręby z drzew ociosywanych. Tarcie drzewa za pomocą ręcznych pił odbywało się już na miejscu budowy. Drzewo zwożono z lasu najczęściej zimą wykorzystując dogodną sannę. Dawniej przy zwózce drewna obowiązywała pomoc sąsiedzka, tzw. tłoka. Obecnie formy takiej współpracy zanikają, na co niemały wpływ wywarły zmiany zarówno w rodzajach stosowanych materiałów budowlanych, jak też rozpowszechnienia się pracy najemnej, opartej na wynagrodzeniu pieniężnym.

Powszechnie stosowaną konstrukcją przy budowie drewnianych budynków jest konstrukcja wieńcowa, zwana także zrębową. W konstrukcji tej można wydzielić dwa sposoby łączenia ścian: na obłab i na tzw. rybi (jaskółczy) ogon. Wcześniejsza wydaje się być konstrukcja na obłab, ponieważ spotyka się ją tylko w najstarszych i to przeważnie w gospodarczych budynkach. Łączenie węgłów za pomocą zacięć na rybi (jaskółczy) ogon jest obecnie powszechnie stosowanym sposobem. W formach wcześniejszych węgły wystawały poza zrąb budynku, podobnie jak węgły łączone na obłab. Pod koniec ubiegłego stulecia rozpowszechniły się węgły gładkie, na które z czasem zaczęto nabijać listwy ochronne mające na celu zabezpieczenie węgłów przed szkodliwym działaniem warunków atmosferycznych. Mogły to być zwykłe deski lub deski profilowane. Zamiast podłużnych desek nabijano poprzecznie małe deseczki imitujące narożniki murowanych budynków w stylu neoklasycystycznym. Oczywiście, oprócz względów funkcjonalnych obicia węgłów miały także walory zdobnicze. Zrąb budynku stawiano bądź bezpośrednio na ziemi, bądź na fundamentach. Zręby ustawiane bezpośrednio na ziemi należą już do bardzo rzadkich zjawisk. Większość budynków stoi na trwałym fundamencie wykonanym z luźno ułożonych kamieni lub kamieni połączonych ze sobą za pomocą gliny lub cementu. Na rogi budynku, pod drzwi i pod ściany wewnętrzne podkładano kamienie większych rozmiarów, pozostałą przestrzeń zapełniano kamieniami drobnymi. Z chwilą rozpowszechnienia się cementu zaczęto budować fundamenty głębokie wykorzystując wolną przestrzeń między fundamentami na piwnice, czyli sklepy. Duża ilość wy-

stępujących kamieni na terenach polodowcowych i łatwość jego zdobycia zadecydowała o tym, że był on wykorzystywany nie tylko przy budowie fundamentów, ale również ścian w budynkach gospodarczych. W obu wypadkach kamienie musiano specjalnie obtłukiwać lub rozbijać, aby uczynić z nich foremniejsze prostokątne bryły, nadające się lepiej do łączenia. Obok fundamentów z kamieni łączonych zaprawą murarską obecnie rozpowszechniają się fundamenty wykonane całkowicie z cementu, a także z cegły i pustaków. Na fundament (dawniej wprost na ziemi) kładziono belki zrębu, z których pierwsza zwie się szwelą, świelą lub podrubą, podrębą. Nazwa szwela stosowana jest na terenie pow. augustowskiego, suwalskiego i sejneńskiego, zaś podruba na terenach zabiebrzańskich. Obok tych dwóch nazw spotyka się jako formę nowszą nazwę podwalina. Na szwelę brano grubą, zdrową belkę sosnową lub dębową. Na rogach łączono je z sobą za pomocą zacięć na tzw. zamek. Powszechnie znanym zwyczajem, chociaż nie zawsze stosowanym, było podkładanie pod szwelę pieniędzy, w celu spowodowania, by w nowo budującym się domu „trzymały się pieniądze". Niekiedy po ułożeniu szwel urządzano dla robotników i sąsiadów pomagających przy budowie poczęstunek. W dawniejszych budynkach ściany budowane były z ciągłych, długich bali zwanych tu ciesiami, sztukami albo dylami. Zwano je także ścianówką lub półcizną ze względu na to, że belki takie były o połowę węższe od szwel. Belki w zrębie oprócz związywania ich na węgłach łączono drewnianymi kołkami tzw. tyblami. Tyble zabijano co 1,5—2 m w ten sposób, by nie zachodziły na siebie, ale żeby równomiernie łączyły poszczególne belki nakładane jedna na drugą. Tyble miały za zadanie uchronić ściany przed tzw. wypaczeniem. Jeśli ściana mimo wszystko zaczynała się wykrzywiać, chociażby z powodu gnicia lub pruchnienia jednej z ciesi, wówczas starano się wyprostować ją za pomocą dwóch belek ustawionych pionowo po obu stronach ściany i ściągniętych do siebie za pomocą śrub. Powstałe podczas budowy szpary między ciesiami zatykano mchem lub pakułami z lnu i konopi. Uszczelnianie ścian praktykowano tylko w domach i budynkach przeznaczonych dla zwierząt. W stodołach szpary między ciesiami były pozostawiane specjalnie, ażeby zwiększyć przewiewność wnętrza. Konstrukcja wieńcowa (zrębowa) bardzo często, szczególnie w nowszych budynkach występuje w połączeniu ze słupami łątkowymi. Łątki są to pionowe stojące słupy wstawione w ścianę celem połączenia krótkich belek. Mogą to być także słupy zewnętrzne mające zastosowanie w budynkach gospodarczych dostawianych do domu. Na badanym terenie właściwie nie występują łątki na zewnętrznych narożnikach budynków. Rolę łątek pełnią także słupy drzwiowe i okienne zwane usakami. Łątki i usaki umocowywane są do podwaliny za pomocą specjalnych zacięć tzw. palcy. Słupy z jednej lub z obu stron mają wzdłużne wycięcia, czyli pazy,

w które wpasowuje się palce poziomo leżących belek. Rozpowszechnienie się konstrukcji węgłowo-łątkowej spowodowane było trudnością zdobycia odpowiednio długich i grubych belek, a także zmianami w rozplanowaniu i wymiarach budynków. Najnowszą konstrukcją stosowaną przy budowie drewnianych ścian jest tzw. konstrukcja słupowa. Ma ona zastosowanie głównie przy budowie stodół i niektórych innych budynków gospodarczych, natomiast prawie zupełnie nie występuje w budownictwie mieszkalnym. Konstrukcja słupowa polega na tym, że z pionowo ustawionych słupów połączonych z sobą poprzecznie i skośnie biegnącymi belkami tworzy się szkielet, który następnie obija się z zewnątrz deskami. Szybkie rozpowszechnienie się konstrukcji słupowej, niekiedy określanej jako konstrukcja szkieletowo-szalowana, ma uzasadnienie w tym, że była łatwa do wykonania i odznaczała się dużą oszczędnością budulca.

Na badanym terenie obok ścian drewnianych w budownictwie wiejskim występują ściany wykonane z innych materiałów: kamienia, gliny, cementu, pustaków, cegły, żużlu itp. Szczególnie interesujące jest budownictwo gliniano-kamienne, znane i stosowane tu już w pierwszej połowie XIX w. Na przełomie XIX i XX stulecia, tzn. w okresie największego nasilenia komasacji i tworzenia się zagród kolonijnych, budownictwo gliniano-kamienne staje się dość popularne. Również obecnie jest ono często stosowane zazwyczaj w połączeniu z innymi materiałami (cegłą, cementem). Z kamienia lub gliny budowano głównie ściany budynków przeznaczonych dla zwierząt, szczególnie dla krów i świń. Najprostszy sposób budowy ścian kamiennych polegał na luźnym układaniu polnych kamieni bez łączenia ich gliną lub zaprawą murarską. W ten sposób zbudowane ściany oprócz tego, że musiały być bardzo grube, były jednak nietrwałe. Zazwyczaj kamienie łączono z sobą za pomocą gliny, a z chwilą rozpowszechnienia się na wsi cementu i wapna także za pomocą zaprawy murarskiej. Sposób budowy ścian kamiennych nie różnił się w zasadzie od budowy opisanych wyżej fundamentów stawianych z kamienia.Wykorzystywano tu bądź kamienie o naturalnych kształtach, bądź też kamienie łupane, lepiej nadające się do budowy. Przestrzeń pomiędzy dużymi głazami wypełniano kamieniami małymi oraz rozrobioną gliną albo zaprawą murarską. Ściany kamienne często występowały łącznie ze ścianami glinianymi. Wówczas dolne warstwy ścian oraz naroża, a także obramowania otworów drzwiowych i okiennych były ułożone z kamienia, natomiast pozostałą przestrzeń wypełniały warstwy gliny. Często spotykało się ściany całkowicie gliniane ułożone jedynie na kamiennym fundamencie. Do budowy ścian używano specjalnie przygotowanej gliny. Glinę surową moczono, a następnie mieszano i wydeptywano albo ubijano w celu nadania jej lepkiej właściwości. Następnie do gliny dodawano trochę piasku oraz niewielkie ilości słomy, plew lub igliwia. Stosowano dwa

sposoby wznoszenia ścian glinianych. Pierwszy polegał na tym, że z gliny zmieszanej ze słomą układano warstwy o grubości i wysokości 50—75 cm. W czasie układania poszczególnych warstw glinę ubijano specjalnym drewnianym młotem lub pałką zwaną babą, po czym z obu boków ścinano szpadlem w celu nadania ścianie gładkiej i równej powierzchni. Następną warstwę nakładano dopiero wówczas, gdy warstwa spodnia dostatecznie wyschła. Czym wyżej, tym warstwy te były mniejsze i wymagały dłuższego suszenia. Budowa ścian z gliny była więc czynnością długotrwałą, ciągnącą się przy niesprzyjających warunkach atmosferycznych po kilka tygodni. Drugi sposób polegał na stosowaniu form zbitych z desek o odpowiednim rozstawie podobnym do form stosowanych przy budowie fundamentów i ścian betonowych lub betonowo-żużlowych. Dzięki zastosowaniu form uzyskiwano równiejszą i gładszą powierzchnię ścian oraz nieco skracano czas budowy, chociaż i tu należało ścianę stawiać stopniowo, czekając każdorazowo na wyschnięcie poszczególnych warstw. W celu wzmocnienia i zabezpieczenia gliny od deszczu nabijano w zewnętrzne płaszczyzny ścian drewniane kołki, a częściej ostre kawałki gruzu lub kamienie. Niekiedy nabicia te tworzyły ciekawe ornamenty geometryczne, a nawet figuralne, jak np. we wsi Krzywólka, pow. Suwałki, gdzie na ścianie chlewu zbudowanego z kamienia i gliny spotkano schematyczny rysunek wyobrażający człowieka, a także rok budowy — 1899 r. i monogram ówczesnego właściciela B. Arczykowskiego. Budownictwo murowane, znane wprawdzie z końca XIX w., dopiero w okresie międzywojennym i obecnie staje się bardziej powszechne. Z cegły wypalanej lub betonowej budowano przede wszystkim budynki mieszkalne, piwnice oraz tzw. podmurówki, czyli wysokie fundamenty w budynkach gospodarczych. Obok cegły rozpowszechniły się także cementowe pustaki, które wykonywano bezpośrednio na wsi. Równolegle z wprowadzeniem do budownictwa mieszkalnego cegły i pustaków w budownictwie stodół zastosowano ceglane lub częściej betonowe słupy pełniące taką samą funkcję co słupy drewniane w konstrukcji ryglowej. Budownictwo murowane rozpowszechnia się dość równomiernie na całym badanym obszarze, podczas gdy budownictwo glinianokamienne jest częściej stosowane na północno-wschodnich terenach powiatów suwalskiego i sejneńskiego, a zupełnie sporadycznie na obszarach zabiebrzańskich.

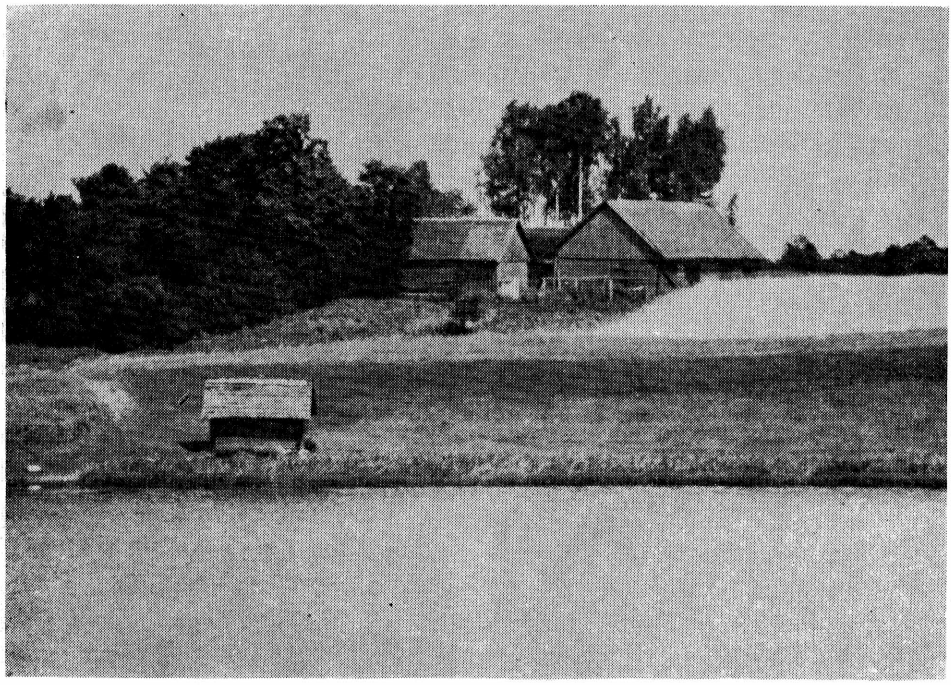
Przeważającą formą dachów są dachy krokwiowe, dwuspadowe. Konstrukcja ich jest w zasadzie na całym terenie północno-wschodniej Polski jednakowa, chociaż występują lokalne różnice. Cechą charakterystyczną tej konstrukcji jest umocowanie krokwi na murłatach leżących na poprzecznych belkach pułapu. Belki pułapowe, zwane też bałkami, leżą na tzw. ocapach lub oczepach, tzn. na ostatnich podłużnych belkach ściany zrębowej lub zrębowo-łątkowej albo na górnych belkach umocowanych

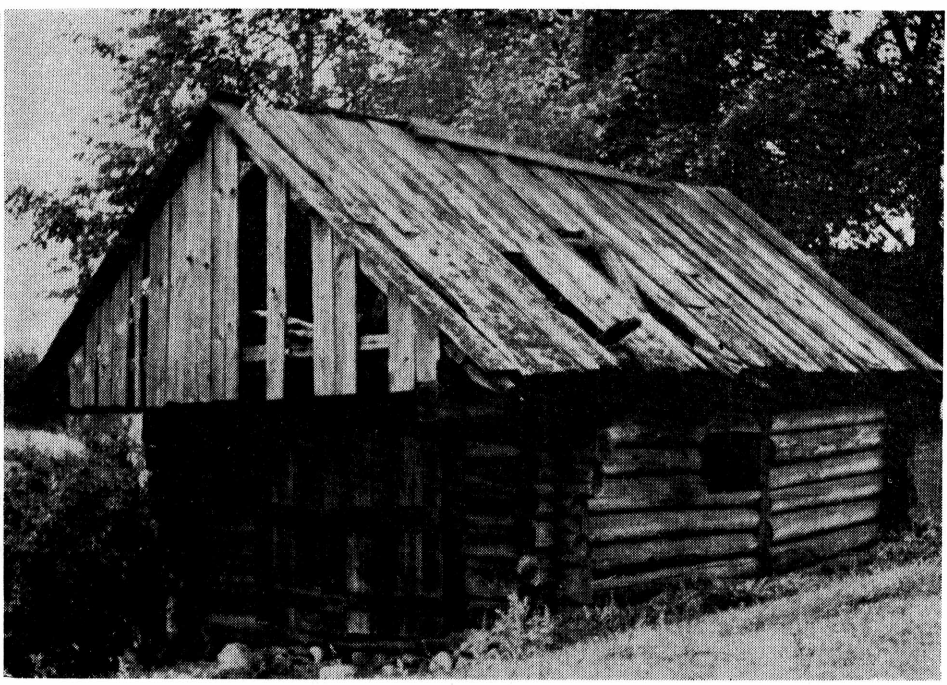
na słupach w konstrukcji ryglowej bądź też na belkach położonych na ścianach glinianych, kamiennych lub murowanych. Belki pułapowe wysunięte są zazwyczaj przed lico budynku, dzięki czemu tworzy się okap niekiedy o znacznych wymiarach sięgających ponad 50 cm. Tak duże nadwieszenie spotyka się przeważnie w spichrzach oraz w chlewach dobudowywanych do budynków mieszkalnych. Krokwie ustawiane parami na dole przymocowuje się do murłatów za pomocą specjalnych zacięć — gniazd i drewnianych kołków zwanych tyblami. U góry krokwie łączy się bądź na palec, bądź na nakładkę. Pierwszy sposób polega na tym, że jedna krokiew ma wycięcie, druga natomiast czop, który wpasowuje się w owe widełki. Drugi sposób polega na tym, że krokwie zacina się po brzegach do połowy ich grubości z prawej i lewej strony, a następnie dopasowuje się tak, by jedno zacięcie zachodziło na zacięcie drugie. Zarówno łączenie widełkowe, jak na nakładkę dodatkowo wzmacniano drewnianymi kołkami lub dużymi żelaznymi gwoździmi. W odległości ok. 1,5 m od wierzchołka do pary krokwi przybijano poprzeczne żerdki zwane łątkami, jętkami lub pętami. Krokwie wzmacniano także tzw. ryglami lub zaporami. Były to długie żerdzie, skośnie przybijane od wewnętrznej strony krokwi. Rygle przybijano przeważnie przy krokwiach zewnętrznych. Nowym udoskonaleniem konstrukcyjnym dachu była tzw. kobyłka, czyli „stolec" dachowy. Było to podparcie podstawiane pod krokwie mniej więcej w połowie ich długości. Składało się ono z kilku pionowych słupków, na które nakładano wzdłużną belkę zwaną kobyłką, a także murłatem. Słupki pionowe wpasowywane były na dole bezpośrednio w belki poprzeczne albo w belkę wzdłużną biegnącą równolegle do górnego murłatu, położoną na belkach poprzecznych, czyli belkach pułapowych. Ten sposób budowy dachu rozpowszechnił się stosunkowo niedawno i ma zastosowanie głównie w budynkach o dużych rozmiarach, szczególnie w nowych ryglowych stodołach, a także tam, gdzie jest zastosowane inne niż słoma i drewno pokrycie dachu.

W pow. augustowskim, a szczególnie w sejneńskim i suwalskim w budownictwie gospodarczym dość powszechnie występują tzw. atyki. Są to po prostu galeryjki wysunięte poza lico ściany, oparte na wystających końcach belek pułapowych. Są co najmniej dwa różne sposoby budowy atyków. Pierwszy, starszy i obecnie bardzo rzadko występujący, polega na tym, że na wysuniętych belkach pułapowych układano z poziomych belek ściankę o wysokości 75—100 cm wykonaną w ten sposób, co dolna partia zrębu, tzn. w konstrukcji węgłowej lub łątkowej. Drugi sposób nawiązuje do „kobyłki" dachowej. Występują tu dwa murłaty, dolny, oparty na końcach wystających belek i górny, wiążący pionowo stojące słupki. Przestrzeń między dwoma wzdłużnymi belkami zabijano deskami wzdłuż lub w poprzek. W ten sposób zwiększała się wysokość frontowej ściany, natomiast skracała się przednia połać dachu. W atykach pozosta-

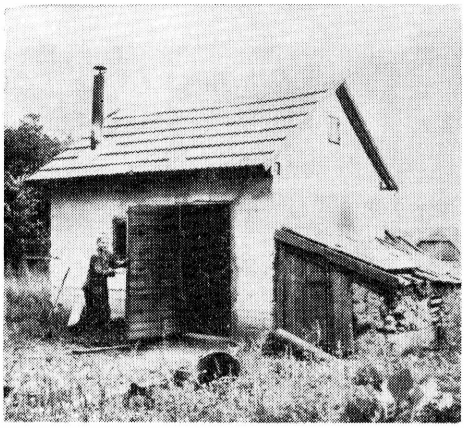
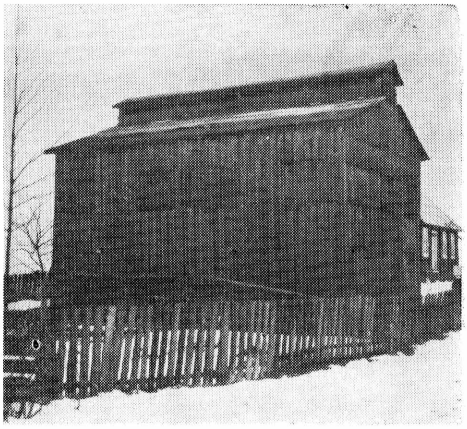
wiano jeden lub więcej otworów służących do wchodzenia i do wrzucania siana lub słomy na poddasze. Atyki stosowano zarówno w budynkach drewnianych, jak również w budynkach stawianych z kamienia, gliny lub cegły.

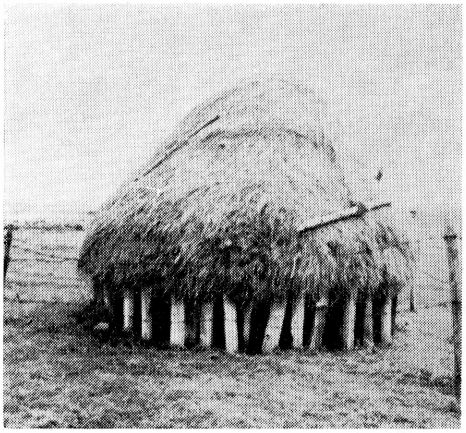
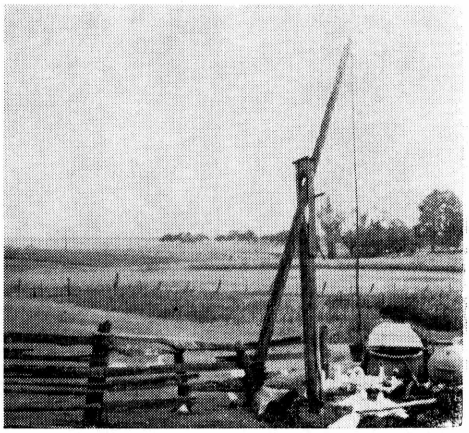
Podstawowym materiałem używanym do pokrywania dachów była słoma. Używano też drewnianych wiórów i dranic. Od kilkunastu lat zaczęto coraz częściej stosować materiały ogniotrwałe: dachówkę, eternit, szczególnie na nowo stawianych budynkach. Papa i blacha miały tu mniejsze zastosowanie. Na badanym terenie znany jest właściwie jeden sposób pokrywania dachów słomą. Polega on na rozpościeraniu słomy na łatach, czyli na długich żerdziach przybitych do krokwi i przymocowaniu jej do łat za pomocą nakładanych z wierzchu cienkich żerdek, tzw. tyczek. Tyczki wraz z warstwą słomy przywiązywano do łat za pomocą drutu albo witek zwanych chlubami. Przy dekowaniu używano deski, czyli dekówki, za pomocą której równano i czesano układane na dachu warstwy słomy. Na pierwszą od dołu łatę nakładano zamiast luźnej warstwy słomy specjalne snopeczki, tzw. pieski. Wykonywano je w ten sposób, że dwa snopki słomy ułożone knowiami i kłosami naprzeciw siebie związywano w dwóch miejscach, po czym rozcinano w środku, dzięki czemu uzyskiwano dwa nowe snopeczki. Pieski na łatę zatykano tak, by knowie leżały na zewnętrznej stronie łaty. Na wierzchołek dachu narzucano zmierzwioną słomę, czasem z dodatkiem paździerzy lnianych, perzu lub łęt kartoflanych. Perz i łęty kartoflane jako cięższe od słomy i paździerzy lnianych miały za zadanie wzmocnienie i zabezpieczenie dachu przed deszczem i wiatrem. Wierzch dachu zwany także krejgą dodatkowo wzmacniano tzw. kozłami, narożnikami lub koplinami utworzonymi z dwóch na krzyż zbitych żerdek lub desek. Górne końce koplin (kozłów) wystające poza grzbiet dachu były zaciosywane na ostro w celu zabezpieczenia przed szybkim gniciem. Od kilkudziesięciu lat rozpowszechnia się inny sposób wzmacniania krejgi, polegający na nakładaniu wzdłuż szczytu jednej lub dwóch żerdek po obu stronach dachu. Czasem słomę narzuconą na wierzch dachu przytwierdzają kozły i żerdki jednocześnie. Z innych sposobów krycia dachów na szczególną uwagę zasługuje pokrywanie drewnianymi wiórami. Wióry wykonuje się z drzewa olchowego. Pień olchy cięto na klocki o długości 40—50 cm. Jeśli klocki te miały większą średnicę niż 20—30 cm, rozłupywano je na drobniejsze kawałki. Tak przygotowane klocki wkładano do „maszyny", która z klocków tych cięła deseczki — wióry o grubości ok. 1 cm. Przy zorganizowanej pracy i przygotowanym materiale krojenie wiórów postępowało dość szybko. Na pokrycie dachu domu o średnich wymiarach (6—8 m) dwóch ludzi mogło przygotować wióry w ciągu trzech dni. Po skrojeniu wiórów następowała selekcja. Wybierano wióry o jednakowej długości równe i nie popękane. Dach, który miał być kryty wiórami, musiał





Tablica XVI. 1 — Zagroda kolonijna z łaźnią usytuowaną nad brzegiem jeziora, pow. Suwałki; 2 — kuźnia, wieś Kaletnik, pow. Suwałki

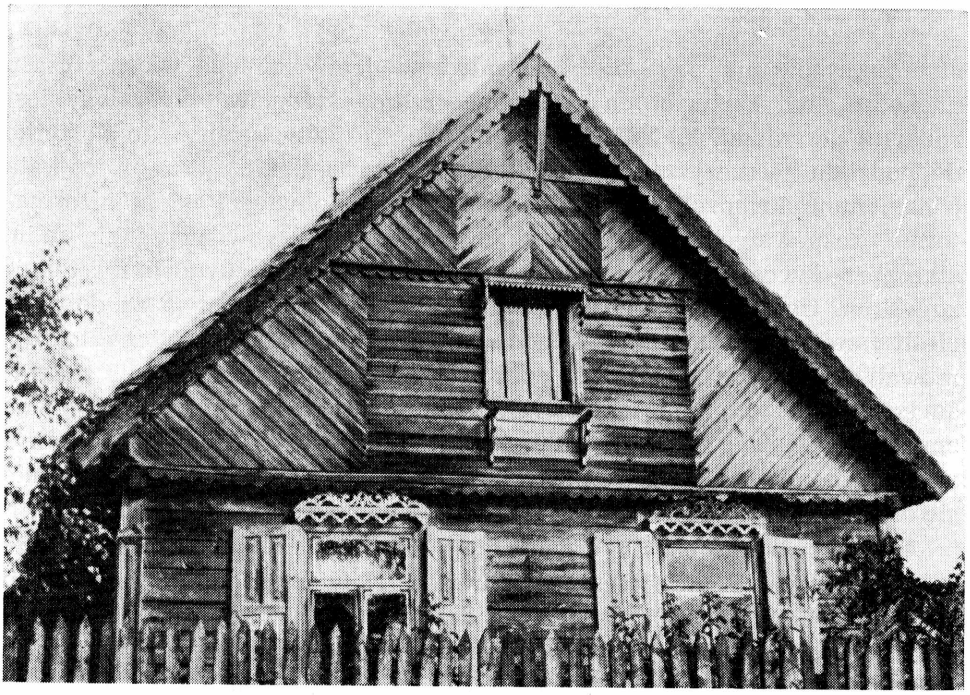




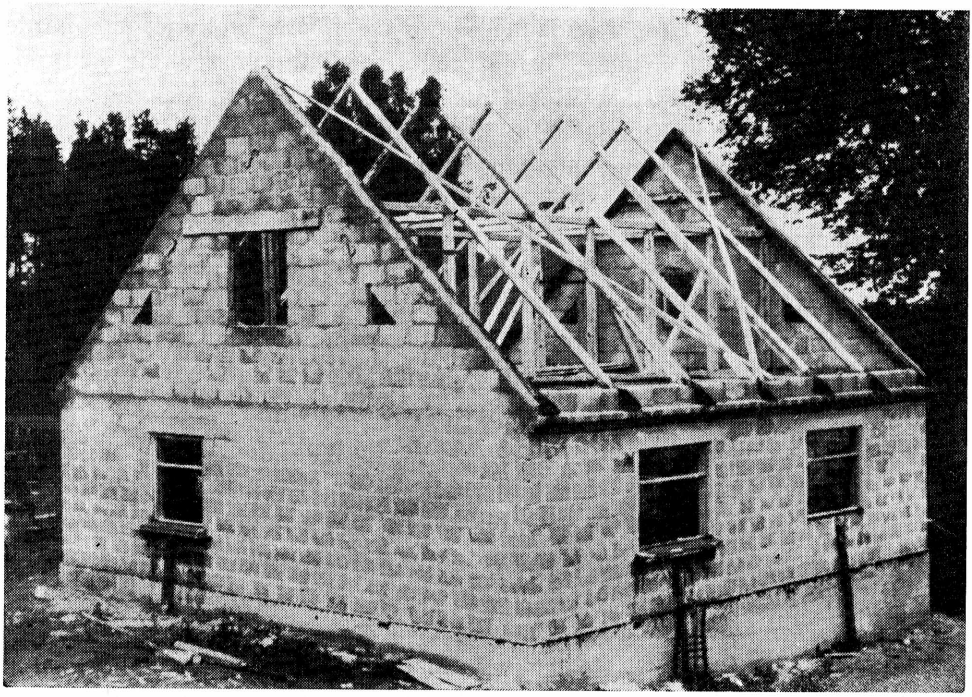
Tablica XVII. 1 — Suszarnia ogniowa do tytoniu, wieś Jasionowo, pow. Augustów; 2 — suszarnia wietrzna do tytoniu, wieś Netta, pow. Augustów; 3 — kuźnia, wieś Głęboki Bród, pow. Sejny; 4 — łaźnia, wieś Studziany Las, pow. Sejny; 5 — stóg siana na słupach, wieś Krasnoborki, pow. Augustów; 6 — studnia, wieś Topiłówka, pow. Augustów

być poprzednio pokryty deskami. Oczywiście, mogły to być deski odpadkowe, wymagana była jednak zwarta powierzchnia. Wióry przybijano warstwami w ten sposób, że jedna z nich była zwrócona nieco w lewo, druga w prawo, dzięki czemu uzyskiwano powierzchnię dachu o wyglądzie schodkowo-skośnym. Powierzchnia dachu pokryta wiórami była dość gruba, ponieważ i wióry w jednej warstwie, i poszczególne warstwy wiórów zachodziły na siebie. Tak np. ażeby całkowicie zakryć jedną warstwę wiórów, należało przybić trzy inne. Przy długości wiórów 40—50 cm odległość między poszczególnymi warstwami wynosiła 10—12 cm. Wióry do desek przybijano gwoździmi. Według wypowiedzi kilku informatorów, dobrze pokryty wiórami dach jest trwalszy od dachu pokrytego słomą. Bez poprawiania może stać około 30 lat, podczas gdy dach słomiany zaledwie 20—25 lat. Przy pokrywaniu dachu wiórami, podobnie jak przy pokrywaniu słomą używany jest tzw. drąg dekarski. Jest to gruba żerdka uwiązana łańcuchami lub linami do szczytów domu. Poprzez skracanie lub podłużanie łańcucha lub liny można było drąg dekarski podnosić lub opuszczać. Na drągu tym stał dekarz w czasie pokrywania dachu słomą lub wiórami. Pokrycie dachów dranicami, czyli długimi deskami obecnie zachowało się jedynie przy kuźniach oraz przy łaźniach i niektórych spichrzach. Być może, dachy dranicowe były dawniej bardziej powszechne. Przy dachach dwuspadowych pokrycie dachu zabezpieczano od strony szczytów dwoma deskami zwanymi narożnikami lub wiatrówkami, które przymocowywano do łat wystających poza ostatnią parę krokwi. U góry narożniki łączono z sobą pod kątem prostym lub zbijano je na krzyż, tworząc jak gdyby zewnętrzne kozły, krzyżaki. Górne zakończenia narożników niekiedy miały ozdobne nacięcia w kształcie rogów zwierzęcych lub dziobów ptasich. Inny element zdobniczy tworzyły pionowo nabijane na końce narożników profilowane żerdzie lub deski, albo wióry nabite w kształcie wachlarza. Ta ostatnia ozdoba współwystępowała z dachami pokrytymi wiórami. Przy niektórych szczytach o bogatej ornamentyce także narożniki były zdobione w formie nacięć.

Przy dachach dwuspadowych mogły występować różne rodzaje szczytów. Najbardziej powszechne na badanym terenie są szczyty nadwieszane. Uzyskiwano je dzięki nieznacznemu odsunięciu skrajnych belek i ostatnich par krokwi poza zrąb budynku. Wówczas przybite do krokwi i belki deski szczytowe znajdowały się również poza linią ściany szczytowej. Dość powszechne występowanie szczytów nadwieszonych ma uzasadnienie w funkcji, jaką te szczyty pełniły; zabezpieczały bowiem górne belki zrębu przed deszczem — „żeby deszcz po ścianach nie leciał". Przy szczytach, w których powierzchnia jest prostopadła do zrębu lub nawet nieco wgłębiona, funkcję ochraniania od wody górnych belek zrębu pełniła deska zwana okapnikiem, nadokiennikiem lub po prostu deską okapową. Deskę tę skośnie ustawioną przybijano pod deski szczytowe wzdłuż ze-

wnętrznej belki pułapowej. Od spodu okapnik podpierano trójkątnymi deseczkami. W niektórych domach, szczególnie na obszarach zabiebrzańskich występują okapniki o dość dużych rozmiarach siegających ok. 30—50 cm. Wykonywano je z dwóch szerokich desek przybitych pod kątem ostrym do ściany szczytowej w ten sposób, by nad pierwszymi belkami zrębu powstał daszek. Na wysokości okapnika przybijano narożniki, dzięki czemu szczyt domu obramowany z trzech stron wysuniętymi do przodu deskami stwarzał wrażenie wklęśnięcia w stosunku do dolnej części ściany szczytowej. Podobną funkcję okapnika pełniła druga deska przybijana czasem w połowie lub na 1/3 wysokości szczytu dzieląca ten szczyt na dwie płaszczyzny: górną w kształcie trójkąta, dolną w formie trapezu. Okapniki występowały głównie w szczytach domów i niekiedy przy spichrzach. Stodoły i budynki dla zwierząt miały szczyty nieco nadwieszone lub prostopadłe do ścian szczytowych. Płaszczyzny szczytów wypełniano deskami. W zależności od sposobu przybijania desek wyróżnić można szczyty proste i ozdobne, zwane niekiedy szczytami filongowymi. Szczyty proste powstawały wówczas, kiedy deski nabijano pionowo lub podłużnie wzdłuż całego szczytu. Szczyty z pionowo nabijanymi deskami występowały powszechnie w budynkach gospodarczych, natomiast w budynkach mieszkalnych spotykało się je rzadziej i głównie na szczytach od strony podwórza lub w budynkach starych. Szczyty domów skierowane na drogę, ogródek, południe, czyli szczyty nad izbami mieszkalnymi były zazwyczaj zdobione. Szczyt zdobiony składał się zawsze z dwóch części: górnego trójkąta i dolnego trapezu. Trójkąt od trapezu oddzielała od strony wewnętrznej jętka przybita do pierwszej pary krokwi, od strony zewnętrznej listwa, czasem ozdobnie profilowana i wspomniana wyżej deseczka okapowa. Najczęściej stosowane ozdoby górnego trójkąta to kwadrat, kwadraty, jodełka, promienie słoneczne itp. Dolna część, czyli trapez wypełniony jest bądź pionowo przybitymi deskami, bądź też w jodełkę, kwadraty, trójkąty lub przez połączenie kilku wzorów naraz. Wzory te uzyskiwało się przez nabijanie deseczek pod różnymi kątami. Często deseczki te są po bokach profilowane, dzięki czemu uzyskiwało się dodatkowe efekty plastyczne i światłocieniowe. Także dla zwiększenia efektu dodawało się profilowane listwy, które jednocześnie oddzielały zwarte płaszczyzny desek ułożone w różne wzory. Deski na szczytach mogły być przybijane jedna obok drugiej lub w ten sposób, że na dwie luźno przybite deski nabijano z wierzchu deskę trzecią. Takie przybijanie desek zwą na zakład. Często zamiast wierzchnich desek dają listwy, które także zasłaniały szpary powstałe przy luźnym przybijaniu desek. W deskach szczytowych wycinano otwory dla okien. Czasem mogły to być małe otwory wyrżnięte w jednej desce, częściej otwory większe obudowane listewkami na kształt obramowań okiennych i niekiedy oszklone. Największy rozkwit zdobni-





Tablica XVIII. 1 — Ozdobnie szalowany szczyt domu, wieś Aleksandrowo, pow. Suwałki; 2 — dach krokwiowy podparty kobyłką w nowym murowanym domu, wieś Wiatrołuża, pow. Suwałki

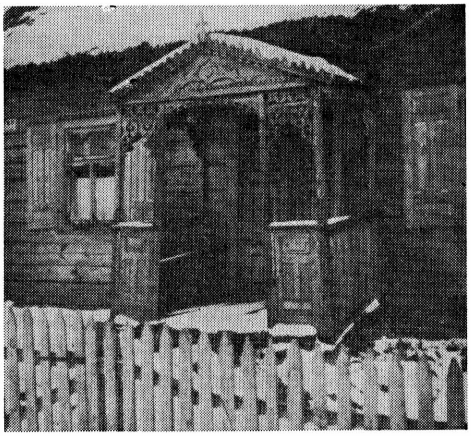
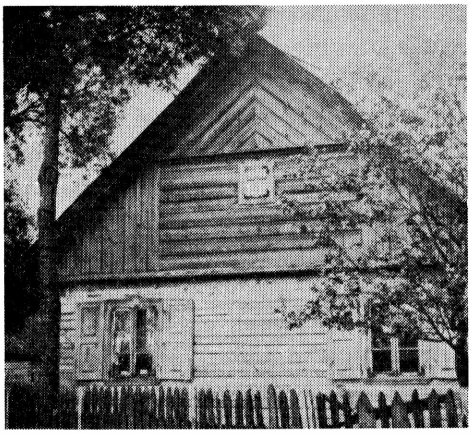
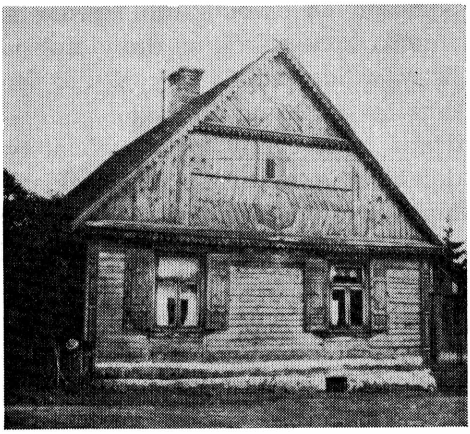
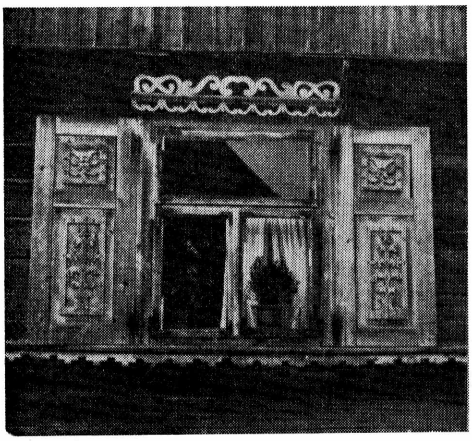
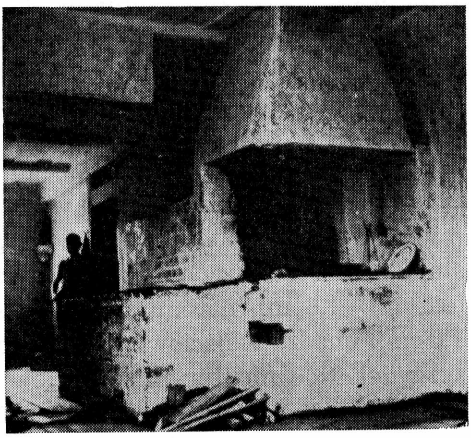
ctwa szczytów przypada na okres międzywojenny. Z tego właśnie czasu pochodzą domy, w których cała powierzchnia szczytów wypełniona jest różnymi deseniami. W XIX w. zdobnictwo szczytów ograniczało się tylko do podziału płaszczyzny na dwie części i wypełnieniu górnego trójkąta ornamentem kwadratu lub jodełki. Według wypowiedzi wielu informatorów, rozpowszechnienie się ozdobnych szczytów zawdzięcza się m.in. staroobrzędowcom zamieszkującym kilka wsi w pow. suwalskim i augustowskim. Uchodzili oni w opinii miejscowego społeczeństwa za dobrych cieśli i stolarzy i chętnie byli godzeni do budowy domów. Ponadto zajmowali się sprzedażą gotowych zrębów budynków. W zdobnictwie z okresu końca XIX w. i pierwszych lat naszego stulecia następuje wyraźna zmiana w poszczególnych ornamentach, a także w technice ich wykonywania. Na miejsce zdobień powstałych z nacięć siekierą rozpowszechnia się ornament ażurowy, który uzyskiwano za pomocą piłki.

Wyjątkowo interesującą konstrukcję szczytów mają niektóre spichrze we wsiach pow. Sejny i częściowo Suwałki. Nawiązują one do konstrukcji slegowej, chociaż różnią się od niej dość znacznie. Cechą charakterystyczną tych szczytów jest to, że tworzą one wraz ze ścianą jedną płaszczyznę powstałą z belek. Oczywiście, belki wraz ze zmniejszaniem się szczytów mają coraz mniejsze wymiary. Belki szczytowe przymocowane są bądź do krokwi i do łat, bądź zasadzone są między dwie krokwie, specjalnie ustawione jedna obok drugiej. Ten szczegół różni tę konstrukcję od typowej konstrukcji slegowej, w której nie występują krokwie, ponieważ ich funkcję przejmują wzdłużne belki konstrukcyjne, związane ze zwężającymi się zrębami szczytowych ścian. Wyraźne nawiązanie do konstrukcji slegowej dostrzec jednak można w sposobie połączenia belek z łatami występującymi w spichrzu we wsi Romanowce. Innym elementem wyraźnie nawiązującym do konstrukcji slegowej jest podłużna żerdka biegnąca poniżej grzbietu dachu i łącząca dwa przeciwległe wierzchołki szczytów. Te podobieństwa konstrukcyjne przemawiają za tym, że prawdopodobnie mamy tu do czynienia z konstrukcją slegową, która uległa pod wpływem zastosowania krokwi pewnym zmianom.

Jak już wspomniano, prawie wszystkie budynki na badanym terenie mają dachy dwuspadowe. W kilku wypadkach stwierdzono występowanie dachów czterospadowych, dymnikowych, półszczytowych oraz naczółkowych. Dachy czterospadowe i dymnikowe występują w większym nasileniu głównie na stodołach w kilku wsiach pow. sejneńskiego. Forma dachu czterospadowego i dymnikowego jest bardziej powszechna na obszarach pow. Dąbrowa Białostocka i Sokółka. Tam też występują powszechnie dachy półszczytowe i to zarówno na budynkach gospodarczych, jak też mieszkalnych. Dachy naczółkowe powstałe przez skrócenie pierwszej pary krokwi i połączenie górnego trójkąta z następną parą krokwi

występowały głównie na budynkach mieszkalnych. Ta forma dachu nie była jednak powszechnie stosowana ani nie miała jakiegoś zwartego zasięgu. Można było spotkać ją w różnych wsiach, zarówno na budynkach starszych, jak też na budynkach stawianych obecnie.

W budownictwie wiejskim ważnymi elementami konstrukcyjnymi i funkcjonalnymi są drzwi i okna. Liczba, usytuowanie ich oraz konstrukcja była różna w zależności od rodzaju budynku i czasu budowy. We wszystkich prawie budynkach drzwi osadzone są w usakach lub futrynach. Obecnie drzwi obracają się na żelaznych zawiasach, chociaż niektórzy starsi informatorzy twierdzili, że dawniej wszystkie drzwi obracały się w drewnianych biegunach. Najdłużej zachowały się one w stodołach. Najprostsze drzwi używane w budynkach gospodarczych, a niekiedy występujące jeszcze w starych domach, zbite były z kilku desek połączonych dwoma lub trzema poprzecznymi listwami. W celu wzmocnienia konstrukcji na drzwi nabijano dwie lub więcej skośnie biegnących listw w kształcie litery V lub X. Wysokie i szerokie dwuskrzydłowe drzwi — wierzeje do stodół miały 4, 6 lub 8 takich wzmocnień. Niekiedy drzwi takie miały inne nabicia, tworząc proste formy zdobnicze. W budownictwie mieszkalnym, niekiedy przy spichrzach, a rzadziej w stajniach występują drzwi szalowane. Składają się one z dwu warstw: tylnej zbitej ze zwykłych desek i przedniej zbitej z małych profilowanych deseczek. Deseczki nabijano w kształcie kwadratów, rombów, trójkątów, jodełki, promieni słonecznych itp. Dodatkowym elementem takich drzwi były rzeźbione części środkowe w formie gwiazd, rozet oraz nabijane w deski kowalskie gwoździe z dużymi łepkami. Najnowszą formę drzwi stanowią tzw. drzwi filongowe. Wprawdzie były one znane pod koniec XIX w., ale rozpowszechnienie ich datuje się na lata po I wojnie światowej. Drzwi filongowe używano prawie wyłącznie w budynkach mieszkalnych, początkowo jako drzwi wewnętrzne łączące poszczególne pomieszczenia, później także jako drzwi wejściowe. Drzwi filongowe zbudowane są z ram wypełnionych cieńszymi, profilowanymi deseczkami, a niekiedy obijanych także dookolnymi listwami. Niektóre z nich były malowane. Szczególnie drzwi wejściowe w domach stawianych w okresie międzywojennym odróżniały się bogatym wystrojem. Istotne różnice wystąpiły w rozmiarach drzwi. Dawne drzwi szalowane były dość niskie (ok. 1,5—1,6 m), natomiast wysokość drzwi filongowych wynosiła ponad 1,8 m. Ponadto wejściowe drzwi filongowe często były budowane z dwóch skrzydeł. Nad niektórymi wejściowymi drzwiami filongowymi wydzielano małe okienka. Miały one dostarczać nieco światła do sieni, podobnie jak małe okienka w starych domach wycinane w jednej lub w dwóch belkach. Większość drzwi ma dziś metalowe klamki, które wypierają kowalskiej roboty tzw. zapadki. Zamknięć drewnianych dziś prawie nie spotyka się. Drzwi w budynkach gospodarczych zamyka się na skoble i haczyki.

Tablica XIX. 1 — Dach naczółkowy kryty wiórami, wieś Berżniki, pow. Sejny; 2 — ganek z ozdobnymi wycięciami, wieś Netta, pow. Augustów; 3-4 — ozdobnie szalowane szczyty domów z pow. Suwałki; 5 — ozdoba okienna, wieś Studziany Las, pow. Sejny; 6 — kuchnia i piec chlebowy, wieś Posiejanka, pow. Sejny

Przy niektórych domach przed wejściami przystawiane są ganki. Przeważnie występują one przy wejściach od strony drogi, rzadziej od strony podwórza. Ganki mają mały, jedno- lub dwuspadowy daszek, oparty na 4—8 słupkach, które często obijane są w części dolnej profilowanymi deseczkami, tworzącymi niskie ścianki. Górna część ganku zazwyczaj jest bogato zdobiona profilowanymi lub ażurowymi deskami i listwami. Z faktu, że ganki nie występują w najstarszych budynkach, można wnioskować, że mogły się one rozpowszechnić dopiero na przełomie XIX i XX w. Niewątpliwie były one znane znacznie dawniej, ale w budownictwie chłopskim stosowano je bardzo rzadko. Rozpowszechnienie się ganków można tłumaczyć zmianami w konstrukcji i rozplanowaniu domów, a także wpływem budownictwa małomiasteczkowego.

W starym budownictwie drewnianym okna występowały wyłącznie w budynkach mieszkalnych. W stodołach oraz w spichrzach zdarzały się jedynie małe otwory wycięte w belkach budynków. Obecnie małe okienka spotyka się także w nowych kamienno-glinianych lub murowanych budynkach dla zwierząt. Dawne okna w domach osadzano w otworach wyciętych w zrębie, obecnie między łątkami — usakami. Zazwyczaj łątki okienne wprawione między szwele a opaś pełniły dodatkową funkcję polegającą na łączeniu krótkich belek zrębu. W pozostawione w ścianach otwory nabijano futryny okienne, które z obu stron ściany obijano listwami. Do ram okiennych przytwierdzano okna za pomocą żelaznych zawiasów. Jedynie okienka do komór, a czasem do alkierzy nie mają zawiasów, ponieważ są one na stałe przybite gwoździmi. Domy najstarsze mają okna małych rozmiarów o czterech, a częściej o sześciu szybkach wprawionych w dwie ramy okienne. Większość domów stawianych w okresie międzywojennym ma okna o trzech większych szybach wprawionych w trzy skrzydła, które ustawione są w ten sposób, że dwa dolne są pionowe, trzecie górne poziome. Dolne skrzydła otwierały się na boki, zaś górne do góry. W domach budowanych po II wojnie światowej przeważają okna szersze mające dwa lub trzy duże pionowo ustawione skrzydła, oszklone dużymi taflami szkła. Niekiedy przy oknach wiszą drewniane okiennice. Mają one raczej charakter dekoracyjny niż zastosowanie funkcjonalne. Wykonane są z profilowanych deseczek i czasem malowane. Oprócz okiennic przy oknach spotyka się dość często jeszcze inne ozdoby. Są to tzw. gzymsy — ozdoby przytwierdzone nad i pod oknami. Gzymsy podokienne, jeśli w ogóle występowały, miały ubogą ornamentykę, natomiast gzymsy nadokienne są bogato i różnorodnie wycinane. Są to po prostu deski, w których za pomocą piłki wycięte są figury geometryczne lub zwierzęcoroślinne. Tak wyciętą deskę nie nabijano bezpośrednio do ściany, lecz do ramy, która miała na celu wysunięcie ozdobnej deski poza zrąb budynku i nadwieszenie jej nad ramą okienną. Niejednokrotnie ramy miały ząbkowane nacięcia, co dodatkowo upiększało gzyms. Podobnie jak okiennice,

tak też gzymsy nieraz malowano różnokolorowymi farbami. Ozdobne okiennice i gzymsy występują zazwyczaj w domach z bogatym wystrojem tzn. w takich, które miały zdobione szczyty, profilowane wiatrówki, deski okapowe, narożniki itp.

Istotnym uzupełnieniem konstrukcyjnym wnętrz budynków są podłogi i pułapy. W większości budynków gospodarczych nie robiono specjalnych podłóg. W chlewach zwierzęta stały na podściółce ze słomy lub liści sypanych bezpośrednio na ziemię. Z budynków gospodarczych jedynie stodoły i spichrze miały trwalsze podłogi i klepiska. W spichrzach podłogi wykonywano z grubych desek przybitych do tzw. podkładów — legarów, czyli do belek konstrukcyjnie związanych z podwaliną, jeśli spichrz stał na podwyższeniu, lub leżących na ziemi, jeśli spichrz stał bezpośrednio na ziemi. Klepiska w stodołach były wykonywane przeważnie z gliny. Zdarzały się również klepiska drewniane, natomiast w nowych stodołach coraz częściej występują klepiska betonowe. Drewniane lub gliniane podłogi miały także występujące w stodołach komory (spichrze) oraz plewniki. W sąsiekach nie było żadnych podłóg, lecz jedynie luźno narzucone gałęzie lub żerdzie, na które dopiero układano snopki zboża. W dawnych budynkach mieszkalnych nie wszystkie pomieszczenia miały drewniane podłogi. Występowały one głównie w izbach i alkierzach, natomiast w sieniach i komorach często były podłogi gliniane lub kamienno-gliniane. Podłogi drewniane w domach układano na belkach — legarach leżących bezpośrednio na ziemi. Deski do legarów przybijano drewnianymi kołkami — tyblami lub gwoździmi żelaznymi. W nowych domach drewniane podłogi występują prawie we wszystkich pomieszczeniach z wyjątkiem sieni, w której niekiedy robiono specjalnie nie tyle podłogę glinianą co betonową. Pułapy występowały w budynkach mieszkalnych i w niektórych budynkach gospodarczych, jak np. w spichrzach i chlewach. Najbardziej różnorodne formy pułapów występują w domach. Pułapy najprymitywniejsze, często spotykane jeszcze w sieniach starych budynków z XIX w., wykonane były ze zwykłych desek przybijanych na belki pułapowe. Podobną konstrukcję posiadały pułapy w spichrzach i chlewach, na poddaszach których przechowywano słomę i siano. Nad izbami, alkierzami i później także nad komorami i sieniami układano pułapy z polepą. Na deski przybite do belek nakładano grubą warstwę gliny zmieszanej z sieczką, plewą, paździerzami lub igliwiem. Polepa miała za zadanie ocieplanie budynku od strony poddasza. Trzeci, najnowszy sposób konstrukcji pułapu polegał na tym, że przybijano do belek pułapowych dwie warstwy desek. Jedną warstwę przybijano na wierzch belki, drugą od spodu. Warstwę wyższą nazywano pułapem, natomiast warstwę dolną podsufitką. Wolną przestrzeń między pułapem a podsufitką wypełniano mchem, paździerzami, igliwiem w celu ocieplenia budynku. Podsufitka mogła być wykonana z heblowanych profilowanych desek równo dopasowanych do siebie lub mogła być zbita ze

zwykłych desek, które obijano trzciną i tynkowano. W stodołach nad klepiskami i sąsiekami oraz w niektórych innych budynkach gospodarczych mogły występować ruchome pułapy. Tworzyły je żerdzie luźno ułożone na belki stropowe. Żerdzie takie w stodołach nazywały się pałędami lub pogrędami. Na pałędy narzucano słomę lub siano wówczas, gdy nie było już miejsca w sąsiekach.

Na poddasza domów lub spichrzy wchodziło się po schodach lub po drabinach ustawionych wewnątrz budynku. W domach schody lub drabiny stały w sieni z prawej strony wejścia. Na poddasze budynków gospodarczych można się było dostać tylko z zewnątrz, przez drzwiczki znajdujące się w szczycie budynku albo w ścianie frontowej. Jeśli nad budynkiem gospodarczym była nadwieszona attyka, wówczas drzwiczki znajdowały się w atyce, natomiast w budynkach o dachach prostych wejście na poddasze uzyskiwano przez dodanie tzw. kukawki.

W rozdziale poświęconym rozplanowaniu budynków mieszkalnych wspomniano o różnych systemach ogniowych występujących w poszczególnych typach domów. Cechą charakterystyczną występujących na badanym terenie systemów ogniowych jest to, że są one zawsze usytuowane wewnątrz budynków i zazwyczaj pośrodku, na przecięciu się ścian działowych. System ogniowy składa się z czterech części: kuchni, czyli paleniska do gotowania, pieca do pieczenia chleba, pieca ogrzewalnego oraz komina. Poszczególne części w ciągu ostatniego stulecia uległy kilkakrotnym zmianom, a szczególnie paleniska do gotowania i kominy. Obecnie panującą formę stanowią paleniska zakryte z tzw. maszyną, czyli żelaznym blatem kuchennym — płytą. Niektórzy informatorzy z terenu augustowsko-suwalskiego i sejneńskiego stwierdzają, że w połowie XIX w. można było jeszcze gdzieniegdzie spotkać paleniska otwarte. Znajdowały się one na trzonie podniesionym nad podłogę na ok. 60—80 cm, przylegającym do komina i pieca piekarniczego. Trzon paleniska wykonany był z gliny lub z cegły. Na trzonie znajdowało się małe wgłębienie służące za właściwe palenisko. Nad paleniskiem ustawiano tzw. drajfus lub drejfus, czyli metalowe trójnogi, na których stawiano garnki w czasie gotowania. Nad paleniskiem nadwieszona była kapa z otworem do komina, przez który uchodził dym i para. Informacje te potwierdzają paleniska o podobnej konstrukcji występujące do niedawna na terenach powiatów Dąbrowa Białostocka i Sokółka. W czasie etnograficznych badań terenowych w 1962 r. natrafiono tam na palenisko otwarte, umieszczone na tzw. przypiecku przy czeluści, czyli przy otworze do pieca piekarskiego. Przypiecek skonstruowany był z 4 słupków — stołbów wbitych w polepę podłogi, na których leżały zakrzywione drągi zwane sankami. Na owych drągach w poprzek nich leżały deski, a dopiero na nich gruba warstwa gliny będąca właściwą polepą paleniska. W czasie gotowania nie używano tu drejfusów, ponieważ garnki przystawiano do ognia lub wkładano je do nagrzanego pieca piekarskiego.

Bezpośrednio z paleniskami do gotowania połączone są piece do wypieku chleba, zwane piecami piekarskimi lub piekarnikami. Znajdowały się one na przedłużeniu kuchni, z tym że ich tylna część znajdowała się zazwyczaj poza izbą, czyli w alkierzu lub w komorze. Otwór do pieca znajdował się na wysokości trzonu paleniska. Otwór ten zwano czeluścią lub po prostu otworem, dziurą. Nazwa czeluście ma także inne znaczenie. W niektórych wsiach nazywają tak okopconą ścianę nad otworem wsadowym pieca piekarskiego. Podługowate wnętrze pieca piekarskiego miało w przekroju poprzecznym kształt przepołowionego owalu. Spód pieca, czyli posadzka wykonana z cegły zwała się spodem lub trzonem, natomiast góra podniebieniem lub podniebiem. Konstrukcja pieców piekarskich w zasadzie jest jednakowa na badanym terenie i w przeciwieństwie do palenisk nie ulegała zbyt istotnym zmianom. Należy jedynie odnotować to, że dawniejsze piece miały znacznie większe rozmiary oraz że w niektórych wsiach zamieszkałych np. przez staroobrzędowców lub Białorusinów górna nalepa pieców była używana do spania. Obecnie piece do ogrzewania, z wyłączeniem nowoczesnych pieców kaflowych stojących oddzielnie, są ściśle połączone z całym systemem ogniowym. Ogrzewane są płomieniem i ogrzanym powietrzem, które wraz z dymem skierowane są specjalnymi kanałami z kuchni poprzez mury pieca do wylotu kominowego. W piecach takich istnieje już system regulacji przepływu ciepła oparty na tzw. szybrach — siubrach. Są to kawałki grubszej blachy, którymi zatykano poszczególne kanały lub otwory wylotowe. W okresie kiedy istniały otwarte paleniska do gotowania, funkcje ogrzewania mieszkania pełniły piece piekarnicze oraz piece ogrzewalne z osobnymi paleniskami znajdującymi się pod trzonami palenisk do gotowania lub pod piecami piekarniczymi. Otwory tych palenisk znajdowały się w izbie, sieni, a najczęściej w kominie.

W budownictwie XIX-wiecznym najczęściej występowały szerokie kominy ustawiane bezpośrednio na ziemi i przylegające jedną lub dwoma ściankami do trzonu kuchennego i pieca piekarskiego. Na wysokości pułapu miały one otwory połączone z kapturem, capą, kapą, nadwieszonymi nad paleniskami. Przy wspomnianym otwartym palenisku we wsiach zabiebrzańskich komin znajdował się nad paleniskiem jako przedłużenie kapy. Stare kominy stojące pośrodku sieni i obsługujące dwa zespoły pieców różniły się od opisanych wyżej kominów znacznymi rozmiarami, dzięki którym wnętrze ich było często wykorzystywane jako wędzarnia. Mury pieców wykonywano głównie z cegły wypalanej lub suszonej oraz z gliny, kominy natomiast mogły być stawiane z cegły, kamieni, rudy darniowej. Prawdopodobnie niektóre stare kominy budowano z czterech słupów drewnianych oplecionych rózgami lub obitych deskami i oblepionych z dwóch stron gliną. Przypuszczenie to oparto na kilku wypowiedziach, że „dawniej kominy w słupy stawiano". W murach pieców znajdowały się liczne wy-

pusty, tzw. murki oraz wgłębienia służące jako schowki na drwa, naczynia i inne przedmioty kuchenne. Do często występujących wgłębień należą tzw. kuce dla kokoszków albo piecury, w których przetrzymywano drób w czasie wysiadywania jaj. Zmiany, jakie zaszły w systemie ogniowym w ostatnich kilkudziesięciu latach, polegały na zmniejszaniu powierzchni pieców i kominów, zastosowaniu blatów, kanałów i tzw. kominów cugowych oraz pieców kaflowych.

Oddzielnego omówienia wymagają takie budynki i urządzenia gospodarcze, w których rozplanowanie, funkcja i konstrukcja są inne od opisanych wyżej form, lub w których jeden z wymienionych elementów zadecydował o wyodrębnieniu się charakterystycznej odmiany. Oczywiście, poza nielicznymi wyjątkami, są to budynki występujące dość sporadycznie. Do takich budynków należą np. suszarnie. Na badanym terenie istnieją dwa rodzaje suszarni: do lnu oraz do tytoniu. Pierwsza z nich, nigdy właściwie nie będąca w powszechnym użyciu, obecnie całkowicie zanika. Należy zaznaczyć, że suszarnie do lnu bywały często własnością całej wsi, jak np. w Szlinokemie, pow. Sejny. Wiązało się to z panującym do niedawna zwyczajem wspólnego suszenia i obróbki lnu. Na zasadzie tłoki, czyli pomocy sąsiedzkiej, kobiety pomagały sobie wzajemnie odpracowując u innych tyle dni, ile osób przyszło do niej do pracy. Suszarnia we wsi Szlinokemie składała się z dwóch dość dużych pomieszczeń: sieni i właściwej suszarni z piecem. W sieni przechowywano międlice oraz surowe snopeczki lnu. W suszarni w rogu między ścianą tylną a ścianką dzielącą suszarnię z sienią stał wielki piec o wymiarach 1,6×2,2 m i wysokości ok. 1,2 m. Zbudowany był z dużych kamieni oblepionych gliną w kształcie stożkowatym. Otwór do paleniska, czyli czeluść znajdowała się we wgłębieniu nieco niżej od poziomu glinianej podłogi. Piec nie miał komina, toteż w czasie palenia dym wydostawał się na zewnątrz przez czeluść paleniska. Wnętrze pieca było skonstruowane podobnie do wnętrz pieców piekarnianych. Całą powierzchnię suszarni na wysokości pieca zajmowały żerdzie, na które nakładano len. Podczas suszenia len nakładano także na sam piec. W czasie suszenia pomieszczenie posiadające tylko drzwi szczelnie zamykano, dzięki czemu uzyskiwano w jego wnętrzu większą temperaturę. Należy zaznaczyć, że w wielu wsiach pow. augustowskiego, a nawet suwalsko-sejneńskiego nie znano tego rodzaju suszarni. Np. w Topiłówce pow. Augustów stwierdzono, że len suszono jedynie w wądołach. Były to okrągławe doły o głębokości do 2 m i średnicy ok. 1—1,5 m, z czeluścią do palenia znajdującą się na głębokości dna wądołu. W czasie palenia w czeluści dym i nagrzane powietrze przedostawały się przez otwór wądołu i osuszały rozłożone na nim snopeczki lnu. Nad wądołami len układano na specjalnych żerdkach zwanych lassami. Niektórzy informatorzy twierdzą, że dawniej len suszono także w łaźniach. Sposób ten był podobny do suszenia

lnu w specjalnych budynkach, ponieważ konstrukcja pieców łaziebnych była taka sama, jak opisanych pieców suszarnianych.

W okresie międzywojennym rozpowszechniła się uprawa tytoniu. W związku z tym wkrótce znalazły zastosowanie nowe budynki, czyli suszarnie tytoniu. Początkowo były to tzw. suszarnie wietrzne z klapami. Zbudowane były z kilku wysokich słupów i poprzecznych beleczek tworzących konstrukcję szkieletowo-ryglową. W ścianach suszarni obijanych deskami znajdowały się klapy, czyli drzwiczki otwierane w czasie suszenia tytoniu. Dach dwuspadowy miał charakterystyczny dla tego budynku mały daszek biegnący wzdłuż krejgi, czyli wierzchołka dachu. Po II wojnie światowej zaczęto w suszarniach wietrznych dostawiać piece albo budować nowe suszarnie ogniowe. Wiązało się to z tym, że państwowe punkty skupu tytoniu (m.in. fermentownia tytoniu w Augustowie) płaciły więcej za tytoń osuszony w suszarniach ogniowych niż w suszarniach wietrznych.

Do bardzo rzadko występujących budynków należą także wspomniane już łaźnie. Były to małe dwuczęściowe budynki z sienią i właściwą łaźnią z piecem łaziebnym wykonanym z kamieni. Stanowiły one własność wsi lub należały do kilku rodzin, rzadziej właścicielem ich był tylko jeden gospodarz. Łaźnie sytuowano z dala od zagród, zazwyczaj w pobliżu wody: strumienia lub jeziora. Najczęściej łaźnie występowały we wsiach zamieszkałych przez staroobrzędowców, np. w Wodziłkach pow. Suwałki, Grabowy Grąd pow. Augustów i innych. Stąd wśród miejscowej ludności przyjęło się twierdzenie, że „łaźnie to starowiery mieli". Występowały one także we wsiach polskich, jak i litewskich.

Interesującymi budynkami były kuźnie. W konstrukcji ich zachowało się wiele starych elementów, jak np. wiązanie zrębu na prosty węgieł (na obłap), dwuspadowy, dranicowy dach itp. Dawniej kuźnie były właściwie we wszystkich wsiach. Obecnie rola kowala znacznie podupadła i dlatego też wiele zachowanych do dnia dzisiejszego starych kuźni stoi bezczynnych.

Z budowli gospodarczych na uwagę zasługują ponadto wolnostojące piwnice. Były to zwykłe doły nakryte dwuspadowym dachem. Początkowo ścianki dołów nie miały żadnych wzmocnień, z czasem jednak zaczęto je oblepiać gliną, obkładać deskami lub budować z kamieni. Krokwie daszku dwuspadowego leżały bądź bezpośrednio na ziemi, bądź na belkach opasujących otwór piwnicy. Na ziemi mogła leżeć jedna lub kilka warstw belek. W tym ostatnim wypadku tworzyła się niska ścianka, dzięki której dach był nieco podniesiony nad poziom ziemi. W ostatnich latach zaczęto budować większe piwnice kamiennobetonowe stojące albo oddzielnie, albo pod innymi budynkami, jak np. pod spichrzem lub koło nich. W piwnicach przechowywano głównie kartofle, buraki, marchew, kapustę itp. Do przechowywania płodów rolnych służyły także wądoły i tzw. okopy — długie

rowy, w które sypano kartofle lub buraki, a następnie okrywano słomą i obsypywano ze wszystkich stron ziemią. Na wierzchu takich kopców pozostawiano kilka tzw. przeduchów, czyli otworów, przez które do wnętrza przedostawało się powietrze.

Osobliwą konstrukcję miały stożkowate drwalnie. Były one zbudowane w ten sposób, że porąbane drwa układano w wysoki stożek, a następnie dostawiano dookoła długie żerdzie ściśle do siebie przylegające, tworząc rodzaj ścianki. Do wnętrza prowadziły małe drzwiczki, przez które w razie potrzeby wybierano drwa na opał. W zewnętrznym wyglądzie takich stożkowatych drwalni nietrudno dostrzec wyraźne analogie zachodzące między nimi a tzw. letnimi kuchniami na obszarach nadbałtyckich w Łotwie i w Estonii [18].

Dla terenów nadrzecznych, a szczególnie nadbiebrzańskich, charakterystycznymi budowlami były słupowe lub pomostowe stogi. Słupowe stogi składały się z kilkudziesięciu słupów nabitych jeden obok drugiego, na które dopiero nakładano właściwy stóg siana. Drugi rodzaj stogów miał pomost zbity z żerdek lub desek oparty na czterech lub więcej słupkach. Stogi na słupach lub pomostach miały zabezpieczać siano przed wylewami rzek tak często spotykanymi na terenach nizinno-bagiennych.

Na badanym terenie nowszego pochodzenia są brogi złożone z czterech słupków i ruchomego daszka. W brogach przechowywano siano lub słomę przeznaczoną na karmę dla zwierząt. Z tego względu brogi stawiano w pobliżu zabudowań gospodarczych.

Ważne uzupełnienie zagrody wiejskiej, a szczególnie zagrody kolonijnej stanowiły studnie. W dawnych zwartych wsiach liczba studni była stosunkowo mała, ponieważ nie znajdowały się one we wszystkich zagrodach. Często studnie wioskowe sytuowane były pośrodku wsi, na ulicy lub na placu, jak np. w osadzie Krasnopol pow. Sejny. Z chwilą rozpadu wsi na kolonie musiano stawiać studnie w każdej zagrodzie. Pod względem konstrukcji wyróżnić można studnie o cembrowinie drewnianej oraz o cembrowinie wykonanej z betonowych kręgów. Wodę czerpano wiadrami zaczepionymi za kulkę lub za tyczkę z żurawiem obracającym się w rososze. Do nowych form należą studnie mające drewniane wały z przymocowanymi doń łańcuchami, czyli studnie z wyciągiem kołowrotowym.

Z budownictwem wiejskim ściśle wiążą się ogrodzenia i bramy wjazdowe. Tworzą one kilka charakterystycznych odmian. Najprostszą konstrukcję mają płoty żerdziowe zbudowane z długich żerdek zasadzonych między dwa pionowe słupki związane chlubami. Później zaczęto takie żerdzie przybijać do słupków gwoździami. Również prymitywną konstrukcję miały płoty plecione o splocie pionowym lub poziomym. Do najbardziej powszechnych należą płoty sztachetowe. Obecnie rozpowszechniają się

[18] Por. M. Pokropek, Muzeum łotewskiej kultury ludowej w Rydze, „Acta Baltico-Slavica" t. 2: 1965, s. 281—295.

także ogrodzenia z drutu i siatki. Bramy i furtki przed wejściami na podwórze były zawsze wykonane staranniej. Do ciekawszych form zaliczyć należy bramy z daszkami, dość często spotykane we wsiach pow. Dąbrowa Białostocka i Sokółka, rzadziej natomiast na obszarach prawobrzeżnej Biebrzy.

UWAGI KOŃCOWE

Przedstawione opisy budownictwa wiejskiego z terenu północnowschodniej Polski stanowią pierwszą próbę podjęcia tego bogatego i złożonego tematu. W dotychczasowej literaturze etnograficznej poza nielicznymi artykułami i wzmiankami brak prac poświęconych kulturze ludowej terenów Pojezierza Augustowsko-Suwalskiego [19]. Brak zainteresowania tymi terenami można byłoby wytłumaczyć pomostowym bądź peryferycznym położeniem tego obszaru, wynikającym z przebiegu granic polityczno-administracyjnych.

W drugiej połowie XIX w., w okresie rozkwitu zainteresowań ludoznawczych, Pojezierze Augustowsko-Suwalskie, zajmujące wąski korytarz między dawną granicą polsko-pruską a nową granicą między Królestwem Polskim a gubernią grodzieńską opartą na Biebrzy, było poza zasięgiem zainteresowań pierwszych badaczy kultury ludowej. Pod tym względem nic się nie zmieniło również w okresie międzywojennym, kiedy obszar ten stanowił peryferia w stosunku do Mazowsza i Podlasia, a z drugiej strony do właściwej Wileńszczyzny. W świetle nowych badań etnograficznych, przeprowadzonych w latach 1962—1966, okazuje się, że obszar ten właśnie dzięki swemu pomostowemu i peryferycznemu położeniu ma wiele interesujących i odmiennych cech kultury ludowej. Są one tym bardziej interesujące, że na badanym terenie spotykały się co najmniej trzy różne zespoły etniczne reprezentujące nieco odmienną kulturę ludową [20]. Opisując poszczególne zjawiska w zakresie budownictwa wiejskiego niejednokrotnie zwracano uwagę na te fakty. Do nich należy przede wszystkim stwierdzenie kierunku osadnictwa mazowiecko-podlaskiego oraz zasięgu osadnictwa litewskiego i białoruskiego oparte m.in. na odmiennym rozplanowaniu domów, różniących się między sobą szczegółów konstrukcyjnych lub wystę-

[19] J. Maciejewska-Pavković w artykule pt. Przemiany w tradycyjnych technikach rolnych na przykładzie wsi Krzywólka koło Suwałk w latach 1900—1963 (Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny, Białystok 1965, s. 491—527) omawia stan badań w zakresie etnografii Pojezierza Suwalsko-Augustowskiego wymieniając najważniejsze prace wydane głównie po 1945 r. Dane o literaturze z XIX w. zamieszcza J. Wiśniewski w artykule Dzieje osadnictwa w powiecie suwalskim od XV do połowy XVII wieku (ibid., s. 51—138).

[20] J. Wiśniewski, o.c., idem: Dzieje osadnictwa w powiecie sejneńskim od XV do XIX wieku, w: Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, Białystok 1963, s. 9—222 oraz: Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w., „Acta Baltico-Slavica" t. 1: 1964, s. 115—135., Dzieje osadnictwa w powiecie augustowskim od XV do końca XVIII wieku, w: Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego, Białystok 1967, s. 13—294.

powaniu zupełnie odmiennych form budowlanych. Zarysowujące się na podstawie tych cech granice podkreślane są jeszcze bardziej odmiennym nazewnictwem.

Oczywiście, wiele wytworów kultury ludowej jest wspólnych dla kilku różnych grup etnicznych. Jest to wynik podobnego podłoża geograficznego, a także wspólnego historycznego rozwoju. Jednym z czynników decydujących o występowaniu podobnych cech kultury ludowej, na który warto zwrócić szczególną uwagę, to odgórne rozporządzenia i ustawy obowiązujące na jakimś terenie bez względu na to, jaki element etniczny je zamieszkiwał. Tak np. w zakresie osadnictwa widzimy, że tereny północno-wschodniej Polski należące w głównej mierze do królewszczyzn i podległe administracji królewskiej uległy w XVI w. i w stuleciach następnych regulacjom osadniczym, w wyniku których powstawały określone formy wsi.

Na badanym terenie oprócz wytworów kultury ludowej przeniesionych wraz z falą osadniczą z obszarów sąsiednich oraz elementów wspólnych, występują także takie wytwory, które powstały tylko na tym terenie w wyniku wzajemnych oddziaływań poszczególnych kultur. Przykładu dostarczają spichrze o konstrukcji nawiązującej do konstrukcji slegowej.

Zebrany i przedstawiony tu materiał może mieć ponadto dodatkowe znaczenie dla studiów porównawczych mających na celu wyjaśnienie niektórych dotychczas nie rozwiązanych jeszcze kwestii z zakresu budownictwa wiejskiego północno-wschodniej części Europy.

РЕЗЮМЕ

В первой части статьи обсуждена архитектура деревни и типичные для нее формы крестьянских дворов. Одним из характерных свойств современного заселения на территории повятов Августовского, Сувальского и Сейненского являются отдельные поселения типа хуторов, отдаленные друг от друга. Такое явление возникло уже в XIX веке в результате проведенного урегулирования крестьянских земель и кампании по ликвидации чересполосицы, а в крупном масштабе осуществлено было в первые годы нашего столетия.

Главной задачей укрупнения земельных участков было создание деревни типа хуторов, состоящих из отдельных хозяйств-форм, разбросанных по всей территории деревни. На строительство этих отдельных хозяйств было предоставлено значительное количество земли, в результате чего проявлялась свобода в планировке отдельных построек.

Рядом с этими хуторами на исследуемой территории сохранились деревни другого типа. Это были деревни, возникшие в XIX веке в результате аренды и проведенного урегулирования крестьянских земель. Характерной чертой таких деревень было то, что хозяйства были расположены одно за другим вдоль дороги, которая пересекала поля, представляющие полосочную систему. Участки в таких деревнях приобретали вид правильных прямоугольников с типичной для всех системой построек: со стороны дороги стоял дом, в глубине, в одном или двух рядах, хозяйственные дома с ригой, расположенной поперек.

Более ранними формами деревень были такие, которые возникали в XVI веке из, т.н., „измерений копьем", или основанные в более поздний период, но на тех же самых традиционных принципах. Этот тип измерений применялся также для посевных земель и земель, предназначенных под строительство. Поля были разделены на три части, каждая из которых была разделена на столько борозд, сколько было поселенцев в деревне. На одном из полей отводилось место для строительства, из которого был выделен для каждого поселенца участок одинаковой величины. До XIX века такие деревни были наиболее типичными на исследуемой территории. В настоящее время они встречаются уже в несколько измененной форме и только на территории левого берега Бебжи.

Следующие статьи: вторая и третья, посвящены планированию жилых и хозяйственных построек. Наиболее типичной формой являются дома с асимметричным широким фасадом, дома, имеющие четыре помещения, расположенных вокруг очага, помещенного в центре. Это — сени, кладовая, изба и альков или сени, две избы и кухня. В таких домах сени всегда находились в углу постройки с входом с фасадной стены. Другую планировку внутри дома имеют симметричные дома. Состоят они из сеней, расположенных всегда по середине дома, а также из изб, кухонь, кладовых, лежащих по обеим сторонам сеней. В этой форме строительства можно выделить по крайней мере три характерных типа для пограничных польско-литовских и польско-белорусских территорий. При описании отдельных типов этих домов обращено внимание на их возникновение и на более поздние изменения, основанные на разделении внутреннего расположения дома и изменений функций отдельных помещений. Для хозяйственных построек были характерны простые параллельные системы. Описаны также постройки, предназначенные для животных и птицы, постройки, предназначенные для хранения урожая: риги, закрома, подвалы и другие, а также постройки промышленного характера.

В четвертой части статьи обсуждаются строительные материалы и конструкции народного строительства. В статье также даны подробные описания конструкции строительства фундаментов, стен, крыш и других архитектурных элементов таких, как окна, двери, внешние стены, полы, потолки и т.п. Описание затрагивает не только конструкции жилых домов, а также различные конструкторские варианты, которые имели место в некоторых хозяйственных постройках, например, в закромах (конструкция крыш основанная на слеговой конструкции) ригах, хлевах, погребах и т.п.

Особое внимание обращено на наименования, которые дают добавочный материал, подтверждающий разнообразие отдельных архитектурных деталей в различных районах. Обращено также внимание на художественную сторону деревенского строительства, на декоративность, на технику и связанные с ними обычаи разных этапов строительства. Основным строительным материалом в данном районе остается дерево. Для строительства стен использовались также камень, глина, а в последние годы кирпич. Для покрытия крыш служила солома, реже стружка и огнеустойчивые материалы, такие, как черепица или этернит.

На территории Августовско-Сувальского Озерного края в области сельского строительства отмечено некоторое различие форм, проявляющихся в разном планировании домов и некоторых хозяйственных построек, в различных конструкторских деталях, в назначениях, в наименованиях. Эти различия несомненно возникли в результате взаимного влияния различных групп людей этой территории, людей, пришедших, с одной стороны, из Мазовша в Подлясья, а с другой с Литвы и Белорусси.

SUMMARY

The first part of this work deals with the lay-out of these villages and the buildings in them. The most characteristic features common to all the villages in the Suwałki and Sejny regions is the fact that these are all scattered settlements. This arose as a result of the regulating and integrating into a whole of these lands which was initiated already in the 19th century, and then on a more extensive scale in the first years of the present century.

The essence of this integration was the creating of village colonies consisting of independent farms scattered all over the area of lands belonging to the village. There were no restrictions as regards the arrangement of the individual farm out-buildings and the rather large farm-house. Besides these colonial villages, there were in the area investigated preserved villages in which the lay-out was a compacted one. The latter were villages established in the 19th century when the villagers were subject to rent charges and the village lands to regulation. A characteristic of this type of village was the strip-farming of fieldsand, the locating of the farm-house in the middle of these fields along the road which ran through the village lands. The farm-houses in these villages were of a regular rectangular shape and the lay-out of the out-buildings was repetitive: the farm-house stood near the roadside, further back, in one or two rows, stood the farm out-buildings with the barn standing transversally to them. The villages preceding the above-mentioned types of villages were those established in the 16th century according to the so-called „włóczna" measure of area, i.e., 16.8 ha., or established during later periods on the basis of the above measure of area. This „włóczna" measure of area regulated both the size and the shape of fields to be cultivated as also that of the plots of land on which the farm-house was to stand. Fields were divided into three parts, then each of these parts was sub-divided into as many uniformly sized plots as there were settlers in the village. In one of the fields assigned for building, plots of identical shape and size were allotted to each villager. Up to the 19th century, this type of village was most common in the area under investigation. At present these are still to be seen but in a slightly modified form, but only on the areas on the left bank of the river Biebrza.

The second and third chapters are devoted to the farm livingquarters and farm out-buildings. The most typical houses were asymmetrical, wide-fronted buildings, with 4 rooms grouped around the main heating system. These comprised: a vestibule, a store-room, a room and alcove, 2 rooms and a kitchen. In the latter type of house the vestibule was always located in the front corner of the building. Symmetrical buildings were differently laid out, for here the vestibule was always located in the centre of the house, with the rooms, kitchen and store-room arranged on either side of it. Among these types of buildings there can be differentiated 3 types characteristic for the areas bordering on the Polish-Lithuanian and the Polish-White-Russian borders. In the description of specific buildings, attention is paid to their genesis as well as to their later evolution which depended on the dividing of their interiors and the changing of the functions of particular rooms. The farm out--buildings were characterized by a simple lay-out. The buildings designated for poultry and farm animals as well as those for storing the agricultural crops: barns, silos, cellars etc., as also buildings of an industrial character are discussed.

The fourth chapter deals with the materials and construction of these folk-buildings, and also contains a detailed description of the observed in the investigated region various construction methods of building foundations, walls roofs and other architectural elements such as: doors, windows roofs, floors, ceilings etc. The description is not confined to a description of the living-quarters alone, but also

each constructional variation appearing in the farm-out-buildings, as for instance the roof of the silo (in which the roof construction is related to the „slegowa" construction sloping type of roof) or the barns, pig-sties, cellars etc.

Particular attention has been paid to onomastics which has provided additional material to confirm the territorial differences and, in particular, the architectural differences. Attention has also been paid to the plastic and decorative aspects of these folk-buildings such as the technique of building, the stages of building and the customs associated with these. In the area under discussion, the building material was still, in the main, wood. For the walls, stone and clay were also utilized, although in recent years these have been replaced by brick. The roof was generally thatched with straw, and less often wood-shavings or fire-resistant asbestic tiles or roofing tiles.

In the sphere of building in the Augustów-Suwałki region certain variations have appeared in the changing of the lay-out of the farm-houses and some of the out-buildings as far as constructional elements are concerned. These differences undoubtedly arose as a result of the intermixing in these regions of various settler elements from Mazovian Plain and Podlasie, and also from Lithuania and the territories of White-Russia.

II. MATERIAŁY

ANDRZEJ CZERWIŃSKI

STOSUNKI PRZYRODNICZE REZERWATU „GORBACZ"

Естественные взаимосвязи заповедника Горбач
The biological condition of the Gorbacz Nature Reserve

WSTĘP

Powiązanie ludzi z przyrodą jest zwrotne. Wywiera ona na nich wpływ zdecydowany i na odwrót, ludzie odciskają na niej swoje piętno. Dotyczy to nie tylko ich działalności gospodarczej, również wartości czysto humanistyczne dochodzą tu do głosu, zwłaszcza gdy przenoszone są przez jednostki o wybitnej indywidualności.

Gdy znajdziemy się w Tatrach, nie sposób nie myśleć o pierwszych ich odkrywcach i badaczach. Puszcza Kampinoska zrosła się z nazwiskiem Romana K o b e n d z y, a Puszcza Białowieska z J. P a c z o s k i m, przypominając najszlachetniejsze idee, których byli nosicielami.

Gdy słyszę nazwę „Gorbacz", w moim wspomnieniu pojawia się postać profesora Witolda S ł a w i ń s k i e g o. Ostatnie lata jego życia wypełnione były badaniami tego obiektu. Pamiętam, że gdy odwiedzałem go w tamtych czasach, opowiadał o właściwościach leczniczych borowin gorbackich i o wielkim znaczeniu, jakie ten obiekt może mieć dla lecznictwa. Cała zresztą działalność naukowa Zakładu Biologii Akademii Medycznej w Białymstoku nastawiona była na szeroko zakrojone badania „Gorbacza". Przypuszczam, że tylko część tych badań została opublikowana w cytowanej tu literaturze. Wiele cennych koncepcji naukowych nie zostało prawdopodobnie doprowadzonych do końca.

Obok dużych wartości naukowych i utylitarnych „Gorbacza", których podniesienie jest niewątpliwie zasługą Profesora, docenił on w pełni jego niepowtarzalność i był pierwszym wnioskodawcą utworzenia tu rezerwatu.

Dziś, kiedy rezerwat „Gorbacz" uzyskał już status prawny i przystępuje się do jego racjonalnej ochrony i zagospodarowania, warto pamiętać, jakie zasługi położył dla tej idei profesor Witold Sławiński, człowiek o wybitnej indywidualności.

1. OGÓLNE DANE O REZERWACIE

A. Położenie rezerwatu. Rezerwat „Gorbacz" leży w województwie białostockim, powiecie białostockim, gromadzie Juszkowy Gród, obok miejscowości Gorbacze. Nadzór nad rezerwatem sprawuje Nadleśnictwo Hieronimowo z siedzibą w Michałowie. Odległość siedziby nadleśnictwa do rezerwatu wynosi 7 km. Najbliższa stacja kolejowa Waliły znajduje się w odległości ok. 18 km od rezerwatu. Przystanek PKS Gorbacze znajduje się ok. 300 m od północnej jego granicy. Najbliższy urząd pocztowy mieści się w Michałowie oddalonym od rezerwatu 7 km.

Rezerwat leży pomiędzy 23° długości wschodniej i 53° szerokości północnej, w Dziale Północnym, Poddziale Północnym Pasie Wielkich Dolin i Wysoczyzn Podlaskich, w Krainie Północno-Podlaskiej, okręgu Białostocko-Białowieskiego (Szafer 1959). Według klasyfikacji przyrodniczo-leśnej Mroczkiewicza (1952) rezerwat leży w krainie mazursko-podlaskiej w dzielnicy wysoczyzny bielsko-białostockiej. Na południowy zachód od niego rozciąga się Puszcza Białowieska, a na północny zachód Puszcza Białostocko-Knyszyńska, które na tym odcinku niemalże się z sobą łączą.

B. Historia powstania rezerwatu. „Gorbacz" bierze swą nazwę od jeziora tej samej nazwy, które stanowi integralną część rezerwatu. Pierwsze starania o utworzenie rezerwatu „Gorbacz" rozpoczęły się w 1953 r., albowiem 15 kwietnia 1953 r. przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Przyrody w Białymstoku, prof. dr Witold Sławiński, skierował pismo do Rejonu Lasów Państwowych w Białymstoku o objęcie specjalną opieką lasu i torfowiska wokół jeziora Gorbacz. Obszar ten stanowił oddział 18 Nadleśnictwa Hieronimowo o powierzchni 191,33 ha. 24 października 1957 r. do Zarządu Ochrony Przyrody przesłano dokumentację dotyczącą projektu utworzenia rezerwatu. W 1964 r. Wojewódzki Konserwator Przyrody w Białymstoku zwrócił się do Zarządu Ochrony Przyrody o wstrzymanie się z uznaniem rezerwatu, a to ze względu na przeprowadzanie nowego urządzenia Nadleśnictwa Hieronimowo, w wyniku którego poprzedni oddział 18 miał być podzielony na kilka mniejszych oddziałów.

W 1965 r. do Zarządu Ochrony Przyrody przesłano ponownie dokumentację dotyczącą rezerwatu. W myśl tej dokumentacji rezerwat „Gorbacz" miał obejmować oddziały: 93, 94, 96 i 97 Nadleśnictwa Hieronimowo, według stanu na 1 października 1964 r. o łącznej powierzchni 113,07 ha. Ostatecznie rezerwat przyrody „Gorbacz" został uznany zarządzeniem Nr 180 Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 29 grudnia 1966 r. (M.P. nr 5, poz. 27 z 1967 r.).

Do 18 września 1967 r. rezerwat stanowił własność Nadleśnictwa Hieronimowo, podległego Okręgowemu Zarządowi Lasów Państwowych w Białymstoku, a 18 września 1967 r. został przekazany, wraz z gruntami

przyległymi — oddział 92, 95 i 98, Wydziałowi Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku na potrzeby gospodarki rolnej, z wyłączeniem z tej gospodarki rezerwatu. Przekazanie nastąpiło na podstawie decyzji Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego z 12 kwietnia 1966 r. (znak: Z-4-1024/117/66).

20 listopada 1967 r. Wojewódzki Konserwator Przyrody wystąpił do Zarządu Ochrony Przyrody z wnioskiem o włączenie do rezerwatu „Gorbacz" drzewostanu sosnowego w oddziale 92b o powierzchni 0,66 ha, który stanowił jedną całość z drzewostanem w oddziale 94b. Wniosek ten został załatwiony pozytywnie, albowiem Minister Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego zarządzeniem Nr 76 z 4 czerwca 1968 r. wprowadził zmianę w zarządzeniu z 29 grudnia 1966 r. przez włączenie do rezerwatu „Gorbacz" oddziału 92b o powierzchni 0,66 ha (M.P. Nr 27, poz. 180), w wyniku czego powierzchnię rezerwatu ustalono na 113,73 ha.

O gospodarce leśnej terenów objętych rezerwatem jest niewiele danych. Gospodarka ta ograniczała sie wyłącznie do użytkowania polegającego na wycinaniu pojedynczych drzew.

W ciągu kilkudziesięciu lat rezerwat był kilkakrotnie nawiedzany przez pożary. Zanotowano je w latach 1922, 1923, 1937, 1938, 1952 i 1964 r.

2. *STOSUNKI KLIMATYCZNO-HYDROLOGICZNE*

Najbliższymi stacjami meteorologicznymi rezerwatu są Białystok, Białowieża i Sokółka. Przeciętne dane klimatyczne tych stacji charakteryzuje większy rejon klimatyczny i prawdopodobnie nie są adekwatne dla rezerwatu. Jest on położony w kotlinie wypełnionej torfami, co pozwala przypuszczać, że panuje tam swoisty mikroklimat, znacznie odbiegający od przeciętnego. Poszczególne dane przeciętne dla omawianego regionu są następujące:

Okres wegetacyjny trwa 200—210 dni. Liczba dni mroźnych wynosi 50—60, a dni z przymrozkami 110—138. Czas trwania pokrywy śnieżnej wynosi 80—87 dni. Średnia wilgotność powietrza w okresie ostatnich 10 lat wynosi 88%. Najniższa wilgotność przypada na kwiecień i maj, najwyższa na listopad i grudzień. Średnia roczna suma opadów w ostatnich 10 latach wynosiła 650 mm, ale różnice w poszczególnych latach są dość znaczne.

Średnia roczna temperatura wynosi +6,8°C. Najzimniejszym miesiącem jest styczeń o temperaturze średniej −4,2°C. Absolutne minimum temperatury przekracza −29°C. Dominują wiatry zachodnie, z odchyleniem południowym i północnym.

Istotnym elementem warunkującym rozwój stosunków w rezerwacie jest jego hydrologia. Położony jest on na wododziale pomiędzy rzekami

Supraślą, spływającą ku północy, a Narwią i jej dopływami, odprowadzającymi wody ku południowi. Z bagien otaczających rezerwat bierze początek wiele strumyków, obecnie częściowo uregulowanych, płynących bądź do Supraśli, bądź do Narwi. Jest to przyczyną zmiennej ruchliwości wód w samym rezerwacie i przyległych doń torfowiskach, tereny te nie posiadają większej zlewni, występująca tu woda jest pochodzenia głównie opadowego. Tego typu stosunki wodne sprzyjają rozwojowi roślinności wysokotorfowiskowej i tworzeniu się torfowiska wysokiego.

3. STOSUNKI GEOLOGICZNO-GLEBOWE

Zaklęśnięcie torfowiskowe, w którym leży rezerwat, otaczają utwory peryglacjalne zlodowacenia środkowo-polskiego o wysokości ok. 170 m n.p.m. Interesująca nas kotlina, o nieregularnym, rozczłonkowanym kształcie powierzchni, jest położona na wysokości ok. 130 m n.p.m. Wypełnia ją torf o miąższości do 5 m, pod którym położona jest warstwa gytii o miąższości ok. 1,5 m. Według badań W. Sławińskiego (1954) cała ta rozległa kotlina, ciągnąca się od Gródka na północy do Juszkowego Grodu na południu, była w okresie po ostatnim zlodowaceniu bałtyckim jeziorem moreny dennej. Jezioro to, na skutek procesów lodowacenia, wypełniło się stopniowo osadami gytii i torfów niskich i prawdopodobnie w pierwszej fazie tych procesów zostało przedzielone na dwa zbiorniki — północny i południowy, co spowodowało rozdział wypływających z niego wód i zapoczątkowało procesy powstawania torfowiska wysokiego.

W dalszym rozwoju niecki południowej, w której obrębie leży rezerwat, procesy zarastania wód postępują nieprzerwanie naprzód i jednocześnie powiększa się stale zasięg roślinności wysokotorfowiskowej, tak aby w obecnej fazie jego rozwoju opanować całkowicie torfowisko, a zbiorowiska nisko i przejściowo torfowiskowe zepchnąć na skraj niecki.

Rozwój torfowiska wysokiego odbywał się tu skokowo. Początek jego powstania określa W. Sławiński (1954) na 1700—2200 lat wstecz. W jego przekroju występują na głębokości 0,40 m, 1,30 m i 2,90 m trzy warstwy pni sosnowych o charakterystycznych systemach korzeniowych. Świadczą one, że torfowisko wysokie w czasie swego rozwoju porośnięte było trzykrotnie zwartym lasem sosnowym. Las ten zginął albo na skutek podniesienia się wody gruntowej, a tym samym gwałtownego wzrostu torfowiska, albo na skutek pożaru. Dość prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że na skutek obu czynników występujących równocześnie.

Warstwy torfu, w których występują pnie, są silniej rozłożone od pozostałych, co wiąże się z okresem „suchym" w rozwoju torfowiska wysokiego. Pod warstwą torfu wysokiego o grubości ok. 3 m zalega 1,5 m grubości torf niski, wytworzony przez roślinność szuwarową. Pod torfem niskim zalega gytia, będąca wytworem organizmów rozwijających się

w wodzie. W części północno-zachodniej torfowiska „Imszar", a środkowej rezerwatu, występuje jezioro Gorbacz. Ma ono kształt eliptyczny, bardzo zbliżony do okrągłego, a powierzchnia jego wynosi 12,38 ha. Brzegi otacza pierścieniem unoszący się na wodzie kożuch utworzony ze splątanych kłączy turzyc i innych roślin, pokryty gęstym kobiercem mchów torfowych, czyli tzw. pło. Od pła odrywają się pływające „wyspy" i przemieszczają się gnane wiatrem.

Głębokość wody w jeziorze wynosi ok. 0,5—1,0 m. Dno tworzy muł, który, od góry zupełnie rzadki, przechodzi stopniowo w gytię jeziorną; na głębokości ok. 6,0 m spoczywa na piaszczystym dnie. Na powierzchni styku wody i mułu rozwijają się zespoły rdestnic i innych roślin podwodnych. Należy przypuszczać, że jezioro Gorbacz jest pozostałością pierwotnie tu występującego rozlewiska, którego stanowi najgłębszą część.

Gleby rezerwatu badano na 5 odkrywkach (dołach) glebowych i 19 wierceniach glebowych.

Prawie całą powierzchnię rezerwatu stanowią gleby bagienne. Większość z nich w części zachodniej badanego obiektu stanowią gleby wytworzone z torfów wysokich. W części wschodniej występują gleby wytworzone z torfów przejściowych i tylko fragmentarycznie z torfów niskich. Na dwu niewielkich powierzchniach w części wschodniej rezerwatu wystąpiły gleby pobagienne — czarne ziemie zdegradowane.

Własności fizyczne gleb gorbackich, wytworzonych z torfów wysokich badali Gierasimow, Kościk i Wojtowicz (1957), a chemiczne i biochemiczne Baszyński, Sławiński, Zawadzki i Zawadzka (1956). Spośród własności fizycznych badane były: skład mechaniczny uzależniony od stopnia rozłożenia torfu, ciężar właściwy i lepkość, pojemność wodna, podsiąkalność, pęcznienie, kurczenie się i pojemność cieplna. Własności te mają zasadnicze znaczenie przy zastosowaniu torfów do celów leczniczych. Badania chemiczne i biochemiczne prowadzono również po tej linii. Stwierdzono, że w miarę wzrostu głębokości i stopnia rozkładu torfu wzrasta w nim ilość boru i manganu. Ilość jodu jest większa w warstwach powierzchniowych torfu niż w dennych. Stwierdzono ponadto wysoką zawartość w torfie związków bitumicznych, których ilość uzależniona jest od rozkładu torfu. Wyodrębniono również z torfów substancje estrogenne, co określa ich wartość leczniczą.

Ogólna ocena wartości leczniczych torfów gorbackich w świetle powyższych badań wypadła pozytywnie.

4. ROŚLINNOŚĆ REZERWATU

Historię roślinności rezerwatu przedstawiła A. Kościk (Gierasimow, Kościk, Wojtowicz 1957). Na podstawie badań palinologicznych tej autorki wiadomo, że torfowisko „Gorbacz" pochodzi z okresu subatlantyckiego

według Blytt-Sernandera, to znaczy, że jest ono stosunkowo młode, gdyż początek jego mógłby sięgać 700 lat p.n.e. W jego rozwoju zarysowują się dwa okresy — starszy — stwierdzony w poziomie gytii, gdzie dominują lasy sosnowo-brzozowe i okres młodszy z większym udziałem drzew liściastych (lipa, wiąz, grab, olsza, leszczyna, dąb). Okres starszy łączyć należy z surowym stadium klimatycznym, okres młodszy z ocieplaniem się i zwilgotnieniem klimatu. W okresie młodszym stwierdzono w torfie ślady pyłków buka i jodły, a w ostatnim jego stadium znaczny wzrost ilości świerka, co świadczyłoby o ponownym ochłodzeniu. Powyższe badania odnosić należy raczej do terenów okalających rezerwat, gdyż badania ekologiczne wykluczają występowanie na jego terenie takich gatunków jak *Corylus, Ulmus, Tilia, Quercus* i *Carpinus*. Należy przypuszczać, że od powstania tu torfowiska wysokiego przeważały lasy brzozowo-sosnowe z bogatą roślinnością, w której skład wchodziło *Ledum palustre, Oxycocos, Vaccinium uliginosum, Eriophorum* oraz wiele gatunków z rodzaju *Carex* i *Sphagnum*, a więc roślinność zbliżona do panującej tu obecnie.

Badania aktualnej szaty roślinnej przeprowadzono w lipcu — wrześniu 1968 r., posługując się metodyką fitosocjologii francusko-szwajcarskiej. Wykonano ogólnie 38 zdjęć florystycznych i wyodrębniono następujące zbiorowiska roślinne:

A. *Vaccinio uliginosi — Pinetum ledetosum* — rojst (tabela 1) jest reprezentowany przez 15 zdjęć florystycznych. Występuje w zachodniej i południowo-zachodniej części rezerwatu, pokrywając zasięg swój z występowaniem torfów wysokich. W swej właściwej postaci, określonej jako facja typowa, występuje na stosunkowo niewielkiej powierzchni w oddz. 94c i 96c. Jest to bór sosnowy o luźnym zwarciu i bardzo słabym rozwoju drzew (IV—V bonitacja). Dobrze odnawia się z samosiewu i stąd w jego dolnym piętrze występują dość obfite podrosty sosny i brzozy omszonej. W runie leśnym panujące są wysokie krzewinki (*Ledum, Vaccinium uliginosum*), a warstwa mchów jest również silnie zwarta i bogata w gatunki.

Charakter fitosocjologiczny tego zbiorowiska jest wyraźny i określa go występowanie w wysokich stopniach stałości *Ledum palustre, Vaccinium uliginosum, Vaccinium myrtillus, Entodon Schreberi* i *Dicranum undulatum* oraz niezbyt silne nawiązanie do klasy *Oxycocco-Sphagnetea* (*Eriophorum vaginatum, Sphagnum medium, Drosera rotundifolia*).

Taka kombinacja gatunków charakterystycznych jest bardzo typowa dla omawianego zespołu. Większa część areału rojstu w rezerwacie, a mianowicie oddz. 94d, 96d, i 97a, ulegały przez wiele lat wypalaniom. Pożary tego obszaru zanotowano w latach 1922, 1923, 1937, 1938, 1952 i 1964. Przyczyną pożarów mogły być umyślne podpalenia w celu uzyskania lepszego pastwiska, lub też mogły zaistnieć samozapłony torfu. Spowodowało to daleko idące zmiany w roślinności tej części torfowiska. Zacho-

dziło pytanie, czy nie należy wyodrębnić tu osobnego zespołu, lecz brak istotnych wyróżniających cech pozytywnych, co jest przedstawione w tabeli, skłonił do potraktowania tych płatów jako zubożałej facji rojstu. Różni się ona od typowej postaci zbiorowiska brakiem drzewostanu, zubożałą do minimum (1 gatunek) warstwą mchów i o wiele rzadszym występowaniem czernicy, brusznicy i modrzewnicy. Facja ta ma wygląd dość monotonny, całą powierzchnię pokrywają naloty brzozowe. Najstarsze i najwyższe są w oddz. 96d. Tam też spotyka się czernicę, brusznicę itp., a zbiorowisko czyni wrażenie najlepiej ukształtowanego. W oddz. 94 i 97 naloty brzozy są o wiele młodsze i rzadsze, nie przewyższające z reguły krzewinek bagna i łochyni. Spotyka się tu miejsca silniej zalewane ze słabszym nalotem brzóz i panującą wełnianką, pozbawione całkiem mchów. Pomiędzy wełnianką, krzewinkami łochyni i bagna wyłania się nagi, spękany torf oraz zwęglone korzenie i pnie drzew. Na wyniesieniach, których jest znacznie więcej, nalot jest silniejszy, wełnianki mniej, mchów natomiast więcej. Nie ulega wątpliwości, że opisywane zbiorowisko drogą sukcesji przekształci się w typową postać rojstu, o czym świadczą występujące naloty sosny, o ile naturalnie nie zniszczy go kolejny pożar. Sztuczne przyśpieszenie tego procesu nie wydaje się celowe, ponieważ jak dotąd zalesienia torfów są z reguły zakończone niepowodzeniem.

B. *Dryopteri thelypteris — Betuletum pubescentis* — biel — jest to nie opisane dotąd zbiorowisko ze związku *Alnion* o niewątpliwie borealnym charakterze. W rezerwacie występuje w poddz. 94a, 94b, 93c i 96b i jest reprezentowane przez 7 zdjęć zestawionych w tabeli 2. Jest to miernie zwarty las sosnowo-olchowo-brzozowy niskich bonitacji z bardzo bujnie rozwiniętą warstwą podszytów, runa i mchów. Cechą tego zbiorowiska jest charakterystyczna kombinacja gatunków ze związku *Alnion*, rzędu *Vaccinio — Piceetalia*, klas: *Oxycocco-Sphagnetea, Scheuchzerieto — Caricetea fuscae, Fragmitetalia* i *Molinietalia* występujących obok siebie na jednorodnych płatach. Gatunkami wyróżniającymi to zbiorowisko są *Dryopteris cristata, Comarum palustre* i *Menyantes trifoliata.* W rezerwacie występuje on w postaci nawiązującej do rojstów, o czym świadczy występowanie w nim *Ledum palustre, Vaccinium uliginosum* i *Oxycoccos quadripetala.* Przynależność zbiorowiska do związku *Alnion* określa masowe występowanie *Dryopteris thelypteris* oraz *Dryopteris cristata, Lycopus europaeus* i *Salix cinerea.*

Na terenie rezerwatu zespół ten jest nieco zubożały, prawdopodobnie dzięki stale prowadzonym w nim wypasom. W niezbyt odległych od „Gorbacza" północnych rejonach Puszczy Białowieskiej spotkać go można w o wiele pełniejszej postaci. Biel występuje w rezerwacie na glebach powstałych z torfów przejściowych. Jego sukcesja prowadzi ku *Vaccinio uliginosi-Pinetum*, a powstał prawdopodobnie z luźnych zarośli brzozo-

Tabela 1

Tabela fitosocjologiczna zespołu
Vaccinio uliginosi — Pinetum ledetosum, a — facja typowa, b — facja po pożarze

	a								b						
Oddział	96c	96c	94c	94c	94c	94c	94c	94c	96d	96d	97a	97a	97a	94d	94d
Zwarcie krzewów w %	+	+	30	30	30	50	30	60	—	—	—	—	—	—	—
Zwarcie krzewów w %	60	60	60	60	60	48	50	10	80	80	—	—	—	—	—
Zwarcie runa w %	60	60	80	80	80	80	80	80	70	70	70	70	70	70	70
Zwarcie mchów w %	30	40	60	60	60	90	90	90	70	70	30	30	20	10	—
A. Drzewa															
Pinus silvestris	+	+	2	2	3	3	3	4	.	.	.	.	.	.	.
Betula verrucosa	.	.	+	+	+	.	+	+	.	.	.	.	.	.	.
Betula pubescens	.	.	.	+	+	1	1	+	.	.	.	.	.	.	.
B. Krzewy															
Pinus silvestris	4	3	4	4	4	3	+	1	4	4	.	.	.	.	.
Betula pubescens	2	3	+	+	+	1	3	+	2	2	.	.	.	.	.
Picea excelsa	.	.	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Populus tremula	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
C. Runo															
Ledum palustre	4	2	4	3	4	4	3	5	2	1	2	1	2	2	2
Vaccinium uliginosum	1	3	2	2	1	2	3	1	1	2	1	1	2	3	3
Eriophorum vaginatum	2	1	2	1	2	1	1	1	1	2	5	4	3	4	4
Oxycoccus quadripetalus	4	3	1	2	3	.	.	+	+	+	1	1	2	2	1
Vaccinium myrtillus	+	1	1	2	1	3	3	3	2	2	.	.	.	.	.
Vaccinium vitis-idaea	1	+	.	.	+	+	.	.	1	1	.	.	.	.	.
Andromeda polyfolia	1	+	.	+	+	.	+	+	.	.	.	.	.	.	.
Pinus silvestris	.	.	.	.	.	+	.	.	+	+	+	+	+	+	+
Betula verrucosa	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	3	2	3	3	4
Betula pubescens	+	+	+	+	+	+	+	+	+	+	2	3	2	1	1
Salix cinerea	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	+	+	+	+
Populus tremula	.	.	.	.	.	.	.	.	+	+	+	.	.	+	.
Drosera rotundifolia	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	.	+
Calluna vulgaris	.	.	.	.	.	.	.	.	+	.	.	.	.	+	.
Chamaonerion angustifolium	.	.	.	.	.	.	+	.	+	+	.	.	+	.	+
Molinia coreulea	.	.	.	.	.	.	.	.	+	.	.	.	.	.	.
Cerastium vulgatum	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	+	.	.	.
Carex fusca	+	+	.	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Luzula pilosa	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Dryopteris spinulosa	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Holcus lanatus	.	.	.	.	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.
D. Mchy															
Polytrichum commune	1	2	.	.	+	+	+	+	5	5	2	3	2	1	+
Entodon Schreberi	+	1	1	1	2	3	4	3	.	.	.	.	.	.	.
Dicranum undulatum	.	.	+	+	+	1	2	1	.	.	.	.	.	.	.
Sphagnum apiculatum	2	2	1	1	1	2	1	.	.	.	.	.	.	.	.
Sphagnum nemoreum	1	1	3	3	2	.	.	3	.	.	.	.	.	.	.
Sphagnum palustre	.	1	2	1	1	.	1	.	.	.	.	.	.	.	.
Polytrichum strictum	2	1	1	1	1	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sphagnum medium	1	.	.	1	.	.	+	1	.	.	.	.	.	.	.
Aulacomium palustre	+	1	.	+	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Hylocomium splendens	.	.	.	.	+	.	.	+	.	.	.	.	.	.	.

Tabela 2

Tabela fitosocjologiczna zespołu
Dryopteri thelypteris — Betuletum pubescentis

Numer zdjęcia	1	2	3	4	5	6	7
Oddział	94a	94a	94a	96b	93b	93b	93b
Zwarcie drzew w %	60	50	30	20	30	70	20
Zwarcie krzewów w %	20	80	60	70	60	30	60
Zwarcie runa w %	80	30	60	40	60	70	50
Zwarcie mchów w %	80	20	30	80	60	50	60
Powierzchnie zdjęć w m²	100	100	100	100	100	100	100
A. Drzewa							
Pinus silvestris	1	+	2	2	2	3	2
Pices oxcelsa	.	.	.	+	1	+	+
Betula pubescens	4	3	.	.	1	2	+
Alnus glutinosa	1	2	.	.	.	.	.
B. Krzewy							
Pinus silvestris	2	1	2	4	3	1	4
Betula pubescens	1	3	3	1	1	+	1
Alnus glutinosa	+	2	2	.	1	1	.
Frangula alnus	2	1	.	+	1	1	1
Juniperus communis	.	.	.	1	1	+	+
Picea excelsa	.	.	.	1	1	1	1
Salix cinerea	.	.	1	.	+	.	+
Sorbus aucuparia	.	+	.	.	.	.	.
Salix rozmarinifolia	.	.	.	.	.	+	.
C. Runo							
Carex fusca	2	2	3	3	2	2	2
Vaccinium myrtillus	2	2	+	+	1	1	1
Ledum palustre	2	1	1	1	+	1	+
Oxycoccos quadripetala	2	1	+	1	1	+	+
Pinus silvestris C.	+	+	+	.	+	+	+
Vaccinium vitis idea	1	+	.	+	+	+	+
Vaccinium uliginosum	1	.	1	+	1	+	+
Dryopteris cristata	.	.	+	1	1	+	1
Lycopus europaeus	.	.	+	+	1	+	+
Sorbus aucuparia C.	+	+	.	+	.	+	+
Comarum palustre	.	.	+	1	1	1	1
Betula pubescens C.	+	+	+	1	1	.	.
Dryopteris spinulosa	1	1	+	.	1	.	+
Juncus articulatus	+	.	.	+	+	+	+
Dryopteris thelypteris	.	.	.	2	3	2	3
Pirola rotundifolia	.	.	.	1	+	1	+
Lysimachia vulgaris	.	1	1	.	+	.	+
Viola palustris	.	1	.	+	+	.	1
Lythrum salicoria	.	.	.	+	+	+	+
Ranunculus flammula	.	.	+	+	+	.	+
Frangula alnus C.	.	+	+	1	.	+	.
Carex stellulata	+	.	.	+	+	+	.
Pirola secunda	.	.	.	.	+	+	+
Agrostis canina	1	.	+	.	.	1	.
Quercus robur C.	+	+	.	.	.	+	.
Potentilla tormentilla	.	.	.	+	+	.	1
Ranunculus repens	.	.	+	+	.	.	+
Andromeda polifolia	.	.	+	+	.	.	.
Eriophorum vaginatum	.	1	+	.	.	.	.
Galium palustre	.	.	+	.	.	+	.
Scutellaria galericulata	.	.	+	.	+	.	.
Alnus glutinosa C.	.	+	+	.	.	.	.
Juniperus communis C.	+	.	.	.	+	.	.
Salix rozmarinifolia	.	.	.	.	+	+	.
Calla palustris	.	1	1	.	.	.	.
Salix cinerea C.	.	.	+	.	.	.	.
Salix pentandra C.	.	.	.	.	.	+	.
Picea excelsa C.	.	.	.	.	.	.	+
Rubus saxatilis	.	.	.	.	.	+	.
Pirola uniflora	.	.	.	.	.	+	.
Drosera rotundifolia	.	.	.	+	.	.	.
Equisetum palustre	.	.	+	.	.	.	.
Lychnis flos-cuculi	.	.	.	.	.	+	.
Caltha palustris	.	.	.	.	.	+	.
Geum rivale	.	.	.	.	.	+	.
Athyrium filix femina	.	.	.	.	.	.	+
Plantago lanceolata	.	.	.	+	+	.	.
Prunella vulgaris	.	.	.	+	+	.	.
Stellaria palustris	.	.	.	.	+	.	.
Populus tremula C.	+	.	.	.	.	.	.
Juncus effusum	.	.	.	+	.	.	.
Lusula pilosa	.	.	.	+	.	.	.
Luzula pallescens	.	.	.	+	.	.	.
Parnasia palustris	.	.	.	.	+	.	.
Sanginea nodosa	.	.	.	.	.	.	+
D. Mchy							
Sphagnum palustre	3	1	1	2	4	2	3
Entodon Schreberi	2	1	+	1	+	1	1
Hylocomium splendens	.	.	.	1	+	+	+
Polytrichum commune	1	1	.	1	.	.	1
Polytrichum strictum	.	.	.	1	+	+	.
Aulacomium palustre	.	1	.	1	+	.	.
Sphagnum nemoreum	.	.	.	1	4	1	.
Climatium dendroides	.	+	.	+	+	.	.
Dicranum scoparium	.	.	.	.	+	.	+
Dicranum undulatum	1	.	.	1	.	.	.
Sphagnum apiculatum	.	.	.	3	.	.	1
Sphagnum cuspidatum	.	+	1	.	.	.	.
Rhytidiadelphus triquetrus	.	.	.	.	+	1	.
Sphagnum medium	1	.	.	.	.	.	.
Calliergon cuspidatum	.	.	2	.	.	.	.

Tabela 3

Tabela fitosocjologiczna zespołu
Zarośla *Betula pubescens* o luźnym zwarciu

Oddział	93b	93b
Zwarcie krzewów %	40	30
Zwarcie runa %	70	60
Zwarcie mchów %	20	20
B. Krzewy		
Betula pubescens	3	3
Pinus silvestris	1	1
C. Runo		
Carex stricta	2	2
Drypteris thelypteris	1	2
Ledum palustre	2	1
Mentha piperica	1	1
Ranunculus repens	1	1
Pinus silvestris	+	+
Betula pubescens	+	+
Drypteris cristata	+	+
Andromeda polyfolia	+	1
Ranunculus flammula	1	+
Comarum palustre	+	+
Lytrum salicaria	+	+
Spergula palustris	+	+
Epilobium palustre	+	+
Salix cinerea	+	+
Galium palustre	+	+
Parnasia palustris	+	+
Lycopus europaeus	1	+
Drypteris spinulosa	1	.
Carex fusca	1	.
Oxycoccos quadripetala	1	.
Frangula alnus	+	.
Juniperus communis	+	.
Salix rozmarinifolia	+	.
Salix pentandra	+	.
Eriophorum polystachium	+	.
Carex panicea	+	.
Eupatorium cannabinum	+	.
Juncus articulatus	.	+
Picea excelsa	.	+
Caltha palustris	.	1
Equisetum palustre	.	+
Sorbus aucuparia	.	+
Rumex acetosa	.	+
Urtica dioica	.	+
Vaccinium uliginosum	.	+
Calla palustris	.	+
D. Mchy		
Entodon Schreberi	2	+
Sphagnum palustre	1	+
Dicranum scoparium	+	1
Polytrichum commune	+	+
Aulacomium palustre	1	.

Agrostis canina +, *Lysimachia vulgaris* +, *Lychnis flos-cuculi* +, *Chrysosplenium alternifolium* +, *Vaccinium vitis idea* +, *Equisetum palustre* +, *Carex stellulata* +, *Scutellaria galericulata*, *Oxalis acetosella*, Mchy — *Climatium dendroides* 1, *Mnium affina* 1, *Acrocladium cuspitatum* +, *Sphagnum palustre* +, *Rhytidia delphus triquetrus* +.

Tabela 4

Tabela fitosocjologiczna zespołu. Olszyna

Oddział	93a	93g
Zwarcie drzew %	40	60
Zwarcie krzewów %	10	10
Zwarcie runa %	90	100
Zwarcie mchów %	30	10
A. Drzewa		
Alnus glutinosa	3	4
Sorbus aucuparia	.	1
B. Krzewy		
Alnus glutinosa	+	2
Sorbus aucuparia	+	.
Juniperus communis	.	1
Picea excelsa	.	+
C. Runo		
Potentilla anserina	4	4
Filipendula ulmaria	1	1
Mentha piperica	+	1
Fragaria vesca	1	+
Hypochoeris radicata	1	+
Viola palustris	1	1
Alchemilla vulgaris	1	1
Dryopteris spinulosa	+	+
Alnus glutinosa	+	+
Cerastium vulgatum	+	1
Urtica dioica	+	+
Plantago maior	+	1
Geum rivale	+	+
Ranunculus acer	+	1
Dryopteris thelypteris	+	.
Rubus idaeus	+	.
Rumex sanguinea	+	.
Hypericum perforatum	+	.
Epilobium palustre	+	.
Achillea millefolium	+	+
Frangula alnus	+	.
Angelica silvestris	+	.
Scutellaria galericulata	+	.
Lysimachia vulgaris	+	.
Juncus effusus	+	.
Graminae	1	2
Cirsium palustre	.	+
Galium palustre	.	+
Sorbus sucuparia	.	+
Athyrium filix femina	.	+
Oxalis acetocella	.	+
Prunella vulgaris	.	+
D. Mchy		
Climatium dendroides	3	1
Entodon schreberi	+	.
Polytrichum juniperinum	.	+

wych pokrywających turzycowiska. Zarośla takie występują w rezerwacie w oddz. 93b. Charakteryzują go 2 zdjęcia przedstawione w tabeli 3. Jest to utwór kompleksowy, składający się z kępek i dolinek. W dolinkach występuje zespół turzycowiska, zbliżony do opisanego na innym miejscu. Na kępkach, wokół drzew występuje zubożała roślinność bielu. Drzewa wykazują słaby wzrost. W wieku ok. 40—50 lat zaczynają obumierać. Są silnie powykrzywiane, o konarach parasolowatych. Być może, iż przyczyną tego stanu jest silne zdewastowanie wypasem opisywanej powierzchni. Po jego ustaniu pokryje się ona niewątpliwie nalotami sosny i brzozy.

C. *Fraxino-Ulmetum* i olszyna — łęgi. Zespoły łęgowe są w rezerwacie prawie całkowicie zniekształcone przez długotrwały wypas i wydeptywanie. Występujący w północnej części poddziału 93a płat mniej zniekształcony być może dałoby się zidentyfikować jako *Fraxino-Ulmetum* w bardzo zubożałej postaci. Reprezentuje go 1 zdjęcie, które zamieszcza się poniżej: zwarcie drzew 50%, zwarcie krzewów 60%, zwarcie runa 80%, zwarcie mchów 20%. Drzewa: *Alnus glutinosa* 4; krzewy: *Alnus glutinosa* 3, *Frangula alnus* 1, *Betula pubescens* +, *Picea excelsa* +, *Sorbus aucuparia* +; runo: *Geum rivale* 3, *Dryopteris thelypteris* 2, *Geranium Robertinum* 2, *Urtica dioica* 2, *Athyrium filix femina* 2, *Angelica silvestris* 1, *Rubus ideaus* 1, *Filipendula ulmaria* 1, *Dryopteria spinulosa* +, *Carex elongata* +, *Lycopus europaeus* +, *Peucedanum palustre* +, *Agrostis canina* +, *Lysimachia vulgaris* +, *Lychnis flos cuculi* +, *Chrysosplenium alternifolium* +, *Vaccinium vitis idea* +, *Equisetum palustre* +, *Carex stellulata* +, *Scutellaria galericulata, Oxalis acetosella*; mchy: *Climatium dendroides* 1, *Mnium affine* 1, *Acrocladium cuspidatum* +, *Sphagnum palustre* +, *Rhytidiadelphus triquetrus* +.

Jakkolwiek las ten nosi wyraźne ślady zniekształceń i można się jedynie domyślać, że powstał on z jakiegoś zespołu łęgowego, to olszyna, której dwa zdjęcia zamieszczone są w tabeli 4, jest właściwie zadrzewionym pastwiskiem i tylko na podstawie powinowactwa siedliskowego można domniemywać, jaki powinien być tam zespół naturalny. Charakterystyczne są tu mianowicie gleby murszowe, które pokrywać winny wilgotne lasy liściaste typu łęgowego. Obecnie zniekształcenia są wynikiem długotrwałego wypasu i rozrzedzenia drzewostanu. Dla szybkiej regeneracji tych powierzchni konieczne jest radykalne wstrzymanie wypasu i podsadzenie istniejącego drzewostanu dębem, jesionem, wiązem, lipą, klonem i świerkiem.

D. Zbiorowisko turzycowe podzielono na dwa zespoły: turzycowisko — *Caricetum gracilis* Tx 1937; pło — *Caricetum lasiocarpae* Koch 1926.

Turzycowisko jest zbiorowiskiem w znacznym stopniu zniszczonym przez wypas bydła. Już choćby wskutek wydeptywania, powierzchnia

jego jest ukształtowana w postaci wgłębień i wyniosłości. Roślinność jest wypasana wybiórczo, przy czym z reguły pozostają gatunki o ostrych sokach. Z tego względu zdjęcia zamieszczone w tabeli 5 nie są pełne, wymagają powtórzenia po ustaniu wypasu i pozwalają jedynie w przybliżeniu zorientować się w przynależności systematycznej i charakterze

Tabela 5

Tabela fitosocjologiczna zespołu
Caricetum gracilis TX 1937

Oddział	93d	93f	93h	93h	95a
Zwarcie ziół	70	80	80	80	80
Zwarcie mchów	60	10	10	10	10
C. Zioła					
Carex gracilis	3	4	4	4	4
Ranunculus flammula	1	1	1	1	1
Spergula palustris	1	1	1	1	1
Juncus articulatus	+	+	1	1	1
Carex acutiformis	1	+	+	+	+
Mantha piperica	1	+	+	+	+
Epilobium palustre	+	+	1	+	+
Lycopus europaeus	1	+	.	+	+
Salix cinerea	+	+	.	+	+
Eriophorum anqustifolium	.	+	+	+	+
Betula pubescens	.	+	+	+	+
Ranunculus repens	1	+	.	.	+
Parnasia palustris	1	.	.	+	+
Alnus glutinosa	+	+	.	+	+
Carex fusca	.	+	.	+	+
Lytrum salicaria	.	+	.	+	+
Ranunculus acer	.	.	+	+	+
Caltha palustris	1	.	.	.	+
Polygonum bistorta	+	+	.	.	.
Prunella vulgaris	.	.	1	+	.
Carex riparia	.	.	+	.	+
Rumex acetosa	.	+	.	.	.
Salix pentandra	.	.	.	.	+
Juniperus communis	.	.	.	.	+
Salix rozmarinifolia	.	.	.	.	+
D. Mchy					
Acrocladium cuspidatum	4	.	1	1	1
Climatium dendroides	1	.	.	.	+
Dropanocladus aduncus	.	1	1	.	.

opisanego zbiorowiska. Reprezentują one prawdopodobnie zespół *Caricetum gracilis* w jednej ze swych uboższych odmian. Być może jednak, po ustaniu wypasu i regeneracji roślinności, okaże się, że należy je zaliczyć do innej jednostki. Występuje ono na glebach bagiennych, wytworzonych

z torfów niskich, niezbyt głębokich o kwasocie ok. 6 pH. Jest okresowo podtapiane, ale w okresie letnim prawie całkowicie wysycha. Roślinność turzycowiska charakteryzuje 5 zdjęć zamieszczonych w tabeli 5.

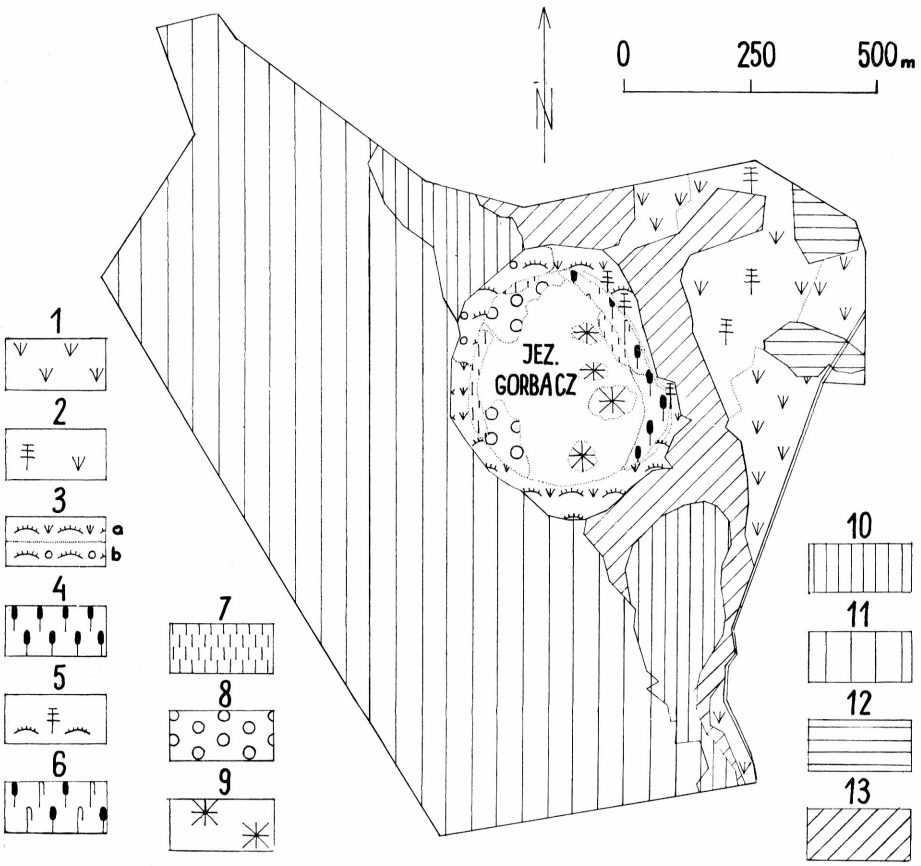
P ł o — *Caricetum lasiocarpae* (Koch 1926) jest zespołem stosunkowo mało zniszczonym na skutek swej niedostępności. Występuje ono na pływającym kożuchu torfowym, otaczającym ze wszystkich stron pierścieniem jezioro Gorbacz. Jego zróżnicowanie na strefy w zależności od odległości od brzegu jeziora, jest wbrew temu, co twierdzi Sławiński (1954), słabo zaznaczone. Wyraźniej natomiast zaznacza się zmiana jego charakteru w zależności od położenia. Na wschodnim brzegu jeziora, nad samą linią wody wyodrębnia się pas najbardziej ustalony, który porastają krzewiaste formy brzozy, krzewy łozy i wierzby laurowej oraz pojedyncze sosny. Kożuch torfowy jest tu najsilniej zwarty i najtrudniej się przerywa. Zjawisko to daje się wytłumaczyć działaniem panujących wiatrów zachodnich, które goniąc fale nanoszą na ten brzeg szczątki roślinne z całego jeziora i tu formują je w rodzaj wału, który jest następnie utrwalony przez roślinność. Pozostała cała powierzchnia pła jest pozbawiona krzewów i oddzielają się od niego co pewien czas tzw. pływające wyspy. W części północno-zachodniej pła występuje jego fragment (facja) z przewagą żurawiny, gdzie krzewinka ta tworzy niemalże zwarty kobierzec, zasłaniający całą pozostałą roślinność. Pozostałe partie pła są dość jednorodne, o czym świadczą zdjęcia w tabeli 6.

E. Zbiorowiska wodne występują w rezerwacie w postaci zbiorowisk szuwarowych, pływających i podwodnych. Zbiorowiska szuwarowe (*Scirpo-Phragmitetum* Koch 1926) ulokowane są przy brzegu jeziora i występują w trzech postaciach. W południowo-wschodniej zatoce, całkowicie ją wypełniając, umiejscowił się szuwar z *Typha latiofolia*, bez domieszki jakichkolwiek innych gatunków. Dalej ku północy pojawia się domieszka *Phragmites communis*, a szuwar złożony z pałki i trzciny ciągnie się pasem szerokości ok. 50 m aż do północnego krańca jeziora. Trzecie zbiorowisko szuwarowe tworzy *Equisetum limosum* występując w trzech skupieniach. Największe zajmuje zachodni brzeg jeziora, ciągnąc się pasem ok. 30 m szerokości wzdłuż pła, nie dochodząc do niego bezpośrednio. Poza tym dwa jego mniejsze skupienia występują w części północno-zachodniej i północno-wschodniej wzdłuż szuwaru pałki i trzciny (ryc. 1). Zbiorowiska pływające rozprzestrzeniają się prawie wyłącznie w północno-zachodniej i południowo-zachodniej części toni, wysuwając się od brzegu do ok. 100 m. Tworzą je głównie *Potamogeton natans*, *P. lucens*, *Stratiotes aloides*, *Nymphaea candida*.

Tabela 6

Tabela fitosocjologiczna zespołu
Carcetum lasiocarpae Koch. 1926

Oddział	94f	94f	94f	94f	94f	94f
Zwarcie krzewów w %	30	+	.	.	.	.
Zwarcie runa w %	60	60	60	70	60	60
Zwarcie mchów w %	80	80	20	20	80	80
B. Krzewy						
Betula pubasecens	3	+	.	.	.	.
Salix cinerea	2	1	.	.	.	.
Salix pentandta	.	+	.	.	.	.
Pinus silvestris	.	+	.	.	.	.
C. Runo						
Menyanthes trifoliata	2	2	3	4	3	1
Comarum palustre	2	3	1	1	2	1
Eriophorum latifolium	1	2	2	4	1	1
Carex lasiocarpa	1	1	1	1	1	1
Carex rostrata	+	+	1	+	+	+
Carex acutiformis	+	+	+	+	1	+
Calla palustris	1	1	1	1	1	1
Equisetum limosum	1	+	+	+	1	1
Betula pubescens	+	+	+	+	+	+
Peucedanum palustre	+	+	+	+	1	+
Lysimachia vulgaris	1	1	1	1	+	.
Typha latifolia	1	+	+	+	+	.
Lythrum salicaria	+	+	+	+	+	.
Salix cinerea	+	.	+	1	+	+
Lycopus europaeus	+	+	+	+	+	.
Carex paradoxa	.	+	+	+	+	.
Oxycoocu s quadripetalus	1	1	.	.	2	5
Pinus silvestris	+	+	.	.	+	+
Lysimachia thyrsiflora	+	+	.	.	1	1
Phragmifes communis	2	1	1	+	.	.
Carex pseudocyperus	.	+	+	1	.	.
Dryopteris thelypteris	3	.	1	+	.	.
Salix pentandra	+	+	+	.	.	.
Drosera rotundifolia	+	.	.	.	+	+
Carex canescens	1	+	+	.	.	.
Scutellaria galericulata	.	.	+	+	.	.
Alnus glutinosa	.	.	+	+	.	.
Ranunculus flamula	.	.	+	+	.	.
Ranunculus lingua	+	+	.	.	.	.
Parnasia palustris	.	.	.	+	.	.
Galium trifidum	.	.	.	+	.	.
Stellarix crasifolia	.	.	.	+	.	.
Chamaererion angustifolium	.	.	+	.	.	.
Hottonia palustris	.	.	+	.	.	.
Picea oxcelsa	.	+	.	.	.	.
Scheuchzeria palustris	.	.	.	.	.	+
Rumex hydralapathum	.	.	.	.	+	.
D. Mchy						
Sphagnum apiculatum	5	5	.	.	5	5
Polytrichum strictum	1	1	.	.	1	1
Acrceladium cuspidatum	.	.	3	3	.	.
Aulacomium palustre	.	.	1	1	.	.



Ryc. 1. Roślinność rezerwatu Gorbacz

1 — *Caricetum gracilis*; 2 — *Caricetum gracilis* z *Pinus silvestris*; 3 — *Caricetum lasiocarpae* a) facja z *Carex*, b) facja z *Oxycoccus*; 4 — szuwar z *Typha*; 5 — *Caricetum lasiocarpae* z *Pinus* i *Betula*; 6 — szuwar z *Typha* i *Fragmites*; 7 — szuwar z *Equisetum*; 8 — roślinność pływająca; 9 — roślinność denna, 10 — *Vaccinio uliginosi-Pinetum* — facja typowa; 11 — *Vaccinio uliginosi-Pinetum* — facja po pożarze; 12 — *Fraxino-Ulmetum*; 13 — *Dryopteri thelypteris-Betuletum pubescentis*

Podwodne łąki nie zajmują całego dna jeziora, a tworzą jedynie mniejsze lub większe płaty o średnicy 10—50 m skupione głównie we wschodniej części toni. Tworzą je bądź zarośla *Potamogen acutifolius*, bądź *Chara fragilis* i *Chara foetida*. Pomiędzy tymi skupieniami roślinności podwodnej występuje na dnie jeziora niczym nie porośnięty muł.

5. ŚWIAT ZWIERZĘCY REZERWATU

Prace fitosocjologiczne dostarczyły jedynie bardzo fragmentarycznych wiadomości o zwierzętach, jakie tu występują. Ogólnie należy stwierdzić, że fauna jest raczej uboga. Na największą uwagę zasługuje niewątpliwie ptactwo błotne. Na jeziorze obserwowano gniazdowe kaczki krzyżówki

(*Anas platyrhynchos* L.), cyranki (*Anas querquedula* L.), cyraneczki (*Anas crecca* L.), podgorzałki (*Nyroca nyroca*), łyski (*Fulica atra* L.), perkozki (*Podiceps ruficollis*). Na brzegach Gorbacza gnieżdżą się czajki (*Vanellus vanellus* L.), kszyki (*Capella gallnago* L.), rycyki (*Limosa limosa* L.), bojowniki (*Philomachus pugnax* L.).

Rezerwat leży na szlaku jesiennych i wiosennych przelotów ptaków wodnych i błotnych, toteż w tych okresach, a zwłaszcza wiosną, obfitość gatunków przelotnych jest bardzo wielka.

Z uwagi na brak większych drzew w rezerwacie inne ptactwo, pospolite w tym regionie, nie gnieździ się. Z tej grupy spotkano jedynie cietrzewie (*Lyrurus tetrix* L.).

Z ciekawszych zwierząt chronionych spotkano jedynie żerowiska i odchody łosia, ale zwierzę to nie ma w rezerwacie swoich ostoi. Poza tym ze ssaków spotkano jedynie zająca szaraka.

Fauna ryb jest w jeziorze Gorbacz z uwagi na jego specyficzną ekologię uboga. Według oświadczeń miejscowej ludności występuje w nim szczupak (*Esox lucius*), karaś (*Carassius carassius*), lin (*Tinca tinca*), płoć (*Rutilus rutilus*), wzdręga (*Scardinus erythrophthalnus*), piskorz (*Misgurnus tossilis*) i okoń (*Perca fluviatilis*).

Występujące tu ryby są niewielkich rozmiarów, gdyż jakoby źle się rozwijają na skutek braku pokarmu.

Z ciekawszych owadów zaobserwowano masowe występowanie gąsienic motyla — pazia królowej (*Papilo machaon*) żerujących na *Peucedanum palustre*.

Rezerwat „Gorbacz" powstał stosunkowo niedawno i temu należy przypisać, że nie dość rygorystycznie są tu jeszcze przestrzegane przepisy ochrony przyrody.

6. WAŻNIEJSZE PROBLEMY OCHRONY PRZYRODY W REZERWACIE

Rezerwat „Gorbacz" jest obiektem z punktu widzenia ochrony przyrody bardzo cennym. Składa się na to szereg czynników. Jezioro Gorbacz jest jednym z niewielu jezior z okresu zlodowacenia środkowo-polskiego na naszym niżu, które dotrwało do naszych czasów. Z tego też względu jest ono niewątpliwie bardzo ciekawym obiektem dla badań historii czwartorzędu, a szczególnie rozwoju sieci wodnej Pranarwi.

Otaczające go torfowiska pokryte przez bardzo ciekawe i w większości reliktowe zespoły roślinne są wdzięcznym obiektem dla badań geobotanicznych. Roślinność rezerwatu, której charakter określono tu jedynie w grubszych zarysach, niewątpliwie kryje jeszcze niejedną niespodziankę. Niezmiernie ciekawa jest sukcesja roślinności, której można zaobserwować kilka kierunków. Najbardziej naturalny zdaje się być proces zarastania jeziora. Ciekawie przebiega regeneracja zespołu *Vaccinio uliginosi-*

Pinetum zniszczonego pożarem, wreszcie wart obserwacji jest proces przekształcania się turzycowisk w zespoły leśne.

Fauna rezerwatu na pewno wymaga dodatkowego zbadania, co może przynieść wiele cennych obserwacji, a nawet odkryć naukowych.

Są to główne powody, dla których obiekt ten warto chronić.

Niemniej jednak ochrona ta napotyka szereg przeszkód. Największym zagrożeniem dla rezerwatu zdaje się być eksploatacja torfowiska Imszar, którego częścią jest rezerwat. Eksploatacja ta już dziś objęła wielkie obszary i zbliża się do granic rezerwatu. Wraz z nią postępuje osuszenie terenu, co jest nieodzowne dla wydobycia torfu, w efekcie czego jezioro Gorbacz może wyschnąć i najważniejszy walor rezerwatu przepadnie. Zdaje się być rzeczą konieczną przeanalizowanie eksploatacji torfowiska Imszar pod tym kątem i ustalenie właściwego trybu postępowania.

Kolejną, może nie tak trudną, lecz nie mniej uciążliwą sprawą jest wstrzymanie wypasów na terenie rezerwatu. Okoliczna ludność od dawien dawna tereny te traktuje jako miejsce wypasania bydła i koni. Stan ten był nawet dotychczas sankcjonowany przez nadleśnictwo, które dawało zezwolenia na wypas, traktując tereny rezerwatu jako nieużytki. Stało się to przyczyną wielkiej jego dewastacji. Nie tylko bydło niszczyło roślinność, co jest zjawiskiem dostatecznie znanym, ale były ponadto stosowane na szeroką skalę wypalania w celu uzyskania bujniejszej paszy. Opisywane poprzednio pożary, które objęły większą część rezerwatu, taką właśnie miały w większości przyczynę. Bez zakazania wypasów, dalsza egzystencja rezerwatu jest więc niemożliwa.

Należy niewątpliwie wzmóc aktywność miejscowej administracji leśnej w celu lepszej ochrony rezerwatu. Dotyczy to również organizacji społecznych, takich jak np. Koło Łowieckie, które nie powinno urządzać na jego terenie polowań, a odwrotnie otoczyć go opieką. Jak mało popularne są idee ochrony przyrody na tym terenie, może świadczyć przykład, że jesienią 1968 r. miejscowa szkoła w Gorbaczu zorganizowała zespołowy zbiór żurawin wokół jeziora.

Sądzę, że wszystkie poruszane tu postulaty można zrealizować i zachować ten bardzo ciekawy obiekt dla nauki i dydaktyki z pożytkiem dla całego społeczeństwa.

PIŚMIENNICTWO

Baszyński T., Kłyszejko E., Sławiński W., Zawadzka I., Zawadzki K., 1954: Torfowisko wysokie Gorbacz, cz. I, „Acta Societatis Botanicorum" XXIII, 4, s. 663—676.

Baszyński T., Sławiński W., Zawadzka I., Zawadzki K., 1956: Torfowisko wysokie Gorbacz, cz. II, „Acta Societatis Botanicorum" XXV, 3, s. 421—433.

Gierasimow M., Kościk A., Wojtowicz Z., 1957: Torfowisko wysokie Gorbacz, cz. III, „Acta Societatis Botanicorum", XXVI, 4, s. 675—699.

Matuszkiewicz W., 1967: Przegląd systematyczny zbiorowisk roślinnych Polski, w: A. Scamoniego, Wstęp do fitosocjologii praktycznej, Warszawa 1967, s. 175—229.

Mroczkiewicz L., 1952: Podział Polski na krainy i dzielnice przyrodniczo-leśne. Warszawa.

Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego — Zarząd Ochrony Przyrody, 1962: Instrukcja o urządzaniu lasów w Parkach Narodowych i rezerwatach przyrody, Warszawa, ss. 111.

Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, 1969: Zasady hodowlane obowiązujące w państwowym gospodarstwie leśnym, Warszawa, ss. 405.

Nowiński M., 1967: Polskie zbiorowiska trawiaste i turzycowe, Warszawa, ss. 284.

Sławiński W., 1957: Torfowisko typu kontynentalnego „Gorbacz" i jego flora. „Zeszyty problemowe postępów nauk rolniczych" t. 17, s. 55—59.

Szafer W., 1959: Szata roślinna Polski niżowej, w zbiorze: Szata roślinna Polski pod red. W. Szafera, Warszawa 1959, t. 2, s. 11—186.

РЕЗЮМЕ

Заповедник „Горбач" расположен между 23° восточной долготы и 53° северной широты в Белостокском воеводстве и повяте. Он был создан по распоряжению министра лесного хозяйства в 1966 году. Он расположен на водоразделе между реками Супраслей и Нарвой в котловине, наполненной торфом. Дно котловины покрывает слой около 1,5 метров толщины гитии, на которой лежит трехметровый торфяной покров. Залежи торфа обнаружены еще в субатлантическом периоде. Почти всю поверхность котловины покрывает торфяная почва.

Растительный мир заповедника поделен на следующие лесные массивы:

1. *Vaccinio ulginosi-Pinetum ledetosum*
2. *Dryopteri thelypteris-Betuletum bubescentis*
3. *Fraxino-Ulmetum*

и нелесные:

4. *Caricetum gracilis*
5. *Caricetum lasiocarpae*
6. *Scirpo-Phragmitetum.*

Фауна заповедника слабо изучена и требует подробного исследования.

Заповедник является ценным объектом для защиты природы, так как здесь находятся реликтовые скопления, которые подвергаются очень интересным процессам регенерации. Представляет собой интересный объект и для исследования процесса зарастания старых озер периода центрально-польского оледенения.

SUMMARY

The Gorbacz Nature Reserve is located between 23° E longitude and 53° N latitude in the Province and District of Białystok.

This reserve was created by the disposition of the Minister of Forestries in 1966 and lies between the Supraśl and Narew watershed in a dell composed entirely of peat bog, and the bottom of this dell is covered with a layer of „gytia" which is about 1.5 m thick, and over this lies a 3-metre layer of peat. This peat bog dates back to the sub-Atlantic period, and the entire surface is covered with peat soil.

The vegetation in the reserve is classified into the following groups of tree stands:

1. *Vaccinio ulginosi-Pinetum ledetosum*
2. *Dryopteri thelypteris-Betuletum bubescentis*
3. *Fraxino-Ulmetum*

and non-forestry vegetation:

4. *Caricetum gracilis*
5. *Caricetum lasiocarpae*
6. *Scirpo-Phragmitetum.*

The fauna of the reserve is not very well known, and this would require a detailed study to be made on it.

This reserve, on account of the collection of species in it, which is undergoing an interesting regeneration process, is a valuable object for the preservation of nature. Furthermore, it is also an interesting subject for investigations on the overgrown ancient lakes, dating from the glaciation period in central Poland.

WIESŁAW CABAN

POLITYKA PÓŁNOCNO-WSCHODNIA KAZIMIERZA SPRAWIEDLIWEGO W LATACH 1177-1192

Северо-восточная политика Казимира Справедливого с 1177—1192 г.

The north-eastern policy of Kazimierz the Just in 1177—1192

Kazimierz Sprawiedliwy z chwilą objęcia tronu w Krakowie w 1177 r. władał trzema prowincjami: krakowską, sandomierską i łęczycką. Nad dwiema dalszymi — Mazowszem i Kujawami sprawował rządy do roku 1186 przez Żyrę. Od tego zaś roku po śmierci Leszka Mazowieckiego, Mazowsze i Kujawy zostały włączone w skład jego państwa [1].

Łącząc tak zwarte terytorium w swoim ręku, Sprawiedliwy stał się jedynym sąsiadem oderwanego od Kijowa w połowie XII w., za rządów Izjasława Mścisławowicza, księstwa wołyńskiego. Władca Krakowa rozpoczął ekspansywną akcję w kierunku tej ziemi. W realizacji tych zamiarów wykorzystał on dwie znamienne okoliczności, a mianowicie dalsze rozdrobnienia wewnątrz księstwa wołyńskiego, oraz to, że występował wobec waśniących się książąt wołyńskich jako wuj [2].

Po śmierci Izjasława w 1154 r., księstwo wołyńskie zostało podzielone między jego synów; Jarosław otrzymał wschodnią część, a Mścisław zachodnią z centralnym miastem Włodzimierzem. Jarosław i Mścisław zawarli umowę, że dzielnica włodzimierska zostanie na stałe w rodzinie Mścisława, a Jarosław nie będzie miał do niej pretensji, zatrzymując dla swojej rodziny część wschodnią, łucką.

Jednocześnie doszło do wyodrębnienia księstwa brzesko-drohiczyńskiego, w którym rządy w latach 1154—1171 sprawował trzeci syn Izjasława — Jaropełk.

W wyniku rozrastania się rodzin książęcych, na Wołyniu dochodziło do dalszych rozdrobnień. Tak więc po śmierci Mścisława Izjasławowicza

---

[1] Bolesław Kędzierzawy, umierając w 1173 r., oddał swego syna ze względu na zły stan zdrowia pod opiekę bratu.

[2] Kazimierz z chwilą objęcia tronu w Krakowie miał dwukrotne powiązania z książętami ruskimi; raz poprzez swoją siostrę Agnieszkę, która była żoną Mścisława Izjasławowicza, drugi poprzez swoją żonę Helenę, córkę Rościsława, wielkiego księcia kijowskiego (1154—1155 i 1159—1167).

w 1171 r. zachodnia część Wołynia z Włodzimierzem uległa dalszemu rozdrobnieniu [3]. Najstarszy syn Mścisława Światosław otrzymał ziemię czerwieńską, najenergiczniejszemu Romanowi przypadł w udziale główny ośrodek ziemi wołyńskiej — Włodzimierz, Wsiewołod sprawował rządy w Bełzie, a najmłodszy Włodzimierz po śmierci Jaropełka (stryja) także w 1171 r. otrzymał księstwo brzesko-drohiczyńskie, w którym sprawował rządy do 1173 r.

Po śmierci Włodzimierza objął rządy w księstwie brzesko-drohiczyńskim Wasylko Jaropełkiewicz — syn Jaropełka władcy księstwa brzesko-drohiczyńskiego z lat 1154—1171. Pozbawiony zupełnie pomocy Kijowa w walce z Jaćwingami, Wasylko próbował nawiązać dobre stosunki z Mazowszem. Udało mu się pojąć za żonę córkę Bolesława Kędzierzawego [4]. W wyniku takiego zbliżenia mógł liczyć także na pomoc Mazowszan w razie wewnętrznych trudności w swej dzielnicy.

Na słabe i wytrącone zupełnie z życia politycznego Wołynia księstwo brzesko-drohiczyńskie napadł w 1177 r. Włodzimierz, książę Mińska (trudno ustalić, co było przyczyną tego napadu). Wolno przypuszczać, że Kazimierz brał udział w wojnie Wasylka z księciem Mińska po stronie szwagra, Leszka Mazowieckiego [5].

Z tekstu kroniki połockiej [6] wynika, że Włodzimierz uderzył na Brześć. Wasylko zwrócił się wówczas o pomoc do książąt polskich i otrzymał ją, jak podaje kronika, od „Mazowszan i Polaków". Dzięki temu udało mu się odebrać Brześć Włodzimierzowi mińskiemu. Z dalszego tekstu kroniki wynika, że Polacy pozostali w Brześciu (być może była to zapłata za udzieloną pomoc), a Wasylko powrócił do Drohiczyna. Włodzimierz miński nie dał jednak za wygraną, zebrał swoje wojska i uderzył ponownie na Brześć, który zdobył po półdniowej walce. Następnie skierował swe wojska na Drohiczyn i również go zdobył. Z pomocą Wasylkowi przyszedł teraz Leszek Mazowiecki i wspólnymi siłami odebrano Drohiczyn księciu mińskiemu. W wyniku tej wojny księstwo brzesko-drohiczyńskie rozpadło się. W Drohiczynie pozostał Wasylko, a Brześć zajął Włodzimierz miński.

Po śmierci Wasylka w 1177 r. rządy w Drohiczynie objął jakiś nieznany książę ruski [7]. Wolno przypuszczać, że fakt ten nastąpił za zgodą jeżeli nie

---

[3] Podział ten podaję za B. Włodarskim, Sąsiedztwo polsko-ruskie w czasach Kazimierza Sprawiedliwego, „Przegląd Historyczny" 1969, t. LX, z. 1, s. 5—6.

[4] O. Balzer, Genealogia Piastów, Kraków 1895, s. 188—190.

[5] Por. O. Balzer, o. c., s. 188—190 i B. Włodarski, Sąsiedztwo polsko-ruskie..., s. 11.

[6] Cały ten ustęp kroniki połockiej, dotyczącej wypadków 1177 r., umieścił B. Włodarski, Sąsiedztwo polsko-ruskie..., s. 9—10. Zaczerpnął go autor z W. N. Tatiszczewa, Istorja Rossijskaja s samych drevnejšich Vremen, t. II, Moskwa 1773.

[7] S. Smolka (Mieszko Stary i jego wiek, wyd. z r. 1959, s. 331) przyjmuje dalszy przekaz kroniki połockiej i mówi, że po śmierci Wasylka, który nie zostawił potomstwa, Drohiczyn dostał się we władanie Mazowsza, a w 1186 r. po śmierci Leszka razem z Mazowszem miał przejść w ręce opiekuna księcia mazowieckiego,

Kazimierza, to na pewno Leszka. Sprawiedliwy nie mógł pozwolić zasiąść w Drohiczynie swojemu przeciwnikowi, który ściągałby na jego ziemie napady Jaćwingów, tym bardziej że zarówno Leszek, jak Kazimierz uważali się za spadkobierców Wasylka [8]. Należy również zaznaczyć, że Drohiczyn — ważny punkt handlowy [9] — przynosił duże dochody materialne i z tego względu Kazimierz nie chciał utracić kontroli nad miastem.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa Brześcia. Rządy w tym mieście objął po Włodzimierzu siostrzeniec Kazimierza Sprawiedliwego Światosław, książę czerwieński. Zmiana ta nastąpiła zapewne krótko przed rokiem 1182, nie wiadomo tylko, w jaki sposób doszło do niej. Nie ulega wątpliwości, że w walce o Brześć księcia czerwieńskiego musiał ktoś popierać. Jest wielce prawdopodobne, że z chwilą opuszczenia Brześcia przez Włodzimierza (może zmarł?) w staraniach o jego zajęcie mógł przyjść z pomocą Światosławowi Kazimierz Sprawiedliwy. Potwierdzenie tej hipotezy znajdujemy w nieco późniejszych wypadkach, kiedy to Światosław po krótkich rządach w tym księstwie został pozbawiony stolca przez ludność Brześcia, zwrócił się tedy o pomoc do Kazimierza. Książę polski przybył wraz z wojskiem pod Brześć.

Opisując wyprawę brzeską Sprawiedliwego Kronika Wielkopolska zanotowała: „Zdarzyło się, że miasto ruskie Brześć wypowiedziawszy posłuszeństwo Kazimierzowi odmówiło mu składania zwykłych danin i przygotowało się zbrojnie do stawienia oporu Kazimierzowi" [10]. Stąd przypuszczać należy, że Kazimierz brał czynny udział w „obsadzaniu" Światosława w Brześciu po Włodzimierzu mińskim. Za tę pomoc zażądał od Światosława płacenia trybutu. Ciężki to był trybut, skoro ludność Brześcia zbuntowała się przeciwko niemu i narzuconego przez Kazimierza władcę wypędziła z miasta. Sprawiedliwy nie chciał jednak pozbyć się zwierzchnictwa nad

---

Kazimierza. Hipotezy tej nie można przyjąć. Że Drohiczyn nie był włączony do Polski do roku 1186, świadczy Kronika Wincentego (MPH, t. II, s. 421), która opisując wyprawę Kazimierza na Jaćwież w 1192 r. podaje, że książę polski musiał najpierw pokonać księcia drohickiego, który popierał Jaćwingów podczas ich napadów na Polskę. Por. A. Wilkiewicz-Wawrzyńczykowa, Ze studiów nad polityką polską na Rusi na przełomie XII i XIII w., „Ateneum Wileńskie", t. XII, 1937, s. 33.

[8] W wyniku małżeństwa Wasylka z córką Kędzierzawego, Leszek był szwagrem Wasylka, a Sprawiedliwy został wujem dla księcia drohickiego. Ponieważ Kazimierz sprawował opiekę nad Leszkiem, w tym wypadku czuł się również spadkobiercą do spuścizny po Wasylku.

[9] W Drohiczynie, który leżał na drodze handlowej Ruś — Polska, wiodącej Dnieprem, Prypecią, następowało przeładowywanie towarów z łodzi płynących po rzekach ruskich do łodzi, które podążały Bugiem ku Polsce. Przy przeładunku towarów skupiał się duży ruch handlowy. Tutaj zrywano plomby z towarów ruskich ekspediowanych do Polski przez książąt i bojarów, ponieważ kupcy polscy pieczętowali je własnymi znakami. Świadectwem tego ruchu jest odnalezienie przez archeologów ponad trzech tysięcy plomb. Por. B. Rybakow, Torgowla i puti Russi, w: Istorja kultury drewnej Russi, t. I, cz. I, Moskwa-Leningrad 1948, s. 343—344 i T. Lewicki, Znaczenie handlowe Drohiczyna, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej" 1956, R. IV, z. 2, s. 289—297.

[10] Kronika Wielkopolska, MPH, seria II, t. VIII, Warszawa 1970, s. 61.

Brześciem i przybył z wojskiem pod miasto. Doceniał on bowiem rolę wojskowo-polityczną tego silnego grodu. Posiadając dobrze obwarowany Brześć i Drohiczyn można się było ubezpieczać przed napadami Jaćwingów.

Trudno odtworzyć przebieg całej wyprawy brzeskiej. Mistrz Wincenty, Kronika Wielkopolska i Długosz podają wiele mylnych faktów. Właściwie zarówno Kronika Wielkopolska, jak Długosz, opierają się na Kadłubku, dodając nieco szczegółów. Wielka szkoda, że niewiele materiału poza stwierdzeniami, że wyprawa odbyła się na Ruś [11], można znaleźć w najbardziej obiektywnych rocznikach polskich. Kroniki ruskie zajęte opisywaniem najazdu Połowców na Ruś zupełnie nie odnotowały wyprawy brzeskiej Sprawiedliwego, dlatego też nie możemy przeprowadzić konfrontacji źródeł.

Skoro Światosław zwrócił się o pomoc do Polski, brześcianie również wysłali poselstwo z prośbą o posiłki do Wsiewołoda bełskiego i prawdopodobnie do Halicza [12].

Wojska polskie na czele z Kazimierzem i wojewodą Mikołajem ruszyły pod Brześć. Brześcianie zorganizowali bardzo silny opór, który według Długosza miał trwać 12 dni [13]. Wojsko polskie prawdopodobnie nie przygotowane do tak długiej walki zbuntowało się przeciwko Kazimierzowi i Mikołajowi [14]. Zamieszki w obozie ucichły, gdy ujrzano odsiecz ruską zbliżającą się do oblężonego miasta. Książę polski znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, z jednej strony nieskończone oblężenie Brześcia, a z drugiej odsiecz dla oblężonych.

Kazimierz musiał przyjąć walkę na dwa fronty. Bitwa rozegrała się na falistym terenie, między rzekami Bugiem i Muchawcem. Sprawiedliwy postanowił bitwę rozegrać w ten sposób, że „część żołnierzy zajęło się dziełem oblegania, inni znów z różnych przyczyn na wszystkie strony rozpierzchli się" [15] — były to odwody przygotowane przez Kazimierza, których użycie zobaczymy podczas bitwy. Książę i wojewoda Mikołaj objęli dowództwo nad pozostałą częścią wojska, która stawić miała czoła posiłkom ruskim przyprowadzonym przez Wsiewołoda. Ta część wojska uformowała się w dwa skrzydła. Dowództwo nad skrzydłem prawym objął władca Krakowa, nad lewym zaś wojewoda Mikołaj [16]. Początek bitwy nie

---

[11] Rocznik Kapitulny Krakowski i Rocznik Krótki, MPH, t. II, s. 799; Rocznik Traski pod r. 1181, ibid., s. 834.

[12] Długosz, Historiae, t. II, s. 112.

[13] Ibid.

[14] Kronika Wincentego (MPH, t. II, s. 407—408) podaje, że przyczyną buntu rycerstwa polskiego było popieranie przez Kazimierza Światosława, którego Agnieszka nie uznawała za syna. Przyczyna buntu podawana przez Kadłubka jest mylna; Światosław był pierwszym synem Agnieszki; por. B. Włodarski, Sąsiedztwo polsko-ruskie..., s. 14.

[15] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 410.

[16] Długosz, Historiae, t. II, s. 113.

zapowiadał sukcesu Polakom. Dowodzone przez Mikołaja lewe skrzydło zaczęło się cofać przed gwałtownym natarciem ruskich łuczników, tracąc wiele ludzi i koni [17]. Wtedy to zapewne Kazimierz włączył do walki swoje odwody [18] i silny atak łuczników odparto. Tymczasem prawe skrzydło pod dowództwem Kazimierza przełamało wojska ruskie i wtedy książę wydzielił z niego oddział, który pospieszył na pomoc Mikołajowi. Ten ostatni pokaźnie wzmocniony rozbił nacierające na jego wojska siły ruskie. Po rozgromieniu łuczników ruskich reszta ich wojsk w popłochu rzuciła się do ucieczki razem z księciem Wsiewołodem.

Straty po stronie Rusinów były duże. Jeżeli wierzyć mistrzowi Wincentemu, „z wielu tysięcy nieprzyjaciół ledwo pozostał ich książę, inni polegli na placu boju albo zginęli uciekając w falach rzeki, wielu również dostało się do niewoli" [19]. Biorąc poprawkę na wyolbrzymione straty Rusinów przedstawione przez naszego kronikarza, należy uważać, że zwycięstwo księcia Krakowa było zdecydowane.

Po zwycięskiej bitwie można było dopiero teraz rozprawić się z buntowniczymi mieszkańcami Brześcia. Brześć zdobyto, głównych przywódców buntu (zapewne za wskazaniem Światosława) ukarano śmiercią. Światosław ponownie został władcą księstwa brzeskiego. Mimo tej lekcji brześcianie nie przestraszyli się Kazimierza. Wkrótce Światosław został przez nich otruty, prawdopodobnie w kilka dni po objęciu władzy. Wówczas książę polski zbudował koło miasta gród, osadzając w nim silną załogę, aby lud utrzymać w posłuszeństwie [20], a Brześć oddał Romanowi Mścisławowiczowi, najenergiczniejszemu siostrzeńcowi, związanemu z Kazimierzem, ponieważ wychowywał się na jego dworze [21].

Po zajęciu ziemi brzeskiej Roman złączył ją ze swoim Włodzimierzem i w ten sposób stawał się coraz bardziej znaczącym księciem w walkach wewnętrznych w księstwie halicko-wołyńskim. A zawsze mógł liczyć na poparcie wuja, w którego ręku był przecież narzędziem.

Niewiele pomylił się Wincenty twierdząc, że Kazimierz przyłączył Brześć do Polski. Bo i rzeczywiście rola, jaką odegrał Sprawiedliwy w wewnętrznych sprawach Rusi — a w szczególności w północno-wschodnim rejonie księstwa wołyńskiego, upoważniała naszego kronikarza do takiego mniemania. Brześcia Kazimierz nie przyłączył, ale siedzący tam pod-

---

[17] Ibid.

[18] Ibid. Długosz pisze, że Kazimierz w tym momencie wydzielił posiłki z prawego skrzydła dla pomocy wojewodzie. Wydaje się, że Sprawiedliwy nie mógł postąpić w ten sposób, nie wiedział on bowiem, jaki przebieg będzie miała walka na jego stronie. Kazimierz wydzielił odwód do pomocy Mikołajowi dopiero wtedy, gdy dowodzone przez niego wojsko na prawym skrzydle rozbiło nacierających Rusinów.

[19] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 411.

[20] Por. D ł u g o s z, Historiae, t. II, s. 112.

[21] „Meminit namque idem Romanus, quanta erga se Casimiri fuerint beneficia, apud quem paene a cunabulis educatus, eodemque quo fungitur ab eo principatu est institutus". Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 433.

władny Roman dawał gwarancję pokoju dla Polski od strony północno-wschodniej — Jaćwingów i Litwinów.

Roman Mścisławowicz stworzył przy pomocy Kazimierza poważny organizm państwowy na ziemi wołyńskiej. Teraz zainteresowania jego kierowały się na Halicz — centrum Rusi południowo-zachodniej. Okoliczności długo nie pozwoliły czekać. W 1187 r., po śmierci władcy Halicza Jarosława Ośmiomysła, w mieście tym wystąpiły zamieszki związane z powołaniem na tron nieprawego syna Ośmiomysła, Olega. Bojarowie zrzucili z tronu Olega, powołując uznanego przez nich za prawowitego władcę Włodzimierza. Włodzimierz, człowiek nieobliczalny, hulaka i zawadiaka, szybko przekreślił marzenia bojarów o możliwościach kierowania jego polityką. Nic też dziwnego, że w takich okolicznościach zaczęto knuć spiski przeciw Włodzimierzowi. Z powstałej sytuacji postanowił skorzystać Roman, który popierał buntujących się przeciwko swemu księciu bojarów. Przed władcą włodzimiersko-brzeskim otwierały się widoki na opanowanie Halicza. Połączenie księstwa halickiego z włodzimiersko-brzeskim pozwalało bowiem utworzyć ambitnemu Romanowi duży organizm państwowy, który dałby możność zajęcia pierwszorzędnego stanowiska wśród drobnych, a waśniących się ustawicznie książąt ruskich.

Kiedy Włodzimierz zorientował się, że bojarowie spiskują przeciwko niemu, a o tron ubiega się Roman Mścisławowicz, nie próbował nawet walczyć z opozycją. Pozostawił Halicz, a sam udał się z prośbą o pomoc na Węgry. Na tron halicki zaś z pomocą Kazimierza pośpieszył Roman [22].

Przed objęciem tronu w Haliczu przez Romana doszło do porozumienia między nim a Wsiewołodem bełskim. Roman oddał swój Włodzimierz [23] a zapewne i Brześć Wsiewołodowi [24], a będąc pewnym, że księstwo halickie znajdzie się pod jego panowaniem, zaprzysiągł, że nigdy nie będzie rościł pretensji do oddanych mu ziem. Przy pertraktacjach nie wykluczona była obecność księcia Krakowa. Sprawiedliwy był przecież protektorem Romana i taka zamiana nie mogła odbyć się bez jego wiedzy. Nie po to Kazimierz walczył w 1182 r. o Brześć, aby teraz bezinteresownie oddać go Wsiewołodowi. Sądzić należy, że Sprawiedliwy, z chwilą gdy Brześć i Włodzimierz przechodziły w ręce Wsiewołoda, zaznaczył, że miasta te przechodzą pod jego panowanie pod warunkiem, że Wsiewołod będzie uznawał zwierzchnictwo Kazimierza. Książę bełski oczywiście godził się na takie warunki. Pod nieobecność Romana na Wołyniu stawał się teraz on, skupiając w swoim ręku duży organizm państwowy, najważniejszym władcą na ziemi wołyńskiej.

[22] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 412.

[23] Latopis halicko-wołyński, Połnoje Sobranije Russkich Latopisijej, t. II, Petersburg 1843, s. 138.

[24] Nie sądzę, aby Roman, który był pewien, że Halicz zostanie na długo pod jego panowaniem, rezygnował tylko z Włodzimierza, a Brześć zostawiłby w swoim ręku. Nie miało to najmniejszego sensu.

Potwierdzenie tych przypuszczeń można znaleźć w nieco późniejszych wypadkach. Otóż w 1191 r. przy opisywaniu zamachu Mieszka III na Kraków, Kronika Wielkopolska twierdzi, że spiskowcy skorzystali z nieobecności Sprawiedliwego w Krakowie — był w tym czasie na Rusi [25] — podobnie mówi Wincenty [26]. O wiele dalej posuwa się Długosz [27], twierdząc, że Kazimierz w tym czasie przebywał we Włodzimierzu u Romana, gdzie był mediatorem w sporze o granice między Romanem a Wsiewołodem. Problem jakiejż to granicy dyskutowano? Wiadomo, że Roman nie utrzymał się w Haliczu [28]. W tej sytuacji pozostał on bez dzielnicy — Włodzimierz i Brześć były w ręku Wsiewołoda. Ten powołując się na daną mu przez Romana przysięgę przed odejściem do Halicza nie chciał odstąpić mu Włodzimierza. Dopiero interwencja teścia Romana, Ruryka, sprawiła, że Wsiewołod z Włodzimierza ustąpił i wrócił do swojego Bełza [29]. Należy wnioskować, że Brześć w dalszym ciągu należał do księcia bełskiego. W 1191 r. kiedy Roman otrząsnął się po ostatnich niepowodzeniach, zaczął upominać się u swego brata o zwrot Brześcia. Ten oczywiście odmówił. Roman, wiedząc, że Kazimierz jest szczególnie zainteresowany Brześciem, zwrócił się do niego z prośbą o pomoc w odebraniu tego grodu. Jak ta sprawa została załatwiona — trudno dać odpowiedź. Sądzić należy, że z mediacji Kazimierza we Włodzimierzu zadowoleni byli i Wsiewołod, i Roman, skoro udzielają obaj księciu polskiemu pomocy w odebraniu Krakowa Mieszkowi [30].

Wpływy Kazimierza w Drohiczynie i Brześciu w okresie zaangażowania się w sprawy halickie osłabły. Wykorzystał to natychmiast siedzący w Drohiczynie nieznany książę ruski [31] i Jaćwingowie, którzy coraz częściej nawiedzali północno-wschodnie tereny Polski i Wołynia, uprowadzając z sobą niewolników i zbierając łupy. Kazimierz Sprawiedliwy rozumiał niebezpieczeństwo idące od strony plemion jaćwieskich, które, wykorzystując osłabienie polskiego i ruskiego sąsiada, rozwinęły ekspansję łupieską w kierunku obu tych państw.

Jaćwingowie do Polski przedzierali się przez Drohiczyn, przez Brześć [32], zaś Litwa wypuszczała swoje zagony do Polski i Rusi. Tak też uwidacznia się, jaką rolę spełniały te dwa księstwa. Teraz dopiero zrozumiemy, jaki cel miał Wasylko Jaropełkiewicz garnąc się pod opiekę Mazowsza [33]. Wspólnymi siłami można się było oprzeć poganom. Ale po śmierci Wa-

[25] Kronika Wielkopolska, MPH, seria II, t. VIII, s. 64.
[26] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 416.
[27] Długosz, Historiae, t. II, s. 134.
[28] Problem ten omawia B. Włodarski, Sąsiedztwo polsko-ruskie..., s. 15—16; por. idem, Polityka ruska Leszka Białego, Lwów 1925, s. 9—10.
[29] Latopis halicko-wołyński, s. 137.
[30] Długosz, Historiae, t. II, s. 134.
[31] Por. s. 200.
[32] O roli wojskowej Brześcia zob. s. 201—203.
[33] Por. s. 200.

sylka, kiedy Drohiczyn dostał się w ręce nieznanego księcia ruskiego, gród ten nie stanowił już „zapory" przed Jaćwingami. Następca Wasylka, wykorzystując zainteresowanie Kazimierza Haliczem i wewnętrzne niepokoje w Polsce w 1191 r., starał się wyłamać spod zwierzchnictwa Kazimierza i dążył do tego przy pomocy Jaćwingów, których popierał, gdy ci najeżdżali na Polskę [34]. Częste pobyty Jaćwingów w Drohiczynie przyczyniały się również do dezorganizacji w wymianie handlowej, jaka odbywała się w tym mieście [35].

I jeszcze jedna sprawa bardzo istotna. Od połowy XII w. na pograniczu jaćwieskim obserwujemy rozwój kolonizacji polskiej i ruskiej. Kolonizacja polska, przemieszczająca się z zachodu ku północnemu wschodowi, bramą między Narwią i Bugiem, zetknęła się na północ od środkowego Nurca z kolonizacją ruską, idącą od Bugu w kierunku Narwi. Obie kolonizacje wzajemnie przenikały się zajmując pogranicze Jaćwieży.

Przed Kazimierzem stanęło teraz bardzo ważne zadanie. Należało przywrócić zachwiany wpływ w Drohiczynie, aby osadnictwo polskie mogło spokojnie rozwijać się w kierunku północno-wschodnim. Mając wpływy w północno-wschodniej części księstwa wołyńskiego, można było nie dopuścić do przenikania osadników ruskich na zachód. Swoje dawne znaczenie w Drohiczynie Kazimierz mógł przywrócić tylko po rozprawieniu się z buntowniczym księciem drohickim i jego sprzymierzeńcami, Jaćwingami.

Po załatwieniu spraw wewnętrznych, Kazimierz przygotował się do wojny z groźnym przeciwnikiem. Plan całej wojny był rozumnie przygotowany przez księcia i polegał na kolejnym eliminowaniu przeciwnika [36]. Z kroniki Kadłubka wynika, że najpierw Kazimierz uderzył na Prusów, pokonał ich i potem dopiero rozprawić się miał z Drohiczynem [37].

Należy przypuszczać, że wojna na północno-wschodnim pograniczu miała następujący przebieg. Wzięło w niej udział zapewne rycerstwo mazowieckie i małopolskie. Tak więc rycerstwo mazowieckie miało za zadanie pokonać Prusów. Eliminacja tych ostatnich była manewrem koniecznym, gdyż często w razie napaści nieprzyjaciela łączyli się oni z Jaćwingami. W wypadku takiego połączenia sił, Kazimierz zapewne nie mógłby zakończyć wyprawy na Jaćwież sukcesem. W czasie kiedy rycerstwo mazowieckie walczyło z Prusami, Sprawiedliwy zaatakował drugiego z kolei sprzymierzeńca Jaćwingów, księcia drohickiego. Rycerstwo małopolskie obległo Drohiczyn i miasto zdobyto, a książę drohicki został

[34] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 421.
[35] Zob. przyp. 9.
[36] S. Krakowski, Polska sztuka wojenna w okresie rozdrobnienia feudalnego, „Studia i materiały do historii sztuki wojennej", t. II, Warszawa 1956, odbitka, s. 41.
[37] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 422.

zmuszony do uznania zwierzchnictwa polskiego [38]. W tej sytuacji Kazimierz miał ułatwione zadanie, jeden z przeciwników został pokonany, drugiemu zaś — Prusom — rycerstwo mazowieckie przez walkę z nim „wiązało" siły. Do pokonania zostali już tylko Jaćwingowie.

Na korzyść przedstawionej hipotezy przemawiałyby względy czasowe. Wyprawa na północno-wschodnie pogranicze nie mogła być przeprowadzona przez te same oddziały rycerstwa, które najpierw walczą z Prusami, następnie z Drohiczynem i ponownie kierują się na Jaćwież, w ciągu jednej zimy [39]. Akcję taką można było przeprowadzić wtedy w okresie dwóch zim. Ale czy wówczas byłaby zrealizowana podstawowa zasada szybkiego i niespodziewanego uderzenia na Jaćwingów? Czy byłby sens eliminacji sprzymierzeńca Jaćwingów — Prusów, na rok wcześniej przed wyprawą na Jaćwież? Zakładając, że gdyby Prusowie byli pokonani w 1191 r., to z chwilą wyprawy Kazimierza na Jaćwingów w 1192 r. z powodzeniem mogliby przyjść z pomocą tym ostatnim. Prowadząc wojnę na północno-wschodnim pograniczu, trzeba się było dostosować do taktyki przeciwnika: szybko i zdecydowanie pokonać z jednej strony Prusów, z drugiej zaś księcia drohickiego i bez zwłoki ruszyć na Jaćwież. Miało to być zaskoczeniem dla wszystkich przeciwników. Zaskoczeniem tym Kazimierz przede wszystkim zapobiegał współdziałaniu między Jaćwingami, Drohiczynem a Prusami. Cała wyprawa była zapewne tak zaplanowana i przeprowadzona. Potwierdzenie naszych domysłów znajdziemy u Kadłubka, który mówi, że po opanowaniu Drohiczyna Kazimierz szybko prowadzi wojsko na Jaćwież [40]. Szybkość akcji i zaskoczenie mogły gwarantować realizację planów polskich.

Nie ustalone jest w nauce, jaką drogą po zdobyciu Drohiczyna udało się wojsko Kazimierza na Jaćwież [41]. Postarajmy się nakreślić ten szlak marszowy. Przypuszczenie, że Kazimierz wyprawił się z Drohiczyna przez

---

[38] Ibid.

[39] Wyprawy na Jaćwież odbywały się tylko zimą, ponieważ wtedy zamarznięte wody i bagna dawały możliwość przejścia wojsku. W latopisie halicko-wołyńskim wspomniane jest w dwóch miejscach o zimowych wyprawach na Jaćwież: „... toe zimy (1196) chodzi Roman Mstislawicz na Jatwiagi"; „...Konrad prisla posol Wasylka reka poidem na Jatwiazie, podszu snechu i serenu nimohsza". Latopis halicko-wołyński, s. 150, 185—186.

[40] „Illa subinde incommeabili eremi vastitate, trium naturalium dierum cursu citatissimo vix emensa, iubet quarto antelucano catholicus princeps omnem exercitum Salutaris Hostiae ante omnia sacramento confoveri". Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 422.

[41] S. Zajączkowski (Najdawniejsze osadnictwo polskie na Podlasiu, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych", t. V, 1936, s. 43—44) twierdzi, że Kazimierz po zdobyciu Drohiczyna udał się na północ w okolice rzeki Sliny, gdzie Jaćwingowie mieli swoje siedziby. Siedziby plemienia jaćwieskiego, Zlińców, na podstawie badań archeologicznych A. Kamiński (Z badań nad pograniczem polsko-ruskojaćwieskim w rejonie rzeki Sliny, „Wiadomości Archeologiczne" 1956, t. XII, z. 2, s. 138—145) przesuwa między środkową Biebrzę i Łęg (por. J. Nalepa, Jaćwięgowie, nazwa i lokalizacja, Białystok 1964, s. 47—49). W tej sytuacji trasa marszu Sprawiedliwego, naznaczona przez S. Zajączkowskiego, jest po prostu za krótka.

tzw. obszar „niczyj" [42], jest nie do przyjęcia przede wszystkim dlatego, że nie mógł prowadzić wojska przez tereny zupełnie niezagospodarowane, poza tym nie było możliwości przejścia z Goniądza nad Biebrzą do siedzib Zlińców, gdzie jeszcze dziś bagna w tym rejonie rozpościerają się na szerokość około 20 km. Gdyby było możliwe „wejście" do Jaćwieży od strony Grodna, zapewne słyszelibyśmy, że wyprawy ruskie na Jaćwież w XIII w. szły z Grodna (leżało ono przecież bardzo blisko włości jaćwieskich). Wszystkie jednak wyprawy książąt wołyńskich skierowane są na Drohiczyn i Wiznę [43]. Marsz Kazimierza należy więc także skierować na Wiznę.

W związku ze skierowaniem wyprawy Kazimierza na Wiznę i rzekę Łęg oraz przesunięciem siedzib Zlińców w rejon górnej Biebrzy i Łęgu, nie możemy przyjąć stwierdzenia Kadłubka, że rycerstwo polskie odległość z Drohiczyna na Jaćwież przebyło w ciągu 3 dni [44]. Odległość z Drohiczyna do przejścia na Łęgu w okolicach Grajewa jest nie mniejsza niż 160 km. Trasę taką mogło wojsko przebyć w ciągu 5—6 dni. Kadłubek mówiąc o trzech dniach marszu miał na myśli zapewne odległość przebytą z Drohiczyna do Wizny. Odcinek ten liczy około 90 km, a to przecież było możliwe do zrealizowania w czasie podanym przez naszego kronikarza. Wobec tego należy uznać, że Kazimierz wyprawił się z Drohiczyna na Jaćwież drogą o znaczeniu międzynarodowym [45] (Ruś-Jaćwież). Potwierdzeniem mojego przypuszczenia będą wyprawy z XIII w., które również szły tą drogą [46]. A zatem wojsko rzeczywiście mogło poruszać się dość szybko i należy sądzić, że w ciągu dnia przemierzano więcej niż 30 km [47]. Po przekroczeniu rzeki Łęgu powyżej Grajewa rycerstwo polskie stanęło na ziemi Jaćwingów.

Jak można było przypuszczać, walki z Jaćwingami miały zupełnie inny charakter niż na pograniczu zachodnim Polski. Przede wszystkim Jaćwingowie nie przyjęli bitwy na otwartym polu. Kadłubek pisze, że „nie tak dla tchórzostwa, jak raczej dla chytrej zasadzki ukryli się w gęstwinie" [48]. Chodziło im o jak najdalsze wciągnięcie wojsk polskich w głąb

[42] Obszar między Biebrzą, Narwią i Świsłoczą uważany jest za kraj „niczyj". Por. H. Łowniański, Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego, t. I, Wilno 1931, s. 52 i A. Kamiński, Jaćwież, terytorium, ludność i stosunki gospodarczo-społeczne, Łódź 1953, mapa.

[43] Wygodniej byłoby ze względów politycznych prowadzić władcom Wołynia wyprawy z Grodna, a nie przez Mazowsze, z którego książętami trzeba było zawsze być w dobrych stosunkach.

[44] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 422.

[45] Był to szlak handlowy łączący Ruś halicko-wołyńską z Jaćwieżą. Z Drohiczyna szlak ten kierował się przez Gródek nad Nurcem, Święck i nieznany gród nad rzeką Rokietnicą (dopływ Sliny) ku przeprawie w Wiźnie. Z Wizny droga wiodła na Pieńki-Grodzisko przez Kamienny Bród do Rajgrodu, skąd prowadziła do jaćwieskiej włości Meruniska, a dalej do Sambii.

[46] „...ottuda że (tj. ziemi Jaćwingów, po przejściu na zachodni brzeg Łęgu) kniaź Danił pride ko Wizne i preide rieko Narow". Latopis halicko-wołyński, s. 186—187; por. także s. 204—205.

[47] Por. S. Krakowski, o.c., s. 42.

[48] Kronika Wincentego, MPH, t. II, s. 422.

swego terytorium, aby na ich tyłach przygotować zasieki. I trzeba powiedzieć, że plany ich zostały zrealizowane.

Nie mogąc spotkać przeciwnika, wojsko Kazimierza zaczęło niszczyć wsie, palić stodoły ze zbożem [49], aby w ten sposób zmusić Jaćwingów do przyjęcia bitwy. Ale mimo szkód wyrządzonych przez Polaków, książę Jaćwingów nie zamierzał się poddać. Podjął niezwykle zręczną grę dyplomatyczną. Z obłudą przyznał Kazimierzowi, że jest zwyciężony, obiecywał płacić haracz, dać zakładników jako rękojmię pokoju [50].

Kazimierz zgodził się na takie warunki, ponieważ był pewny, że przyrzeczony przez Jaćwingów pokój będzie dotrzymany. Zasadniczy cel wyprawy polskiej osiągnięto, Jaćwingowie za niszczące napady zostali skarceni, zobowiązali się do płacenia trybutu, a również zostało rozbite przymierze drohicko-jaćwieskie.

W tej sytuacji postanowił Kazimierz wrócić do kraju. Teraz dopiero ujawniła się przebiegła polityka Jaćwingów. W czasie kiedy wojsko polskie posuwało się w głąb Jaćwieży, jak też podczas pertraktacji pokojowych, ukryci na tyłach polskich wojownicy jaćwiescy przygotowali wojsku Sprawiedliwego niespodziankę. Na drodze powrotnej na szlaku wiodącym do Wizny Jaćwingowie zrobili zasieki [51]. Powrót został uniemożliwiony. Dalszy marsz możliwy był tylko po rozegraniu bitwy. Kazimierz znalazł się w trudnej sytuacji, pole bitwy musiał przyjąć takie, jakie mu Jaćwingowie wyznaczyli zasiekami.

Niestety mistrz Wincenty nie był aż tak skrupulatny i nie podał opisu bitwy. Na podstawie Kadłubka sądzić można jedynie, że Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo, skoro książę jaćwieski wraz ze starszyzną poprosił o pokój [52]. Po raz drugi Kazimierz otrzymał rękojmię pokoju od Jaćwingów i zmusił ich także do płacenia trybutu. Musiało to być zwycięstwo zdecydowane, skoro przez następne lata nic nie słychać o wyprawach Jaćwingów.

Resumując, podkreślić należy, że Kazimierz Sprawiedliwy podporządkowując swoim wpływom Brześć i Drohiczyn chciał w ten sposób zagwarantować pokój swemu państwu od strony północno-wschodniej. Posiadając Brześć i Drohiczyn, grody, które stanowiły tzw. „rygiel" wojskowo-polityczny, można było się zabezpieczyć przed napadami Jaćwingów i dających już o sobie znać Litwinów. Sprzyjało to w konsekwencji rozprzestrzenianiu się osadnictwa mazowieckiego na wschód i północ oraz dawało możliwości kontroli wymiany handlowej, odbywającej się w Drohiczynie.

---

[49] Ibid.
[50] Ibid., s. 422—423.
[51] Ibid., s. 423.
[52] Ibid., s. 424.

РЕЗЮМЕ

Автор затрагивает вопрос обособления Бжеско-Дрохичинского княжества, вторжение Казимира Справедливого в Дрохичину, поход на Яцве жв 1192 г., приходя к выводу, что Бжеско-Дрохичинская политика Казимира была тесно связана с его Яцвежской политикой. Подчиняя своему влиянию Бжеск и Дрохичин, Казимир стремился этим гарантировать мир своему государству с северного востока. Владея Бжеском и Дрохичином, можно было оградить себя от нападений Яцвингов и, дающих уже знать о себе, литовцев. Впоследствии, это способствовало широкому заселению мазовецких земель на восток и север и давало возможность контролировать торговый обмен, который осуществлялся в Дрохичине.

SUMMARY

The author discusses the separation of the Brzesk-Drohiczyn Duchy, the intervention of Kazimierz the Just in Drohiczyn and the expedition against Sudovia in 1192. He is of the opinion that Kazimierz the Just's Brzesk-Drohiczyn policy was directly connected with his Sudovian policy since Kazimierz, in making Brzesk and Drohiczyn subordinate to him, thereby safeguarded his country from the north-east. With Brzesk and Drohiczyn subject to him, he was assured of protection from Sudovian attacks and from the Lithuanians, who had already made their presence felt. This was in consequence conducive to the expansion of Mazovian settlements to the east and the north, and also made possible the controlling of the trade exchanges which were carried on in Drohiczyn.

JAN ZIÓŁEK

ODDZIAŁY PARTYZANCKIE W POWSTANIU LISTOPADOWYM

Партизанские отряды в период ноябрьского восстания

Partisan detachments during the October Insurrection

Przed kilku laty Andrzej Szcześniak opublikował artykuł pt. „Działania partyzanckie w Augustowskiem i Płockiem w czasie wojny 1830—1831"[1]. Jak dotąd, jest to jedyne szersze spojrzenie na zagadnienie partyzantki w powstaniu listopadowym. Wcześniejsze opracowanie Stanisława Płoskiego: „Działalność Zaliwskiego w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 roku"[2] uwzględniało zbyt wąski wycinek tego problemu. Oba artykuły, jak również wzmianki w opracowaniach ogólnych nie wyczerpują tematu, dlatego też konieczność dalszych badań wydaje się oczywista. Główna trudność pełnego opracowania tego zagadnienia to brak odpowiednich źródeł. Autor niniejszego artykułu, poszukując materiałów archiwalnych do zagadnień mobilizacji w czasie powstania listopadowego, spotkał trochę informacji o tworzeniu oddziałów partyzanckich, na podstawie których pragnie się podzielić z czytelnikiem swoimi spostrzeżeniami. Są to zagadnienia, które nie wystąpiły w pracach Płoskiego i Szcześniaka, a mianowicie próby wykorzystania straży bezpieczeństwa do „małej wojny" i przebieg organizowania niektórych oddziałów partyzanckich. Stan liczebny partyzantów przedstawiono na podstawie sprawozdań władz terenowych i dowódców oddziałów.

ORGANIZACJA „MAŁEJ WOJNY"

Odsunięcie od władzy dyktatora Chłopickiego i powołanie na stanowisko naczelnego wodza armii powstańczej gen. Michała Radziwiłła przyśpieszyło czynności mobilizacyjne. Zainteresowano się organizacją nowej piechoty liniowej, a w sztabie zapanowało ożywienie. Doszli z powrotem do głosu zdolni i znani pułkownicy — I. Prądzyński i W. Chrzanowski[3]. Wzajemnie zwalczając się, przedstawiali Na-

[1] „Studia i Materiały do Historii Wojskowości" t. VII, cz. 2.

[2] W zbiorze: Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana, Warszawa 1929.

czelnemu Wodzowi coraz to nowe projekty planów operacyjno-strategicznych.

Pod koniec stycznia dało się zauważyć w sztabie objawy zaniepokojenia rychłym rozpoczęciem działań wojennych. Wykorzystał ten moment Prądzyński i po raz drugi przedstawił Naczelnemu Wodzowi do zatwierdzenia projekt zorganizowania na obszarze całego kraju działań strategicznych w tzw. małej wojnie [4]. Tym razem uzyskał aprobatę i polecenie przygotowania rozkazów.

Prądzyński z projektem „małej wojny" wystąpił po raz pierwszy w połowie grudnia 1830 r. W obszernym memoriale uzasadniał potrzebę przygotowania ludności do działań partyzanckich i kierowania jej na linie komunikacyjne oraz urządzenia na tyłach nieprzyjaciela. W strategii tej kwatermistrz generalny widział duże korzyści, przede wszystkim zaś osłabianie sił uderzeniowych przeciwnika, który musiałby zostawiać za sobą liczne oddziały dla zapewnienia sobie łączności z krajem i zaopatrywania armii w żywność i amunicję. Wtedy to Dyktator odrzucił koncepcje Prądzyńskiego, uważając „małą wojnę" za zwykłą „ruchawkę", nie przynoszącą żadnej korzyści.

Nowy projekt dzielił kraj na siedem stref [5]. Pierwsza wysunięta najdalej na wschód obejmowała tereny od Kowna po rzekę Łyk, druga — ziemie położone między granicą pruską, Wisłą i Narwią, to jest województwa płockie i augustowskie. Później podzielono ten obszar na dwie strefy według województw. Oddzielne strefy pod względem działań partyzanckich miały stanowić obszary między Narwią, Wisłą i Wieprzem oraz województwa: lubelskie, kaliskie i mazowieckie. Natomiast tereny na południe od Pilicy potraktowano jako całość. Granice stref operacyjnych wyznaczały więc naturalne punkty oporu, jakimi były większe rzeki.

Pierwsze rozkazy i instrukcje wyszły ze sztabu 2 lutego 1831 r.[6] Otrzy-

[3] Ignacy Prądzyński służbę wojskową rozpoczynał w 1806 r. W dwa lata później odbył studia w szkole artylerii w Warszawie, gdzie w 1810 r. otrzymał stopień porucznika. Odbył kampanie 1806 i 1807 r., a następnie w sztabie gen. H. Dąbrowskiego brał udział w wyprawie na Moskwę. Po upadku Napoleona wrócił z wojskiem do kraju w stopniu podpułkownika. Do roku 1830 pełnił służbę w kwatermistrzostwie generalnym, gdzie pracował również Wojciech Chrzanowski — uczestnik bitwy pod Lipskiem. Chrzanowski do roku 1828 nie służył w wojsku. Dopiero na wojnę turecką został powołany do armii rosyjskiej. Pod Warną otrzymał stopień podpułkownika. Po powrocie z wojny podjął służbę w armii Królestwa. W czasie dyktatury Chłopicki pozbył się z Warszawy obu podpułkowników wysyłając Prądzyńskiego do Zamościa, a Chrzanowskiego do Modlina. Zmiana naczelnego wodza przywróciła im należne miejsce w sztabie. Awansowali jednocześnie w lutym na pułkowników, 4 kwietnia na generałów brygady, a 30 lipca na generałów dywizji. Biblioteka Polska w Paryżu, Księga kontroli korpusu oficerskiego, dalej cyt.: BPwP, (kontrola II), sygn. 388, k. 297; Rocznik Wojskowy 1830 s. 39; Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, Lwów 1881, s. 2 i 6.

[4] I. Prądzyński, Pamiętniki, Kraków 1909, t. IV, s. 26; S. Płoski, o.c., s. 356.

[5] I. Prądzyński, o.c., t. IV, s. 32.

[6] Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BU KUL). Papiery po gen. Prądzyńskim, rkps 61, k. 213, 291, 331, 313.

mali je: płk Walenty Zawadzki[7], któremu został podporządkowany płk Biernacki do woj. kaliskiego, ppłk Piotr Łagowski[8] do woj. mazowieckiego, Michał Godlewski[9] jako komisarz nadzwyczajny do woj. augustowskiego. Do pomocy przydzielono mu płka Aleksandra Oborskiego[10]. Natomiast do woj. płockiego skierowano płka Valentina d'Hauterive[11], a między Narew, Wisłę i Wieprz płka Piotra Strzyżewskiego[12]. W woj. lubelskim „mała wojna" miała być organizowana pod dowództwem płka Antoniego Reszki[13]. W tym samym

[7] BPwP Kontrola II, k. 301. Od 14 czerwca gen. brygady.

[8] Piotr Ludomir Łagowski rozpoczął karierę wojskową w 1792 r. Brał udział w bitwach pod Zieleńcami i Dubienką. Pod Markuszowem ciężko ranny, z rąk ks. Józefa Poniatowskiego otrzymał krzyż Virtuti Militari. Do powstania kościuszkowskiego Łagowski przedzierał się z Korsunia na czele 870 kawalerzystów zabranych z garnizonu. Gen. Sierakowski za ten czyn mianował go porucznikiem. Pod Krupczycami w bitwie z korpusem Suworowa ponownie ciężko ranny, został uniesiony z pola walki. Po upadku powstania uszedł do Turcji. W 1806 r. wrócił do służby i otrzymał przydział do pułku 2. ułanów w stopniu kapitana. W wojnie z Austrią został ciężko ranny w głowę pod Grochowem. Kampanię 1812 r. odbył w korpusie gen. Dąbrowskiego. Do kraju wrócił z Armią Polską w stopniu podpułkownika. W 1818 r. podał się do dymisji. W 1825 r. został aresztowany i posądzony o przynależność do Towarzystwa Patriotycznego. Po wybuchu powstania otrzymał nominację na dowódcę pierwszego pułku jazdy sandomierskiej, a następnie został dowódcą gwardii honorowej. W pierwszych dniach lutego otrzymał rozkaz tworzenia małej wojny w woj. mazowieckim. Łagowskiemu przypisywano różne imiona. Barzykowski w swej historii powstania pisze o Kazimierzu Łagowskim, chociaż opisywane wydarzenia dotyczą Piotra. Tokarz natomiast daje mu imię Franciszek. Jest to we wszystkich wypadkach Piotr Ludomir. Por. P. L. Łagowski, Wyprawa do Puław w dniu 26 lutego 1831 r., „Pamiętnik Emigracji", Paryż 1832/33, cz. II, nr 5, Bolesław V, s. 1—4; L. Stępowski, Żywot Piotra Łagowskiego pułkownika wojsk polskich, Paryż 1845; BPwP, Kontrola I, k. 317.

[9] Brat Józefa, posła na sejm — z Litwy. Po 1836 r. został prezesem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego gub. augustowskiej. Zmarł 12 I 1867 r. w Tredzie k. Kowna.

[10] Płk Oborski organizował w woj. augustowskim drugi pułk jazdy, z którym ewakuował się do Łowicza, uchodząc przed wojskami rosyjskimi. Tu kończył jego formowanie. Wychodząc z macierzystego województwa zabrał z sobą magazyny pułkowe. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Łodzi, rkps V — 15/292. Raporty komendantów placów miast Włocławka i Łowicza.

[11] W 1830 r. pełnił służbę czynną w kwatermistrzostwie generalnym. Kawaler Legii Honorowej, orderu św. Włodzimierza 4 kl. i krzyża Virtuti Militari. BPwP, Kontrola II, k. 299; „Rocznik Wojskowy" 1830, s. 39.

[12] W 1808 r. był szefem szwadronu w pułku 3. jazdy. Następnie od października 1809 r. majorem w pułku kirasjerskim. W 1810 r. przeszedł do pułku 16. jazdy, a od maja 1812 r. w stopniu pułkownika był szefem sztabu dywizji pierwszej. Po upadku Napoleona wrócił do kraju. B. Gembarzewski, Wojsko Polskie 1807—1814, Warszawa 1905, s. XXXIX.

[13] Antoni Reszka, ppłk z pułku 4 piechoty liniowej (służba czynna), otrzymał nominację na dowódcę małej wojny w woj. lubelskim wraz z instrukcją z 2 II 1831 r. Według tej instrukcji miały mu podlegać 2. i 3. bataliony pułków 15. i 16. piechoty liniowej organizowane przez woj. lubelskie, oddziały celników, gwardia ruchoma, oddział „złotej chorągwi" formowany w Tomaszowie, częściowo straż bezpieczeństwa i 4 działa 3-funtowe z Zamościa. BU KUL, Papiery po gen. Prądzyńskim, rkps 61, k. 122, 9 i 10; „Rocznik Wojskowy" 1830, s. 92.

Reszka wraz z pułkami lubelskimi uszedł przed korpusem gen. Kreutza, w początkach lutego przekroczył Wisłę i znalazł się w woj. sandomierskim. Tu z jednym batalionem około 800 ludzi złączył się z korpusem gen. Sierawskiego, a następnie gen. Dwernickiego (B. Pawłowski, Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830—1831 r., t. I, Warszawa 1931, s. 346). W marcu za niewykonanie rozkazu gen. Dwernickiego udania się do Warszawy został oddany pod sąd wojenny. Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego, Zbiory Krukowieckiego, rkps 28, t. 34 i 35.

czasie gen. Dwernicki otrzymał nominację na dowódcę wyprawy za Bug [14].

Spośród wymienionych dowódców „małej wojny" jedynie gen. Dwernicki otrzymał korpus zorganizowany i uzbrojony. W skład jego wchodziły: trzecie dywizjony ułanów, trzecie dywizjony strzelców konnych, dwa szwadrony jazdy, formowane w Piotrkowie pod nazwą Ks. J. Poniatowskiego, bataliony czwarte pułków 1., 2., 5. i 6. piechoty liniowej oraz kilka dział 3-funtowych [15]. Instrukcje dla woj.: augustowskiego, płockiego i lubelskiego przewidywały użycie do prowadzenia „małej wojny" nowej piechoty, straży bezpieczeństwa i gwardii ruchomej, natomiast na terenie między Narwią a Wieprzem — oddziałów partyzanckich Juliusza Małachowskiego, ppłka Karola Geritza i płka Michała Kuszlla. W województwach zachodnich „małą wojnę" miały prowadzić gwardia ruchoma i straż bezpieczeństwa, dodatkowo w woj. kaliskim oddział gen. Biernackiego. Prądzyński wykorzystywał więc do działań dywersyjnych głównie straż bezpieczeństwa, gwardię ruchomą oraz rezerwę [16] zgodnie z tendencją zmilitaryzowania tych formacji. Znalazło to nawet oddźwięk w dyskusji sejmowej [17], która spowodowała, że 3 lutego Rząd Narodowy wydał szczegółowe przepisy zmian organizacyjnych straży oraz sposób zachowania się jej w przypadku przekroczenia granicy przez wojska nieprzyjacielskie. W myśl tych przepisów prezesi komisji wojewódzkich obejmowali stanowiska naczelników straży w swoich województwach, a w obwodach — komisarze obwodowi lub wyznaczeni urzędnicy, którym z kolei mieli podlegać setnicy i dziesiętnicy [18]. Całością miał dowodzić oficer mianowany przez Naczelnego Wodza. Instrukcja ta głosiła, że na wypadek pojawienia się nieprzyjaciela dziesiętnicy i setnicy natychmiast mają gromadzić swoje oddziały i udać się z nimi do komendantów obwodów lub w miejsca przez nich wskazane.

---

[14] I. Prądzyński, o.c., t. IV, s. 40; Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 5300, k. 11 i 25; Muzeum w Łowiczu (MwŁ), Akta po gen. Klickim, rkps 2489 n. f. Józef Dwernicki służbę wojskową rozpoczął w 1809 r. w 15. pułku ułanów. Dał się poznać jako odważny żołnierz w 1812 r. pod Bobrujskiem. W latach 1813—1814 dowodził pułkiem lekkiej jazdy. Wybuch powstania zastał go w służbie czynnej. W stopniu gen. brygady służył w sztabie dywizji strzelców konnych w Łowiczu. Na gen. dywizji awansował 18 II 1831 r. W czasie powstania stoczył zwycięską bitwę pod Stoczkiem. Następnie działał przeciwko korpusowi gen. Kreutza. W czasie wyprawy za Bug stoczył nierozstrzygniętą bitwę pod Boremlem, po czym naciskany przez przeważające siły nieprzyjaciela przekroczył w kwietniu granicę zaboru austriackiego i wszedł do Galicji. Był kawalerem wielu orderów. BPwP, Kontrola II, k. 295; „Rocznik Wojskowy" z 1830 r., s. 108; Księga pamiątkowa..., s. 5. Polski Słownik Biograficzny (PSB) t. 6, s. 19.

[15] MwŁ, Akta po gen. Klickim, rkps 2489 n. f.; J. Ziółek, Mobilizacja dymisjonowanych wojskowych w powstaniu listopadowym, „Roczniki Humanistyczne", t. 17, 1969, z. 2, s. 103.

[16] BU KUL, rkps X, k. 128.

[17] Diariusz Sejmu 1830/31, wyd. M. Rostworowski, t. I, Kraków 1907, s. 39.

[18] B. Pawłowski, o.c., s. 231.

W większości urzędnicy, którzy mieli objąć stanowiska dowódców, nie znali się na rzemiośle wojskowym, toteż dla armii mogli być razem z oddziałami jedynie przeszkodą w działaniach. Podkreślić należy, że armia nie dysponowała rezerwą oficerów, których można by było odkomenderować do straży i w ten sposób nadać jej charakter wojskowy oraz postawić na odpowiednim poziomie szkolenie. Wódz naczelny, gen. Skrzynecki, próbował rozwiązać ten problem przez nadanie setnikom, dziesiętnikom i czterotysięcznikom stopni wojskowych i prawa noszenia mundurów [19], które miały być szyte według wzoru gwardii warszawskiej z dodaniem kołnierza w kolorze danego województwa. Znaki odróżniające stopnie odpowiadały dystynkcjom oficerskim i były następujące: dowódca 100 ludzi nosił znaki podporucznika, 1000 ludzi — kapitana, 4000 ludzi — majora. Była to formalna zamiana cywilów — urzędników na oficerów, co w niczym nie zmieniało dotąd istniejącej sytuacji. Pomnożono tylko kadrę oficerską ludźmi nie mającymi kwalifikacji. Tak pojęte militaryzowanie straży nie mogło mieć praktycznego znaczenia, szczególnie zaś przepisy wykonawcze niewiele mogły tu pomóc, tym bardziej że spotkały się one z ostrą krytyką w łonie samego rządu. Minister spraw wewnętrznych i policji stał na stanowisku stworzenia jednolitej organizacji wojskowej. Natomiast Niemojowski sprecyzował swój pogląd na straż bezpieczeństwa w dwóch punktach, które Rząd Narodowy zaakceptował: 1) władze wojewódzkie przygotowują straż do obrony kraju, 2) sejm przekształci ją w rezerwę wojskową podporządkowaną dowództwu wojskowemu [20]. Do izby poselskiej trafił również wniosek, który został przesłany Rządowi Narodowemu dla dokładnego opracowania. Zmierzał on do zharmonizowania przepisów o strażach bezpieczeństwa z 2 i 3 grudnia 1830 r. z przepisami o gwardiach z 11 grudnia 1830 r. i 16 stycznia 1831 r., a także z postanowieniem z 3 lutego 1831 r. Chodziło w tym wniosku o bliższe określenie wzajemnego stosunku między strażą i gwardią [21]. Zasługuje także na uwagę projekt deputowanego Szanieckiego [22]. Wiązał on sprawę zmilitaryzowania społeczeństwa z nadaniem chłopom ziemi i zniesieniem monopoli w miastach. Nagroda w postaci ziemi lub pieniędzy, według Szanieckiego, byłaby bodźcem do wstępowania w szeregi wojska nie tylko Polaków, ale także cudzoziemców. Projekt ten nie wszedł pod obrady sejmowe, a w okresie późniejszym zajął jego miejsce inny, dotyczący uwłaszczenia chłopów w dobrach narodowych.

Podsumowaniem dyskusji sejmowej i zgłoszonych wniosków jest posta-

---

[19] AGAD AWCP 1830/31, vol. 231c, f. 157; A. Kraushar, Memorabilia z czasów powstania listopadowego, Warszawa 1913, s. 173.

[20] A. Barszczewska, Województwo kaliskie i mazowieckie w powstaniu listopadowym 1830—1831, Łódź 1965, s. 67.

[21] Diariusz Sejmu z r. 1830/31 ..., t. I, s. 506.

[22] Przegląd dziejów polskich cz. III, Poitiers 1839, s. 153.

nowienie Rządu Narodowego z 17 lutego [23]. W myśl art. 5 tego postanowienia straż bezpieczeństwa ma stanowić ostatnią obronę kraju, a jej działania opierać się będą na przepisach wydanych 3 lutego odnoszących się do „małej wojny". Mimo wielu zabiegów wokół wykorzystania straży bezpieczeństwa do działań na tyłach nieprzyjaciela, pozostała ona zupełnie bierna. Jedyny zanotowany wypadek to jej wystąpienie zbrojne przeciw wkraczaniu nieprzyjaciela w Ciechanowcu, woj. augustowskie.

„Mała wojna" w myśl koncepcji Prądzyńskiego nie rozwinęła się skutecznie. Wynikało to chyba stąd, że dowódcy poszczególnych stref nie bardzo rozumieli swoje zadania. Np. płk Valentin d'Hauterive po przybyciu do woj. płockiego zajął się organizacją sił zbrojnych, zamiast wypełniać zadanie, które polegało na wykorzystaniu straży i gwardii oraz innych jednostek do działań wiążących siły nieprzyjaciela, atakowanie komunikacji i transportów. Tymczasem traktem kowieńskim ciągnęły spokojnie transporty rosyjskiej artylerii bez żadnej eskorty [24].

W woj. lubelskim sytuacja była podobna. Płk Antoni Reszka opuścił teren i poszedł w woj. sandomierskie wraz z pułkami piechoty nowo organizowanymi, uchodząc przed wojskami K r e u t z a, zamiast pozostać na tyłach i organizować dywersję. Także oddziały partyzanckie Małachowskiego, Geritza i Kuszlla w pierwszej fazie wojny nie znajdowały się na wyznaczonych terenach. Dywersja przybrała szersze rozmiary w woj. augustowskim i płockim dopiero w marcu, kiedy zaczęły działać oddziały partyzanckie.

Lewobrzeże Wisły — teren wolny od wojsk nieprzyjacielskich — stanowił materialne i ludzkie zaplecze armii czynnej. Tu koncepcja „małej wojny" nie miała żadnego zastosowania. Dlatego Wódz Naczelny na początku lutego mianował gen. Stanisława K l i c k i e g o dowódcą wszystkich sił zbrojnych na tym obszarze kraju, wobec czego wcześniejsze nominacje Łagowskiego, Zawadzkiego i S i e r a w s k i e g o straciły znaczenie. Gen. Sierawski został dowódcą korpusu ekspedycyjnego i otrzymał rozkaz działania przeciwko Kreutzowi w okolicach Radomia, a Łagowski otrzymał komendę nad 2. pułkiem jazdy sandomierskiej i przydział do tego korpusu [25].

Znacznie lepiej rozwijała się działalność oddziałów partyzanckich.

Józef Z a l i w s k i w swej niewielkiej rozprawie „Rewolucja Polska", napisanej w Paryżu w 1833 r., twierdził, że przed opuszczeniem Warszawy (10 XII 1830 r.) zgłosił Dyktatorowi projekt planu wojny partyzanckiej. Projekt ten rzekomo miał zakładać organizację korpusu złożonego z 1000 ludzi uzbrojonych i umundurowanych zdobyczami na nieprzyjacielu. Do oddziału mieli należeć jedynie ci, którzy zaprzysięgną zupełne poświęcenie

[23] B. P a w ł o w s k i, o.c., t. I, s. 361.
[24] I. P r ą d z y ń s k i, o.c., t. IV, s. 101.
[25] P. Ł a g o w s k i, o.c.; MwŁ, Akta po gen. Klickim, rkps 2487 n.f, rozkaz nr 112.

się sprawie „ludzkości i Ojczyzny". Autorstwo tego projektu S. Płoski niesłusznie przypisuje gen. Prądzyńskiemu [26] tylko dlatego, że Zaliwskiego nie darzy zaufaniem. Powodów do niedowierzania Zaliwskiemu jest zresztą wystarczająco dużo. Zaliwski lubiał przypisywać sobie czyny, których nie dokonał. Np. w pierwszych dniach powstania zabiegał o uznanie go przywódcą walki zbrojnej [27]. Jeździł konno po ulicach Warszawy przedstawiając się jako bohater nocy listopadowej. Aresztowany z rozkazu Chłopickiego wraz z innymi przywódcami Towarzystwa Patriotycznego, uwolnienie swoje przypisuje pozycji rzekomego przywódcy rewolucji [28]. Był poza tym żołnierzem mało zdyscyplinowanym. Po zmianie Naczelnego Wodza samowolnie porzucił stanowisko w Łomży, gdzie prowadził dotąd wywiad w litewsko-rosyjskim korpusie gen. Rosena. Opuścił także, bez jednego wystrzału, stanowisko w Łowiczu, oddając most niewielkiemu oddziałowi nieprzyjaciela. Nie podporządkował się rozkazom gen. Giełguda w czasie wyprawy na Litwę, nie mówiąc o tym, że nie reagował w ogóle na polecenia Godlewskiego w woj. augustowskim. Niesubordynacja i nieodpowiedzialność Zaliwskiego podrywają zaufanie do opisywanych przez niego czynów, jednakże pomysłu tworzenia oddziałów partyzanckich i uzbrajania ich w toku walki z nieprzyjacielem nie można przypisywać Prądzyńskiemu, w którego projektach tej formy organizacji nie spotykamy. Za autorstwem Zaliwskiego przemawia fakt, że koncepcję tę realizował w lutym, gdy otrzymał nominację Wodza Naczelnego na dowódcę oddziału partyzanckiego w woj. augustowskim.

ORGANIZACJA ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH

Po nieudanej próbie zorganizowania legionu niemieckiego [29] w łódzkim okręgu przemysłowym Roch Kożuchowski [30], nie zrażony niepowodzeniem, wystąpił z inicjatywą utworzenia w powiecie łęczyckim oddziału

[26] S. Płoski, o.c., s. 256.
[27] K. Kołaczkowski, Wspomnienia, Kraków 1901, t. 4, s. 11.
[28] J. Zaliwski, o.c., s. 30.
[29] Z inicjatywą zorganizowania legionu niemieckiego wystąpił na początku grudnia Ignacy Okołowicz, współzałożyciel miasta Konstantynowa. Jego odezwa do niemieckich osadników miast fabrycznych w łęczyckim i sieradzkim została przychylnie przyjęta i uzyskała aprobatę Dyktatora. Organizację legionu powierzono Rochowi Kożuchowskiemu. Regimentarz Małachowski zaliczył go do nowo powstających formacji. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 6, f. 17.

Okołowicz i Kożuchowski osobiście odwiedzili miasta fabryczne zachęcając osadników do wstępowania w szeregi i składania ofiar oraz broni kalibrowej. Miejscem formowania legionu wyznaczono Zgierz. W połowie grudnia 1830 r. zaczęli napływać pierwsi ochotnicy, rekrutujący się z czeladzi fabrycznej. Organizację legionu pod koniec grudnia przerwano. Fabrykanci niemieccy wycofali się z poprzednio złożonego zobowiązania, oświadczając Okołowiczowi przez Zacherta i Meissnera, iż trudno im zdobyć się na nowe ofiary, skoro ponoszą jednocześnie ciężary na organizację pułku „Mazurów" w Łęczycy. L. Waszkiewicz, Odgłosy powstania listopadowego w łęczyckim, „Ziemia Łęczycka" 1959, nr 11.

[30] Kapitan Roch Kożuchowski był synem dzierżawcy ziemskiego w Łęczyckiem. Wychowanek Szkoły Kadetów w Kaliszu, w stopniu podporucznika odbył kampanię w 1812 r. w brygadzie gen. Żółtowskiego. Brał udział w szturmie Smoleńska,

ochotniczego „strzelców celnych" na co uzyskał zgodę ministra wojny. W lutym, będąc komendantem placu m. Łęczycy [31], przystąpił do formowania w tym mieście kompanii. Władze wojewódzkie przyszły mu z pomocą wydając burmistrzom: Zgierza, Aleksandrowa i Ozorkowa polecenie udzielenia Kożuchowskiemu niezbędnej pomocy w przeprowadzeniu werbunku ochotników i zbieraniu broni [32]. Zaczątkiem kompanii stali się ochotnicy z niedoszłego do skutku legionu niemieckiego. Werbunek przeprowadzono przede wszystkim wśród służby leśnej i polskiej czeladzi fabrycznej. Dobierano ludzi obeznanych i umiejących władać bronią palną, co pozwoliło Kożuchowskiemu na sformowanie oddziału z samych wyborowych strzelców.

W pierwszych dniach marca oddział był gotów do wymarszu. Uzbrojony w broń palną, przeważnie pochodzenia prywatnego, opuścił Łęczycę udając się w woj. płockie. Początkowo został wcielony do korpusu gen. Jana Umińskiego, a następnie połączony z oddziałem partyzanckim kpt. Zaliwskiego i 25 marca skierowany do Przytyczy [33], celem przeprowadzenia między Bugiem a Narwią, w terenie lesistym, wojny partyzanckiej przeciw liniom komunikacyjnym Dobicza. Dalsze losy partyzantów Kożuchowskiego związane są z działaniem Zaliwskiego na Litwie. Zagadnienie działań operacyjnych oddziałów partyzanckich omawiamy w osobnym rozdziale.

Drugim z kolei oddziałem partyzanckim tworzonym w woj. mazowieckim byli strzelcy ppłka Karola Geritza. Oddział sformowany w Warszawie z ochotników, znany także pod nazwą „Piekielników", pod koniec stycznia przeszedł na etat Komisji Rządowej Wojny i został skierowany do Nowego Dworu pod naczelne dowództwo gen. Mycielskiego [34]. Umundurowanie oddziału pochodziło w komplecie z Komisariatu Wojskowego. Komisja Wojny, wyrażając zgodę na jego formowanie, przydzieliła kurtki i spodnie po rosyjskich strzelcach wołyńskich. Płaszcze, czapki, bieliznę i buty pobrano z zapasów Komisariatu [35]. Całkowity koszt utworzenia tego oddziału wynosił zaledwie 12062 złote i 20 groszy [36].

---

walczył pod Mozajskiem i Borysowem. Podczas przeprawy przez Berezynę został ranny. Po powrocie do kraju służył w wojsku Królestwa. W 1818 r. będąc w stopniu kapitana prosił o dymisję, aby następnie poświęcić się zawodowi prawniczemu. Wybuch powstania zastał go na stanowisku podsędka Sądu Pokoju powiatu zgierskiego. 10 VIII 1831 r. otrzymał złoty krzyż kawalerski. BPwP, Kontrola I, k. 195; L. Waszkiewicz, o.c.

[31] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 506, f. 2. Z początkiem marca na miejsce Kożuchowskiego komendantem placu m. Łęczycy został mianowany kpt. rezerwy Karol Bordziński.

[32] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 80, f. 24.

[33] I. Prądzyński, o.c., t. IV, s. 294; S. Płoski, o.c., s. 359.

[34] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 233a, f. 117.

[35] Ibid. Pierwszą prośbę Geritza z 10 stycznia w sprawie umundurowania oddziału, skierowaną do Dyktatora, załatwiono negatywnie. Ibid., vol. 8, f. 38, 39.

[36] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 223a, f. 119.

W styczniu 1831 r. kosztem dobrowolnych ofiar obywateli woj. kaliskiego powstał półbatalion strzelców celnych. Od wyglądu czapek nazywano ich „świńskie berymce". Organizatorem i dowódcą był kpt. Antoni Kosiński, a miejscem organizowania — Kalisz [37]. W szeregach tego oddziału znalazło się sporo młodzieży z poznańskiego. Kaliszanie ubierali się własnym kosztem, natomiast przybysze korzystali z ofiar obywateli. Umundurowanie oddziału składało się z wołoszki szaraczkowej z zielonym kołnierzem, płaszcza i czapki pikowanej [38]. Półbatalion na początku marca został połączony z oddziałem kpt. Kożuchowskiego i razem z nim znalazł się w korpusie gen. Umińskiego, a następnie w oddziale partyzanckim Zaliwskiego.

W województwie krakowskim Franciszek Nowiński [39] utworzył w styczniu 1831 r. oddział „strzelców celnych krakowskich", w skład którego weszło 96 ludzi z korpusu leśnego, uzbrojonych w broń palną. Pierwsza kompania, licząca 240 ludzi, połączyła się 22 kwietnia 1831 r. z korpusem gen. Sierawskiego. W zakładzie tej jednostki pozostało jeszcze 50 ludzi jako zaczątek drugiej kompanii [40]. Uzbrojenie tego oddziału, dostosowane do prowadzenia wojny partyzanckiej, składało się z broni palnej, siekier, rydli i świdrów. Przez prawie cały okres wojny oddział pozostawał na tyłach własnej armii. Dopiero 10 września znalazł się w korpusie Samuela Różyckiego i uczestniczył w potyczce pod Chodczą Górną. Zamierzenia władz wojewódzkich, dotyczące skompletowania drugiej pełnej kompanii, nie zostały zrealizowane, toteż informacje mówiące o stanie liczebnym oddziału w wysokości pełnego batalionu nie są prawdziwe.

Na terenie Radomia i Warszawy [41] powstał w grudniu z inicjatywy i pod komendą mjra Eustachego Grotthusa oddział „strzelców celnych sandomierskich". Dobierano tu młodzież wyróżniającą się w celnym strzelaniu. Dla zapewnienia napływu ochotników, a także możliwości wyboru, organizator głosił w „Kurierze Polskim" odezwę do młodzieży całego Królestwa [42], w której wzywał do zaciągania się w szeregi swego oddziału. Organizacja została przeprowadzona szybko i sprawnie. Nie oglądając się na pomoc Arsenału i Komisji Rządowej Wojny, organizator sprowadził

---

[37] „Nowa Polska" nr 48 z 21 II 1831 r.

[38] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 466a, f. 22.

[39] Po Nowińskim oddziałem dowodzili: Wiktor Kozłowski i Stanisław Garzyński.

[40] AGAD, AWCP 1830/31 vol. 77, f. 31. Raport Komisji województwa krakowskiego do Rządu Narodowego z 20 IV 1831 r. Kompania druga nie uzyskała pełnego stanu do końca maja, zdołano zebrać zaledwie 178 strzelców. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 464, f. 205.

[41] W Warszawie strzelcy zbierali się na ulicy Długiej pod nr 547 przy Teatrze Narodowym.

[42] „Kurier Polski" nr 381 z 5 I 1831 r. „Waleczna młodzi polska uwiadamiam cię, iż będąc upoważnionym od regimentarza lewego brzegu Wisły do zebrania wolnych strzelców, celnie strzelających, pod sztandar wolności i konstytucji".

broń i materiał z Krakowa [43]. Oddział był dobrze uzbrojony i wyćwiczony w prowadzeniu wojny partyzanckiej, czego dowodem jest szereg zwycięskich bitew i podchodów na pozycje nieprzyjacielskie.

Dalsze dwa oddziały strzeleckie: ppłka Juliusza Małachowskiego i mjra Stanisława Krzesimowskiego powstały na terenie woj. sandomierskiego. Koszty umundurowania i wyposażenia tych oddziałów wzięli na siebie wymienieni organizatorzy. Oba oddziały weszły w skład korpusu gen. Sierawskiego i brały udział w nieszczęsnej wyprawie w Lubelskie. W bitwie pod Kazimierzem Dolnym zostały zdezorganizowane i straciły dużo ludzi. Małachowski zginął, a Krzesimowski dostał się do niewoli [44]. Ze szczątków tych oddziałów mjr Stefan Dembowski utworzył po 18 kwietnia nowy oddział strzelców, którym później dowodził Józef Jurski. Oddział Dembowskiego do końca powstania nie wykazał większej aktywności.

Na szczególną uwagę zasługuje województwo augustowskie. Działały tu cztery grupy dobrze zorganizowane, dowodzone przez doświadczonych oficerów. Do najbardziej znanych, dzięki pracy Stanisława Płoskiego, należy połączony oddział kpt. Zaliwskiego i Godlewskiego [45]. Kpt. Józef Zaliwski wraz z sześcioma innymi podoficerami z 1. pułku piechoty liniowej został wysłany, rozkazem Wodza Naczelnego z 28 stycznia 1831 r., w Augustowskie, celem utworzenia oddziału partyzanckiego, którego zawiązkiem było 120 strzelców leśnych tego województwa.

Zaliwski w pierwszej chwili nie bardzo rozumiał swoje zadanie. Zamiast ukryć się głęboko w lasach i przeczekać przejście linii nieprzyjacielskiej, a następnie wyjść na jego tyły i działać przeciw komunikacji, wdawał się w potyczki z niewielkimi oddziałami czołowymi, ustępując w kierunku Warszawy. Zatrzymał się dopiero w lasach sochocińskich w woj. płockim, gdzie w końcu marca połączył się z korpusem gen. Umińskiego. Wzmocniony strzelcami łęczyckimi i kaliskimi do liczby 450 ludzi, w tym 150 jeźdźców, poszedł w lasy między Narew i Bug przerywać łączność między korpusami Sockena i gwardii a siłami głównymi Dybicza [46].

Kilka dni wcześniej przed Zaliwskim przybył do woj. augustowskiego z nieograniczonymi pełnomocnictwami Michał Godlewski [47], którego zadaniem było zorganizowanie „małej wojny". W krótkim czasie sformował on oddział liczący 440 ludzi, w tym 50 jeźdźców [48].

---

[43] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 239a, f. 78, 79. Eustachy Grotthus prosił Radę Najwyższą Narodową o zezwolenie na sprowadzenie z Krakowa: „broni palnej 100 sztuk, sukna szaraczkowego 30 postawów, sukna zielonego 20 postawów, sukna czarnego 2 postawy, sukna pąsowego 1 postaw, płótna 30 postawów".

[44] Poczet skazańców na Sybir, Kraków 1867, s. 11.

[45] S. Płoski, o.c., s. 351—373.

[46] S. Barzykowski, Historia powstania listopadowego, Poznań 1884, t. III, s. 348; S. Płoski, o.c., s. 259; I. Prądzyński, o.c., t. II, s. 155.

[47] B. Pawłowski, o.c., s. 203, 222, 228 i 230.

[48] „Dziennik Powszechny Krajowy" nr 192 z 14 VII 1931.

Między Godlewskim a Zaliwskim do bliższej współpracy nigdy nie doszło. Zaliwski, mimo wyraźnego rozkazu Naczelnego Wodza z 19 kwietnia, nie podporządkował się Godlewskiemu. Rozkaz nakazywał połączenie oddziałów i przedarcie się na Litwę [49]. Nieporozumienie miał wyjaśnić gen. Jankowski, który objął dowództwo nad obydwoma oddziałami. Po nieudanej próbie przedarcia się na Litwę Godlewski trapiony chorobą przekazał komendę nad swoim oddziałem Zaliwskiemu. Odtąd oddział Zaliwskiego liczył 700 strzelców i 150 jeźdźców oraz posiadał 2 małe działka. Dalsze losy tego oddziału związane są z Dembińskim i wyprawą na Litwę. Wiele szczegółów z tej wyprawy podali Płoski i Szcześniak w cytowanych artykułach.

Do mało znanych w historiografii powstania należą oddziały majorów Karola Szona i Antoniego Puszeta [50]. Wybuch powstania zastał Szona na stanowisku podleśnego w Gryszkobudach w woj. augustowskim. W połowie stycznia zgłosił się do wojska i otrzymał przydział na dowódcę 2. batalionu 23. pułku piechoty liniowej, który miał organizować cztery północne powiaty woj. augustowskiego [51]. W obawie przed rychłym wkroczeniem wojsk nieprzyjacielskich w granice Królestwa zarządzono w końcu stycznia ewakuację pułków augustowskich do woj. płockiego [52]. Pułk 24. mjra Wojnarowskiego zdołał przejść cały, natomiast z pułku 23. przeszło zaledwie 500 ludzi, reszta została odcięta 5 lutego przez jazdę Mondersteina zajmującą Augustów. Z oddziałów odciętego pułku i strzelców leśnych mjr Karol Szon zorganizował oddział partyzancki. W tym czasie gen. Szachowski w raporcie przesłanym Dybiczowi donosił, że „leśniczy Szon formuje w Pilwiszkach kosynierów" i że wysyła przeciwko niemu gen. Martynowa z batalionem piechoty, szwadronem jazdy i półsocinią kozaków [53]. Niewiele wiemy o organizacji i powiązaniu z terenem, środkach zaopatrzenia oddziału i jego uzbrojeniu. Nie znajdujemy źródeł, aby na te pytania dać wyczerpującą odpowiedź. Wydaje się

---

[49] I. Prądzyński, o.c., t. II, s. 409.

[50] Karol Szon służbę wojskową rozpoczął w armii pruskiej. W stopniu porucznika walczył pod Jeną i Pruską Iławą. W szeregach pruskich pozostawał aż do pokoju w Tylży. W 1809 r. znalazł się w szeregach strzelców — Kurpiów, których po wojnie z Austrią wcielono do pułku 13., a w 1810 r. przeniesiono do 17. pułku piechoty liniowej (B. Gembarzewski, Wojsko Polskie 1807—1814 ..., s. XXXVI). W tym pułku odbył kampanię rosyjską 1812 r. Walczył pod Rohaczewem i Bobrujskiem. Za waleczność został odznaczony krzyżem kawalerskim Virtuti Militari i Legią Honorową. W 1816 r. na własną prośbę otrzymał dymisję i przeszedł do leśnictwa rządowego.

Antoni Puszet, po powrocie do kraju z wojen napoleońskich w stopniu kapitana, był początkowo naddzierżawcą dóbr rządowych w augustowskim, a około 1824 r. został nadleśnym w leśnictwie Pilwiszki (W. Rostocki, Kartoteka urzędników Królestwa Polskiego). 11 VIII 1831 r. mianowany pułkownikiem. BPwP, Kontrola I, k. 223.

[51] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 74, f. 46.

[52] BU KUL, rkps 57, k. 109 i n.

[53] W. Tokarz, Zapomniany żołnierz, „ Tygodnik Ilustrowany", nr 13, z 26 III 1927 r.

jednak, że trzon oddziałów Szona i Puszeta stanowili strzelcy leśni, uzbrojeni w broń palną, oraz ochotnicy z własnym uzbrojeniem. Zdumiewająca jest liczebność tych oddziałów. W kwietniu liczyły one łącznie do 4 tysięcy ludzi [54]. Wspólnie podejmowane akcje przeciwko większym jednostkom nieprzyjacielskim przekraczały ramy działania partyzantów. Do zagadnienia działań jeszcze powrócimy.

W pobliżu osady Poniewo nad Kanałem Augustowskim, w niedostępnych ustroniach leśnych powstał oddział partyzantów pod dowództwem Kazimierza Szarkowskiego, oficera z wojska Księstwa Warszawskiego. Będąc nadleśnym leśnictwa Balinka, zwołał straż leśną oraz chętną młodzież z okolicznych wsi. W ten sposób zebrał około 400 ludzi i założył obozowisko w miejscach niedostępnych, skąd prowadził niewielkimi oddziałami wypady na komunikację nieprzyjacielską po trakcie Petersburg — Warszawa. Osią działania oddziału był Kanał Augustowski aż do Niemna. Przeciwko Szarkowskiemu wyruszył z Grodna, prawdopodobnie na doniesienie miejscowych Żydów, pułkownik gwardii Annikow, z pułkiem piechoty, dwiema socinami kozaków i dwoma działami. Prowadzony przez dozorcę śluzy na kanale, Annikow otoczył obozowisko. Partyzanci rozpierzchli się po lesie. W obozie pozostał broniąc się do ostatniej chwili Szarkowski i 17 letni chłopiec. Wzięci do niewoli, zostali straceni w Sopockinie [55].

Kpt. Ludwik Stecki w połowie czerwca 1831 r. rozpoczął organizowanie oddziału pod nazwą „Wolnych Kozaków Wołyńskich". Stecki był w tym czasie przybocznym polowym adiutanta wodza naczelnego [56]. Z prośbą o zezwolenie na utworzenie własnym kosztem oddziału zwrócił się do Rządu Narodowego 22 czerwca, na co uzyskał zgodę, lecz bez obietnic jakiejkolwiek pomocy [57]. Nie wstrzymało to Steckiego od żądania tej pomocy, nawet po zawarciu dodatkowej umowy, że nie będzie się o nią ubiegał. W połowie lipca Komisja Rządowa Wojny wydała mu z magazynów deki, wojłoki i szlify żołnierskie dla 169 jeźdźców, w sierpniu natomiast zgodziła się na pobieranie żywności i furażu z magazynu [58]. Na interwencję Komendanta Ziem Ruskich, Komisja Rządowa Wojny odkomenderowała ze starych jednostek do tego oddziału dwóch sztabsoficerów oraz oficerów

[54] W. Tokarz, Wojna..., s. 230; A. Puzyrewski, Wojna polsko-rosyjska 1830—1831, Warszawa 1899, s. 178; S, Barzykowski, o.c., t. III, s. 348: „... wkrótce siły ich (Szona i Puszeta) do paru tysięcy urosły".

[55] Epizod z roku 1831, „Dziennik Literacki", nr 56—60, Lwów 1861. Autor opowiadania nieznany.

[56] Ludwik Stecki w marcu wraz z innymi obywatelami organizował powstanie na Wołyniu. Według relacji Gesperiusza Dubieckiego (B. Pawłowski, o.c., t. III, s. 174), jak również Zandrowicza, mjra kwatermistrzostwa (ibid., t. II, s. 248), oddział L. Steckiego, utworzony na Wołyniu, został rozbity przez Kozaków Dawidowa, w połowie kwietnia we Włodzimierzu. Przed wybuchem powstania Stecki był prezesem sądu kryminalnego w Żytomierzu. L. Stecki, Wspomnienia mojej młodości, Lwów 1895, s. 13 i n.

[57] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 243b, f. 2, 4.

[58] Ibid., f. 5, 13 i 14.

wyższych i niższych do dwu plutonów [59]. Mimo pomocy Rządu oddział nie został zorganizowany. Po dojściu K r u k o w i e c k i e g o do władzy Stecki oskarżał poprzedniego wodza o nieprzychylność i prosił nowe władze o dalszą pomoc — 18 sierpnia domagał się broni palnej, 300 koszul i tyluż par butów [60]. Rząd i na to się zgodził. Wszystkie te wysiłki nie przyniosły oczekiwanego rezultatu. Oddział nie uzyskał gotowości bojowej przed upadkiem powstania.

Wspomniany na początku ppłk Michał Kuszell organizował oddział strzelców celnych podlaskich w Siedlcach. W końcu stycznia oddział był uformowany i przeznaczony początkowo do prowadzenia „małej wojny" w okolicach Włodawy. Miały mu podlegać także oddziały celników, gwardia ruchoma i częściowo straż bezpieczeństwa [61]. Kuszell nie zajął wyznaczonych pozycji, lecz przyłączył się do korpusu gen. Ż y m i e r s k i e g o. Wódz Naczelny rozkazem z 11 lutego pozwolił na zatrzymanie partyzantów przy korpusie, a także polecił ściągnięcie oddziału Geritza [62]. Obaj partyzanci znaleźli się w armii głównej. Walczyli pod Grochowem, a następnie przeszli na lewobrzeże. W marcu i kwietniu oddział płka Kuszlla liczył 403 ludzi, w tym 22 oficerów. Początkowo wchodził w skład korpusu rezerwowego gen. P a c a, lecz rozkazem z 28 kwietnia został przeniesiony do drugiej dywizji gen. Giełguda w korpusie gen. Umińskiego [63].

W czasie bitwy pod Ostrołęką batalion strzelców podlaskich walczył w 1. dywizji piechoty gen. R y b i ń s k i e g o, w brygadzie M u c h o w s k i e g o [64], która poniosła duże straty w zabitych i rannych. Udział w tych stratach mieli także strzelcy. Po Ostrołęce oddział nadal wchodził w skład armii głównej, a w sierpniu wcielono go do korpusu Samuela Różyckiego [65], gdzie pozostawał do końca wojny. Kuszell przez cały okres powstania nie prowadził wojny partyzanckiej.

Należy także wspomnieć o trochę nietypowym oddziale partyzanckim kpt. Stanisława J a s i u k a [66]. Nietypowość ta polegała na tym, że kpt.

[59] Ibid., f. 15.
[60] Ibid., f. 20 i 24.
[61] I. P r ą d z y ń s k i, o.c., t. IV, s. 41; B. P a w ł o w s k i, o.c., t. I, s. 25, 162, 228. M. K u s z e l l uzyskał pozwolenie kompletowania strzelców wybierając ludzi z batalionów gwardii ruchomej woj. podlaskiego. Około 10 stycznia oddział liczył 317 ludzi, w tym 7 oficerów i 26 podoficerów.
[62] Rozkazem sztabu głównego z 7 lutego strzelcy Kuszlla mieli wejść w skład korpusu gen. Dwernickiego, lecz do tego nie doszło. B. P a w ł o w s k i, o.c., t. I, s. 255, 278 i 279.
[63] I. P r ą d z y ń s k i, o.c. t. IV, s. 41; B. P a w ł o w s k i, o.c., t. II, s. 225.
[64] B. P a w ł o w s k i, o.c., t. III, s. 167.
[65] Ibid., t. IV, s. 110.
[66] Stanisław J a s i u k pochodził z rodziny chłopskiej z Puław. Jako chłopiec uczył się w szkołach kosztem rodziny C z a r t o r y s k i c h. Na studiach porzucił opiekę pańską i wstąpił do wojska. W czasie powstania służył w pułku pierwszym ułanów. Brał udział w wyprawie gen. G i e ł g u d a na Litwę. Po powrocie do Warszawy został odznaczony złotym krzyżem Virtuti Militari. Biblioteka Kórnicka, rkps 1472, t. III, k. 417, W. Z w i e r k o w s k i, Rys powstania, walki i działań Polaków 1830—1831 roku, Księga pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830, Lwów 1881, s. 132.

Jasiuk nie organizował oddziału, otrzymał pod swoje dowództwo żołnierzy z formacji liniowych. Po przekroczeniu przez gen. Chłapowskiego granicy pruskiej odłączył się w kilka koni i przedarł z powrotem do armii polskiej. Po przybyciu do Warszawy otrzymał niewielki oddział, złożony ze stu strzelców i kilku jezdnych z przeznaczeniem uprawiania partyzantki nad Wisłą między Płockiem i Czerwińskiem. Pilnował on prawego brzegu Wisły powyżej Modlina. Prowadził wywiad i ścigał grasujące oddziały nieprzyjacielskie wychodzące z Pułtuska. Mając niewielki oddział, walczył podstępem, unikał otwartych starć. Był bardzo ruchliwy, gdzie mógł, podchodził niewielkie grupki kozaków. Zabierał transporty i pocztę. O poruszeniach przeciwnika informował dokładnie komendanta twierdzy modlińskiej. W Dobrykowie podszedł i zabrał transport złożony ze 129 beczek soli i 78 worków mąki. Załadował to wszystko w Wyszogrodzie na barkę i wysłał do Modlina. Takich akcji przeprowadził znacznie więcej [67]. Kapitan Jasiuk był jednym z tych żołnierzy, którzy wypełniali swoje obowiązki sumiennie, a o których niewiele pisano. Nie zostawił po sobie papierów, na podstawie których można by odtworzyć jego czyny.

Do zupełnie nieznanych w historiografii powstania 1830—1831 należy działalność partyzancka ks. Teofila Mirskiego. Poza niewiele mówiącymi wzmiankami w pamiętnikach L. Dembowskiego i W. Zwierkowskiego [68] inne opracowania na temat działalności tego przedsiębiorczego organizatora milczą. W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie znajduje się kilka teczek akt, w których zachowały się szczątki papierów po ks. Mirskim [69]. Pozwalają one na fragmentaryczne odtworzenie jego działalności partyzanckiej.

Gen. Giełgud po nieudanej próbie zajęcia Wilna próbował zorganizować „małą wojnę" na Żmudzi, wykorzystując miejscowe powstanie oraz dopływ świeżych sił z terenów woj. augustowskiego. W związku z tym 23 czerwca w Beczy nad rzeką Swiętą rozkazał ks. Mirskiemu udać się do północnej części Augustowskiego i przeprowadzić tam mobilizację do regularnych jednostek — ułanów i strzelców pieszych [70]. Dowódca ekspedycji litewskiej — dobry żołnierz, lecz słaby strateg, lękający się podejmo-

[67] B. Pawłowski, o.c., t. IV, s. 172, 200 i 214.

[68] L. Dembowski, Moje wspomnienia, Petersburg 1898, t. II, s. 312 i 434: „W Augustowskiem dwóch, a nawet trzech partyzantów prowadziło małą wojnę: tymi byli Zaliwski, Puszet i Godlewski. Do nich później przybył ks. Mirski, a chociaż odcięci byli od początku kampanii od głównych sił wojska polskiego, zdołali jednak utrzymać się w lasach okolicznych tego kraju". W. Zwierkowski, o.c., Bibl. Kórnicka, rkps 1471, k. 419: „Ks. Teofil Mirski okazawszy godność waleczną, upoważniony jeszcze dawniej został przez Giełguda do tworzenia oddziałów partyzanckich".

[69] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 694, 695 697—700. Zawierają one: odezwy, raporty, korespondencję, akta sądowe oraz przejętą korespondencję od kurierów rosyjskich. Brak jest rozkazów, zarządzeń mobilizacyjnych i raportów o stanie wyposażenia oddziałów.

[70] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 697, f. 30; Akta urzędowe tyczące się działalności gen. Giełguda na Litwie, Pamiętniki Polskie, t. III, Paryż 1845, s. 110—111.

wania decyzji — nie zdawał sobie sprawy z faktu, że sytuacja za Niemnem od czasu jego przejścia tamtędy uległa zmianie. Giełgud po rozgromieniu Sackena w okolicach Rajgrodu starał się stworzyć w woj. augustowskim warunki do przeprowadzenia mobilizacji. Uwolnił teren od nieprzyjaciela i pozostawił w Łomży, Rajgrodzie, Augustowie, Sejnach, Kalwarii i Maryampolu nieliczne załogi [71], które mogły w każdej chwili przejąć funkcje organizatorów nowych formacji. Jednak utrzymanie tych załóg, jak również rozwinięcie działalności organizacyjnej było niemożliwe z uwagi na dyslokację armii nieprzyjacielskiej, która po bitwie ostrołęckiej zajęła okolice Pułtuska blokując gardziel augustowską. Zamykała połączenie z pozostałą częścią kraju i armią powstańczą. Poza tym Rosjanie, niepewni sytuacji na Litwie, wysłali pod dowództwem gen. Kreutza w kierunku Grodna i Wilna silny korpus, który przeszedł południowowschodnią częścią woj. augustowskiego [72]. Wracając ze Żmudzi do armii głównej, po zmuszeniu Giełguda i Chłapowskiego do przekroczenia granicy pruskiej, Kreutz raz jeszcze z 25 000 korpusem przeszedł głównymi traktami tego województwa [73]. W takich warunkach utrzymanie wojskowej administracji polskiej i formowanie regularnych jednostek było nie do pomyślenia. Jedynie we wschodniej części powiatów działały resztki rozbitych oddziałów partyzanckich Szona i Puszeta oraz przybyłego z Litwy Prozora. Wałęsało się także trochę żołnierzy z wojska regularnego, pozostawionych jako załogi. Organizatorem wszystkich sił zbrojnych był w tym czasie mjr Puszet [74]. Podlegały mu wszystkie oddziały partyzanckie, z wyjątkiem Zaliwskiego, który z korpusem gen. Giełguda poszedł na Litwę.

Ks. Mirski po przybyciu do powiatu maryampolskiego wydał 8 lipca odezwę, wzywając w niej mężczyzn, którzy ukończyli 18 lat życia, nie wykluczając Niemców i Żydów, do zaciągania się ochotniczo w szeregi obrońców Ojczyzny [75]. Przystąpiono następnie do formowania jazdy i piechoty. Kapitulacja gen. Giełguda nie przerwała czynności ks. Mirskiego.

Korpus oficerski w większości utworzono nominując zamożniejszych obywateli, leśniczych i urzędników oraz z partyzantów mjr. Puszeta [76]. Spośród urzędników gmin i miasteczek obwodu maryampolskiego zanotowaliśmy 34 nominacje na oficerów i podoficerów [77]. Natomiast mjr Puszet odkomenderował ze swego oddziału pod dowództwo ks. Mirskiego ppor. Piotra Łukaszewicza, 3 podoficerów i 24 szeregowych [78]. Oprócz te-

[71] W. Zwierkowski, o.c., Bibl. Kórnicka, rkps 1471, k. 419.
[72] A. K. Puzyrewski, Wojna polsko-rosyjska 1831, Warszawa 1899, s. 353.
[73] L. Dembowski, Moje wspomnienia, Petersburg 1898, t. II, s. 364.
[74] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 698, f. 1.
[75] Ibid., vol. 697, f. 30.
[76] Ibid., vol. 698, f. 15.
[77] Ibid., vol. 695, f. 61.
[78] Ibid., f. 1 i 15.

go cały oddział płka Winnickiego, który wcześniej podlegał Puszetowi, na skutek choroby dowódcy znalazł się w formacjach Mirskiego [79], zasilając je doświadczonymi partyzantami.

Komendantem oddziału formowanego w Wiłkomierzu został Maciej Matuszewicz, włościanin gminy Michaliskiej [80]. Była to nominacja bardzo niefortunna. Matuszewicz po zorganizowaniu i uzbrojeniu kilku ludzi zaczął na własną rękę działać, dopuszczając się wielu nadużyć. Doniósł o tym ks. Mirskiemu dowódca ułanów [81]. Z różnych pism, nadsyłanych od wójtów oraz organizatorów oddziałów, dowiadujemy się, że Matuszewicz trudnił się rabunkiem i ściąganiem kontrybucji, szantażując przy tym miejscową ludność wydaniem w ręce wojsk rosyjskich za sprzyjanie rewolucji. Na miasteczko Prawny nałożył kontrybucję w wysokości 500 zł. Niewypłacenie mu tej sumy miało pociągnąć śmierć burmistrza. Wśród miejscowej ludności miał opinię zdrajcy i szantażysty — człowieka, który był w zmowie z wrogiem. Brak odpowiednich źródeł nie pozwala śledzić dalszych jego czynów. Z pisma do ks. Mirskiego, z datą 20 sierpnia 1831, wynika, że Matuszewicza aresztowano w Rudzysiach nad Niemnem, przetransportowano do miejscowości położonych dalej od granicy i osądzono [82].

Rekrutację ochotników oraz zaopatrzenie, umundurowanie i uzbrojenie czerpano głównie z gmin przygranicznych, takich jak: Kidule, Giełgudyszki, Błogosławieństwo, Dobrowola i Kratkompia. Mała liczba zachowanych raportów nie pozwala ustalić rozmiarów materialnego wkładu tych gmin w formowane jednostki. Wydaje się, że był on niewielki. Raport Wodzińskiego z 20 sierpnia 1831 r. donosił, że obywatele gminy Kidule złożyli 14 par bielizny, 8 par butów i 24 łokcie samodziału [83]. Inny raport z 12 sierpnia pisany przez Karpowicza informuje, że gminy Błogosławieństwo i Giełgudyszki złożyły na potrzeby wojska „niewielką ilość efektów oraz 374 zł w gotówce" [84]. Zdumiewające jest to, że ten niewielki teren, zaledwie 5 gmin, o których jest mowa, dostarczyły aż 73 karabiny [85]. Prawdopodobnie większość tej broni pochodziła od strażników i strzelców leśnych, którzy mieli prawo do jej posiadania.

Wiadomość o prowadzonej mobilizacji w woj. augustowskim szybko rozeszła się za Niemnem, krzepiąc ducha walki Litwinów. Teraz po zlikwidowaniu korpusu gen. Giełguda widzieli możliwość prowadzenia dalszych działań w połączeniu z ks. Mirskim. Zwracano się kilkakrotnie, by

---

[79] Ibid., vol. 698, f. 5.
[80] Ibid., vol. 699, f. 5.
[81] Ibid., f. 15 i 10; „Matuszewicz dopuszcza się wielu zdrożności w miasteczkach i wsiach".
[82] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 699, f. 15.
[83] Ibid., f. 14.
[84] Ibid., f. 7.
[85] Ibid., vol. 695, f. 13 i 62.

wydał odezwę łączenia się pod jego dowództwem [86]. Tekstu odezwy nie spotkaliśmy, jednak rozwój wydarzeń wskazuje na to, że została ona wydana. Wystarczy wskazać na fakt, że mjr Stanisław Bagiński połączył wiele drobnych oddziałów partyzanckich i zbliżył się z nimi do Niemna, a Ludwik Zwierkowski będąc już w Prusach zebrał grupę rekonwalescentów i przedostał się z nimi na Litwę [87], gdzie zajmował się tworzeniem większego oddziału. Według relacji W. Zwierkowskiego, mjr Bagiński skupił pod swoim dowództwem około 3000 partyzantów, nosząc się z zamiarem połączenia z ks. Mirskim.

Mobilizacja w woj. augustowskim natrafiała na coraz większe trudności. Brakowało środków materialnych, wyposażenia i amunicji, które trzeba było zdobywać na nieprzyjacielu. Mimo tych trudności zdołano do połowy września zorganizować spore oddziały. Kawaleria składała się z dwóch niepełnych szwadronów. Pierwszy liczył 70 jeźdźców, w tym 11 oficerów, 1 wachmistrza, 13 podoficerów, 1 trębacza i 44 żołnierzy. Drugi natomiast był znacznie słabszy, miał zaledwie 39 jeźdźców, w tym 10 oficerów, 1 wachmistrza, 11 podoficerów i 17 żołnierzy [88]. Obóz jazdy znajdował się w okolicach Wysokiej Rudy, w lasach. Piechota była znacznie liczniejsza. Nowych ochotników zgłosiło się ponad 400 [89]. Ponadto kilkadziesiąt osób przyszło z innych oddziałów partyzanckich. Batalion dowodzony przez kpt. Wachowskiego już 23 sierpnia liczył 215 ludzi, w tym 8 oficerów, 2 starszych sierżantów, 22 podoficerów, 3 wicepodoficerów, 1 fizylier młodszy, 5 muzykantów i 173 szeregowych [90]. Batalion Sobolewskiego liczył w tym czasie 310 ludzi pod bronią [91]. Łącznie więc piechota liczyła ponad 525 osób.

Po upadku Warszawy sytuacja partyzantów w woj. augustowskim z każdym dniem stawała się coraz trudniejsza. Rosjanie zajęli w obwodzie maryampolskim miasteczka i wysyłali silne oddziały na przeczesywanie lasów. Utrzymanie się i nawiązanie równorzędnej walki z uwagi na słabe zaopatrzenie w amunicję było prawie niemożliwe. Pod koniec września pierścień wokół formacji ks. Mirskiego zacieśniał się coraz bardziej. W Maryampolu, Kalwarii i Sejnach stały duże jednostki nieprzyjacielskie. Natomiast w Szakach stało 2000 wojska rosyjskiego, a w Pilwiszkach jeden batalion. Mniejsze oddziały do 400 ludzi podchodziły do Gryszkobud [92].

[86] Ibid., vol. 698, f. 6.
[87] W. Zwierkowski, o.c., Bibl. Kórnicka, rkps 1471, k. 419.
[88] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 699, f. 29 i vol. 695, f. 10. Oficerami byli: płk Józef Szyrwicz, mjr Szymon Torwid, kpt. Stanisław Huryniewicz, kpt. Walery Tymowski, kpt. Józef Umysz, ppor. Smolierski, ppor. Dzichowicz, ppor. Józef Sawicz, ppor. Józef Giedymin, ppor. Michał Wolski, ppor. Terebesz, ppor. Józef Możejko, ppor. Feliks Pranaszko, ppor. Stanisław Rakowski, ppor. Jan Malewicz, ppor. Alem Bonkiewicz, ppor. Jakub Nowicki.
[89] AGAD, AWCP 1830/31, vol. 699, f. 14.
[90] Ibid., f. 18.
[91] Ibid., f. 13.
[92] Ibid., f. 27, 32 i 33.

W tej sytuacji ks. Mirski zwołał 27 września 1831 r. radę wojenną, na której postanowiono podzielić obie formacje na małe oddziały i przedzierać się lasami na południe do armii głównej [93].

Na tym urywają się w zasadzie wszelkie informacje źródłowe o mobilizacji w woj. augustowskim. Ks. Mirski po ostatniej Radzie Wojennej opuścił partyzantów udając się do Prus [94]. Jaki był los poszczególnych oddziałów, nie potrafimy dziś odpowiedzieć. Jedno jest pewne, że do połączenia z armią główną nie mogło dojść, ponieważ ta 5 października pod Szczutowem i Górznem przeszła granicę pruską i złożyła broń. Przedostanie się z północnego krańca woj. augustowskiego do Płocka, gdzie stała w tym czasie armia polska, klucząc między jednostkami nieprzyjacielskimi było niewykonalne dla kilku oddziałów.

LICZEBNOŚĆ ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH

Zestawienie pokazuje liczebność oddziałów partyzanckich po zakończeniu organizacji i podjęciu działań [95].

Strzelcy	Liczba osób
mazowieccy Kożuchowskiego	(brak danych)
mazowieccy Geritza	266
kaliscy Kosińskiego	338
krakowscy Nowińskiego	428
sandomierscy	
Grotthusa	293
Małachowskiego	154
Krzesimowskiego	101
augustowscy	
Zaliwskiego	126
Godlewskiego	440
Szarkowskiego	400
Puszeta, Szona	4000
ks. Mirskiego	634
podlascy Kuszlla	403
Razem	7583

[93] Ibid., vol. 698, f. 23. Raport z posiedzenia Rady Wojennej. Ułanów miał prowadzić płk Józef Szyrwicz, piechotę: Zubowicz, Burba, Serwicz, Bożeński, Włodarski i Sobolewski. Ponadto wyznaczeni byli do zbierania maruderów: por. Sawicki i wachmistrz z kawalerii oraz por. Alek, por. Szmotrytte i ppor. Kiemczyński z piechoty.

[94] W. Zwierkowski, o.c., Bibl. Kórnicka, rkps 1471, k. 419.

[95] Dane zawarte w zestawieniu wzięto ze sprawozdań Komisji wojewódzkich, dowódców poszczególnych oddziałów władz municypalnych miast, w których były zorganizowane. Nie umieszczono oddziału kpt. Jasiuka, ponieważ była to jednostka wydzielona z wojska czynnego. AGAD, AWCP 1830/31, vol. 446a, f. 79; vol. 464, f. 205; vol. 77, f. 31; vol. 233a, f. 117, vol. 466b, f. 37.

W sumie oddziały te stanowiły poważną siłę ognia, biorąc pod uwagę to, że były specjalnie ćwiczone w celnym strzelaniu. Uzbrojone w większości w broń palną oraz narzędzia do niszczenia mostów i przepraw, tarasowania dróg i przejść leśnych, były nie lada postrachem dla linii komunikacyjnych przeciwnika.

DZIAŁALNOŚĆ BOJOWA PARTYZANTÓW [96]

Taktyka oddziałów partyzanckich polegała na działaniu z ukrycia i przez zaskoczenie. Dlatego też najbardziej odpowiednie tereny do prowadzenia takiej wojny były w woj. augustowskim. Wielkie lasy, jeziora i bagna dawały doskonałe schronienie dla niewielkich oddziałów. Jednostki przeciwnika znacznie liczniejsze i dobrze uzbrojone nie potrafiły doścignąć ruchliwych partyzantów. Szczególnie dawali się we znaki Rosjanom Szon i Puszet [97]. Atakowali oni niezmordowanie linie komunikacyjne przeciwnika po szosie koweńskiej, zabierali lub niszczyli transporty, przejmowali pocztę i kurierów. Do największej, a zarazem tragicznej bitwy połączonych oddziałów Szona i Puszeta należy zaliczyć próbę zatrzymania 5. dywizji piechoty i 1. dywizji ułanów idących na Żmudź. Dybicz, dla wzmocnienia połączeń komunikacyjnych, a zarazem uśmierzenia Litwy, wysłał te jednostki w kierunku Kowna. Szon i Puszet postanowili wykrwawić je przed dojściem do celu. Podjęli więc akcję na większą skalę. Zgromadzili około 4000 ludzi (słabo uzbrojonych) i w nocy 22 kwietnia podeszli pod Maryampol, gdzie stała piechota i 250 Kozaków z dwoma działami. Uderzenie wykonane przed świtem w początkowej fazie było udane. Powstańcy znieśli czaty rosyjskie i zaskoczyli piechotę biwakującą nad Szeszupą. Partyzanci od razu zaczęli panować nad sytuacją i byli bliscy zwycięstwa, gdy na odgłos wystrzałów przyszła Rosjanom w pomoc jazda stojąca w pobliskich wsiach. Uderzenie z tyłu i w bok odwróciło sytuację [98]. Pewne dotąd zwycięstwo zamieniło się w klęskę. Oddziały partyzantów poszły w rozsypkę, natomiast Szon ranny w głowę dostał się do niewoli. Skazany przez sąd wojenny, wraz z dwoma towarzyszami kpt.

---

[96] Większość omawianych w artykule oddziałów przez cały okres powstania nie prowadziła samodzielnych działań. Zaraz po zorganizowaniu weszły w skład większych jednostek bojowych i do końca wojny walczyły na liniach frontu bądź korpusach rezerwowych. Do takich należały oddziały strzelców Kuszlla, Geritza, Małachowskiego, Krzesimowskiego, a także częściowo Kożuchowskiego i Kosińskiego. Część ludzi z dwóch ostatnich oddziałów pozostała w dywizji gen. Umińskiego, a część wcielono do oddziału mjra Zaliwskiego. Do działalności operacyjnych oddziałów partyzanckich brak jest materiałów źródłowych. Partyzanci nie przesyłali do sztabu głównego sprawozdań z przeprowadzonych akcji, ponieważ w działaniach byli niezależni od naczelnego dowództwa.

[97] I. Prądzyński, o.c., t. II, s. 408; W. Tokarz, Wojna..., s. 230.

[98] W. Tokarz, Wojna..., s. 233; A. Szcześniak, o.c., s. 305 i n.

Mariańskim i kpt. Szperlińskim zostali straceni publicznie 29 kwietnia w Maryampolu [99].

O dalszych działaniach Puszeta brak szczegółowych informacji. Barzykowski pisze, że Prozor [100] nie mogąc się utrzymać za Niemnem przyprowadził w augustowskie 200 ludzi i połączył się z Puszetem.

Najwięcej akcji przeprowadził oddział strzelców celnych — sandomierskich mjra Eustachego Grotthusa. Jedną z pierwszych była wyprawa na pozycje nieprzyjacielskie na Saskiej Kępie 26 marca. Podporucznik Łukomski, oficer oddziału mjra Grotthusa, z kilkoma ochotnikami podszedł Kozaków. Kilku położył trupem, a jednego przyprowadził do obozu jako jeńca [101]. Na drugi dzień Łukomski chciał powtórzyć swój wyczyn, lecz uganiając się za Kozakami poległ.

Powierzone sobie funkcje oddział wypełniał należycie. Trzymając posterunki nad Wisłą na wysokości Siekierek, udaremnił nieprzyjacielowi 29 marca wysadzenie mostów w Warszawie. Wybito załogę 3 statków naładowanych materiałami wybuchowymi, a statki zepchnięto na mieliznę pod prawy brzeg rzeki [102]. Oddział Grotthusa utracił jednak charakter partyzancki, gdy razem z armią główną przekroczył 30 marca Wisłę. Działał początkowo u boku armii głównej, a następnie został przydzielony do korpusu gen. Chrzanowskiego i skierowany w okolice Zamościa. Po drodze zwycięsko walczył pod Firlejem [103], gdzie w leśnej bitwie rozgromiono straż przednią korpusu Kreutza pod dowództwem gen. Faesiego [104]. Pod celnym ogniem partyzantów poszła w rozsypkę cała brygada. Ponad 300 Rosjan zginęło, a około 600 wzięto do niewoli. Drogę dalszego pochodu korpusu znaczyły bitwy, w których oddział Grotthusa mężnie walczył; były to: Izbica, Tarnogóra, Wieprzowo i Jezioro. Z wyprawy do Zamościa oddział powrócił w woj. sandomierskie i został wcielony do korpusu gen. Samuela Różyckiego [105]. Tu brał udział w dwóch bitwach: pod Wolą Pawłowską i 9 sierpnia pod Iłżą, w której partyzanci wykonali uderzenie flankowe, łamiąc szyki atakującego miasto nieprzyjaciela. Do końca wojny oddział nie prowadził już samodzielnych akcji, uczestniczył jedynie wraz z korpusem w bitwach pod Przytykiem, Borowem, Chodczą i Pińczowem.

---

[99] BPwP, Kontrola I, k. 223.

[100] S. Barzykowski, o.c., t. IV, s. 239.

[101] E. Callier, Bitwy i potyczki stoczone przez wojsko polskie w roku 1831, Poznań 1887, s. 37.

[102] S. Barzykowski, o.c., s. 94. Autor pisze, że pierwsi zaatakowali statki strzelcy płka Kuszlla, którzy stali powyżej Siekierek.

[103] B. Gembarzewski, Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831, Londyn 1948, s. 48.

[104] W. Tokarz, Wojna..., s. 329; E. Callier, o.c., s. 109.

[105] S. Różycki, Zdanie sprawy narodowi z czynności w roku 1831, Bourges 1831, s. 18. „Oddział liczył wtedy 270 ludzi, uzbrojonych w broń palną".

Resumując dotychczasowe rozważania, musimy stwierdzić, że koncepcja „małej wojny" gen. Prądzyńskiego w jej pierwotnej wersji wykorzystania do walki formacji policyjno-porządkowych nie rozwinęła się mimo wydanych instrukcji i mianowania dowódców. W większym stopniu rozwinęła się działalność oddziałów partyzanckich na tyłach armii wroga, szczególnie w woj. płockim i augustowskim. Ustalono, że w oddziałach działających na terenie Królestwa zmobilizowano ponad 7 tysięcy ludzi uzbrojonych przeważnie w broń palną. Była to pokaźna siła wiążąca znaczne oddziały nieprzyjacielskie na liniach komunikacyjnych, niedoceniana przez władze powstańcze.

РЕЗЮМЕ

Автор обращается к старым монографиям на тему партизанского подполья в Ноябрьском восстании: А. Щесняка и С. Плоского, однако, он использует новые материалы архива и обсуждает проблемы, опущенные его предшественниками, а именно попытку использования караула в „малой войне" и процесс организации некоторых партизанских отрядов. Автор знакомит также с численностью партизан на основе данных местных властей и командиров отрядов.

SUMMARY

In this work, the author refers to an earlier work by A. Szcześniak and S. Płoski, concerning partisans during the November Uprising. Here, however, he has used some new archival records and deals with a problem which his predecessors did not take into account, that is the attempts to employ public safety guardians in "minor war". The author presents the organizational process in some partisan sections, and the numerical force of the partisans, based on the reports of the local authorities and the partisan section leaders, is also given.

WITOLD JEMIELITY

PARAFIALNE SZKOŁY ELEMENTARNE W GUBERNI AUGUSTOWSKIEJ (1815—1848)

Приходские начальные школы в Августовской губернии (1815—1848)

Parish experimental schools in the Augustów Province (1815—1848)

W wyniku obrad Kongresu Wiedeńskiego powstało Królestwo Polskie; uroczyście ogłoszono je 20 czerwca 1815 r. Pod względem administracyjnym obszar Królestwa podzielono na 8 województw: augustowskie, kaliskie, krakowskie, lubelskie, mazowieckie, płockie, podlaskie i sandomierskie. W 1837 r. przemianowano województwa na gubernie, a w 1844 r. powiększono obszar guberni zmniejszając ich liczbę do pięciu [1]; gubernia augustowska pozostała w dawnych granicach.

Należy stwierdzić, że gubernia augustowska jest mało opracowana. Odnosi się to m.in. do szkolnictwa, którym dotąd nikt się nie zajmował; co najwyżej są o nim drobne wzmianki w ogólnych opracowaniach. Chciałbym przedstawić w niniejszym artykule obraz szkolnictwa elementarnego w tej guberni dla lat 1815—1848. Data początkowa wiąże się z powstaniem guberni, przeto nie wymaga uzasadnień. Kończę na roku 1848, kiedy zaznaczył się spadek liczby szkół w porównaniu do okresu po powstaniu listopadowym. Przyczynił się do tego w dużym stopniu osławiony M u c h a n o w, dyrektor Okręgu Naukowego. Pragnę zaznaczyć, iż nie przedstawiam całej organizacji szkolnictwa w Królestwie Polskim, nadrzędnych władz szkolnych, stosunku caratu itp., gdyż te zagadnienia są już znane.

Ludność zamieszkująca gubernię augustowską trudniła się głównie rolnictwem. Była mocno zróżnicowana pod względem religijnym — liczyła w przybliżeniu w 1821 r. 362 tys. katolików, 45 tys. żydów, 24 tys. protestantów i prawosławnych, oraz narodowościowym — w połowie XIX w. około: 275 tys. Polaków i Rusinów, 213 tys. Litwinów, 103 tys. Żydów, 32 tys. Niemców [2].

---

[1] G. M i s s a l o w a, Ziemie polskie w dobie autonomicznej Królestwa Polskiego (1813—1830), Historia Polski, t. II 1764—1864, cz. II 1795—1831, Warszawa 1958, s. 199, 203; S. Ś r e n i o w s k i, Narastanie rewolucji agrarnej (1832—1845), Historia Polski, t. II 1764—1864, cz. III 1831—1845, Warszawa 1959, s. 7.

[2] Augustowska gubernia, Encyklopedia Powszechna, t. II, Warszawa 1860, s. 430. Do 1821 r. patrz przypis do aneksu.

Z gubernią augustowską pokrywała się terytorialnie diecezja augustowska, czyli sejneńska, ustanowiona w 1818 r. bullą papieża Piusa VII „Ex imposita Nobis". O ile terytorium diecezji pokrywało się z gubernią, to dekanaty miały odpowiadać rozległości obwodów i nie mogły zawierać więcej niż 18 i mniej niż 10 kościołów; takie żądanie przesłała w marcu 1819 r. komisja rządowa do biskupa augustowskiego Jana Klemensa Gołaszewskiego. W tymże roku biskup Gołaszewski przedstawił komisji rządowej projekt podziału diecezji na 12 dekanatów i otrzymał zatwierdzenie go [3]. Interesuje nas to o tyle, że przedstawiam stan szkolnictwa elementarnego w poszczególnych dekanatach według spisu z 1819 r., chociażby w latach następnych zachodziły małe zmiany w przynależności parafii do danego dekanatu.

Szkolnictwo było przez długie wieki pod przemożnym wpływem Kościoła, zwłaszcza szkoły elementarne, które w dużym stopniu pozostały związane z parafiami aż do 1864 r. Komisja rządowa w marcu 1817 r. pisała do biskupa Gołaszewskiego, iż od nikogo bardziej nie może oczekiwać pomocy w sprawie oświaty ludu, jak od duchowieństwa. Przecież — pisała —konstytucja z 1789 r. jedynie potwierdziła uchwały Synodu Piotrkowskiego, który polecił, aby przy każdym kościele istniała szkoła parafialna. Jeśli parafia jest biedna i nie może utrzymać szkoły — dodawała komisja — niech przynajmniej uczy proboszcz, wikariusz lub organista [4]. W dwa lata potem, na polecenie komisji rządowej, biskup Gołaszewski zwrócił się w tej sprawie do dziekanów. Podczas wizytowania kościołów mieli oni zwracać szczególną uwagę na szkoły parafialne i informować: o stanie szkoły, liczbie dzieci uczęszczających, kto uczy religii, jak nauczyciel spełnia obowiązki, o funduszach [5]. Takie sprawozdania rzeczywiście nadchodziły do kurii biskupiej, czego dowody mamy w aktach. Zaniedbujących się zaś dziekanów upominała władza diecezjalna. Oto na przykład w 1830 r. oficjał Głowiński pisał do dziekana wysockiego, iż nie otrzymał wiadomości z tego dekanatu o szkołach parafialnych z półrocza letniego. Dodał, iż sprawozdania z półrocza zimowego winny wpływać w pierwszych dniach marca, z półrocza zaś letniego na początku sierpnia. Każdy z dwóch egzemplarzy miał być podpisany przez nauczyciela i poświadczony przez proboszcza [6]. Zresztą sam biskup, niezależnie od sprawozdań dziekanów, miał badać stan szkolnictwa w swojej diecezji.

---

[3] ADŁ Archiwum Diecezjalne w Łomży (jest ono niezinwentaryzowane, dlatego nie podajemy sygnatur; dalej cytowane ADŁ), Podział dekanatów 1801—1869, k. 34. Gołaszewski do konsystorza. Warszawa, 4 XI 1819. W. Jemielity, Diecezja augustowska czyli sejneńska w latach 1818—1872, Lublin 1972, s. 9 n.

[4] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne, k. 1 n. Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (KRWRiOP) do Gołaszewskiego. Warszawa, 11 III 1817.

[5] Ibid., k. 3. KRWRiOP do Gołaszewskiego. Warszawa, 20 VII 1819.

[6] Archiwum Parafialne w Wysokiem Mazowieckiem, Akta dekanatu 1824—1833. Głowiński do dziekana. Radziłów, 31 VIII 1830.

Oto na przykład w 1836 r. komisja rządowa pisała do biskupa Pawła Straszyńskiego, aby podczas przyszłych wizyt w diecezji augustowskiej nie pomijał szkół gimnazjalnych, obwodowych i elementarnych, oraz aby dzielił się swymi uwagami z komisją rządową [7].

Dzięki owym sprawozdaniom możemy częściowo odtworzyć stan szkolnictwa elementarnego. Podlegało ono od 1815 r. Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, przekształconej z Dyrekcji Edukacyjnej z czasów Księstwa Warszawskiego. Komisja Oświecenia włożyła duży wysiłek w rozwój szkół elementarnych. Nie zdołano jednak wprowadzić przymusu szkolnego ani oprzeć materialnego bytu szkół na budżecie państwowym. W 1817 r. obliczono, że udostępnienie szkoły elementarnej wszystkim dzieciom podniosłoby budżet do 7 mln zł i wymagałoby dokształcenia kilkuset nauczycieli. W 1819 r. w Królestwie Polskim jedna szkoła wiejska przypadała na 4064 mieszkańców, a 60 uczniów na 10 000 mieszkańców. Szczęśliwie składa się, iż właśnie z tego roku mamy sprawozdania o szkołach z wszystkich prawie parafii. W listopadzie 1817 i sierpniu 1818 r. komisja województwa augustowskiego zażądała szczegółowych danych o kościołach, budynkach gospodarczych, dochodach i rozchodach, spisu wsi itd. Wśród dziesiątków innych pytań jedno odnosiło się do szkoły parafialnej. Niektóre odpowiedzi są wyczerpujące, inne mało dokładne i podają tylko, że szkółka jest lub jej nie ma. Dane o szkołach przedstawiamy przy spisach poszczególnych parafii (por. aneks).

W grudniu 1820 r. car podpisał dymisję dotychczasowego ministra Komisji Oświecenia, Stanisława Potockiego. Na jego miejsce przyszedł Stanisław Grabowski. Z początkiem 1821 r. wyodrębniono z Komisji Dyrekcję Wychowania Publicznego i powierzono ją Szaniawskiemu. Rozpoczął się upadek szkolnictwa, zwłaszcza elementarnego. W tym roku namiestnik Zajączek zwolnił chłopów od obowiązujących opłat na szkoły elementarne. Na skutek tego liczba szkół wiejskich w Królestwie z 846 w 1819 r. spadła do 330 w 1827 r., a liczba uczniów z 21 tys. do 8 tys. W 1827 r. jedna szkoła wiejska przypadała na 12 207 mieszkańców; na 10 tys. mieszkańców 21 dzieci chłopskich korzystało ze szkółki jednoklasowej [8]. Bardzo wyraźnie zauważamy tę zmianę w guberni augustowskiej. W wielu odpowiedziach proboszczowie powoływali się na zgubny wpływ dekretu namiestnika Zajączka; zamknięto wiele szkół z braku funduszu, co uwidocznia się w podanych spisach w aneksie. Stan szkolnictwa w latach 1822—1823 pomagają nam odtworzyć sprawozdania z okazji wizytacji biskupiej lub dziekańskiej. Wśród wielu pytań dotyczących stanu parafii jedno brzmiało: czy są w parafii nauczyciele, jak spełniają oni obowiązki,

[7] ADŁ, Reskrypta ogólne 1834—1836, k. 79v. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego (KRSWDiOP) do Straszyńskiego. Warszawa 7/19 IX 1836.

[8] G. Missalowa, o.c., s. 271, 273.

czy są odpowiednie fundusze na szkołę i czy proboszcz ją odwiedza. Odpowiedzi są niekiedy mało wyczerpujące i ponadto ograniczają się jedynie do szkoły parafialnej, nic nie wspominając o nauczaniu prywatnym w wioskach odległych od kościoła. Tymczasem i tam w porze zimowej przygodni nauczyciele, tzw. dyrektorzy, uczyli małe grupki dzieci. Szczegółowy spis właśnie takich szkółek mamy z 1828 r. dla dekanatów: łomżyńskiego, tykocińskiego, wiskiego, wysokomazowieckiego i części wąsoskiego. Tworzyły one tzw. repartycję łomżyńską i podlegały konsystorzowi (= kurii biskupiej) z siedzibą w Łomży. Pozostałe dekanaty: augustowski, kalwaryjski, łoździejski, mariampolski, olwicki, sapieżyski i sejneński tworzyły tzw. repartycję litewską. Z parafii tych dekanatów nie posiadamy szczegółowych spisów dla 1828 r., jedynie bardziej ogólne dane.

Spisy spowodował biskup augustowski Mikołaj Jan Manugiewicz. W liście pasterskim z listopada 1827 r. pisał on, iż pragnie, aby w tych parafiach, gdzie są szkoły, utrzymać je, w wypadku zaś braku szkoły — założyć nową [9]. Konsystorz przesłał ów list do poszczególnych parafii żądając odpowiedzi na pytanie: w jakim miejscu są szkoły, imię i nazwisko nauczyciela, liczba uczniów, stan funduszów szkoły, i w październiku 1828 r. odesłał odpowiedzi do biskupa, który mieszkał w Warszawie [10].

Okres powstania listopadowego nie sprzyjał rozwojowi szkolnictwa, lecz w latach następnych znacznie wzrosła liczba szkół; w 1829 r. było w Królestwie 751 szkół elementarnych i 15 niedzielnych szkółek rzemieślniczych — razem 33 456 uczniów, a w 1848 r. 1184 szkół elementarnych z 64 613 uczniami i 104 niedzielnych szkółek rzemieślniczych z 6671 uczniami. W 1829 r. jeden uczeń przypadał na 124 mieszkańców, w 1848 — 67 [11].

Stan szkolnictwa w guberni augustowskiej dla tego czasu możemy poznać dzięki wizytacjom biskupa Pawła Straszyńskiego. Zwizytował on w latach 1837—1840 całą diecezję i żądał sprawozdań; z wielu parafii zachowały się one, ale z wielu zaginęły. Ponadto do 1837 r. posiadamy sprawozdania dziekanów dla dekanatów: augustowskiego, łoździejskiego i sapieżyskiego. Najczęściej księża odpowiadali jedynie na pytanie o szkołę parafialną, a więc zatwierdzoną przez rząd. Niekiedy zaznaczali ogólnie, że w wioskach „dyrektorzy" także uczą zimą dzieci. Niekiedy wymieniali liczbę owych dzieci uczących się prywatnie oraz nazwy wiosek.

Stan szkolnictwa w poszczególnych parafiach przed rokiem 1819, po dekrecie namiestnika Zajączka z 1821 r. i po powstaniu listopadowym przedstawia szczegółowo aneks na końcu artykułu.

---

[9] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne, k. 16. Manugiewicz do konsystorza. Warszawa, 29 XI 1827.

[10] Ibid., k. 29. Konsystorz do Manugiewicza. Zambrów, 9 X 1828.

[11] J. Jedlicki, Kultura polska w latach 1832—1849, Historia Polski, t. II, cz. III, o.c., s. 183.

Biskup sufragan Augustyn Polikarp Marciejewski w piśmie z października 1818 r. do biskupa Gołaszewskiego podawał takie przyczyny słabego rozwoju szkolnictwa: „częścią, że nie masz domów zabudowanych na użytek szkolny, że trudno dostać przydatnych nauczycieli, a zwłaszcza bogobojnych, częścią największą, że lud przyciskany i do ubóstwa przywiedziony nie jest w stanie odziewać dziatki do nauki przydatne, a najbardziej nie jest w stanie kontrybuować na szkolne koszta" [12].

Budynków szkolnych było rzeczywiście niewiele, jak wynika z podanych spisów. Często dzieci uczyły się w wynajętych pokojach, niekiedy w domu przeznaczonym dla służby kościelnej, czyli „szpitalu", lub też na plebanii. Na pytanie, czy jest własny budynek szkolny, następujące parafie dekanatu olwickiego w 1839 r. stwierdziły jego brak: Bartniki, Giże, Grażyszki, Kieturwłoki, Lubowo, Łankieliszki, Olwita, Pojewoń i Wisztyniec. Szkoła była jedynie: w Szumsku — spróchniała, w Wierzbołowie — potrzebowała reperacji i w Wiłkowyszkach — gdzie należało zmienić dach [13].

Obowiązki nauczycieli w szkołach parafialnych spełniały bądź osoby świeckie, bądź duchowni. Ksiądz Butkiewicz w 1828 r. pisał do biskupa Manugiewicza, iż w repartycji litewskiej pracuje w szkołach 25 nauczycieli, z których mało ma upoważnienie od rządu do nauczania, tzw. patent, oraz 19 księży. Dodał, iż jest więcej chętnych księży do objęcia funkcji nauczyciela, ale są jakby odsuwani przez komisarzy obwodowych, burmistrzów lub wójtów gmin, którzy narzucają parafiom nauczycieli świeckich. Tymczasem wiele parafii jest biednych — kontynuował Butkiewicz — i nie mogą opłacać wikariusza. Gdyby jemu powierzono szkółkę, miałby stąd utrzymanie, a w niedziele i święta spełniałby w kościele funkcje duszpasterskie [14].

W podanym w aneksie spisie przytaczamy nazwiska nauczycieli, głównie mężczyzn. Kobiety uczyły jedynie tam, gdzie obok szkoły dla chłopców była i dla dziewcząt, na przykład w Augustowie, Łomży czy Suwałkach. Nieliczni nauczyciele patentowani mieli wykształcenie wymagane dla swego zawodu. Trudno natomiast odpowiedzieć, jakie było przygotowanie pozostałych, zwłaszcza że sprawozdania tą sprawą nie zajmowały się. Jedynie w 1828 r. proboszcz z Jamin zaznaczył, iż dozór szkolny powołał na nauczyciela Józefa Borczaka, ucznia III klasy szkoły wojewódzkiej sejneńskiej [15]. Ponadto w sprawozdaniu z 1818 r. z Zawad czytamy, iż uczył tam niepatentowany Jakub Choiński. Z innych źródeł znamy jego życiorys. Oto przed objęciem funkcji nauczyciela, którą spełniał przez pięć lat, Choiński ukończył V klasę szkoły powiatowej w Tykocinie. W 1822 r.

[12] ADŁ, Miscellanea 1817, 1818, k. 587. Marciejewski do Gołaszewskiego. Urdomin, 15 X 1818.

[13] ADŁ, Akta rekolekcji 1827—1847, k. 198. Sprawozdanie z 5 X 1839.

[14] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne, k. 36. Butkiewicz do Manugiewicza. Suwałki, 12 XII 1828.

[15] ADŁ, Dekanat augustowski 1828.

zrezygnował on z dotychczasowej pracy i wstąpił do seminarium duchownego [16].

Pensji nauczyciela nie określono ściśle, w różnych szkołach jej wysokość była inna. W sprawozdaniach uwzględniono tę kwestię dosyć szczegółowo i stąd mamy sporo przykładów. Oto w 1819 r. nauczyciele otrzymywali: w Adamowiczach — 300 zł i ogród, Filipowie — 800, Hożej — 300 i z ogrodów, Kolnie — 800, Kołakach — 200 i 7 korcy zboża, Lipsku — 600, Łukszach — 300 i ordynaria w zbożu, Porytem — 600, Rajgrodzie — 400, Zawadach — 300 i utrzymanie, Teolinie — 600, Wiznie — 800 zł. Natomiast w 1837 r.: w Augustowie — 900 oraz dom, ogród i opał, Kalwarii — 1800 dla siebie i na szkołę, Lipsku — 460, Prenach — 700, Raczkach — 400, Szakach — 600 zł [17]. Nie zawsze zresztą nauczyciele otrzymywali umówioną pensję. Ze sprawozdań wynika, iż w 1819 r. nauczyciel w Kalwarii nie odbierał jej regularnie; w Łankieliszkach wikariusz uczył drugi rok bez opłaty; w Słuczu założono szkołę w 1817 r. i po roku upadła, a nauczyciel jeszcze w 1822 r. nie odebrał należnej mu pensji; w Wiźnie zapłata zalegała za dwa lata. Podobnie w 1822 r. w Poniemoń Fergissa nauczyciel pracował od dwu lat za darmo; w 1823 r. zamknięto szkołę w Wigrach, gdyż rodzice nie zapłacili za rok ubiegły.

Częściowym wytłumaczeniem tej niepłatności była powszechna bieda w wyniku zniszczeń wojennych. Proboszcz ze Śniadowa pisał w 1817 r., iż „lud gminny samem oddycha ubóstwem". Podobnie zaznaczyli w tymże czasie inni, na przykład z Płonki, Rutek, Zawad. Taki stan rzeczy powodował w konsekwencji zamykanie szkół. Charakterystyczne jest w tym względzie sprawozdanie z 1819 r. z Puńska. Czytamy tam, iż w samym Puńsku nauczyciel jest częściowo opłacany i uczy 18 dzieci, w Mackowskich Nowinikach również uczy 18 dzieci, chociaż „na nauczyciela składka nie zebrana i nie opłacona"; podobnie w Użukalniach: „nauczyciel niepłatny, wszelako uczy się dzieci 15". W dwu innych wioskach szkołę zamknięto, mianowicie w Nowinikach Seywejskich „nie masz domu szkolnego, składki wybranej, a zatem i nauczyciela", w Szypliszkach zaś „dom szkolny jest, aże nauczyciel niepłatny, więc uczyć zaprzestał".

Wspomnieliśmy, że w 1821 r. namiestnik Zajączek zwolnił mieszkańców Królestwa od obowiązkowych składek na szkołę. Bardzo wyraźne echo tego dekretu odbija się w sprawozdaniach z lat 1822—1823; przytoczmy ich kilka dla przykładu. Proboszcz z Bargłowa pisał, iż kiedy rząd interesował się oświatą ludu, tzn. zobowiązywał do składek na utrzymanie szkoły

[16] ADŁ, Zawady 1818—1895. Własnoręczny życiorys, Bargłów, 14 XI 1829. Ibid., Akta konkursów vol. II, k. 58.

[17] Wartość pieniądza w 1818 r.: za konia płacono 108 zł, za wołu 108, za krowę 72, za owcę 10, za świnię 7 zł. ADŁ, Kuczyn 1818—1886, Jedwabne 1824—1839. Inne ceny z 1829 r., z notatnika kucharza w Sejnach: „za 1 korzec pszenicy 23 zł, za półkorzec grochu 4, za jedną kopę jaj 2,12 gr, za 5 garncy kaszy owsianej 3,10 gr, za żyta 2 korce 12 zł, za 2 garnce oleju 10 zł". ADŁ, Akta seminarium sejneńskiego 1826—1832, k. 305.

i opłacenia nauczycieli, wówczas w jego parafii było pięć szkół; teraz zaś nie ma żadnej, jedynie w samym Bargłowie uczy wikariusz. W Radziłowie proboszcz starał się utrzymać szkółkę, ale mieszkańcy nie chcieli o tym słyszeć, nawet pisali do władz rządowych przedstawiając niemożność uiszczenia opłat. Mieszkańcy z Teolina dowiedzieli się od dziedziców, „że nie mają być do składki na nauczyciela nagleni egzekucją", dobrowolnie zaś nie chcieli dawać i szkoła w Sopoćkiniach przestała istnieć. Podobnej treści są sprawozdania z Jabłonki, Jamin, Liszkowa, Metel, Olwity, Porytego, Wiżajn — czyli ze wszystkich stron guberni augustowskiej.

Przypatrzmy się jeszcze sprawozdaniom z 1825 r. w dekanacie augustowskim. Na 12 parafii tego dekanatu w pięciu odpowiedziach wyraźnie zaznaczono, iż „po uwolnieniu włościan od składek ustała szkoła parafialna i dotąd nie masz", mianowicie w Hożej, Jaminach, Szczebrze, Teolinie i Wigrach [18]. Po dekrecie Zajączka spotykamy się z opłatami tych rodziców, których dzieci uczęszczały do szkoły. W spisie szkółek elementarnych z 1828 r. dla repartycji łomżyńskiej podano przy każdej szkole źródło utrzymania nauczyciela. Najczęściej spotykamy zdanie: „z opłaty od uczniów po 2 zł kwartalnie" lub też „z opłaty kwartalnej". Różnicę sytuacji przed i po dekrecie Zajączka można zobrazować na przykładzie trzech szkół. Oto w 1817 r. szkoła w Śniadowie liczyła 84 dzieci, a do utrzymania jej, jak pisano, „oprócz miasta Smlodowa i po wsiach dymów żydowskich, wszystkie wsie wyszczególnione i dymy katolickie, których się liczy 400, są obowiązane"; w 1828 r. było tylko 25 dzieci i opłacały po 2 zł kwartalnie. Podobnie szkoła w Porytem w 1817 r. skupiała zimą 88 dzieci, a latem 20. Uczniowie przychodzili do Porytego z 14 wiosek; były to: Bardzilewo, Budy Poryckie, Dobki, Grabowo, Józefowo, Korzeniste, Koziki, Laskowice, Obiedzin, Poryte, Rydzewo, Trzcianka, Wścieklice i Zaborowo. W sprawozdaniu zaznaczono, iż pensja dla nauczyciela pochodzi ze składek ludności. W 1828 r. zaś w tej szkole było tylko 17 dzieci i rodzice ich płacili za naukę co kwartał. W Szczepankowie w 1817 r. istniała szkoła, na którą, jak zaznaczono, „cała parafia przykłada się z każdego dymu po gr. 15 i zboża po 5 kwart". Nie znamy liczby uczniów, ale był specjalny nauczyciel. W 1822 r. już szkoły nie było, a w 1828 r. organista uczył 24 dzieci za opłatą kwartalną po 2 zł od ucznia.

Dekret Zajączka obowiązywał do 1834 r., kiedy to powrócono do obowiązkowych składek. W ustawie szkolnej z 1833 r. art. 5 jeszcze czytamy, iż szkoły parafialne utrzymują się z dobrowolnych ofiar i w 1/3 z pomocy państwa bądź z kasy miejskiej. W rok potem na dwukrotne zapytanie komisji woj. augustowskiego, czy urzędnicy są tak samo obowiązani do składki na szkołę elementarną, jak inni mieszkańcy, komisja rządowa w odpowiedzi z 24 lutego 1834 r. odesłała petenta do swojego reskryptu z 27

[18] ADŁ, Akta dziekańskie 1825.

stycznia tegoż roku i decyzji Rady Administracyjnej z 22 grudnia 1833 r. Rada Administracyjna postanowiła — czytamy dalej — iż wszyscy mieszkańcy, niezależnie od stanu, wyznania i miejsca pracy mają obowiązek dawać składkę na istniejącą szkołę parafialną, a w razie oporu można ich do tego zmusić [19]. Na tę decyzję powoływał się w 1842 r. naczelnik powiatu sejneńskiego w korespondencji z konsystorzem sejneńskim [20]. Przymusowe ściąganie składki potwierdza korespondencja proboszcza z Lipnik, jego wymawianie się od obowiązków opiekuna miejscowej szkoły; powiemy o tym niżej. Ks. K u d e r k i e w i c z obawiał się, iż żądając składki narazi się parafianom. Komisarz obwodu łomżyńskiego widział w tym wymawianiu się złą wolę księdza, gdyż, jak pisał do konsystorza sejneńskiego, wójt gminy naznacza składkę, a egzekwowanie należności należy do komisarza; opiekun szkoły jedynie przyjmuje pieniądze i przesyła wykazy [21]. Dla miasta Suwałk zachowały się dla lat 1823—1863 szczegółowe spisy nazwisk poszczególnych mieszkańców i ilość złożonych pieniędzy. Na przykład dla 1823 jest 297 nazwisk, 1824 — 307, 1829 — 453, 1837 — 706, 1840 — 683, 1863 — 538 nazwisk. Jednocześnie podawano, jak wydatkowano owe pieniądze, na przykład w 1823 r.: pensja dla nauczyciela — 333 zł 10 gr, kalafaktorowi — 70, na pomoce szkolne i sprawienie tablic — 70, na reperacje ławek — 34, na zakup książek dla biednych dzieci — 50, na lokal — 90, razem 647 zł 10 gr [22].

Do 1834 r. bezpośrednia troska o szkołę ciążyła na tzw. dozorze szkolnym, w skład którego wchodził miejscowy duchowny i kilku znaczniejszych mieszkańców, na przykład dziedziców. W tym roku szkoły elementarne w Królestwie poddano nadzorowi nowo powołanych opiekunów: mogli nimi być duchowni, miejscowi właściciele lub rządcy dóbr [23]. W guberni augustowskiej rolę owych opiekunów spełniali prawie wszędzie duchowni. Inspektor szkoły obwodowej w Suwałkach, S z u m k o w s k i, w 1837 r. pisał, iż w jego obwodzie znajduje się 10 szkół parafialnych, a opiekunem każdej jest miejscowy proboszcz [24]. Dla całej guberni mamy potwierdzenie tego stanu rzeczy w piśmie Kuratora Okręgu Naukowego

[19] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne vol. II, k. 39. KRSWDiOP, Warszawa 24 II 1834. H. K o n i c, Kartka z dziejów oświaty w Polsce, Kraków 1895, s. 117.

[20] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne, vol. II, k. 39. Naczelnik do konsystorza. Sejny, 13/25 XI 1842.

[21] Ibid., k. 2. Komisarz do konsystorza. Łomża, 1/3 VIII 1842.

[22] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Oddz. Ter. w Suwałkach. Akta tyczące się szkółki elementarnej 1823—1840, sygn. 237. Akta tyczące się szkółki elementarnej 1829—1870, sygn. 716. Akta tyczące się katolickiej szkoły elementarnej 1848—1866, sygn. 240. Akta tyczące się ewangelickiej szkoły elementarnej 1851—1867, sygn. 241. Akta tyczące się szkoły elementarnej 1829—1870, sygn. 716a. Akta składki i szkół 1845—1852, sygn. 236. Akta dotyczące składek szkolnych 1852—1864, sygn. 242. Akta kasy ekonomicznej na utrzymanie szkoły elementarnej m. Suwałk 1855, sygn. 757.

[23] H. K o n i c, o.c., s. 117; S. Ś r e n i o w s k i, o.c., s. 8.

[24] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne, vol. II. k. 40, Szumkowski do Straszyńskiego. Suwałki, 19/31 I 1837.

Warszawskiego z 1848 r. do konsystorza sejneńskiego. Donosił on, na podstawie danych z wizyt szkół, iż poziom nauczania byłby wyższy, „gdyby najbliższy dozór miejscowych opiekunów — którzy są zwykle proboszczami parafii" był lepszy [25]. Podobnie w dwa lata potem komisja rządowa pisała do administratora diecezji augustowskiej, iż opiekunowie szkół elementarnych winni kilka razy w tygodniu odwiedzać szkoły, zachęcać rodziców do regularnego posyłania dzieci, czuwać nad pracą nauczycieli. Tymczasem wielu opiekunów — kontynuowała komisja — a najczęściej są nimi miejscowi proboszczowie i wikariusze, tak nie czynią; owszem „uważając obowiązek ten za narzucony i nieznośny" [26]. Ostatni zarzut może nam częściowo wyjaśnić wspomniana korespondencja w sprawie ks. Kuderkiewicza z parafii Lipniki.

W kwietniu 1842 r. komisarz obwodu łomżyńskiego donosił konsystorzowi diecezji augustowskiej, iż ks. Kuderkiewicz, za pośrednictwem dyrektora gimnazjum łomżyńskiego, prosił o zwolnienie go od obowiązków opiekuna miejscowej szkoły elementarnej. To nie jest możliwe — zaznaczył komisarz — gdyż w tej miejscowości nie ma innej osoby, która mogłaby zastąpić proboszcza; wójt mieszka w Kupiskach odległych o 5 mil. Niech przeto konsystorz skłoni swego podwładnego do przyjęcia tych obowiązków. Władza diecezjalna rzeczywiście to uczyniła, lecz wkrótce otrzymała list od zainteresowanego. Donosił on, iż chętnie podjąłby się owej pracy, „gdyby ten obowiązek nie był przykry". Jest w parafii krótko — pisał — a przekonał się, jakie panują tam nieporozumienia i intrygi. Jedni chcą, aby szkoła była, inni myślą całkiem przeciwnie; powodem zaś tych kłótni są sprawy materialne. Zebrane pieniądze wystarczają jedynie na pensję dla nauczyciela, lokal i przybory szkolne, nie ma natomiast funduszu na zakupienie drzewa i opłacenie woźnego. W te trudności musi wnikać opiekun, co powoduje wiele trudności ze strony mieszkańców oraz wiele zarzutów od komisarza obwodu i dyrektora gimnazjum. W innym piśmie, z lipca tegoż roku, do konsystorza Kuderkiewicz skarżył się, iż najbardziej przykrą sprawą dla niego jest zbieranie składki szkolnej, gdyż chłopi są przekonani, iż on obraca te pieniądze na własny użytek. Korespondencja toczyła się żywo dalej; Kuderkiewicz pomijał pośrednictwo konsystorza i zwracał się bezpośrednio do biskupa. Głównym argumentem komisarza obwodu było, iż paragraf 8 ustawy szkolnej z 1833 r. przewiduje, że proboszcz lub wikariusz muszą spełniać obowiązki opiekuna, zwłaszcza tam, gdzie nie ma innej odpowiedniej osoby. Nie znamy niestety zakończenia tej sprawy [27].

[25] Ibid., k. 124. Kurator do konsystorza. Warszawa, 29 XI/11 XII 1848.
[26] ADŁ, Nauczyciele religii od 1822, k. 153. KRSWiD do administratora. Warszawa, 16/28 III 1850.
[27] ADŁ. Gimnazja i szkoły parafialne, vol. II, k. 1—7. Komisarz do konsystorza i odwrotnie. Łomża, 9/21 IV; 1/13 VIII, 22 VIII/3 IX 1842. Sejny, 3 i 24 VIII 1842. Kuderkiewicz do konsystorza i biskupa. Lipniki, 30 V, 25 VII, 3 X 1842.

Obok szkół elementarnych organizowano nauczanie zimą w poszczególnych wioskach; podaliśmy w aneksie dane z 1828 r. dla stron łomżyńskich. W szkołach prywatnych oraz w uznanych przez rząd, czyli elementarnych — parafialnych, uczyło się wówczas w repartycji łomżyńskiej 1214 chłopców i 273 dziewcząt [28]. W tymże 1828 r. w repartycji litewskiej były 44 szkoły elementarne z 2102 uczniami. Ks. Butkiewicz w liście z grudnia 1828 r. do biskupa Manugiewicza zaznaczył, iż „za uchyleniem dobrowolnych składek przez rząd upadły szkoły i z nich zaledwie połowa się ostała". Pisał dalej, iż oprócz owych 44 szkół prawie w każdej parafii od Bożego Narodzenia do Wielkanocy jest po kilka szkółek, a w bogatszych okolicach nawet w każdej wiosce. Dyrektor uczy dzieci pacierza i przygotowuje do pierwszej spowiedzi, a także uczy czytania. Liczba owych dzieci — dodał — powinna być dwukrotnie wyższa niż w szkołach parafialnych, ale trudno coś pewnego powiedzieć, jak też odnośnie dyrektorów, którzy co rok albo i częściej zmieniają miejsce. W innym liście z tegoż miesiąca pisał, iż „dyrektorzy, czyli bakałarze koleją z jednej do drugiej chaty z dziećmi przechodzą i trudnią się nauczaniem katechizmu i czytania" [29].

Jak wynika ze spisu, w 1828 r. w repartycji łomżyńskiej dziewcząt było zaledwie 273. Butkiewicz natomiast podał tylko ogólną liczbę uczniów, lecz zaznaczył, że „dziewcząt jednak liczba mniejsza, nie wynosi bowiem 1/3 części". To samo wynika z podanych spisów. Dziewczynki i chłopcy uczyli się razem, co podkreślano w wielu sprawozdaniach; zresztą dzieci było mało i tylko jeden nauczyciel. Spotkaliśmy także inną praktykę. Oto w Augustowie Stanisław Bruliński uczył chłopców, a jego żona dziewczynki, w 1819 r. — 90 dzieci i w 1822 — 60 dzieci. W 1838 r. w Kalwarii był tylko jeden nauczyciel, a pomimo to uczył oddzielnie chłopców i dziewczynki (50 dzieci), podobnie w 1837 r. w Szakach (52), w 1838 r. w Wiłkowyszkach (57), w 1839 r. w Małym Płocku (36).

Dziewczęta z bogatszych rodzin mogły udawać się na tzw. pensje, których zresztą w guberni augustowskiej było mało. Komisja woj. augustowskiego w piśmie z 1822 r. skierowanym do biskupa Ignacego Stanisława Czyżewskiego podała, iż w całym województwie są zasadniczo dwie pensje żeńskie: w Kalwarii i w Sejnach. Można jeszcze dodać do nich — pisano — szkółkę dla dziewcząt w Łomży u panny Kiełczewskiej oraz w klasztorze Panien Benedyktynek; obie bardzo nieliczne [30]. Dokładny wykaz szkół dla dziewcząt z całej guberni mamy z 1828 r., kiedy biskup Manugiewicz zażądał sprawozdania o nich. Otrzymał odpowiedź od ks. Choromańskiego, iż w repartycji łomżyńskiej jest tylko jedna taka szkoła elementarna — w klasztorze Panien Benedyktynek w Łomży. Zosta-

[28] Ibid., k. 30 n.
[29] Ibid., k. 36. Butkiewicz do Manugiewicza. Suwałki, 12 i 27 XII 1828.
[30] Ibid., k. 9. Komisja do Czyżewskiego. Suwałki, 16 VIII 1822.

je ona pod zwierzchnictwem przełożonej klasztoru, a wykłada osoba świecka, Julia Tarnogórska. Szkoła ta — pisał Choromański — istnieje od czasów Księstwa Warszawskiego. Uczęszcza do niej 31 dziewcząt, które uczą się „czytać, pisać po polsku i niemiecku, rachunków prostych i ręcznych robótek, jako to szyć i haftować". Choromański wyjaśniał, iż pani Gawrońska z Łomży chciała założyć podobną szkołę, ale nie było kandydatek [31]. Nadeszło również sprawozdanie z repartycji litewskiej. Butkiewicz donosił, iż istnieje tam siedem szkół: w Augustowie, Godlewie, Łoździejach, Mariampolu, Prenach, Sejnach i Suwałkach. Dodał, że jedynie w Sejnach jest szkoła w pełnym znaczeniu tego słowa, gdyż ma zatwierdzenie od rządu i realizuje program obowiązujący szkoły. Kieruje nią pani Widziwano, jako ochmistrzyni patentowana w 1818 r., wykłady zaś prowadzą profesorowie miejscowej szkoły wojewódzkiej, a robót, muzyki i języków obcych uczą wykwalifikowane nauczycielki. Ze sprawozdania w 1829 r. wynika, iż w I klasie przebywało tam 6 dziewcząt, w II — 12, w III — 13. Jedynie trzy dochodziły, inne mieszkały w internacie. Pierwsze płaciły rocznie po 420 zł, pensjonarki zaś po 800 zł łącznie z lekcją muzyki [32]. Szkoła ta była dawniej w Kalwarii, skąd przeniesiono ją do Suwałk, a w 1824 r. do Sejn. Po niej — kontynuował Butkiewicz — najwyższy poziom reprezentuje szkoła w Godlewie, założona przez dziedzica Godlewskiego. Kieruje nią niepatentowany Dumorlen. Wspólnie z żoną i jeszcze jedną osobą uczą języków: polskiego, francuskiego i niemieckiego, a także geografii, kaligrafii, rachunków i robót ręcznych. Podobnych przedmiotów uczy w Mariampolu Miller z żoną. W sumie w tych trzech szkołach — relacjonował Butkiewicz — uczy się od 80 do 100 dziewcząt z bogatych rodzin. Wreszcie w Augustowie, Łoździejach, Prenach i Suwałkach kierują szkołami starsze kobiety, cieszące się dobrą opinią. Uczą tylko początków czytania, pisania i rachunków oraz robót ręcznych. W jednym roku te szkoły są, w innym może ich nie być, zależnie od tego, czy znajdzie się odpowiednia nauczycielka [33].

Poziom nauczania w owych czterech zakładach był podobny jak w szkołach elementarnych. W sprawozdaniach spotykamy najczęściej zdanie: „dzieci uczą się czytać, pisać, rachować i nauki chrześcijańskiej"; tak jest na przykład w 1817 r. we wsi Poryte, w 1819 r. we wsiach Bartniki, Błogosławieństwo, Godlewo, Jeleniewo, Kaletnik, Metele; w 1839 r. Mały Płock, Puchały. O poziomie lekcji matematyki świadczą sprawozdania z 1817 r. z Małego Płocka, gdzie dzieci uczyły się „rachunków prostych tj. dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia", oraz z Rutek, skąd pisano z dumą, iż „niektórzy nauczyli się liczbowania aż do dywizji". Nie-

[31] Ibid., k. 26. Choromański do Manugiewicza. Zambrów, 17 X 1828.
[32] Ibid., k. 44. Sprawozdanie z 18 IV 1829.
[33] Ibid., k. 27. Butkiewicz do Manugiewicza. Suwałki, 23 XI 1828.

mniej o poziomie nauczania w 1822 r. w Godlewie świadczy wypowiedź: „w parafii są nauczyciele i obuczają dzieci początkowie". Odnosiło się to do szkół po wioskach, w samym bowiem Godlewie w 1818 r. dzieci poznawały nawet języki niemiecki i łaciński oraz początki muzyki. Podobnie języka niemieckiego uczono w Poniemoń Frentzeli, a łacińskiego w Kołakach i Wiźnie. W 1842 r. proboszcz z Wizny, jako opiekun szkoły, otrzymał od dyrektora gimnazjum w Łomży polecenie, by zaniechano uczyć łaciny; tak bowiem postanowił kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego. Rozporządzenie tej samej treści otrzymali także inni opiekunowie szkół elementarnych w obwodzie łomżyńskim. Ks. Dmochowski z Wizny pisał w obronie łaciny do biskupa i do dyrektora gimnazjum [34]. Prawdopodobnie zastąpiono ten język innym — rosyjskim, bowiem w 1851 r. w wypisie z protokołu wizyty szkoły elementarnej w Radziłowie czytamy, iż dzieci „czytały po polsku i po rusku bardzo dobrze" [35].

Lekcję religii wykładał zazwyczaj miejscowy proboszcz lub wikariusz, co zawsze podkreślano w sprawozdaniach. Ponadto spotkaliśmy się kilkakrotnie z uwagą, że dzieci uczestniczyły codziennie we mszy świętej, na przykład w 1817 r. w Śniadowie, w 1822 r. w Augustowie, w 1837—1840 w Puchałach, Wąsoszy, Wiżajnach; codziennie — ale oprócz zimy, w 1822 r. w Suwałkach, w 1838 r. w Wiźnie, w 1839 r. w Małym Płocku. Jeszcze w sprawozdaniach wizytacji biskupiej z 1873 r. odpowiadano gdzieniegdzie na pytanie formularza „czy dzieci na mszy świętej bywają codziennie?" twierdząco; lecz nie będziemy wybiegali poza nasz okres. Prawdopodobnie mróz stanowił przeszkodę i dla dzieci innych szkół w codziennym udawaniu się do kościoła, czyli praktycznie biorąc dla wielu przez prawie cały rok. W spisie podanym w aneksie zauważamy, iż wiosną mało dzieci zostawało w szkole; szły do pracy w gospodarstwie. Ustawa z 1833 r. dla szkół w Królestwie sankcjonowała ten stan rzeczy. W paragrafie 18 czytamy, że „szkoły wiejskie zaczynają się dnia 3/15 października, a kończą się dnia 3/15 marca". Jedynie w miasteczkach uczono cały rok, oprócz wakacji [36].

Szkoły parafialne nie były w ścisłym tego słowa znaczeniu wyznaniowymi. Oczywiście, najwięcej dzieci pochodziło z rodzin katolickich, gdyż ta grupa wyznaniowa była najliczniejsza; na początku XIX w. w Królestwie katolików było 83,5%, greko-katolików 2,5%, wyznania mojżeszowego 10%, ewangelików 3,75%, innych wyznań 0,25% [37]. W 1837 r. dyrektor gimnazjum w Sejnach pisał, iż w trzech obwodach: kalwaryjskim, mariampolskim i sejneńskim znajduje się 9 szkół wspólnych dla wyznań katolickiego, ewangelickiego i mojżeszowego: w Giełgudyszkach, Mariampolu,

[34] Ibid., k. 135—138. Dmochowski do Straszyńskiego oraz dyrektora. Wizna, 5/17 IV 28 VI 1842.
[35] ADŁ, Nauczyciele religii od 1822, k. 202. Protokół z 12/24 XII 1851.
[36] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne, k. 61 n, druk. Ustawa dla gimnazjów...
[37] G. Missalowa, o.c., s. 203.

Pilwiszkach, Prenach, Serejach, Szakach, Wierzbołowie, Wisztyńcu i Władysławowie. Pisał dalej, iż szkół katolickich jest 5: w Kalwarii, Ludwinowie, Łankieliszkach, Mirosławiu i Wiłkowyszkach, oraz trzy ewangelickie: w Kalwarii, Serejach i Wiłkowyszkach [38]. W Kalwarii i Wiłkowyszkach spotykamy więc dwie szkoły wyraźnie rozróżnione pod względem wyznaniowym. Trzeba wszakże zauważyć, że struktura ludności na to pozwalała: na terenie parafii Kalwaria mieszkało 4880 katolików i 2300 ewangelików, na terenie parafii Wiłkowyszki 7093 i też 2300. Natomiast rozdzielenie niemożliwe było w Giełgudyszkach — 1699 i 27, Pilwiszkach — 4718 i 224 oraz w Prenach — 6211 i 506 [39]. W sprawozdaniach zaznaczano, ile wśród uczęszczających dzieci jest katolików oraz innych wyznań. W większości szkół byli sami katolicy, w niektórych żydzi — zawsze chłopcy, na przykład w 1818 r.: Kolno 9, Zambrów 3; w 1819: Berzniki 2, Liszków 6, Rajgród 11, Suwałki 11; w 1824: Suwałki 25; w 1829: Augustów 8.

Dla porównania liczby szkół i uczęszczających do nich dzieci w guberni augustowskiej i innych guberniach Królestwa Polskiego przedstawiamy kilka tabel. Ze sprawozdania Głuszyńskiego, generalnego sekretarza komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wynika, że w roku szkolnym 1820/21 liczba szkół elementarnych w Królestwie Polskim wynosiła: w miastach 342 z liczbą 17 708 uczniów, we wsiach 880 z liczbą 19 915 uczniów. W sumie było 1222 szkoły elementarne, a w nich 37 623 uczących się dzieci. Dane dla poszczególnych województw przedstawia tabela 1.

Tabela 2 podaje liczbę szkół elementarnych w poszczególnych województwach i w stolicy według danych statystycznych z lat 1824, 1826 i 1830.

Tabela 1

Województwa	Miasta		Wsie		Razem	
	szk.	ucz.	szk.	ucz.	szk.	ucz.
Krakowskie	50	1682	204	3384	254	5066
Sandomierskie	22	1370	4	50	26	1420
Kaliskie	54	3484	140	3965	194	7449
Lubelskie	41	1802	12	418	53	2220
Płockie	34	1667	99	2140	133	3807
Mazowieckie	66	4543	282	6840	348	11383
Podlaskie	32	1143	26	491	58	1634
Augustowskie	43	2117	113	2627	156	4744

szk. — szkoły, ucz. — uczniowie.

[38] ADŁ, Gimnazja i szkoły parafialne, k. 96. Dyrektor do Straszyńskiego. Sejny, 25 II/9 III 1837.

[39] Spisy ludności z 1821, patrz przypis do aneksu.

Tabela 2

	1824		1826		1830	
	szkoły	uczniowie	szkoły	uczniowie	szkoły	uczniowie
Warszawa	64	868	68	1 580	76	1 079
Krakowskie						
m.	34	1 787	36	1 806	39	2 141
w.	78	1 692	87	2 034	50	1 609
Sandomierskie						
m.	35	1 775	22	1 601	38	2 135
w.	14	507	15	500	10	373
Kaliskie						
m.	54	2 218	65	2 108	53	4 520
w.	128	1 072	143	1 243	130	3 436
Lubelskie						
m.	41	1 041	44	1 188	41	1 796
w.	12	360	14	341	14	513
Płockie						
m.	54	1 082	52	997	36	2 611
w.	13	586	12	712	16	819
Mazowieckie						
m.	50	2 591	50	2 670	71	4 614
w.	58	1 863	63	1 882	93	2 503
Podlaskie						
m.	22	821	33	980	33	1 858
w.	19	368	20	324	3	51
Augustowskie						
m.	26	851	16	106	25	1 147
w.	35	1057	39	674	13	387
Razem	737	20 539	776	20 746	741	31 592
w miastach	380	13 034	383	13 036	412	21 901
we wsiach	357	7 505	393	7 710	329	9 691

m. — miasto; w. wieś.

Tabela wykazuje, że od 1824 do 1830 liczba szkół we wsiach zmniejszyła się o 28, w miastach wzrosła w tym czasie o 34. Natomiast liczba uczniów szkół elementarnych powiększyła się niemal o połowę [40].

W 1841 r. kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego, Mikołaj Okuniew, złożył Radzie Administracyjnej raport o stanie szkolnictwa w Królestwie Polskim za rok szkolny 1839/40. Według tego raportu sporządzono tabelę 3, w której możemy porównać: liczbę szkół elementarnych w poszczególnych guberniach (kol. 1), liczbę dzieci (2) i nauczycieli (3), liczbę szkół rzemieślniczych niedzielnych (4) z uczniami (5), liczbę prywatnych

[40] E. Podgórska, Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807—1831, Warszawa 1960. s. 70, 85.

Tabela 3

	1	2	3	4	5	6	7	8	9
Warszawa	28	2577	28	5	2520	24	1144	48	1913
Gubernie									
mazowiecka	334	18108	335	8	957	4	164	5	236
krakowska	81	4453	129	9	511	4	103	1	22
sandomierska	62	3124	62	7	598	4	137	3	63
kaliska	180	9939	180	9	1101	3	40	9	205
lubelska	64	2711	64	10	705	6	197		
płocka	120	5421	116	7	463	3	104	4	98
podlaska	39	3362	29	7	175	5	80		
augustowska	44	2264	52	4	165	4	102		

Źródło: J. Dobrzański, Szkolnictwo w Królestwie Polskim w roku szkolnym 1839/40, „Rocznik Lubelski" t. III, Lublin 1960, s. 253—274.

wyższych szkół żeńskich (6) z uczennicami (7), wreszcie liczbę prywatnych szkół elementarnych (8) z liczbą uczniów (9).

Przedstawiliśmy, w miarę zachowanych źródeł, stan szkolnictwa elementarnego w guberni augustowskiej. Zarówno na początku jak i w połowie XIX w. mało dzieci korzystało z nauczania; podobnie zresztą było także w innych guberniach Królestwa Polskiego. W 1860 r. w naszej guberni zupełnych analfabetów było 548 100, umiały czytać i pisać 68 783 osoby, z wyższym wykształceniem było 7168 osób [41] — był to m.in. wynik nauczania w omawianym przez nas okresie. W tymże roku w całym Królestwie Polskim było 79,2% zupełnych analfabetów, a 18,7% umiało zaledwie czytać [42].

[41] Augustowska gubernia..., o.c., s. 431.
[42] S. Kieniewicz, Kultura polska w połowie XIX wieku, Historia Polski, t. II, cz. III, o.c., s. 394.

Stan szkolnictwa w diecezji augustowskiej w latach 1819, po 1821 i po powstaniu listopadowym

	Szkoła*	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
		Dekanat augustowski		
Adamowicze	1819 własna	50 obł. pł.	St. Rudnicki	?
	1824 nie ma			
	1829 nie ma			
	1837 nie ma,	proboszcz prywatnie 10 dzieci		
Augustów	1819 własna	90 ob. pł.	St. Bruliński i żona	5982
	1822 własna	60 ob. pł.	St. Bruliński	
	1829 własna	128 ob. pł.	St. Bruliński	
	1837	50 ob. pł.	St. Bruliński	
Hoża	1819 plebania	30 ob. pł.	Winc. Grabski	1921
	1829 nie ma			
	1837 nie ma			
	1839 nie ma			
Jaminy	1822 nie ma			1629
	1829	13 ob. pł.	Józef Borczak	
	oraz w Jaziewie i Mogilniach — 57 ob. pł.			
	1839 nie ma, tylko prywatna w Jaziewie			
Janówka	1819 wikariat	24 ob. pł.	Adam Gliński	?
	1824 wikariat	36 ob. pł.		
	1829	60 ob. pł.	Józef Siwicki	
	1837	36 ob. pł.	Józef Siwicki	

* ,,Dom bracki, najęta, plebania, ratusz, szpital, wikariat, własna" odnosi się do szkoły jako budynku; ,,jest, nie ma" — do szkoły jako instytucji.

[248]

Krasnybór	1819 nie ma			2458
	1824 nie ma			
	1829 nie ma, lecz w Jastrzębnej, Krasnoborkach, Krasnymborze i Sztabinie — 122 ob. pł.			
Lipsk	1819 najęta	100 ob. pł.	Paweł Jabłoński	1406
	1822 najęta		Paweł Koźbielewski	
	1824 najęta	80 ob. pł., latem ,,mniej"	Paweł Koźbielewski	
	1829 najęta	94 ob. pł., latem nikt	Tomasz Krupiński	
	1837	95 chł., 18 dz.	Benedykt Aniewicz	
Raczki	1819 plebania	80 ob. pł.	Andrzej Lipski	4556
	1824 szpital	40 ob. pł. lato 10	Ant. Dąbkowski	
	1829 plebania	40 ob. pł.	Fr. Sokołowski	
		po wioskach 50 ob. pł.		
	1837 plebania	40 ob. pł.	Fr. Uszyński	
Suwałki	1819 w ratuszu	106 ob. pł.	Józef Kłopotowski	11980
	1822		wikariusze	
	1824	101 ob. pł.	Józef Gimburt	
	1829 najęta	53 ob. pł.; szkoła dla dz. 16;		
		na wioskach zimą — 58		
	1837 najęta	79 ob. pł.; szkoła elementarna dla dz. — 14;		
		szkoła rzemieślnicza niedzielna — 40	Jan Sędkowski	
Studzieniczna	1837 nie ma	w Kolnicy prywatnie 25		
		(filia parafii Szczebra)		
	1839 nie ma			
	zimą: wieś Gatne, wieś Pijawne } 41		Kaz. Kamiński, Aleks. Stefanowicz	
Szczebra	1819 nie ma			1801
	1823 nie ma			
	1829 nie ma,	po wioskach — 36		
	1837 nie ma,	po wioskach — 50		
Teolin	1819 własna	30 ob. pł.	Andrzej Piotrowicz	2455
	1822 nie ma			
	1829 w Sopoćkiniach i wioski: Kalety, Nowosady, Sieniewicze i Wołłowicze, razem 40 ob. pł.			

[249]

	Szkoła	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
Teolin	1837 nie ma,	prywatnie wikariusz oraz po wioskach, razem 80.		
Wigry	1819 nie ma,	prywatnie 20 chł. i 3 dz.,		2599
		w trzech wioskach — 30		katolików
	1824 nie ma			
	1829 nie ma,	po wioskach — 50		
	1837 nie ma,	po wioskach „w małej ilości"		
		Dekanat kalwaryjski		
Dauksze	1819 własna	70 chł., 8 dz., latem 30 chł. 10 dz.		2328
	1821 jest oraz po wioskach prywatnie			
Kalwaria	1819 najęta	46 chł., 1 dz.		7306
	1838	50 ob. pł.	Jan Sławiński	
	oraz szkoła protestancka			
Krakopol	1819 nie ma,	prywatnie na plebanii 32 chł. 10 dz.		2115
	1823 nie ma			
Krasna	1819 nie ma			1916
Ludwinów	1819 najęta		jest nauczyciel	4426
	1822 najęta oraz na wioskach			
	1838	30 ob. pł.	Winc. Ambrożewicz	
Olita	1819 najęta	20 chł., 8 dz.	jest nauczyciel	1846
	1823 plebania		ksiądz i organista	
Rumbowicze	1819 nie ma			2132
	1823 nie ma			
Simno				4162
Udrya	1819 nie ma			2350
	1823 nie ma			
Urdomin	1819 własna	7	proboszcz	5049
	1822 nie ma			
	1838 nie ma			

[250]

		Dekanat łomżyński		
Dobrzyjałowo	1828	20 chł., 5 dz.	Stefan Jankowski	1541
	1831	22 chł., 11 dz.		
	1839 nie ma			
	1844 nie ma			
Drozdowo	1818 nie ma			1307
	1828	15 chł., 4 dz.	Jan Chojnacki	
	1839 nie ma			
	1844 nie ma			
Kolno	1818	72 chł., 14 dz.		6320
	1828	29 chł., 6 dz.	St. Seksciński	
	1831	49 chł., 4 dz.		
	1844 jest i w Lipnikach			
Lubotyń	1844 jest			?
Łomża	1828	29 chł., 1 dz.	Jakub Węglarski	4388
		35 dz.	Panny Benedyktynki	
	1844 rzemieślnicza niedziela			
Miastkowo	1818 nie ma	prywatnie 10 chł., 5 dz.	nauczyciel	1559
	1828	7 chł., 7 dz.	Szymon Chmielewski	
			organista	
	wsie: Czartorya — 10 chł., 5 dz.		Andrzej Jankowski	
	Łuby — 8 chł., 4 dz.		Józef Wojniłowicz	
	1839 nie ma			
	1844 nie ma			
Nowogród	1818 najęta	160	Kloszyński	8477
	najęta w Zbójnej 140		Rykaczewski	
	1828	35 chł., 12 dz.	Stefan Kozłowski	
	Dobrylas	29 chł., 7 dz.	Paweł Kotowski	
	Kuzie	18 chł., 7 dz.	Jan Janczewski	
	Mątwica	20 chł., 4 dz.	Wojciech Lizewski	
	Młodzianowo	33 chł., 6 dz.	Jan Bruszewski	
	1844 jest			

[251]

	Szkoła	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
Piątnica	1818 szpital	20 ob. pł.	nauczyciel	2027
	1828	18 chł., 7 dz.	Józef Burtatowicz	
	1844 nie ma			
Płock Mały	1817	50	Tomasz Wyrwas	4234
	1818 nie ma,	prywatnie 30 chł., 6 dz.	wikariusz	
	1828 wieś Horwatko	34 chł., 20 dz.	Fr. Jakubowski	
	1839	36 ob. pł.		
Puchały	1818 najęta	60 chł., 12 dz.	Mateusz Mieczkowski	3084
	1828	19 chł., 2 dz.	Marcin Jasiński organista	
	Lutostań	14 chł., 5 dz.	Ignacy Kotowski	
	Szeligi	16 chł., 1 dz.	Wojciech Szeligowski	
	Wyrzyki	5 chł., 3 dz.	Feliks Modzelewski	
	1831	8 chł., 1 dz.		
	1844 nie ma			
Szczepankowo	1818 najęta		Józef Boguski	2218
	1822 nie ma	prywatnie	Jan Pierzchała	
	1828	18 chł., 4 dz.	organista	
	1831	30 chł., 8 dz.		
	1839 nie ma			
	1844 nie ma			
Śniadowo	1818 najęta	151 ob. pł.		2383
	1822 plebania			
	1828	22 chł., 3 dz.	Jan Pukalski	
	1838 nie ma			
	1844 jest			
Turośl	1828	13 chł., 7 dz.	Jan Łozyński	1995
Zambrów	1818 najęta	75 chł., 11 dz.	Józef Wasilewski	6104
	1828	25 chł., 12 dz.	Józef Wasilewski organista	
	1844 jest			

[252]

Dekanat łoździejski

Berzniki	1819 najęta	22 chł., 3 dz.		4232
	prywatnie wsie:	Berżałowce — 10 chł.,		
		Giby — 10 chł., Kukle — 13 chł.		
		Miskinie — 12 chł., Okuniany — 9 chł.		
	1824 nie ma			
	1837 nowa własna	18 ob. pł.	Jakub Juszkiewicz	
		Giby — 20	Żuromski	
Lejpuny	1837 nie ma	prywatnie — 15	Lud. Wolski	
	Długa	9	Jerzy Jaciukanis	3233
	Okolicy Stroczunach — 5		Michał Kisielewski	
	Okolicy Micewiczach — 12		St. Kuszelewski	
	Okolicy Radziłowiczach — 5		Ant. Wernoffusz	
	Miżańcach — 7		Jan Wojlanis	
	Podlipach — 7		Michał Bartoszewicz	
	Szutrańcach — 12		Grzegorz Bojarski	
Liszków	1819 najęta	34 chł., 3 dz.		2701
	1823 nie ma			
	1837 nie ma			
Łoździeje	1819 nie ma			5100
	1823 nie ma,	na plebanii kilkoro dzieci		
	1837 nie ma,	wikariusz prywatnie i wioski — 80		
	1840 nie ma			
Metele	1819 najęta	12 chł., 15 dz.		2306
	1837 jest		zakrystian i organista	
Mirosław	1837 jest			4069
Sereje	1823		Aleks. Paris	5628
	1837 nie ma, jest ewangelicka			
Święte Jeziory	1837 nie ma			2386
Wiejsieje	1837 nie ma,	prywatnie w 3 wioskach — 50 ob. pł.		
	1840 nie ma			2795

[253]

	Szkoła	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
		Dekanat mariampolski		
Balwierzyszki	1822 jest 1837 nie ma		nauczyciel	2882
Gryszkabuda	1819 najęta	40 ob. pł., latem 8 we wsi Barzdach 60 ob. pł., latem 15	nauczyciel	7559
	1823 jest, i w Barzdach 1844 nie ma, w Barzdach jest			
Gudele	1822 jest 1838 nie ma			1132
Iglówka	1837 nie ma 1844 nie ma			3089
Łuksze	1819 własna 1823 jest 1837 nie ma 1844 nie ma	53 ob. pł.	nauczyciel	3860
Mariampol	1844 jest			7430
Pilwiszki	1823 jest		nauczyciel	5123
Płótyszki	1837	55 ob. pł.	ks. Szymon Kuderkiewicz	1603
Preny	1837	60 ob. pł.	Kaz. Romanowicz	6896
Skrawdzie	1823 dom bracki 1837 nie ma	„zimą dosyć się zbiera"	Ks. Węs	2420
Słowiki	1819 szpital 1823 własna 1837 nie ma 1844 nie ma	20 ob. pł., latem 10 „zimą dosyć się zbiera"	nauczyciel	2875
Syntowty	1819 szpital 1823 szpital jest i w Zyplach 1837 nie ma 1844 jest	48 ob. pł., latem 17	nauczyciel	5621

[254]

Władysławów	1819 własna i w Powosiejach 1823 własna oraz wioski: Lackajnie i Sodzie 1844 jest	80 ob. pł.	nauczyciel	11848
		Dekanat olwicki		
Bartniki	1819 dom bracki 1822 nie ma 1839 nie ma 1844 nie ma	36 chł., 2 dz.	nauczyciel	4269
Giże	1819 nie ma 1822 nie ma 1939 nie ma 1844 nie ma,	domu też		1555
Grażyszki	1819 nie ma 1822 nie ma 1839 nie ma 1844 nie ma ani domu	proboszcz zimą 10		2890
Kieturwłoki	1819 nie ma 1822 nie ma 1839 nie ma 1844 nie ma, domu też			3605
Lubowo	1819 nie ma 1839 nie ma 1844 nie ma, domu też			5745
Łankieliszki	1819 najęta 1822 najęta 1837 jest 1844 jest	42	ks. Juszkiewicz proboszcz proboszcz	3351

[255]

	Szkoła	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
Olwita	1819 nie ma			7238 katol.
	1822 jest i wieś Rumaki		ks. Onufry Czerski	katol.
	1839 nie ma			
	1844 nie ma, domu też			
Pojewoń	1819 dom bracki	40 prywatnie	ks. Szemiota	3715
	1822 jest			
	1839 jest			
	1844 jest, domu nie ma			
Szumskie	1819 własna			2960
	1844 nie ma, jest			
Wierzbołów	1819 własna	48 chł., 8 dz.		2626
	1822 jest wieś Daugielajcie		Winc. Tymiński Jerzy Sknyrpun	
	1839 jest			
	1844 jest			
Wiłkowyszki	1819 własna	28		10368
	1822 są trzy szkoły		mają nauczycieli	
	1838 jest	38		
Wisztyniec	1839 nie ma			4203
	1844 jest			
	Dekanat sapieżyski			
Błogosławieństwo	1819 szpital	18, latem 10	nauczyciel	4590
	1822 własna nowa		nauczyciel	
	1844 nie ma			
Giełgudyszki	1819 własna	30, latem 15	nauczyciel	1964
	1822 nie ma, jest ewangelicka			

Giełgudyszki	1844 jest			
Godlewo	1818	33 chł.	nauczyciele	6244
	i w Wejwerach	30 chł.		
	1822 nie ma			
	1837 nie ma			
Iłgowo	1844 nie ma			2556
Jansborg	1819 nie ma			2077
	1823 szpital jest			
	1837 nie ma			
	1844 nie ma			
Pokojnie	1819 najęta	20, latem 7		3524
	1837 nie ma			
Poniemoń Fergissa	1822 jest		wikariusz	2254
	1837 nie ma			
Poniemoń Frentzela	1818	30		2304
	1837	30, latem 10	nauczyciel	
Sapieżyszki	1819 najęta			5633
	1822 jest		nauczyciel	
	1837 nie ma			
Szaki	1837	52	Onufry Cach	2797
	1844 jest			
Kidule	1819 nie ma, domu też filia par. Błogosławieństwo			
	1822 najęta		nauczyciel	
	1844 nie ma			
	Dekanat sejneński			
Bakałarzewo	1822 nie ma	prywatnie	organista	2706
	1838 nie ma	na wioskach zimą do 100		
	1844 nie ma			

	Szkoła	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
Filipowo	1819 własna	43 ob. pł.	Wawrzyniec Ogonowski	6877
	1840 jest		Dominik Remiszewski	
	1844 jest			
Jeleniewo	1819 najęta	16 chł., 22 dz.		5452
	1838	ok. 100		
	od trzech lat wznowiona			
	1844 nie ma			
Kaletnik	1819 najęta	155	nauczyciel	3090
	1844 nie ma			
Krasnopol	1844 nie ma			2945
Przerośl	1819 najęta	58	Jan Horodyński	3088
	1823 jest		ks. Tadeusz Borczak	
	1844 jest	76 chł., 30 dz.		
Puńsk	1819 najęta	18	nauczyciel	8765
	wsie: Mackowskie Nowinki — 18, Użukalnie — 15			
	1822 nie ma			
	1844 nie ma			
Sejny	1822 jest	„liczna"		5475
	1844 jest	„liczna"		
Smolany	1844 jest		klasztor	4420
	zatwierdzona w 1839			
Wiżajny	1819 nie ma		?	
	najęta we wsi Ługiele 20 chł., 5 dz.			
	1822 nie ma			
	1939 jest		Józef Uchniewicz	
	1844 jest			
	Dekanat tykociński			
Jabłoń	1819 własna			2114
	1828	8 chł.	Seweryn Jabłoński	
	Szymbory	13 chł.	Jan Mystkowski	
	1838 jest		wikariusz	

Kobylin	1818 najęta		nauczyciel	3406
	1828	48 chł., 2 dz.	ks. Winc. Butrymowicz	
Pietkowo	1818 nie ma			631
	1822 nie ma, prywatnie uczy organista			
Płonka	1819 nie ma			2100
	1822 nie ma,			
	domu też			
	1828	43 chł.	ks. Wawrzyniec	
			Dłużniewski	
	Łupianka Stara	18 chł.	Karol Płoński	
	1838 nie ma,			
	domu też			
Poświątne	1818 nie ma,	prywatnie nauczyciel		3320
	1822 nie ma			
	1828	5 chł., 1 dz.	Łukasz Stonczewski	
	1838 nie ma		organista	
Rutki	1817 plebania	24 chł., 5 dz.	Stefan Przyborowski ?	?
	1828	20 chł., 7 dz.	P. Prosiński	
	Kalinówka	5 chł., 7 dz.	Szymon Grędzki	
	Kosaki	10 chł., 8 dz.	N. Wiśniewski	
Sokoły	1819 najęta		nauczyciel	3731
	1828	31 chł., 6 dz.	ks. A. Dysiewicz	
	Idźki	13 chł., 2 dz.	Kacper Dworakowski	
	Nowa Góra	21 chł.	ks. M. Ruciński	
	Perki	20 chł., 5 dz.	Piotr Brzozowski	
	1839 zbudowana			
	w 1833	I kl. 107 chł. 8 dz.	ks. Jerzy Lewkiewicz	
		II kl. 147 chł.	Andrzej Karczewski	
		III kl. 69 chł.	Józefa Sobolewska	
Tykocin	1828	72 chł.	Podgórski	5669
Waniewo	1828	4 chł., 1 dz.	ks. W. Zajkowski	1949
	1831	8 chł., 2 dz.		

	Szkoła	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
Zawady	1818 własna	17 chł. 5 dz.	Jakub Choiński	2050
	1822 nie ma			
	1828	26 chł., 9 dz.	Mateusz Stokowski	

Dekanat wąsoski

Bargłowo	1818 nie ma			3467
	1822 jest		ks. Michał Babiński	
	1829	40 ob. pł.	Maksymilian Trawiński	
	na wioskach 100 dzieci			
	1837 nie ma			
	1839 nie ma			
Białaszewo	1818 nie ma, domu też			1780
	1822 nie ma			
	1828	13 chł. 2 dz.	Józef Błoński	
	1839 nie ma			
Grabowo	1818 nie ma, domu też			1936
	1822 nie ma			
Grajewo	1818	30 chł.	Michał Moczkowski	2713
	1822	60		
	1828	33 chł., 11 dz.	Wojciech Mikucki	
	1839 nie ma			
Niedźwiadna	1818 nie ma, domu też			634
	1822 nie ma			
Rajgród	1819 najęta	83	ks. Andrzej Jankowski	4803
	1828	21 chł.	ks. Kochański	
Szczuczyn	1817 własna filia Wąsosz	71 chł.	Roman Pobojewski	
	1822	100 chł. 30 dz.		
	1839	40	Paweł Podgórski	
Wąsosz	1818 w ratuszu	9 chł., 3 dz.	Ferdynand Hoppen	3761
	1822		kleryk X. Karmelitów	
	1839	80	Mateusz Gilewski	

[260]

Dekanat wiski

Burzyn	1818 najęta	23 chł.	Święzkowski	1481
	1822 nie ma, prywatnie uczy nauczyciel			
	1828	10 chł. 1 dz.	Andrzej Gorzęda	
	1838 nie ma			
	1844 nie ma			
	1852 jest			
Jedwabne	1828	23 chł., 1 dz.	Tomasz Siemieński	2520
	1844 nie ma			
	1852 jest			
Lachowo	1818 nie ma			2129
	1844 nie ma			
	1852 nie ma			
Poryte	1818 najęta	83 chł., 5 dz., latem 20	Jan Jawdyński	3343
	1822 nie ma			
	1828	15 chł., 2 dz.	Szymon Kozłowski	
	1844 nie ma			
	1852 nie ma			
Przytuły	1818 szpital	30 chł. 6 dz.	wikariusz	2052
	1828	6 chł., 3 dz.	Maciej Goralski	
	1838 nie ma			
	1844 nie ma			
	1852 nie ma			
Radziłów	1818 nie ma, domu też			1682
	1822 nie ma			
	1828	33 chł., 9 dz.	Ludwik Karpiński	
	1831	29 chł., 5 dz.		
	1844 jest			
	1851	66 chł., 27 dz.	Jan Stanejko	
Romany	1818 nie ma, domu też			1658
	1822 nie ma			
	1828	30 chł., 6 dz.	Ignacy Schałowski	
	Michny	10 chł., 6 dz.	Jan Orchowski	

[261]

	Szkoła	Liczba dzieci	Nauczyciel	Ludność
Romany	1844 nie ma			
	1852 nie ma			
Słucz	1818 nie ma			1460
	1822 nie ma			
	1828	18 chł.	Tomasz Zacharzewski	
	1831	11 chł.		
	1844 nie ma			
	1852 nie ma			
Stawiski	1822 jest filia Poryte		organista	
	1828	66 chł., 8 dz.	zakonnik	
	1852 jest			
Wizna	1818 w Bożejewie	39 chł., 11 dz.	Jan Tyczold	3550
	1828	22 chł., 8 dz.	Jan Tyczold	
	1831	34 chł., 10 dz.		
	1838 jest		Joachim Sulkowski	

[262]

Dekanat wysocki

Dąbrowa Wiel.	1818 brak	60 chł., 3 dz.	proboszcz i pomocnik	3412
	1828	21 chł.	Antoni Bogucki	
	1838 brak	60 chł., 3 dz.	proboszcz i pomocnik	
Dąbrówka	1819 brak			1232
	1822 nie ma			
	1828	12 chł.	Fr. Moczydłowski	
Jabłonka	1822 własna nie ma			1404
	1828	14 chł., 3 dz.	Paweł Morawski organista	
	1838 nie ma			
Kołaki	1818 najęta	49 chł., 2 dz.	Kwasikowski	2555
	1822 najęta	49 chł., 2 dz.	Kwasikowski	
	1828 wsie:	Czachy 6 chł.	Zachariasz Brajczewski	
		Gosie Duże — 17 chł., 1 dz.	Fr. Kossakowski	
Kuczyn	1828 wieś Lubowicze	16 chł., 2 dz.	St. Zalewski	3153
	1838 nie ma			
Kulesze	1828 wsie: Wnory,			
	Pażochy	5 chł.	Grodzki	3106
	Gołasze Dąb	10 chł., 1 dz.	Józef Kaczyński	
	Gołasze Puszcza	9 chł.	Fabian Rembiszewski	
Piekuty	1818 nie ma			2113
	1822 nie ma			
	1828 nie ma			
	1837 nie ma			
Szumowo	1818 najęta	24 chł., 20 dz.		2103
	1822 nie ma			
	1828	13 chł.	Dominik Młodkowski	
	1838 jest		Antoni Modzelewski	
Wysokie Mazowieckie	1818 nie ma			1654
	1822 nie ma			
	1838 nie ma, w tym roku pobudowano szkołę			
Wyszonki	1818 nie ma			2151
	1822 brak domu		jest nauczyciel	
	1828 nie ma			
	1838 nie ma			

[263]

Razem ludność: 361 325 katolików, 23 743 akatolików (protestantów, prawosławnych, filiponów), 44 267 Żydów, 230 Tatarów.

Sprawozdania do stanu szkolnictwa w poszczególnych parafiach znajdują się w następujących aktach:
Akta kancellaryi kuryalney biskupa augustowskiego tyczące się kościoła parafialnego w Adamowiczach 1819—1910 (Skrót: Adamowicze 1819—1910, podobne skróty i przy innych parafiach), Augustów 1819—1903, Augustów 1822, Bakałarzewo 1803—1850, k. 297, Bakałarzewo 1838, Balwierzyszki 1799—1846, Balwierzyszki 1818, Balwierzyszki 1838, Bargłów 1822, Bargłów 1839, Bartniki 1801—1839, Berzniki 1804—1844, k. 56, 102, Berzniki 1819—1910, Białaszewo 1818—1904, Białaszewo 1839, Błogosławieństwo 1819—1912, Burzyn 1818—1906, Burzyn 1822, Burzyn 1838, Dauksze 1798—1834, Dauksze 1819—1873, Dąbrowa Wielka 1819—1902, Dąbrowa Wielka 1838, Dąbrówka 1798—1822, k. 213, Dąbrówka 1818—1892, Dobrzyjałowo 1839, Drozdowo 1818, Drozdowo 1839, Drozdowo 1843, Filipów 1804—1844, Filipów 1819—1906, Filipów 1840, Giełgudyszki 1797—1842, Giełgudyszki 1819—1894, Giże 1802—1839, Godlewo 1797—1836, Godlewo 1818—1913, Godlewo 1837, Grabowo 1818—1908, Grabowo 1822, Grajewo 1818—1902, Grajewo 1822, Grajewo 1839, Grażyszki 1801—1873, Grażyszki 1819—1893, Hoża 1839, Hoża Sylwanowska 1819—1914, Iglówka 1837, Jabłonka 1804—1822, Jabłonka 1822, Jabłonka 1838, Jabłoń Kościelna 1819—1902, Jabłoń Kościelna 1838,

Jaminy 1822, Jaminy 1839, Janówka 1819—1910, Jansborg 1804—1845, Jansborg 1819—1909, Jansborg 1837, Jeleniewo 1819—1899, Jeleniewo 1838, Kajmele 1819—1910, Kaletnik 1819—1907, Kalwaria 1819—1909, Kalwaria 1838, Kidule 1804—1866, Kieturwłoki 1780—1845, Kieturwłoki 1838, Kobylin 1818—1890, Kolno 1818—1902, Kołaki 1818—1902, Kołaki 1822, Kopciowo 1822, Krakopol 1806—1843, Kraśna 1819—1903, Kuczyn 1838, Lachowo 1818—1911, Lipsk 1819—1907, Lipsk 1822, Liszkowo 1800—1829, Lubowo 1819—1909, Lubowo 1838, Ludwinów 1799—1843, Ludwinów 1838, Łankieliszki 1804—1843, Łankieliszki 1819—1897, Łoździeje 1805—1874, Łoździeje 1840, Łuksze 1797—1830, Łuksze 1819—1909, Łuksze 1837, Mały Płock 1817, 1822, Mały Płock 1818—1905, Mały Płock 1839, Miastkowo 1818—1910, Miastkowo 1839, Metele 1797—1841, Metele 1819—1898, Niedźwiadna 1818—1912, Niedźwiadna 1822, Nowogród 1818—1893, Olita 1797—1830, Olita 1819—1905, Olwita 1745—1870, Olwita 1838, Piątnica 1818—1913, Piekuty 1798—1822, Piekuty 1818—1892, Piekuty 1822, Piekuty 1837, Pietkowo 1818—1900, Pietkowo 1822, Pilwiszki 1805—1838, Płonka 1802—1822, Płonka 1819—1896, Płonka 1838, Pojewoń 1799—1846, Pokojnie 1819—1899, Pokojnie 1837, Poniemoń Fergissa 1803—1845, Poniemoń Fergissa 1837, Poniemoń Frentzela 1818—1880, Poniemoń Frentzela 1837, Poryte 1817, Poryte 1818—1903, Poryte 1822, Poświątne 1818—1899, Poświątne 1822, Poświątne 1838, Przerośl 1799—1839, Przerośl 1819—1899, Przytuły 1818—1903, Przytuły 1838, Puchały 1818—1906, Puchały 1839, Puńsk 1796—1842, Puńsk 1819—1901, Raczki 1819—1908, Radziłów 1818—1905, Radziłów 1822, Rajgród 1819—1899, Romany 1817, 1822, Romany 1818—1906, Romany 1838, Rumbowicze 1799—1830, Rumbowicze 1819—1896, Rutki 1817, Rutki 1818—1883, Sapieżyszki 1798—1852, Sejny 1805—1846, Sereje 1782—1846, Skrawdzie 1805—1899, Słowiki 1804—1836, Słowiki 1819—1901, Słowiki 1837, Słucz 1818—1911, Słucz 1822, Słucz 1838, Sokoły 1819—1858, Stawiski 1822—1834, Studzieniczna 1839, Suwałki 1819—1898, Suwałki 1822, Suwałki 1839, Syntowty 1802—1827, Syntowty 1837, Szaki 1837, Szczebra 1819—1891, Szczebra 1823, Szczebra 1839, Szczepankowo 1817, 1822, Szczepankowo 1818—1873, Szczepankowo 1839, Szczuczyn 1698—1919, Szczuczyn 1817, Szumowo 1818—1896, Szumowo 1822, Szumowo 1838, Śniadowo 1817, Śniadowo 1818—1894, Śniadowo 1838, Teolin 1819—1911, Teolin 1822, Udrya 1799—1839, Udrya 1819—1910, Urdomin 1804—1853, Urdomin 1819—1897, Urdomin 1838, Wąsosz 1817, 1822, Wąsosz 1818—1913, Wąsosz 1839, Wiejsieje 1840, Wierzbołów 1804, Wigry 1819—1893, Wigry 1823, Wiłkowyszki 1801—1839, Wiłkowyszki 1838, Wizna 1817, 1822, Wizna 1819—1895, Wizna 1838, Wiżajny 1799—1847, Wiżajny 1819—1888, Wiżajny 1839, Władysławów 1804—1823, Władysławów 1807—1883, Wysokie Mazowieckie 1818—1894, Wysokie Maz. 1822, Wysokie Maz. 1838, Wyszonki 1802—1822, Wyszonki 1818—1903, Wyszonki 1838, Zambrów 1818—1885, Zawady 1818—1895, Zawady 1822, Zawady 1838.

Akta dziekańskie 1824 Augustów, k. 139, 227 (cały dekanat). Akta dziekańskie 1825 (dekanat augustowski). Dekanat augustowski 1828. Dekanat augustowski 1837. Dekanat łoździejski 1837, Dekanat sapieżyski 1837. Rozporządzenia dziekana augustowskiego 1818—1824 (cały dekanat).

Spis parafii i liczba ludności na podstawie spisów urzędowych w 1821 roku. ADŁ, Akta dekanatu augustowskiego. Akta dekanatu kalwaryjskiego. Akta dekanatu łoździejskiego. Akta dekanatu mariampolskiego. Akta dekanatu olwickiego. Akta dekanatu sapieżyskiego. Akta dekanatu sejneńskiego. Akta dekanatu łomżyńskiego. Akta dekanatu tykocińskiego. Akta dekanatu wąsoskiego. Akta dekanatu wiskiego. Akta dekanatu wysockiego.

Zob. także: W. Jemielity, Diecezja augustowska, czyli sejneńska w latach 1818—1872, Lublin 1972, s. 17.

РЕЗЮМЕ

Автор в статье знакомит нас с состоянием системы начального образования в Августовской губернии Королевства Польского, совпадающей по территории с епархией Августовской, то есть с сейнской. Работа основана на данных архива, представленных епархией Правительственной комиссии.

Рассуждения, размышления и доклады автора, из которых происходят данные, касающиеся приходов, количества учителей и обучающихся детей, позволяют констатировать, что в начале и половине XIX века в Августовской губернии обучалось небольшое количество детей. Впрочем подобное явление было также и в других губерниях Королевства Польского. Не удалось ввести всеобщее обучение, не удалось укрепить и государственный бюджет в вопросах материальной базы школ.

SUMMARY

On the basis of archival records from the Diocesan Archives in Łomża the author presents the state of elementary schooling in the Augustów Province of the Polish Kingdom, into which the Augustów, that is the Sejny diocese, was included. These archival records consist of diocesan reports submitted to the government commission. The reports, which contain information on the number of teachers and children attending school, are quoted in the annex, and these, as well as the considerations of the author, permit it to be said that at the beginning and the middle of the 19th century there were few children in the Augustów Province attending schools. The situation in the other provinces of the Polish Kingdom was no better, as it was impossible to introduce compulsory schooling, or to obtain goverment financial support to cover the cost of maintaining schools.

JÓZEF APOZNAŃSKI

SZKOLNICTWO POCZĄTKOWE W GUBERNI SUWALSKIEJ W LATACH 1864—1897

Система начального образования в Сувальской губернии с 1864 по 1897 г.

Elementary schooling in the Suwałki Province from 1864—1897

Złożona problematyka rozwoju szkolnictwa guberni suwalskiej, położonej na terenie północno-wschodnich rubieży Polski, nie doczekała się jeszcze opracowania. W literaturze poświęconej tej guberni zachowały się jedynie drobne rozrzucone wzmianki. Nawet w wydanych w 1965 r. „Studiach i materiałach do dziejów Suwalszczyzny" prawie zupełnie pominięto szkolnictwo. Ze źródeł drukowanych znajdujemy tylko dane statystyczne w statystykach urzędowych — to jest w sprawozdaniach gubernatorów, tzw. „Obzorach", rocznikach statystycznych — „Pomiatnaja kniżka..." oraz w „Trudach Warszawskogo Statisticzeskogo Komitieta", wydawanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych [1].

W niniejszej pracy główny nacisk położyłem na charakterystykę i rozwój szkolnictwa początkowego. Opracowanie to jest pierwszą próbą zebrania i usystematyzowania możliwie dostępnego materiału, naszkicowania problematyki, jak również wyciągnięcia pierwszych wniosków. Dalsze szczegółowe badania, prowadzone na podstawie zagranicznych zbiorów archiwalnych i bibliotecznych, uzupełnią i rozszerzą opracowywane zagadnienia.

Ziemie wchodzące w skład guberni suwalskiej od trzeciego rozbioru Polski należały do Prus, a w 1807 r. weszły w skład Księstwa Warszawskiego. Po rządach pruskich szkolnictwo przedstawiało smutny widok, dlatego rząd Księstwa zwrócił na nie szczególną uwagę. Izba Edukacji Narodowej zajęła się przede wszystkim szkołami początkowymi. Liczba ich wzrosła wielokrotnie. Wydano też dużo podręczników. W 1815 r. ziemie te weszły w skład złączonego z Rosją unią personalną Królestwa Polskiego. Kraj był

[1] Obzory suwalskoj gubernii na god ... (cytowane dalej: Obzor ... na god...) podają dane wg sprawozdań naczelników dyrekcji naukowych; Pamiatnaja kniżka suwalskoj gubernii (cyt. PKSG), Trudy Warszawskogo Statisticzeskogo Komitieta, Warszawa 1901, t. 4 (cytowane dalej Trudy...). Druki te można znaleźć w bibliotece w Płocku oraz w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

ubogi i wyniszczony wojnami, a mimo to wiele starań poświęcono oświacie. Nad jej rozwojem w pierwszym okresie istnienia Królestwa pracował energicznie minister oświaty Stanisław Kostka Potocki, który, stojąc na czele misji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, położył duże zasługi przy organizowaniu szkół początkowych, nazywanych szkołami elementarnymi. Krótko to jednak trwało. Stanisław Potocki musiał ustąpić z zajmowanego stanowiska, a szkolnictwo w Królestwie Polskim znalazło się pod wpływem reakcyjnego systemu wychowania, stosowanego wówczas w całym imperium rosyjskim. Biurokracja rosyjska była szczególnie wrażliwa na charakter i rozwój szkolnictwa w Królestwie Polskim, a gubernia suwalska, oddalona od źródła kultury polskiej — Warszawy, zacofana pod względem gospodarczym, nie mogła także dorównać wielu guberniom w Królestwie w rozwoju szkolnictwa.

Szkolnictwo w Królestwie Polskim, rusyfikowane od 1841 r., zreformował w latach sześćdziesiątych XIX w. Aleksander Wielopolski. Wprowadził on, jak na warunki w tamtym czasie, szeroko pomyślaną reformę szkolną zmierzającą do upowszechnienia nauczania. Jednak wybuch powstania styczniowego zahamował rozwój zreformowanego szkolnictwa. Zostało ono po upadku powstania odnowione w innej formie. Ukaz carski o szkołach początkowych z 30 sierpnia (11 września) 1864 r. miał na celu pozyskanie włościan do walki z ruchem powstańczym [2]. Car Aleksander II wydając go nakazywał oparcie się na włościanach jako na mniej świadomych obywatelach, którzy „objęci reformą staną się podporą publicznej spokojności i porządku" [3].

Program szkół początkowych miał obejmować naukę religii, czytania, pisania, zasadniczych działań arytmetycznych, z wykładem miar i wag oraz systemu monetarnego obowiązującego w Rosji i Królestwie Polskim. Mogły też być dodane przedmioty nadobowiązkowe na żądanie rodziców dzieci mieszkających w danym obwodzie szkolnym. Zalecenia ukazu wskazywały na potrzebę wprowadzenia dodatkowej nauki języka rosyjskiego w szkołach z językiem wykładowym polskim i odwrotnie zalecały wykładanie języka polskiego w szkołach z językiem wykładowym rosyjskim.

Zalecenia ukazu przewidywały ponadto naukę śpiewu i wiadomości praktycznych, a w klasach żeńskich naukę robót ręcznych. Program szkół dwuklasowych miał pogłębiać wiadomości z czterech przedmiotów wykładanych w szkołach jednoklasowych i dodać nowe: geografię i przyrodę.

[2] Ukaz najwyższy o szkołach początkowych w Królestwie Polskim z 30 VIII/11 IX/ 1864 r. AGAD, „Dziennik Praw" 1864, t. 62, s. 335—359 (dalej cytowany jako Ukaz...).

[3] Reskrypt najwyższy do namiestnika Królestwa Polskiego, „Dziennik Praw" 1864 r., t. 62, s. 325—329. Car Aleksander II do namiestnika Królestwa Polskiego Berga pisał w tym reskrypcie: „Widząc z prawdziwym zadowoleniem, że sami włościanie zaczynają pojmować potrzebę oświaty, z zadowoleniem wkładam na nowo urządzone gminy bliższe staranie co do upowszechnienia szkół wiejskich". Cytowane za: H. Brodowska, Ruch chłopski po uwłaszczeniu w Królestwie Polskim, Warszawa 1967, s. 190.

Program oparto więc na dogmatach wiary i kulcie dla cara. Takie wychowanie miało zamienić młodzież polską w wiernych i uległych poddanych carskiej Rosji.

Utworzono do spraw oświaty w Królestwie Polskim Warszawski Okręg Naukowy na czele z kuratorem podporządkowanym bezpośrednio Ministerstwu Oświaty w Petersburgu. Pierwszym kuratorem szkolnym w Warszawie w latach 1867—1879 mianowano Siergieja S. Witteg o, z pochodzenia Niemca, oddanego carskiej Rosji, który się publicznie chwalił, że wprowadzając język rosyjski jako wykładowy do szkół polskich: „wbił sztylet w serce Polski" [4].

Wszystkie szkoły w guberniach podporządkowano władzy mianowanych dyrektorów. Pierwszym dyrektorem naczelnej dyrekcji naukowej w Suwałkach został Piotr Cebulski, odznaczony dwoma wysokimi orderami rosyjskimi i krzyżem za służbę wojskową na Kaukazie [5]. Był to zrusyfikowany Polak, oddany idei zastąpienia języka polskiego językiem rosyjskim i wyrwania Litwinów, Białorusinów i innych grup narodowościowych spod wpływów polskich. Musiał on ustąpić z zajmowanego stanowiska w 1876 r., gdyż władze centralne żądały jeszcze bardziej fanatycznego postępowania przy wynaradawianiu młodzieży. Do takiej pracy nadawali się ich zdaniem najlepiej Ukraińcy sprowadzani z Galicji, którzy otrzymywali posady dyrektorów za przyjęcie prawosławia [6]. Wielka gorliwość tychże Ukraińców, uwidaczniająca się przy rusyfikowaniu młodzieży szkół polskich, odpowiadała polityce caratu. Takim sprowadzonym z Galicji rusyfikatorem był Józef Sidorski, który w 1876 r. przyjął prawosławie i został mianowany dyrektorem Naczelnej Dyrekcji Naukowej w Suwałkach [7]. Władze szkolne za pomocą dyrektorów zburzyły polską sieć szkolną w całej guberni suwalskiej i założyły nową [8].

W 1864 r. narzucono gromadom wiejskim i gminom obowiązek zakładania szkół początkowych. Ciężar ich utrzymania i organizowania spadł na całe gminy i pojedyncze wsie, gdyż szkoły początkowe były też organizowane dla pojedynczych wsi. Zebrania gminne lub gromadzkie dla założenia nowej szkoły musiały podjąć uchwałę zapewniającą najmniej połowę funduszów na utrzymanie szkoły i nauczyciela. Podobnie było z budową nowych szkół. Reszta potrzebnych funduszów miała być udzielana z sum państwowych na wniosek Komitetu Urządzającego i Rady Administracyjnej. Ukaz o szkołach początkowych uprawniał gminy i gromady wiejskie do wyboru kandydatów na nauczycieli oraz do wytypowania do zwolnienia

[4] J. Wołyński, Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w Królestwie Polskim w latach 1868—1915, Warszawa 1936, s. 3.
[5] PKSG na 1872 g., s. 99.
[6] J. Wołyński, o.c., s. 13.
[7] PKSG na 1877 g., s. 47.
[8] Relacje ustne 91-letniego starca Zygmunta Mielewskiego, byłego absolwenta Męskiego Klasycznego Gimnazjum w Suwałkach, który charakteryzuje obu dyrektorów.

tych nauczycieli, którzy nie wywiązywali się z powierzonych im obowiązków. W razie niezatwierdzenia przez naczelnika dyrekcji naukowej wytypowanego przez gminę kandydata na stanowisko nauczyciela szkoły początkowej gminnej lub przez gromadę do szkoły zorganizowanej dla jednej wsi, przysługiwało gminie lub gromadzie prawo wytypowania innego kandydata. Kandydaci musieli mieć opinię wzorowego prowadzenia się i nie wolno im było należeć do żadnych zgromadzeń zakonnych [9].

Naczelnik dyrekcji naukowej orzekał o przydatności zgłaszanego kandydata do zawodu nauczycielskiego przeważnie nie widząc się z nim, mianował jedynie na podstawie opinii władz administracyjnych i policji [10]. Chodziło głównie o to, aby kandydat był lojalny wobec władz rosyjskich w Polsce. W parafiach greckounickich w diecezji chełmskiej ukaz zastrzegał mianowanie nauczycieli Rosjan lub Ukraińców przede wszystkim wyznania greckounickiego. To zastrzeżenie wykorzystały władze szkolne guberni suwalskiej rekrutując wśród miejscowej ludności pojedyncze rodziny wyznania greckounickiego do szkół początkowych z nauczycielem i językiem wykładowym rosyjskim. Jednocześnie z wprowadzeniem w życie reformy szkolnej, po 1864 r. zorganizowano w guberni suwalskiej 14 szkół początkowych z językiem wykładowym rosyjskim, dla dzieci wyznania greckounickiego [11]. Były to przeważnie polskie szkoły, które przetrwały do reformy, w czasie której przekształcono je na szkoły rosyjskie. Do tych szkół uczęszczało 228 uczniów, a więc przeciętnie wypadało zaledwie 16 uczniów na jedną szkołę [12]. W praktyce było często jeszcze gorzej, szkoły te świeciły zwykle pustkami, a nauczyciele spędzali czas bezczynnie lub na innych zajęciach poza szkołą. Ludność innych wyznań, a szczególnie katolicka, stroniła od szkół rosyjskich.

Naczelników dyrekcji zobowiązano do szczegółowego kontrolowania nauczycieli i podręczników. W razie wykrycia szkodliwej działalności nauczyciela wobec polityki stosowanej przez państwo odpowiadał nie tylko nauczyciel, lecz również zebrania gminne lub gromadzkie, pod których zwierzchnictwem pracował [13].

---

[9] Ukaz..., s. 38.

[10] W. Korotyński, Losy szkolnictwa w Królestwie Polskim, Warszawa 1906, s. 37; H. Brodowska, o.c., s. 192.

[11] Obzor... na 1873 g., stan z 1 I 1873 r., s. 101—103.

[12] PKSG na 1875 g., s. 31—32.

[13] Ukaz..., art. 48, s. 45—50; W. Korotyński, o.c., s. 26; W gm. Zyple, w pow. władysławowskim było 17 sołectw zorganizowanych z 82 miejscowości zamieszkałych przez 6354 osób. Była w tej gminie tylko jedna szkoła, w której uczył nauczyciel Polak. W 1880 r. został aresztowany i sądzony za nauczanie języka polskiego i używanie polskich książek. Sołtysa wsi, w której mieściła się szkoła, i wójta gminy ukarano grzywną, a sekretarza zarządu gminnego ukarano aresztem i zwolniono z pracy za ukrywanie postępowania nauczyciela. W tym samym czasie zbiegł przed aresztowaniem nauczyciel w gminie Dobrowola. Ukarano w drodze administracyjnej wysoką grzywną sołtysa gromady oraz wójta i sekretarza gminy za zły nadzór nad pracą nauczyciela. Relacje Zygmunta Mielewskiego i Bronisława Dąbrowskiego pochodzącego ze wsi Zyple.

Przepisy ukazu domagały się legalizacji wszystkich istniejących szkół dawnych i zatwierdzania nowych. Zezwalały one również na zamianę szkół jednoklasowych na dwuklasowe, utrudniając jednocześnie zamianę szkół dwuklasowych na jednoklasowe żądaniem bezwzględnego podania przyczyn. Ukaz zezwalał też na organizację szkół narodowych z językiem wykładowym ojczystym i gwarantował wolność nauczania religii wyznawanej przez uczące się dzieci [14]

W szkołach początkowych o różnym składzie narodowościowym i wyznaniowym rodzice każdej narodowości lub wyznania mogli mieć dla swoich dzieci osobnego nauczyciela języka ojczystego i religii [15]. Ukaz zapewniał we wszystkich rodzajach szkół nauczanie w języku dominującym wśród ludności danego rejonu szkolnego. Nieporozumienia wynikłe na tym tle miał rozstrzygać Komitet Urządzający. Ukaz wprowadził też klasowe ograniczenie dostępu do szkół początkowych, ponieważ były one utrzymywane przez włościan posiadających ziemię oraz właścicieli folwarków. Bezrolni nie ponosili ciężaru utrzymania szkół i dlatego dzieci tej kategorii ludności nie miały prawa uczęszczania do szkół początkowych bez zgody ludności świadczącej na utrzymanie szkół. Uczyć religii miał ksiądz katecheta danego wyznania, a decydować o tej sprawie miały zebrania gminne lub gromadzkie oraz naczelnik dyrekcji naukowej.

Szkołami początkowymi miejskimi zarządzały bezpośrednio dyrekcje naukowe. Artykuł 18 ukazu zezwalał na udział społeczeństwa w ich organizowaniu: „Do czasu ostatecznego zarządzenia gmin miejskich naczelnicy dyrekcji naukowych zwoływać będą miejscowych mieszkańców dla wspólnego naradzania się z nimi o potrzebach szkół" [16].

Te wszystkie obietnice ukazu przekreślił Komitet Urządzający, który już w grudniu 1864 r. dał ryczałtową dymisję opiekunom szkół początkowych, ale nie mianował przewidzianych w ukazie nadzorców w szkołach wiejskich i miejskich, co zniechęciło w dużym stopniu wójtów gmin i sołtysów gromad wioskowych do ich organizowania, bowiem cały ciężar administrowania szkół początkowych spadał na ich barki. Wójtowie i sołtysi nie mieli na ogół przygotowania do pełnienia tak trudnych czynności, gdyż prawo gminne zastrzegało dla kandydata na wójta tylko posiadanie co najmniej sześciu morgów ziemi, a nie wymagało nawet umiejętności pisania [17].

[14] Ukaz..., s. 49—55.

[15] Ukaz..., s. 49, 55.

[16] Ukaz..., s. 335—359; W. Korotyński, o.c., s. 23—24; W gminie Krosna w pow. kalwaryjskim była jedna szkoła, do której uczęszczało według urzędowych sprawozdań 55 uczniów. Były to dzieci włościan posiadających gospodarstwa rolne, od których wielkości płacili składki na utrzymanie szkoły, i dwóch synów ludzi bez ziemi, którzy nie świadczyli na utrzymanie szkoły. Zdarzyło się, że dzieci pobiły się idąc ze szkoły. Rozdrażniło to niektórych włościan posiadających gospodarstwa rolne, którzy zabronili uczęszczania do szkoły dzieciom od rodziców nie posiadających ziemi. Relacja Jana Dzieniszewskiego byłego ucznia szkoły w gminie Krosno.

[17] Art. 6 ukazu z 1864 r.; H. Konic, Samorząd gminny w Królestwie Polskim w porównaniu z innymi krajami europejskimi, Warszawa 1906, s. 222—223; W. Korotyński, o.c., s. 23; H. Brodowska, o.c., s. 193—195.

Naczelnicy powiatów, zgodnie z ukazem, dokładali wyłącznie starań o to, aby wójtami gmin byli włościanie posiadający wymaganą ilość ziemi, nie zwracali natomiast żadnej uwagi na ich przygotowanie do pracy. Bardzo często niepiśmienni wójtowie musieli zapoznawać rady gminne, a sołtysi — rady gromad wioskowych z potrzebami szkół, zbierać podatki przeznaczone na ich utrzymanie, wydatkować je i wyliczać się z zebranych funduszy przed zebraniem gminnym lub wioskowym. Wójtowie stojący na czele gmin pełnili wszystkie te czynności w szkołach gminnych, natomiast w szkołach zorganizowanych dla jednej wsi obowiązki te pełnił sołtys pod kierunkiem wójta. Do obowiązków wójtów i sołtysów należała też kontrola pracy nauczyciela [18].

Przytłaczająca większość dzieci w wieku szkolnym na wsi nie uczęszczała w ogóle do szkół początkowych, których było bardzo mało. Zastraszająco też dużo było analfabetów. Z oficjalnych danych wynika, że w Królestwie Polskim było ich 90,7%, nieoficjalne dane świadczą o jeszcze większym analfabetyzmie. Józef Grabiec w pracy „Rok 1863" [19] podaje 93%. Dane te dotyczą w całej rozciągłości guberni suwalskiej, w której procent analfabetów był największy.

Szkolnictwo początkowe w tej części Królestwa było mało rozwinięte także w poprzednich okresach. Jan Kucharzewski porównuje szkolnictwo elementarne w guberni augustowskiej w 1848 r. ze szkolnictwem w innych guberniach Królestwa. Uczony ten opiera się na urzędowych sprawozdaniach stwierdzających, że w guberni lubelskiej przypadał jeden uczeń na 32 osoby ogólnego zaludnienia, w guberni warszawskiej na 33, w radomskiej na 64, w płockiej na 80, a w guberni augustowskiej na 182 osoby [20].

Gubernia suwalska powstała z powiatów o najmniejszym zaludnieniu i najsłabszym rozwoju gospodarczym guberni augustowskiej. Stan oświaty wśród uboższych warstw społeczeństwa był bardzo niski, a wśród włościan panował niemal powszechny analfabetyzm. Po roku 1864 ludność guberni suwalskiej, a szczególnie włościanie, zaagitowani przez władze rosyjskie

---

[18] W. Korotyński, o.c., s. 23; H. Konic, o.c., s. 222—224; W gminie Błogosławieństwo, w pow. władysławowskim, zamieszkałej przez 7497 osób, w tym 182 Żydów, wójtem był do wybuchu pierwszej wojny światowej włościanin nie umiejący pisać. Takich wójtów było więcej w pow. władysławowskim. Relacja Bronisława Dąbrowskiego i Wincentego Kuczyńskiego, dawnego mieszkańca wsi Aleksandrówki, gm. Kiedule, pow. władysławowski.

[19] J. Grabiec (Józef Dąbrowski), Rok 1863, Warszawa 1918. Autor ten pisze: „Szkolnictwo, ruch umysłowy. Ubogie zresztą było to życie! Zajadłe niszczenie oświaty i szkolnictwa w ciągu lat trzydziestu zemściło się dotkliwie na niewinnej zgoła ludności Królestwa. W całym Królestwie w roku 1860 zaledwie 32 szkoły liczyły ponad 2 klasy, a we wszystkich szkołach wyższych, średnich i początkowych nauczało 1566 nauczycieli i nauczycielek. Na 5 milionową ludność istniało zaledwie 1230 szkół początkowych z 60 000 uczniów i uczennic. Analfabetyzm też w kraju panował powszechny. Najwięksi optymiści przypuszczali, że jakieś 7% ludności umie czytać. Brak wyższych szkół odbił się straszliwie na poziomie inteligencji warstw wyższych" (s. 44).

[20] J. Kucharzewski, Epoka paskiewiczowska, Losy oświaty, Warszawa 1914, s. 49.

do zakładania szkół początkowych, zaczęli legalizować już istniejące, deklarując fundusze na ich utrzymanie. Z braku materiałów nie można dokładnie ustalić liczby zlegalizowanych poprzednio istniejących lub założonych nowych szkół początkowych.

Tereny tej guberni były zróżnicowane pod względem narodowościowym i wyznaniowym, a nacisk rusyfikatorskich władz administracyjnych rozpoczął się tu prawie bezpośrednio po wprowadzeniu reformy szkolnej. Miało to fatalny wpływ na rozwój szkół początkowych. Włościanie zaczęli je bojkotować już w latach 1865—1869. Liczba uczniów stale się zmniejszała, spadając w roku 1870 do 4900 we wszystkich szkołach państwowych [21]. Władze szkolne, a szczególnie komisarze włościańscy widząc niski stan oświaty zwiększyli nacisk na zebrania gromadzkie i gminne, zmuszając do podejmowania uchwał zapewniających fundusze na utrzymanie nowych szkół początkowych, zaczęli też agitację wśród ludu. Akcja ta dała pewne rezultaty. W roku 1871 założono 5 nowych szkół początkowych, zwiększyła się też o 1233 liczba uczniów we wszystkich typach szkół [22]. Dane te są podane według sprawozdań gubernatorów. Należy traktować je jednak jako obliczenia niedokładne, ponieważ w szkołach rosyjskich w tamtym czasie nie było obowiązku szkolnego, a dzieci włościan przybywały do szkół w czasie wolnym od zajęć przy gospodarstwie domowym, głównie w miesiącach zimowych i to niesystematycznie. Opuszczały je też w różnym czasie i z różnych przyczyn, tak iż sami nauczyciele nie znali dokładnego stanu liczbowego swoich uczniów [23].

Mimo negatywnej postawy włościan, podstawowej części ludności guberni, którą Rosjanie chcieli pozyskać, szkolnictwo początkowe pod naciskiem administracji rosyjskiej powoli rozwijało się. Władze rosyjskie wprowadzały w sposób bezwzględny język rosyjski do szkół początkowych. Gubernator polecił władzom administracyjnym działać wszystkimi możliwymi środkami w celu upowszechnienia przez szkoły języka rosyjskiego [24]. Według sprawozdań naczelnej dyrekcji z 1 sierpnia 1871 r. było w guberni suwalskiej 141 szkół początkowych, w tym 26 zlokalizowanych w miastach. Z 26 szkół miejskich tylko jedna była dwuklasowa i tylko jedna była przeznaczona dla dziewcząt, a pozostałe dla chłopców [25]. W praktyce wszystkie szkoły były koedukacyjne, ponieważ we wszystkich szkołach w mniejszym lub większym stopniu uczyły się dziewczynki.

W 1872 r. w gubernialnym mieście Suwałkach były 4 szkoły początkowe. Uczęszczało do nich 231 uczniów, w tym 140 chłopców i 91 dziewcząt [26].

[21] PKSG na 1872 g., s. 83.
[22] Obzor... na 1871 g., s. 91; PKSG na 1872 g., s. 82—86.
[23] PKSG na 1872 g., s. 82; Relacje Z. Mielewskiego.
[24] PKSG na 1872 g., s. 86; WAP w Białymstoku, Oddział Terenowy w Suwałkach, t. 20, O szkołach początkowych w latach 1864—1900.
[25] PKSG na 1872 g., s. 79.
[26] Ibid., s. 81 i 82.

Stan zaludnienia w Suwałkach wynosił około 16 tys. mieszkańców [27]. Liczby te wskazują, że do szkół początkowych uczęszczały tylko dzieci zamożnych rodziców i urzędników rosyjskich. Bardzo podobna sytuacja była w miastach powiatowych. W siedmiu powiatowych miastach zorganizowano 16 państwowych szkół początkowych, z których jedna przeznaczona była dla dziewcząt [28]. Uczęszczało do tych szkół 775 uczniów: 580 chłopców i 195 dziewcząt. Ogólne zaludnienie powiatowych miast według sprawozdań gubernatorów wynosiło 47 093 osób. Nie lepiej było zorganizowane szkolnictwo początkowe w innych mniejszych miastach. W Prenach, Wierzbołowie i Szakach było 6 szkół początkowych, do których uczęszczało 312 uczniów, w tym 192 chłopców. Jest rzeczą charakterystyczną, że w tych małych miastach procent uczących się dziewcząt był większy, w porównaniu z liczbą dziewcząt uczęszczających do szkół początkowych w większych miastach [29].

Jeszcze bardziej zacofane szkolnictwo było na wsi. Według sprawozdań z 1 stycznia 1872 r. zaludnienie wsi w guberni suwalskiej, po odliczeniu ludności z miast, wynosiło 463 080 osób [30]. Dla tej ludności zorganizowano 115 szkół państwowych początkowych, do których uczęszczało 3881 uczniów. Podział uczniów według płci, w porównaniu z podziałem w mieście, był niekorzystny dla wsi. Na 3237 chłopców przypadało 644 dziewczynek [31]. Włościanie z zasady nie uczyli córek, twierdzili, że szkoła rosyjska dla dziewcząt jest zbędna, gdyż w wojsku rosyjskim służyć nie będą [32]. Inny był pogląd włościan na uczenie synów, których wysyłali do szkoły, mówiąc: „niech uczy się czytać i pisać po rosyjsku, to mu w wojsku będzie lżej" [33]. Te dane liczbowe o uczących się dzieciach wzięte są ze stycznia, w którym włościańskie dzieci nie miały pracy przy gospodarstwie i dlatego uczęszczały do szkoły. W miesiącach wiosennych, letnich i jesiennych były one zatrudnione przy pracy w gospodarstwie, szkoły były wówczas często nieczynne, ponieważ nie było w nich kogo uczyć.

Pewne wyobrażenie o szkolnictwie w guberni suwalskiej dają nam następujące dane: według urzędowych sprawozdań z 1 stycznia 1870 r., biorąc pod uwagę wszystkie typy szkół dla dzieci i młodzieży, jeden uczeń przypadał na 85,51 osób ogólnego zaludnienia. Najgorzej jednak pod tym względem byli pokrzywdzeni włościanie, gdyż wśród włościan jeden uczeń przypadał na 103 zamieszkałych włościan w guberni. Wśród ludności mieszkającej w miastach jeden uczeń przypadał na 54 mieszkańców, w rodzi-

[27] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, Warszawa, t. XI, s. 622.
[28] Obzor... na 1873 g., s. 101; PKSG na 1875 g., s. 31.
[29] PKSG na 1872 g., s. 82.
[30] PKSG na 1873 g., s. 5.
[31] PKSG na 1872 g., s. 82; Obzor na 1871 g., s. 89.
[32] H. Brodowska, o.c., s. 213; Relacje Michała Jodango, 92-letniego starca z Sejn, i Marii Lepławy, 81-letniej staruszki z Augustowa.
[33] PKSG na 1872 g., s. 85; Relacje Z. Mielewskiego i inż. Konrada Brzózki.

nach duchownych jeden uczeń na 14 osób, wśród ziemian 1 uczeń na 20 osób [34].

W guberni suwalskiej podobnie jak w całym Królestwie po roku 1864 zwiększała się stale liczba szkół początkowych na wsi, jednak niewspółmiernie szybszy przyrost ludności przy jednoczesnej stagnacji dalszego rozwoju sieci szkolnej sprawiał, że poza szkołą pozostawał duży procent dzieci. W roku 1872 było w Królestwie 2999 szkół początkowych, w których uczyło się 149 254 dzieci. Z tego przypada na gubernię suwalską tylko 141 szkół początkowych i 5099 dzieci [35].

Jak już wspominałem, najbardziej ograniczeni w możliwościach uczenia swych dzieci byli włościanie. W ogromnej większości nie mogli korzystać nawet z tej rosyjskiej szkoły, która wynaradawiała im dzieci [36]. Los włościan dzieliła drobna szlachta, po upadku powstania najbardziej ograniczona w prawach, którą statystyki rosyjskie skrupulatnie wyodrębniały w stanie posiadania ziemi i zbioru plonów umieszczając ją w oddzielnych rubrykach. Jej stan posiadania nie różnił się od stanu posiadania włościan, a przy kształceniu dzieci statystyki rosyjskie o drobnej szlachcie nie wspominały [37].

Przy takim zaniedbaniu szkolnictwa w guberni suwalskiej problem powszechności nauczania, podobnie jak w całym Królestwie, stał się jednym z kluczowych zagadnień. Szkolne władze rosyjskie wywierały nacisk na samorządy gminne, aby w każdej gminie była szkoła początkowa, co zresztą nie rozwiązałoby palącego problemu powszechności nauczania. Przerzucenie ciężaru utrzymania szkół na samorządy gminne stało się przyczyną fatalnego ich rozmieszczenia w terenie i ich złej organizacji [38]. O rozwój szkolnictwa nie troszczył się nikt, ani ludność włościańska nie rozumiejąca potrzeb swych dzieci, ani państwo unikające wydatków na utrzymanie szkół, ani samorządy gminne, ani też polskie ziemiaństwo zrażone do włościan niekiedy ich złym stosunkiem do powstania, skłócone z nimi za podział gruntów i serwituty, zajęte ratowaniem swych posiadłości po reformie 1864 r. Osobną grupę ziemiaństwa guberni suwalskiej stanowili Rosjanie i Niemcy, właściciele dużych prywatnych folwarków i majoratów. Byli to często dygnitarze cywilni i wojskowi, którzy otrzymali posiadłości ziemskie za zasługi oddane carowi w czasie tłumienia powstań 1831 i 1863 r. lub przy wprowadzaniu reformy włościańskiej. To nowe ziemiaństwo: tak Rosjanie jak Niemcy nie byli zainteresowani w kształceniu pol-

[34] Obzor... na 1871 g., s. 93; PKSG na 1872 g., s. 83.
[35] PKSG na 1872 g., s. 81.
[36] Obzor... na 1871 g., s. 93; PKSG na 1872 g., s. 83.
[37] K. Groniowski, Realizacja reformy włościańskiej 1864 roku, Warszawa 1963, s. 152—153; Trudy..., s. 202—204; Obzor... na 1877 g., s. 87; Relacje M. Jodango.
[38] Otczet po wiedomstwu narodnogo proswieszczenia w Carstwie Polskom za 1865 god. Warszawa 1866, s. 100; H. Brodowska, o.c., s. 197; Relacje Piotra Halickiego, byłego nauczyciela szkoły początkowej.

skich dzieci. Patrzyli oni na szkołę z punktu widzenia jej przydatności do upowszechniania znajomości języka rosyjskiego. Obszarnicy ci w większości pogardzali niższymi warstwami społeczeństwa polskiego, nie mogli więc wpływać dodatnio na rozwój szkół początkowych w guberni suwalskiej. Mimo niezrozumienia potrzeb oświaty i niechęci ludności wobec szkoły rosyjskiej samorządy gminne naciskane przez komisarzy włościańskich przystępowały w latach osiemdziesiątych XIX w. do organizacji nowych szkół [39]. Wszelkie jednak połowiczne poczynania, mające na celu podniesienie poziomu oświaty najniższych warstw społeczeństwa, napotykały na Suwalszczyźnie szczególne trudności, wynikające ze specyfiki tamtejszych warunków demograficzno-geograficznych i społeczno-kulturalnych.

Wsie guberni suwalskiej charakteryzowały się w większości małym skupieniem ludności, o rozproszonym często zaludnieniu. Specyficzna topografia terenu wiejskiego, częste rozmieszczenie poszczególnych zabudowań mieszkalnych wśród pól, lasów, wzgórz, jezior, łąk, bagien i terenów błotnistych wydłużały drogę do szkoły, która była dla dochodzących dzieci uciążliwa. Były też wsie oddzielone od szkół jeziorami lub Kanałem Augustowskim i nie mające do nich żadnego dojścia.

Jeszcze bardziej hamowały rozwój szkolnictwa początkowego warunki społeczno-kulturalne. Charakteryzują je dokładnie wspomnienia Walerii Pietkiewicz, 89-letniej staruszki, pochodzącej ze wsi Leszczewo, gmina Huta, w pow. suwalskim. W latach 1887—1897 w gminie tej były 54 wsie zamieszkałe przez 6385 osób, w tym 140 Żydów i 17 osób, które nie miały obywatelstwa rosyjskiego [40]. W tak dużej gminie była tylko jedna szkoła początkowa we wsi Tartak. Nauczyciel tej szkoły uczył wyłącznie w języku rosyjskim, co zniechęcało ludność, która pragnęła w szkole języka polskiego. Waleria Pietkiewicz wspomina ze smutkiem te czasy: „Chciałam chodzić do szkoły, ale mamusia nie pozwoliła. Musiałam prząść na kołowrotku len, pakuły i wełnę, tkać na krosnach płótno i dywany dla całej rodziny i sobie na posag. U nas do szkoły chodziły dziewczynki tylko takie „szejne-merejne". Były to córki właściciela młyna i jednego bogatego gospodarza ze wsi, który był jednocześnie sekretarzem w gminie" [41]. Włościanie mieszkający w pobliżu szkoły w większości wysyłali swych synów do szkoły. Niektórzy jednak mówili, że sami nauczą dzieci czytać na książeczkach do nabożeństwa i obejdą się bez szkoły rosyjskiej. Na 54 wsie w gminie uczęszczały do szkoły dzieci tylko z 5 wsi. Ze wsi oddalonych od szkoły, zza bagien i zza jezior, dzieci w ogóle nie uczęszczały z powodu nie-

---

[39] WAP w Białymstoku, Oddz. Ter. w Suwałkach, t. 1, Dzieło Komisara po Krestiańskim Diełom w 1864—1873 godach; Obzor... na 1880 g., d. 97; H. Brodowska, o.c., s. 209; Relacja Z. Mielewskiego.

[40] Trudy..., s. 8—9.

[41] Ustne relacje Walerii Pietkiewicz z rodziny Izbickich, zamieszkałej obecnie w Suwałkach.

możliwości dojścia[42]. Były też wsie oddalone od szkoły o 12,5 km[43]. Z tak odległych wsi, przy złych drogach polnych dzieci uczęszczać do szkoły nie mogły nawet z tych rodzin, które pragnęły nauki.

Waleria Pietkiewicz przedstawia organizację pracy w państwowej szkole początkowej we wsi Tartak. Nauczyciel zapisywał przybywających do szkoły uczniów w chwili zgłoszenia, później sprawdzał frekwencję rzadko. Nieraz wystarczało, aby kolega nieobecnego w szkole ucznia powiedział, że będzie uczęszczał do szkoły, a nauczyciel notował go jako obecnego. Byli również uczniowie zapisani w dziennikach, którzy bardzo krótko uczęszczali regularnie do szkoły. Jako przykład podała Waleria Pietkiewicz swego brata Piotra Izbickiego, który przez niecałe dwa miesiące w zimie przychodził do szkoły, a otrzymał bez zastrzeżeń świadectwo ukończenia jednoklasowej szkoły początkowej.

Nauka odbywała się w szkołach wiejskich we wszystkie dni z wyjątkiem świąt i dni targowych. Nauczyciel wyjeżdżał bowiem na targ do Suwałk, a szkołę zamykał. W dniu poprzedzającym dzień targowy zapowiadał uczniom: „Wy jutro nie przychodźcie do szkoły, bo jutro jest targ w Suwałkach, to was ludzie jadący na targ rozjadą". W czasie jednej z takich zapowiedzi jeden z nowo przyjętych uczniów odpowiedział: „ja przyjdę, bo mnie nie rozjadą". Wówczas nauczyciel zniecierpliwiony wykrzyknął: „jak ja ci mówię, że rozjadą, to rozjadą" i na tym lekcję zakończył[44].

W szkole używano wyłącznie języka rosyjskiego. Za mówienie po polsku nauczyciel karał chłostą lub kazał klęczeć na ziarnach gryki lub grochu przynoszonych przez dzieci. W domu jednak dzieci z rodzicami rozmawiały po polsku. Wspomnienia Walerii Pietkiewicz są podobne do wspomnień innych starców jeszcze żyjących, byłych uczniów szkół początkowych sprzed 1905 r.

Między władzami szkolnymi a ludem był ogromny dystans. Włościanie nie mieli żadnego niemal dostępu do przedstawicieli władz, którzy ich często traktowali upokorzająco. Bali się urzędników i nie ufali im, nazywali ich często w ukryciu „łapownikami". Nie ufali również władzom szkolnym, które ogłaszały dobrodziejstwa ukazów rzekomo przynoszących wolność i dobrobyt, a które ich dzieciom broniły mowy polskiej. Włościanie przyzwyczajeni do ślepego posłuszeństwa nie znali innych form oporu, jak pozostawienie dziecka w domu bez szkoły[45].

Opowiada o tym żyjący w Augustowie były nauczyciel rosyjskiej szkoły początkowej, Piotr Halicki. Po ukończeniu miejskiej szkoły dwu-

---

[42] WAP w Białymstoku, Oddz. Ter. w Suwałkach, t. 20, Pismo Komisara po Krestijańskim Diełom; Relacje W. Pietkiewicz.
[43] Trudy..., l.c.
[44] Relacje W. Pietkiewicz.
[45] Zygmunt Mielewski i Franciszek Maciejewski, były inspektor szkolny, charakteryzują dokładnie włościan i ich postępowanie w tamtym czasie.

klasowej w 1891 r. nauczyciel, wychowawca starszej klasy, wezwał ojca Halickiego do siebie i polecił mu przygotować dokumentację syna w celu przesłania jej do Seminarium Nauczycielskiego w Wejwerach. Motywował to wybitnymi zdolnościami Piotra. Halicki nie chciał kształcić syna na nauczyciela w szkole rosyjskiej, miał go jednego i pragnął mu przekazać gospodarstwo rolne, lecz nauczyciel żądał stanowczo, a stary Halicki nie miał odwagi sprzeciwić się jego woli. Złożył więc przygotowaną według zaleceń nauczyciela dokumentację w oznaczonym terminie. Z początkiem nowego roku szkolnego nauczyciel ponownie wezwał Halickiego i wyjaśnił, że syna nie przyjęto do seminarium z powodu zbyt późnego przesłania dokumentacji. Ojciec nie śmiał żądać wyjaśnień, dlaczego dokumentację przetrzymano, a nauczyciel postawił nowe żądanie, aby Piotr przychodził codziennie do szkoły, w celu przygotowywania się do egzaminu wstępnego do seminarium nauczycielskiego. Nauczyciel zobowiązał się udzielać korepetycji za bardzo małą odpłatnością, której wysokości nie chciał określić.

Halicki podporządkował się woli nauczyciela. Były uczeń sam teraz uczył młodszych kolegów, a nauczyciel raz w tygodniu w każdą sobotę wieczorem przydzielał mu materiał nauczania na tydzień następny. Tak upłynęły trzy lata nauki w szkole. Przez cały ten okres Piotr Halicki pracował w charakterze nauczyciela nie tylko bez odpłatności, ale nadto jego ojciec utrzymywał krowę nauczyciela za przygotowanie syna do egzaminu wstępnego. Nauczyciel wykorzystał ten czas do zarobkowania ucząc dzieci urzędników rosyjskich, a Halickiemu wytłumaczył, że czas praktyki w szkole nie będzie dla niego stracony, gdyż w seminarium jest szkoła ćwiczeń, którą każdy kandydat musi ukończyć przed wstąpieniem do seminarium nauczycielskiego, a Piotr Halicki będzie przyjęty z jej pominięciem. Po upływie trzyletniej praktyki, jak to nauczyciel nazywał, przyjęto Halickiego do szkoły ćwiczeń, razem z 13-letnimi dziećmi. Dopiero po jej ukończeniu przyjęto go do seminarium, które ukończył w 1899 r. otrzymując posadę nauczyciela państwowej początkowej szkoły rosyjskiej we wsi Bargłów, w gminie tejże nazwy w pow. augustowskim. W skład tej gminy wchodziło 45 miejscowości zorganizowanych w 19 sołectw zamieszkałych przez 6427 osób, w tym 97 Żydów [46]. W tak dużej gminie były tylko dwie państwowe początkowe szkoły.

Szkoła w Bargłowie była zlokalizowana przy drodze w pobliżu kuźni, tak że huk młotów często głuszył lekcje. Budynek szkolny wymagał remontu, lecz nie miał go kto przeprowadzić. W izbie lekcyjnej nie było drewnianej podłogi, a szkolne ławki zastąpiono zwykłymi stołami, wokół których stały proste ławy. Pobory nauczyciela wynosiły 21 rubli, co było, jak twierdzi Halicki, wystarczające tylko na ubranie, a żywność otrzymywał od ojca z domu.

[46] Trudy..., s. 199.

Po upływie trzech lat pracy zwrócił się do Halickiego nauczyciel szkoły początkowej ze wsi Wrotki, gm. Dębowo, również z powiatu augustowskiego, z propozycją zamienienia się pracą w szkole. Zamiana pracy nastąpiła bez uzgodnienia z władzami szkolnymi, które powiadomiono po fakcie [47]. Halicki otrzymał szkołę zorganizowaną w późniejszym czasie. Nauczyciel otrzymywał tu 24 ruble, ponieważ komisarz przy organizowaniu szkoły wymógł na samorządzie gminnym wyższe pobory. Budynek szkolny był nowy, w izbie lekcyjnej położono drewnianą podłogę, stały też długie ławy bez stolików, przed ławkami w kącie umieszczono czarną tablicę z desek na trzech nogach, służącą do pisania na niej kredą. W każdej ławce mieściło się 6 uczniów. Uczniowie, którym brakło miejsc w ławkach, siedzieli pod ścianami albo nawet leżeli na podłodze i pisali rysikiem na tabliczkach opartych na teczkach. Po roku zakupiono z funduszów społecznych duże, drewniane liczydła, które ustawiono obok tablicy. Do szkoły chodziło 70 uczniów, lecz uczęszczających regularnie było około 40. Szkoła funkcjonowała tylko w miesiącach zimowych.

Halicki uczył we wszystkie dni tygodnia z wyjątkiem świąt i niedziel. W dniu targowym wyjeżdżał do miasta na targ lub w innych sprawach prywatnych bez urlopu i nie zawiadamiając o tym władz szkolnych. Uczniów w tym czasie z lekcji nie zwalniał, lecz wybierał dwóch aktywniejszych i powierzał im swoje obowiązki. Ze zmianą nauczyciela zmieniła się postawa ludności wobec szkoły, lecz niewiele zmieniła się nauka w szkole, gdyż Halicki musiał realizować ten sam program szkoły rosyjskiej.

Stopniowo następował powolny wzrost liczby szkół początkowych, głównie jednoklasowych na wsi. Według danych statystycznych z 1 stycznia 1873 r. liczba szkół początkowych wzrosła do 147. Od 1871 r. przybyło na wsi 6 szkół jednoklasowych [48]. Nie zmieniło to fatalnej sytuacji oświaty wiejskiej. Jedynie w powiecie augustowskim zorganizowano szkoły we wszystkich gminach. Nie znaczy to bynajmniej, że wszystkim dzieciom udostępniono naukę, i w tym powiecie było wiele wsi, w których dzieci nie miały możliwości uczenia się. W innych powiatach było jeszcze gorzej, gdyż były gminy, w których szkół w ogóle nie było.

Według sprawozdań z 1 stycznia 1873 r. w powiecie suwalskim w 5 gminach nie było szkół początkowych, w powiecie sejneńskim nie było szkół w 6 gminach, w powiecie mariampolskim w 8 gminach i w powiecie władysławowskim w 4 gminach. Łącznie w całej guberni suwalskiej w 1873 r. było 23 gminy bez szkół początkowych [49].

Z istniejących w 1873 r. 147 szkół początkowych w guberni, 121 szkół

[47] We wsi Wrotki pracował przed Halickim nauczyciel Rosjanin. Zmienił on szkołę lepszą na gorszą ze względu na wrogą postawę miejscowej ludności do niego. Relacja P. Halickiego.

[48] Obzor... na 1873 g., s. 100, 105; PKSG na 1875 g., s. 31.

[49] PKSG na 1873 g., s. 42; Obzor na 1873 g., s. 110.

było zorganizowanych na wsi. Jednak wadliwa sieć szkolna w terenie i ich podział według kryteriów wyznaniowych pozbawiła lwią część ludności nauki w szkołach początkowych. Zorganizowano cztery szkoły dla dzieci prawosławnych, cztery dla raskolników bezpopowców, cztery dla raskolników popowców. Wyznawcy tych sekt należeli do jednej narodowości rosyjskiej, a mimo to otrzymali oddzielne szkoły początkowe [50]. Oddano też 6 szkół ludności żydowskiej, 14 unitom, 19 ewangelikom, a pozostałych 96 szkół przeznaczono dla ludności katolickiej, rekrutującej się z Polaków i Litwinów [51]. W ten sposób władze rosyjskie wyrugowały z 51 szkół początkowych język polski jako wykładowy bezpośrednio po wprowadzeniu reformy w 1864 r. Szkoły przeznaczone dla ludności unickiej prawosławnej i raskolnickiej powstały zaraz po wprowadzeniu reformy jako szkoły czysto rosyjskie, z językiem wykładowym i personelem rosyjskim. Władze szkolne nie zwracały uwagi na wolę rodziców: Polaków i Litwinów, pozbawiając ich dzieci w ogóle szkoły początkowej w tych 51 miejscowościach, gdzie zorganizowano szkoły dla dzieci innych narodowości.

Ten fatalny w skutkach podział szkół początkowych według wyznania miał charakter wybitnie polityczny. Wprowadzał bowiem język wykładowy rosyjski, gdy szkoły miały jeszcze charakter szkół polskich. Dokładny obraz tego podziału daje nam liczba uczniów uczęszczających do tych szkół. Do ośmiu szkół zorganizowanych dla dzieci dwóch sekt staroobrzędowców uczęszczało 141 uczniów, co daje przeciętnie około 17 uczniów na jedną szkołę. Organizowano szkoły dla tej kategorii ludności wszędzie tam, gdzie znajdowały się większe lub mniejsze jej skupiska. Często organizowano szkołę w miejscowościach, gdzie mieszkało tylko parę rodzin ludności prawosławnej, unickiej lub staroobrzędowców, pozbawiając ludność katolicką gminy możliwości uczenia dzieci. W ten sposób władze szkolne zmuszały polską i litewską ludność do wysyłania dzieci do szkół rosyjskich. Dodać należy, że ciężary utrzymania rosyjskiej szkoły ponosiła ludność całej gminy. Nic też dziwnego, że włościanie często agitowani przez jednostki bardziej świadome założeń wychowawczych szkoły rosyjskiej nie chcieli ponosić kosztów ich utrzymania i powołując się na ukaz carski z 1864 r. stawiali opór władzom broniąc się tym, że ich dzieci korzystać z tych szkół nie będą, ponieważ są źle zlokalizowane, położone daleko od ich rodzinnej wsi lub że nie są to szkoły takie, jakie zagwarantowano im w ukazie. Polacy i Litwini odważniejsi i bardziej świadomi wystąpili w obronie języka polskiego w szkołach, składali też prośby do władz szkolnych, aby ich dzieci miały możność nauki w języku polskim,

[50] Bezpopowcy należeli do filipońskiej sekty raskolników (staroobrzędowców), w której obrzędy religijne pełnili starcy (stariki), popowcy uznawali obrzędy kościoła prawosławnego. Wielka Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1967, t. IX, s. 707.

[51] Obzor... na 1873 g., s. 101; PKSG na 1875 g. s. 31.

a dopiero w klasach starszych, jak już dobrze poznają język polski, mogły uczyć się języka rosyjskiego [52].

Ludności prawosławnej w guberni suwalskiej było zaledwie 2007 osób rozrzuconych po różnych miejscowościach w całej guberni [53]. Byli to przeważnie urzędnicy rosyjscy, w większości Rosjanie, niekiedy Ukraińcy. Dla tej ludności zorganizowano 4 szkoły początkowe, do których uczęszczało 124 uczniów [54]. Ponieważ ludność prawosławnego wyznania nie tworzyła większych skupisk nawet w miastach, szkoły te były bardzo małe, często zorganizowane na koszt gromady dla kilku uczniów.

Rażącym przykładem wadliwej organizacji szkół w guberni suwalskiej była szkoła zorganizowana dla ludności prawosławnej w gminie Kopciowo, w powiecie sejneńskim. W skład tej gminy wchodziło 48 wsi i folwarków zorganizowanych w 18 sołectw i zamieszkałych przez 5319 osób, w tym 797 Żydów [55]. Zebranie gminne w Kopciowie uchwaliło fundusze na utrzymanie szkoły początkowej, która przetrwała czas powstania. Szkołę tę wprawdzie ulegalizowano, lecz przeznaczono ją wyłącznie dla dzieci prawosławnych, których wśród miejscowej ludności niemal nie było. Jedynymi ludźmi prawosławnymi byli tam: nauczyciel tego wyznania i sekretarz gminy. Zgłosiło się do tej szkoły czworo dzieci prawosławnych i sześcioro żydowskich. Mimo protestu zebrania gminnego szkoła istniała [56].

Bardzo podobna sytuacja była w szkołach przeznaczonych dla dzieci unickich. Do 14 szkół tego typu uczęszczało 228 uczniów, co daje przeciętną 16,4 ucznia na jedną szkołę [57]. Niektóre z nich były utrzymywane kosztem gminy dla jeszcze mniejszej ilości uczniów. Naukowa Dyrekcja w Suwałkach w celu podniesienia poziomu nauczania języka rosyjskiego we wszystkich typach szkół w 1873 r. rozesłała do szkół początkowych specjalną instrukcję, zobowiązującą jednocześnie nauczycieli do pouczenia dzieci o wielkim znaczeniu cesarskiego ukazu z 19 lutego 1864 r. jako dobrodziejstwa ze strony wielkiego i wspaniałego cara. Zagadnienia te miały być omawiane na lekcjach, a prócz tego codziennie przed modlitwą odczytywano treść ukazu z odpowiednimi wyjaśnieniami [58]. Rozesłano przy tym z dyrekcji naukowej teksty na temat działalności wielkiej carowej Katarzyny II, które polecono włączyć do programu nauczania wszystkich przedmiotów oraz odczytywać je przed modlitwą. Złożone przez nauczycieli sprawozdania z realizacji powyższych zaleceń były tak imponujące, że dyrekcja naukowa zezwoliła na skrócenie zajęć pozalekcyjnych [59].

[52] WAP w Białymstoku, Oddz. Ter. w Suwałkach, t. 2, O naczalnych uczyliszczach w latach 1864—1900; PKSG na 1872 g., s. 86; H. Brodowska, o.c., s. 199.
[53] PKSG na 1873 g., s. 5; Relacje W. Pietkiewicz i Piotra Brodowskiego.
[54] Obzor... na 1873 g., s. 103; PKSG na 1875 g., s. 33.
[55] Trudy..., s. 250—251.
[56] Obzor... na 1873 g., s. 101—103; Relacje Z. Mielewskiego.
[57] Obzor... na 1873 g., s. 100—103; PKSG na 1875 g., s. 31—33.
[58] Obzor... na 1873 g., s. 122; PKSG na 1875 g., s. 39.
[59] Obzor... na 1873 g., s. 123; PKSG na 1875 g., s. 39.

W celu podniesienia poziomu pracy w szkołach początkowych, z polecenia naczelnika dyrekcji zorganizowano kurs dla nauczycieli z całej guberni w Seminarium Nauczycielskim w Wejwerach, w okresie od 6 sierpnia 1872 do 18 lutego 1873 r. Zajęcia na tym kursie zwizytował Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego, Siergiej Witte.

Omawiano wówczas metody pracy w szkołach, stosunek do nich miejscowej ludności i wysłuchano postulatów nauczycieli. Doświadczeni nauczyciele zapoznawali władze szkolne ze swoimi osiągnięciami. Na ich wniosek wprowadzono terminy zapisów do szkół wyżej zorganizowanych. Po długich dyskusjach wprowadzono szereg zmian w pracy szkolnej. Na ich podstawie naukowa dyrekcja rozesłała do wszystkich szkół nowy program śpiewu, z poleceniem urozmaicenia zajęć, a dla nauczycieli wychowanków seminarium zalecono naukę czytania nut. Wprowadzono też do programu szkół początkowych lekcje gimnastyki z poleceniem uczenia tego przedmiotu na świeżym powietrzu, bez przyrządów, w soboty, po lekcjach w szkole, aby nie skracać normalnych zajęć szkolnych [60]. Położono szczególny nacisk, tak w dyskusji w czasie kursu w Wejwerach, jak też po jego zakończeniu, na naukę języka rosyjskiego i na uświadomienie młodzieży szkolnej wielkich zasług Katarzyny II i wspaniałomyślności cara Aleksandra II, twórcy ukazu uwłaszczeniowego z 1864 r. [61]

Okręg Naukowy Warszawski 30 listopada 1873 r. rozesłał dla nauczycieli szkół początkowych specjalną instrukcję następującej treści: „Nauczyciel powinien pamiętać, że szkoła jest jedynym miejscem, gdzie uczniowie mają możność opanowania języka ogólnopaństwowego, a że nauczenie się go, jak również postępy w nauce innych przedmiotów kursu podstawowego, gdy nauczyciel ma obowiązek podawać materiał uczniom w języku rosyjskim, osiąga się jedynie przy pomocy gruntownego zaznajamiania uczniów z mową rosyjską, to jest on zobowiązany dbać o to, aby uczniowie również między sobą rozmawiali po rosyjsku" [62].

Jak z tego wynika, władze szkolne nie stosowały się do taktyki i metod zalecanych przez władzę administracyjną i policyjną. Szkolne władze dążyły do szybkiej rusyfikacji stosując drakońskie metody działania. Natomiast władze administracyjne i policyjne zalecały postępować ostrożnie i ukrywać przed ludnością włościańską rusyfikacyjną działalność, zezwalając na naukę języka polskiego i religii rzymskokatolickiej przez księży, jednak pod ścisłą kontrolą władz.

Takie bezwzględne postępowanie władz szkolnych prowadziło do starcia administracji z bardziej świadomą częścią ludności polskiej. Rusyfi-

---

[60] Obzor... na 1873 g., s. 123; PKSG na 1875 g., s. 39.
[61] Obzor... na 1873 g., s. 122—123; Relacje P. Halickiego i Władysława Sepki.
[62] Sbornik postanowlenij, t. X, 1894, Obzor diejatielnosti Wiedomstwa Ministerstwa Narodnogo proświeszczenija za wremia carstwowanija impieratora Aleksandra III, S. Petersburg 1901, s. 388—389.

katorskie zarządzenia władz szkolnych godziły w pierwotne założenia polityki caratu, dążącej do pozyskania przychylności polskich włościan, i wywoływały ich nienawiść wobec administracji i policji [63].

W drugiej połowie 1873 r. nastąpiło pewne ożywienie w dziedzinie organizacji nowych szkół początkowych. W powiatach: suwalskim i sejneńskim otwarto po jednej, a w powiecie mariampolskim dwie szkoły początkowe. Jedną zorganizowano we wsi Wejwery, drugą w osadzie Sapieżyszki. Zwiększenie liczby szkół w powiecie mariampolskim było jednak tylko pozorne, gdyż w tym samym czasie na specjalne zarządzenie Wittego zlikwidowano szkołę we wsi Dyrgi ze względu na antagonizmy, jakie powstały w tej wsi między szkołą a społeczeństwem, oraz na okropne warunki lokalowe [64]. Nie był to odosobniony przypadek zamknięcia szkoły początkowej przez władze szkolne. Sprawozdania naczelnika dyrekcji naukowej podają dokładne liczby o otwarciu szkół początkowych, natomiast likwidację szkół już istniejących na ogół starano się przemilczeć, ograniczając się jedynie do pojedynczych wypadków.

Pismem z 13 lipca 1875 r. Ministerstwo Oświaty poleciło znieść podział państwowych szkół początkowych według wyznań. Był on już niepotrzebny, gdyż spełnił swoją rusyfikatorską rolę, ponieważ nie było już szkół polskich, wszystkie były rosyjskie. W myśl tej instrukcji miał pozostać podział szkół początkowych na wioskowe, gminne, miejskie, jedno- lub dwuklasowe, bez podziału na szkoły dla uczniów określonych wyznań. Pozostawiono tylko przy dawnej nazwie i organizacji szkoły dla ewangelików i żydowskie chedery [65].

Władzom szkolnym w guberni suwalskiej nie przypadło to do gustu, niełatwo im było rozstać się z tak dla nich dogodnym podziałem szkolnictwa początkowego. Przez dłuższy czas używano jeszcze nazwy „szkoły wyznaniowe", chociaż już pomiędzy nauką w szkołach dla poszczególnych wyznań nie było żadnej różnicy. Językiem wykładowym w każdej szkole był język rosyjski, a za używanie mowy polskiej młodzież była karana [66].

Powolny lecz stały wzrost szkół początkowych osiągnął 1 stycznia 1876 r. stan 152 szkół, do których uczęszczało 7376 uczniów [67]. Były już też

[63] H. Brodowska, o.c., s. 198, 199, 212; „Głos" 1889, nr 50, s. 631; ibid., 1896, nr 13, s. 302; „Polak" 1902, nr 10, s. 146—148; S. Sempołowska, Reforma szkolna 1862 r., Warszawa 1937, s. 137.

[64] Obzor... na 1873 g., s. 105; PKSG na 1875 g., s. 33.

[65] W. Korotyński, o.c., s. 32.

[66] J. Wołyński, o.c., s. 6—7. Szkolnictwo początkowe w ciągu lat czterdziestu służyło celom politycznym: 1) nie troszczyło się o dostateczne uposażenie kraju w szkoły; 2) posiłkowało się wykładem rosyjskim, sprowadzając w możliwie największej mierze nauczycieli z Rosji. W. Wakar, Oświata publiczna w Królestwie Polskim 1905—1915, Warszawa 1915, s. 146; Wspomnienia byłych uczniów: Michała Jodango i Piotra Brodowskiego.

[67] PKSG na 1876 g., s. 8.

dwie szkoły dwuklasowe o 164 uczniach. Wzrost liczby szkół i uczniów następował stale, lecz nie był on proporcjonalny do znacznie większego przyrostu ludności. W 1876 r. powstały cztery nowe szkoły jednoklasowe: 2 w pow. augustowskim i po jednej w pow. mariampolskim i suwalskim. Zorganizowano też z dwu szkół jednoklasowych jedną dwuklasową w mieście Władysławowie oraz zlikwidowano jedną szkołę jednoklasową we wsi Pijawno Ruskie, w powiecie augustowskim, z braku warunków na jej utrzymanie [68].

Sprawozdanie naczelnej dyrekcji naukowej w Suwałkach z 1 stycznia 1877 r. podaje 24 szkoły miejskie, w tym 4 szkoły jednoklasowe w Suwałkach, 21 szkół jednoklasowych i trzy szkoły dwuklasowe we wszystkich miastach guberni suwalskiej oraz 130 szkół jednoklasowych we wsiach. Do wszystkich szkół początkowych miejskich i wiejskich uczęszczało 8476 uczniów [69]. Na wsi nadal przybywało szkół jednoklasowych. Otwarto wówczas dwie szkoły jednoklasowe w pow. suwalskim, jedną w powiecie władysławowskim i jedną w powiecie wiłkowyskim oraz zorganizowano w mieście Wierzbołowie z dwóch szkół jednoklasowych szkołę dwuklasową [70].

Przeciętnie w 1877 r. na jedną szkołę wypadało 54 uczniów; na 56 obywateli 1 uczeń [71]. Żadne zmiany organizacyjne ani też personalne w omawianym roku nie nastąpiły. We wszystkich szkołach początkowych jedno- i dwuklasowych pracowało 160 nauczycieli, z których 83 ukończyło Seminarium Nauczycielskie w Wejwerach, 41 kształciło się w różnych szkołach średnich, a 36 pracowało bez żadnych kwalifikacji. Nauczyli się oni czytać i pisać od prywatnych nauczycieli, często też tylko czytać i pisać umiejących. Ci nauczyciele bez kwalifikacji byli zapoznawani z metodami pracy w szkole na corocznie organizowanych kursach w Seminarium Nauczycielskim w Wejwerach. W szkołach początkowych nie było programów, każdy nauczyciel uczył tak jak potrafił i jak uważał za stosowne. Zwracano uwagę na wychowanie w duchu polityki szkolnych władz rosyjskich eksponując naukę języka rosyjskiego. W 1877 r. wszystkie szkoły otrzymały specjalną instrukcję i plan początkowego nauczania. Był to program bardzo prymitywny, podający wąski materiał nauczania. W początkowych szkołach wprowadzono wielki rygor. Zwracano szczególną uwagę na kult religii prawosławnej, osoby cara i dobroczynnego panowania rosyjskiego w Polsce, której przeszłość starano się przy każdej okazji

[68] Ibid., s. 8; Relacje Bronisławy Urynowicz i Konrada Brzózki.
[69] Obzor... na 1877 g., s. 86—87.
[70] Ibid., s. 88—89.
[71] Ibid., s. 88.

zohydzać w oczach dzieci, wykorzystując będące w pamięci włościan czasy pańszczyzny [72].

W roku szkolnym 1878—1879 szkolnictwo początkowe ilościowo się zwiększyło, nastąpiły też zmiany organizacyjne i częściowo zmienił się personel pedagogiczny. Zorganizowano z dwóch szkół jednoklasowych szkołę dwuklasową i otwarto jedną nową szkołę jednoklasową. Przybył też jeden etat nauczycielski i zmniejszyła się liczba nauczycieli bez kwalifikacji zawodowych z 36 do 20. Władze szkolne co roku zastępowały kilku nauczycieli przechodzących na emerytury absolwentami Seminarium Nauczycielskiego w Wejwerach. Byli to przeważnie Litwini przygotowani przez seminarium do rusyfikacji szkół i społeczeństwa polskiego. W związku z budzącą się świadomością wśród narodowości litewskiej, ci nauczyciele Litwini byli wprawdzie krytycznie ustosunkowani do panowania rosyjskiego w Polsce, lecz również byli nasyceni nienawiścią do Polaków jako gnębicieli narodu litewskiego. W czasie pobytu w seminarium rozbudzono w nich nienawiść do polskich dzieci i polskiej mowy.

Kary cielesne w każdej szkole były stosowane bez żadnych ograniczeń, zależały one tylko od dobrej woli nauczyciela. Zwykle wisiał w klasie na ścianie gruby, rzemienny bat, którym nauczyciel karał dzieci za nieuwagę, nieodrabianie lekcji itp. Rodzice ani też władze szkolne do kar nie wtrącały się. Powszechną karą było klęczenie uczniów na rozsypanych ziarnkach gryki lub grochu przed tablicą. W niektórych wypadkach nauczyciele wymagali trzymania podniesionych rąk w górę.

Wprost nie do opisania był stan sanitarny izb lekcyjnych. Każda szkoła jednoklasowa, podobnie jak omawiane wyżej szkoły prowadzone przez Piotra Halickiego, składała się z jednej izby lekcyjnej, w której zwykle stały długie ławki, często bez stolików. Uczniowie siadali w ławkach i pisali na stolikach, jeśli stolików nie było, kładli na kolanach teczki i na nich trzymali tabliczki, na których pisali rysikiem. Zapisane tabliczki zwykle ścierali rękawami. Uczniowie, którzy miejsca w ławkach nie mieli, siedzieli na teczkach pod ścianami lub leżeli wprost na podłodze albo na klepisku z gliny trzymając przed sobą drewniane teczki, które służyły im za stoliki do pisania. Ubikacje były bardzo prymitywne, zbudowane z desek lub drągów, przeważnie przy ścianie chlewa gospodarza, w budynku którego była szkoła. Małe dzieci uczęszczające pierwszy rok do szkoły miały utrudniony dostęp do takich ubikacji, szczególnie w zimie, gdyż zamarznięte wnętrze stawało się ohydną ślizgawką. Jeszcze gorzej było z otrzymaniem zezwolenia na wyjście do ubikacji. Każdy nauczyciel żądał prośby o wyjście z lekcji w języku rosyjskim. Nowi uczniowie nie rozumieli tego języka i nie umieli się nim posługiwać, nie byli też zwalniani

[72] Obzor... na 1880 g., s. 98; Relacje Z. Mielewskiego, P. Halickiego, M. Jodango i M. Leplawy.

z lekcji. Załatwiali się więc często w ubranie, za co nauczyciel karał chłostą. Nie było też żadnej zorganizowanej opieki dla dzieci dochodzących z oddalonych o kilka kilometrów miejscowości. Ci uczniowie przychodzili nieraz z zamoczonymi nogami lub przemoczonym ubraniem. W takim stanie musieli przebywać w szkole i wracać do domu, jeśli nie mieli znajomych gospodarzy w pobliżu szkoły. Nic też dziwnego, że taka szkoła początkowa nie wzbudzała zaufania i zainteresowania polskiego społeczeństwa.

Księży wyznania rzymskokatolickiego odsunięto od wpływów na wychowanie dzieci w szkołach początkowych. Odnosili się oni do tej szkoły wrogo, co podkreślają oficjalne sprawozdania władz rosyjskich [73]. Duchowieństwo katolickie miało duże wpływy wśród ludności katolickiej, a występując w obronie zagrożonej religii szukało oparcia w ludzie. Sami Rosjanie przez bezwzględne popieranie religii prawosławnej wśród ludności katolickiej wpływali na zacieśnienie przyjaźni duchowieństwa z ludem, a szczególnie z włościanami, którzy i tak fanatycznie trzymali się katolickiego duchowieństwa.

Kult religii prawosławnej odbił się bardzo ujemnie na wychowaniu dzieci szkół początkowych w guberni suwalskiej. Dzieci wyznania prawosławnego były otaczane specjalną opieką nauczyciela. Przy zapisywaniu wyznania nauczyciel stawiał uczniowi pytanie: „czy ty jesteś ruskiej wiary, czy polskiej". Jeśli uczeń był katolikiem, odpowiadał: „jestem polskiej wiary", jeśli był prawosławny, odpowiadał: „jestem ruskiej wiary". Terminy te utrzymały się dotychczas. Starzy ludzie wyznania prawosławnego mówią: „jestem ruskiej wiary", lub „moja siostra przeszła z ruskiej wiary na polską wiarę".

Nie tylko księża patrzyli niechętnie na szkołę rosyjską, zwalczali tę szkołę również prywatni nauczyciele, Polacy — wychowawcy dzieci zamożnej szlachty, prowadzący tę działalność bez zezwolenia władz. Byli to ludzie wolni, nie skrępowani posadami państwowymi, uczyli dzieci miejscowych ziemian na podręcznikach sprowadzanych z Galicji lub Królewca przez bractwa kościelne — tajne stowarzyszenia katolickie organizowane i utrzymywane przez księży przy kościołach [74].

Włościanie obciążeni ciężarem świadczeń szkolnych często zalegali z opłatą, którą ściągano przy pomocy naczelników powiatowych i straży

[73] Obzor... na 1871 g., s. 94; ... na 1880 g., s. 103; PKSG na 1872 g., s. 86; J. Ochmański, Historia Litwy, Wrocław 1967, s. 186; idem, Litewski ruch narodowo-kulturalny w XIX w., Białystok 1965, s. 115; Relacje K. Brzózki, Z. Mielewskiego i W. Pietkiewicz.

[74] PKSG na 1872 g., s. 86. Stowarzyszenia katolickie istniały jeśli nie we wszystkich, to w większości parafii katolickich w guberni suwalskiej. Opowiadają o tym żyjący starzy ludzie. Waleria Pietkiewicz należała do stowarzyszenia katolickiego w parafii w Wigrach, Franciszek Urynowicz opowiada, że należał do takiego stowarzyszenia w Raczkach, zorganizowanego przez ks. Pianko, który utrzymywał jednocześnie tajną bibliotekę.

ziemskiej. Zagrożeni sekwestrem i podburzani przeciw szkole rosyjskiej przeciwstawiali się często energicznie na zebraniach gminnych komisarzom włościańskim twierdząc, że ukaz carski o szkolnictwie elementarnym z 11 września 1864 r. zezwalał na nauczanie w języku ojczystym, i domagali się nauki języka polskiego w szkołach. Twierdzili przy tym, że wbrew ich woli została im narzucona składka szkolna, że na zebraniach gminnych odmawiali płacenia i protestowali wreszcie, że „szkoła nie jest im potrzebna", gdyż nie posyłają do niej swoich dzieci. Mimo nacisku władz administracyjnych włościanie nie płacili w terminie składki szkolnej, co ujemnie wpływało na uposażenie nauczycieli, ponieważ z braku funduszów nie płacono im za miesiące letnie [75].

Nauka w szkołach wiejskich odbywała się tylko w miesiącach zimowych i trwała około 4 miesięcy w roku, a często jeszcze krócej. Okres nauki skracano też często jeszcze bardziej z powodu złych warunków klimatycznych.

Ludność mieszkająca we wsiach położonych z daleka od szkół odmawiała wszelkich świadczeń na rzecz szkoły i nie posyłała do nich swoich dzieci. Włościanie odmawiali również opału dla szkół nawet tam, gdzie drzewo było zapewnione z lasów dworskich lub rządowych, a na nich ciążył tylko obowiązek przygotowania i zwiezienia opału lub budulca na remont szkoły. Budynki szkolne stały chłodne, ciemne, wilgotne, czasem bez drzwi i okien, ze zrujnowanym piecem i zniszczonymi ławkami [76].

Charakterystycznym przykładem, jak opiekowano się budynkami szkolnymi wzniesionymi zbiorowym wysiłkiem gromad, są dzieje szkoły w powiecie augustowskim, we wsi Pijawno Ruskie. W dziewiątym roku istnienia tej szkoły budynek był bardzo zniszczony i potrzebował kapitalnego remontu. Ściany podziurawione wymagały otynkowania, słomiany dach zupełnie zbutwiał, opadła zgniła słoma i w czasie deszczu woda wlewała się przez dach, jak również przez sufit zalewając gliniane klepisko, zawilgocone ściany i gliniany piec. Pieniędzy i materiałów nie było. Remont tego budynku odkładano z roku na rok, aż stał się problemem zagrażającym likwidacją szkoły. Włościanie nie chcieli tej szkoły i odmawiali świadczeń na jej remont i utrzymanie, a wójt gminy i naczelnik powiatu byli obojętni i nie reagowali na to. Szkołę w 1876 r. zlikwidowano [77].

Wobec takiej postawy włościan, których rząd rosyjski chciał zjednać dla celów rusyfikatorskich, a drakońska polityka władz szkolnych pokrzyżowała mu te plany, gen. gubernator P. P. Albedyński w 1880 r. i gen. gubernator Aleksander Imeretyński w 1898 r. występowali

---

[75] H. Brodowska, o.c., s. 212; „Gazeta Świąteczna" 1884, nr 168; Relacje P. Halickiego i P. Brodowskiego.

[76] „Gazeta Świąteczna" 1880, nr 168; Pomoc w nauce, „Ekonomista" 1879, nr 7; relacje Z. Mielewskiego i P. Brodowskiego.

[77] PKSG na 1877 g., s. 8, 9.

z krytyką postępowania władz szkolnych i domagali się złagodzenia ostrych metod postępowania doprowadzających do zadrażnienia stosunków wewnętrznych i do zwolnienia tempa rusyfikacji chłopów. Nawet taki rusyfikator, jakim był, obok Aleksandra Apuchtina, gen. gubernator Josif Hurko, występował z wnioskiem o dopuszczenie do nauki religii w szkołach początkowych księży katolickich, pod kontrolą władz szkolnych, w celu pozyskania włościan [78]. Nie dało to prawie żadnego rezultatu, bo władze szkolne, zmierzając do osiągnięcia szybkiej rusyfikacji, zgodnie z polityką caratu unifikacji Kraju Przywiślańskiego z Cesarstwem Rosji [79] nie stosowały się do taktyki i metod zalecanych przez władze administracyjne i policyjne. Nie ukrywano więc ani celów rusyfikacji szkoły, ani nacisku przy ściąganiu składek szkolnych i na ogół nie zezwalano na nauczanie religii katolickiej w języku polskim przez wybranych księży, ściśle kontrolowanych. W guberni suwalskiej już w 1870 r. tylko czterech księży otrzymało zezwolenie na nauczanie religii: w Męskim Klasycznym Gimnazjum w Suwałkach uczył religii ksiądz Antoni Dworakowski, w gimnazjum w Mariampolu ksiądz Jurand Czesnas, w Seminarium Nauczycielskim w Wejwerach ksiądz magister Antoni Radziński, jeden z księży otrzymał zezwolenie na nauczanie religii w szkołach początkowych [80]. W 1871 r. tylko dwóch księży katolickich otrzymało zezwolenie na naukę religii w państwowych szkołach: w Seminarium Nauczycielskim w Wejwerach i w jednej ze szkół początkowych [81]. Po roku 1871, do wybuchu strajku szkolnego w 1905 r. uczył religii tylko jeden ksiądz, Litwin, w seminarium w Wejwerach, ponieważ pozostali księża, mimo sprzeciwu dyrektorów szkół, uczyli religii w języku polskim. Takie postępowanie władz szkolnych prowadziło do nieporozumień wewnętrznych, a nawet walki w obozie rządowym, a szkolnictwo na tym cierpiało.

W 1881 r. wszystkich szkół w guberni suwalskiej było 198, w tym państwowych szkół początkowych 168. Wśród nich było 6 szkół dwuklasowych o nieco wyższym programie nauczania (uczęszczało do nich 1001 uczniów), 5 szkół jednoklasowych żeńskich i 157 szkół jednoklasowych koedukacyjnych (uczyło się w nich 9408 uczniów). We wszystkich szkołach początkowych uczyło się łącznie 10 409 uczniów [82]. Państwowych szkół początkowych przybywało stale, lecz przyrost ludności był znacznie większy. W 1886 r. wszystkich szkół państwowych początkowych było

[78] Ostatni raport gen. Broka, naczelnika żandarmerii w Królestwie Polskim w 1897 r., „Z pola walki", Moskwa 1926, nr 1.

[79] Historia Polski, Warszawa 1963, t. III, cz. I, s. 431.

[80] PKSG na 1872 g., s. 99—102; K. Brzózko i Z. Mielewski twierdzą, że przed strajkiem szkolnym utrzymał się tylko jeden ksiądz katolicki, Litwin, przy nauczaniu religii w seminarium w Wejwerach, ponieważ nie wykładał tego przedmiotu w języku polskim.

[81] PKSG na 1872 g., s. 101—102.

[82] Obzor... na 1880, g. s. 94—95.

175, w tym 6 dwuklasowych [83]. Organizowano tylko małe szkoły jednoklasowe i nie w tych gminach, gdzie ich w ogóle nie było, lecz w gminach lub wsiach, w których zebrania gminne lub gromadzkie uchwaliły fundusz na utrzymanie szkoły i nauczyciela.

Do czasu dymisji największego rusyfikatora rosyjskiego, kuratora Apuchtina w 1897 r., a w wielu szkołach znacznie dłużej, bo do 1905 r., były w guberni suwalskiej gminy, w których nie zorganizowano ani jednej państwowej szkoły początkowej. Włościanie w tych gminach na zebraniach gminnych bronili się przed zakładaniem szkół państwowych i stawiali tak mocny opór, że komisarze włościańscy nie potrafili go przełamać.

Wpływ na włościan broniących się przed zorganizowaniem szkoły rosyjskiej wywierali również Żydzi karczmarze, którzy, chociaż nie zwalczali szkoły rosyjskiej, nie mieli jej za co gloryfikować. Każdy Żyd karczmarz wydawał produkty żywnościowe, a szczególnie wódkę na kredyt. Ci włościanie, którzy często brali wódkę na kredyt, nie mogli pamiętać, za ile rubli wódki wypili. Żydzi, z punktu widzenia państwa analfabeci, umieli pisać po żydowsku. Dopisywali więc procenty, jakie tylko chcieli, gdyż włościanie nie umiejący pisać nie mogli ich skontrolować. Po żniwach, kiedy dłużnicy zgłaszali się do uregulowania podanych im wygórowanych rachunków, rozpoczynały się targi. Żyd karczmarz zaklinał się, że wystawił ceny zniżone i ze swoją krzywdą ustępował część dopisanego procentu. Włościanie byli zadowoleni z Żyda, że dużo ustąpił, a Żyd cieszył się, że sprytnie oszukał [84]. Takich kalkulacji handlowych nie mógłby prowadzić z umiejącymi pisać włościanami, gdyż wówczas mogliby oni zapisać koszt pobieranych na kredyt produktów. Karczmarze nie lubili szkół i często chwalili chłopów za przeciwstawianie się na zebraniach organizowaniu szkół rosyjskich. W każdej gminie była jedna lub dwie szkoły początkowe, niekiedy nie było żadnej, natomiast było kilka punktów sprzedaży wódki, których ilość w niektórych gminach przekraczała 20. Niektórzy Żydzi czuli się Polakami i podobnie jak Polacy zwalczali szkołę rosyjską, a posyłali swoje dzieci na dodatkowe lekcje języka polskiego w gimnazjum. Wytrwali przy tym aż do czasu usunięcia języka polskiego ze wszystkich szkół guberni suwalskiej [85].

Dla przykładu scharakteryzuję szkoły w kilku gminach opierając się na dokumentacji i relacji żyjących ludzi, w większości byłych uczniów szkół państwowych. W powiecie mariampolskim w gminie Michaliszki

---

[83] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego..., t. XI, s. 622; relacje P. Halickiego, P. Brodowskiego, Aleksandra Gulona ze wsi Kroszowka i wielu innych żyjących starców.

[84] Relacje M. Leplawy, W. Pietkiewicz i K. Brzózki; J. Wołyński, o.c., s. 116.

[85] Relacje K. Brzózki, M. Leplawy, A. Gulona.

złożonej z 72 wsi, zorganizowanych w 15 sołectw, a zamieszkałych przez 6831 osób, do roku 1905 nie było szkoły początkowej [86].

W tym samym powiecie w gminie Chlebiszki, w której skład wchodziło 79 wsi zorganizowanych w 17 sołectw, zamieszkałych przez 9321 osób, do końca XIX w. nie było szkoły początkowej [87].

W gminie znacznie mniejszej, w Wisztyńcu, pow. wołkowyski, w której skład wchodziły 22 wsie, o ogólnym zaludnieniu 1839 osób, do końca XIX w. nie było szkoły początkowej [88]. Takich gmin było znacznie więcej. Wspominają o tym żyjący ludzie i świadczą o tym oficjalne statystyki.

Nie lepsza też była sytuacja w wielu gminach, które miały zorganizowaną tylko jedną szkołę. W gminie Wiżajny, w pow. suwalskim, o zaludnieniu 3683 osób, w której skład wchodziła osada Wiżajny (1397 mieszkańców) i 52 wsie zamieszkałe przez 2296 osób, w roku 1890 była tylko jedna szkoła początkowa, do której uczęszczało 66 uczniów [89]. Jeszcze bardziej ograniczony dostęp do szkół miały dzieci z gminy Poniemoń w pow. mariampolskim. W gminie tej była jedna osada zamieszkała przez 2076 osób, w tym 1640 Żydów i 62 wsie zorganizowane w 15 sołectw, a założono tylko jedną szkołę początkową, do której uczęszczało 58 uczniów. Takich gmin w guberni suwalskiej było znacznie więcej.

W 1886 r. liczba szkół wszystkich typów wzrosła do 202. Było w tym jednoklasowych 169, dwuklasowych w miastach i w większych osiedlach 6 i jedna szkoła trzyklasowa w powiatowym mieście Sejnach [90]. Była to jak na tamte czasy szkoła zawodowa, ale bardzo prymitywnie urządzona. Uczono w niej prócz przedmiotów ogólnokształcących ślusarstwa i stolarstwa. Absolwenci tej szkoły nie wykazywali się znajomością żadnego zawodu. W celu podniesienia poziomu nauczania przedłużono okres nauki z lat trzech do czterech i zaopatrzono pracownie w lepszy sprzęt i narzędzia. Absolwenci mieli prawo składania egzaminów wstępnych do Seminarium Duchownego w Sejnach. Wywalczyli te uprawnienia Litwini już w 1900 r. Od tego czasu datuje się wzmożony napływ Litwinów do miejskiej szkoły w Sejnach.

Bardzo niski poziom personelu pedagogicznego, szczególnie nauczycieli zawodu, znienawidzonych często przez uczniów, wpłynął ujemnie na podniesienie wyników nauczania, a na poziom przedmiotów zawodowych w szczególności. Żyjący absolwenci tej szkoły, np. Piotr Grażewicz,

---

[86] Trudy..., s. 4; relacje mieszkańca gminy Michaliszki, 84-letniego Adama Sepki.
[87] Trudy ..., s. 250—251.
[88] Ibid.
[89] Ibid. oraz relacje inż. K. Brzózki.
[90] Słownik geograficzny..., t. XI, s. 614, 622. Relacje Piotra Grażewicza, najstarszego nauczyciela emeryta z Suwałk, byłego absolwenta szkoły 3-klasowej w Sejnach sprzed 1905 r.

nie znają stolarstwa ani ślusarstwa, chociaż mają wpisany zawód w świadectwie.

W szkole tej często dochodziło do zatargów nauczycieli z uczniami, które kończyły się represjami, a nawet wydalaniem ze szkoły z „wilczym biletem" [91]. Rażącym przykładem konfliktów personelu pedagogicznego z uczniami był zatarg w 1902 r. Inspektor Rosjanin nazwiskiem Ciupa wszedł do pracowni w czasie lekcji i zwrócił uczniowi w ostry sposób uwagę za złą postawę przy powitaniu, na co uczeń zareagował uderzeniem inspektora strugiem w głowę, a młodzież stanęła w obronie kolegi [92].

Pewną rolę odgrywały szkoły gminne, które powstały po reformie szkolnej w 1864 r. z ujawniających się wioskowych szkół istniejących na wsi bez uprawnień. Przemianowywano je zwykle uchwałą zebrań gminnych na szkoły gminne. Tak samo postępowano z nowo założonymi szkołami wioskowymi. Użyteczność tych szkół stawała się mniejsza z chwilą przemianowania ich na szkoły gminne, ponieważ zwiększała się liczba wsi i uczniów przypisanych do nich. Dalekie położenie szkoły od wsi uniemożliwiało posyłanie do nich dzieci, choć nie zwalniało to od płacenia składki szkolnej. Przemianowana szkoła stawała się szkołą należącą do kilku gromad, a często do kilku gmin. Świadczenia włościan na utrzymanie szkoły gminnej zamiast się zmniejszać często wzrastały. Szkoły gminne były lepiej zaopatrzone w pomoce naukowe i wyższe były pobory nauczycieli, ale ucisk rusyfikacyjny w nich był znacznie większy. Właściciele folwarków odmawiali świadczeń na utrzymanie szkół gminnych. To wszystko zniechęciło włościan do przemianowywania szkół wioskowych na szkoły gminne i pobudziło bardziej świadomą część wsi do samoobrony. W końcu XIX w. sprawa przemianowywania szkół wioskowych na szkoły gminne nie schodziła z porządku uchwał zebrań gminnych, w czasie których włościanie często dawali skuteczny opór komisarzom włościańskim. Z braku materiałów nie można ustalić ilości przemianowanych szkół wioskowych na gminne [93].

Wzrost liczby szkół początkowych nie polepszył stanu oświaty w całej guberni z powodu stałego zwiększania się liczby ludności. W 1886 r. jedna szkoła wypadała przeciętnie na 3126 osób, a jeden uczeń na 47,29 osób ogólnego zaludnienia guberni suwalskiej [94].

Włościan umiejących czytać po polsku było w guberni w 1890 r. 58 265 osób, po rosyjsku 41 725, po litewsku 32 088 osób. Razem włościan umiejących czytać było w guberni 132 438 osób, na ogólny stan ludności zamieszkałej na wsi 530 663 [95]. Występowały też pewne różnice pod względ-

[91] Uczeń wydalony z „wilczym biletem" nie mógł być przyjęty do innej szkoły.
[92] Relacja P. Grażewicza i M. Jodango.
[93] H. Brodowska, o.c., s. 210—211; „Gazeta Świąteczna" 1903, nr 1188, s. 1.
[94] Słownik geograficzny..., t. XI, s. 614.
[95] Ibid., Trudy..., s. 252—253.

dem umiejących czytać włościan w poszczególnych powiatach guberni suwalskiej.

Dokładniejszy obraz państwowych szkół początkowych w guberni suwalskiej da nam ich zestawienie według poszczególnych powiatów i w całej guberni łącznie.

W powiecie augustowskim było jedno miasto powiatowe Augustów, 3 osady i 412 wsi zorganizowanych w 215 sołectw, o łącznym zaludnieniu wsi i miast 75 796 osób, w tym 13 928 Żydów. Było w tym powiecie w końcu XIX w. 35 szkół początkowych, do których uczęszczało 2090 uczniów. W tym samym powiecie Żydzi utrzymywali 114 piwiarni i sklepów monopolowych [96].

W powiecie władysławowskim były dwa miasta: Władysławów i Szaki, jedna większa osada i 702 wsie tworzące organizacyjnie 275 sołectw o łącznym zaludnieniu miast i wsi 17 745 osób, w tym 7783 Żydów. Było tam tylko 19 szkół początkowych, w których uczyło się 1238 uczniów. W omawianym powiecie Żydzi utrzymywali 89 punktów sprzedaży alkoholu [97].

Powiat wołkowyski posiadał dwa miasta, dwie większe osady i 484 wsie zorganizowane w 182 sołectwa, o zaludnieniu ogólnym miast i wsi 75 099 osób, w tym 2269 Żydów. Szkół było 29, do których uczęszczało 2457 uczniów, natomiast punktów sprzedaży alkoholu było 110 [98].

W powiecie kalwaryjskim było jedno miasto, trzy większe osady i 564 wsie zorganizowane w 222 sołectwa o łącznym zaludnieniu 78 098 osób, w tym 13 179 Żydów. Było w nim 15 szkół początkowych przygotowujących 1039 uczniów. W tym samym powiecie było 110 punktów sprzedaży alkoholu.

W skład powiatu mariampolskiego wchodziły dwa miasta, 4 osady i 853 wsie zorganizowane w 221 sołectw. Zaludnienie powiatu wynosiło 117 085 osób, w tym 18 724 Żydów. Było w nim 27 szkół początkowych, do których uczęszczało 1817 uczniów. O rozpijaniu ludności przez Żydów karczmarzy świadczy istnienie 231 legalnie utrzymywanych punktów sprzedaży alkoholu [99].

Podobna też była sieć szkolna w powiecie sejneńskim. W skład tego powiatu wchodziło jedno miasto Sejny, dwie większe osady i 613 wsi zorganizowanych w 267 sołectw, o ogólnym zaludnieniu miast i wsi 84 736 mieszkańców, w tym 14 220 Żydów. Było w nim 21 szkół początkowych z 1306 uczniami, a legalnie utrzymywanych punktów sprzedaży alkoholu było 78 [100].

---

[96] Trudy..., s. 244—245.
[97] Ibid.
[98] Ibid., s. 252—253.
[99] Ibid.
[100] Trudy..., s. 252—253; WAP w Białymstoku, Oddz. Ter. w Suwałkach, t. 38, Naczelnika Straży Ziemskiej pow. sejneńskiego sprawozdanie z funduszów społecznych na utrzymanie szkoły, s. 18—23.

Stan szkół początkowych w powiecie suwalskim był również zaniedbany. W skład tego powiatu wchodziło 550 wsi, 4 większe osady i jedno miasto gubernialne Suwałki. Razem było w nim 555 miejscowości, które tworzyły 325 sołectw o ogólnym zaludnieniu 90 414 mieszkańców, w tym 17 090 Żydów. Były w tym powiecie 32 szkoły początkowe z 1749 uczniami i 106 legalnych punktów sprzedaży alkoholu [101]. Bardzo też był rozpowszechniony nielegalny handel wódką, która była tania. Zajmowali się nim Żydzi, szczególnie mieszkający na wsi: w osadach i większych wsiach.

Według obliczeń W a k a r a, w 1904 r. do szkół początkowych w Królestwie Polskim uczęszczało nie więcej niż 16,1% chłopców i 8,5% dziewczynek, a jedna szkoła przypadała na 153 wiorsty kw. [102] Sytuacja w guberni suwalskiej była jeszcze gorsza, lecz bardzo ryzykowne jest dokładne obliczanie procentowe uczącej się młodzieży z powodu naciąganych statystyk władz rosyjskich w Królestwie.

Ogólnie według sprawozdań z 1 stycznia 1891 r. były w całej guberni 182 szkoły początkowe. Uczęszczało do nich 11 696 uczniów, z których najmniej trzecia część nie była stałymi uczniami.

Początkowe szkolnictwo prywatne w guberni suwalskiej ledwie się tliło. Prowadzone nieliczne szkoły prywatne, które przetrwały powstanie 1863 r., zostały zamienione przez samorządy gromadzkie lub gminne na szkoły państwowe, albo pod grozą represji ze strony władz administracyjnych przestały istnieć. W 1871 r. była tylko jedna prywatna szkoła żeńska w Mariampolu z 20 uczennicami [103]. 25 osób nauczało prywatnie poza szkołą, za zezwoleniem naczelnika dyrekcji naukowej w Suwałkach. Ci nauczyciele uczyli dzieci z rodzin zamożnych na wsi lub w mieście. Praca była różnorodna, a mianowicie: sześć nauczycielek pracowało w charakterze domowych wychowawczyń u prywatnych osób, trzy nauczycielki przygotowywały uczniów do wstępnych egzaminów do szkół średnich, trzy nauczycielki i jeden nauczyciel uczyli prywatnie muzyki; jedna nauczycielka uczyła języka francuskiego i osiem nauczycielek oraz trzech nauczycieli pracowało w charakterze prywatnych nauczycieli nauczania początkowego [104]. Wszyscy ci nauczyciele pracowali w większości w prywatnych domach średniej szlachty albo w domach bogatych mieszczan, co jednak zdarzało się rzadziej.

Od roku 1871 liczba szkół prywatnych powoli wzrastała. Bezwzględna rusyfikacja szkół państwowych zmuszała bardziej świadome narodowo od-

---

[101] Trudy..., s. 252—253.
[102] WAP w Białymstoku, Oddz. Ter. w Suwałkach, O naczalnych uczilischczach w latach 1864—1900, Zestawienie szkół w pow. suwalskim, s. 7—10; ibid. Wykaz uposażenia szkół w ziemię w pow. suwalskim, s. 21—27.
[103] Obzor... na 1871 g., s. 90.
[104] PKSG na 1872 g., s. 84.

łamy ludności do szukania innych dróg kształcenia swoich dzieci. W 1873 r. były już dwie szkoły prywatne żeńskie, do których uczęszczały 23 uczennice i 6 uczniów, otwarto też w Suwałkach prywatną szkołę męską, do której uczęszczało 24 uczniów [105]. Zmniejszyła się liczba nauczycieli pracujących w prywatnych domach legalnie z 25 w 1871 r. do 14 w 1873 r. Jedenaście osób z braku kwalifikacji nie otrzymało zezwolenia na nauczanie dzieci poza szkołą. Od nauczycieli uczących w prywatnych domach żądano tzw. świadectw nauczycieli domowych, dających prawo nauczania w czterech niższych klasach szkół prywatnych. Władze szkolne utrudniały te egzaminy w ten sposób, że od kandydatów nie posiadających matur prócz egzaminu ze specjalnie wybranego przedmiotu wymagano egzaminu z języka rosyjskiego z programu ósmej klasy gimnazjum, co było dla Polaków wobec rygorystycznych wymagań nie do osiągnięcia. W 1873 r. tylko jedna nauczycielka złożyła egzamin i otrzymała zaświadczenie upoważniające do nauczania w domach prywatnych w zakresie szkoły początkowej. Wydała je dyrekcja naukowa zgodnie z zarządzeniem Warszawskiego Okręgu Naukowego [106].

Szkolnictwo początkowe prywatne stało w miejscu aż do 1877 r. W styczniu 1876 r. istniały trzy małe szkoły: jedna męska i dwie żeńskie, do których uczęszczało 56 uczniów. Nie zaszły więc żadne zmiany od roku 1873. Złożyło się na to dużo przyczyn, a przede wszystkim niechęć władz szkolnych do szkół prywatnych. Wprowadzenie języka rosyjskiego w równym stopniu jak do szkół państwowych, stałe kontrole władz administracyjnych i utrudnienie w wybieraniu nauczycieli przez wprowadzenie absurdalnych egzaminów dla nauczycieli szkół prywatnych zniechęciło społeczeństwo do ich dalszego organizowania.

W 1877 r. zwiększyła się liczba szkół prywatnych do sześciu, a nauczycieli uczących w prywatnych domach do 16, z których dwu nauczycieli i dziewięć nauczycielek uczyło przedmiotów ogólnokształcących w prywatnych domach, dwie nauczycielki przygotowywały do egzaminów do szkół średnich, a trzy uczyły muzyki [107]. Nawet ten tak niewielki rozwój prywatnych szkół początkowych został przez administrację szkolną zahamowany. Już w 1878 r. zmniejszyła się liczba szkół prywatnych do czterech, dwie szkoły prywatne przestały istnieć, a liczba uczniów kształcących się w nich zmniejszyła się do 49 [108]. Utrzymywały się tylko prywatne szkoły żeńskie, na które władze szkolne zwracały mniejszą uwagę.

W drugiej połowie 1878 r. wzrosła liczba uczniów w szkołach prywatnych do 62. Walka o szkołę prywatną społeczeństwa polskiego z władzami nie ustawała przez cały czas rosyjskiego panowania w Królestwie Polskim.

---

[105] PKSG na 1875 g., s. 33; Obzor... na 1873 g., s. 101.
[106] Obzor... na 1873 g., s. 111.
[107] Obzor... na 1877 g., s. 91.
[108] Obzor... na 1878 g., s. 102—104.

W miarę zwiększania nacisków rusyfikacyjnych na dzieci polskie w szkołach państwowych, przez stosowanie wszelkiego rodzaju kar za używanie polskiej mowy na terenie szkoły, jak również przez powierzanie wykładów religii rzymskokatolickiej księżom ewangelickim, prawosławnym lub nauczycielom niewierzącym, starano się na większą skalę o zakładanie szkół prywatnych. Hamowano rozwój tego szkolnictwa również w ten sposób, że za uczęszczanie chłopców do szkół żeńskich przed otrzymaniem zezwolenia na szkołę koedukacyjną likwidowano je, a przy wydawaniu zezwoleń robiono trudności niełatwe do przezwyciężenia. Prócz tego istniejące szkoły prywatne były źródłem dochodu dla kontrolujących je władz, które otrzymywały często drogie prezenty za udzielanie zezwoleń na ich prowadzenie [109].

Większe znaczenie od szkół prywatnych polskich miały swobodnie rozwijające się prywatne szkoły ewangelickie. Były to szkoły religijne nazywane kantoratami, organizowane przy świątyniach ewangelickich. Szkół takich w guberni suwalskiej w 1871 r. było 19 [110]. Uczęszczało do nich 594 uczniów, w tym 260 dziewcząt. Tak dużego procentu uczennic nie było w żadnej szkole początkowej rosyjskiej. Władze szkolne nie zwalczały prywatnych szkół ewangelickich, a nawet je specjalnie faworyzowały w celu izolacji ludności ewangelickiej od polskiej. Nie rozróżniano ewangelików od Niemców, traktując przy tym wszystkich ewangelików jako Niemców, chociaż byli wśród nich nieliczni Polacy i Litwini. W Suwałkach istniała polska gmina ewangelicka.

Według sprawozdań gubernatorów z 1 stycznia 1872 r., ludność ewangelicka w guberni suwalskiej stanowiła grupę liczącą 43 780 osób. Ludność ta nie była skupiona na jednym terenie, lecz rozproszona wśród ludności całej guberni. Wszędzie tam, gdzie były większe czy mniejsze skupiska ludności ewangelickiej, zorganizowano kantoraty prowadzone przez kościół ewangelicki [111].

Władze szkolne organizując szkolnictwo dla chrześcijańskich wyznań niekatolickich, zgodnie z punktem ukazu „szkoły dla innych narodowości", zajęły się bardzo gorliwie organizacją szkolnictwa początkowego dla ludności ewangelickiej. Samorządy gminne lub gromadzkie, pod presją komisarzy włościańskich, podejmowały uchwały, mocą których zapewniały fundusze na utrzymanie szkół i nauczycieli. W ten sposób powstało 19 szkół państwowych dla ludności ewangelickiej z językiem wykładowym niemieckim. Nie szczędzono przy tym obietnic co do rozwoju ewangelickich szkół państwowych w przyszłości, zapewniając jednocześnie, że będą one pro-

[109] Relacje K. Brzózki i Z. Mielewskiego.

[110] Obzor... na 1871 g., s. 90.

[111] PKSG na 1872 g., s. 13—14. Ludność ewangelicka była uprzywilejowaną częścią społeczeństwa polskiego, w znacznie mniejszym stopniu emigrowała za granicę guberni i dlatego następował szybki wzrost tej ludności. W 1888 r. było już 46 484 osoby ludności ewangelickiej. Ruch—Kalendarz encyklopedyczny z 1888 r., s. 95.

wadzone zgodnie z wolą rodziców, których dzieci uczęszczały do danej szkoły. Lokalizowano też państwowe szkoły ewangelickie w miejscowościach tych samych, gdzie istniały kantoraty, gdyż w innych miejscowościach nie było ludności tego wyznania. Ludność ewangelicka częściowo zgodziła się na kształcenie swych dzieci w szkołach państwowych, w większości jednak trzymała się szkół religijnych. Duże znaczenie miała tu strona materialna, gdyż kantoraty były utrzymywane z funduszów rodziców, a szkoły państwowe z funduszów całej gminy lub gromady [112].

W 1873 r. zmniejszyła się liczba szkół religijnych do 18, lecz liczba uczniów w tych szkołach wzrosła z 594 w 1871 r. do 716 w 1873 r., w tym 411 chłopców i 305 dziewcząt.

Wprowadzenie języka rosyjskiego jako wykładowego do religijnych szkół ewangelickich w równym stopniu jak do szkół państwowych oraz wprowadzenie ścisłej kontroli wykładanych przedmiotów wpłynęło na zmniejszenie się liczby samych szkół. W styczniu 1876 r. było już tylko 478 uczniów w 18 kantoratach [113]. W roku następnym zmniejszyła się liczba kantoratów, lecz uczniów przybyło. Urzędowe sprawozdania ze stycznia podają: w 1877 r. w 17 szkołach 514, w 1878 r. — 611, a w 1880 r. — 594 uczniów. W roku 1877 zamknięto jeden kantorat we wsi Hejsztorzyszki w pow. wołkowyskim, na zarządzenie władz szkolnych. W następnych latach pod naciskiem władz administracyjnych nastąpiło zmniejszenie się liczby szkół i uczącej się w nich młodzieży. W roku 1886 było już tylko 14 kantoratów. Szkolne władze rosyjskie, które prześladowały polskie prywatne szkolnictwo, w pierwszym okresie tolerowały i nawet popierały szkolnictwo prywatne ewangelickie, a w późniejszym okresie ograniczały jego rozwój bardzo powoli, utożsamiając go ze szkolnictwem niemieckim.

Szkoły prywatne żydowskie, powszechnie nazywane chederami, były tolerowane przez szkolne władze rosyjskie w celu izolowania dzieci żydowskich od wpływów polskich. Były to szkoły religijne organizowane przy bożnicach w bardzo prymitywny sposób na wzór szkół średniowiecznych. Mimo tych ujemnych stron, dzieci żydowskie prawie wszystkie, z bardzo małymi wyjątkami, do nich uczęszczały. W ten sposób Żydzi bez pomocy materialnej państwa rozwiązali palącą sprawę powszechności nauczania w swoim społeczeństwie. Mimo że Żydzi prawie wszyscy umieli czytać i pisać w języku żydowskim lub hebrajskim, zaliczano ich oficjalnie do grupy analfabetów, ponieważ nie opanowali w mowie czy piśmie języka rosyjskiego lub polskiego. Język polski opanowali tylko w mowie, natomiast ze znajomością języka rosyjskiego mieli poważne trudności [114].

---

[112] PKSG na 1876 g., s. 8; Obzor... na 1877 g., s. 87; W. Korotyński, o.c., s. 27—32.

[113] PKSG na 1876 g., s. 8.

[114] A. Lange, Walka z ciemnotą, „Kurier Warszawski", 1905, nr 117, s. 10.

Władze szkolne podporządkowały chedery swojej kontroli, lecz nie likwidowały ich, tak jak szkoły prywatne polskie. Pierwsze kontrole przeprowadzono w chederach pod pozorem sprawdzania w nich urządzeń sanitarnych i ich organizacji, lecz wprowadzono po nich język rosyjski jako wykładowy, początkowo jedynie w chederach miejskich, w 1876 r. do wszystkich chederów w całej guberni. Nauczyciele żydowscy nie byli przygotowani do nauczania w języku rosyjskim, dlatego władze szkolne poleciły, aby uczniowie z chederów, którzy ukończyli już ósmy rok życia, uczęszczali na lekcje języka rosyjskiego do państwowych szkół początkowych i zobowiązywały nauczycieli z chederów do dopilnowania wykonania tego zarządzenia. Nie wszystkie dzieci żydowskie zastosowały się do tego polecenia władz szkolnych [115].

Naczelnik dyrekcji naukowej włączył się osobiście do kontroli nauczania i wychowania w chederach i dla zachęcenia dzieci żydowskich do uczenia się języka rosyjskiego w 1876 r. zorganizował, przy udziale starszyzny żydowskiej, egzamin dla dzieci żydowskich z języka rosyjskiego, rozdając przy tym nagrody tym uczniom, którzy dobrze opanowali ten język [116].

Mimo rozciągnięcia ścisłej kontroli nad nauczaniem języka rosyjskiego ze specjalnym włączeniem się do tej kontroli samego naczelnika dyrekcji naukowej, niektóre chedery języka rosyjskiego nie wprowadziły. W końcu 1876 r. na specjalne polecenie naczelnika dyrekcji naukowej, w chederach, które nie zastosowały się do zarządzeń, dzieciom wydano zaświadczenia i skierowano je do szkół początkowych rosyjskich, a oporne chedery zlikwidowano. Były to pierwsze sankcje karne zastosowane wobec tego typu szkół [117].

Po zakończeniu drugiego i czwartego kwartału w marcu i wrześniu 1877 r. wprowadzono w chederach egzamin komisyjny z języka rosyjskiego. W celu przeprowadzenia tego egzaminu powołano specjalne komisje złożone z nauczycieli języka rosyjskiego. Podniosło to znaczenie nauki tego języka w oczach społeczeństwa żydowskiego. Od tego czasu język rosyjski w chederach był coraz bardziej poważnie traktowany i stopniowo stał się językiem wykładowym. Niektóre chedery przeorganizowano i prowadzono na wzór państwowych szkół początkowych, a w jednym w Suwałkach zorganizowano nawet chór [118].

W 1888 r. w guberni suwalskiej działało 395 chederów, w których pracowało 427 nauczycieli. Uczęszczało do tych szkół 4652 uczniów.

Mimo prymitywnej organizacji chederów wyniki nauczania w nich były na ogół dobre, uczniowie opanowali w dostatecznym stopniu materiał nauczania podawany im na lekcji. Duże znaczenie miało też to, że nauczy-

[115] PKSG na 1876 g., s. 9—10; Obzor... na 1877 g., s. 98.
[116] PKSG na 1876 g., s. 10; Obzor... na 1887 g., s. 97—98.
[117] PKSG na 1876 g., s. 9—10; ...na 1878 g., s. 111.
[118] Obzor... na 1877 g., s. 97—98; ...na 1880 g., s. 103—104.

ciel miał przeciętnie tylko jedenastu uczniów. Żydzi dbali o swoje szkoły, umieli znaleźć wspólny język z rosyjskimi władzami szkolnymi i w ten sposób utrzymać szkoły prywatne, które przetrwały cały czas panowania rosyjskiego w Królestwie Polskim, a były one liczniejsze od wszystkich innych prywatnych szkół w całej guberni.

Tabela 1

Rozwój szkolnictwa początkowego w guberni suwalskiej w latach 1871—1910

Powiat	Liczba szkół				Liczba uczniów				Liczba uczących się na 1000 mieszkańców
	1871[a]	1890[b]	1895[c]	1910[d]	1871	1890	1895	1910	1890
Suwałki									
miasto	4	4	4	7	231	331	281	658	20
wsie	17	28	28	32	738	1418	970	1752	21
Sejny									
miasto	1	1	2	4	54	128	130	1371	27
wsie	17	20	21	21	488	1178	978		15
Mariampol									
miasto	6	6	6	6	289	421	390	—	40
wsie	17	21	21	28	703	1396	990		14
Kalwaria									
miasto	1	2	1	3	50	337	201	1237	33
wsie	15	13	15	14	434	702	701		11
Wołkowysk									
miasto	6	7	6	5	292	902	502	2749	87
wsie	18	22	22	31	680	1555	127		24
Władysławowo									
miasto	3	3	3	3	149	370	307	1556	67
wsie	14	13	15	21	380	868	758		16
Augustów									
miasto	5	6	5	6	253	425	300	1235	45
wsie	17	29	29	38	720	1665	955		29
Gubernia suwalska									
miasto	26	29	27	34	1318	2914	2111		
wsie	115	146	151	185	4143	8782	6479		

[a] Opracowanie własne, Obzor ... na 1871 g., s. 89—95; PKSG na 1872 g., s. 81—87.

[b] Trudy ..., t. IV, s. 244—253.

[c] Opracowanie własne, Obzor ... na 1896 g., s. 119—133; PKSG na 1897 g., s. 286—289.

[d] Trudy ..., t. XL.

Rozwój szkolnictwa początkowego w suwalskiej guberni podobnie jak w całym Królestwie Polskim nie był wynikiem ogólnych przemian społeczno-gospodarczych i kulturalnych, które zachodziły w tym kraju od po-

czątku XIX stulecia powodując pęd społeczeństwa do oświaty, lecz wytworem carskiej polityki unifikacji kraju po upadku powstania styczniowego. Stworzone zręby szkolnictwa początkowego stały się w ręku rządu narzędziem rusyfikacji polskich mas ludowych. Rusyfikowane szkoły początkowe przekształcały feudalny system polskiej oświaty i wychowania jednocześnie na terenie wsi i miast. Reforma szkolna wprowadzona odgórnie nie zaspokoiła palących potrzeb społeczeństwa. Jak wynika z jej realizacji na płaszczyźnie rozwoju szkolnictwa początkowego, ukaz carski z 1864 r. nie pozyskał włościan do sprawy reformy szkolnej, mającej na celu rozbudowę szkół początkowych, mimo że takie były jego założenia. Nałożony na gminy i gromady obowiązek utrzymania szkół elementarnych z własnych funduszy nie dawał możliwości ich pełnego rozwoju. Ożywioną działalność postępowej części wsi, w pierwszych latach po wydaniu ukazu, zahamowała polityka rusyfikacyjna władz administracyjnych, które łamały przyznane ukazem prawa samorządów włościańskich. Doprowadziło to do spadku frekwencji uczniów, do dewastacji budynków szkolnych i do bojkotu podatku szkolnego, co było niejednokrotnie przyczyną niepłacenia pensji nauczycielom.

Stosowanie represji przy ściąganiu składki szkolnej stało się przyczyną nienawiści włościan do władz administracyjnych, czego wyrazem był czynny opór ludności wsi w wielu okolicach guberni suwalskiej. W odmawianiu opłat na rzecz szkół rządowych dopatrywano się metody walki uświadomionej części włościan z rusyfikacją polskiej szkoły i łamaniem innych przepisów ukazu 1864 r. przez władze szkolne. Ujemną też stroną było dla rozwoju szkolnictwa początkowego doprowadzenie przez władze szkolne niemal do zupełnej likwidacji prywatnych szkół polskich, przy równoczesnym swobodnym rozwoju religijnych prywatnych szkół ewangelickich i żydowskich. Było też wiele zaniedbań w obowiązkach szkolnych wynikających z nieuświadomienia włościan wobec sprawy uczenia swoich dzieci. Trudności te były jednak przezwyciężane przez działalność postępowej części społeczeństwa oraz przez rosnącą świadomość narodową i kulturalną włościan, czego dowodem jest wzrost szkół i frekwencja uczniów.

РЕЗЮМЕ

Используя в статье информации живых людей, автор анализирует ситуацию всеобщего начального образования в Сувальской губернии в 1864—1897 годах. Он же обращает внимание на разнообразие территории с точки зрения национальности и вероисповедания, он обращает также внимание на деятельность, направленную на руссификацию административных властей и на развитие школ в городах и деревнях, несмотря на все трудности.

SUMMARY

The author, utilizing in his article the reports of still living people, analyzes elementary schooling in the Suwałki Province from 1864 to 1897. Among others, he draws attention to differences in origin and denomination, to attempts made by local authorities to Russianize the Suwałki Province and, in spite of considerable obstacles, to the continuing development of schools in towns and villages.

MARIAN J. LECH

DRUKARNIE, KSIĘGARNIE, BIBLIOTEKI I CZYTELNIE W GUBERNIACH SIEDLECKIEJ, ŁOMŻYŃSKIEJ I SUWALSKIEJ KRÓLESTWA POLSKIEGO W LATACH 1867—1905

Типографии, книгохранилища, библиотеки и читальни в Седлецкой, Ломжинской и Сувальской губерниях Королевства Польского с 1867 по 1905 г.

Printing works, bookshops, libraries and reading-rooms in the Siedlce, Łomża and Suwałki provinces of the Polish Kingdom in 1867—1905

O sprawach, które są tematem naszego artykułu, wiemy jeszcze bardzo niewiele. Choć okres to nie tak znów dawny — kolejne kataklizmy dziejowe na tych ziemiach skutecznie rozprawiły się z materiałami źródłowymi i teraz trzeba z urywków wspomnień, ze wzmianek prasowych, z adresu księgarza-wydawcy w którymś z kalendarzy, z opracowania dotyczącego historii któregoś z miast odtwarzać wiadomości o tamtych czasach. Trudności te sprawiły, że nie ma dotychczas żadnego szerszego opracowania wymienionych zagadnień.

Dotyczy to zwłaszcza okresu po zdławieniu powstania styczniowego, okresu szczególnie ciężkiego dla kultury polskiej. Zlikwidowano wówczas odrębności Królestwa, jego autonomiczne władze centralne, zunifikowano Królestwo w ramach Imperium carskiego. W 1866 r. wprowadzono nowy podział administracyjny, dzieląc je na dziesięć guberni. Interesujące nas trzy gubernie północno-wschodnie obejmowały: gubernia siedlecka — powiaty garwoliński, łukowski, radzyński, włodawski, bielski, konstantynowski, siedlecki, węgrowski i sokołowski; suwalska — augustowski, sejneński, suwalski, kalwaryjski, mariampolski i władysławowski; łomżyńska — do 14 grudnia 1893 r. pułtuski, oraz makowski, ostrowski, ostrołęcki, kolneński, „mazowiecki" z siedzibą w Wysokiem Mazowieckiem, łomżyński i szczuciński. Z urzędu istniały tu drukarnie przy rządach gubernialnych, litografie przy zarządach powiatowych, litografie przy instytucjach i jednostkach wojskowych i instytucjach cywilnych, takich jak zarządy wojskowe, urzędy celne, zarządy poczt; oprócz tego, że istniały — nie wiemy o nich nic więcej. Biblioteki i czytelnie „z urzędu" istniały przy wszystkich „obszczestwiennych sobranijach" różnych szczebli, przy instytucjach,

wreszcie przy niektórych pułkach wojskowych tu stacjonujących. Pisać o nich trudno — materiałów mniej jeszcze niż przy zakładach prywatnych. Rozwijał się też handel domokrążny książką.

Zajmiemy się przede wszystkim przemysłem poligraficznym, w drugiej zaś części — księgarniami, bibliotekami, wypożyczalniami i czytelniami. I znów — niestety — nie dane nam będą możliwości przedstawienia pełnego obrazu: wciąż jeszcze do wielu spraw brak jest źródeł. Te, którymi dysponujemy — a wykorzystaliśmy zagraniczne, dotąd nie znane, oraz archiwalia krajowe — muszą być w przyszłości uzupełniane nowymi pracochłonnymi kwerendami, zwłaszcza w materiałach prasowych z omawianego okresu.

Ograniczamy się w rozważaniach li tylko do drukarń, księgarń i bibliotek legalnych. Przeogromny podziemny nurt produkcji i obrotu książką polską wymaga osobnych studiów.

DRUKARNIE

Palmę pierwszeństwa przy chronologicznym traktowaniu dziejów poligrafii na interesującym nas terenie nieprzypadkowo dzierżą Siedlce — największy i najbardziej prężny kulturalnie ośrodek miejski [1]. Drukarnia Aleksandra R y l l e g o powstaje tu już 10 lipca 1838 r. na podstawie koncesji wydanej przez Podlaski Rząd Gubernialny [2]. Od 21 lipca 1882 r. jako właściciel wstępuje Józef R y l l e [3]. Po raz ostatni w raportach figuruje on w 1887 r. [4] Tu, do momentu powołania drukarni gubernialnej drukowano „Siedleckije Gubernskije Wiedomosti", tu także Z. Z a n o ż y ń s k i wydał w 1873 r. „Noworocznik Siedlecki". Drukarnia ta mieściła się wówczas przy ul. Floriańskiej [5]. Największa była jednak drukarnia Rządu Gubernialnego, utworzona, jak wszystkie zresztą drukarnie gubernialne, na mocy dekretu Min. Spraw Wewnętrznych, 20 stycznia 1868 r. [6] Miała ona cztery maszyny drukarskie, litografię, stereotypownię i skład gotowych druków, zatrudniała 24 pracowników i zecerów, a wartość jej produkcji wynosiła do 29 tys. rubli rocznie [7]. Ona też pozostała na placu boju w Siedlcach do końca omawianego okresu. 9 grudnia 1883 r. zamierzał założyć w Siedlcach

---

[1] Po powstaniu styczniowym Siedlce zresztą bardzo podupadły. Położone z dala od znaczniejszych ośrodków przemysłowych, pozbawione lokalnego większego przemysłu, stały się raczej centrum kulturalnym regionu. Utrzymywano tu także liczny garnizon wojskowy. A. W i n t e r: Dzieje Siedlec 1448—1918, Warszawa 1969, s. 188.

[2] Centralnyj Gosudarstwiennyj Istoriczeskij Archiw Leningrad, Fond 776 (Gławnoje Uprawlenie po dielam pieczati), dalej w skrócie CGIAL, op. 4, d. 663, raport z 4 XI 1870.

[3] CGIAL, op. 20, d. 51, z 1 III 1883.

[4] Ibid., d. 35, z 16 XI 1887.

[5] A. W i n t e r, o.c., s. 200—201.

[6] CGIAL, op. 4, d. 663, z 4 XII 1870.

[7] A. W i n t e r, o.c., s. 190.

typografię Józef R o t e r, dostał nawet koncesję — jednak następnie znikł z miasta i do powstania drukarni nie doszło [8]. 23 lutego 1884 r. ręczną drukarenkę dla produkcji wizytówek i nadruków na kopertach wprowadzić chciała Paulina N u s b a u m — także bez powodzenia [9]. Taki sam los spotkał także Mowszę Ł u n c a w 1892 r. [10], który w swoim zakładzie miał do dyspozycji ręczną drukarnię pospieszną.

Bystrzej rozwija się w Siedlcach przemysł drukarski po 1900 r., napływają nowe zgłoszenia o koncesje, powstają nowe zakłady. Znamy serię takich spraw z 1901 r., charakterystycznych dla całego okresu. Tak np: Icek N a c h a m k i n i Szmul C z e r t o w założyli od 24 marca 1898 r. drukarnię i litografię w Kowlu; kiedy jednak, jak się skarżą — wskutek małej ilości zamówień — nie mogli zapewnić sobie swoją pracą utrzymania, zwrócili się w marcu 1901 r. z prośbą do gubernatora siedleckiego o koncesję na takiż zakład — drukarnię i litografię — w Siedlcach. Zamierzyli otworzyć drukarnię przy ul. Warszawskiej; na wyposażenie tego zakładu składać się miały dwie maszyny drukarskie pospieszne — jedna pedałówka i jeden numerator. Otrzymali odpowiednią koncesję jeszcze w lutym 1902 r. Zakupili nawet także inne maszyny, tak że ostatecznie w lutym 1904 r. posiadali dwie maszyny drukarskie pospieszne (w tym jedną wielką), dwie maszyny litograficzne oraz jedną pospieszną maszynę litograficzną. Że jednak nie otworzyli w ciągu tych dwu lat zakładu — koncesję im cofnięto [11]. Lepiej powiodło się Jankielowi W a g m a j s t r o w i z Kielc, zamieszkałemu tam na ul. Starowarszawskiej. Ten zwrócił się z podaniem o drukarnię i litografię 27 grudnia 1900 r., początkowo bezskutecznie; przypomniał się pół roku później — w maju 1901 r., musiał przeczekać jeszcze prawie cały rok i koncesję otrzymał 8 lutego 1902 r. W jego drukarni pracowały jedna wielka ręczna i jedna pospieszna mniejszych rozmiarów maszyny. Wagmajster miał za sobą 25 lat praktyki w drukarskim fachu [12] — był starszym maszynistą. Mendel M u r o w a ń s k i aż z Eupatorii, z przyczyn rodzinnych, przyjechał do Siedlec w czerwcu 1901 r. Był zecerem, kierownikiem wielu kolejnych drukarń w rodzinnym mieście już od dziesiątków lat. W Siedlcach chciał założyć drukarnię zaopatrzoną w pospieszną maszynę drukarską średnich wymiarów — $\frac{5}{1016} \times 13\frac{5}{8}$ wierszka samej tablicy [13]. Miejscowy, siedlecki introligator, Szlama N i s m a n (z ul. Sądowej, mieszkający w domu Chaima K a g a n a pod numerem 137) zamierzył w sierpniu 1901 r. zakupić dla swego war-

[8] CGIAL, op. 20, d. 35. l.c.
[9] Ibid., d. 71, z 7 XI 1884.
[10] Ibid., d. 1186, z 3 I 1892.
[11] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej w skrócie: WAP Lublin) Siedlecki Rząd Gubernialny, sygn. 1210.
[12] Ibid., z maja 1901 r.
[13] Ibid., z czerwca 1901 r.

sztatu ręczną maszynkę dla nadruku na wizytówkach, papierze listowym i kopertach. Miał to być pospieszny „Boston" — o wymiarach $5\frac{1}{16} \times 7\frac{5}{16}$ wierszka. Policmajster siedlecki zaprotestował: udowodnił, że S. Nisman umie zaledwie czytać i to tylko litery drukowane, a zatem nie daje gwarancji prawomyślności. Gubernator 30 marca 1902 r. cofnął wydane już zezwolenie [14]. Dawid Lichtenacht, ostatni z serii starających się o koncesję w 1901 r., był doradcą i podejmował się obrony w sprawach przed miejscowym Sądem Pokoju. Dorobił się nawet własnego domu przy ul. Długiej 67/122. W październiku 1901 r. zakupił ręczną maszynę, na której można było zadrukowywać arkusze papieru wielkiego rozmiaru i jedną maszynę nożną dla drukowania wizytówek, a także trzy inne maszynki i 6 pudów (96 kg) czcionek. Policmajster klarował wprawdzie, że w Siedlcach drukarnia taka jest niepotrzebna, gdyż wszelkie zamówienia na prace poligraficzne można realizować w pobliskiej Warszawie — ale gubernator koncesję wydał 8 lutego 1902 r. W lipcu tegoż roku Lichtenacht popadł w konflikt z prawem: udowodniono mu, że drukował formularze dla urzędów miejscowych. Sporządzono raport — ale o sądowej sprawie nie było słychać. We wrześniu tegoż roku D. Lichtenacht przekazał drukarnię swemu 25-letniemu synowi Szyi. Rok później Dawid Lichtenacht uzyskał nową koncesję i dokupił jeszcze jedną pospieszną maszynę drukarską. Gubernialny urzędnik do spraw specjalnych polecił mu usunąć przy tej okazji maszynę starą, poprzednią. Lichtenacht nie zastosował się jednak do nakazu, a pociągnięty przed miejscowy trybunał i ukarany — odwołał się do Rządzącego Senatu, który przyznał mu rację [15].

Ostatecznie w 1911 r. było w Siedlcach 6 drukarń (w tym 1 rządowa, gubernialna), które zatrudniały 42 robotników. Wartość ich rocznej produkcji wyniosła wówczas 35 700 rubli [16].

Przemysł w Białej Podlaskiej (dwie gorzelnie, pięć browarów, warzelnia miodu, cztery olejarnie, dwie fabryki octu, siedem garbarni, fabryka mydła, trzy fabryki świec, tartak) [17] przyciągnął do tego miasta także drukarnię. Od 27 marca 1869 r. oficjalnie datuje się tu istnienie zakładu drukarskiego Ludwika Goldszmidta [18]. W 1888 r. znikł Goldszmidt i pojawiła się drukarnia Jeziorkowskiej [19], zresztą na krótko: w 1893 r. była w Białej tylko ręczna maszynka do drukowania wizytówek i formularzy, należąca do miejscowego księgarza Mowszy Łunca [20]. I ten rodzaj drukowania nie zagrzał w mieście miejsca — w 1896 r. już nie znajdujemy

[14] Ibid., z sierpnia 1901 r.
[15] Ibid., z października tegoż roku.
[16] A. Winter, o.c., s. 189.
[17] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego..., t. I, Warszawa 1880, s. 169 i nast.
[18] CGIAL, op. 4, d. 663, z 4 XII 1870.
[19] Ibid., op. 20, d. 87, z 4 XI 1888.
[20] Ibid., d. 1276, z 18 I 1893.

o nim wzmianki [21]. Dopiero z 1901 r. mamy przekazy, które pozwolą nam zorientować się, kto mianowicie w tym okresie starał się o koncesje na drukarnie i litografie w Białej Podlaskiej.

Poczet ich otwiera 27-letni Dawid W a j n e r, pochodzący z Horodnicy pow. Nowgorod Wołyński. Poprzednio mieszkał w Równem guberni Wołyń, pracował tam w drukarni M e j e r s o n a. W marcu 1901 r. chciał otworzyć w Białej drukarnię i litografię na ul. Pocztowej, zaopatrzoną w jedną maszynę pospieszną wielką i takąż maszynę małych rozmiarów oraz dwie prasy. Po roku starań 8 lutego 1902 r. dostał koncesję. Chaim K a s z t e n b a u m, następny z tej grupy, prośbę o zezwolenie na małą maszynę pospieszną do drukowania lokalnych obwieszczeń, reklam, afiszów i wizytówek motywował tym, że dotychczas z takimi zamówieniami trzeba było jeździć z Białej aż do Brześcia Litewskiego. I on dostał zezwolenie. Otrzymał koncesję także Mowsza T e m k i n, który wcześniej przez dwadzieścia lat prowadził w Nieświeżu handel towarami galanteryjnymi, a pochodził z powiatu bobrujskiego, gub. mińska. Zamierzał drukować w Białej wizytówki, rachunki, nadruki, adresy, życzenia, zawiadomienia o weselach oraz klepsydry. Natomiast inny kandydat, Sender D w o r z e c, prowadził w Mińsku drukarnię już od 1852 r. W maju 1901 r. postanowił przenieść się do Białej i tu założyć drukarnię zaopatrzoną w maszynę pospieszną, drukującą arkusze o wymiarach podwójnego papieru listowego, oraz w „Bostonkę", maszynę drukującą drobne prace na arkuszach o rozmiarach karty pocztowej. Kilka miesięcy po otrzymaniu zezwolenia Dworzec w sierpniu 1902 r. przyjął do spółki Berka K a p ł a n a. Każdy ze wspólników wnosił kapitał 120 rubli, spółka zawiązała się na lat dziesięć. Już jednak w grudniu 1903 r. S. Dworzec spłacił Kapłana i stał się jedynym właścicielem zakładu. Berek Kapłan pochodził z Czabina, pow. wileński. Pracował 23 lata jako zecer w drukarni Dworca w Mińsku, przeniósł się wraz z nim do Białej, tu, jak wiemy, został jego wspólnikiem. Po rozwiązaniu spółki, w styczniu 1904 r. chciał uzyskać koncesję tylko na swoje nazwisko na drukarnię w Łukowie albo Międzyrzeczu, ale mu odmówiono. Beniamin Z a l c m a n ze Słonimia, gub. Grodno, ostatni z tentujących o drukarnię mógł drukować w Białej przy ul. Międzyrzeckiej w domu G o l d f a r b a na maszynie pospiesznej nożnej. Nie wiemy, czy koncesję otrzymał [22].

Z tego samego 1901 r. mamy jeszcze wiadomości o zezwoleniach uzyskiwanych na założenie drukarń w Łukowie i Międzyrzeczu. W Łukowie bez powodzenia starała się wtedy o taką koncesję Estera Golda E j z e n b e r g, udały się natomiast te zabiegi Zelichowi B e j l b i n d e r o w i z Wilna. Przez trzynaście lat prowadził on taką drukarnię w Wilejce, a w

[21] Ibid., d. 1502, z 13 VIII 1896 także op. 21, d. 64, cz. I, z 18 X 1896.
[22] WAP Lublin, sygn. 1210, Rząd Gubernialny Siedlecki.

Łukowie zamierzał pracować na jednej maszynie pospiesznej i jednej drukarence ręcznej. W Międzyrzeczu natomiast przy ul. Lubelskiej 14 chciał się zainstalować Abram Palewski z Kobrynia z dwiema maszynami drukarskimi pospiesznymi nr 4, z pedałówkami „nożnymi stankami" o wymiarach tablic 24×18 cm oraz z litografią; koncesję żądaną otrzymał [23].

Niestety brak dalszych materiałów nie pozwala na gruntowne prześledzenie procesu nawarstwiania się drukarń guberni siedleckiej. Dane za rok 1901 są fragmentaryczne — choć i one dostarczają bezcennych wiadomości o ludziach, którzy się drukarstwem tutaj zajmowali.

W guberni łomżyńskiej istniała przez cały interesujący nas okres drukarnia w Łomży Borucha Natansona, założona (albo może zatwierdzona?) 17 września 1869 r [24] W Łomży też pojawia się w 1876 r. wzmianka o litografii Wierzbołowskiego — poza tą wzmianką jednak nic o niej więcej nie wiemy [25]. Oczywiście i tu istniała drukarnia Rządu Gubernialnego. 19 grudnia 1897 r. założył w Łomży drukarnię Aleksander Krzyżanowski [26].

Na długo jednak zanim w Łomży gubernialnej pomyślano o drukarniach, istniała już drukarnia w Pułtusku. Ważne to centrum kulturalne północnego Mazowsza sięgało tradycjami drukarskimi jeszcze XVI w. i dzierżyło pod tym względem prym na całym w ogóle Mazowszu [27]. Tak pięknie zaczęte dzieło zgasło jednak wówczas po kilkudziesięciu latach — i odezwało się znowu w innej już zupełnie epoce [28]. Poza jedną litografią zaprowadzoną tu, jak i we wszystkich urzędach powiatowych, jeszcze w 1871 r.[29], pojawia się w 1879 r. Karol Bełcikowski (urodzony w 1850 r. w Sandomierskiem, zmarł w Pułtusku 1932 r.) [30]. Otrzymał on zezwolenie gubernatora łomżyńskiego na otwarcie drukarni 25 lipca 1879 r. Zakład otworzył w dwa tygodnie później, posługiwał się dwoma maszynami, jedną ręczną i jedną „pedałówką" [31]. Były to maszyny pospieszne (skoropieczatne). Rewizje przeprowadzone w tej drukarni stwierdziły nie-

---

[23] Ibid.

[24] CGIAL, op. 4, d. 663, z 18 V 1871, także op. 22, d. 3, cz. II, z 23 XI 1899. Łomża od 1866 r. miasto gubernialne, w 1869 r. liczy ok. 14 tys. mieszkańców, a w 1897 — 26 tys. Por. Miasta polskie w tysiącleciu, t. I, Warszawa 1965, s. 268 i nast.

[25] CGIAL, op. 11, d. 83.

[26] Ibid., op. 22, d. 3, cz. II, z 23 XI 1899.

[27] S. Kotarski, Z dziejów szkolnictwa i oświaty w Pułtusku, w: Pułtusk, Studia i materiały z dziejów miasta i regionu, t. I, Warszawa 1969, s. 69—161.

[28] Miasta polskie... o.c., t. II, s. 504.

[29] CGIAL, op. 4, d. 663, z 18 V 1871.

[30] S. Kotarski, o.c., s. 155.

[31] AGAD, Kancelaria Gubernatora Warszawskiego II 1894: 15. Pułtusk został przyłączony do guberni warszawskiej ukazem z 14 XII 1893 r. W. Trzebiński: Podziały administracyjne Królestwa Polskiego w okresie 1815—1918, w: Dokumentacja geograficzna z. 4, Warszawa 1956, s. 94; Patrz także A. Borkiewicz, Mapy, w: Dokumentacja geograficzna z. 4a, Warszawa 1956.

porządek w prowadzeniu dokumentacji drukowanych dzieł i nieporządki w inwentaryzowaniu zakupionych dla zakładu czcionek. Pracował tu obok właściciela jeszcze jeden zecer, który zresztą nie miał „biletu" na prawo pracy u Bełcikowskiego. Drukarnia wykonywała pisma reklamowe, cyrkularze urzędowe, afisze i obwieszczenia. Do momentu rewizji, do listopada 1895 r., zarejestrowano tylko 28 prac wykonywanych przez drukarnię, chociaż rewidujący wiedział, że prac takich było w rzeczywistości 55. Niestety, liczby te niewiele nam mówią, nie wiemy, w jakim okresie owe 55 prac — zamówień było wykonywanych, czy rzeczywiście od początku istnienia drukarni, to jest od 1879 r. Byłoby to chyba zbyt mało, jak na okres szesnastu lat. Poza tym nie wiemy, ze względu na brak materiałów porównawczych, czy liczba 55 wykonywanych zamówień to w ogóle dużo, czy mało [32]. W 1919 r. K. Bełcikowski przekazał drukarnię swemu synowi [33].

Poza Łomżą i Pułtuskiem w 1897 r. powstała w Ostrowi Mazowieckiej drukarnia i litografia Mejera Cieśluka [34].

W 1911 r. w guberni łomżyńskiej było pięć drukarń w samej Łomży (Krzyżanowskiego, Blumowicza, Cytryna, Rządu Gubernialnego i Wejmera), drukarnia Wajsberga w Makowie Mazowieckim, drukarnie Jezierskiego oraz Lejzora Knyszyńskiego w Ostrowi Mazowieckiej, drukarnie Chojnowskiego oraz Karolińskiego w Ostrołęce, Borucha Zemla w Szczucinie i Chaima Piórko w Grajewie [35].

Bezspornie najstarszą drukarnią na terenie guberni suwalskiej była drukarnia kupca Abla Marksona w Suwałkach, zatwierdzona jeszcze przez b. Zarząd Komisji Oświecenia Ludowego Królestwa Polskiego z 11 lipca 1862 r. [36] Drukowano w niej formularze, afisze, ogłoszenia, obwieszczenia — nawet na zamówienia niektórych urzędów [37], rozporządzenia [38]. Od czerwca 1894 r. przejął tę drukarnię Mowsza Szejnman [39]. Dopiero w 1867 r. powstała następna w tym mieście drukarnia — rządowa gubernialna, w której drukowano „Suwalskije Gubernskije Wiedomosti",

---

[32] AGAD KGW II 1895: 33.
[33] S. Kotarski, o.c., s. 155.
[34] CGIAL, op. 22, d. 3, cz. II, z 23 XI 1899.
[35] Ibid., op. 23, d. 63, cz. II, z 3 XI 1911.
[36] Ibid., op. 4, d. 663, z 20 XI 1870 r. Suwałki rozrastały się szybko, były początkowo stolicą woj. augustowskiego, a następnie od 1866 r. siedzibą władz gubernialnych. Wybudowanie biegnącej tędy drogi bitej z Warszawy do Petersburga pozwoliło usunąć w cień okoliczne znaczniejsze nawet od Suwałk miasta. W 1867 r. miały one ok. 17 tys. mieszkańców, w 1897 niewiele więcej, bo ok. 18 tys., w 1910 — 27 tys. W 1839 r. przeniesiono tu z Sejn gimnazjum. Miasta polskie w tysiącleciu, t. I, Warszawa 1965, s. 280.
[37] CGIAL, op. 11, d. 135, cz. II, z 24 XII 1871.
[38] Ibid., op. 20, d. 204, z 30 X 1880 oraz d. 51, z 9 XII 1882.
[39] Ibid., d. 1408, z 3 XI 1894.

rozporządzenia urzędowe, formularze, zarządzenia [40]. Od 11 maja 1877 r. działała w Suwałkach litografia kupca Abrama Abramskiego [41]. Ręczną maszynkę do drukowania wizytówek na zamówienie klienteli swej księgarni od 2 grudnia 1887 r. wprowadził Edward Trautsolt [42], a prowadziła tę pracę po nim aż do śmierci, tzn. do 1899 r. — Stanisława Trautsolt (żona? córka?) [43]. Także dla drukowania wizytówek nabył maszynkę drukarską kupiec Ezrie Braunrot 18 maja 1893 r. W tym samym czasie w sierpniu tegoż roku koncesję na litografię otrzymał również kupiec Ber Grinman [44]. Ten ostatni rok później rozszerzył zakład, 25 czerwca 1894 r. nabył jeszcze jedną drukarenkę [45]. Raport z 1899 r. wspomina o litografii Mowszy Ferdynanda w Suwałkach [46]. W 1910 r. ostały się w mieście ostatecznie następujące drukarnie (na głównej ulicy — St. Petersburskim Prospekcie): Jakuba syna Beniamina Nowogrodzkiego w domu pod numerem 28, Mowszy Rubinczyka — nr 57, Mowszy Ferdynanda — nr 66, Izraela Braunrota — nr 70, Bera Grinmana — nr 78 oraz (na ul. Sadowej 16) litografia Dorywalskiego [47].

Na terenie guberni suwalskiej maszyny drukarskie i drukarze pojawili się najpierw w Mariampolu. Dla swej księgarni żona miejscowego urzędnika Helena Nawojewska nabyła 30 października 1882 r. ręczną drukarenkę do wytwarzania wizytówek i nadruków na kopertach. Była to maszynka o długości tablicy 5 cali i 3 cali szerokości [48]. Takiej też drukarenki używała tu Karolina Majewska od 25 marca 1884 r., a od 22 sierpnia tegoż roku Zelman Rozenfeld w swojej księgarence [49]. W 1910 r. były w Mariampolu ostatecznie zarejestrowane drukarnie Moszka Aguszewicza, Rozenfelda i Stoklickiego [50]. Tenże Stoklicki poprzednio obok swej księgarni w Kalwarii prowadził od 17 kwietnia 1895 r. drukarnię [51], zresztą chyba krótko, bo w końcu kontentuje się tylko małą drukarenką [52]. W Wołkowyszkach tejże guberni podobnie od 1899 r. przy księgarni prowadził roboty drukarskie (najpewniej znowu

---

[40] Ibid., op. 4, d. 663, także op. 11, d. 135, cz. II, oraz op. 20, d. 204, raporty cytowane.
[41] Ibid., op. 11, d. 75, z 27 XII 1877. Księgarnia przejęła także część zamówień urzędowych. Zob. op. 20, d. 204, z 30 X 1880.
[42] Ibid., d. 1082, z 29 XII 1889.
[43] Ibid., op. 22, d. 3, cz. II, z 2 XI 1899. Drukarenkę przy księgarni przejęli i poprowadzili spadkobiercy.
[44] Ibid., op. 20, d. 134, z 3 XI 1893 r. W 1894 r. drukarenka E. Braunrota określana jest jako pospieszna. Zob. d. 1408, z 3 XI 1894.
[45] Ibid., op. 21, d. 64, cz. I, z 3 X 1896.
[46] Ibid., op. 22, d. 3, cz. II, z 2 XI 1899.
[47] Ibid., op. 23, d. 6, cz. I, z 3 VIII 1910.
[48] Ibid., op. 20, d. 51, z 9 XII 1882.
[49] Ibid., d. 71, z 3 X 1884.
[50] Ibid., op. 23, d. 6, cz. I, l.c.
[51] Ibid., op. 21, d. 64, cz. I, z 3 X 1896.
[52] Ibid., op. 22, d. 3, cz. II, z 2 XI 1899.

drobne) miejscowy rabin Eliasz Szereszewski[53]. W Augustowie dopiero od 1910 r. pojawiły się drukarnie Wargenftika i Wolfa Jonesa[54].

KSIĘGARNIE, BIBLIOTEKI I CZYTELNIE

W Siedlcach, gdzie działały dwa gimnazja — męskie i żeńskie, a także kilka innych szkół na poziomie szkolnictwa średniego i wiele podstawowych[55], było ogromne zapotrzebowanie na księgarnie, biblioteki i czytelnie. Jednocześnie tak specjalna doniosła politycznie działalność jak rozpowszechnianie książki pozostawała pod szczególnie pilnym nadzorem władz. Pierwszą taką placówką zarejestrowaną w Siedlcach (być może, istniała już przedtem) od 11 grudnia 1861 r. była księgarnia Anny Białostockiej, zaopatrzona w książki wyłącznie polskie[56]. W 1872 r. mówi się już także o bibliotece pod tą firmą[57]. Jednocześnie z księgarnią A. Białostockiej rozpoczęła w grudniu tegoż roku handel księgarnia Wita Chodynieckiego — z takim samym asortymentem książek[58]. Najdłużej przetrwała, najgłębiej zapuściła w mieście korzenie księgarnia Gustawa Strumpfa założona 13 października 1864 r. Sprzedawano tu głównie książki polskie — ale były też rosyjskie, niemieckie i francuskie. Miał on także przy księgarni bibliotekę i czytelnię[59]. Wzorową bibliotekę założono przy Miejskim Zgromadzeniu Towarzyskim (przekształconym w 1909 r. na Zgromadzenie Rosyjskie — Russkoje Sobranije) w klubie przy ul. Pięknej 4[60]. Tylko jeden sezon trwał żywot księgarni, prowadzonej przez nauczycielkę miejscowego gimnazjum — Karpową. Księgarnia założona 21 lipca 1875 r. miała oferować książki rosyjskie, francuskie, niemieckie oraz podręczniki[61]. Wincenty Piasecki założył 23 stycznia 1879 r. bibliotekę i czytelnię wyłącznie z książkami polskimi[62]. Od 1888 r. obok biblioteki pojawiła się księgarnia[63]. Od 4 grudnia 1891 r. przejęła ją Wanda Plaskowska pochodząca z Lublina; rozszerzyła ona asortyment książek w czytelni, bibliotece i księgarni o książki naukowe i podręczniki szkolne w języku rosyjskim[64]. W sprzedaży podręczników i pomocy szkolnych

[53] Ibid., op. 20, d. 1276, z 11 XI 1899 oraz op. 22, d. 3, cz. II, l.c. Szereszewski utrzymuje się jeszcze w 1910 r. Por. op. 23, d. 6, cz. I, l.c.
[54] Ibid.
[55] A. Winter, o.c., s. 192—196. W 1911 r. było tam 17 szkół różnych typów.
[56] CGIAL, op. 4, d. 663, z 4 XII 1870, także d. 82, z 19 X 1876. Wzmiankę o niej znajdziemy jeszcze w 1876 r. Zob. op. 11.
[57] Ibid., op. 11, d. 121, z 4 X 1872.
[58] Ibid., op. 20, d. 204, z 2 X 1880. Poza tą jedną wzmianką nigdzie później w raportach z tym nazwiskiem się nie spotkałem.
[59] Ibid., op. 4, d. 663, raport cyt.
[60] A. Winter, o.c., s. 199.
[61] CGIAL, op. 11, d. 83, z 30 X 1875.
[62] Ibid., op. 20, d. 204, z 3 X 1880.
[63] Ibid., d. 87, z 4 XII 1888.
[64] Ibid., d. 1186, z 3 I 1892.

wyspecjalizował się Herszek Celnik w księgarni założonej 9 lipca 1881 r.[65]

Obok księgarni Strumpfa długo egzystowała — choć w różnych rękach — księgarnia Jadwigi Zagajewskiej[66], połączona z biblioteką i czytelnią, sprzedająca książki wyłącznie polskie, założona 9 października 1883 r. Przejął tę księgarnię 29 grudnia 1889 r. Jan Kizeweter, z księgarskiej rodziny z Lublina, zaprowadził tam także książki rosyjskie, francuskie i niemieckie oraz podręczniki[67]. Od 17 października 1894 r. kolejną właścicielką stała się Jadwiga Wiktoria Brodzińska[68]. Księgarnia mieściła się wtedy przy ul. Warszawskiej 16 w domu Grinberga tuż przy Sądzie Okręgowym[69]. Była czynna jeszcze w 1911 r. Pełny asortyment czterojęzycznych książek utrzymywał Stanisław Woźniakowski w księgarni założonej 7 czerwca 1895 r., poszerzonej następnie o bibliotekę[70]. Dla miejscowej, licznej ludności żydowskiej założył 30 czerwca 1895 r. księgarnię Abram Feder, właściciel drukarni i księgarni w Lublinie[71]. Ten handlował wyłącznie książkami w języku hebrajskim[72]. Kolejno powstawały jeszcze w Siedlcach księgarnie i czytelnie: Marii Domańskiej 19 sierpnia 1899 r. przy ul. Warszawskiej (później zakład przeniesiono na Kapuścińską); M. L. Miodownika od 1 września 1900 r. w domu Kahana przy ul. Alejowej oraz czytelnia Mordki Landaua od 20 marca 1904 r., także przy ul. Warszawskiej w domu Kamińskiego; liczyła ona 1780 książek, w tym tylko 180 polskich, 1120 żydowskich i 500 rosyjskich.

Publiczną bibliotekę z czytelnią — niemal wyłącznie z rosyjskim zasobem książek — otwarto 2 stycznia 1904 r. Akcję zakładania takich bibliotek publicznych zapoczątkował w Królestwie gubernator płocki. Generał-gubernator warszawski, po zapoznaniu się z jego optymistycznym raportem w tej sprawie, polecił innym gubernatorom zbadać możliwości powtórzenia eksperymentu na ich terenie. Siedlecki gubernator zainstalował bibliotekę w gmachu Urzędu Gubernialnego przy ul. Warszawskiej 6. W czterech pokojach znalazły pomieszczenia magazyny i czytelnie. Podstawowy trzon księgozbioru stanowił dar moskiewskiego protojereja Kopiewa — 4600 tomów; 2055 książek zakupiono z biblioteki przy drukarni Gubernialnego Zarządu, wiele także przyniosły dary członków założycieli i mieszkańców Siedlec. Czasopismo otrzymywano bezpłatnie w zamian za wysyłanie z drukarni Gubernialnego Zarządu „Siedleckich

[65] Ibid., d. 306, z 5 X 1881.
[66] Ibid., d. 71, z 7 XI 1884. Od 2 VIII 1886 jest ona własnością Zuzanny Zagajewskiej. Zob. d. 87, z 4 XI 1888.
[67] Ibid., d. 113, z 9 XI 1890.
[68] Ibid., d. 1502, z 13 VIII 1896, także op. 21, d. 64, cz. I, z 18 X 1896.
[69] A. Winter, o.c., s. 199.
[70] Zob. odnośnik 68.
[71] WAP Lublin, Kancelaria Gub. Siedleckiego 1009.
[72] Zob. odnośnik 68.

Gubernskich Wiedomosti". Przewodniczącym i opiekunem komitetu wyłonionego na zebraniu konstytucyjnym był gubernator. Biblioteka obejmowała swoim działaniem i zasięgiem głównie środowisko miejscowe rosyjskie oraz nieliczne lojalnie nastawione środowisko polskie [73].

W Białej Podlaskiej jako pierwsza powstała 2 marca 1872 r. księgarnia założona przez Herszka Minca [74] z drukami w języku hebrajskim. Zlikwidowano ją w 1880 r.[75] Księgarnię z biblioteką i czytelnią z polskim księgozbiorem, z niewielką tylko liczbą książek rosyjskich założył tu dopiero Wincenty Klimecki 15 listopada 1882 r. [76] Przetrwał co najmniej do 1899 r. [77] Od 4 maja 1890 r. wyrosła mu pod bokiem konkurencja w postaci księgarni z biblioteką i czytelnią — Mowszy Łunca. Łunc przybył do Białej z Wilna; w swoim zakładzie miał (jak podkreślają raporty) wielki wybór książek w języku rosyjskim i w językach obcych, beletrystyki i pisarzy klasycznych [78]. Ostatnie raporty o nim pochodzą z 1896 r. [79] Być może właśnie od niego odkupił księgarnię i bibliotekę Szymon Goldfarb 30 kwietnia 1896 r. Miał na składzie li tylko podręczniki, a w bibliotece wyłącznie książki rosyjskie [80].

Z innych już, mniej udostępnianych publiczności bibliotek arcyciekawe i znamienne dla tej epoki są losy bibliotek klasztornych. Istniała w Białej w klasztorze Reformatów duża, stara biblioteka. Kiedy po zdławieniu powstania rząd rosyjski zlikwidował wiele zakonów — powstała kwestia, co robić z ich księgozbiorami. Generał-gubernator warszawski zarządził, by wszystkie książki zwieźć z całego Podlasia do biblioteki seminarium duchownego diecezjalnego. Biskup diecezji podlaskiej w Janowie zdecydował, że nie ma pieniędzy na taką przeprowadzkę i wyznaczył księży kuratorów do poszczególnych bibliotek. Do biblioteki po reformatach naznaczono księdza Pliszczyńskiego. Ten w ciągu trzytygodniowej pracy przejął cały księgozbiór i w marcu 1867 r. zwiózł książki do Janowa [81].

W innych miastach guberni siedleckiej już tylko sporadyczne były przypadki istnienia księgarń czy bibliotek. W Garwolinie 18 stycznia 1875 r. założył księgarnię z biblioteką i czytelnią Władysław Klimecki [82]. Znikła dopiero w 1889 r. [83] Na składzie i do czytania miał Klimecki

---

[73] A. Winter, o.c., s. 199—200.
[74] CGIAL, op. 11, d. 121, z 4 X 1872.
[75] Ibid., op. 20, d. 204, z 3 X 1880.
[76] Ibid., op. 21, d. 64, cz. I, z 18 X 1896, także op. 20, d. 87, z 4 X 1888.
[77] Ibid., op. 22, d. 33, cz. II, z 30 XI 1899.
[78] Ibid., op. 20, d. 1132, z 9 XI 1890.
[79] Ibid., d. 1502, z 13 VIII 1896.
[80] Ibid., op. 21, d. 64, cz. I, z 18 X 1896.
[81] Do Włodawy do biblioteki po paulinach wyznaczono ks. Michalskiego, do Skorca po marianach ks. Szyszkowskiego, do Węgrowa po tamtejszych reformatach ks. Janielitta, do Łukowa po bernardynach i pijarach ks. Roszkowskiego. WAP Lublin, Kancelaria Gub. Siedleckiego 38.
[82] CGIAL, op. 11, d. 82, z 19 X 1876.
[83] Ibid., op. 20, d. 1082, z 20 XII 1889; także d. 306, z 5 X 1881.

książki przede wszystkim polskie, z niewielką tylko liczbą rosyjskich. Podobny asortyment miał Władysław Polkowski w księgarni w Węgrowie, którą założył 3 listopada 1875 r.[84] Działał tam jeszcze w 1880 r.[85] Ludomira Marcinowska, córka podsędka Sądu Pokoju w Łukowie, zajmowała się za zezwoleniem władz nauczaniem małych dziewczynek w zakresie szkoły początkowej. Po śmierci ojca chciała założyć księgarnię w Łukowie w murowanym domku swej matki pod numerem 37 przy ul. Siedlecko-Lubelskiej (?). Potrzebne zezwolenie[86] otrzymała 30 kwietnia 1876 r., ale też nie znajdujemy później śladów istnienia tej księgarni w raportach urzędowych. W Sokołowie Podlaskim bibliotekę i czytelnię z książkami wyłącznie polskimi założył 19 października 1884 r. Wojciech Somiński. Trwał tam aż do 1889 r.[87] W Radzyniu takąż zakłada Maria Milewska 8 sierpnia 1886 r.[88] W Międzyrzeczu 7 października 1898 r. ukonstytuowała się biblioteka i czytelnia założona przez Towarzystwo Żydowskie. Miała ona książki rosyjskie i hebrajskie[89].

W Łomży jako pierwsza pojawiła się biblioteka Łomżyńskiego Obszczestwiennogo Sobranija, zarejestrowana na podstawie zatwierdzonego 30 grudnia 1867 r. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Statutu Sobrania. Wypożyczano stąd i udostępniano na miejscu do czytania członkom Sobranija książki i czasopisma rosyjskie i zagraniczne[90]. Z prywatnych — od 11 grudnia 1868 r. i następnie przez cały interesujący nas okres była czynna księgarnia Borucha Natansona. Sprzedawano tu książki polskie — beletrystykę oraz w językach obcych podręczniki dla miejscowego gimnazjum[91]. Biblioteki pułkowe zamknięte, służące tylko oficerom i urzędnikom, istniały przy stacjonujących w guberni 6. pułku ułańskim i 14. pułku piechoty[92]. Miejscowy łomżyński kupiec Bukowski uzyskał pełnomocnictwo od księgarzy warszawskich i od 24 sierpnia 1878 r. prowadził sprzedaż książek rosyjskich i w językach obcych sprowadzanych z Warszawy[93]. W Łomży powstają jeszcze księgarnie: Mieczysława Richtera, od 18 listopada 1881 r. handlująca książkami w językach obcych, przede wszystkim beletrystyką oraz podręcznikami rosyjskimi

[84] Ibid., op. 11, d. 82, raport cyt.
[85] CGIAL, op. 20, d. 204, z 3 X 1880.
[86] WAP Lublin, Kancelaria Gub. Siedleckiego 993.
[87] CGIAL, op. 20, d. 71, z 7 XI 1884 oraz d. 1082, z 20 XII 1889.
[88] Ibid., d. 872.
[89] Ibid., op. 22, d. 3, cz. II, z 30 XI 1899.
[90] Ibid., op. 20, d. 204, z 14 X 1880.
[91] Ibid., op. 11, d. 83, z 16 XI 1876.
[92] Ibid., op. 20, d. 306, z 3 X 1881. W związku ze zmianą stacjonujących w Łomżyńskiem pułków — zamiast 6. ułańskiego pojawia się ze swoją biblioteką 17. dragoński, a zamiast 14. — na jego miejsce 15. pułk piechoty; ibid., d. 51, z 17 XI 1882.
[93] Ibid., d. 204, z 14 X 1880.

i w językach obcych [94]; Wolfa L e w a od 11 października 1888 r. z książkami rosyjskimi i polskimi oraz z podręcznikami obcojęzycznymi [95]. Pod koniec 1898 r. z inicjatywą założenia własnej biblioteki wystąpili pracownicy Urzędu Skarbowego — Łomżyńskiej Kazionnoj Pałaty. Zatwierdzona po licznych biurokratycznych tarapatach i długiej korespondencji 2 marca 1899 r., mieściła się w gmachu Pałaty [96]. Jakub M o s z k o w s k i od 4 kwietnia 1899 r. handlował książkami rosyjskimi, a oprócz tego także polskimi podręcznikami, zaś Jakub K o g a n od 17 maja 1899 r. — książkami rosyjskimi i polskimi [97].

Pod koniec stulecia znana działaczka łomżyńska, Wiktoria G ł ę b o c k a, łącznie ze S t a m i r o w s k ą, N i z i o ł o w s k ą i N o w o w i e j s k ą założyły na nazwisko Stamirowskiej bibliotekę i czytelnię publiczną. Zgromadzono około 2000 tomów — przeważnie z darów. Szczególnie wydatnie zasilił tę bibliotekę miejscowy obywatel, Jerzy M a j e w s k i, ofiarowując jej cały kilkusettomowy księgozbiór. Po roku 1905 bibliotekę oraz czytelnię przekazano powstałemu Towarzystwu Biblioteki Publicznej. Z inicjatywy miejscowych obywateli w sierpniu 1906 r. otworzono w Łomży polską, publiczną bibliotekę [98]. W maju 1905 r. powstała w Łomży rosyjska biblioteka publiczna — na tej samej zasadzie co znana nam siedlecka. Od początku biblioteka ta nie miała powodzenia, w 1906 r. liczba członków zmniejszyła się z 68 do 42, zamierzano ją nawet zamknąć ze względu na trudności finansowe. Jednak do takiej ostateczności ze względów politycznych władze nie dopuściły, gubernator wyasygnował dalsze setki rubli na jej rozbudowę i zaopatrzenie [99].

W 1911 r. w mieście było 11 księgarń, z przedstawionych osób ostał się Kogan oraz Wolf Lew [100].

Na terenie guberni łomżyńskiej najstarszą biblioteką była biblioteka wraz z czytelnią w Ostrołęce przy szpitalu św. Józefa. Założono ją jeszcze 6 grudnia 1856 r. z darów w książkach, które składało miejscowe społeczeństwo. Książki tu były wyłącznie polskie, korzystali z nich pacjenci szpitala [101]. W samym zaś mieście księgarnię w Ostrołęce założył 26 stycznia 1893 r. Józef R i c h t e r. Prowadził książki rosyjskie, polskie, francuskie i niemieckie [102]. We wrześniu 1903 r. naczelnik Kolei Nadwiślańskiej zamierzył otwarcie w Ostrołęce, w budynku miejscowej stacji, bi-

---

[94] Ibid., d. 51, z 17 XI 1882. R y c h t e r w 1888 r. prowadzi także wypożyczalnię i czytelnię. Ibid., d. 1082, z 9 X 1889.
[95] Ibid., d. 51, raport cyt.
[96] WAP Białystok, Kancelaria Gub. Łomżyńskiego 51.
[97] CGIAL, op. 22, d. 3, cz. II, z 23 XI 1899.
[98] W. Ś w i d e r s k i, Łomża, Łomża 1925, s. 115, 116.
[99] WAP Białystok, Kancelaria Gub. Łomżyńskiego 95.
[100] CGIAL, op. 23, d. 63, cz. II.
[101] Ibid., op. 20, d. 306, z 3 X 1881.
[102] Ibid., d. 1408, z 31 X 1894.

blioteki i czytelni. Odpowiedzialny za bibliotekę miał być naczelnik ostrołęckiej parowozowni inżynier Jefim K o ł o w oj. Zamiar ten udało się zrealizować dopiero w lutym 1906 r.[103] W 1911 r. były w Ostrołęce cztery księgarnie i cztery biblioteki publiczne i czytelnie[104].

Ostrołęka ustawiła się zaraz po Łomży dzięki wzmiankowanej bibliotece — księgarnię Richtera miała jednak dopiero w latach dziewięćdziesiątych. O wiele wcześniej stałe, bogato zaopatrzone księgarnie miał Pułtusk. W tym mieście, opiewanym przez W. G o m u l i c k i e g o („Wspomnienia niebieskiego mundurka"), pierwsza wzmianka o księgarni pojawiła się w 1867 r. (czy też może od 17 IX 1869 r., bo źródło podaje obie te daty). Józef R a f a l s k i miał wówczas w Pułtusku księgarenkę — sklepik z książkami rosyjskimi i w obcych językach[105]. Utrzymywał się on tu do co najmniej 1877 r.[106]

Bogate tradycje jednej księgarni istniejącej przez kilkadziesiąt lat w Pułtusku zapoczątkowała Feliksa N i e w c z a s z y ń s k a, wdowa. Księgarnia jej, na którą właścicielka uzyskała koncesję 30 grudnia 1886 r., zaopatrzona była w książki przede wszystkim rosyjskie, podręczniki dla użytku uczniów miejscowego progimnazjum[107]. Książki mieściły się w ogólnym pomieszczeniu w sklepiku galanteryjnym Niewczaszyńskiej na osobnych półkach. Były tu elementarze, modlitewniki, podręczniki — ale także opowieści dla dzieci. Sprzedażą książek zajmował się pod jej osobistym nadzorem brat Niewczaszyńskiej, Stefan B r o d o w s k i[108]. Niewczaszyńska nie mogła się zająć dość energicznie księgarnią, chorowała, często wyjeżdżała. Otrzymała monit od inspektora — urzędnika do specjalnych poruczeń gubernatora — za brak osobistego nadzoru nad księgarnią. Wówczas, w lutym 1896 r. Brodowski zaproponował przejęcie księgarni już oficjalnie na swoje nazwisko. Książki znajdowały się wtedy w oddzielnym pomieszczeniu. Odpowiednie zezwolenie otrzymał w listopadzie tegoż roku.

Brodowski prowadził księgarnię aż do 7 września 1903 r., kiedy notarialnym aktem odsprzedał zakład Marii R e p e r t, mieszkance Płońska. Ukończyła ona 4-klasowe progimnazjum w Pułtusku, legitymowała się kapitałem 3000 rubli. Już wcześniej, bo w sierpniu tegoż roku 1903 Maria Repert rozbudowała księgarnię. Uzyskała mianowicie zezwolenie na otwar-

[103] WAP Białystok, Kancelaria Gub. Łomżyńskiego 83.
[104] CGIAL, op. 23, d. 63, cz. II, z 2 XI 1911.
[105] Ibid., op. 4, d. 663, z 18 V 1871 r. W raporcie z 16 II 1876 r. jest on zresztą nazywany R a f a ł o w s k i m (ibid., op. 11, d. 83), a czas założenia sklepiku przesuwa się na datę 31 I 1870. Już jednak w roku następnym pojawia się pod nazwiskiem R a f a l s k i e g o (ibid., op. 11, d. 82). W najnowszych opracowaniach nie słychać nic o istnieniu w Pułtusku wcześniej księgarni, co zresztą jest dziwne, bo w mieście, gdzie były szkoły, i to średnie, gimnazjum — księgarnie mnożyły się zawsze. S. K o t a r s k i, o.c., s. 130.
[106] CGIAL, op. 11, d. 82, z lutego 1877.
[107] AGAD, KGW luty 1894: 15, także CGIAL, op. 21, d. 64, cz. I, z 15 XI 1896.
[108] AGAD KGW 1895: 33.

cie oddziału księgarni w Pułtusku. Filię tę oddała w zarząd młodszej siostrze, 26-letniej Henryce Repert, dysponującej kapitałem w takiej samej co i Maria wysokości [109].

Przy księgarni Niewczaszyńskiej w Pułtusku była także od 30 grudnia 1886 r. biblioteka i czytelnia składająca się ze 150 woluminów tylko w języku polskim [110]. Księgozbiór ten mieścił się w tym samym pomieszczeniu co księgarnia. Wypożyczanie książek prowadził także Stefan Brodowski [111]. Biblioteka ta przeszła wraz z księgarnią w ręce najpierw Brodowskiego, a następnie sióstr Repertówien [112]. W 1897 r. pojawiają się jeszcze dwie czytelnie w Pułtusku: Stanisława Wyrzykowskiego od 22 kwietnia 1897 r. i Zofii Talmy od 26 maja tegoż roku [113]. Ta ostatnia zresztą zrezygnowała bardzo szybko ze swego zamierzenia, zamknęła bibliotekę i wyjechała już w czerwcu tegoż roku do Warszawy. Księgozbiór Wyrzykowskiego składał się z dzieł polskich i rosyjskich [114].

Być może na ślad przynajmniej pomieszczenia po księgarni Rafalskiego natrafiamy w lipcu 1898 r. Julian Opaliński z Pułtuska, właściciel składu materiałów piśmiennych, starał się o zezwolenie na handel książką, podręcznikami dla miejscowych szkół oraz modlitewnikami. Zaprezentował pomieszczenie — całą prawą ścianę swego sklepu obudowaną półkami załadowanymi towarem i obiecał wydzielić, odizolować tę część od pozostałego pomieszczenia sklepu. Kiedy mu odmówiono, wniósł pretensje, tłumaczył się, że przecież właśnie w tym sklepie, w taki sam sposób urządzonym, mieściła się przez 20 lat księgarnia. Czyżby to był właśnie sklep po Rafalskim? [115]

Poza Pułtuskiem na terenie powiatu pułtuskiego notujemy jeszcze tylko projekt założenia księgarni w Wyszkowie. W listopadzie 1900 r. chciał ją otworzyć Abram Broder, właściciel małego sklepiku z materiałami piśmiennymi i wyrobami tytoniowymi. Był z zawodu zegarmistrzem, a ze swego zakładu osiągał dochód 800 rubli rocznie, z czego utrzymywał się wraz z 5-osobową rodziną. Nastawiał się na sprzedawanie głównie podręczników dla miejscowych i okolicznych szkół. Naczelnik powiatu odpowiedział jednak, że książki powinni nauczyciele zamawiać i kupować w Dyrekcji Szkół — i prośbę o księgarnię radził odrzucić — co też się stało [116]. Poza tym w Nasielsku od 18 grudnia 1903 r. poprowadził czytelnię Aleksander Janiewicz [117].

---

[109] Ibid., 1896: 75. Maria Repert 35-letnia panna, wyznania protestanckiego. Jej siostra Henryka kończyła tę samą co i ona szkołę w Pułtusku.
[110] AGAD KGW 1894: 15.
[111] Ibid., 1895: 33.
[112] Ibid., 1896: 75.
[113] Ibid., 1897: 12.
[114] Ibid., 1898: 4.
[115] Ibid., 1898: 154.
[116] Ibid., 1900: 139.
[117] Ibid., 1906: 4.

W Ostrowi Mazowieckiej, gub. łomżyńska, od 2 listopada 1875 r. prowadziło bibliotekę i czytelnię wraz z wypożyczalnią Ostrowskie Obszczestwiennoje Sobranije. Ograniczała się ona jednak do obsługi urzędników i członków Obszczestwa. Zaopatrzona była w książki i czasopisma rosyjskie i obcojęzyczne [118]. 13 maja 1888 r. Icek Dawid Grosman założył w Ostrowi księgarnię z biblioteką i czytelnią — głównie z podręcznikami [119]. Księgarnia konkurencyjna — z podręcznikami — Izraila Sztejgmana powstała 16 lutego 1894 r.[120] W 1911 r. były w Ostrowi Mazowieckiej trzy księgarnie i dwie biblioteki publiczne [121].

W powiecie szczucińskim istniały księgarnie jedynie w osadzie Grajewo: Abrama Piórko [122] od 30 grudnia 1883 r., a także biblioteka i czytelnia tamże G. Gajkowicza [123]. Dopiero w 1911 r. znajdziemy w Grajewie pięć księgarń, w Rajgrodzie — dwie, a poza tym osiem bibliotek publicznych [124].

Rozwijał się w guberni łomżyńskiej także handel domokrążny książkami, mamy jednak dane tyczące jedynie roku 1905 — zbyt wycinkowe, by na ich podstawie snuć jakieś uogólnienia [125].

W gubernialnym mieście Suwałkach pierwszą księgarnię zarejestrowano 11 lipca 1867 r. Należała do Maurycego Lewińskiego i sprzedawano w niej wyłącznie książki polskie [126]. Edward Trautsolt zaczynał działalność od 7 marca 1874 r., początkowo sprzedając czasopisma i podręczniki w języku rosyjskim [127]. Stanisława Trautsolt od 8 czerwca 1892 r. prowadziła księgarnię oraz wypożyczalnię i czytelnię — z pełnym asortymentem książek — w językach polskim, rosyjskim, niemieckim i francuskim [128]. Eliasz Jawic od 3 sierpnia 1874 r. sprzedawał w Suwałkach książki wyłącznie w języku hebrajskim [129]. 5 stycznia 1879 r. Lew Herszтajn rozpoczął w swej otwartej wtedy właśnie księgarni sprzedaż czasopism

---

[118] CGIAL, op. 20, d. 306, z 3 X 1881.
[119] Ibid., d. 1082, z 9 X 1889.
[120] Ibid., d. 1408, z 31 X 1894.
[121] Ibid., op. 23, d. 63, cz. II, z 3 XI 1911.
[122] Ibid., op. 20, d. 703, z 26 X 1885.
[123] Ibid., d. 1186, z 26 IX 1891.
[124] Ibid., op. 23, d. 63, cz. II, z 3 XI 1911. W guberni łomżyńskiej znajdujemy wtedy poza wymienionymi: w Kolnie 2 księgarnie i 3 biblioteki, w Makowie odpowiednio 2 i 4, w Wysokiem 1 i 11, w Zambrowie 2.
[125] WAP Białystok, Kancelaria Gub. Łomżyńskiego 65. Ogółem wydano 9 zezwoleń na taki handel, przeważnie modlitewnikami. Domokrążcy to miejscowi, jeden tylko był poddanym perskim (!) Giwersz Jonasz Bek, handlował modlitewnikami. Był też Żyd przechrzta, który zresztą zezwolenia nie dostał, bo okazało się, że był karany za uprawianie gier hazardowych na jarmarkach. Wśród nich notujemy trzy kobiety.
[126] CGIAL, op. 4, d. 663. Przetrwała co najmniej 10 lat. W raporcie z 2 XII 1877 nie jest wymieniana (ibid., op. 11, d. 75).
[127] Ibid., d. 85, z 2 I 1875.
[128] Ibid., op. 21, d. 64, cz. I, z 3 X 1896.
[129] Ibid., d. 85, raport cyt. Księgarnia ta przetrwała do końca interesującego nas okresu — ale pod firmą Chany Jawic (ibid., op. 21, d. 64, cz. I, raport cyt.).

i podręczników w języku rosyjskim. Chana Ajzyk Zylkiewicz od 23 kwietnia 1881 r. prowadził konkurencyjny dla Jawica handel książkami w języku hebrajskim, a Żyd Sebastian Lewinowski założył 15 września 1880 r. czytelnię [130] z książkami i czasopismami wyłącznie w języku rosyjskim. Prawdopodobnie duże zapotrzebowanie na książki w języku hebrajskim powołało do życia jeszcze jedną księgarnię — Mowszy Dorfmana od 31 sierpnia 1888 r.[131] W 1898 r. powstały następne dwie księgarnie: 19 czerwca — księgarnia Beniamina Rozentala z podręcznikami rosyjskimi oraz 12 listopada księgarnia Haskiela Lwa z książkami w języku rosyjskim i polskim oraz z podręcznikami [132]. W 1910 r. były w Suwałkach księgarnie Rozentala, Brynmana, Zawadzkiej (szlachcianka), Lewinowskiego, Dorywalskiego, Brynmana (!), Lejzora Orłowskiego, Piekielskiego, Sztejnmana, Zylkiewicza oraz cztery czytelnie publiczne różnych towarzystw [133].

Miasta guberni suwalskiej miały księgarnie, które poszczycić się mogą tradycją dłuższą niż księgarnie w Suwałkach. W Mariampolu — Samuel Peltyn sprzedawał książki — wyłącznie polskie — od 15 sierpnia 1856 r.[134] Długo był monopolistą: następna księgarnia — żony urzędnika, Heleny Nawojewskiej (Nowowiejskiej? Niemojewskiej?) — powstała 30 października 1875 r. Nawojewska sprzedawała podręczniki w języku rosyjskim, ale miała także książki polskie, francuskie i niemieckie. Sprowadzała je z Warszawy [135]. Od 7 marca 1879 r. była tu czynna także księgarnia Bogumiła Łempickiego z książkami rosyjskimi i polskimi oraz przyjmująca prenumeratę czasopism [136]. Księgarnię Nawojewskiej prawdopodobnie wykupił 19 października 1883 r. kupiec II gildii, Andrzej Wojdalski. Od 23 marca 1884 r. działała księgarnia należąca do żony miejscowego mierniczego II klasy, Karoliny Majewskiej; miała ona wyłącznie książki polskie i czasopisma różnojęzyczne, a na zamówienie sprowadzała dzieła z innych miast. Podręcznikami w języku rosyjskim handlował w Mariampolu od 31 maja 1884 r. Zelman Rozenfeld [137]. Od 26 sierpnia 1887 r. działał w Mariampolu kantor prenumeraty czasopism kupca II gildii Józefa Szalewicza [138] — wkrótce jednak, 8 sierpnia 1888 r., przejął tę placówkę Z. Rozenfeld [139]. Książkami wyłącznie w języku hebrajskim zaczął w Mariampolu od 31 sierpnia 1894 r. handlować Mejer Żeludok [140]. Izaak

[130] Ibid., op. 20, d. 306, z 26 XII 1881 r. W 1899 r. prowadził także księgarnię. Zob. ibid., op. 22, d. 3, cz. II, z 4 XI 1899.
[131] Ibid., op. 21, d. 64, cz. I, z 3 X 1896.
[132] Ibid., op. 22, d. 3, cz. II, z 4 XI 1899.
[133] Ibid., op. 23, d. 6, cz. I, z 3 VIII 1910.
[134] Ibid., op. 4, d. 663, raport cyt.
[135] Ibid., op. 11, d. 83, z 24 XI 1875.
[136] Ibid., op. 20, d. 204, z 30 X 1880.
[137] Ibid., d. 71 z, 3 X 1884.
[138] Ibid., d. 35, z 16 XII 1887.
[139] Ibid., d. 1082, z 29 XII 1889.
[140] Ibid., d. 1408, z 31 X 1894.

Zajdberg od 14 czerwca 1896 r. sprzedawał tu rosyjskie podręczniki [141]. W 1910 r. były w Mariampolu księgarnie Rozenfelda, Wajsberga, Piekielskiego, Żeludoka, Gasanta i Stoklickiego [142].

W Kalwarii — Lejba Cymkowski miał księgarnię z książkami polskimi już od 10 listopada 1859 r.[143] Od 1871 r. przejęła ją i prowadziła wdowa Chana Cymkowska [144]. Z raportów w 1883 r. znikła Chana Cymkowska, pojawiła się natomiast od 20 listopada 1882 r. księgarnia Jakuba Kelzona, w której znajdowały się książki przede wszystkim polskie, ale także rosyjskie, francuskie i niemieckie [145]. Od 27 stycznia 1895 r. księgarnię tę poprowadziła Całka Kelzon [146]. Były tu wtedy już tylko książki rosyjskie i obcojęzyczne; polskie znikają. Z pozostałych księgarzy w tym mieście Izaak Frejd od 11 września 1875 r.[147] handlował książkami przede wszystkim polskimi, ale miał też w niewielkich ilościach książki w języku francuskim, niemieckim oraz rosyjskim. W styczniu 1875 r. powstały jednocześnie dwie księgarnie — Jankiela Mytnika z książkami w języku hebrajskim i Abrama Stoklickiego z książkami rosyjskimi i obcojęzycznymi [148].

W Augustowie od 29 marca 1874 r. była czynna księgarnia Wilhelma Grabowieckiego z książkami przede wszystkim polskimi i rosyjskimi oraz w małej ilości obcojęzycznymi [149]. Kantor Ferdynanda Więckowskiego zbierający prenumeratę czasopism, a także zamówienia na dostawę książek działał w tym mieście od 19 kwietnia 1875 r.[150] Judel, syn Abrama, Łapowski, pochodzący z miasteczka Liskowa, pow. wołkowyskiego, guberni grodzieńskiej, prowadził od 9 maja 1889 r. w Augustowie księgarnię z książkami rosyjskimi i hebrajskimi [151]. Od 9 września 1892 r. taki sam asortyment książek utrzymywał nowy księgarz w Augustowie, Szmul Hempel [152]. 28 marca 1894 r. Dawid Wargaftik założył bibliotekę z książkami i wydawnictwami rosyjskimi [153].

W Wołkowyszkach odnotowujemy księgarnię i wypożyczalnię wraz z czytelnią z książkami rosyjskimi i polskimi Stanisława Staniewicza,

---

141 Ibid., op. 23, d. 3, cz. II, z 4 XII 1899.
142 Ibid., op. 23, d. 6, raport cyt.
143 Ibid., op. 4, d. 663, raport cyt.
144 Ibid., op. 11, d. 85, raport cyt.
145 Ibid., op. 20, d. 620, z 21 XII 1883.
146 Ibid., d. 1502, z 2 XII 1895.
147 Ibid., op. 11, d. 83, z 24 XI 1875.
148 Ibid., op. 20, d. 1502, z 2 XII 1895. W 1910 r. były w Kalwarii księgarnie Mytnika i Synkiewicza — ale czy w tym wypadku dane są pełne? op. 23, d. 6, cz. I.
149 Ibid., op. 11, d. 85, raport cyt.
150 Ibid., d. 83. Działał jednak bardzo krótko, bo w następnych raportach ani śladu o nim.
151 Ibid., op. 20, d. 1082.
152 Ibid., d. 134.
153 Ibid., d. 1408. W 1910 r. czynne były w Augustowie księgarnie Hempla i Kaleckiego. Ibid., op. 22, d. 3, cz. II.

istniejącą tu od 12 marca 1888 r.[154], a od 15 października 1891 r. księgarnię należącą do miejscowego rabina Eliasza Szereszewskiego — z książkami rosyjskimi, niemieckimi i hebrajskimi[155]. Na terenie tegoż powiatu zarejestrowano też księgarnię na stacji kolejowej Kibarty—Wierzbołowo. Od 1 lutego 1882 r. prowadził ją asesor kolegialny Wiktor Landcert i umiejscowiono ją w Kibartach[156]. Od 1899 r. — nazywana: w Wierzbołowie — należała do Piotrowskiego z Petersburga[157].

BIBLIOTEKI ZAKŁADANE PRZEZ WŁADZE CARSKIE

Społeczeństwo polskie nigdy nie pogodziło się z uciskiem carskim i rusyfikacją. Dowodem tego nieustanny nurt działalności podziemnej, walki narodowowyzwoleńczej. Także w dziedzinie rozpowszechniania książek polskich i czytelnictwa polskiego — poza działalnością podziemnych czytelń partii politycznych — odnotować musimy wiele inicjatyw społecznych, jak przykładowo wymieniając — Towarzystwo Oświaty Ludowej[158] czy też tzw. Kółka Katolickie („Christiańskije Kużki") na wsi i w miasteczkach[159].

Chcąc przeciwdziałać temu ruchowi — rząd carski, a konkretnie generał-gubernator warszawski, kniaź Imeretyński, wystąpił z projektem przechwycenia go i tworzenia na wsiach i w małych miasteczkach tzw. rosyjsko-polskich bibliotek ludowych[160]. Miały one utwierdzać prawomyślność ludności Kraju Przywiślańskiego, a także szerzyć znajomość języka rosyjskiego. Wszystko to było zawoalowane szczytnymi celami szerzenia oświaty wśród ludu[161]. Podbierano też dla ludu odpowiedni zestaw książek[162]. Biblioteczka taka składać się miała z około 250 książek, w tym 100 rosyjskich i 150 polskich. We wsiach, gdzie mieszkali unici, biblioteki zawierać miały wyłącznie książki rosyjskie.

W guberni siedleckiej pierwsza taka biblioteka gminna powstała w Sadownem, pow. Węgrów, 9 listopada 1897 r. Bibliotekarzem był pisarz gminny. Zaraz w dniu uroczystego otwarcia rozpożyczono 74 książki, w dwa ty-

---

[154] Ibid., op. 20, d. 87.
[155] Ibid., d. 1276.
[156] Ibid., d. 51.
[157] Ibid., op. 22, d. 3, cz. II. W 1910 r. w Wierzbołowie notują księgarnię Stodolskiego, a w Kibartach Rubina Kapelaka (ibid., op. 22, d. 6, cz. II). W tymże roku rejestruje się 5 księgarń we Władysławowie, 3 księgarnie w Pilwiszkach i 2 w Sejnach (ibid.).
[158] Wojewódzkie Archiwum w Łodzi, Kancelaria Gub. Piotrkowskiego 1128, okólnik Generał-Gubernatora Warszawskiego z 14 XI 1898 o działalności tego Towarzystwa.
[159] AGAD, KGW II 1897: 183.
[160] AGAD, Kancelaria Generał-Gubernatora Warszawskiego III — 2—1176.
[161] Patrz instrukcje oraz okólniki Generał-Gubernatora do Gubernatorów, WAP Lublin Kancelaria Gub. Lubelskiego 227: 1901, WAP Kielce, Kancelaria Gub. Kieleckiego 970a oraz 1276.
[162] AGAD KGGW III — 2—1176.

godnie wypożyczono ogółem 168 książek — w tym 23 rosyjskie, brane głównie przez niemieckich kolonistów. Jednocześnie założono w kwietniu 1898 r. bibliotekę w Połosiecku, pow. Biała, ale ponieważ mieszkali tu unici, więc książki w niej wymieniono na wyłącznie rosyjskie. Biblioteka w Sadownem w ciągu pierwszego półrocza istnienia wypożyczyła ogółem 601 książek, przy czym zaznaczył się gwałtowny spadek wypożyczeń — z 436 w pierwszym kwartale (30 rosyjskich) na 165 w drugim kwartale (7 rosyjskich) [163]. Komisarz do spraw włościańskich, który się tą biblioteką opiekował, tłumaczył spadek wypożyczeń okresem robót polowych. W jesieni rzeczywiście liczba wypożyczeń skoczyła do około 800 (w tym około 100 rosyjskich) — by wreszcie spaść ostatecznie na 100 do 300 książek kwartalnie [164]. Następnie powstały biblioteki: przygminne w Połozy, pow. Biała, oraz Kłoczew, Korytnica i Trojanów w pow. Garwolin. Poza tym istniało 20 bibliotek przy szkołach we wsiach [165], a później powstawały jeszcze dalsze [166]. Ostatecznie w 1903 r. było w guberni siedleckiej 16 tzw. bibliotek ludowych [167].

W guberni łomżyńskiej pierwsze biblioteki przy gminach powstały w styczniu 1898 r. Początkowo były to dwie biblioteki — w Szelkowie i Śniadowie [168]; w grudniu 1899 r. liczba ich wzrosła do ośmiu [169]. W 1903 r. było ich w Łomżyńskiem ogółem 21 [170]. W guberni suwalskiej pod koniec 1899 r. naliczono 6 takich bibliotek [171]: w Olicie, Simnowie, Urbominach, w Hucie, Dowspudach i w Białej. Wykazywały one w statystykach wyraźny spadek liczby wypożyczeń. Tak na przykład dane porównawcze za lata 1900 oraz 1905 podają następujące cyfry: olicka 710 i 497, simnowska 432 i 360, urbomińska 52 i zamknięta w 1904 r. (w 1903 r. miała 19 wypożyczeń), huciańska 116 i 89, dowspudzka 50 i 90, bielska 122 i 35 w 1906 r.[172]

Podobną rolę jak biblioteki ludowe spełniać miały biblioteki Towarzystwa Trzeźwości [173]. Zakładane były przy tzw. herbaciarniach, głównie w miasteczkach powiatowych. Ogółem liczba ich ustaliła się na: 11 w łomżyńskiej, 6 w suwalskiej oraz 10 w siedleckiej [174].

---

163 Ibid.
164 Ibid., 1179 oraz 1184.
165 Ibid., 1184.
166 Ibid., 1186.
167 Ibid., 1176.
168 Ibid., s. 407.
169 Ibid., 1184 oraz 1186. Śniadowo i Piątnica w pow. Łomża, Mały Płock i Szelkowo w pow. Kolno, w Wysokiem Maz., Komorowie pow. ostrowskim i Dylewo pow. Ostrołęka oraz w Szczucinie.
170 Ibid., 1195.
171 Ibid., 1176, 1179, 1184.
172 Ibid., 1184.
173 AGAD, Warszawski Gubernski Komitet Popieczitielstwa o Narodnoj Trezwosti 1899: 16, także doroczne sprawozdania drukowane tych komitetów innych guberni.
174 AGAD KGG III—2—1195 s. 548.

*

Na tym kończymy omawianie problemów drukarstwa i księgarstwa w guberniach północno-wschodnich Królestwa. Ogólnie mówiąc, ich powstanie i rozwój były uwarunkowane i określane przez sytuację gospodarczą i społeczną tego regionu; nie było tu większych skupisk przemysłu, toteż i drukarnie, i księgarnie przetrwały jedynie na potrzeby miejscowej klienteli.

РЕЗЮМЕ

Исторические катаклизмы действенно уничтожили источники для истории книг и библиотек. В настоящее время восстанавливается эта история из фрагментов воспоминаний, из прессы, заметок в монографических работах, а также из сообщений, которые разыскиваются с большой кропотливостью в польских и заграничных архивах. В статье использованы неизвестные до сих пор исследователям материалы из польских центральных и местных архивов, а также из Центрального исторического архива в Ленинграде.

Статья состоит из двух частей: в первой обсуждается печатное дело, в другой — книгохранилища, библиотеки и читальни. Композиция материала территориально-хронологическая: представлены губерни Седлецкая, Ломжинская и Сувальская и в тех же рамках — заведения и предприятия, возникающие в отдельных местностях поочередно в хронологическом порядке. Также представлены данные о т. н. народных библиотеках и читальнях, инспирированных царскими властями.

Статья ограничивается обсуждением легальных книгохранилищ и библиотек. Огромный поток продукции и процесс продвижения нелегальной книги требует отдельной монографии.

SUMMARY

Historical cataclysms have effectively played havoc with source materials concerning the history of books and libraries. At present, this history is being recreated from excerpts from memoires, the press, from references in elaborated monographies, as also by means of intensive researches for information in Polish and foreign archives. Some material, hitherto unknown to investigators, from the central and regional archives in Poland, as well as material from the Central Historical Archives in Leningrad, have been utilized in this article.

The article comprises two parts: the first of these deals with printing, the second with bookshops, libraries and reading-rooms. The lay-out of the material is chronologically — regional; the provinces of Siedlce, Łomża and Suwałki are presented and within this framework the institutes and works subsequently founded during this time in particular places.

Information is also provided on the so-called folk libraries and reading-rooms instigated by the czarist authorities. This work is confined to the legal printing houses, bookshops and libraries since the immense flow of production and turnover of the illegal books would necessitate a separate elaboration.

BENON DYMEK

BIAŁOSTOCKI OKRĘG NIEZALEŻNEJ PARTII CHŁOPSKIEJ

Белостокский округ Независимой Крестьянской Партии

The Independent Peasant Party in the Białystok District

Czym był Białostocki Okręg NPCh? Jaką rolę spełnił w krótkich dziejach NPCh, w czym się przejawiała jego działalność i specyfika? Oto pytania badawcze, które stawiał sobie autor niniejszego artykułu.

NPCh jako partia powstała w listopadzie 1924 r. na skutek secesji grupy lewicowych posłów z Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie". Współtwórcami NPCh byli posłowie Stanisław Ballin, Adolf Bon, Alfred Fiderkiewicz, Feliks Hołowacz, Włodzimierz Szakun, Antoni Szapiel i Sylwester Wojewódzki, którzy dokonali secesji z PSL-„Wyzwolenie".

Na pojawienie i ukonstytuowanie się NPCh wywarły wpływ następujące czynniki:

1. Sytuacja społeczno-ekonomiczna wsi polskiej, charakteryzująca się niedorozwojem kapitalistycznych stosunków w rolnictwie, dużą ilością biedoty wiejskiej, która nie otrzymała ani ziemi, ani stałej pracy; dlatego też dotkliwie odczuwała głód ziemi, bytując w warunkach nader ciężkich. Kwestia ziemi obszarniczej stała się szczególnie aktualna w pierwszych latach niepodległości, latach stabilizowania się władzy klas posiadających w walce z masami ludowymi.

2. Wpływ na wieś polską skutków I wojny światowej, która przyniosła rolnictwu powszechne zniszczenie i zubożenie. Oblicze ideowe NPCh, głównie na wschodnich połaciach kraju, kształtowało się pod silnym wrażeniem poniżenia i nędzy chłopskiej. Wzrosło oddziaływanie ruchów rewolucyjnych, a zwłaszcza Rewolucji Październikowej w Rosji, która zradykalizowała świadomość społeczną chłopów.

3. Oddziaływanie nierozwiązanej w Polsce kwestii narodowej na ruch chłopski. Problemy narodowe wyciskały piętno zwłaszcza na tych stronnictwach polskich, które działały na terenie Białorusi i Ukrainy Zachodniej. Na wschodzie Polski do niezwykłych rozmiarów urósł konflikt mniejszości słowiańskich z polskim aparatem państwowym.

4. W pierwszych latach niepodległości nastąpił wzrost zainteresowania się chłopów życiem politycznym, ich usamodzielnienie się spod kurateli stronnictw prawicowych, poszerzyła się samowiedza chłopska, a w związku z tym umocniły się stronnictwa ludowe, z którymi wiązano nadzieje na osiągnięcie przez chłopów należytego miejsca w państwie i społeczeństwie oraz na tak potrzebne wsi reformy agrarne.

5. Sytuacja w polskim ruchu ludowym, rozbitym na kilka stronnictw, które obok elementów radykalnych miały przede wszystkim programy reformistyczne, mniej czy bardziej umiarkowane. Dlatego też wewnątrz stronnictw ludowych narastały siły opozycyjne opowiadające się za stosowaniem bardziej konsekwentnej taktyki.

6. Na postawę i programy stronnictw ludowych zaczął wywierać wpływ młody ruch komunistyczny. Odkąd przyjął on nowy program agrarny, zradykalizowane środowiska chłopskie ustosunkowały się z sympatią do ideologii rewolucyjnej.

Bezpośrednie przyczyny powstania NPCh wiązały się ze wzrostem nastrojów niezadowolenia na wsi w 1924 r., z załamaniem się pod koniec 1924 r. stabilizacyjnej polityki rządu W. Grabskiego i złudzeń, jakie żywiły w związku z tą polityką szerokie warstwy ludności. Powstanie NPCh było też następstwem przyjęcia latem 1924 r. ustaw językowych krzywdzących mniejszości słowiańskie.

W momencie narodzin NPCh najbardziej dojrzeli do przyjęcia programu walki klasowej chłopi na terytoriach wschodnich RP, gdzie konflikty społeczne splatały się z uciskiem narodowym. W początkowym okresie właśnie na ziemiach wschodnich RP partia ta miała najliczniejsze grono zwolenników. Dopiero w miarę dojrzewania politycznego chłopa polskiego, gdy w 1925 r. okazało się, że wystąpiły zjawiska kryzysu politycznego i załamanie gospodarki narodowej, że Sejm nie jest w stanie chłopom dać ziemi obszarniczej, ulżyć ich ciężkim warunkom bytowania i po powstaniu Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej „Hromady", dla której teren kresowy był naturalną bazą działania, w dużej mierze pod naciskiem KPP, NPCh zrezygnowała w zasadzie z pracy politycznej we wschodnich województwach i przesunęła się — nie bez oporów i wahań — na teren Polski centralnej. W ten sposób z czasem stała się partią niemal wyłącznie chłopów polskich.

W Białostockiem NPCh zaczęła się organizować wkrótce po powstaniu. Z ośmiu okręgów NPCh (zob. tabela 1) Okręg Białostocki powstał jako pierwszy w kraju. Świadczy to wymownie o nastrojach panujących wśród chłopów woj. białostockiego.

Stosunkowo szybkie akceptowanie dążeń NPCh przez wieś białostocką należy wiązać z trudnymi warunkami bytu chłopów, którzy posiadając najczęściej słabe gleby prowadzili gospodarkę wybitnie ekstensywną. Wieś

Tabela 1

Wykaz ukonstytuowanych komitetów okręgowych NPCh

Nazwa okręgu	Siedziba	Data powstania	Nazwisko przewodniczącego	Uwagi
Lubelski	Lublin	początek 1926 KO 14 IX 1926 — Sekr. Woj.	Paweł Ryczek Bohdan de Nisau Zygmunt Wolski	Najpierw ukonstytuował się KO, a następnie — na miejscu tegoż — Sekretariat Woj.
Warszawski	Warszawa	VII 1926	Władysław Kowalski	
Kielecki	Kielce	14 XI 1926 — KO wiosną 1926 — Sekretariat Woj.	Wincenty Jamróz Feliks Lubieniecki	Najpierw był Sekretariat Woj., a następnie powstał KO
Białostocki	Białystok	20 XII 1925	Wacław Wyszyński Wincenty Turczewski	
Podlaski	Biała Podl.	X 1926	Ignacy Panasiuk	Komitet miał charakter tymczasowy
Brzeski	Brześć Lit.	XI 1926	Iwan Lesiak	
Piński	Pińsk	7 V 1926	Michał Maszczuk	
Małopolski	Tarnów (Kraków)	IV 1926	Tadeusz Lesiak Józef Cupek	Kierowali Sekretariatem Okręgowym

białostocka była także podzielona pod względem narodowym. We wschodniej części województwa (pow. Wołkowysk, Grodno) przeważała ludność białoruska, która w mniejszych skupiskach zamieszkiwała też inne powiaty (Bielsk Podl.).

W powiatach, w których przeważała mniejszość białoruska, w latach 1921—1924 napięcia społeczne i narodowe były duże. Dlatego też komuniści, przesadzając jednak w rozmiarach tych konfliktów, dążyli do organizowania powstania zbrojnego. Wystąpienia zbrojne wywołały na Białorusi Zachodniej masowe represje i utworzenie Korpusu Ochrony Pogranicza.

Przeprowadzając akcję przeciwko „bandytyzmowi na kresach" 1 i 2 kwietnia 1925 r. dokonano masowych aresztowań: w woj. nowogrodzkim 1200 osób, wołyńskim i białostockim 3000 osób, m.in. posła S o b o l e w s k i e g o i kandydata na posła J a k i m o w i c z a. Aresztowani mieli być w 90% zwolennikami NPCh. Następnie jesienią 1925 r. w Białostockiem aresztowano około 1 tys. chłopów, których nawet torturowano [1].

[1] Przemówienie S. W o j e w ó d z k i e g o w Sejmie 22 X 1925. „Jaki jest ratunek dla Polski", s. 11.

Represje te wpłynęły hamująco na dalszy rozwój NPCh w Białostockiem. Sytuacja polityczna zmieniła się też, gdy sami rewolucyjni chłopi białoruscy wyłonili swą reprezentację polityczną.

W czerwcu 1925 r. powstała Białoruska Włościańsko-Robotnicza „Hromada", która została zorganizowana na wzór NPCh i była jej sojuszniczką ideową. Ale utworzenie „Hromady" wpłynęło na zmianę w znacznym stopniu charakteru NPCh i jej składu narodowościowego. Chłopi białoruscy masowo poparli „Hromadę". W pow. Grodno miała ona aż 99 kół, w Wołkowysku — 41 kół, natomiast NPCh nie działała tam prawie wcale. „Hromada" miała swe „hurtki" także w powiatach Białystok i Bielsk, ale była tam słabsza.

Natomiast NPCh została pod naciskiem komunistów zobowiązana do opuszczenia terenów Białorusi Zachodniej. Przekazywanie „Hromadzie" organizacji NPCh wywołało pewne niezadowolenie wśród enpechowców pochodzenia polskiego. Posłowie NPCh przez pewien czas uchylali się od dezyderatu KPP, by teren swej działalności ograniczyli do Polski etnograficznej.

Ostatecznie — aczkolwiek z oporami — NPCh zrezygnowała z oddziaływania na te ziemie, a wzajemne nieufności rozwiały się, współdziałanie obydwóch partii umocniło się, czego dowodem są prowadzone wspólnie kampanie polityczne.

W skład Białostockiego Okręgu NPCh wchodziły wszystkie 13 powiatów tego województwa (tzn. Augustów, Białystok, Bielsk Podl., Grodno, Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Maz., Sokółka, Suwałki, Szczuczyn, Wołkowysk, Wysokie Maz.) [2]. Największe wpływy NPCh osiągnęła w północnej części pow. białostockiego, zachodniej części pow. sokólskiego, w pow. Szczuczyn, Kolno, w zachodnim rejonie pow. bielskiego [3].

Włodzimierz D ą b r o w s k i, wówczas zastępca notariusza w Białymstoku, a poprzednio kierownik Wydziału Rolnego ZG SDKPiL oraz KC KPRP, tak opisuje zawiązanie się NPCh:

---

[2] Podstawowe źródła o Białostockim Okręgu NPCh znajdują się w Centralnym Archiwum MSW, Urząd Wojewódzki Białystok t. 1 i 2; ibid. Urząd Prokuratorski przy SO w Białymstoku t. 393; ibid. Urz. Woj. Warszawski t. 2; Archiwum Mikrofilmowe Zakładu Historii Partii przy KC PZPR, mikrofilm nr 930/9; H. S ł a b e k, Rozwój organizacyjny Niezależnej Partii Chłopskiej i Zjednoczenia Lewicy Chłopskiej „Samopomoc" (w świetle nowych materiałów), „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego" 1964, nr 6, s. 276—277; „Niezależny Chłop" 10 I 1926, ibid. 16 V 1926; „Niezależny Oracz" 14 XI 1926; „Zagon" 30 I 1927, ibid. 28 II 1927; „Snop" 6 III 1927; Archiwum Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, wspomnienia Antoniego O p ę c h o w s k i e g o; Niezależna Partia Chłopska na Mazowszu 1924—1927, Warszawa 1965, m.in. s. 50, 57, 98, 100, 101, 181; Materiały z sesji popularnonaukowej poświęconej działalności Komunistycznej Partii Polski na terenie Białostocczyzny, Białystok 1960 (głównie wystąpienia w dyskusji Cz. Matejki i A. Opęchowskiego); U. A. P a ł u j a n, Biełoruskaja Sjaljanska-Raboczaja Gramada, Mińsk 1967.

[3] H. M a j e c k i, KPP w walce o mobilizację mas chłopskich przeciwko burżuazyjnym rządom Polski przedwrześniowej na Białostocczyźnie w latach 1923—1933, (w) Materiały z sesji popularnonaukowej..., o.c., s. 86.

„Zdaje się, że w 1924 r. czy 1925 r. zgłosił się do mnie poseł na sejm, Wojewódzki, który wraz z innymi posłami wystąpił z «Wyzwolenia» i był współzałożycielem nowej partii, Niezależnej Partii Chłopskiej, z poleceniem od KC KPP — abym zorganizował na terenie województwa [białostockiego — B.D.] organizację NPCh. Po porozumieniu z miejscowymi postępowymi ludźmi z miasta oraz z chłopami z okolic powiatu białostockiego, sokólskiego, bielskiego i grajewskiego — zwołaliśmy zebranie organizacyjne, na które przybył poseł z NPCh — B. [allin — B.D.].

Do Zarządu wybrani zostali Wacław Wyszyński, koszykarz, były marynarz z Kronsztatu, ja, Choroszucha chłop z gminy Zdołbunowo, Matejko z pow. grajewskiego i inni, których nie pamiętam. Przewodniczącym został Wyszyński, sekretarzem ja. Rozpoczęliśmy propagandę i organizację kół gromadzkich, rozjeżdżając po wsiach, w których mieliśmy upatrzonych ludzi" [4].

20 grudnia 1925 r. na konferencji w Białymstoku, na którą przybyło 27 mężów zaufania NPCh, a z KC poseł Szakun wraz z Przybylskim, wybrano Komitet Okręgowy [5], w skład którego wchodzili: Wacław Wyszyński (koszykarz) — przewodniczący, Włodzimierz Dąbrowski noszący pseudonim Wujek (notariusz) — sekretarz i skarbnik. Członkami Komitetu byli: Edward Baranowicz (nauczyciel gimnazjalny), Edward Dargiewicz (krawiec z Supraśla), S. Lingo (robotnik tytoniowy z Białegostoku), Aleksy Minkiewicz (kolejarz), Antoni Rosiński (b. nauczyciel) i inni.

Okręgiem Białostockim opiekował się poseł Stanisław Ballin, który niejednokrotnie przyjeżdżał do Białegostoku. Instruktorem okręgowym KC NPCh od połowy 1926 r. był Czesław B. Matejko z Wąsoszy (pow. Szczuczyn). W woj. białostockim wyróżnili się w szeregach NPCh: Edward Baranowicz, Włodzimierz Dąbrowski, Czesław B. Matejko i inni. Obok wymienionych do czynniejszych aktywistów NPCh w tymże województwie należy zaliczyć: Bolesława Czyżewskiego z Wąsoszy, nauczyciela Eustachego Kuroczkę z Bęćkowa (pow. Szczuczyn), Antoniego Sokołowskiego — organizatora na pow. kolneński, Piotra Bondaruka z Malinowa — organizatora NPCh na pow. Bielsk Podlaski, który w 1925 r. był więziony za działalność komunistyczną, Antoniego Opęchowskiego i Antoniego Stępnowskiego z Ostrołęckiego. A. Stępnowski jako młody działacz chłopskiej spółdzielczości zetknął się z J. Hemplem, od 1925 r. był członkiem NPCh, następnie ZLCh „Samopomoc" i KPP; zginął z rąk hitlerowców w Mauthausen w czerwcu 1944 r. Droga życiowa A. Opęchowskiego prowadziła od PSL-„Piast", kolejno poprzez PSL-„Wyzwolenie", NPCh, ZLCh „Samopomoc", do KPP, następnie PPR i PZPR.

W powiecie Biała Podlaska koła NPCh istniały we wsiach: Romanówka, Leszczka, Zajączniki, Plutycze, Kułygi, Kuraszewo, Czyże. NPCh miała wpływy w okolicach Brańska, Ciechanowca, Drohiczyna i Siemiatycz.

[4] Archiwum Zakładu Historii Partii (AZHP), t.os. W. Dąbrowskiego, sygn. 7345.
[5] H. Słabek, o.c., s. 276.

W powiecie Białystok organizacje NPCh były w miasteczkach Knyszyn i Goniądz oraz wsiach Krypno, Klimaszewnica, Choroszów, Zabłudowo. W powiecie Kolno NPCh istniała w miasteczkach Kolno, Stawiski i wsiach Wyki, Zaborowo, Budy Stawiskie, Tyszki-Łabno, Skroda Wielka. W powiecie Łomża organizacje NPCh miały oparcie w miastach Łomża, Zambrów, Jedwabne i wsiach Stara Łomża, Kalinowo, Piątnica, Wizna, Rutki, Przytuły i innych. W powiecie Ostrołęka koła NPCh powstały we wsiach: Burawe, Grucele, Kleczkowo, Opęchowo, Otok, Susk Nowy, Troszyn, Zamość. W powiecie Ostrów Mazowiecka tylko w Broku koło NPCh znajdowało się w styczniu 1927 r. w stadium organizacji. Tymczasowym przewodniczącym był nauczyciel Jan Kaczkowski.

W Grajewie na pow. Szczuczyn KP NPCh stanowili: Antoni Skwara — przewodniczący, Jan Skwara — sekretarz, Jan Łojewski — skarbnik[6]. NPCh była w miasteczkach: Szczuczyn, Grajewo, Rajgród i wsiach: Wąsosz, Ruda, Przechody, Białaszewo, Osowiec, Ławsk, Bękowo i innych. Najliczniejsze koło w Wąsoszy liczyło 60 członków. Aktywistami tego koła byli: Cz. B. Matejko, Czyżewski, Jan Suliński, Izaak Gutman, Józef Dmochowski. W powiecie Wysokie Maz. NPCh miała wpływy i koła w Łapach oraz w gminie Wołłowicze.

Na Białostocczyźnie koła NPCh często powstawały samorzutnie, a stan organizacyjny ulegał ciągłym zmianom. Do powstania „Hromady" pewne wpływy partia miała także wśród ludności białoruskiej, która następnie w większości odstąpiła od NPCh. Podobnie było z robotnikami i rzemieślnikami, którzy w 1926 r. wstąpili do PPS-Lewicy. Koła NPCh powstałe w takich miasteczkach jak Supraśl, Zabłudów, Zambrów, Łapy przemianowywały się w drugiej połowie 1926 r. w organizacje PPS-Lewicy. W samym Białymstoku miało być ok. 120 członków NPCh, którzy następnie w większości poparli PPS-Lewicę i częściowo „Hromadę". Po delegalizacji koła NPCh w Ostrołęckiem przejściowo zmieniły się w komórki PPS-Lewicy. W szeregach NPCh znaleźli się również niektórzy robotnicy rolni — zwolennicy PPS. Wreszcie NPCh poparła spora grupa nauczycieli wiejskich.

Niektóre koła, zwłaszcza w powiatach lepiej zorganizowanych, przedsiębrały różne akcje polityczne. Przeprowadzano m.in. zbiórkę podpisów za amnestią dla więźniów politycznych[7]. Koło NPCh we wsi Czerewki gm. Zawyki pow. Białystok uchwaliło następującą rezolucję:

„1. Żądamy pełnej amnestii dla wszystkich więźniów politycznych.
2. Protestujemy przeciw wszelkim próbom okrojenia amnestii.
3. Wyrażamy zaufanie posłom Niezależnej Partii Chłopskiej"[8].

---

[6] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 2, k. 10. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody za styczeń 1927.
[7] CA MSW, Urząd Prokuratorski przy SO w Białymstoku, t. 393, k. 1.
[8] Ibid., k. 325.

Cz. B. Matejko wspomina: „Poseł Ballin był pełnomocnikiem gromady Wąsosz i Rajgród w sprawie komasacji. Przemówienia Ballina w Najwyższym Trybunale Administracyjnym i Okręgowym w Białymstoku i Głównej Komisji Ziemskiej wykazywały całą obłudę władzy burżuazyjnej, krzywdę chłopów małorolnych przy przeprowadzaniu komasacji" [9].

Do rozwoju NPCh w Białostockiem przyczyniły się wiece posłów NPCh (Ballina, Bona i Hołowacza). W lipcu 1925 r. odbył się wiec Ballina w Wąsoszy, 4 lutego 1926 r. Hołowacza w Grajewie, 18 lipca Hołowacz przemawiał w Wąsoszy i Szczuczynie, a 14 października tego roku Ballin zebrał chłopów w Kleszczelach. Na wiele wieców, jak np. 2 września 1926 r. w Szczuczynie, władze administracyjne nie udzieliły zezwolenia.

Poważne znaczenie dla rozwoju partii miał zjazd NPCh w Białymstoku, zorganizowany 28 lipca 1926 r., który skupił enpechowców głównie z pow. białostockiego. Na konferencji KO NPCh 6 marca 1927 r. wybrano delegatów na Zjazd Rady Partyjnej. Następny zjazd miał się odbyć 20 stycznia 1927 r., na który miało przybyć 9 delegatów z KP NPCh w Grajewie. Oczekiwany był Ballin, ale zapewne w związku ze styczniowymi represjami nie przybył [10].

Część nakładu prasy NPCh dochodziła do rąk chłopów białostockich. Chłopi ci zamieścili ok. 62 korespondencje w nieustannie zamykanych organach prasowych NPCh. Najwięcej listów pochodziło z pow. szczuczyńskiego (20), następnie białostockiego (11), bielskiego (9), grodzieńskiego (6), łomżyńskiego i ostrołęckiego (po 3). Z pozostałych powiatów zamieszczono tylko po jednej lub dwie korespondencji. Listy te były pisane w 1925 i 1926 r. Do gmin Trzcianna i Dolistowo (pow. Białystok), gdzie działał W. Dąbrowski, nadchodziło sto egzemplarzy „Walki Ludu" [11].

Policji udało się pozyskać agenta ze składu Białostockiego KO NPCh, co wpływało hamująco na działalność partii.

J. Hempel w listopadzie 1926 r. stwierdzał: „Działalność Komitetu (wojewódzkiego — B.D.) jednak jest słaba" [12].

Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy było przejście W. Wyszyńskiego na usługi policji [13]. Starał się on uzyskać ścisły kontakt z Komitetem Okręgo-

---

[9] Głos w dyskusji Cz. B. Matejki, (w) Materiały z sesji popularnonaukowej..., o.c., s. 163.

[10] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 2, k. 10. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody za styczeń 1927.

[11] CA MSW, Urz. Woj. Lublin, t. 10, k. 81. Pismo Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku z 28 V 1925.

[12] H. Słabek, o.c., s. 276.

[13] Trudno jest ustalić, od kiedy zaczął on udzielać informacji policji. Akta Urzędu Prokuratorskiego przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, t. 393, niezbicie dowodzą, że był konfidentem. Wyszyński obciążał także uczestników „procesu 133" w Białymstoku z kwietnia 1928 r.

wym KPZB w Białymstoku. W celach prowokacyjnych proponował przeprowadzanie wspólnych akcji [14]. Poprzez NPCh kolportował bibułę komunistyczną [15]. Następnie przygotowywał na ten temat odpowiednie raporty dla instancji policyjnych. Wyszyński został skompromitowany w styczniu 1927 r., kiedy to m.in. jego zeznania obciążały wielu aresztowanych działaczy NPCh i „Hromady" [16]. Prezydium KC NPCh ogłosiło 15 lutego 1927 r. komunikat stwierdzający, że członek KO NPCh w Białymstoku, W. Wyszyński, został usunięty „za szkodliwą i karygodną działalność jego w stosunku do partii".

Wyszyńskiemu udało się poważnie osłabić, a przez pewien czas rozbić Białostocki Okręg NPCh. Podjęto jednak zadanie reorganizacji sieci organizacyjnej NPCh. Wybrano nowy, tymczasowy KO NPCh, do którego weszli: Wincenty Turczewski — przewodniczący, Edward Baranowicz — sekretarz, Włodzimierz Dąbrowski — skarbnik, członkami zostali Edward Dargiewicz i S. Lingo. Komitet ten nie mógł już rozwinąć szerszej działalności, ponieważ działał w warunkach zaostrzonego terroru i niezadługo nastąpiło rozwiązanie partii niezależnych chłopów.

NPCh ściśle współpracowała ze wszystkimi ugrupowaniami lewicy rewolucyjnej. W Łapach NPCh i PPS-Lewica wspólnie tworzyły ośrodek lewicowy w Klasowym Związku Zawodowym [17].

W Grajewie KP NPCh „...przyczynił się — według sprawozdania wojewody białostockiego — wydatnie do utworzenia w Grajewie oddziału Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej i stara się go opanować" [18].

W Stawiskach pow. kolneński komuniści i enpechowcy opanowali całkowicie oddział Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego, który do tego czasu był pod wpływami żydowskiego „Bundu" [19]. Podobna sytuacja była w innych miejscowościach.

NPCh ściśle współpracowała z „Hromadą". Współdziałanie doszło do tego stopnia, że członek KO NPCh w Białymstoku A. Minkiewicz był upoważniony do występowania wśród Białorusinów jako przedstawi-

---

[14] Ibid., k. 492. Pismo prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku z 16 III 1928 do prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

[15] W. Dąbrowski wspomina: „Zaniepokoiło mnie to, że Wyszyński domagał się, abyśmy na zebrania zabierali nie tylko literaturę NPCh-owską, lecz także komunistyczną. Upierałem się przeciwko temu, lecz Wyszyński na zebraniach rozdawał i nielegalną literaturę KPP. Podejrzewałem, że to jest prowokacja. Dopiero po rozwiązaniu wyszło na jaw, że Wyszyński był prowokatorem, a właściwie agentem policji politycznej jako sierżant policji". AZHP, t. os. 7345.

[16] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 2, k. 10. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody za styczeń 1927 r.

[17] Ibid., k. 9.

[18] Ibid., k. 10.

[19] Ibid., k. 26.

ciel „Hromady" [20]. Dzięki istnieniu NPCh rozwijały się wpływy KPP na wsi. W powiecie szczuczyńskim KPP działała właśnie poprzez NPCh [21].

Działacz komunistyczny z Łomży Stanisław Szyszkowski stwierdza: „Trzeba przyznać, że NPCh wiele pomogła naszej KPP w umocnieniu wpływów komunistycznych na wsi" [22].

Stronnictwa ludowe: PSL-„Wyzwolenie", SCh, a pośrednio również PSL-„Piast" prowadziły zapoczątkowaną po przewrocie majowym kampanię przeciwko NPCh. PSL-„Wyzwolenie" walkę z NPCh przeniosło do swych ogniw terenowych. Na zjeździe PSL-„Wyzwolenie" 12 grudnia 1926 r. w Łomży wicemarszałek senator Woźnicki, jak wynika ze sprawozdań wojewody białostockiego, „nakreślił program działania dla Komitetu Powiatowego w Łomży oraz ustalił technikę walki PSL-„Wyzwolenie" w powiecie łomżyńskim z NPCh i PSL-Lewicą" [23]. Na wiecu SCh w pow. ostrołęckim w grudniu 1926 r. obok domagania się przejścia stronnictwa do opozycji i opowiedzenia się za uwolnieniem więźniów politycznych „podnoszono niebezpieczeństwo zagrażające państwu ze strony zblokowanych kompartii, PPS-Lewicy i Niezależnej Partii Chłopskiej" [24].

Ruch enpechowski w Białostockiem był ściśle inwigilowany i systematycznie prześladowany. Wskutek represji wiele kół rozpadało się. Tak było w styczniu 1927 r. w pow. Białystok, Bielsk, gdy sanacja uderzyła w „Hromadę". Oto jedna z informacji opisujących sytuację w Wąsoszy, zamieszczona w „Lemieszu":

„Z Wąsosza powiatu szczuczyńskiego donoszą nam nasi działacze, że dnia 23 września [1926 r. — B. D.] policja pod przewodnictwem przodownika Stanisława Merka przeprowadziła rewizję u wszystkich członków komitetu miejscowego koła Niezależnej Partii Chłopskiej, przy czym zabrano listy domagające się amnestii dla więźniów politycznych. Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej mają konstytucyjnie zagwarantowane prawo petycji do wszystkich władz, przy czym konstytucja wyraźnie powiada, że petycje te mogą być składane zbiorowo. Samowolne pozbawienie obywateli możności zbierania podpisów list przez konfiskaty jest naruszeniem jednego z podstawowych praw wolnościowych i jaskrawem przykładem lekceważenia przez władze tych ustaw, które wyzyskane być mogą z pożytkiem przez lud pracujący w walce z uciskiem i przemocą.

Rewizja w mieszkaniu Czesława Bernarda Matejki w Wąsoszu przeprowadzona była bez polecenia władz sądowych w jego nieobecności. Przodownik Merek wyłamał własnoręcznie siekierą drzwi do mieszkania i przeprowadził rewizję, której wynikiem było zabranie uchwał Koła, zawierających powszechnie znane hasła ludu pracującego: zwolnienie więźniów politycznych, wywłaszczenie ziemi obszarniczej bez odszkodowania, rząd robotniczo-chłopski. Po dokonaniu rewizji policja zamknęła

---

[20] U. A. Pałujan, o.c., s. 120.

[21] CA MSW, Urząd Woj. Białystok t. 1, k. 5. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody za grudzień 1926.

[22] Głos w dyskusji St. Szyszkowskiego, (w) Materiały z sesji..., o.c., s. 160.

[23] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 1, k. 8. Sprawozdanie sytuacyjne za grudzień 1926.

[24] Ibid. oraz „Gazeta Chłopska" 3 X 1926 s. 4—5. Piotrowski z Ostrołęckiego, „Sposoby ujarzmiania chłopów".

mieszkanie w ten sposób, że po powrocie zmuszony był Matejko ponownie wyłamywać zamki. Działacze nasi w Wąsoszu uskarżają się nadto na częste aresztowanie członków, przy czym aresztowanie służy jedynie do nastraszenia mieszkańców. Zatrzymanych przeprowadza policja najludniejszymi ulicami i najdłuższą drogą, dla sterroryzowania ludności, aby ich zwolnić na posterunku po wielu godzinach. Fakt taki miał miejsce na przykład w niedzielę 26 września r.b. [1926 r. — B. D.]" [25].

Do walki z NPCh włączył się kler. Cytowany już Cz. B. Matejko podaje: „W parze z terrorem policyjnym występował terror moralny kleru. Na terenie diecezji łomżyńskiej biskup Łukomski działał ze szczególną gorliwością. Nakazywał w swych listach pasterskich, aby nie udzielano posług religijnych tym, którzy są działaczami stronnictw rewolucyjnych i ludowych" [26].

Rozbudowany system prowokacji i represje hamowały działalność NPCh. Dlatego też wojewoda białostocki w sprawozdaniu za grudzień 1926 r. mógł stwierdzić: „NPCh poza udziałem w wystąpieniach szerokiej opozycji i pracy destrukcyjnej w Związku Młodzieży Wiejskiej — w powiatach bielskim, szczuczyńskim i augustowskim, bardziej charakterystycznej działalności nie przejawia" [27].

Dalsze aresztowania ze stycznia 1927 r. przerwały w sposób gwałtowny nie tylko działalność „Hromady", ale w znacznym stopniu także NPCh.

Wojewoda białostocki stwierdzał też, że styczniowa likwidacja „Hromady" i organizacji komunistycznych silnie zaciążyła na pracy NPCh [28]. Po styczniowych represjach, z dziewięciu kół, w pow. białostockim, o których istnieniu wiedziały władze, nie zostały zdezorganizowane tylko koła w Czerewkach gm. Zawyki, Supraśki, Hajowniki.

Jedyny pozostający na wolności poseł „Hromady" — J. Sobolewski ogłosił 28 stycznia 1927 r. oświadczenie, w którym czytamy:

„Rząd aresztując posłów Hromady chciał wymierzyć śmiertelny cios ruchowi wyzwoleńczemu ludu białoruskiego. Obecnie rząd, nie mając dowodów przeciwko aresztowanym posłom, stara się zwalić odpowiedzialność za areszty posłów białoruskich na posła Wojewódzkiego. Jest to manewr obliczony na wprowadzenie w błąd opinii publicznej" [29].

Do czasu skoncentrowanej napaści sanacji na NPCh rozwijała się ona pomyślnie. Od momentu zaś aresztowania posłów „Hromady" i „Hołowacza" została zmuszona do zajęcia postawy obronnej. Wspólnie z KPP i „Hromadą" przeprowadziła dość szeroką akcję protestacyjną, która znalazła pewien odzew w postępowych kręgach społeczeństwa, ale nie mogła zapobiec zbliżającej się nieuchronnie delegalizacji NPCh.

---

[25] „Lemiesz" 12 XII 1926, s. 2. „Prześladowania. Interpelacja posłów z NPCh do pp. ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych z powodu zwalczania działalności NPCh za pomocą bezprawnych zakazów, represji, pogróżek i gwałtów".

[26] Głos w dyskusji Cz. B. Matejki, (w) Materiały z sesji..., o.c., s. 164.

[27] CA MSW, Urząd Woj. Białystok, t. 1. Sprawozdanie sytuacyjne z 10 I 1927.

[28] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 2, k. 19. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody za luty 1927.

[29] AZHP, 172/I, poz. 8. Komunikat posła Jerzego Sobolewskiego z Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej „Hromady".

Stan organizacyjny NPCh w Białostockiem przedstawia tabela 2. Według J. Hempla, Okręg Białostocki NPCh miał 592 członków w 26 kołach. Dane autora, uzyskane w wyniku żmudnych zestawień, mówią o istnieniu 75 kół, w których grupowało się około 1225 członków, czyli przeciętnie 16 osób w jednym kole (wg obliczeń J. Hempla: prawie 23 członków w kole) [30].

Tabela 2

Okręg NPCh Białostocki

Powiat	Dane J. Hempla				Informacje z prasy, wspomnień i dokumentów administracyjnych			
	KP	kół	czł.	charakterystyka	KP	koła	czł.	wiece
Augustów	—	--	27	wpływy duże, kilku działaczy miejscowych	—	—	27	—
Białystok	—	5	93	wpływy duże[a]	—	do 13	pow. 180	1
Bielsk Podl.	—	7	182	wpływy bardzo duże	—	13	260	4
Grodno	—	1	15	paru miejscowych działaczy, wpływy słabe	—	1	15	—
Kolno	—	8	117	wpływy duże	—	9	126	—
Łomża	—	2	25	wpływy słabe	—	9	90	—
Ostrołęka	—	1	22	wpływy słabe	*	8	130	—
Ostrów	—	—	5	wpływów nie ma	—	7	42	—
Sokółka	—	—	8	wpływy słabe	—	—	—	—
Suwałki	—	—	—	wpływy słabe, kilku miejscowych działaczy	—	1	10	—
Szczuczyn	—	2	93	wpływy bardzo duże	1	12	205	3
Wołkowysk	—	—	—	wpływów brak	—	—	—	—
Wysokie Maz.	—	—	5	wpływów nie ma	—	2	20	—
m. Białystok	—	—	—		—	—	do 120[b]	—
Razem	—	26	592		1	75	1225	8

[a] Najsilniejsze wpływy NPCh miała w północnych rejonach powiatu.
[b] Następnie przeszli do PPS-Lewicy.

Obok dużej płynności członków, współdziałania z lewicą robotniczą i białoruską „Hromadą" — charakterystyczną cechą był także brak istnienia komitetów powiatowych (z wyjątkiem pow. szczuczyńskiego). Okręg Białostocki NPCh pod względem liczby członków był czwarty z kolei w skali krajowej. Według J. Hempla (7385 członków NPCh ogółem) Okręg Białostocki zawierał 8% enpechowców. Autor niniejszego natomiast uzyskał dane: 11 656 członków ogółem, czyli 10,5%. Tak więc w Okręgu Białostockim skupiało się ok. 8—10% wszystkich członków NPCh.

[30] H. Słabek, o.c., s. 276—277.

W marcu 1927 r. NPCh została zdelegalizowana przez władze sanacyjne. Wojewoda białostocki Rembowski, podobnie jak inni, wydał tajne polecenia o rozwiązaniu NPCh i podpisał odezwę, w której czytamy:

„Ostrzegam ludność przed przynależnością do tej partii i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako odtąd zakazanej. Podkreślić pragnę, że każdy, który mimo tego ostrzeżenia będzie należał do Niezależnej Partii Chłopskiej i z nią współdziałał, zostanie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej" [31].

Tenże wojewoda białostocki sądził:

„NPCh nie pozyskała oparcia o szersze masy, przestała być w oczach mas potężną organizacją, z którą władze liczyć się muszą, masy te przerażone w dodatku represjami zerwały z nią łączność, manifestując nierzadko lojalność względem państwa i władz państwowych" [32].

Zlikwidowane zostały m.in. koła NPCh w Starosielcach, Supraślu, Gajownikach, Surażu w pow. białostockim. W pow. szczuczyńskim aresztowano 7 członków KP NPCh i oskarżono ich o działalność komunistyczną. W pow. bielskim także były aresztowania, już 17 marca osadzono w areszcie czterech członków NPCh, w tym przewodniczącego koła w Hajnówce Feliksa W o d n i a k a. W powiecie ostrołęckim rozwiązano koła w Kleczkowie, Opęchowie, Zamościu gm. Troszyn; w pow. kolneńskim w Kolnie, Jurze gm. Stawiski, Rakowo gm. Mały Płock, Czernica gm. Czerwona [33].

W związku z unielegalnieniem NPCh i „Hromady" Wydział Organizacyjny Stronnictwa Chłopskiego na woj. białostockie wydał specjalną odezwę, w której rozporządzenie wojewody o delegalizacji uznał za „zupełnie słuszne" [34]. Uspokajał jednocześnie swoich członków, że im to nie grozi, choć siły prawicowe rozsiewają takie pogłoski, rzecz jasna w celach konkurencyjnych ze względu na oczekiwane wybory.

Działalność kół NPCh nie zamarła tak szybko, niektóre z nich jeszcze się zbierały, powszechnie oczekiwano zawiązania nowego stronnictwa o podobnym charakterze politycznym. Koło NPCh w Wąsoszy zbierało się jeszcze 15 czerwca 1927 r. i, podobnie jak członkowie NPCh z gmin Grodzisk i Siemiatycze pow. bielskopodlaskiego, utrzymywało kontakt z posłami NPCh i otrzymywało od nich odezwy i jednodniówki [35]. Materiały te docierały do chłopów w większości tych powiatów, gdzie znajdowały się organizacje NPCh (m.in. w pow. Ostrołęka, Grodno) [36].

W rezultacie delegalizacji NPCh utraciła możność legalnej pracy na wsi. Jednakże podejmowała jeszcze nielegalne czy też półlegalne inicjatywy.

---

[31] CA MSW, Urz. Prokuratorski przy SO w Białymstoku, t. 393, k. 397—398. Reskrypt wojewody do starostów wydany został 17 III 1927.

[32] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 2, k. 38. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody za marzec 1927.

[33] Ibid., k. 49—50.

[34] Ibid., k. 47

[35] Ibid., k. 88. Sprawozdania sytuacyjne wojewody za czas 23—28 V i 29 V do 4 VI 1927.

[36] Ibid., k. 248. Sprawozdanie sytuacyjne za czas 21—27 VII 1927.

Pomimo surowych sankcji, które groziły chłopom decydującym się na przedsięwzięcia nielegalne, odbywały się zamknięte zebrania aktywistów NPCh, rozwiązane koła otrzymywały odezwy i pisma Klubu Poselskiego.

Na Zjazd Rady Partyjnej z woj. białostockiego mieli wyjechać: Edward Baranowicz, Włodzimierz Dąbrowski (obaj z Białegostoku), Wincenty Turczewski (ze Starosielc gm. Białostoczek), Piotr Koniuch (z Krupnik gm. Białostoczek) i Edward Dargiewicz z Supraśla [37].

Zdelegalizowanie NPCh przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie oznaczało kresu represji wobec członków i zwolenników partii. Aparat bezpieczeństwa przystąpił do gromadzenia wszelkich materiałów dotyczących jej rewolucyjnej działalności, a zwłaszcza współpracy z KPP. F. Hołowacz w dalszym ciągu był więziony we Wronkach, a następnie na Pawiaku [38]. Posłowie NPCh zgłosili jeszcze wniosek w sprawie natychmiastowego zwolnienia niewinnie uwięzionych posłów NPCh i BWR „Hromada" [39] i w sprawie bezprawnego przeniesienia aresztowanych posłów z aresztu prewencyjnego w Wilnie do więzienia karnego we Wronkach [40].

Teodorowi Wituńskiemu, sędziemu śledczemu Sądu Okręgowego w Warszawie, „...zostało powierzone prowadzenie śledztwa w sprawie antypaństwowej, komunistycznej działalności Niezależnej Partii Chłopskiej, której centralne władze rezydowały w Warszawie i Centralnego Międzypartyjnego Sekretariatu do Walki o Amnestię z wymienioną partią ściśle związanego" [41]. Wituński jako sędzia do spraw szczególnej wagi otrzymał polecenie przygotowania materiału obciążającego. Prowadził on również sprawę F. Hołowacza. Szczególnie zainteresował się woj. białostockim, gdzie konfidenci oskarżyli niektórych członków NPCh o współpracę z KPP. Z polecenia Ministerstwa Sprawiedliwości sędzia Wituński jeździł do Białegostoku. Prokuratura białostocka miała mu udzielić wszechstronnej pomocy.

W Sądzie Okręgowym w Białymstoku sprawami NPCh i „Hromady" zajmował się znany jako ekspert w sprawach KPP sędzia śledczy Jan Demant. Początkowo zbierał materiał łącznie do NPCh i „Hromady", a następnie, jeszcze w styczniu 1927 r. „...zdecydował materiał śledczy dotyczący działalności komunistycznej w NPCh wydzielić i założyć nowe

[37] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 2, k. 49. Sprawozdanie sytuacyjne wojewody za marzec 1927.

[38] F. Hołowacz został zwolniony w połowie 1928 r. W swych nieautoryzowanych wspomnieniach pisze: „Po wyjściu z aresztu uniemożliwiono mi całkowicie działalność pomiędzy chłopstwem, poddając mnie meldunkom policyjnym i obserwacjom. Jednakże w miarę możliwości z pojedynczymi osobami rozmawiałem i podtrzymywałem na duchu okolicznych chłopów i robotników". Wspomnienia F. Hołowacza z 4 III 1961 r. (w zbiorach autora). Zob. „Sierp", czerwiec 1927, s. 2. „Poseł Feliks Hołowacz".

[39] Sejm RP. Okres I. Sprawozdanie stenograficzne 331 pos. 30 VI 1927, łam 30—31.

[40] Sejm RP. Okres I. Spraw. sten. 326 pos. 1 III 1927, łam 38.

[41] CA MSW, Prokuratura przy SO Białystok, t. 393, k. 433. Pismo prokuratora Sądu Najwyższego do prokuratora przy Sądzie Apelacyjnym w Warszawie z 11 IV 1927, nr NP 2226/27.

śledztwo pod nazwą Działalność partii komunistycznej w organizacjach jawnych (NPCh) oznaczając je równocześnie nr repertorium S22/28" [42].

Zadaniem wymienionych dwóch sędziów śledczych było przygotowanie materiałów obciążających do procesów przeciw byłym enpechowcom.

W Białostockiem aresztowania członków NPCh zostały przeprowadzone w dwóch grupach. Pierwszy okres spotęgowanych prześladowań zbiegał się z rozgromieniem „Hromady". Policja osadziła wówczas w więzieniu m.in. dwóch członków KO NPCh w Białymstoku: Edwarda Baranowicza, z zawodu nauczyciela, działacza KPP i Włodzimierza Dąbrowskiego — znanego działacza PPS, PPS-Lewicy SDKPiL i KPP, który był poprzednio kierownikiem Wydziału Rolnego KPRP. Drugiej tury aresztowań w Białostockiem dokonano w nocy z 16 na 17 marca 1927 r. W samym powiecie bielskim policja przeprowadziła 33 rewizje w 14 miejscowościach i zatrzymała kilka osób pod zarzutem posiadania literatury komunistycznej. Byli to: Feliks Wodniak, lat 40, formierz-giser, b. robotnik huty w Stąporkowie, działacz KPP i związków zawodowych, który wstąpił do NPCh w czerwcu 1926 r. i założył koło w Hajnówce zostając jednocześnie jego przewodniczącym; Spirydon Kicel — członek zarządu koła w Hajnówce; Jan Bondaruk — chłop ze wsi Malinowo gm. Grodzisk, instruktor NPCh na powiat Biała Podlaska; Władysław Doliński — chłop z Kułygi gm. Siemiatycze, mąż zaufania NPCh; Piotr Bondaruk, lat 42, rolnik ze wsi Malinowo gm. Grodzisk, rzekomy członek KPP od 1924 r., aresztowany w czerwcu 1925 r. za działalność rewolucyjną, członek NPCh od października 1926 r., sekretarz organizacyjny na powiat bielski; Antoni Remigiusz — sekretarz koła NPCh wsi Leszczka gm. Siemiatycze, aresztowany pod zarzutem przechowywania broni. Dopiero 10 kwietnia 1927 r. został uwięziony Edward Dargiewicz z Supraśla — były przewodniczący koła i członek Komitetu Wojewódzkiego NPCh. Powodem aresztowania było rozpowszechnianie przezeń manifestu NPCh wydanego już po delegalizacji [43].

Właśnie aresztowanymi w Białostockiem szczególnie interesowały się władze prokuratorskie Warszawy i Białegostoku. Uwięzionych obciążano odpowiedzialnością z art. 102 i 110 cz. I k.k. Sprawa ciągnęła się bardzo długo. Następnie po zwolnieniu z aresztu, oddani zostali pod dozór policji i zobowiązani do niewydalania się z miejsca zamieszkania. Dozór policji nad nimi uchylono dopiero w lutym lub na początku marca 1929 r.[44]

---

[42] Ibid., k. 251. Decyzją sędziego śledczego J. Demanta. Sędzia ten gromadził materiały obciążające od 18 I 1927 do 28 XII 1928. F. Łęczycki tak charakteryzuje osobę tego sędziego: „Śledztwo w sprawie wydziału inteligenckiego (KPP — B. D.) prowadził wyróżniający się zoologiczną nienawiścią do komuny sędzia nazwiskiem Demant. Na podstawie nagromadzonych przez niego dowodów sądy sanacyjne ferowały zwykle groźne wyroki". Idem: Mojej ankiety personalnej punkt 35. Warszawa 1969, s. 315.

[43] CA MSW, Prokuratura przy SO Białystok, t. 393, k. 392, 401—420 i 425.

[44] Ibid., k. 435—436 i 442, 455—559.

Większość aresztowanych obciążał zeznaniami W. Wyszyński [45]. Przy jego pomocy Urząd Prokuratorski w Białymstoku znalazł rzekome dowody stwierdzające współpracę NPCh z KPZB. Z materiałów tych wynika, iż prokuraturze udało się udowodnić fakt delegowania do NPCh działaczy KPZB. Zaś członkom NPCh ze wsi Hajowniki gm. Choroszcz pow. Białystok: Piotrowi Popko, Pawłowi Adamowiczowi, Józefie Reducie i Mikołajowi Kasjanowiczowi zarzucono, iż utworzyli oni komórkę KPZB [46]. Zeznania W. Wyszyńskiego pomogły policji i władzom sądowym natrafić na ślad potrzebnych dowodów do przygotowanego procesu działaczy NPCh. Służyły też za powód do dalszych represji. Jednakże po dłuższym okresie sprawa została umorzona.

Władze sanacyjne pilnie strzegły, by uniemożliwić wszelkie działanie byłym działaczom NPCh. Wojewodowie w dalszym ciągu wydawali kategoryczne polecenia: „...niedopuszczenia do rozpowszechniania tych druków [NPCh — B. D.] i konfiskowania ich oraz roztoczenia ściśle poufnej obserwacji nad miejscowymi wybitniejszymi działaczami tej partii" [47].

Urzędy administracyjne, a w szczególności pocztowe, przechwytywały i kontrolowały otrzymywane przez byłych członków NPCh przesyłki. Adresatów tych przesyłek szykanowano, przeprowadzano u nich rewizje.

W sprawozdaniu sytuacyjnym Urzędu Wojewódzkiego Białostockiego z 25 czerwca 1927 r. czytamy, iż: „...do chłopa Wł. Dermajki ze wsi Studziany-Las pow. Suwałki nadeszła odezwa «Bracia Chłopi»", ale przy tej informacji znajdujemy dopisek: „Odezwa do adresata nie dotarła" [48].

W aktach władz administracyjnych i policyjnych oraz we wspomnieniach działaczy NPCh znajdują się informacje o licznych aresztowaniach wśród członków NPCh w ciągu całego 1927 r. Za działalność w NPCh, za przechowywanie druków chłopi trafiali do cel aresztanckich. W chałupach wiejskich policja przeprowadzała rewizje, dość częste zwłaszcza u byłych aktywistów NPCh. Chłopi byli wzywani do prokuratora, musieli meldować się na posterunkach policyjnych, długo jeszcze podlegali szykanom policyjnym za przynależność do rozwiązanej NPCh, za otrzymywanie i przechowywanie jej druków. Wielu z nich, należąc później do ZLCh „Samopomoc", nie mogło podejmować działalności na zewnątrz, ponieważ byli znani policji i na nich przede wszystkim skupiały się represje. Pod koniec 1927 r. policja wzmogła także szykany wobec radykalnych żywiołów PSL-„Wyzwolenie" i SCh [49].

---

[45] Ibid., k. 19 i 443; por. AZHP, 105/1137, t. I, k. 5.

[46] CA MSW, Prokuratura przy SO Białystok, t. 393, k. 442. Z wyjątkiem Kasjanowicza, który został oddany pod dozór policji, wszyscy zostali aresztowani.

[47] CA MSW, Urz. Woj. Lublin, t. 12b, k. 6. Pismo naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Lubelskiego do starostów z 15 X 1927; CA MSW, Star. Łuków t. 2, k. 103.

[48] CA MSW, Urz. Woj. Białystok, t. 1, k. 172.

[49] Zob. „Chłopski Sztandar" 25 XII 1927, s. 5.

NPCh, a później ZLCh „Samopomoc", wychowywała radykalnych działaczy chłopskich na zwolenników rewolucji, aprobujących zasadnicze założenia ruchu komunistycznego. Toteż organizacje te torowały drogę KPP na wieś. Zasługą NPCh jest rozpowszechnienie na wsi idei współdziałania robotniczo-chłopskiego, rzucenie w glebę wiejską tych idei, na których wyrosły następnie w nowych warunkach fundamenty Polski Ludowej.

РЕЗЮМЕ

Автор отвечает на поставленные во вступлении вопросы: что представлял собой Белостокский округ Независимой крестьянской партии, какую роль сыграл он в ее истории, в чем проявлялась его деятельность и специфика. Автор знакомит с генезисом образования и формирования Независимой крестянской партии, подчеркивая общественно-экономическую обстановку польской деревни, все большее проявление интереса к политической жизни, особенно на территории Белостокского воеводства, где Белостокский округ НКП образовался первым в стране. Затем автор знакомит с организацией, деятельностью и развитием партии, а также с моментом признания ее в 1927 г. буржуазным властями вне закона. В заключение автор подчеркивает заслуги НКП, которые заключались в распространении идеи рабоче-крестьянской совместной деятельности.

SUMMARY

The author answers the question posed in the introduction: what was the Independent Peasant Party of the Białystock Region, the role it played in the history of this region, and in what way its activities and characteristics were manifested. He presents the genesis of the coming into being and the establishment of this Party, stresses the socio-economic situation then existing in rural Poland as well as the growing interest in political life appearing there, and, in particular, in the Białystock Province, where the Independent Peasant Party was the first of its kind in Poland. The author further presents its organization, activities and development, and the fact that it was made illegal by the „Sanacja" regime in 1927. In conclusion, the author emphasizes the contribution of the Independent Peasant Party, which propagated the idea of co-operation between workers and peasants.

ANDRZEJ GRZYBKOWSKI

PÓŹNOGOTYCKI KOŚCIÓŁ W NIEDŹWIADNEJ *

Позднеготической костел в Недзвядной

The late-Gothic church in Niedźwiadna

Kościołem w Niedźwiadnej zainteresowano się w połowie ubiegłego wieku w czasie przeprowadzania inwentaryzacji zabytków Królestwa. W „Opisie zabytków starożytności" [1] znajdujemy spostrzeżenie, że kościół ten należy do nielicznej grupy obiektów pozbawionych wyodrębnionego prezbiterium, przy czym jako analogie podane są kościoły w Gołyminie i Iwanowicach. Osobliwością ma być także zamknięta półkoliście „forma blanków na szczytach obu ścian poprzecznych". Wobec spalenia dokumentów parafialnych i „zatracenia... wiadomości o czasie wzniesienia tej budowli" inwentaryzator „z murów jednak sądząc" datuje kościół na lata ok. 1520—30, zastrzegając, że „w każdym razie ani wieku 15° nie sięga, ani od połowy 16° nie jest późniejszy" [2].

Najwcześniejszy schematyzm diecezji sejneńskiej, informujący o dacie powstania kościoła, wymienia rok 1537 [3], co powtarza wydany kilka lat później „Słownik geograficzny" [4]. Natomiast „Ordo divini officii..." na rok 1901 podaje czas budowy przed 1588 r.[5]

Do literatury naukowej budowla wchodzi artykułem M. Sokołowskiego i A. Szyszko-Bohusza, poświęconym pięciu kościołom

* Artykuł jest skróconą i zmienioną wersją dokumentacji historyczno-architektonicznej zabytku, wykonanej w 1968 r. w Oddziale Warszawskim PP Pracownie Konserwacji Zabytków na zlecenie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku.

[1] [K. Stronczyński] Opisy zabytków starożytności w guberni augustowskiej ... [Warszawa] 1855, rkps w Gab. Ryc. BUW, s. 115—117.

[2] Kwintesencję tych danych zamieszcza M. Walicki, Sprawa inwentaryzacji zabytków w dobie Królestwa Polskiego (1827—1862), Warszawa 1931, s. 185. Franciszek Maria Sobieszczański w artykule o Niedźwiadnej (sygnowanym F.M.S., Encyklopedia Powszechna, wyd. S. Orgelbrand, Warszawa 1865, t. XIX, s. 352) powtarza informacje z tekstu Stronczyńskiego, dodając miejscowe podanie o udziale Krzyżaków w wystawieniu kościoła.

[3] Ordo divini officii ad usum dioecesis sejnensis seu augustoviensis pro anno 1879, Suvalciis 1879, s. 25.

[4] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego..., Warszawa 1886, t. VII, s. 66.

[5] Ordo divini..., pro anno domini 1902, s. 36.

mazowieckim. Swą wypowiedź o Niedźwiadnej krakowscy uczeni zaczynają od stwierdzenia, iż jest to najdalej na północ wysunięty kościół mazowiecki. Impresyjna uwaga, że budowla „dziwnie harmonijnie dostraja się do posępnych pól", jest nie tylko próbą znalezienia ekwiwalentu estetycznego dla „pozbawionego wszelkiej pretensjonalności, bezstylowego prawie" [6] kościoła, ale także, może mimo woli, podkreśla istotę wartości tej rzeczywiście bardzo skromnej budowli w jej zespoleniu z krajobrazem.

Także tych autorów uderza brak architektonicznie wyodrębnionego prezbiterium, zaznaczonego dawniej tylko belką tęczową. Ta „najuboższa zapewne forma planu, jakiej kiedykolwiek u nas używano" jest „dość pospolita w Prusach, gdzie nie tylko do budowy małych kościołów była używana". Na Mazowszu znane są autorom tylko dwa kościoły o podobnym planie, te same, które wymienił Stronczyński [7]. M. Sokołowski i A. Szyszko-Bohusz przypominają, że podobny plan bez wyodrębnionego prezbiterium, z zamknięciem prostym lub wielobocznym występuje bardzo często w kościołach Wielkopolski, lecz „te jednak tak architekturą jak również charakterem zdobnictwa przy użyciu cegły prasowanej mocno od mazowieckiego odbiegają" [8]. Wobec nieprzechowania „aktów starszych" autorzy ograniczają datowanie do przytoczenia wiadomości Grzegorza Worobjewa o wymienieniu kościoła przy końcu XVI w.

W ostatnim dziesięcioleciu poświęcono kościołowi kilka różnej wagi wzmianek. Z. Dmochowski powtarzając charakterystykę zawartą w artykule Sokołowskiego i Szyszko-Bohusza spostrzega słusznie zbędność skarp, ponieważ budynek nie był sklepiony [9]. W problemowym artykule poświęconym gotyckim kościołom mazowieckim B. Bieniewska-Lenard kieruje uwagę na podobny sposób opracowania szczytów w Niedźwiadnej i Rydzewie (pow. giżycki), co „pozwala na wnioskowanie o wspólnym kręgu warsztatowym" [10]. Wspomnieć jeszcze warto, że ostatni schematyzm diecezjalny łomżyński na rok 1964 wysuwa trzecią z kolei datę powstania zabytku: przed 1578 r. [11]

Z. Świechowski rozpatrując odrębności regionalne w późnogotyckiej architekturze Polski na przykładzie planów budowli jednonawowych pisze o „bardzo wyraźnej przewadze... elementarnej budowli salowej na planie wydłużonego prostokąta na Mazowszu" [12], a jako przykład typu

[6] M. Sokołowski, A. Szyszko-Bohusz, Kościoły gotyckie na Mazowszu. Łowicz, Szczepankowo, Wąsosz, Wizna i Niedźwiadna, „Sprawozdania Komisji Historii Sztuki AU" VIII, 1912, s. 297.

[7] Ibid., s. 298.

[8] Ibid., s. 299.

[9] Z. Dmochowski, Dzieła architektury w Polsce, Londyn 1956, s. 140.

[10] B. Bieniewska-Lenard, Problematyka badań gotyckiej architektury sakralnej Mazowsza, „Biuletyn Historii Sztuki" 1963, nr 2, s. 127.

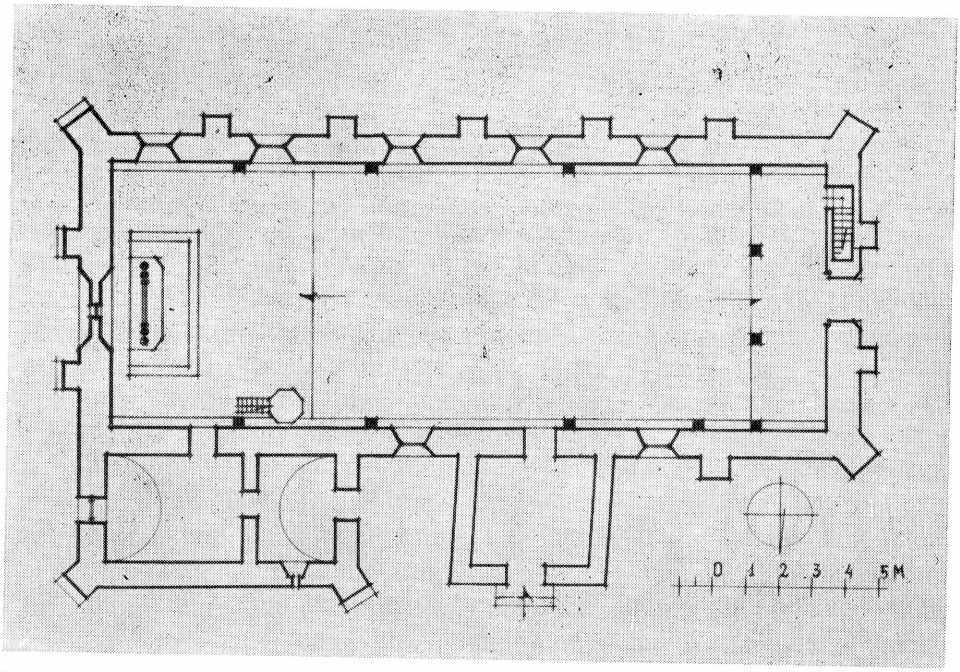
[11] Rocznik diecezji łomżyńskiej 1964, Łomża 1964, s. 111.

[12] Z. Świechowski, Regiony w późnogotyckiej architekturze Polski, w zbiorze: Późny gotyk, Studia nad sztuką przełomu średniowiecza i czasów nowych, Warszawa 1965, s. 126.

„mazowieckiego", występującego także przez cały wiek szesnasty, wymienia właśnie kościół w Niedźwiadnej [13].

Kościół w Niedźwiadnej pojawia się w źródłach po raz pierwszy w 1476 r. Na podstawie wzmianki: „in causa discreti Johannis ministri ecclesiae Nyedzwyada cum nobilibus Alberto et Paulo nobilibus de Yaki" [14] trudno naturalnie o tym pierwszym kościele coś orzec. Forma obecnie istniejącego budynku wyklucza możliwość, by chodziło o wzmiankowaną świątynię. Potwierdzenie istnienia parafii mamy sześć lat później w wymienieniu „Bartholomeus plebanus" [15].

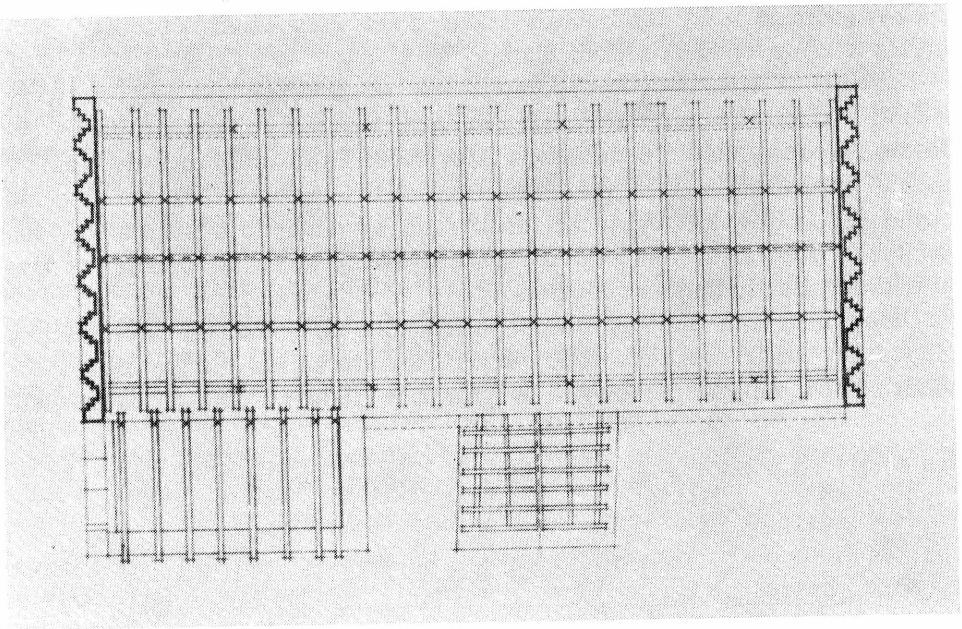
Ustalenie czasu budowy obecnego kościoła na podstawie archiwaliów i literatury nastręcza nieco trudności, o fundatorze zaś nic się nie da powiedzieć. Najstarsza zachowana wizytacja z 1609 r. [16] mówi o kościele



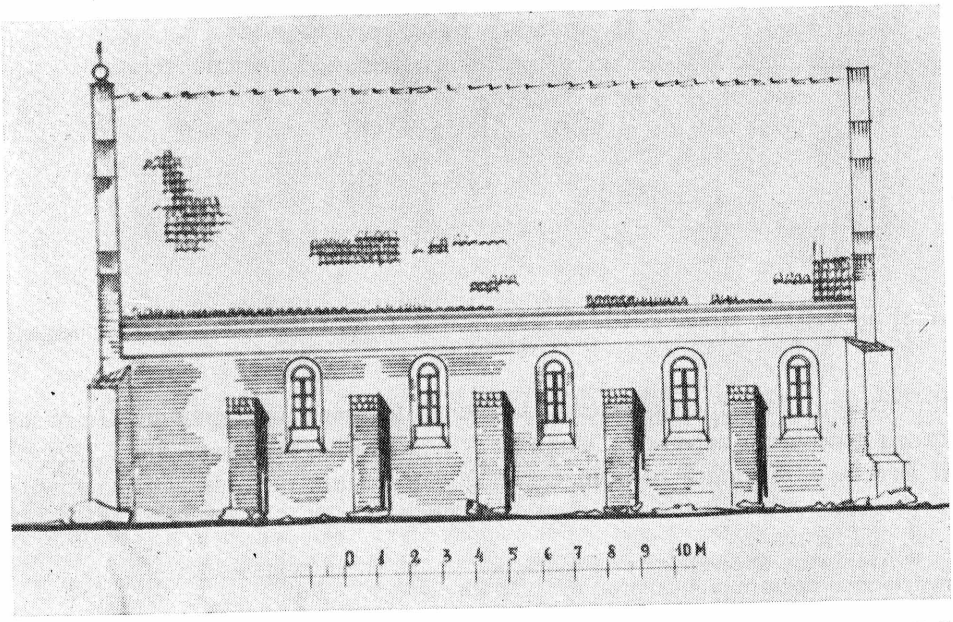
Ryc. 1. Niedźwiadna, kościół parafialny. Rzut. Pomiar J. Czajkowski, oryg. ZAP Politechniki Gdańskiej

murowanym, lecz nie dostarcza żadnych informacji na temat okoliczności i czasu powstania zabytku. Druga wizytacja z 1693 r. konstatuje „...A que Sit Erecta et Fundata nullum extat Documentum, tantum antiqua tradi-

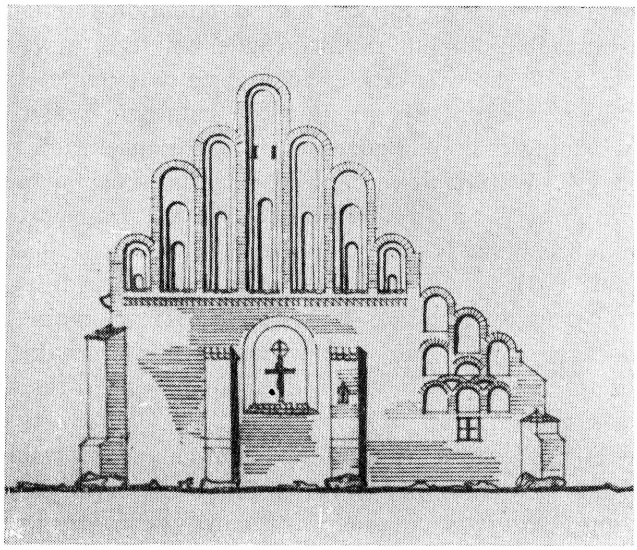
[13] Ibid., s. 128.
[14] Archiwum Diecezjalne w Płocku, Ac. Ep. 13, s. 73. Wiadomość tę (i następną) zawdzięczam uprzejmości ks. prof. dr. T. Żebrowskiego.
[15] Ibid., Ac. Ep. 11, s. 262.
[16] Ibid., sygn. 14. Anno 1609 diebus 12—15 Octobris decanatus Łomżensis visitatio externa et interna, k. 165 v.



Ryc. 2. Niedźwiadna, kościół parafialny. Rzut więźby dachowej. Pomiar J. Czajkowski, oryg. ZAP Politechniki Gdańskiej



Ryc. 3. Niedźwiadna, kościół parafialny. Elewacja pd. Pomiar J. Czajkowski, oryg. ZAP Politechniki Gdańskiej



Ryc. 4. Niedźwiadna, kościół parafialny. Elewacja wsch. Pomiar J. Czajkowski, oryg. ZAP Politechniki Gdańskiej

tionibus ac posteros missa traditur erectam esse in titulam Scti Stanislai Episcopi" [17]. Tak więc wizytator nie znalazł żadnego dokumentu, natomiast, co istotne, zauważył znajdującą się w kościele datę 1551: „Erectam an reperata Anno Millesimo quingentesimo quinquagesimo primo quod colligatur ex Inscriptione inserte tecto posita" [18]. Zatem w 1551 r. obecny kościół już istniał. Cytowana wizytacja dostarcza także wiadomości o dalszej historii budynku, do końca XVII w. 14 sierpnia 1663 r. biskup Stanisław Starczewski konsekrował kościół i ołtarze. Zapewne nie była to pierwsza konsekracja, lecz powtórna, wskutek zniszczenia lub sprofanowania świątyni. W 1692 r. w oktawę Bożego Ciała, w budynek uderzył piorun, powodując znaczne szkody, m.in. kompletne zniszczenie południowej połaci dachu. W rok później, w czasie wizytacji, zniszczenia nie były jeszcze naprawione, gdyż kościół jest „narażony wiatrom i piorunom", a sygnaturka „cała zniszczona".

Pierwsza kruchta musiała istnieć już w końcu XVII w., bowiem wizytator wylicza od strony północnej tylko dwa okna. Okno wschodnie nie było jeszcze zamurowane, co wynika z tegoż zestawienia, a na belce tęczowej znajdowała się grupa Ukrzyżowania.

Kolejna wizytacja, z 1719 r. mówi, że kościół jest „niedawnemi czasy reperowany y dachowką pokryty... w tym kościele pułap nowy y chor

[17] Ibid., bez sygn. Anno Domini 1693 Die 10 Decembris Visitatio Ecclesia Parochialis in Niedzwiadna, s. 540.
[18] Ibid.

nowy" [19]. Chodzi tu najprawdopodobniej o odbudowę po zniszczeniach w 1692 r. Restauracji podległo zapewne całe wnętrze, a wymiana stropu usunęła datę „1551", bo wszystkie późniejsze wizytacje, począwszy od wizytacji z 1739 r., stwierdzają niemożność ustalenia czasu budowy. Potwierdza to wiadomość o obchodzeniu święta konsekracji w dniu konsekracji katedry [20]. Wśród dokumentów parafialnych wymieniony jest testament Zygmunta Grądzkiego z 1643 r., zapisujący kościołowi 1000 zł pol. na dobrach wsi Niedźwiadna [21].

Krótko przed 1781 r. wystawiono staraniem poprzedniego proboszcza ks. Gurskiego nową kruchtę. W końcu XVIII w. zaginęła ostatecznie pamięć o konsekracji, bo o niej „...pewności nie ma, znaki są tylko na ścianach". Kościół zaś „jest w stanie dobrym nieco Potrzebuie reperaciy to jest przesypania Dachówki..." [22]

Z odpowiedzi proboszcza na ankietę biskupa augustowskiego poznajemy stan budynku w 1822 r. „Kościół w stanie miernym, — jednak znacznej i nieodzownej potrzeba reperacyi... Ściany wewnątrz wybielone, lecz iuż poruynowane, Ze wnątrz nie bielone, w gorze zaś gzymsy po większey części powypadały. Pułap i belki w stanie dobrym, nad chorem tylko kilka desek braknie... Wieżyczka czyli kopuła w ktorey Sygnałek znayduie się ta przez Wichurę gwałtowną wroku 1817 do większey połowy wraz z krzyżem na niey będącym zwaliła się". Co do zapisu Zygmunta Grądzkiego na reperację kościoła, okazuje się z tego samego tekstu, iż „od tey Summy należnego gruntu Ciż Dziedzice opłacać nie chcą" [23].

W 1896 r. przeprowadzono restaurację [24]. Wtedy to zapewne nadano wnętrzu jego obecną postać i zmieniono wykrój wschodniego okna zakrystii. Po 1916 r. [25] zlikwidowano sygnaturkę i przekształcono prostokątne wejścia do kruchty i zakrystii na zamknięte półkoliście.

Wracając do kwestii czasu powstania kościoła, należy przyjąć na podstawie formy budowli, że występująca w źródle data 1551 odnosi się do zbudowania obiektu, a nie ewentualnej restauracji, którą sugeruje chyba zbyt ostrożny we wnioskowaniu wizytator.

Z przytoczonych w przeglądzie literatury innych datowań, na uwagę zasługują tylko dane w schematyzmach diecezjalnych, przyjmujące kolej-

[19] Ibid., sygn. 255. Descriptio Ecclesiae Niedzwadnentis... Anno Domini 1719, s. 119.

[20] Ibid., sygn. 263. Visitatio Ecclesia Parochialis Niedzwadensis (r. 1739—1740), k. 215 r.

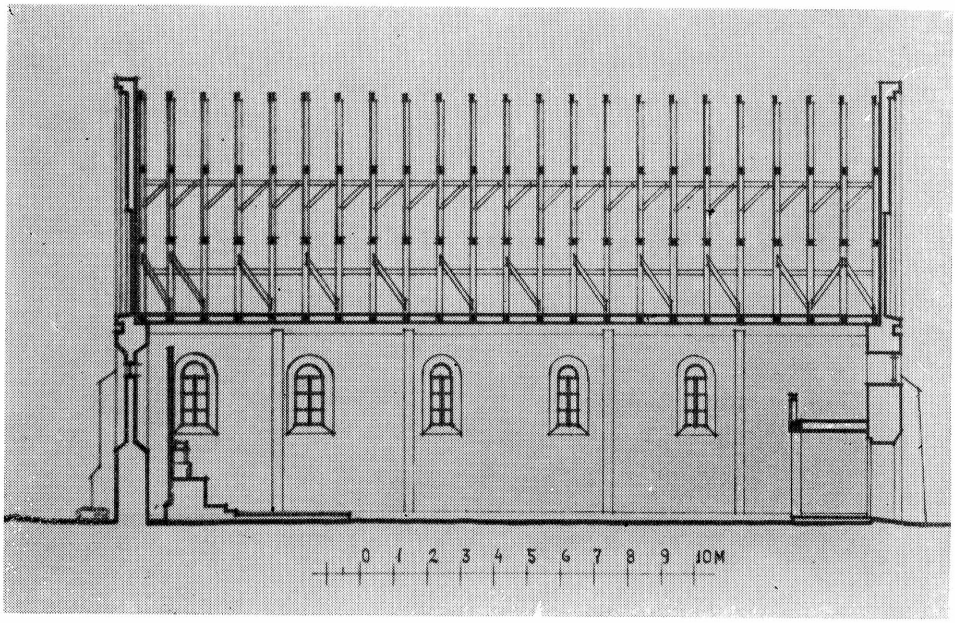
[21] Ibid., k. 216 v.

[22] Ibid., sygn. 300. Opisanie kościoła parafialnego Niedźwiadnińskiego na wizytę Dekanalną in Anno 1781 mianey przez WM Xiędza Kołomynskiego, s. 466.

[23] Archiwum Diecezjalne w Łomży, nr 225, sygn. 1.61.1. Opisanie kościoła parafialnego Niedźwiadzińskiego stosownie do wydanych zapytań od Jaśnie Wielmożnego Pasterza Dyecezyi Augustowskiey w roku 1822 gim Dnia 9° Lipca.

[24] Ibid., bez sygn. Historia et status specjalis ecclesiae parochialis Niedzwiadnensi 1899; M. Sokołowski, A. Szyszko-Bohusz (o.c., s. 299) nadmieniają, że „próba tynkowania gmachu na szczęście się nie udała".

[25] Jak wynika z fotografii archiwalnych, z których najpóźniejszą wykonano w tymże roku.

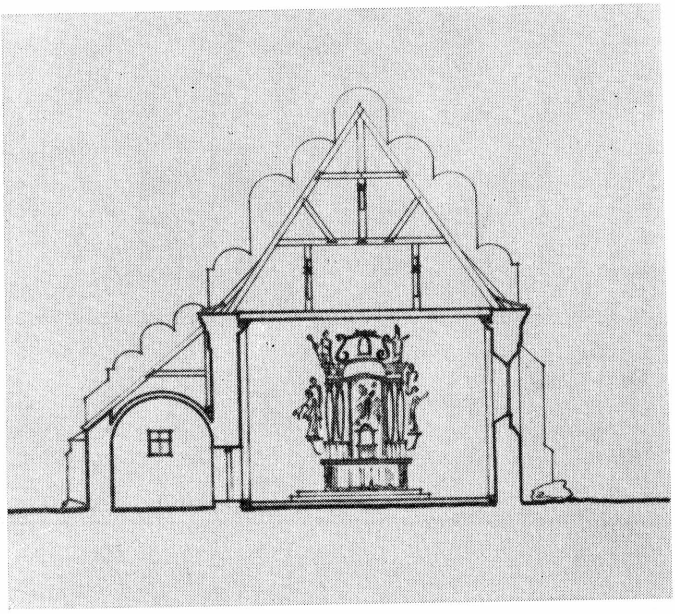


Ryc. 5. Niedźwiadna, kościół parafialny. Przekrój podłużny. Pomiar J. Czajkowski, oryg. ZAP Politechniki Gdańskiej

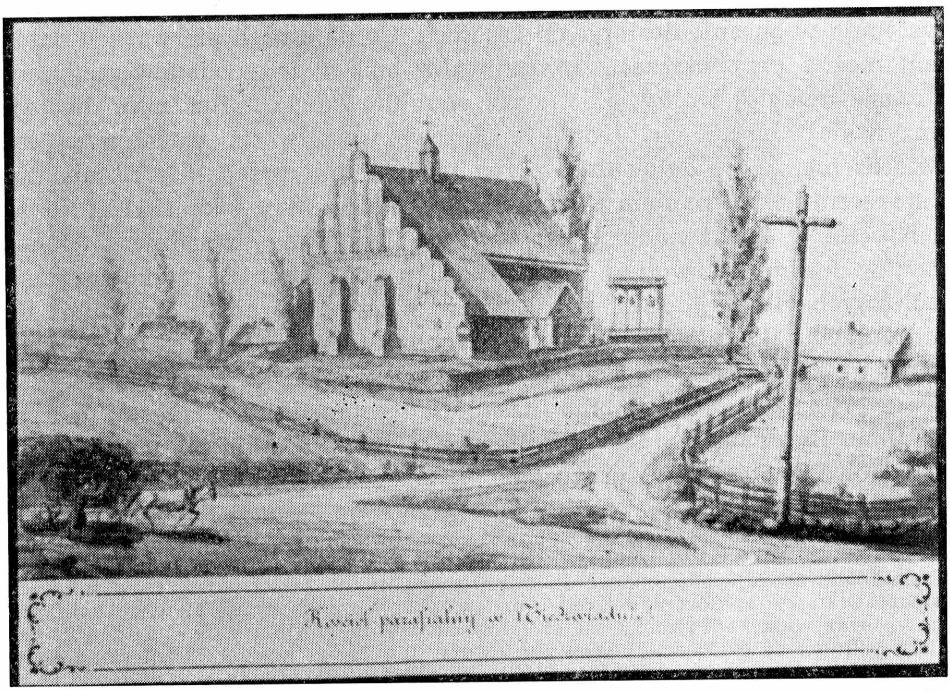
no: 1537, przed 1588 i (ostatnio) przed 1578. Niestety, żadna z tych dat nie występuje w obecnie dostępnych źródłach. Co do dwóch pierwszych datowań, można przypuszczać, że archiwalia będące ich podstawą zaginęły w czasie ubiegłej wojny, ale trzecie opublikowano w „Roczniku diecezji łomżyńskiej" na 1964 r. Jednakże od tych wątpliwości ważniejsze jest stwierdzenie, że ani datowanie „przed 1588 r." ani „przed 1578 r." nie stoi w sprzeczności z uznaniem za czas ukończenia budowy roku 1551.

Kościół w Niedźwiadnej jest budowlą jednolitą[26], zasadniczo dochowaną w formie pierwotnej. Elementami pogotyckimi są tylko gzymsy wzdłużnych elewacji, kruchta i gzymsy wnętrza korpusu. Opierając się na źródłach i ikonografii można w przybliżeniu określić je w czasie. Tak więc barokowe gzymsy pochodzą z początku XVIII w. (z pewnością zaś sprzed 1719 r.), a nowa kruchta (na miejscu poprzedniej) z trzeciej ćwierci XVIII w. Być może, w 1896 r. obniżono skarpy elewacji południowej, co spowodowało spłaszczenie proporcji.

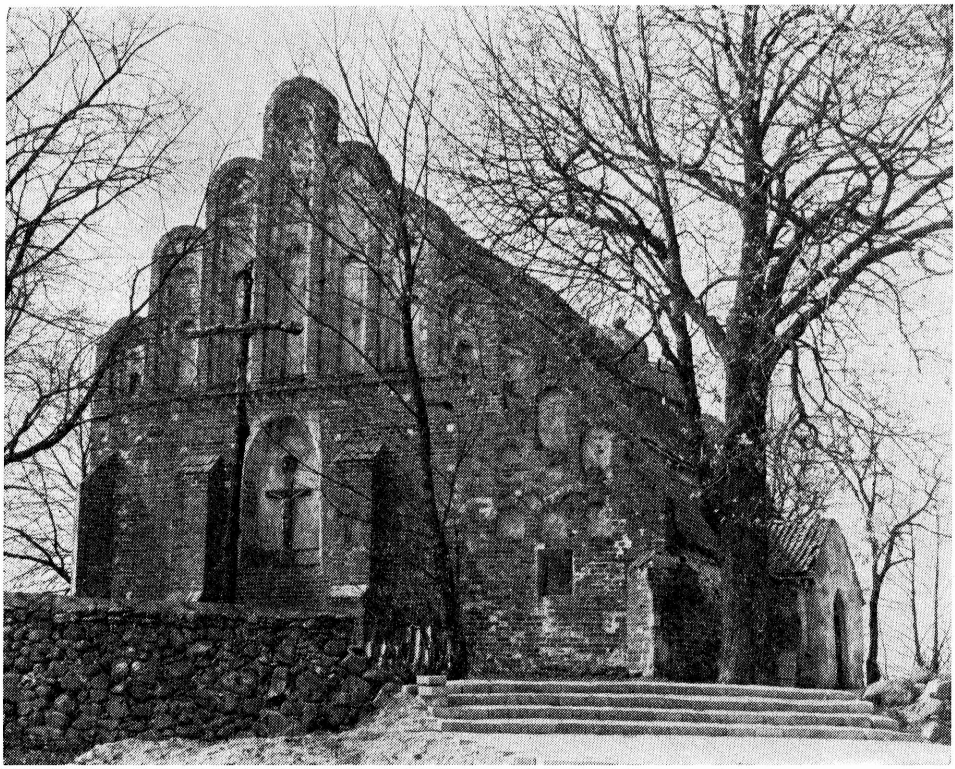
[26] Zakrystia jest najprawdopodobniej nieco wcześniejsza od korpusu i została dostawiona do poprzedniego, zapewne drewnianego kościoła. Na niejednoczesność obu składników wskazuje odmienność dekoracji pierwotnych części półszczytów zakrystii i szczytów nawy, zakłócenie wątku muru przy styku zachodnich elewacji zakrystii i nawy oraz większe wymiary cegieł zakrystii (średnie wymiary 29,9 : 8,6 : 13,0; wymiary budulca nawy 28,5 : 8,3 : 12,9 cm). Mury obu części kościoła wzniesione są w wątku mieszanym, nie związanym w pionie, z przewagą układu dwuwozówkowego (wendyjskiego), a rzadszym — trzywozówkowym. Wątek ceglany, zwłaszcza na elewacji pn. i zach. przerywany jest nieregularnie rozmieszczonymi głazami narzutowymi. Wszystkie skarpy posadowione są na wielkich głazach.



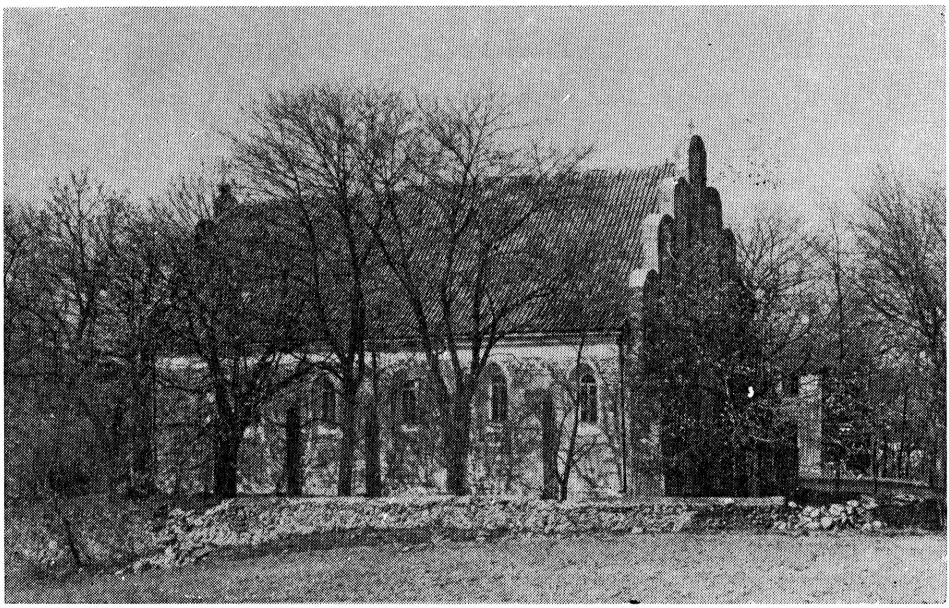
Ryc. 6. Niedźwiadna, kościół parafialny. Przekrój poprzeczny. Pomiar J. Czajkowski, oryg. ZAP Politechniki Gdańskiej



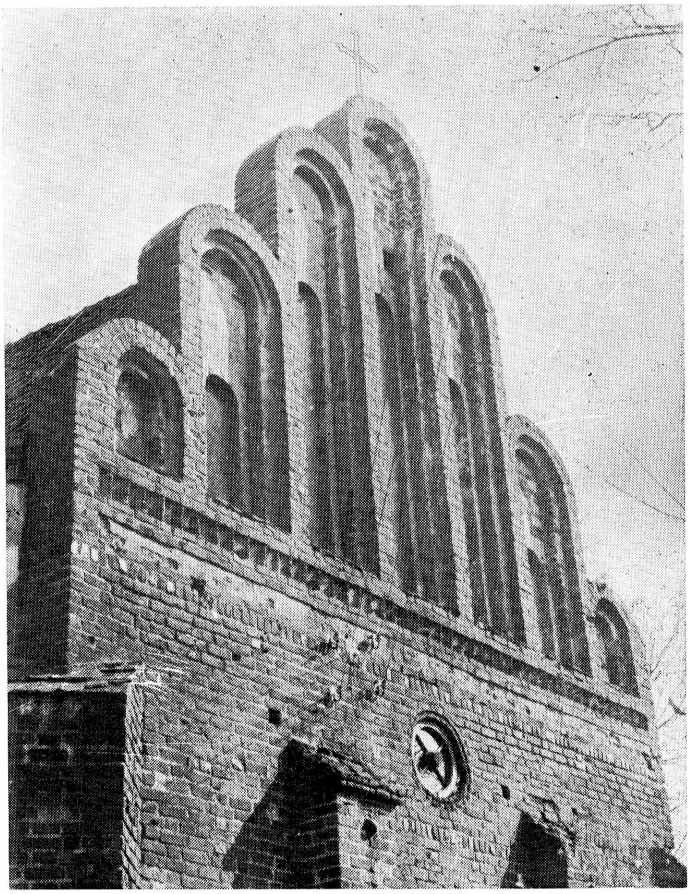
Ryc. 7. Niedźwiadna, kościół parafialny. Widok od pn.-wsch. Rys. piórkiem i akwarela. Rys. A. Murawski (?) 1855. Oryg. Gab. Ryc. BUW (Albumy K. Stronczyńskiego, VII, 1855, tabl. 57)



Ryc. 8. Niedźwiadna, kościół parafialny. Widok od pn. wsch. Fot. J. Szandomirski



Ryc. 9. Niedźwiadna, kościół parafialny. Widok od pd.-wsch. Fot. J. Szandomirski

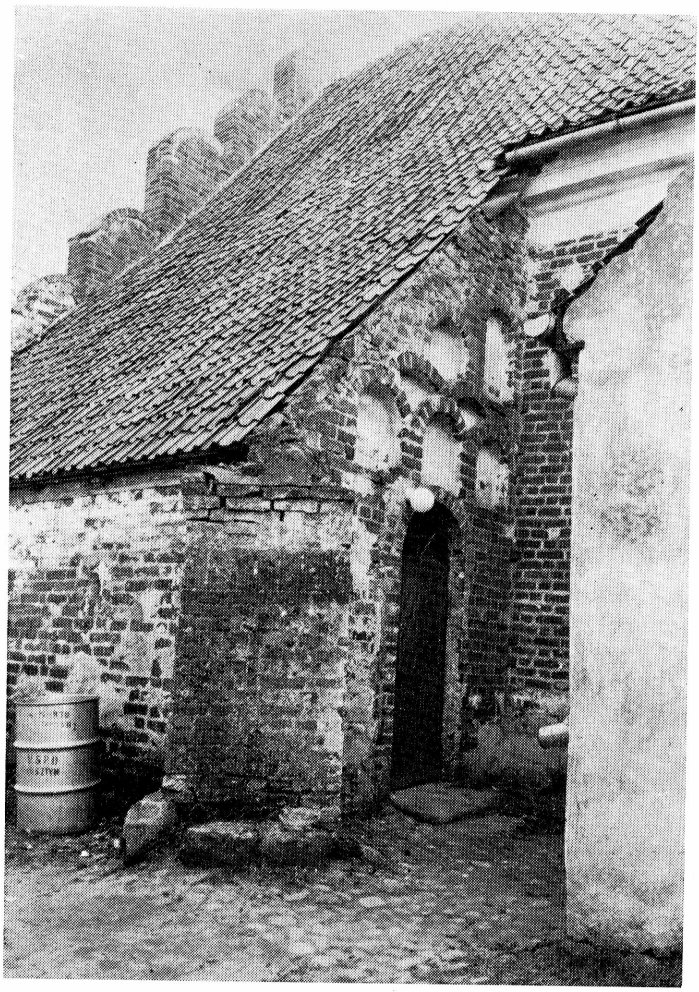


Ryc. 10. Niedźwiadna, kościół parafialny. Szczyt zach. Fot. J. Szandomirski

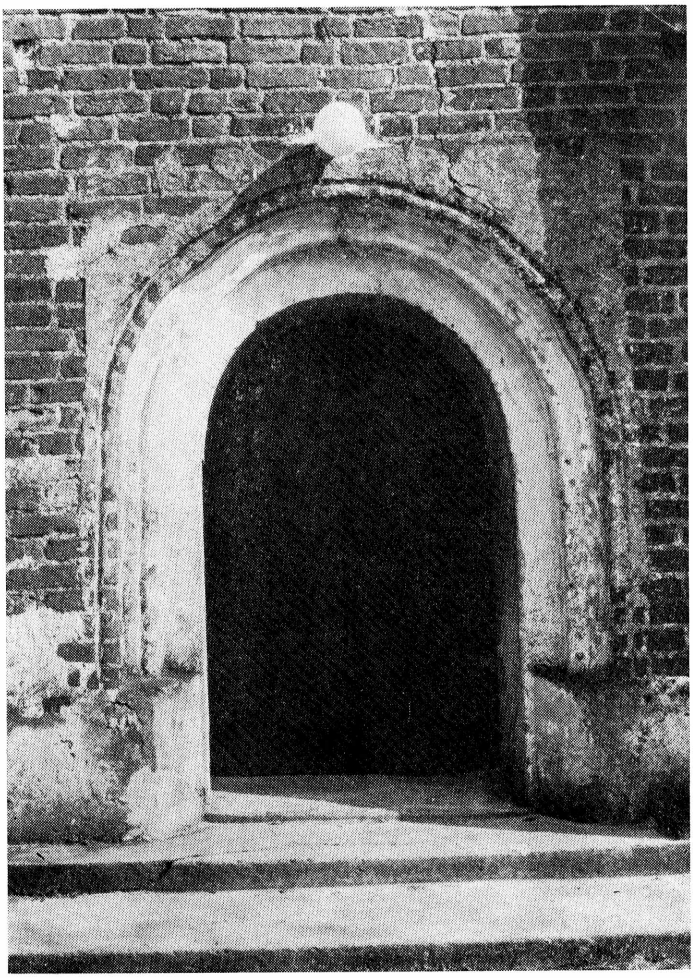
Większe zmiany nastąpiły w wyglądzie bryły od strony północnej. Jak świadczą ślady skutych skarp, kościół był zrazu pozbawiony kruchty. Zakrystia ma obecnie wspólny dach z nawą. Na skutek tego połać pokrycia schodzi bardzo nisko, co razem z jednolitą krawędzią szczytów nawy i zakrystii wprowadza niekorzystne zmiany proporcji korpusu. Przemurowana krawędź zachodniego półszczytu zakrystii i wyraźnie nadbudowane trzy duże płyciny w zwieńczeniu półszczytu wschodniego wskazują, że pierwotne nakrycie zakrystii było inne: pulpitowe i nieco mniej strome niż kąt nachylenia połaci dachowej korpusu. Fasada wschodnia nawy miała smuklejsze proporcje, a addycyjne zestawienie brył korpusu i zakrystii dawało korzystniejszy efekt niż ich prymitywne zespolenie. Wieńczący pas podokapowy i gzyms przechodził przez całą długość elewacji północnej. Trudno stwierdzić, w jakim czasie doszło do tego połączenia, w każdym

razie stało się to przed połową XIX w., czego dowód w akwareli Stronczyńskiego.

Rozpoczynając analizę kościoła od jego układu, warto przytoczyć tezę B. Bieniewskiej-Lenard, tak istotną dla problematyki gotyckich kościołów Mazowsza: „Zagadnienia formalne (stanowiące główną podstawę do wnioskowania o współczesności bądź konserwatyzmie architektury) rozpatrywane być muszą w ścisłym powiązaniu z zagadnieniem organizacji kościelnej — wielkości, zagęszczenia i potrzeb istniejącej na Mazowszu sieci parafialnej, a tym samym z zagadnieniem programu i rangi kościoła, warunkujących na ogół jego wielkość, wzajemne proporcje nawy i prezbiterium ... Przy uwzględnieniu tych zależności zrozumiały się stanie fakt



Ryc. 11. Niedźwiadna, kościół parafialny. Elewacja zach. zakrystii.
Fot. W. Górski

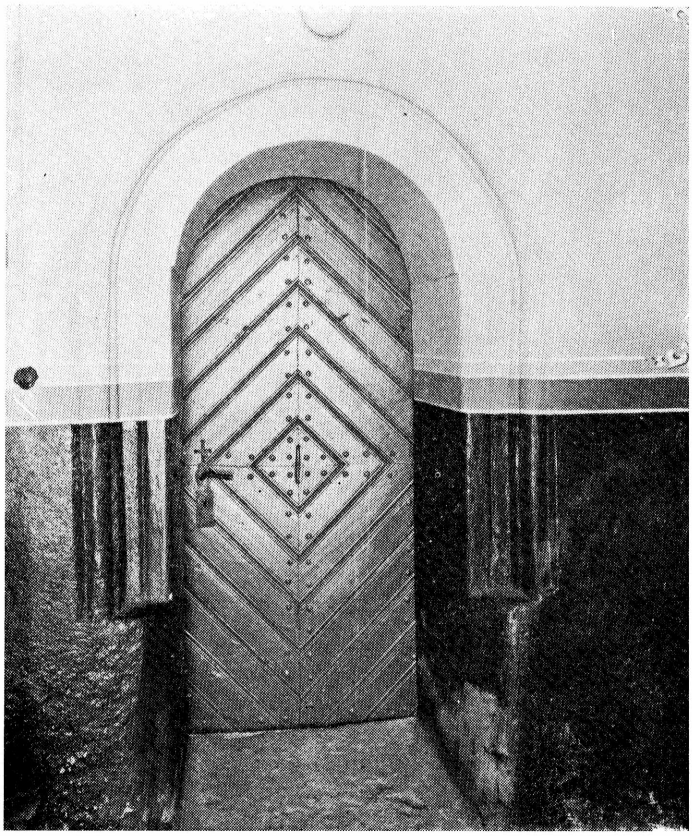


Ryc. 12. Niedźwiadna, kościół parafialny. Portal zach. Fot. J. Szandomirski

przewagi ... niewielkich kościołów parafialnych, najczęściej jednonawowych, ze stropem płaskim oraz małym, czasem tylko wewnętrznie wydzielonym prezbiterium..." [27] Właśnie ten typ układu, stwierdza autorka, przeważa wśród gotyckich kościołów Mazowsza. Z kolei, wśród kościołów jednonawowych, mniej więcej połowę stanowią prostokątne, elementarne budowle salowe bez wyodrębnionego prezbiterium, z reguły niesklepione. (Środkowe nawy kryte stropem mają w XVI w. także bazyliki mazowieckie, np. Zakroczym, Brochów, Szczepankowo, Wąsosz, Maków). Spojrzenie na mapę (ryc. 15) uwidacznia szczególne nasilenie tego zjawiska na Mazowszu, podczas gdy w Mało- i Wielkopolsce występuje zaledwie po

[27] B. Bieniewska-Lenard, o.c., s. 124.

kilka przykładów. Wobec stosunkowo niskiej gęstości zaludnienia Mazowsza, opóźnienia w zakładaniu sieci parafialnej (co szczególnie dotyczy ziemi wiskiej, w której leży Niedźwiadna) i braku ciągłości osadniczej, nie-



Ryc. 13. Niedźwiadna, kościół parafialny. Portal w kruchcie. Fot. J. Szandomirski

wielka budowla salowa zaspokajała w wystarczającym stopniu potrzeby duszpasterskie. Choć Niedźwiadna, leżąca na najrzadziej zaludnionych obszarach Mazowsza, zaledwie parę kilometrów od granicy pruskiej, ma najdalej na północ i wschód wysunięty prostokątny kościół salowy w Polsce, jest w tej kresowej części Korony zjawiskiem odosobnionym. Bowiem w ziemi wiskiej i łomżyńskiej ogólne prawidłowości były odkształcane „wynikiem ekspansji biskupstwa płockiego i benedyktynów płockich w kierunku północno-wschodnim, inspirowanej misjami kościelnymi i zainteresowaniami gospodarczo-handlowymi", wskutek której powstały fundacje trójnawowych kościołów w Łomży, Wiźnie, Szczepankowie [28].

[28] Ibid., s. 123.

Wśród różnych przyczyn powodujących tak liczne występowanie interesującego nas schematu planistycznego, można jeszcze podnieść czynnik formalny. Działanie jego wynika z późnogotyckiej tendencji do scalo-



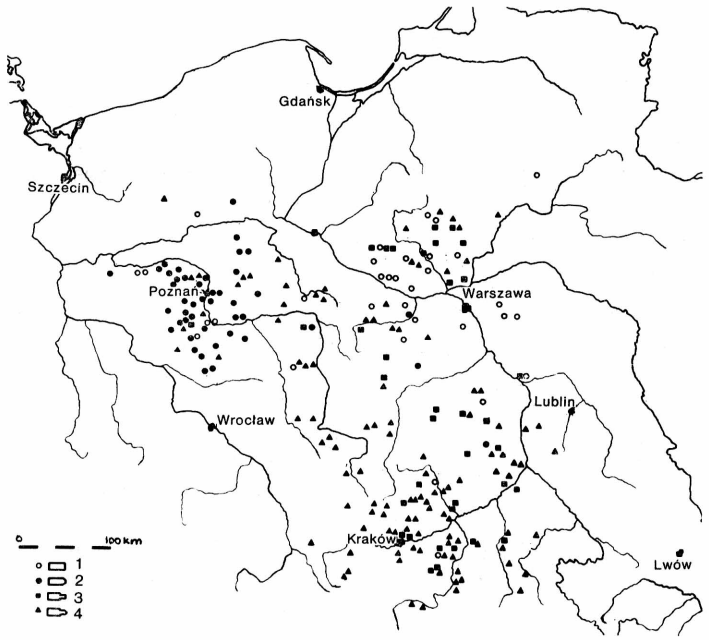
Ryc. 14. Niedźwiadna, kościół parafialny. Wnętrze. Fot. J. Szandomirski

nej jednorodnej przestrzeni i bryły. Dążność ta, na miarę skromnych potrzeb i możliwości tej prostej, elementarnej architektury, zaznaczała się w likwidowaniu wyodrębnionego w rzucie i bryle prezbiterium. Nadto, jak podkreśla A. Miłobędzki, to co w późnogotyckich kościołach mazowieckich może się wydawać nieporadnością strukturalną, odpowiada obliczu stylowemu epoki, w której masywność ścian i skąpość ich podziałów dowodzą nieprzywiązywania wagi do szkieletowego systemu gotyku [29].

Regionalna mazowiecka odrębność kościoła salowego na rzucie wydłużonego prostokąta ma jednak poważne ograniczenia, co niedawno z na-

[29] A. Miłobędzki, Późnogotyckie typy sakralne w architekturze ziem polskich, w zbiorze: Późny gotyk, o.c., s. 102.

ciskiem podkreślano [30]. Kościół salowy rozpowszechnił się w późnym gotyku na terenie całego Niżu Polskiego i Litwy, przy czym krzyżowały się dwa XIV-wieczne wzorce: prostokątnego kościoła parafialnego ziem krzy-



Ryc. 15. Podstawowe odmiany jednonawowych kościołów gotyckich w Polsce. Oprac. Z. Świechowski, o.c., s. 125.
1 — typ budowli z wewnętrznie wyodrębnionym, prosto zamkniętym prezbiterium; 2 — budowla salowa trójbocznie zamknięta; 3 — budowla salowa na planie wydłużonego prostokąta; 4 — typ budowli z trójbocznie zamkniętym wyodrębnionym prezbiterium

żackich oraz kościoła z wielobocznym zakończeniem w Wielkopolsce [31]. Bezpośrednia, krzyżacka geneza wzorca kościoła salowego jest oczywista, a przyczynę masowej recepcji tego typu w XV i XVI w. upatrywać także trzeba w zaniku inwestycji budowlanych na terenie państwa zakonnego, wraz ze schyłkiem jego potęgi po klęsce grunwaldzkiej i II pokoju toruńskim. Pozbawione zatrudnienia zespoły zaczęły przesuwać się na ziemie polskie i tu realizować tradycyjne wzorce i formy północne. Te ogólne prawidłowości nie są niestety w literaturze należycie zegzemplifikowane, a w przypadku Mazowsza badania nastręczają trudności spowodowane brakiem precyzyjnych datowań [32]. Jako wcześniejsze przykłady przejęcia na Mazowszu prostokątnego kościoła salowego znane są Giżyce (1439 r.?), Go-

[30] Ibid., s. 104; Z. Świechowski, o.c., s. 128.
[31] A. Miłobędzki, o.c.
[32] A. Miłobędzki, Zarys dziejów architektury w Polsce, wyd. II, Warszawa 1968, s. 103.

łymin (z wydzielonym wewnętrznie prezbiterium — pierwsza poł. XV w.), Kozłów Szlachecki (pocz. XV w.), Borzewo (1453 r.), Płońsk (1462 r.?), Drobin i Mława (oba 1477 r.)[33]. Po przerwie w drugiej połowie XV w. liczba późniejszych przykładów jest znacznie większa.

Masowe budownictwo kościołów salowych na ziemiach polskich czerpało z XIV-wiecznych wzorców krzyżackich także z tego powodu, że regres polityczny i kulturalny państwa zakonnego w XV w. uniemożliwił mu wytworzenie późnogotyckich pierwowzorów dla ziem polskich[34]. Prostokątne kościoły salowe pojawiają się na terenie Pomorza, najczęściej jako wiejskie świątynie parafialne, już w końcu XIII w. i wznoszone są w tym czasie jeszcze z kamienia narzutowego. Ogromne rozpowszechnienie tego typu, przybierające masowe, dające się statystycznie ujmować rozmiary, następuje w XIV w. Schemat stanowi budowla ceglana, z reguły wzbogacona od zachodu wieżą, od południa często kruchtą, oskarpowana zazwyczaj tylko na narożach. Są to już prototypy kościołów wznoszonych później na ziemiach polskich, w których najczęściej następuje redukcja wieży. Wśród budowli bezwieżowych można przytoczyć np. kamienne kościoły w Papowie Biskupim i Ostrowitem (oba ok. 1300 r.), Radominie (zapewne XIV w.) czy ceglane w Radzikach Dużych (XIV w.) i Kowalewie Pomorskim (1286/1330 r.).

W przeciwieństwie do układu, pewną oryginalnością odznaczają się szczyty kościoła w Niedźwiadnej. W budownictwie mazowieckim wyróżniono dwa główne typy szczytów. Obie sterczynowe odmiany, ze sterczynami przekątniowymi i przebiegającymi przez całą wysokość pola, operują albo dwudzielnymi wnękami zakończonymi wimpergą (np. Gołymin), albo wnękami pojedynczymi, rozmieszczonymi w horyzontalnych pasach[35]. Szczyt kościoła w Niedźwiadnej należy zasadniczo do grupy pierwszej, jakkolwiek zachowuje odrębność. Różnica polega na odrzuceniu przekątniowych, ostro zakończonych sterczyn i wprowadzeniu na ich miejsce płaskich, szerokich lasek, harmonijnie przenikających się u góry i formujących uskokowe, półkoliście zakończone arkadki. W ramy tego schematu wprowadzono dla ożywienia i odciążenia kompozycji wgłębne płyciny, profilowane prostokątnymi uskokami. Wysokość najgłębszych wnęk nie jest proporcjonalna do wysokości członów całego szczytu, co przy grubych profilach i tępym konturze czyni całość jeszcze bardziej ciężką. Zupełny brak podziałów poziomych został częściowo zastąpiony (zwłaszcza w nieco innym szczycie wschodnim) zróżnicowaniem wysokości płycin najbliższych licu; ich zamknięcia są na linii horyzontalnej (ryc. 4). Wysokość szczytów

---

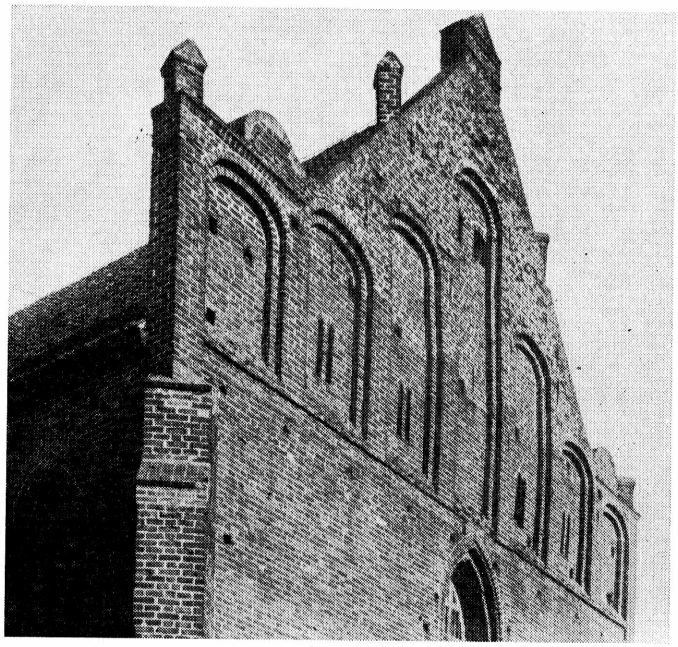
[33] Obiekty te zestawia Z. Świechowski (o.c., s. 128), podkreślając jako szczególnie ważny przykład Narzymia, miejscowości, która w 1478 r. weszła w obręb Mazowsza; ten pochodzący z ok. 1400 r. kościół został przebudowany w pocz. XVI w.

[34] A. Miłobędzki, Późnogotyckie typy..., o.c., s. 102.

[35] Z. Świechowski, o.c., s. 130.

przekracza wysokość ścian, które je dźwigają; proporcje daleko odbiegają od gotyckich, ale nie o nie chodziło.

Bezpośrednia zależność głównych typów szczytów mazowieckich od wzorców wykształconych w architekturze zakonnej przed połową XIV w. zdaje się nie ulegać wątpliwości [36]. U początku kompozycji przyjętej w Niedźwiadnej i podobnych świątyniach mazowieckich stoją szczyty XIV-wiecznych kościołów na ziemiach krzyżackich, by spośród wielu wymienić budowle w Radzyniu i Żmijewie. Mają one takie same (choć pięcioosiowe) podziały pola dekorowanego wysokimi, jednostrefowymi płycinami, a szczyt żmijewski operuje nawet podobnym rodzajem zamknięcia wnęk i płaskim potraktowaniem rozdzielających je sterczyn. Mazowieckie, o przeszło stulecie wcześniejsze analogie szczytów w Niedźwiadnej, to zbliżona kompozycja wysokich, półkoliście zamkniętych wnęk w Kozłowie Szlacheckim, Giżycach (tutaj tylko pięć osi) oraz Narzymiu (sześć osi). Przykłady te dotyczą tylko ogólnego schematu kompozycyjnego.



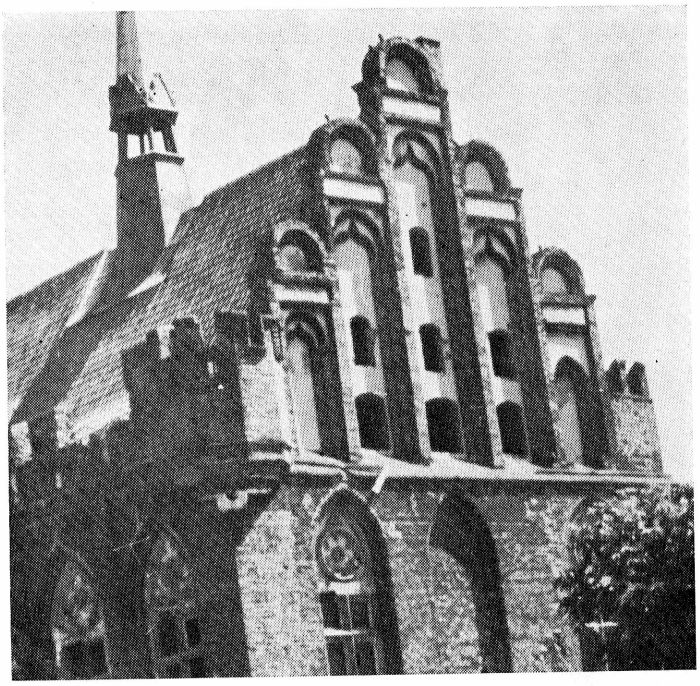
Ryc. 16. Prabuty, szczyt zach. kościoła. Neg. ISPAN

W architekturze państwa zakonnego elementy półkoliste pojawiają się już ok. 1370 r. (szczyt fary w Brodnicy); „miękki styl" przełomu XIV/XV w. sprzyja odrodzeniu półkola, a koniec XV w. jego rozpowszechnieniu i coraz częstszemu wypieraniu ostrołuku [37]. W ceglanej architekturze północnej Europy wyodrębnia się późnogotycki nurt, stosujący miękkie

[36] Ibid.
[37] A. Miłobędzki, Późnogotyckie typy..., o.c., s. 103, przyp. 61.

formy, zwłaszcza w szczytach i attykach [38]. Prócz ostrołuku i półkola była jeszcze inna możliwość, czego dowodzą zamknięte koszowo wysokie płyciny szczytu kościoła w Prabutach (XIV w. — ryc. 16).

Zamknięte półkolem płyciny, przechodzące przez całą wysokość szczytu, ma kościół parafialny we Fromborku, gdański kościół św. Piotra i Pawła (pd. szczyt wieży, 2. poł. XV w.) czy bernardyńska świątynia w Kazimierzu Biskupim (1518 r.). Kontur tych szczytów jest gładki bądź nastrzępiony graniastosłupami sterczyn. Natomiast dla Niedźwiadnej ważniejsze są przykłady innych szczytów, operujących motywem uskoków półkolistych blend. Typ niejako przejściowy reprezentuje wschodnie zwieńczenie kościoła w Iwanowicach (ok. 1460 r.), gdzie zamknięcia płycin rozdzielone są jeszcze wątłymi sterczynkami. Rozwiniętą postać przybie-

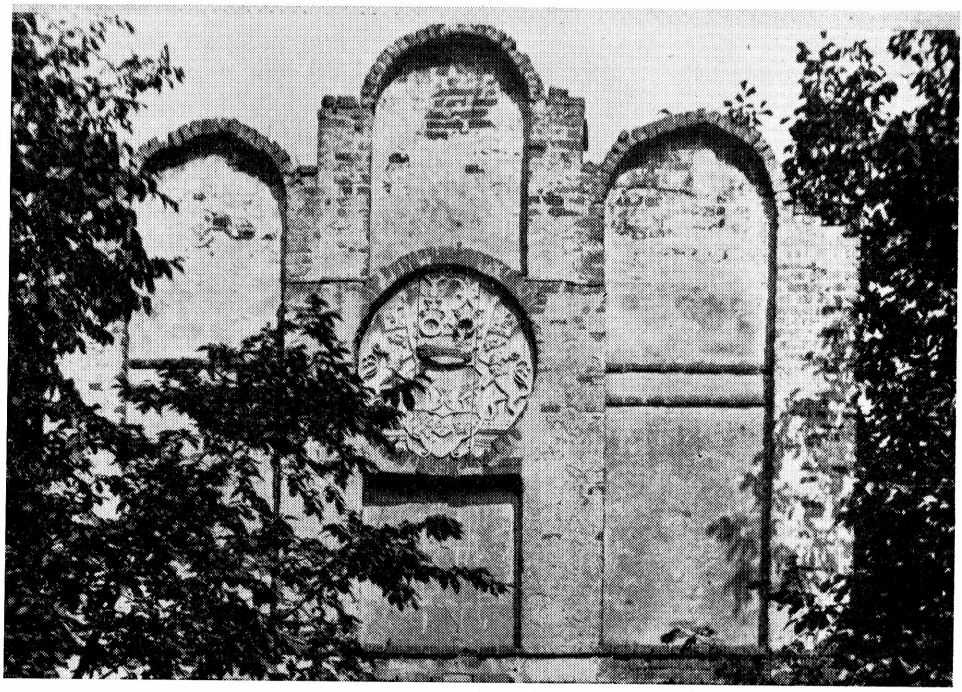


Ryc. 17. Malbork, szczyt ratusza. Fot. J. Szandomirski

ra natomiast wsch. szczycik zakrystii toruńskiego kościoła św. Jana (XV w.) [39]. Manierycznym wręcz przykładem omawianej kompozycji, operującej półkolistym konturem, jest Wilkowo Polskie, gdzie szczyt kościoła (ok. 1546 r.) członuje 11 niezmiernie smukłych płycin. Poziome gzymsy

[38] Ibid.
[39] Na przykład ten (i następny) zwrócił mi uwagę mgr L. Bliskowski.

z nieznacznie wysuniętych cegieł (wystąpiły one także w Toruniu) nie mogą przywrócić zachwianych proporcji. Z terenów bliższych Niedźwiadnej wymienić można trzy przykłady, z których najważniejszy stanowi ratusz malborski. Wydaje się, że kompozycja jego szczytu (1457—60 r. — ryc. 17) była dla mazowieckiego muratora decydującym wzorem. Próżne oczywiście byłoby szukanie w Niedźwiadnej tego bogactwa form, które wpisał w schemat kompozycyjny mistrz malborskiego ratusza. Ważne jest jednak także podobieństwo głębokiego wydrążenia płycin w miąższu muru, przejawiającego poczucie wolumenu i odbiegającego od dwuplanowych za-



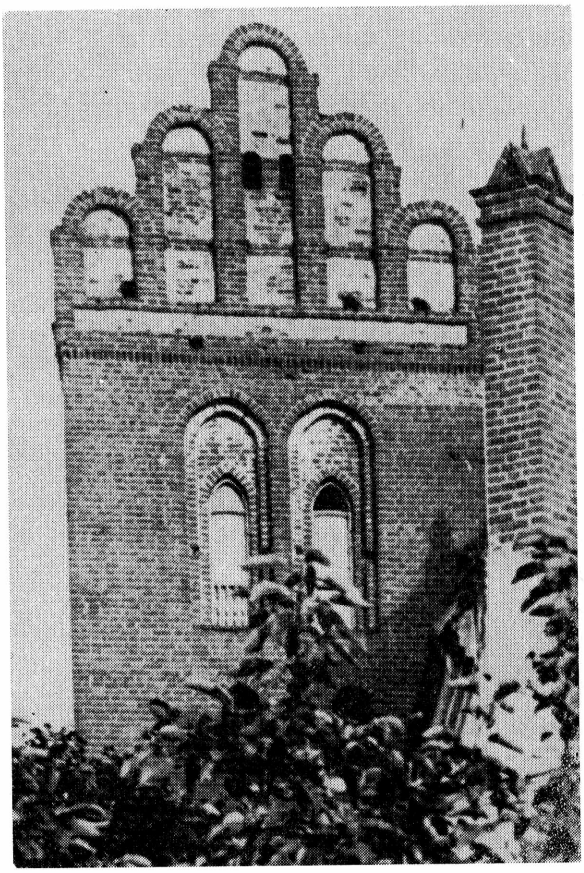
Ryc. 18. Szymbark, szczyt bramy zamkowej. Neg. ISPAN

zwyczaj, płaskich kompozycji. (Formy półkola rozpowszechniał także Gdańsk. Szczyt nieistniejącego dziś spichrza „Szara Gęś" odznaczał się półkoliście zamkniętymi oknami i osobliwymi, także półkolistymi sterczynkami. Zastąpienie prostokątnych stopni szczytu półkolami wystąpiło natomiast w kamienicach przy ul. Dzianej 9/10 i Powroźników 23)[40]. Sprymitywizowanym refleksem szczytów gdańskich (i pośrednio ratusza mal-

[40] R. Massalski, J. Stankiewicz, Rozwój urbanistyczny i architektoniczny Gdańska, w zbiorze: Gdańsk. Jego dzieje i kultura, Warszawa 1969, s. 167, 213—214.

borskiego) są zwieńczenia bramy zamkowej w Szymbarku (pow. suski — ryc. 18) oraz wieży kościoła w Iławie (po 1548 r. — ryc. 19) [41].

Poza szczytami, elementy dekoracyjne kościoła w Niedźwiadnej są nieliczne. Tak jak w zwieńczeniach ścian, podstawowe zestawienie kolorystyczne czerwieni i bieli wyróżniało tynkowane portale, pas podokapowy, zapewne glify okienne. Ożywienie faktury zendrówką jest nieznaczne: przepalona cegła tworzy dekoracyjne krzyżyki i rolkowy fryz tylko na elewacji zachodniej. Poza tym wiązanie muru nie odznacza się staran-



Ryc. 19. Iława, kościół p.w. Przemienienia Pańskiego. Szczyt wieży. Neg. ISPAN

nością, a tym bardziej chęcią wydobycia właściwych cegle efektów fakturalnych. Ta skromna dekoracja mieści się bez reszty w niewielkim zasobie zdobniczym budownictwa mazowieckiego. Bielony fryz płycinowy

[41] W świetle przedstawionego materiału, podobieństwo kompozycji szczytu późniejszego zresztą od Niedźwiadnej kościoła w Rydzewie (1579—91 r.) nie musi świadczyć o wspólnym kręgu warsztatowym, jak sugeruje B. Bieniewska-Lenard (por. przyp. 10).

i takież obramienia okien oraz kantówkowy fryz — to pospolite motywy, stosowane w ceglanych kościołach Prus, Pomorza, Wielkopolski i Mazowsza [42]. Półkoliste zakończenia prostokątnych otworów to dalsze, równie typowe składniki tego niewielkiego repertuaru formalnego. Podobne do Niedźwiadnej portale ma na przykład kościół w Kobylnikach czy w pobliskiej Wiźnie, zaś półkoliste zamknięcia okien nie są w XVI w. na Mazowszu niczym wyjątkowym. W skarpach elewacji zachodniej wmurowane są dekoracyjne kuliste głazy narzutowe — motyw często spotykany na Mazowszu, m.in. w Łomży, Wiźnie, Wąsoszu czy Szczepankowie.

Jakkolwiek wartość gotyckiej architektury mazowieckiej była mniej lub bardziej podawana w wątpliwość, zasadniczo rozpatrywano ją — co najwyżej — w kategoriach sztuki konserwatywnej i mało aktywnego twórczo peryferyzmu, nie dostrzegając, że mamy tu do czynienia nie tylko ze zjawiskiem pogranicza sztuki ludowej, ale często wręcz z gotycką sztuką ludową [43]. Jeśli za jedną z podstawowych cech sztuki ludowej przyjąć niezwykłą stabilność jej form, uporczywe trwanie przy regionalnej, mało podatnej wpływom zewnętrznym i bodźcom współczesnej sztuki „oficjalnej" tradycji — kościół w Niedźwiadnej pod wielu względami zbliża się do tej sztuki. (Należy jednak zastrzec, że nie chodzi tu o prymitywność, rozumianą najczęściej jako niedołęstwo wykonawcze, karykaturujące, jak bywa na przykład w prowincjonalnej architekturze okresu baroku, rękoma wiejskiego rzemieślnika formy europejskie, bądź łączące je z motywami zdobnictwa ludowego). Redukcja programu użytkowego, brak konsekwencji formalnej, wynikający z dewaluacji norm artystycznych sztuki programowej — to dalsze cechy sztuki ludowej, przejawiające się w dziełach architektury m.in. przerysowaniem proporcji dachu w celu monumentalizacji, silną kubizacją bryły, wyrazistym zestawieniem poszczególnych członów [44]. Kościół w Niedźwiadnej jest przykładem asymilacji pewnych elementów architektury późnogotyckiej (a także prototypów znacznie wcześniejszych) i ich wrośnięcia w miejscową, niebogatą kulturę artystyczną i równie surowy krajobraz. Nieprzypadkowo pierwsi badacze zabytku pisali o tej „dziwnej" symbiozie architektury i przyrody, za którą w gruncie rzeczy stoi szczerość wziętego z pól materiału oraz funkcjonalność formy. Wprawdzie zaprzeczeniem tej szczerości jest obecność zbędnych konstrukcyjnie skarp, ale właśnie one są tym ludowym serwitutem na rzecz „gotyku", mającym zmonumentalizować prostą, może nawet zbyt prostacką i użytkową bryłę i podnieść jej rangę — jak mógł myśleć wykonawca.

[42] J. Chyczewski, Kolegiata pułtuska na tle kościelnego budownictwa mazowieckiego XV i XVI wieku, Warszawa 1936, s. 12; T. Dobrzeniecki, Od średniowiecza do baroku (w:) Sztuka warszawska od średniowiecza do połowy XX wieku. Katalog wystawy jubileuszowej..., Warszawa 1962, s. XXI.

[43] Z. Swiechowski, o.c., s. 138.

[44] M. Kutzner, Problem tradycjonalizmu w śląskiej architekturze XV i początku XVI wieku, w zbiorze: Późny gotyk, o.c., s. 241.

РЕЗЮМЕ

Автор устанавливает время создания костела, генезис системы пространства и форм архитектурных построек. Свою реставрационную монографию он строит на более широком фоне готической архитектуры северной Польши. Костел в Недзвядной является примером ассимиляции некоторых элементов позднеготической архитектуры (а также более ранних прототипов) и их проникновениа в местную небогатую художественную культуру и такой же суровый пейзаж. Костел можно также рассматривать как пример готического народного искусства.

SUMMARY

The author establishes the time when the church was founded, the genesis of the spatial lay-out and architectural form of the building. His studies are based on the broader background of the late-Gothic architecture of northern Poland. The church in Niedźwiadna is an example of the incorporation of certain elements of the late-Gothic architecture (as also earlier prototypes) and the way they have become established in the rather poor artistic culture and the austere landscape. This could also be considered as a class of Gothic folk art.

ANNA CZAPSKA

KILKA NEOKLASYCZNYCH OBIEKTÓW SAKRALNYCH NA TERENIE DAWNEGO PODLASIA

Несколько неоклассических сакральных объектов на территории старого Подлясья

Some neo-classic sacral edifices in the former Podlasie

Grupa kościołów neoklasycznych, która powstała na Podlasiu w końcu XVIII i na początku XIX w., jest przykładem jak ogólnoeuropjskie prądy w sztuce tego okresu znalazły szybko odpowiednik i na tych terenach. Formalnie związane są one z prądem, który na przełomie XVIII i XIX w. nadał formę architektonicznym obiektom sakralnym polskim, ale jednocześnie czerpią wzory bezpośrednio z przykładów europejskich (np. kościół parafialny w Bielsku Podlaskim).

Region północno-wschodni Polski, obecny teren województwa białostockiego znajdujący się w geograficznym pasie lewobrzeżnej Wisły i w dorzeczu dwóch rzek: Narwi i Bugu, od najdawniejszych czasów związany był kulturalnie z dwoma środowiskami architektury bardzo silnymi, ale całkowicie odmiennymi: wschodnim Rosji i zachodnim Polski środkowej. Teren ten, kolonizowany od XIV w. przez Mazowsze, stał się widownią przetwarzania się formy architektonicznej stosowanej przez kolonizatorów mazowieckich i dostosowanej do potrzeb i zwyczajów miejscowych. Kompozycje te w ramach skromnych raczej możliwości finansowych i materiałowych są wznoszone pod protektoratem miejscowych inwestorów.

Przez wieki XIV i XV różnice między architekturą przywiezioną przez kolonizatorów a miejscową tradycją coraz bardziej się zacierają, tworząc nową formę powstałą z połączenia tych dwóch kierunków. Wzrastająca zamożność miast i właścicieli już w XVII i XVIII w. powodowała, że prócz budowniczych miejscowych sprowadzani byli też tak znani architekci z całej Polski, jak Tylman z Gameren, Piola, Klem[1], Ceroni, Nowicki itd. Prowadzili oni szereg budowli dla bogatszego mieszczaństwa oraz magnatów i szlachty, posiadających tu swe majątki.

[1] Przypisywane im są prace przy kościele w Węgrowie, Sidrze, w Szczuczynie przy pałacu i kościele dla Szczuki, w Białymstoku dla Branickiego.

Koniec XVIII i początek XIX w., okres bogaty w fachową literaturę, będącą wielką pomocą dla budowniczych na tych ziemiach, wykazał się wieloma ciekawymi obiektami architektonicznymi. Szczególnie liczne były obiekty sakralne fundowane przez właścicieli we własnych dobrach i miastach. Były to zarówno małe kaplice rodzinne, np. w Siedlcach fundacji Ogińskiej, czy w Klukowie Starzeńskich lub w Studzienniczej, jak też najbardziej znane, reprezentacyjne i okazałe kościoły w Bielsku Podlaskim wg projektu B. Zuga, w Raczkach — projektu H. Marconiego (przebudowa), wcześniejszy w Sidrze, rozpoczęty przez Piolę, w Suwałkach św. Aleksandra — P. Aignera oraz ewangelicki kościół w Suwałkach H. Marconiego i W. Szpilowskiego, a także w Dolistowie, pow. Mońki, niewielki kościół z drugiej połowy XVIII w. W okresie tym powstało szereg mniejszych cerkwi i bożnic o wystroju neoklasycznym, dla których wzory czerpią ich budowniczowie z przykładów najlepszych architektów Polski środkowej i wzorników zachodnioeuropejskich. Zresztą teoretyczna twórczość P. Aignera przyczyniła się też niemało do rozpowszechnienia się budownictwa neoklasycznego na tych ziemiach.

Drugim silnym ośrodkiem, który wywarł znaczny wpływ na architekturę ziem północno-wschodniej części Polski, było Wilno, przede wszystkim zaś twórczość W. Gucewicza, którego architektura była jedną z najbardziej awangardowych na terenie ówczesnej Polski.

W drugiej połowie XVIII w., jak w całej Europie, tak i na tych terenach przeplata się nurt uspokojonego już baroku z nowatorskimi projektami neoklasycznymi. Trudno nieraz zdecydowanie zakwalifikować dany obiekt do którejś stylowej formacji architektonicznej — czy należy jeszcze do późnego baroku, czy już do wczesnego neoklasycyzmu, zwłaszcza, że warszawska szkoła architektoniczna, tzw. Stanisławowska, niosła w sobie lekkość form późnego stylu Ludwika XV, a sąsiedni kierunek wileński hołdował już zdecydowanie nowym formom architektonicznym w oparciu o starożytność, surowość i prostotę, a zarazem monumentalność i pewną ciężkość formy, pozbawionej prawie dekoracji.

Najlepszym dowodem, jak trudno jest rozgraniczyć w dziele architektonicznym późny barok od wczesnego neoklasycyzmu i późny neoklasycyzm od wczesnego romantyzmu, jest umieszczanie przez wielu autorów różnych obiektów w późnym baroku, by następnie zaliczyć je do twórczości już neoklasycznej. Tak samo obiekty z późnego neoklasycyzmu umieszczane są raz w grupie dzieł późnoneoklasycznych, raz wczesnoromantycznych, zapowiadających zmianę gustu w architekturze. Czasem już tytuły artykułów omawiających obiekty architektoniczne wskazują na dwoistość kierunku, nie precyzując ściśle ustawienia obiektu w określonej epoce. Asekurantyzm ten jest tutaj konieczny ze względu na niemożli-

we zupełnie ścisłe ustalenie stylu. Szczególnie w obiekcie architektonicznym jest to trudne lub wręcz niemożliwe do sprecyzowania. Przede wszystkim okres trwania budowy nieraz kilkanaście lat, a także zmiany w trakcie powstawania obiektu, korekty zarówno zleceniodawcy jak architekta, który chętnie widzi w swej fundacji elementy architektury zapamiętanej fragmentarycznie, a nie związanej stylowo z nową realizacją, wprowadzają dezorientację.

Biorąc to wszystko pod uwagę, trzeba by nie rozważając odrzucić wiele obiektów architektonicznych, dobrych i ciekawych, ale powstałych na pograniczu dwóch epok stylowych. Twórczość architektoniczną należy zresztą rozpatrywać pod innym kątem, odmiennie niż inne dziedziny plastyki. Jest ona bardziej związana z tradycją budowlaną, konstrukcyjną, z materiałem, niż np. malarstwo czy rzeźba. Wpływ jednego obiektu architektonicznego na drugi zupełnie inaczej wygląda, gdy spojrzymy na warsztat architekta i sposób powstania jego dzieła. Zbyt często historycy sztuki traktują dzieło architektoniczne w ten sam sposób, jak dzieło malarza, w oderwaniu od realiów, jakimi są przede wszystkim materiały budowlane, ich wytrzymałość, wymogi statyki, tradycje konstrukcji. Realia te współpracując z formą architektoniczną wpływają na powstanie projektu, dzieła przestrzennego. Cały historyczny okres architektury do XX w. operował stale tym samym zestawem materiałów budowlanych, tworzyw i zapraw, które narzucały architektowi pewien ograniczony zestaw rozwiązań statycznych. Neoklasycyzm wprowadził do architektury jako konstrukcyjny nowy materiał budowlany, używany dotąd jako pomocniczy, żelazo, początkowo żeliwo. Wprowadzone do konstrukcji żeliwo w postaci belek stropowych i wiązarów przestrzennych w kopułach zastosowano szybko także do funkcji pomocniczo-zdobniczych, trzonów kolumn, głowic itd. Wytrzymałość nowego materiału pozwala na zmniejszenie przekroju słupa nośnego, zmieniając jego tradycyjne proporcje, a nie zmieniając na razie jego kształtu i formy. W tym kierunku poszedł następny okres architektury romantycznej i eklektycznej. Neoklasycyzm związany z tradycją starożytną przejął kanon proporcji z Grecji i Rzymu, mimo iż często architekci tego okresu stosowali żelazo do trzonów kolumn klasycznych. Sprzyjał temu rozwój hut i coraz mniejszy koszt wyrobu seryjnego i samego materiału. Np. huta Brzostowskiego w Sztabinie, pow. augustowski[2], wyrabiała wiele zdobniczych elementów architektonicznych, a także nagrobki z detalem architektonicznym neoklasycznym. W latach trzydziestych XIX w. warsztat architektury klasycznej jest już tak znany i opracowany w każdym detalu, iż może się nim posługiwać każdy budowniczy,

[2] Sztabin — manufaktura założona przez Brzostowskiego w połowie XIX w. na terenie jego majątku w woj. augustowskim. Nagrobek Brzostowskiego na cmentarzu przykościelnym w Sztabinie — kanalowana kolumna z popiersiem.

nawet bez większej inwencji twórczej, tworząc prawidłowe układy architektury neoklasycznej. Zbyt daleko posunięta rutyna skłania m.in. architektów do nowych poszukiwań dla wypowiedzenia się plastycznego. Szybki rozwój techniki wyzwala nowe pomysły w budownictwie: nowe materiały, uprzemysłowienie, przegrupowania społeczne, stawiają przed architektem nowe problemy rozwiązań budynków mieszkalnych, przemysłowych, użyteczności publicznej i sakralnej.

Rozważania te nasuwają się na myśl przede wszystkim, gdy rozpatrujemy architekturę kościoła w Raczkach projektu Marconiego, który tak jak inni współcześni mu wielcy architekci, np. Schinkel, poszukuje nowych środków wypowiedzi, a przychodzi mu z pomocą literatura romantyczna, dająca architektowi pełen asortyment tematów, stwarzając nastrój i atmosferę tajemniczości. Ruchy narodowościowe pobudzają do studiów nad przeszłością narodową. Architekt na tym tle i w tej atmosferze buduje wizje nowej architektury opierając się już nie na formach klasycznych starożytnych, ale na epokach historycznych własnego kraju.

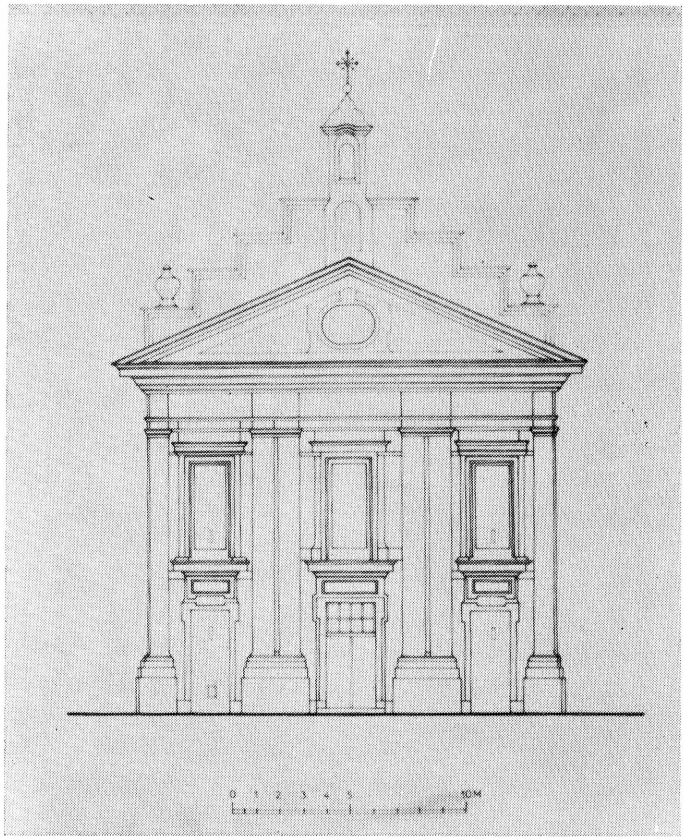
Pierwsze kościoły neoklasyczne na terenie dawnego Podlasia pochodzą już z końca XVIII w. Takim obiektem wczesnoneoklasycznym jest kościół w Sidrze, pow. Sokółka [3]. Budowę rozpoczął w okresie późnego baroku arch. A. Piola w 1783 r., dalsze prace prowadzone były już wyraźnie w duchu nowej mody. Powstał obiekt prosty, jednonawowy, o płasko zakończonym prezbiterium i skromnie wyposażonym wnętrzu. Strop kolebkowy, przykryty wysokim dwuspadowym dachem; na zewnątrz podział elewacji pilastrami toskańskimi w wielkim porządku. Od strony wschodniej dobudowano niską zakrystię, połączoną z kościołem sklepionym korytarzem. Kościół został podpiwniczony, ale z czasem kryptę zamurowano. Ściany wzniesiono z wypalanej cegły. Elewacja frontowa jest z kręgu rozwiązań kościelnych palladiańskich. Rzutem kościoła jest prostokąt o proporcji dwóch kwadratów (17×30 m) z dobudowaną od strony płasko zakończonego prezbiterium zakrystią i skarbczykiem, tworzącymi też prostokąt (7× ×15,5 m). Oba te pomieszczenia i niewielka sionka otrzymały murowane sklepienia. Prosty rzut kościoła ma odpowiednik w nieskomplikowanej konstrukcji. Rozpór od sklepienia przenoszą masywne filary o przekroju 2,5×3 m, umieszczone po cztery przy każdej ze ścian bocznych, przez co tworzą się po trzy boczne wnęki na dodatkowe ołtarze.

Sklepienie oparte jest na czterech gurtach, mających odpowiednik w pilastrach ścian bocznych, które są umieszczone przy filarach konstrukcyjnych. Odpowiednikiem ich na zewnątrz są pilastry na elewacjach bocz-

[3] Miasto w XVIII w. należało do Potockich. Na górze Zamkowej w miejscu dawnego zamku był pałac. W rynku zbór kalwiński oraz nowo ufundowany kościół. Lokacja miasta z XVI w. nad rzeką Siderką, dopływem Biebrzy.

nych. Elewacja frontowa otrzymała podziały pionowe przez zastosowanie pilastrów toskańskich w „wielkim porządku".

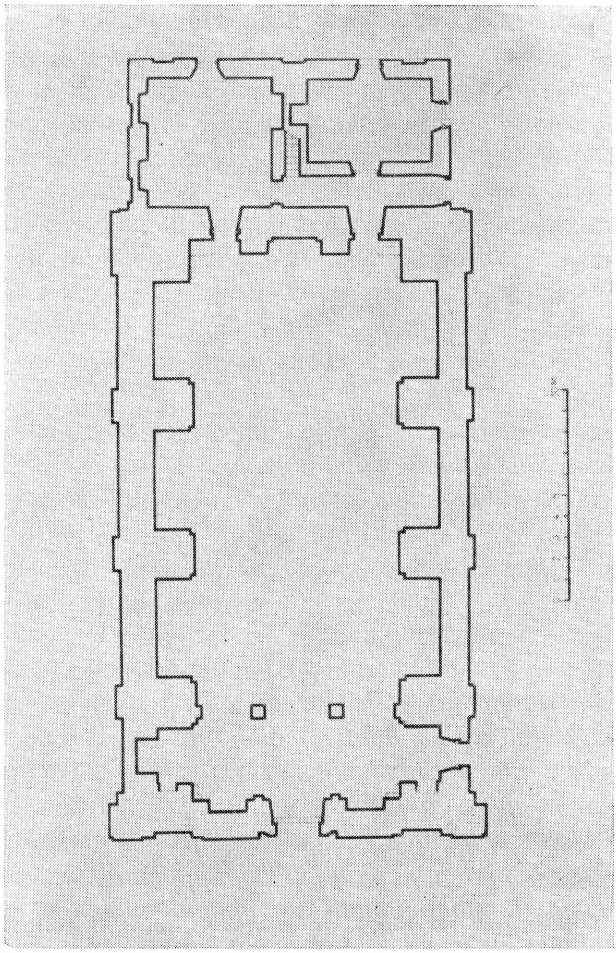
Schodkowy szczyt ponad trójkątnym tympanonem zwieńczono niewielką sygnaturką. Elewację tę znamionują cechy zarówno uspokojonego baroku, jak też wczesnego neoklasycyzmu.



Ryc. 1. Sidra, pow. sokólski. Elewacja kościoła, oprac. D. Służewska, 1971 r.

Kościół usytuowano w południowo-wschodnim narożniku rynku, pośrodku dużego cmentarza, na niewielkim wzniesieniu, u podnóża góry Zamkowej. Ogrodzenie cmentarza przykościelnego murowane z kamienia polnego. Wejście po kilku schodach, z poziomu ulicy przez murowaną, prostą bramę. W prawym narożniku cmentarza neoklasyczna wieża — dzwonnica, trzykondygnacjowa, murowana, z otwartą loggią na dzwony w ostatniej kondygnacji. Tak jak kościół, dzwonnica została zaprojektowana w porządku toskańskim, przykryta prostym, namiotowym dachem czterospadowym, krytym dachówką esówką.

Również z okresu wczesnego neoklasycyzmu jest niewielki kościołek [4] w Dolistowie, pow. moniecki, o bardzo prostej i skromnej architekturze (koniec XVIII w.), mówiący jednak o znajomości już nowego stylu przez jego budowniczego i fundatora.

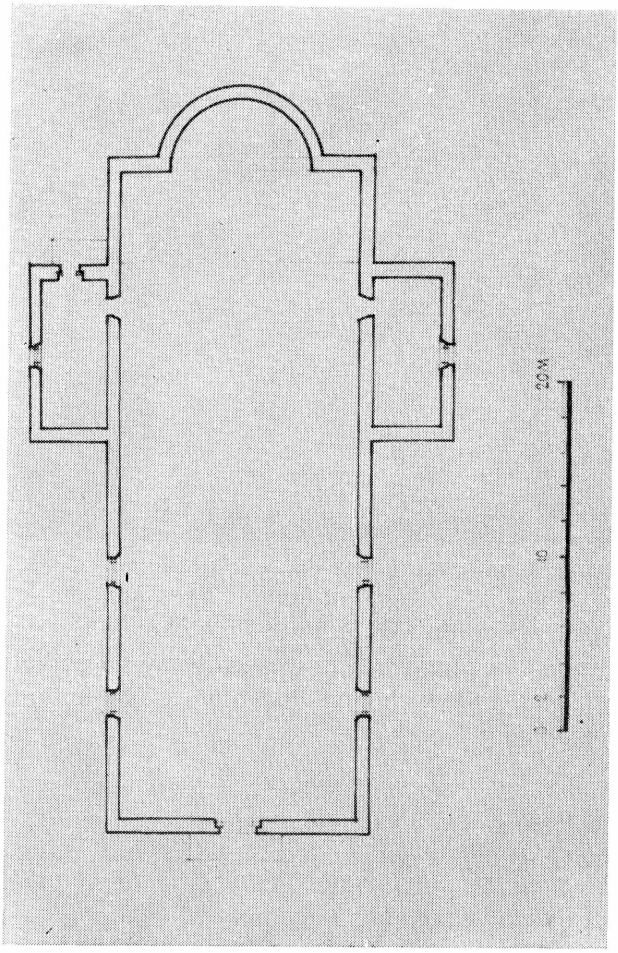


Ryc. 2. Sidra, pow. sokólski. Rzut kościoła w skali 1 : 100, oprac. D. Służewska, 1971 r.

Dolistowo w XVIII w. należało do Branickich. Odległe od Białegostoku zaledwie o kilkanaście kilometrów było zapewne w kręgu wpływów architektury dworu Branickich i architektów z nim związanych. Kościół, o rzucie prostokąta wydłużonego, ma od frontu przybudowaną prostą, płaską elewację w porządku toskańskim. Elewacja o wyrobionych w tynku płytkich boniach stanowi tło dla lekko wysuniętego ryzalitu podkreślonego

[4] Kościół św. Wawrzyńca, murowany z cegły i kamienia, kryty dachówką, esówką. Wzniesiony w końcu XVIII w., przebudowany w XIX w.

dwoma pilastrami z pełnym belkowaniem. Przedłużeniem ryzalitu w części ponad gzymsem wieńczącym jest uskokowo zakomponowana attyka zakrywająca dwuspadowy stromy dach. Boczne elewacje z prostokątnymi otworami okiennymi, bez żadnych ozdób i obramień. Jedynie osiowo usytuowany w elewacji frontowej portal wejściowy ma prostą, profilowaną opaskę. Ponad portalem okrągłe okno doświetlające wnętrze od strony chóru jest jedyną ozdobą. Wnętrze bardzo skromne o płaskim drewnianym stropie.



Ryc. 3. Dolistowo, pow. moniecki. Schemat rzutu kościoła, oprac. A. Czapska, 1971 r.

W Bielsku Podlaskim nowy murowany kościół, zapewne według projektu B. Zuga [5], powstał z fundacji Branickiej, ówczesnej właścicielki miasta, w miejscu starego drewnianego, który rozebrano na początku 1783 r.

[5] A. Miłobędzki, Kościół w Bielsku Podlaskim, „Muzeum i twórca", Warszawa 1969.

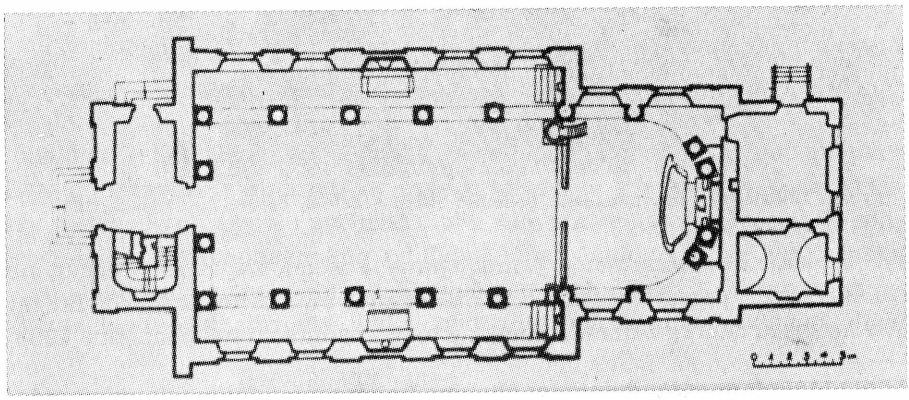
Kościół stoi na niewielkim terenie cmentarnym otoczonym ażurowym ogrodzeniem i widoczny jest najlepiej od strony placu.

Rzut kościoła jest prostokątem o wymiarach 23×17,5 m, wydłużonym jeszcze przez część absydialną (9×13,5 m), do której dobudowana została



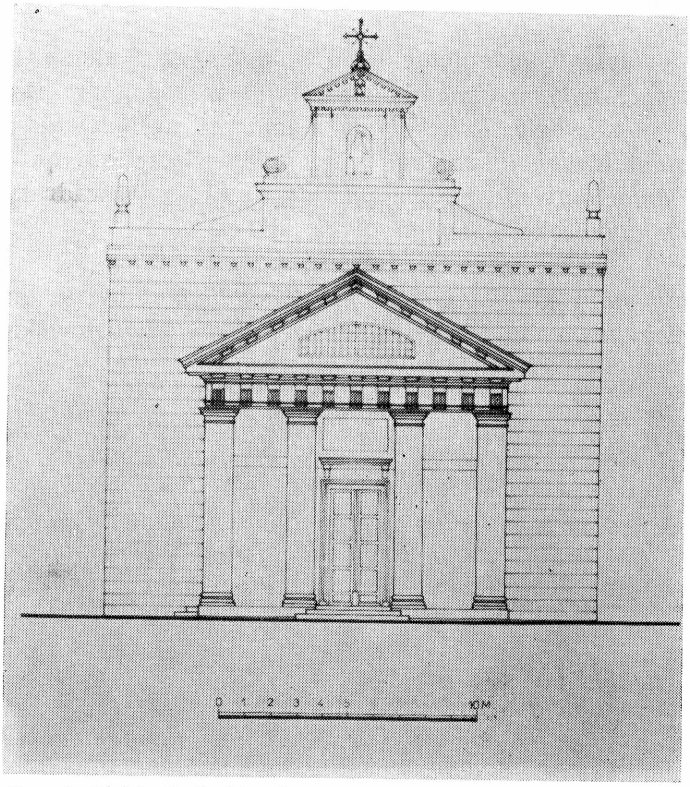
Ryc. 4. Dolistowo, pow. moniecki. Widok kościoła od frontu, fot. W. Paszkowski, 1969 r.

niższa, prostokątna zakrystia (6×11,5 m). Prostokątna w zarysie zewnętrznym absyda od wnętrza otrzymała rzut zakreślony na półkolu, przez ustawienie ośmiu kolumn będących przedłużeniem ciągu kolumnady rozdzielającej nawy boczne od głównej.

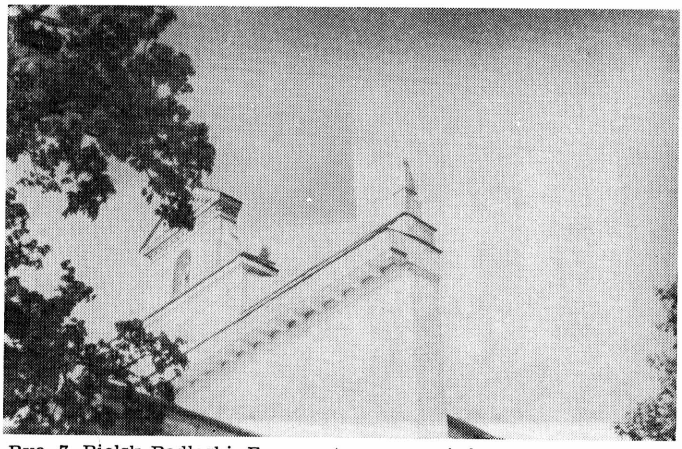


Ryc. 5. Bielsk Podlaski. Rzut kościoła w skali 1 : 50, ze zbiorów Zakładu Architektury PW

Elewacja główna, wysunięta lekko poza obrys rzutu kościoła, tworzy wyraźny „parawan" zasłaniający układ przestrzenny wnętrza. Odpowiednikiem podziału rzutu na trzy nawy jest podział na trzy części elewacji,



Ryc. 6. Bielsk Podlaski. Elewacja kościoła, frontowa, skala 1 : 100, oprac. D. Służewska, 1971 r.



Ryc. 7. Bielsk Podlaski. Fragment gzymsu wieńczącego, fot. A. Czapska, 1969 r.

przy czym środkowa część, wysunięta ku przodowi o 4,5 m od lica elewacji, tworzy przedsionek kościelny. Jest to część o czterech pilastrach doryckich. Ściana frontowa, o delikatnym boniowaniu, otrzymała zakończenie będące połączeniem typu attykowego ze zwieńczeniem typu barokowego o bocznych wolutach.

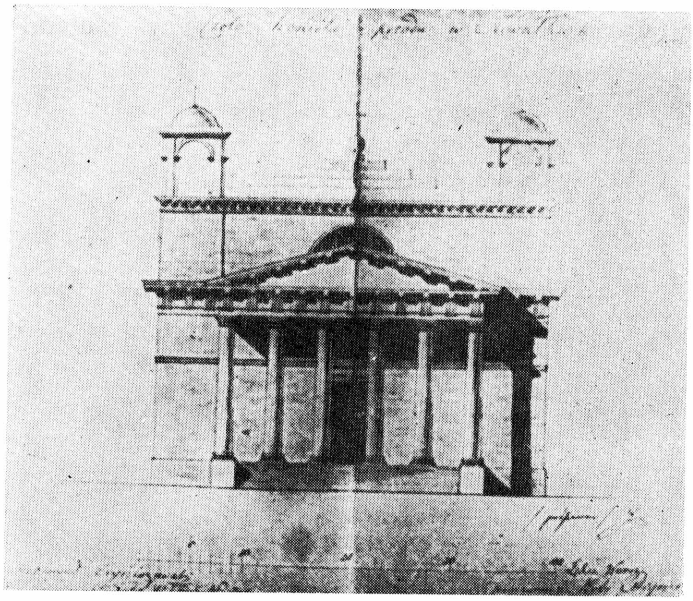
Wnętrze otrzymało sklepienie typu kolebkowego, ale o konstrukcji drewnianej, z okrągłymi oknami, oświetlającymi od góry ołtarz główny umieszczony w absydzie. Polichromia sklepienia naśladowała murowane formy architektoniczne i konstrukcyjne gurty. Szerokość nawy głównej o proporcji dwóch kwadratów, z prezbiterium trzy kwadraty (21 m × × 14,5 m, w tym szerokość naw bocznych po 2 m).

Drewniany stary kościół w Suwałkach w 1819 r. był w bardzo złym stanie technicznym, toteż Komisja Województwa Augustowskiego zleciła



Ryc. 8. Suwałki. Kościół św. Aleksandra, widok od frontu sprzed 1939 r.

projekt nowego kościoła Mateuszowi Tryniszewskiemu[6]. Kościół nowy miał być centralny, wzorowany na kościele św. Aleksandra w Warszawie, projektu P. Ch. Aignera[7]. W końcu jednak zlecono zaprojektowanie



Ryc. 9. Suwałki. Elewacja kościoła św. Aleksandra, kopia projektu Ch. P. Aignera

Aignerowi, który w 1820 r. przedstawił projekt kościoła podłużnego, usytuowanego w pierzei rynkowej. W 1821 r. „mury wzniesiono do gzymsów". Roboty budowlane prowadził Tryniszewski według projektu Aignera. Projekt ten zatwierdził namiestnik Zajączek.

Do dziś zachował się przerys elewacji projektu Aignera, wykonany przez Tryniszewskiego, gdyż oryginał zaginął. Fasada miała być prostokątem, o stosunku boków 5 : 7, z osiowo ustawionym 6-kolumnowym portykiem doryckim, zwieńczonym trójkątnym tympanonem. Dwie niskie wieże zakończone kopułkami zamykały kompozycję.

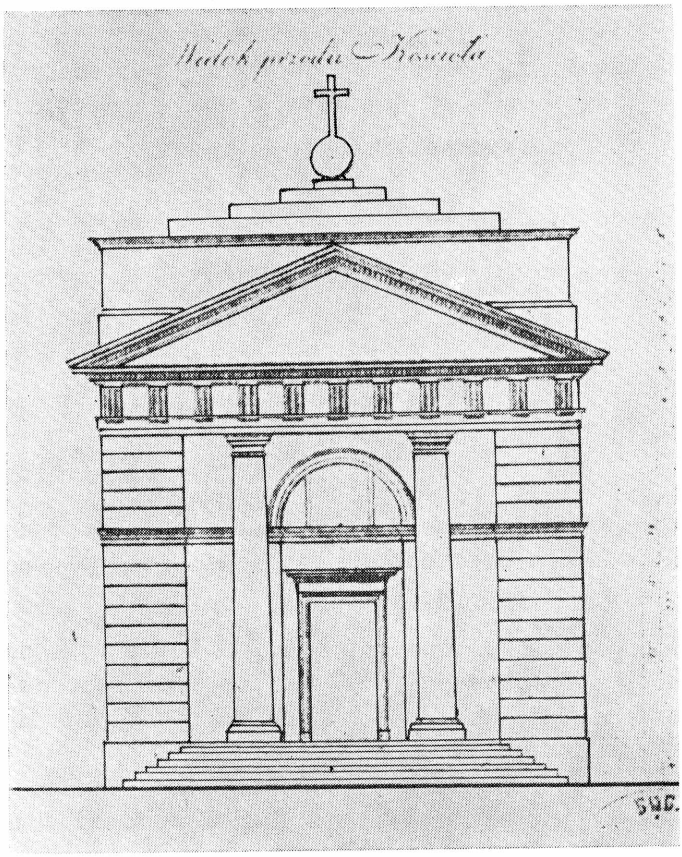
W projektowanej przez siebie elewacji P. Aigner sięgał do wzorów palladiańskich, stosowanych w tym czasie w całej Europie, jak również do wydanego własnego wzornika[8], gdzie przedstawił szereg rzutów i elewacji kościołów. Zasadą elewacji była prosta ściana frontowa, na której tle sytuowany był podcień kolumnowy. Jako zasadę rzutu przyjął wydłużony pro-

[6] Mateusz Tryniszewski, radca budownictwa woj. augustowskiego, zm. w 1846 r. Zob. S. Łoza, Architekci i budowniczowie w Polsce, Warszawa 1954, s. 316.

[7] Chrystian Piotr Aigner, ur. w 1746 r. zm. we Florencji w 1841 r. Zob. T. S. Jaroszewski, Ch. P. Aigner architekt warszawskiego klasycyzmu, Warszawa 1970.

[8] P. Biegański, Aigner jako teoretyk, Warszawa 1935.

stokąt. Ulubionym motywem w elewacji frontowej kościoła według Aignera była attyka schodkowa, stosowana często przed nim, ale bardzo przez jego twórczość spopularyzowana. Było to jednocześnie odbiciem teoretycznych koncepcji Aignera na temat elewacji kościelnej, którą opracował w czterech wariantach jednocześnie z czterema rzutami w pracy



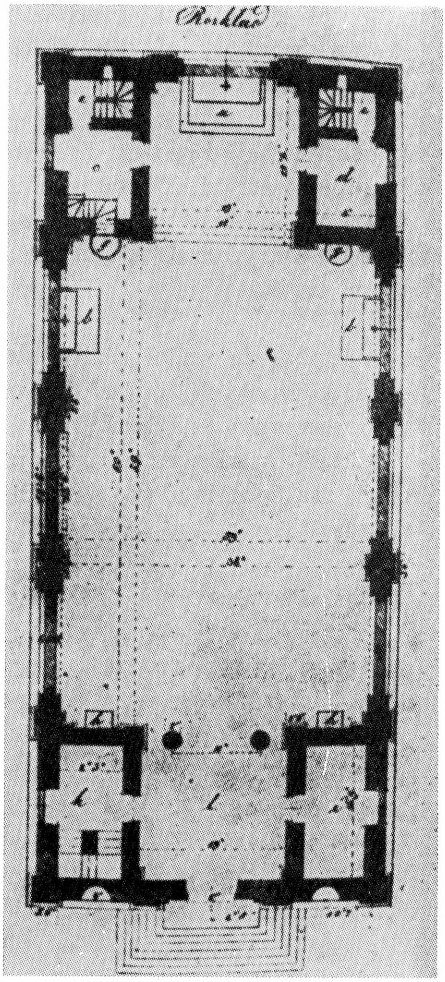
Ryc. 10. Ch. P. Aigner, typ I fasady kościelnej wg „Budowy kościołów..."

„Budowy kościołów część pierwsza..." przedstawiając w porządku doryckim zasadnicze cztery typy kościołów w zależności od ich wielkości [9]. W projektowanych przez niego kościołach widać odbicie własnych rozważań teoretycznych, chociaż żaden z nich nie jest wiernym odtworzeniem przedstawionego typu.

Kościół w Suwałkach można zaliczyć do grupy IV najokazalszych obiektów sakralnych, gdzie portyk kolumnowy odstawiony od elewacji tworzy

[9] Warianty te to: „typ I na 600 osób, typ II na ponad 600 osób, typ III na 800 osób i typ IV na 1000 osób". Ch. P. Aigner, Budowy kościołów część pierwsza..., Warszawa 1825.

bogaty akcent światłocieniowy. W pierwotnym założeniu miał to być kościół katedralny, a więc skala została dostosowana do funkcji, jaką miał spełniać.



Ryc. 11. Ch. P. Aigner, projekt kościoła, rzut poziomy typu III, wg „Budowy kościołów..."

W realizacji projektu wprowadzono szereg przeróbek, zarówno wewnętrznych jak też w ogólnej bryle, zwłaszcza H. Marconi w 1845 r. wiele zmienił w pierwotnym projekcie Aignera. Podwyższył wieżyczki o jedną kondygnację i zwieńczył je hełmami. Attykę między wieżami, projektowaną jako prosty szczyt z uskokami, zastąpił trójkątnym tympanonem. Zmienił też plan kościoła przez dodanie wielkich kaplic bocznych, tworząc zarys rzutu, oparty na krzyżu łacińskim. Powiększenie powierzchni zmieniło od razu zasadnicze proporcje wnętrza.

Kościół w Pratulinie, pow. Biała Podlaska, powstał w 1838 r. Zaprojektowano go w porządku doryckim o rzucie w formie wydłużonego prostokąta. Wnętrze jednoprzestrzenne, z podziałem ścian płaskimi pilastrami, z ołtarzem usytuowanym w prostokątnym prezbiterium. Pomieszczenia pomocnicze zakomponowano po bokach prezbiterium tak, że mieszczą się w obrysie prostokąta rzutu kościoła.

W elewacji, na tle prostej ściany, umieszczono portyk dorycki z płaskich pilastrów, zwieńczonych pełnym belkowaniem i trójkątnym tympanonem, rysującym się na tle schodkowej attyki. Elewacja płaska, bez dużych kontrastów światła i cienia. Jedyną ciemniejszą plamą na tle jasnej elewacji jest prostokątny otwór drzwiowy, gdyż dwie płaskie wnęki ustawione symetrycznie po obu stronach wejścia między pilastrami tworzą niewielkie tylko ciemne pasy.

W elewacji kościoła w Pratulinie został zastosowany znów przez Aignera typ tzw. palladiańskiej kompozycji. W 200 lat po śmierci Palladia, na terenie całej Europy, oprócz powrotu do form klasycznych przyjętych ze starożytności występowały też rozwiązania oparte na kompozycji palladiańskiej. Nurt palladiański szczególnie silnie rozwinął się w Anglii, Rosji i Polsce w okresie neoklasycyzmu.

Niewielki kościół w Filipowie, pow. suwalski, można zaliczyć do typu „aignerowskiego", jeśli chodzi o rozplanowanie rzutu i rozwiązanie elewacji frontowej. W kompozycji elewacji zachował tu architekt tę samą zasadę, którą zastosował Aigner w Warszawie w przebudowywanej elewacji kościoła św. Anny, tylko w odpowiednio mniejszej skali. Kościół ten został wzniesiony albo pod kierunkiem Aignera, albo na podstawie jego teoretycznych rozwiązań obiektów sakralnych.

Do grupy tej można także dołączyć kościół w Międzyrzeczu Podlaskim, który ma elewację dobudowaną do starego kościoła w 1818 r. przez Aignera, w myśl jego założeń teoretycznych. Na prostej, poziomo boniowanej ścianie architekt ustawił dorycki portyk z pilastrów, nad którym wznosi się trójkątny tympanon. Całość zwieńczona pięcioschodkową attyką zakończoną krzyżem. Elewacja tego kościoła wiąże się tematycznie z typem kościołów okresu neoklasycyzmu na Podlasiu nie tyle nazwą miejscowości, która leży już poza granicami Podlasia historycznego i obecnego woj. białostockiego, ale ogólną zasadą kompozycyjną stosowaną przez Piotra Aignera.

Wszystkie omówione wyżej obiekty sakralne powstały na tle kompozycji elewacji palladiańskiej typu S. Maria Nuova, S. Giorgio Maggiore lub Il Redentore w Wenecji, których zasadę układu rzutu i elewacji znał dobrze Aigner jak wszyscy architekci tego okresu.

Kościół w Raczkach, pow. augustowski, jest przejawem ostatniej fazy

neoklasycyzmu, który powoli przechodził w formy architektury romantycznej, historyzującej. Zresztą projektant przebudowy kościoła H. Marconi [10] był architektem pracującym na pograniczu dwóch stylów. Projek-



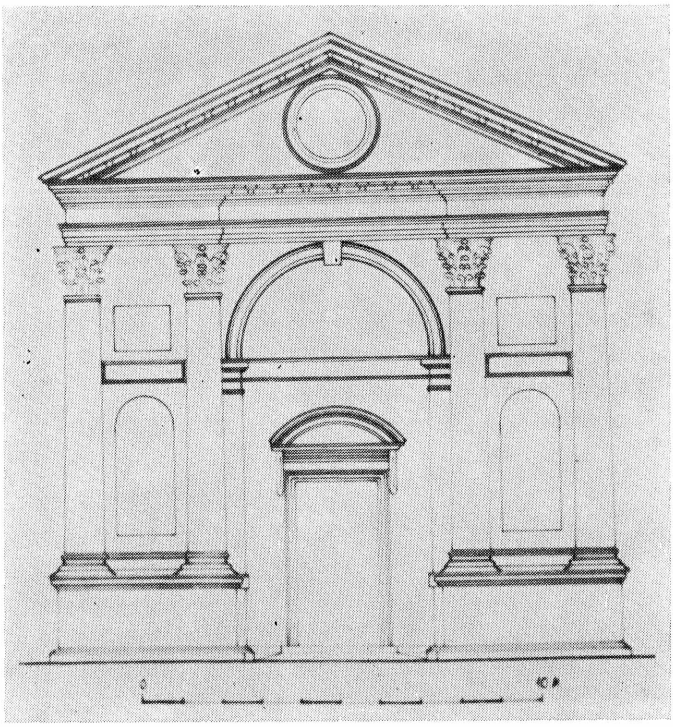
Ryc. 12. Filipów. Widok kościoła od frontu, fot. W. Paszkowski, 1970 r.

tował bardzo wiele obiektów neoklasycznych. Znając doskonale te formy przychylał się jednak również do nowej mody, toteż mamy obiekty powstające równolegle z tamtymi jego pracami i obiekty nawiązujące do innych epok minionych, nie tylko do klasyczności starożytnej. Jeszcze jakiś czas, wśród najróżnorodniejszych form eklektycznych stylów historycznych architekci powracali do klasyczności antyku, aby około połowy XIX w.

[10] Henryk Marconi, ur. w Rzymie w 1792 r., zm. w Warszawie w 1863 r. Por. S. Łoza, o.c., s. 188—191.

przejść już całkowicie na projektowanie budynków neorenesansowych, neoromańskich i najczęściej neogotyckich.

Henryk Marconi jest w architekturze typowym przedstawicielem epoki przejściowej. Późniejsze jego prace, nawet o wystroju neoklasycznym, przybierają formę suchą i szkolarską. Ta oschłość formy szczególnie w interpretacji detalu porządku architektonicznego zbliża jego twórczość do architektów z kręgu krajów germańskich, którzy wzorowali się na sztuce hellenistycznej Grecji. Tu leży źródło oschłego wycyzelowania w jego projektach detalu klasycznego. Opracowując projekt kościoła w Raczkach nadał mu formę świątyni antycznej w stylu doryckim.



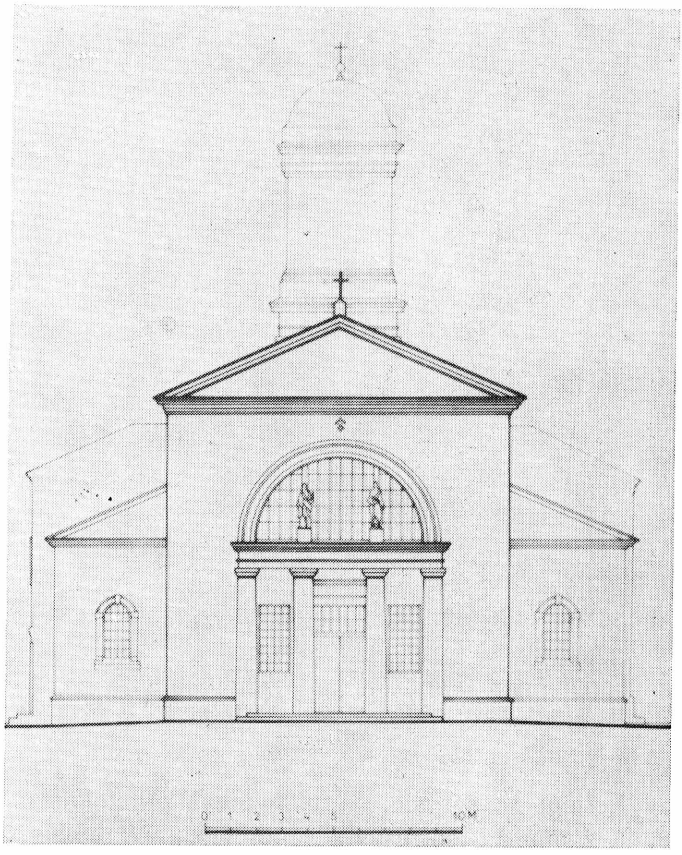
Ryc. 13. A. Palladio, elewacja kościoła S. Maria Nuova, oprac. ze zbiorów Zakładu Historii Architektury i Sztuki PW

Projekt przebudowy przewidywał prostą bryłę, nawiązując do kościołów powstałych w okresie wcześniejszym na tym terenie, jak np. w Bielsku, Sidrze czy z Polski centralnej — w Petrykozach. Bardziej indywidualnie i ciekawiej potraktowane jest rozwiązanie wnętrza z ciężką dorycką kolumnadą wokoło nawy. Surowe i proste wnętrze nawiązuje do najlepszych tradycji w neoklasycznej architekturze polskiej, jak rozwiązanie Zugowskiego kościoła w niedalekim Bielsku Podlaskim. Kościół w Bielsku ma od-

powiednik w projektach francuskich architektów „rewolucjonistów", jak Ledoux, Boullée i Woronichina w Leningradzie.

Kościół w Raczkach, po przebudowie i rozbudowie przez Marconiego, otrzymał nowe wnętrze o kolumnadzie obiegającej nawę główną. Nad kolumnadą zostało zastosowane proste belkowanie. Surowy dorycki styl jest zaczerpnięty z Grecji, a więc słup i kolumna bez bazy.

W elewacji frontowej zastosował Marconi typ wgłębionego portyku, z użyciem porządku toskańskiego, również bez bazy, jak we wnętrzu. Cztery kolumny niosą proste belkowanie, ponad którym wznosi się zakreślone z półcyrkla wielkie okno tzw. termalne [11], tak chętnie stosowane przez Palladia.

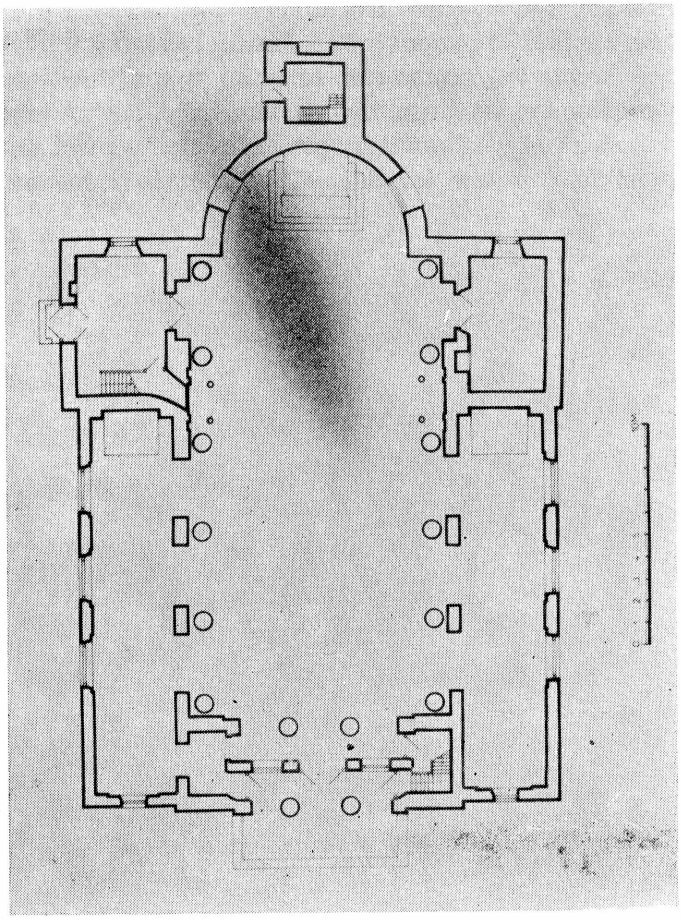


Ryc. 14. Raczki. Elewacja kościoła w skali 1 : 100, oprac. D. Służewska, 1971 r.

Rzut kościoła, początkowo jednonawowego, przekształcił Marconi na trzynawowy, przez dobudowanie wąskich naw bocznych (szer. 3,70 m). W istniejących zewnętrznych ścianach dawnego kościoła, przez przebicie

[11] S. Wiliński, La finestra termale nelle wille de Andrea Palladio, XI corso Internazionale di Storia dell'Architectura, Bollettino, Vicenza 1969.

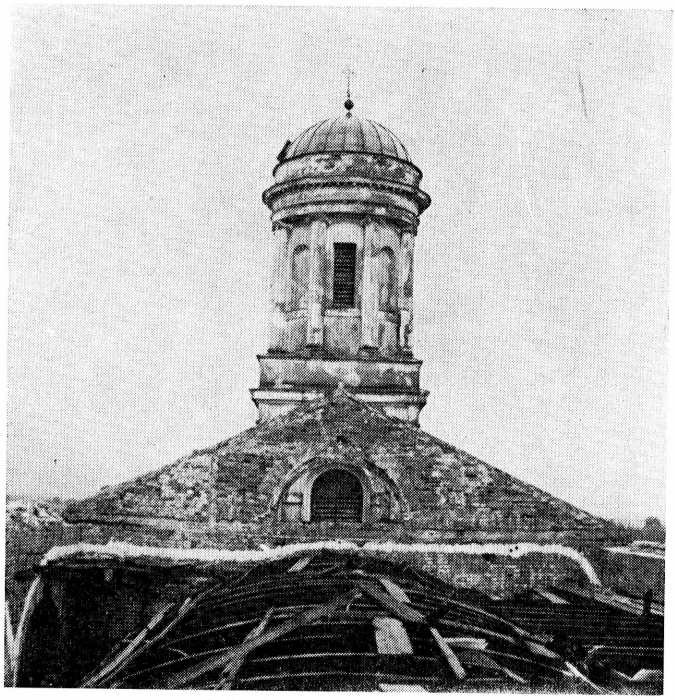
szeregu arkad, uzyskał połączenie między nawami. Przy słupach między arkadami umieszczone kolumny toskańskie tworzyły wraz z belkowaniem podporę dla sklepienia kolebkowego nad nawą główną.



Ryc. 15. Raczki. Rzut kościoła w skali 1 : 100, oprac. D. Służewska, 1971 r.

Pierwotny kościół w zarysie rzutu tworzył prostokąt o wymiarach 13,3 × 22,5 m, z absydą zakreśloną z półcyrkla. W czasie przebudowy i rozbudowy Marconi na końcu absydy umieścił wieżę, która jest w rzucie kwadratem w części przyziemia i pierwszej kondygnacji. W trzeciej kondygnacji ponad dachem wieża otrzymała w rzucie formę okrągłą, na kształt antycznej świątyni, otoczonej kolumnadą i przykrytą kopułką. Dolne, parterowe części typu cokołowego mają architekturę cięższą, z boniami na narożnikach. W partiach górnych zastosował architekt porządki: dorycki i joński.

Na I kondygnacji wieży ustawione doryckie pilastry na narożnikach są obramieniem dla otworów okiennych. Ostatnia, wieńcząca kondygnacja otrzymała lekki porządek joński, w myśl zasad „superpozycji" [12].



Ryc. 16. Raczki. Widok wieży i rusztowań sklepienia nawy głównej w czasie remontu, fot. W. Paszkowski

Ciekawym zagadnieniem, jednocześnie z pogranicza konstrukcji, jest detal, wykonany tu z wypalonej ceramiki [13], a więc kształtowany jako prefabrykat w ośrodku wytwórczym [14]. Powstał w ten sposób element lekki konstrukcyjnie, produkowany seryjnie, nie wymagający od architekta stałej bytności na budowie, kontrolowania i korygowania szablonów detali sporządzanych przez miejscowych majstrów i murarzy — szczegół ważny przy budynkach powstających na prowincji.

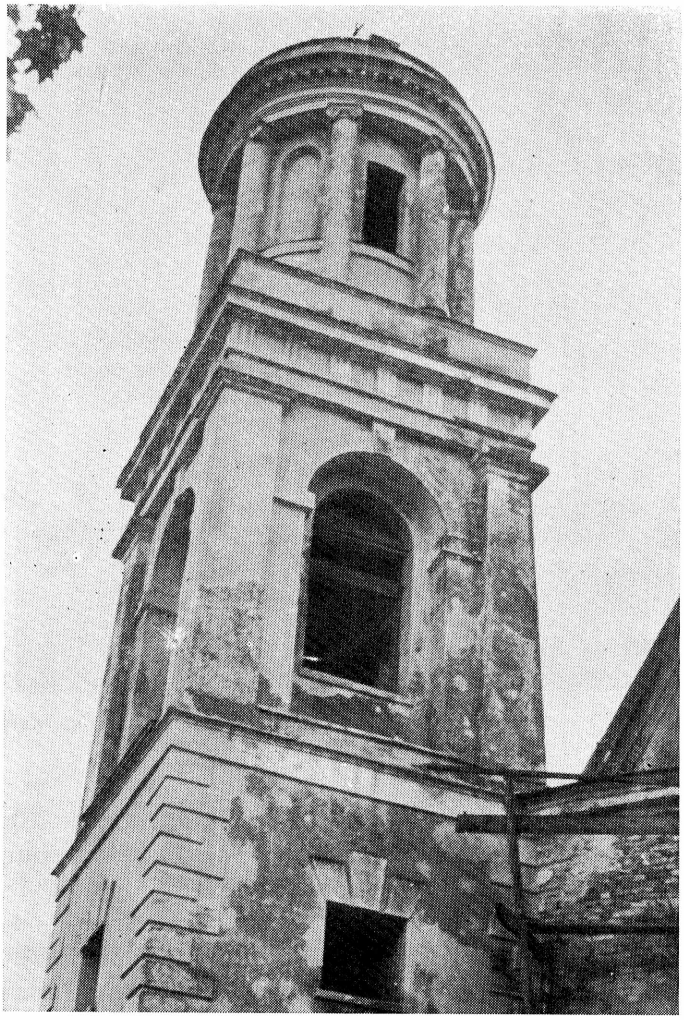
Ten typ prefabrykowanej ceramiki miał z czasem olbrzymie zastosowanie właśnie w okresie architektury romantycznej, szczególnie w budowlach neogotyckich. Warto byłoby prześledzić proces powstawania pre-

[12] Superpozycja porządków, stosowanie na wzór antyku jak np. w Rzymie, w Colosseum coraz lżejszych i wysmuklejszych porządków na każdej wyższej kondygnacji.

[13] Na szczegóły te zwrócił moją uwagę w czasie objazdu terenu inż. arch. W. Paszkowski, któremu za to w tym miejscu serdecznie dziękuję.

[14] Na terenie tego województwa np. pałac Paca w Dowspudzie, w okresie późniejszym również otrzymał elementy dekoracyjne typu „prefabrykowanego".

fabrykacji na początku XIX w., stojący technicznie na bardzo wysokim poziomie pod każdym względem, zarówno jeśli chodzi o stronę artystyczną, jak i samą technikę wykonania. Jest tu zapewne zasługa nie tylko pro-

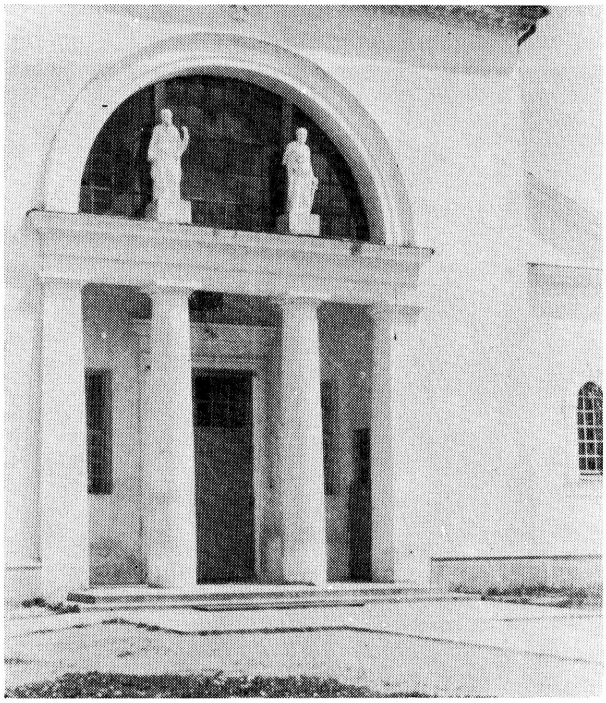


Ryc. 17. Raczki. Wieża kościoła, ze zbiorów PIS

jektanta dającego dobre warsztatowe rysunki robocze, lecz także samego rzemiosła. Jest to tym dziwniejsze, że, jak wiemy, woj. białostockie nie ma dobrej gliny i obecnie nawet Pracownie Konserwacji Zabytków z rodzimego surowca nie wytwarzają dla celów konserwatorskich zabytków dobrej ceramiki budowlanej.

Ceramika użyta do detali kościoła w Raczkach jest doskonałego gatunku, ma precyzyjną formę. Przetrwała też najcięższą próbę, bo próbę czasu

i dochowała się do dziś w bardzo dobrym stanie. Wprawdzie zamalowana na biało, bo mająca imitować kamień, była zupełnie niewidoczna, dopiero prace konserwatorskie prowadzone po 1945 r. pokazały współczesnym typ stosowanego tu detalu i jego wysoką jakość.

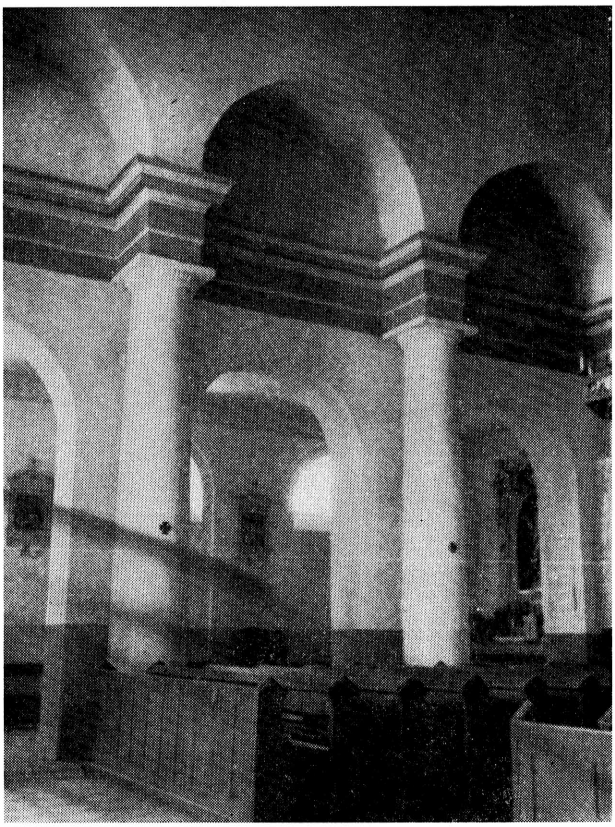


Ryc. 18. Raczki. Portal wejściowy kościoła, fot. W. Paszkowski

Ceramiczny detal architektoniczny, który Marconi stosował przy budowie kościoła w Raczkach, dawał architektowi gwarancję otrzymania w realizacji tej formy, o którą mu chodziło i którą sam rysował, bez skażeń wynikających z nieznajomości formy klasycznej prowincjonalnego wykonawcy. Nie był to pomysł Marconiego, ale ciekawe ponowne zastosowanie po wielu latach niestosowania.

Detal prefabrykowany ceramiczny znany był we Włoszech i stosowany w okresie odrodzenia, w okręgu tzw. Aemilia Romana w Ferrarze, Faenzy, Bolonii i okolicy. Wznoszone tam budowle otrzymywały z wypalonej kształtowanej cegły obramienia otworów okiennych i drzwiowych, gzymsy, profile archiwolt, a nawet dosyć duże całe głowice i elementy architektoniczne. Także północne Włochy, szczególnie Lombardia znała wypalany w warsztacie ceramicznym detal zdobniczy. B r a m a n t e w swych wczesnych projektach na terenie Mediolanu (S. Maria della Grazie i S. Maria

Presso s. Satiro) umieszcza na absydzie kościoła w tondach głowy ceramiczne. Bogaty detal w Ospedale Maggiore (arch. Filarete) wykonano również z czerwonej, wypalanej ceramiki. W całej Europie, także w Polsce, już wcześniej, bo w okresie średniowiecza, stosowano ceramikę zdobniczą budowlaną w postaci kształtek formowanych seryjnie na miejscu w cegielniach, często o kolorowej polewie.



Ryc. 19. Raczki. Wnętrze kościoła po remoncie, fot. W. Paszkowski, 1970 r.

Natomiast duże elementy architektoniczne, takie jak w kościele w Raczkach, są sprawą rzadką, prawie unikalną. Ich jednolitość nadaje architekturze wnętrza kościoła specyficzny charakter, bardzo monumentalny. Ciekawe byłoby prześledzenie procesu produkcji tych wyrobów i zlokalizowanie miejsca wytwórczości, które ze względu na transport nie musiało być odległe od Raczek. Może udałoby się natrafić na ślad wskazujący na technologię, która musiała być dobrze opanowana, dając takie rezultaty. Zapewne z tej samej gliny były następne wykonywane „prefabrykaty" detalu architektonicznego i ornamentów zespołu pałacowego w niedalekiej Dow-

spudzie Paca [15]. Zastosowano tu także detal z wypalanej ceramiki, neogotycki. Epoka romantycznej architektury posunęła naprzód wyroby ceramiki prefabrykowanej, zwłaszcza neogotyckiej.

W Suwałkach również według projektu H. Marconiego, ale w końcowej fazie jego twórczości, wybudowano w latach 1840—1845 przy głównym placu, na wprost kościoła św. Aleksandra cerkiew o mało ciekawej architekturze, odbiegającej od jego projektów neoklasycznych. Roboty prowadził budowniczy T o n [16]. Jest to typowy przykład budownictwa eklektycznego, nie wnoszącego nic nowego do architektury, powtarzającego jedynie formy z różnych okresów.

Na terenie obecnego woj. białostockiego powstało w tym czasie także kilka zborów ewangelickich o mniej ciekawej architekturze, mimo iż neoklasycyzm wycisnął wyraźne piętno na ich wystroju architektonicznym. Były to przeważnie niewielkie obiekty.

Kościoły ewangelickie stanowią odrębną grupę budownictwa sakralnego, która w założeniu ideowym przyniosła obostrzenia w stosowaniu architektury zbyt bogatej. Była to architektura prosta, prawie bez ozdób, co w okresie baroku wyraźnie różniło ją od architektury sakralnej kościoła katolickiego czy prawosławnego. Przeważnie są to kościoły jednowieżowe, z zastosowaniem porządku toskańskiego lub w proporcjach tego porządku. W okresie neoklasycyzmu jaskrawa różnica w wystroju z okresu baroku znacznie się zmniejszyła. Surowość i prostota architektury tego okresu bliższa była ideałom kościoła reformowanego.

Pewna oschłość i ścisła kontrola w stosunku do pierwowzoru zbliżyła wystrój kościołów ewangelickich powstałych na terenach Podlasia w Węgrowie i w Suwałkach [17]. Należą one wyraźnie do jednej grupy nie tylko w ramach stylu, ale też układu przestrzennego. Zbliżone są nie tylko formą rzutu, ale zasadą kompozycji i skalą. Są to kościoły jednoprzestrzenne o rzucie w formie prostokąta, o proporcji 1 : 1,5.

W Węgrowie [18] architekt wysunął wieżę z lica elewacji tak, że jej dolna część stanowi jednocześnie sień głównego wejścia. Elewacja frontowa potraktowana jest osiowo, symetrycznie względem portalu wejściowego. Wieża — dzwonnica trzykondygnacjowa została zakończona wysokim czterospadowym spiczastym dachem-hełmem. Gładkie ściany bocznych elewacji jako jedyną ozdobę mają okna w kształcie półkola.

---

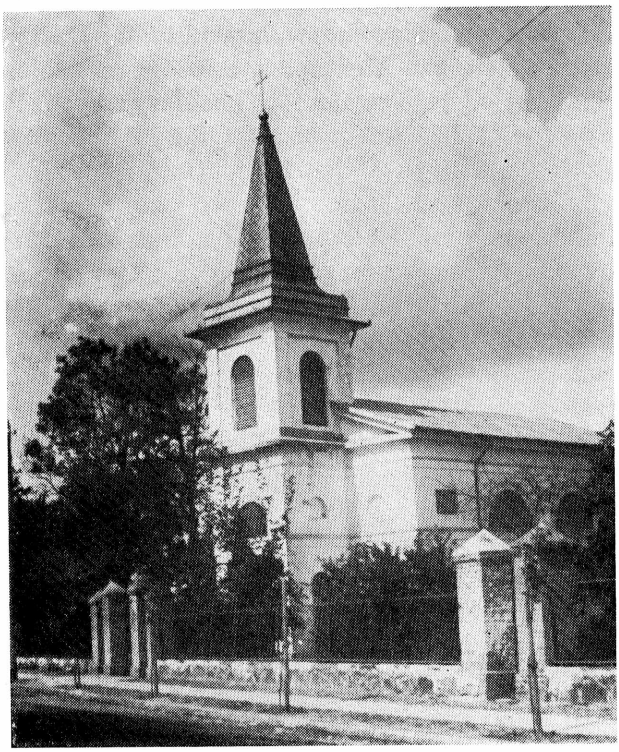
[15] Pałac w Dowspudzie przejął do przeprojektowania i dalszej budowy Marconi po włoskim architekcie B o s i o, który pracę prowadził w latach 1817—1820. Według projektu Marconiego pałac powstał w latach 1822—1827. W Raczkach w tym samym okresie powstały jeszcze obiekty neoklasyczne: ratusz i oberża (H. Marconi). Była to miejscowość, gdzie Pac zlokalizował swoje manufaktury.

[16] S. Ł o z a, o.c., s. 189.

[17] Suwałki — 1825 r. zakończenie prac budowlanych, Węgrów późniejszy 1838/39 r.

[18] Gmina ewangelicka w Warszawie przez wiele lat podlegała węgrowskiej aż do czasu powstania nowego kościoła wg projektu Z u g a, w końcu XVIII w. Zob. A. C z a p s k a, Węgrów, Warszawa 1959.

Kościół ewangelicki w Suwałkach ma zbliżony typ architektury. Zaprojektowali go zapewne architekci K. Majerski i W. Ritschel, którzy w tym okresie wiele projektowali w Suwałkach i okolicy. Ich archi-



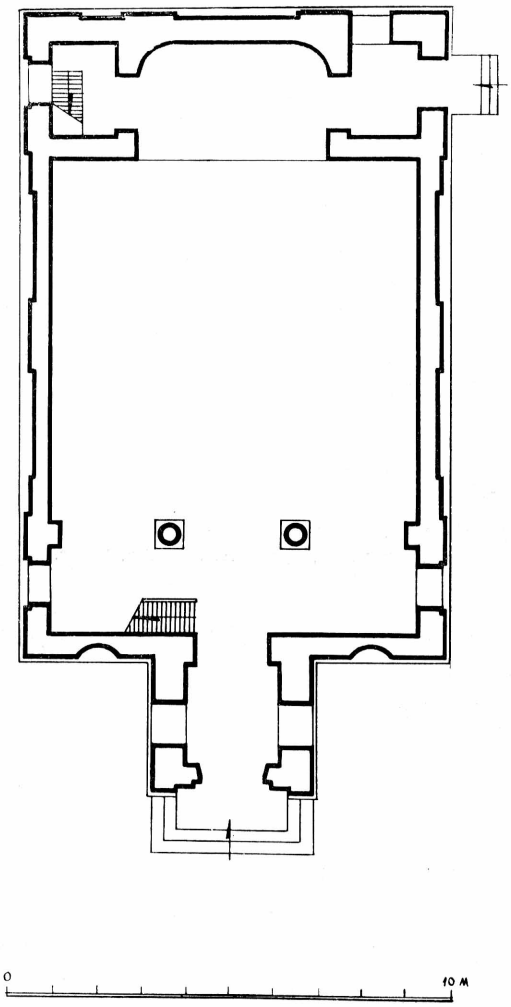
Ryc. 20. Węgrów. Kościół ewangelicki, widok od frontu, fot. sprzed 1939 r.

tektoniczne projekty były ściśle związane z panującym już od wielu lat w całym kraju neoklasycyzmem. Prace Majerskiego cechuje lakoniczność formy, ścisłe trzymanie się zasad klasycznych, stosowanie porządków architektonicznych poprawnie, ale w sposób oschły, bez większej własnej inwencji. Liczne wydane w tym okresie „wzorniki" wyraźnie odbiły się na pracach tego architekta.

Kościół jest większy od węgrowskiego, gdyż gmina ewangelicka w Suwałkach jest znacznie liczniejsza w stosunku do niewielkiej w Węgrowie. Jest to budynek o dwóch kondygnacjach, a frontalnie usytuowana wieża została wtopiona w kompozycję frontowej elewacji i stanowi z wysoką attyką jedną kompozycyjną całość.

Zasada kompozycyjna elewacji leży w kręgu elewacji palladiańskich. I tutaj wielki porządek toskański podtrzymuje tympanon rysujący się na tle prostokąta elewacji. Ponad tympanonem uskokowa attyka przechodzi w bryłę wieży. Zwieńczenie wieży zbliżone do węgrowskiej; taki sam pro-

sty czterospadowy, spiczasty hełm [19]. Górna część wieży jest w porządku jońskim, narożne pilastry podtrzymują pełne belkowanie z mocno zarysowanym i wysuniętym gzymsem wieńczącym. Elewacja frontowa jest

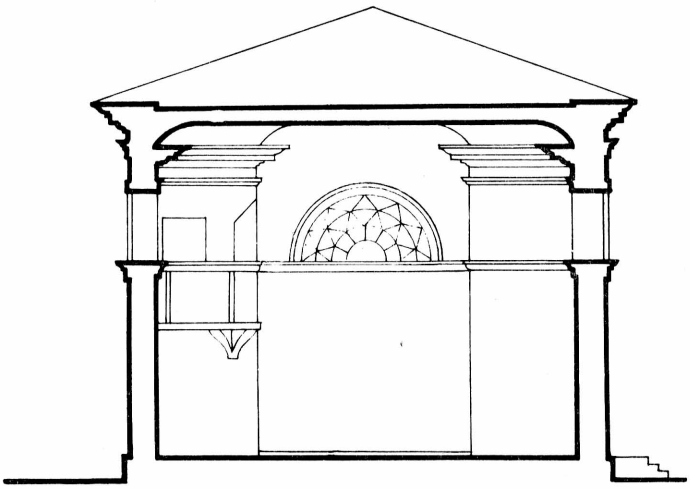


Ryc. 21. Węgrów. Rzut kościoła ewangelickiego w skali 1 : 100, oprac. A. Czapska, 1959 r.

w porządku toskańskim. Architekt stosuje więc superpozycję porządków. Cała elewacja wykonana jest w rustyce wyrobionej w tynku cienkimi boniami. Na tle rustyki, cztery toskańskie płaskie pilastry wielkiego porząd-

[19] Na rycinie A. Mizierowicza z 1857 r. w „Albumie Augustowskim" kościół przy ul. Warszawskiej miał inny hełm na wieży, niż ma obecnie. Por. fotografię w pracy A. Wędzkiego, Kultura i nauka na Suwalszczyźnie, „Studia i materiały do dziejów Suwalszczyzny", Białystok 1965, s. 271.

ku rozmieszczone są po dwa z każdej strony głównego wejścia. Portal wejściowy, usytuowany na osi elewacji, ma prostą, obiegającą wokoło profilowaną opaskę. Ponad portalem, między dwoma pilastrami charakte-



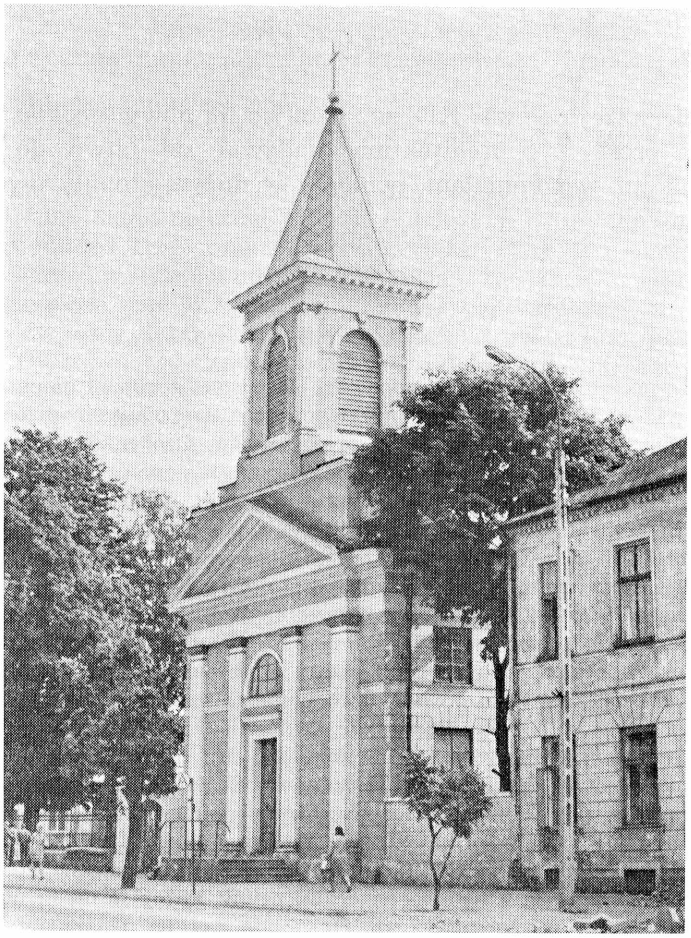
Ryc. 22. Węgrów. Przekrój poprzeczny kościoła ewangelickiego w skali 1 : 100, oprac. A. Czapska, 1959 r.

rystyczne z półcyrkla zakreślone okno. Niestety elewacje boczne są mało zharmonizowane z frontową. Wprawdzie wszystkie elewacje mają ten sam typ delikatnie rysującej się rustyki, ale prostokątna forma dużych okien, różnej wielkości na dolnej i górnej kondygnacji odbiega od charakteru całości. Zarówno otwory w dzwonnicy, jak też okno nad portalem wejściowym mają formę zakreśloną z półcyrkla i z otworami prostokątnymi okien bocznych nie mają wspólnego modułu.

Oddzielną grupę obiektów o wiele mniejszych stanowią wznoszone w tym okresie kaplice rodzinne. Ulubioną formą przyjętą dla tych obiektów jest rzut centralny, z przykryciem kopułą. Sytuowane są najczęściej na krańcach parku związanego z rezydencją właściciela. Do takich kaplic należą np. kaplica Ogińskich w Siedlcach, według projektu Z. V o g l a [20] o architekturze zbliżonej do wzorów francuskich z końca XVIII w. (wg wzornika Neufforge) oraz kaplica Starzeńskich w Klukowie.

Przedstawione w artykule najważniejsze obiekty sakralne wraz z licznymi dworami i pałacami oraz zabudową mieszczańską (poczty, ratusze, budynki mieszkalne) zmieniły zasadniczo wygląd wielu miasteczek tego

[20] S. Ł o z a, o.c., s. 320.



Ryc. 23. Suwałki. Kościół ewangelicki, widok od frontu, fot. W. Paszkowski 1970 r.



Ryc. 24. Suwałki, widok ul. Warszawskiej z kościołem ewangelickim, wg ryciny A. Mizierowicza z 1857 r.

terenu w pierwszej połowie XIX w., nadając im nowy, neoklasyczny charakter. Ten prosty typ architektury nadawał się łatwo do realizacji, w czym, jak już wspomniałam, pomogły w dużym stopniu wydawnictwa typu „wzornika".

РЕЗЮМЕ

Комплекс неоклассических костелов на Подлясье, который появился в конце XVIII и начале XIX веков, служит примером того, как общеевропейские течения в искусстве быстро сказывались и на этих землях. Особенно многочисленными были сакральные объекты, построенные помещиками в своих имениях и городках в новом модном стиле. Это были маленькие часовни, как например, в Седлцах, дарственности А. Огинской, или Стаженских в Клукове, или же более известные, большие костелы в Бельске Подлясском по проекту Б. Зуга, в Рачках — костел архитектора Х. Марконего, в Сидже, которому положил начало Пела, в Сувалках костел св. Александра — П. Аигнера и многие другие. Все эти костелы отличаются простой горизонтальной проекцией удлиненного прямоугольника, которому соответствует тоже простой фасад с элементами архитектурных норм.

Самыми интересными объектами этого периода являются костелы в Бельске Подлясском, Сувалках, Сидже, Долистове, Филипове, в Рачках. В костеле в Рачках архитектор применил дорические колонны без базы, обращаясь к редкой у нас эллинистической традиции. Заслуживает также особого внимания использование Маркони керамических готовых строительных элементов (капители, элементы карниза).

Одновременно были созданы многочисленные евангелические храмы, церкви и синагоги, оформленные в неоклассическом стиле, которые были построены по образцу работ самых выдающихся архитекторов как из центральной, так и из северной Польши, где авангардная Виленская школа играла большую роль как центр новой архитектурной мысли.

Особую архитектурную группу представляют собой Евангелические храмы, архитектура которых в своей основе проста и лишена декоративности. Поэтому особенно хорошо им соответствовал несколько сухой неоклассический стиль. Примером этому являются костелы в Сувалках и Венгрове. Этот простой вид архитектуры был легко доступен в реализации, в чем в большой степени помогали издательства, такие как „Взорник".

SUMMARY

The group of neo-classical churches which were built in Podlasie at the turn of the 18th and 19th centuries, is an example of how rapidly counterparts of the all-European artistic trends appeared in these regions, too. The numerous churches built in the new, fashionable style were founded by persons of property on their own lands and in the towns, too. There were sometimes small chapels, as for example the one founded by A. Ogiński, or the chapel founded by the Starzeński family in Klukόw, or the more known large churches such as the church in Bielsk Podlaski designed by B. Zug, or the one in Raczki of which H. Marconi was the architect, the church in Sidrza, which was begun by Piola, P. Aigner's church, St. Ale-

xander's, in Suwałki, and many more others. The projection of all these churches is a simple elongated rectangle which is very apt for the plain elevation and the architectural order.

Among the most interesting objects of this period are the churches in Bielsk Podlaski, Suwałki, Sidra, Dolistów, Filipów and Raczki. In the last mentioned, the architect has utilized Doric columns without bases, which is connected with the Hellenistic tradition, a style not often seen in Poland. The ceramic fabricates (column capitals and cornices), used by Marconi, are also very noteworthy.

At this time many Evangelical and Orthodox churches as also synagogues were being built. These had neo-classical interior decorations, and the builders of these imitated the work of the most outstanding architects of both central and northern Poland, where the avant-garde school in Vilna with the architect, Gucewicz, played an important role as the centre of the new architectural notions.

The Evangelical churches represent a separate group of architecture, for these take on a plain, unadorned architectural form, therefore the rather austere neo-classical style was particularly appropriate in this case. The churches in Suwałki and Węgrów are the examples of this style, which was a simple architectural type, easy to construct, and to a great extent publications of the „pattern book" kind were of great help in this direction.

III. ŹRÓDŁA

IRENA I ZYGMUNT FILIPOWICZOWIE

MATERIAŁY ARCHIWALNE DOTYCZĄCE ZAMIESZKANIA W SUWAŁKACH WASIŁOWSKICH, RODZICÓW MARII KONOPNICKIEJ

Архивные материалы, касающиеся проживания в Сувалках родителей Марии Конопницкой — Василовских

Archival records concerning the residence in Suwałki Wasiłowski of parents of Maria Konopnicka

Józef Wasiłowski, prawnik z wykształcenia, z żoną i córką Wandą przybywa do Suwałk na początku lat czterdziestych XIX w. Obejmuje w guberni augustowskiej funkcję obrońcy prokuratorii i patrona trybunału cywilnego. W 1842 r. Wasiłowskim urodziła się druga dziewczynka, której w suwalskim kościele parafialnym Św. Aleksandra nadano imiona Maria Stanisława. Była to przyszła poetka Maria Konopnicka. W Suwałkach przyszło jeszcze na świat czworo dzieci Wasiłowskich — Jan Jarosław, Laura Celina, Zofia i Jadwiga Julia. Z wymienionych dzieci Zofia zmarła wkrótce po urodzeniu.

Wszyscy biografowie Konopnickiej, z mniejszymi czy większymi zastrzeżeniami, przyjmują, że podczas pobytu w Suwałkach Wasiłowscy mieszkali w domu rejenta Jana Zapiórkiewicza, usytuowanym przy dawnej ulicy Petersburskiej, a obecnie T. Kościuszki. Żaden jednak z autorów książek czy artykułów nie mógł przedstawić dotychczas bezspornych dowodów, rozstrzygających kwestię zamieszkania Wasiłowskich. Zawsze pewne wątpliwości zostawały, bo przecież dawniej (jeszcze przed I wojną światową) przynajmniej kilka domów upatrywano na miejsce urodzenia poetki. W takiej sytuacji główną wartość dowodową, oprócz relacji starszych mieszkańców Suwałk, stanowiły nieliczne utwory Konopnickiej poświęcone rodzinnemu miastu, a szczególnie fragment „Z cmentarzy", w którym poetka z zadziwiającą precyzją przedstawiła topografię najbliższego otoczenia domu przy obecnej ul. T. Kościuszki 31.

Relacje ludzi i plastyczne opisy poetki znalazły niezawodne potwierdzenie.

Przy porządkowaniu akt miasta Suwałk z lat 1808—1914 natrafiono na poszyt, który zawiera materiały aktowe dotyczące nieruchomości re-

jenta J. Zapiórkiewicza. Tom ten zatytułowany „Dom Zapiórkiewicza 1848—1872" i oznaczony sygnaturą roboczą 22, zawiera sporo interesujących materiałów, dotyczących bezpośrednio i pośrednio Wasiłowskich.

Na marginesie warto wspomnieć, że domowi Zapiórkiewicza poświęcono tyle uwagi w aktach magistratu suwalskiego tylko dlatego, iż J. Zapiórkiewicz w 1835 r. zaciągnął dług ze skrzynki kupieckiej w Sejnach. Po śmierci Zapiórkiewicza w 1843 r. zaistniała konieczność wyegzekwowania tego długu od jego sukcesorów, żony Heleny i dzieci. Jednym ze sposobów wyegzekwowania tego długu było przejęcie przez magistrat opłat za dzierżawę mieszkań od lokatorów.

W tym czasie w posesji tej urządzone były trzy mieszkania. Na parterze po prawej i lewej stronie bramy wejściowej i trzecie na tzw. górce, czyli w piętrowej nadbudowie nad środkową częścią budynku. Jedno mieszkanie stale zajmowała rodzina Zapiórkiewiczów, a dwa pozostałe wydzierżawiano lokatorom. Właśnie jednym z takich lokatorów był Józef Wasiłowski. W interesującym nas okresie wynajmowano w Suwałkach mieszkania od św. Michała (29 września), a już w latach pięćdziesiątych XIX w., na prośbę właścicieli domów, przesunięto termin zawierania i rozwiązywania umów na św. Jana (24 czerwca).

Na podstawie akt (umowy dzierżawnej i drobnych uwag w pismach magistratu suwalskiego) można stwierdzić, że Wasiłowscy mieszkali w domu Zapiórkiewicza nieprzerwanie od 29 września 1845 r. do czasu swego wyjazdu do Kalisza. Zajmowali początkowo mieszkanie na parterze po prawej stronie wejścia z bramy (od ratusza). Dzierżawili również w tym czasie cały duży ogród warzywno-owocowy. Później, nie wcześniej chyba niż w 1848 r., na mocy umowy polubownej z pułkownikiem K u c z k o w s k i m, przeszli na jego mieszkanie na parterze, po lewej stronie bramy [1].

Tam Wasiłowski mieszkał do końca swego urzędowania w Suwałkach. Możemy teraz już dokładnie stwierdzić, że do Kalisza wraz z rodziną wyjechał w końcu września czy w pierwszych dniach października 1849 r. Jak wynika bowiem z pisma Magistratu suwalskiego do Rządu Gubernialnego Augustowskiego z 15 lutego 1850 r. „po wyprowadzeniu się P. Wasiłowskiego na posadę obrońcy prokuratorii do Kalisza mieszkanie ad b przeznaczonem zostało na kwaterę dla Jenerała, poczynając od $\frac{4}{16}$ października r.z." A więc po Wasiłowskich mieszkanie zajął rosyjski generał dywizji B i e l a j e w.

Odnalezione dokumenty archiwalne postawiły ponownie na porządku dziennym kwestię — czy Wasiłowscy mieszkali w domu rejenta Zapiórkiewicza do 1845 r. i czy tam urodziła się poetka? Niestety omawiane dodokumenty sprawy tej jednoznacznie nie rozstrzygają.

[1] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku, Oddział Terenowy w Suwałkach, Akta Domu Zapiórkiewicza, t. 22, k. 25. Pismo Magistratu suwalskiego z 15 II 1850 r. do Rządu Gubernialnego Augustowskiego.

Mieszkanie wspomniane w umowie dzierżawnej Wasiłowscy zajmują we wrześniu 1845 r. po p. T a n i e w s k i c h, ale nie przesądza to jeszcze faktu, że nie mogli przedtem mieszkać w tym domu, bo oprócz lokalu zajmowanego przez właścicieli było jeszcze trzecie mieszkanie. Kto je zajmował? — Wasiłowscy, czy jakiś inny lokator, nie udało się ustalić. W każdym razie jest obecnie kwestią bezsporną fakt, że poetka Maria Konopnicka wraz z rodzicami mieszkała w domu Zapiórkiewicza, że pobyt w nim doskonale zapamiętała, o czym dowodnie świadczy opowiadanie „Anusia" i przede wszystkim fragment „Z cmentarzy".

W wykazie źródeł zdecydowaliśmy się na opublikowanie pisma Wasiłowskiego do Prezydenta Magistratu, umowy dzierżawnej o najem mieszkania, szczegółowego opisu tego mieszkania i opisu całej nieruchomości Zapiórkiewicza.

Publikowane opisy (pierwsze chronologicznie z zachowanych) podają zarówno stan mieszkania jak i całej nieruchomości zaledwie w kilka lat po wyjeździe Wasiłowskich. Bez większych chyba zastrzeżeń można przyjąć, że niewiele zmieniło się jeszcze od czasów ich pobytu.

Te dwa opisy, pomimo pewnych powtórzeń, uzupełniają się doskonale dając nam obraz całego domu i najbliższego jego otoczenia — podwórko, ogródki, studnia, zabudowania gospodarcze, duży ogród ciągnący się aż do rzeki Hańczy — obraz miejsca stałego przebywania, zabaw i dziecięcych kłopotów przyszłej wielkiej poetki.

T e k s t y ź r ó d ł o w e

1

1846 czerwiec 15. Suwałki. Pismo Wasiłowskiego Patrona Trybunału Cywilnego do Prezydenta miasta gubernialnego Suwałk

Oryg., rkps
OT Suwałki, Akta miasta Suwałk, t. 22, k. 4, dom Zapiórkiewicza

Do Wielmożnego Prezydenta miasta gubernialnego Suwałk. Zadosyć czyniąc odezwie W. Prezydenta pod dniem 21 maja b.r. N 5013 do
3 czerwca
mnie uczynionej, mam zaszczyt złożyć w załączeniu kopię kontraktu w dniu 28 października 1844 r., o najmie dwuletnim pro 1845—47
9 listopada
lokalu w domu sukcesorów Jana Zapiórkiewicza zawartym wraz z kopią kwitów z opłaconej za ten czas należności, których oryginał okazałem dziś osobiście w biurze Magistratu, jako mnie do ciągłego użytku potrzebny. Z uszanowaniem — Wasiłowski Patron Trybunału.

2

1844 październik 28. Suwałki. Kopia kontraktu o najem lokalu zawarta przez Józefa Wasiłowskiego z Heleną Zapiórkiewiczową

Kopia, rkps
OT Suwałki, Akta miasta Suwałk, t. 22, k. 5, dom Zapiórkiewicza

Między W. Heleną Zapiórkiewiczową, wdową, w imieniu własnym i jako opiekunką nieletnich z niegdyś Janem Zapiórkiewiczem w małżeństwie spłodzonych dzieci, a Józefem Wasiłowskim Patronem Trybunału, staje w dniu dzisiejszym o najem lokalu w domu pod N 200 w Suwałkach położonym następująca umowa:

§1. Zapiórkiewiczowa cały lokal parterowy w połowie rzeczonego domu, po prawej ręce od strony Ratusza, składający się z siedmiu pokoi, przedpokoju, z kuchnią, piwnicami, spiżarnią, górką do składów gospodarskich i drugą, z stajnią, wozownią i składem, drwalnią i pomieszczeniem oddzielnym dla krowy, tak jak to wszystko dziś zajmują W. W. Taniewscy, niemniej z ogródkiem pod oknami i z całym ogrodem owocowym i warzywnym bez żadnego wyłączenia wynajmuje W. Wasiłowskiemu na lat dwa, poczynając od S. Michała 1845 r. do tegoż dnia 1847 r., z wolną rumacją i obustronnym na kwartał przed expiracją kontraktu wypowiedzeniem, za umówioną cenę dzierżawną rocznie po zp. 1000 za lokal, a po zp. 150 za ogród owocowo-warzywny, całkowicie za oba lata z góry z potrąceniem zadatku płacić się winną.

§2. W. Zapiórkiewiczowa przyjmie obowiązek uskutecznić wszędzie w lokalu przed oddaniem takowego robotę olejną i odświeżyć salę, niemniej załatwić reperację pieców i okucie przy drzwiach i oknach gdzie to wypadnie. W. Wasiłowski zaś odświeżenie dla siebie dalszych pokoi własnym kosztem załatwi.

§3. Czyszczenie połowy dziedzinca lokatora do niego należy i on należność zwykłą za wycieranie kominów kominiarzom uskuteczni.

§4. Opłata wszelkich podatków, ciężarów miejskich, powinności oraz ciężarów kwaterunku należą wyłącznie do W. Zapiórkiewiczowej.

§5. Wolność poddzierżawienia powyższego lokalu i ogrodu nie tamuje się dzierżawcy Wasiłowskiemu.

§6. A conto tego kontraktu opłaca W. Wasiłowski zp. 100, z odbioru których W. Zapiórkiewiczowa kwituje. Kontrakt powyższy w dwóch egzemplarzach porządzony po przeczytaniu i przyjęciu obie strony w dowód podpisują.

3

1853 kwiecień 9. Suwałki. Szczegółowy opis pomieszczeń zajmowanych przez rodzinę Wasiłowskiego

Oryg., rkps
OT Suwałki, Akta miasta Suwałk, t. 22, k. 100, dom Zapiórkiewicza

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia $\frac{8}{20}$ kwietnia r.b. N 26845, podpisany kancelista Magistratu miasta gubernialnego Suwałk, działając z mocy i upoważnienia W. Prezydenta miasta gubernialnego Suwałk, przystąpił w dniu dzisiejszym do protokólarnego zdania wobec świadków przy końcu na podpisach wyrażonych, lokalu przez W. Jamiołkowskiego, radcę Rządu Gubernialnego Augustowskiego, w domu sukcesorów po Janie Zapiórkiewiczu zadzierżawionego, który do niniejszego opisał jak następuje: Lokal po prawej stronie, do którego wchodzi się z bramy drzwiami podwójnymi na zawiasy, zasuwki i klamkę okutymi i potrzebującymi naprawy z powodu niedochodzenia. Potem po trzech stopniach, gdzie napotykają się drzwi podwójne okute na zawiasy, zasuwki i zamek francuski z rączką żelazną, do którego to zamku brak klucza. Przy drzwiach urządzony dzwonek z drutem i rączką żelazną wychodzącą na zewnątrz. Tymi to drzwiami wchodzi się do przedpokoju oświetlonego jednym oknem dwupodziałowym, okutym na zawiasy, zasuwki i antabkę, oszklonym z lufcikiem, w którym zbitą jest szyba. Przedpokój ten ogrzewa piec z kafli białych w należyte żelastwo, jako to w juszki i drzwiczki z lanego żelaza opatrzony, ogrzewa i sąsiedni pokój, do którego drzwi na wprost wchodowych prowadzą. Podłoga z desek, sufit i ściany w tynku są w dobrym stanie. Przedpokój ten popielatym kolorem wymalowany. Z przedpokoju na prawo prowadzą drzwi duże podziałowe na zawiasy, zasuwki i zamek francuski z kluczem okute, w zamku rączki mosiężne. Wchodzi się do salonu od ulicy położonego, oświetlonego czterema oknami dwupodziałowymi, należycie oszklonymi. W jednym z okien jest lufcik niedochodzący do ramy okiennej i potrzebujący reperacji, okna okute na zawiasy, haczyki i antabki. Ogrzewa ten pokój piec w rogu pokoju stojący z białych kafli i w juszki drzwiczki z lanego żelaza opatrzony. Pokój ten świeżo papierowym obiciem wyporządzony. Podłoga z desek w tafle układana, brak tylko całego tafla przy piecu. Stąd drzwiami dwupodziałowymi okutymi na zawiasy, zasuwki i zamek francuski z kluczem, drzwi te w drzewie są nieco nadwyrężone, wchodzi się do pokoju również od ulicy położonego, oświetlonego trzema oknami na zawiasy, zasuwki, haczyki i antabki, w tych w jednym jest lufcik dokładnie nieprzystający, czyli potrzebujący reperacji. Pokój ten ogrzewa piec z kafli białych opatrzony wjuszkami i drzwiczkami z lanego żelaza, podłoga ułożona w tafle w dobrym stanie, ściany i sufit wyklejone na tle światłym obiciem w kwia-

ty. Następnie drzwiami dwupodziałowymi, na wpół oszklonymi o 6 szybach całych, okutymi na zawiasy, zasuwki i antabkę mosieżną, wchodzi się do ciemnego pokoiku, czyli przechodu ogrzewanego piecem z kafli zielonych, z wjuszkami z lanego żelaza i drzwiczkami większymi i mniejszymi z blachy żelaznej. Większe drzwiczki znacznie przepalone, przeto do ram żelaznych niedobrze przylegające, potrzebują więc naprawy. Podłoga z desek, sufit i ściany kolorem białym pociągnięte w dobrym stanie, w murze urządzona jest szafka o trzech półkach z drzwiczkami dwupodziałowymi z zamkiem małym i kluczem. Stąd wchodzi się na lewo do pokoju sypialnego, położonego od dziedzińca, drzwiami pojedyńczymi na wpół szklanymi, okutymi na zawiasy, zasuwki i zamek z kluczem. Pokój ten oświetlony jest jednym oknem okutym na zawiasy, zasuwki i antabkę. Jedna szyba zbita w tym oknie, reszta w należytym porządku, lufcik potrzebuje przypasowania bo do okna nie dochodzi. Podłoga z desek sufit i ściany w tynku w dobrym są stanie. Pokój ten pociągnięty kolorem zielonym ogrzewa tu piec z przejścia, czyli z poprzednio opisanego pokoju. Z pokoju sypialnego wchodzi się przez drzwi pojedyńcze okute na zawiasy i zamek polski z kluczem, do pokoju oświetlonego dwoma oknami oszklonymi, w tych są jednak trzy zbitych okute na zawiasy, zasuwki, haczyki i antabki. Podłoga z desek ułożona, ściany i sufit w tynku są w dobrym stanie. Pokój ten pociągnięty kolorem żółtym. Wychodzi się z tego pokoju drzwiami pojedyńczymi okutymi na zawiasy i zamek polski z kluczem do przedpokoju na początku opisanego, z którego piec ogrzewa ten pokój. Wróciwszy się nazad przez dwa pokoje powyżej opisane, z przechodniego pokoju drzwiami dwupodziałowymi na wpół oszklonymi, okutymi na zawiasy, zasuwki i klamkę mosieżną, wchodzi się do pokoju oświetlonego oknem weneckim czteropodziałowym, należycie oszklonym, z lufcikami w środku okna na zawiasach i haczyku. Ogrzewa go piec z kafli zielonych opatrzony w juszki i drzwiczki z blachy żelaznej, przepalone i niezamykające się dobrze, a nawet u małych drzwiczek brak sporządzonej zawiaski. Urządzoną jest tu w murze szafa z półkami o dwupodziałowych drzwiach na zawiasy, haczyki i zamek z kluczem okutych podłoga z desek, sufit i ściany w tynku w dobrym znajdują się stanie. Stąd drzwiami pojedynczymi okutymi na zawiasy i zamek polski z kluczem do pokoju o jednym oknie oszklonym, niedokładnie przystającym, okutym na zawiasy, zasuwki, haczyki i antabkę. Ogrzewa ten pokój piec z sąsiedniego pokoju powyżej opisanego. Podłoga z desek, sufit i ściany w tynku w dobrym stanie. Z tego pokoju drzwiami pojedyńczymi, okutymi na zawiasy i zamek polski z kluczem, do kuchni oświetlonej dwoma oknami dwupodziałowymi, dobrze niezamykającymi się i ramy mającymi nadgniłe, 7 szyb z kawałków sztukowane, inne ze starego i mocno przepalonego szkła, znajdują się okna niemalowane.

Kuchnia angielska z dwoma żelaznymi blatami o 4 fajerkach, z dwoma

drzwiczkami z lanego żelaza u spodu kuchni a 3-a z blachy żelaznej. Przy kuchni kominek z piekarnikiem i szybrem z blachy żelaznej. Kapa nad kuchnią utrzymywana żelazną sztabą, przy trzonie kuchni znajduje się tafla żelazna przytwierdzona do podłogi. Podłoga i ściany z sufitem dobre. Z kuchni wychodzi się drzwiami pojedyńczymi okutymi na zawiasy i zamek polski z kluczem. Zamek zepsuty potrzebuje reperacji. Wchodzi się do sieni, w której podłoga i ściany są w dobrym stanie. Oświeca tu oną okienko półokrągłe, w kształcie łuku znajdujące się nad drzwiami wychodowymi, przytwierdzone gwoździami. Z sieni drzwiami jednoskrzydłowymi, okutymi na zawiasy i zamek z kluczem, wchodzi się do spiżarni oświetlonej jednym oknem oszklonym, w którym jest trzy szyb zbitych, opatrzone lufcikiem na zawiaskach z haczykiem i kratą krzyżową żelazną. Podłoga z desek, ściany i sufit w tynku są bez uszkodzenia. Wewnątrz urządzone są trzy półek, knagi do wieszania z żelaznymi i drewnianymi hakami i kołkami.

Z sieni po wschodach prostych z również prostą poręczą do połowy opatrzonych, przez drzwi dwuskrzydłowe proste podnoszone, okute na zawiasy i skobel, wchodzi się na poddasze oświetlone dwoma pojedynczymi oknami o 6 małych szybach każde, oszklonymi, na zawiasy i haczyki okute. Dach i polep w niezłym stanie. Na poddaszu są złożone okna dubeltowe, po przeliczeniu których okazały się kompletnymi do wszystkich okien, prócz kuchni. W dubeltowych oknach 18 szyb stłuczonych i posztukowanych. Okna te dawniej były malowane olejno, teraz zaś potrzebują przemalowania i zmiany szyb. Do wszystkich również okien w całym lokalu są okiennice składane, na zawiasy i haczyki okute, które również jak i okna przemalowania wymagają.

Na poddaszu brak części przepierzenia z prawej strony oddzielającego jedną górę od drugiej.

Po zejściu z góry w sieni pod wschodami urządzoną jest z desek prostych z okienkiem na boku szafa zamykana drzwiami pojedynczymi prostymi, okutymi na zawiasy i haczyki.

Z sieni wychodzi się drzwiami dubeltowymi, jednoskrzydłowymi, należycie na zawiasy i zamek z kluczem okutymi, na ganek z prawej strony opatrzony starą poręczą, a stąd po pięciu stopniach w dobrym stanie będących na dziedziniec.

W całym tym lokalu wedle oświadczenia W. Jamiołkowskiego radcy potrzeba niezbędnie nowego okitowania okien i pomalowania świeżo drzwi i okien jak również okiennic olejno kolorem perłowym, które lubo są malowane, jednak odświeżenia potrzebują, oraz zreperowania szczegółów powyżej w opisie wytkniętych.

Następnie udano się do opisania zabudowań ekonomicznych, należących do dzierżawcy tego lokalu, a po prawej stronie posesji znajdujących się.

Stajnia i wozownia pod jednym dachem

Stan onych w opisie ogólnym poprzednio dopełnionym znajduje się.

Stajnia, do której wchodzi się drzwiami prostymi, w krzyż zbitymi, okutymi na zawiasy i skobel. Sufit w dobrym stanie łącznie z ścianami, podłoga nieco zdezelowana. Na środku słupy do przeczyn jednak takowe nie są urządzone. Żłób stary, drabina nad żłobem przez całą stajnię.

Wozownia. Do tej wchodzi się wrotami na zawiasy i skobel okutymi, wszedłszy wewnątrz, brak progu, przez co wrota źle zamykają się i brukowanie zniszczone, potrzeba więc wypoprawienia takowego. Na lewo schody proste, niektóre z nich wyjmują się, prowadzą na poddasze. Z lewej strony przez drzwi proste, okute na zawiasy i skobel, wchodzi się do składu należycie przepierzonego, w którym sufit, podłoga i ściany są w dobrym stanie.

Drwalnia

Pod jednym dachem z drzewa położonego w słupy deskami kryte, do tych wchodzi się dwoma drzwiami pojedynczymi prostymi w krzyż spojonymi okutymi na zawiasy i skoble w dobrym stanie.

Kloaki

Dwie kloak wywiązane z drzewa, deskami pokryte i oszalowane, o dwóch drzwiach na zawiasach bez zamków.

[Ogród]

Ogród oparkaniony należycie, do którego wchodzi się z dziedzińca wrotami ze sztachet, należycie okutymi, do wspólnego użytku dzierżawiących posługuje.

Studnia pod daszkiem, na czterech słupach unoszącym się, należycie wycembrowana. Oparkanienie około tejże małe z desek, zakrywające tąż nieco zdezelowane, na kole o windzie również do wspólnego użytku.

Ogródek z drzewkami mały pod oknami dzierżawiącego się lokalu położony, oparkaniony małymi sztachetkami, z drzwiczkami na zawiasach drzewami i ławką drewnianą oddaje się W. Jamiołkowskiemu w dzierżawę.

Tak dopełniwszy opisanie lokalu oddającego się w dzierżawę W-mu Jamiołkowskiemu radcy Rządu Gubernialnego Augustowskiego, zastrzeżenie, aby w takim stanie, w jakim one przyjmuje, w końcu dzierżawy oddał, który takowemu przyrzekłszy zadość uczynić i uznawszy niniejszy opis zgodny ze stanem rzeczy protokół niniejszy podpisał.

Przed podpisaniem dodaję, że oprócz opisanych wyżej budynków gospodarskich należy jeszcze chlew dla krowy drewniany przy kloakach będący oraz druga kuchnia trzymana przez P. Zapiórkiewiczową dla egzystowania kwaterunku zajęta.

a) podpisali: radca gubernialny Jamiołkowski, kancelista A. Maliszewski, świadkowie: Sztamet, Butkiewicz.

4

1853 luty 17. Suwałki. Opis całej nieruchomości sukcesorów Jana Zapiórkiewicza

Oryg., rkps

OT Suwałki, Akta miasta Suwałk, t. 22, k. 64, dom Zapiórkiewicza

W wykonaniu reskryptu Rządu Gubernialnego Augustowskiego z dnia $\frac{2}{14}$ lutego r.b. N $\frac{7789}{543}$ podpisany kancelista Magistratu miasta gubernialnego Suwałk z mocy upoważnienia W. Prezydenta tegoż miasta działający, za przybyciem na grunt posesji sukcesorów Zapiórkiewicza w obecności osób poniżej wymienionych, oświadczywszy obecnie P. Helenie Zapiórkiewicz jako teraźniejszej właścicielce i opiekunce nieletnich cel zajścia, dopełnił następujące opisanie nieruchomości sukcesorów Zapiórkiewicza.

1. Dom murowany parterowy z dwoma oficynami, dachówką kryty, z 4 kominami murowanymi i jedną bramą wjazdową w mieście gubernialnym Suwałkach, przy ulicy Petersburskiej położony, pomiędzy nieruchomościami z jednej Giewona Mintza i Stefana Azarewicza, a Antoniego Balczeniuka z drugiej strony, oznaczony numerem policyjnym dawnym 200, nowym 20 składa się z mieszkań następujących:

1. Lokal, wchodząc z bramy po prawej stronie, zajmowany obecnie przez Panią Helenę Zapiórkiewicz, składający się z siedmiu pokoi, przedpokoju, kuchni angielskiej i spiżarni oświetlanych dwunastoma oknami dwupodziałowymi i szwedzkimi należycie oszklonymi i okutymi wraz z oknami kompletnymi zimowymi. Ogrzewane są pięciu piecami należycie w juszki i drzwiczki żelazne opatrzonymi tako z białych, jako i z zielonych kafli. W pokojach jest drzwi pojedyńczych i dwupodziałowych 11, które są należycie okute w zamki, klamki i zawiasy.

a) Do lokalu powyższego należy poddasze w oficynie, do którego wchodzi się po wschodach drzwiami pojedyńczymi należycie okutymi oraz

b) wozownia, stajnia i drwalnia z drzewa położonego w węgieł, gontami kryta, pod jednym dachem o 3 drzwiach, z których jedne dwupodziałowe inne pojedyńcze należycie na zawiasy, haki i skoble. Lokal więc powyższy wraz z należącymi doń zabudowaniami jak niniej.

c) Chlewkiem z drzewa tarcicami krytym, odrzwiami pojedynczymi okutymi na zawiasy i skobel — oceniono srebrem — Rs. 120.

2. Lokal wchodząc z bramy po lewej stronie najmowany obecnie na kwaterunek, składający się z sześciu pokoi, przedpokoju, kuchni angielskiej i spiżarni, oświetlonych czternastoma oknami dwupodziałowymi i szwedzkimi, należycie oszklonymi i okutymi, wraz z oknami kompletnymi zimowymi, ogrzewane są trzema piecami z kafli białych i zielonych w należyte opatrzonych żelastwo, w których to jest drzwi pojedyńczych i dwupodziałowych 10 należycie na zawiasy, zasuwki i zamki z kluczami okutych.

a) Do lokalu tego należy poddasze w oficynie nad tą częścią lokalu znajdujące się takież jak powyżej opisane ad a oraz Wozownia, stajnia i drwalnia pod jednym dachem dranicami krytym, z drzewa połczyny w węgieł o trzech drzwiach, z których jedne dwupodziałowe inne pojedyńcze należycie na zawiasy, haki i skoble okute.

c) Chlewek z drzewa tarcicami kryty z drzwiami pojedynczymi okutymi na zawiasy i skobel.

Lokal więc ten oceniony przez biegłych Rs. 120.

3. Lokal na poddaszu, do którego wchodzi się z bramy przejazdowej na lewo po wschodach drewnianych, opatrzonych poręczą i balustradą, zajmowany obecnie przez P. Szmidt doktora, składający się z 5-ciu pokoi oświetlonych siedmioma oknami należycie oszklonymi i okutymi wraz z zimowymi, z tych dwa pokoje są ciemne oraz kuchnia prosta. Z frontowego pokoju wychodzą drzwi szklane na balkon żelazny wiodące, wspierający się na czterech murowanych filarach przed bramą egzystujących. Za lokal ten P. Szmidt wedle oświadczenia właścicielki całą dzierżawę aż do S. Jana rb. wynoszącą rocznie Rs. 60 opłacił.

Lokal więc ten wedle ceny płaconej ocenia się ... Rs. 60.

Do użytku ogólnego posługują

4. Kloaki z desek tarcicami kryte o dwóch drzwiach okutych,

5. Ogród należycie ostrokołem, deskami i sztachetami oparkaniony, z wrotami okutymi, od tyłu nieruchomości znajdujący się,

6. Dwa ogródki sztachetami ogrodzone pod oknami dwóch pierwszych na początku opisanych lokalów,

7. Studnia należycie wycembrowana, nad poziom pod dachem na słupach czterech z desek wznoszącym się, z windą na kole.

8. Dwie piwnice pod domem frontowym, z których jedna do 1, a druga do 2 lokalu należy.

Cały więc lokal powyżej opisany oceniono Rs. 300. Wyraźnie rubli srebrnych trzysta.

Gdy nic więcej do nadmienienia nie pozostawało na tym niniejszy protokół ukończony i podpisany został, z tym nadmienieniem, że cała opisana powyżej nieruchomość jest w stanie zupełnie dobrym.

/—/ podpisani Karol Sztamet /—/Szymon Butkiewicz

Lokal powyżej opisany wydzierżawiony został aktem urzędowym zdziałanym przed regentem Mocarskim do dnia 24 czerwca 1854 r. W. Józefowi Bakinowskiemu dzierżawcy majętności Kurdymokut —

/—/ H. Zapiórkiewicz /—/ podpisano A. Maliszewski

Rzetelność powyższego opisu i własnoręczność podpisów poświadcza — Prezydent miasta gubernialnego Suwałk

/—/ podpisano L. Kasprzycki

Za zgodność poświadcza — Radny Sekretarz.

РЕЗЮМЕ

На основе данных архива авторы доказывают тот факт, что родители Марии Конопницкой проживали в Сувалках в доме нотариуса Яна Запюркевича, расположенном на бывшей улице Петербургской, а ныне улице Т. Костюшки 31, с 29 сентября 1845 г. до выезда в Калиш в 1849 г.

SUMMARY

The authors, on the basis of archival records, confirm the fact that the parents of Maria Konopnicka, once lived in the house of Notary Jan Zapiórkiewicz in Suwałki, 31 Kościuszki St., formerly Petersburg St., from September 29, 1845, until their departure for Kalisz in 1849.

IV. ODKRYCIA I NABYTKI MUZEALNE

JAN JASKANIS

BADANIA WYKOPALISKOWE W WOJ. BIAŁOSTOCKIM PRZEPROWADZONE W LATACH 1969—1971 PRZEZ KONSERWATORA ZABYTKÓW ARCHEOLOGICZNYCH

Археологические исследования в Белостокском воеводстве осуществленные в период 1969—1971 годов реставратором археологических памятников

Archaeological investigations performed in the Białystok region in 1969—1971 by the Conservator of Archaeological Monuments

W ciągu ubiegłych trzech lat kontynuowano polowe prace archeologiczne prowadzone przez Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. białostockie [1]. Wiele starań poświęcono badaniom wykopaliskowym. Podejmowano je z powodów ratowniczych na stanowiskach uszkodzonych lub zagrożonych zniszczeniem. Uwzględniono też potrzeby ewidencyjne, do celów konserwatorskich. Te ostatnie miały za zadanie dostarczenie niezbędnych danych w zakresie przynależności kulturowej i chronologicznej obiektów.

Badania te Konserwator Zabytków Archeologicznych przeprowadzał przy ścisłej współpracy z Działem Archeologicznym Muzeum Okręgowego w Białymstoku, co stanowiło znaczne ułatwienie i usprawnienie pracy. W ekipach konserwatorskich uczestniczyli także archeolodzy, pracownicy muzeów regionalnych z Suwałk i Łomży. Duże znaczenie miała życzliwa opieka nad prowadzonymi badaniami Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w Ministerstwie Kultury i Sztuki oraz Dyrekcji Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Pomoc tych instytucji centralnych umożliwiła dokonanie ważnych pod względem naukowym i konserwatorskim badań, które w większości weszły do programu prac Zespołu do Badań nad Etnogenezą Słowian. Zespół ten działa pod naukowym kierownictwem prof. dr Witolda H e n s l a w IHKM PAN, skupiając zainteresowane problematyką placówki archeologiczne, w tym także białostocką. Wykaz bada-

[1] Por. poprzedni komunikat: J. J a s k a n i s, Badania wykopaliskowe przeprowadzone w 1968 r. w woj. białostockim przez Konserwatora Zabytków Archeologicznych, „Rocznik Białostocki" t. X, 1971, s. 393—396.

nych stanowisk oraz uzyskane wyniki w ujęciu generalnym są następujące (w porządku chronologicznym stanowisk) [2]:

Gołdap, pow. loco. Metodą sondaży rozpoznawano stanowiska I—IV, wykryte w poszukiwaniach powierzchniowych. Stanowiska I—III znajdują się na zachodnim brzegu jez. Gołdap i na prawym brzegu Gołdapy, opodal jej wypływu z jeziora, stan. IV położone jest na przeciwległym brzegu rzeki. Uzyskany materiał krzemienny ze stan. I—III cechują elementy typologicznie należące do schyłkowej fazy paleolitu i mezolitu. Stanowisko IV zawiera bogate złoża o cechach mezolitycznych. Na wszystkich nie zauważono elementów młodszej epoki kamiennej. Natomiast w miejscu oznaczonym jako stan. I C stwierdzono obecność ceramiki kultury trzcinieckiej z wczesnej epoki brązu. Badania w Gołdapi przeprowadzał w 1971 r. na zlecenie Konserwatora mgr Jan Trzeciakowski z IHKM PAN.

Sośnia, pow. grajewski. Na stanowisku I, położonym w bagnistej dolinie Biebrzy, kontynuowano prace na powierzchni 142 m kw. Uzyskano podstawy do rozdzielenia materiałów krzemiennych, starszych i młodszych, wiążąc jednocześnie te ostatnie ze współczesnym im materiałem ceramicznym. Nadto uzyskano dalsze dane do datowania warstw i rekonstrukcji środowiska geograficznego. Jednocześnie na stan. II wykonano sondaż, w którym wykryto mieszany materiał mezolityczno-neolityczny. Prace przeprowadzano w 1970 r. Kierowały nimi na zlecenie Konserwatora mgr Elżbieta Kempisty z PMA i dr Hanna Więckowska z IHKM.

Posejnele, pow. sejneński, stan. I. W 1969 r. dr Jerzy Antoniewicz na zlecenie Konserwatora przeprowadził rozpoznania stanowiska zwanego „Pilkalnisem", usytuowanego na wzgórzu w zakolu rzeki Marychy. Obiekt ten w planie trójkątny, okolony wałem, wyodrębniony został od reszty wzgórz fosą. Badania wykryły dwa poziomy chronologiczne. Starszy charakteryzuje występowanie ceramiki kreskowanej „sztychowanej", którą datować można wstępnie na schyłek okresu wczesnożelaznego lub na początek okresu rzymskiego. W tym czasie osada broniona była konstrukcją wałową i fosą. Wał był zbudowany przekładkowo, wzniesiony przy użyciu gałęzi i piasku. Poziom późniejszy, zapewne średniowieczny, zaznaczony jest resztkami dwurzędowej konstrukcji palisadowej. Byłaby to ewentualnie pozostałość po strażnicy usytuowanej w pobliżu drogi nr 60 na trasie rajdów krzyżackich w stronę Merecza.

Cecele, pow. siemiatycki. W latach 1969—1970 pod kierownictwem

[2] Informacje są podane według materiałów złożonych przez kierowników poszczególnych ekspedycji wykopaliskowych do archiwum Konserwatora Zabytków Archeologicznych. Por. też „Informator Archeologiczny", badania 1969 r., 1970 i 1971 r.

autora kontynuowano i zakończono ratownicze badania cmentarzyska kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej z późnego podokresu rzymskiego. Szczegółowsza relacja z tych prac zamieszczona jest w niniejszym tomie Rocznika.

Skiwy Małe, pow. siemiatycki. Na stanowisku I w 1970 r. ekipa pod kierownictwem autora wyeksplorowała w trybie ratowniczym kurhan II typu rostołckiego o charakterze książęcym, datowany na schyłek okresu rzymskiego.

Skiwy Małe, pow. siemiatycki, stan. III. Na wzgórzu zwanym „Młynisko" przeprowadzono badania sondażowe w związku z wykryciem w poszukiwaniach powierzchniowych ułamków kości i skorup. Wykop sondażowy usytuowano na brzegu skarpy powstałej wskutek zniwelowania części wzgórza pod zabudowę. W wykopie ujawniono rzędowe groby z pochówkami szkieletowymi bez wyposażenia, orientowane na zachód, pochodzące być może ze schyłku średniowiecza lub początków czasów nowożytnych. Zniszczyły one starsze groby z bezpopielnicowymi pochówkami ciałopalnymi. Ułamki naczyń ręcznej roboty pozwalają datować to cmentarzysko ogólnie na okres rzymski. Pracami wykonanymi w 1970 r. kierowała mgr Danuta Jaskanis.

Osowa, pow. suwalski, stan. II, osada z okresu rzymskiego. W 1971 r. ekipa pod kierownictwem mgr Danuty Jaskanis przeprowadziła końcowe badania obiektu ustalając m.in. zasięg i charakter zabudowy w części północnej. Wyniki zawiera opracowanie w niniejszym tomie Rocznika.

Haćki, pow. bielskopodlaski. W 1970 r. zostały podjęte, a w 1971 r. kontynuowane prace wykopaliskowe na grodzisku wczesnośredniowiecznym. Wykryto ślady osadnictwa starożytnego, z okresu lateńskiego, zwłaszcza wczesnośredniowiecznego, datowane od VI w.n.e. po XI—XII w.

Starsze warstwy wczesnośredniowieczne zalegały głównie w partiach przykrawędnych majdanu, gdzie wystąpiły resztki konstrukcji płotowej. Materiały rzeczowe reprezentuje ceramika, szczątki kostne i botaniczne (m.in. ziarna zbóż). Badaniami kierował na zlecenie Konserwatora dr Wojciech Szymański z IHKM PAN.

Bielsk Podlaski, pow. loco. W 1971 r. ekipa Konserwatora, działająca pod kierownictwem dra Wojciecha Szymańskiego, dokonała badań sondażowych grodziska położonego w centrum miasta. Wykryto warstwę osadniczą miąższości do 0,5 m, zawierającą znaczną ilość zabytków z XII—XIII w. Poniżej zalegały warstwy niwelacyjne, a następnie nasypowe.

Czarna Cerkiewna, pow. siemiatycki. W 1970 r. ekipa Konserwatora pod kierownictwem mgr K. Chilmon zbadała dwa uszko-

dzone kurhany z XI—XIII w. zawierające pochówki ciałopalne i szkieletowe.

Czarna Wielka, pow. siemiatycki. Na stanowisku II i III w 1969 i 1970 r. ekipa Konserwatora, kierowana przez mgr K. Chilmon, zbadała w trybie ratowniczym 4 kurhany wczesnośredniowieczne z pochówkami ciałopalnymi i szkieletowymi ulokowanymi w nasypach. Nasypy kurhanów średnicy od ok. 10 do 25 m wzniesiono z kamieni i ziemi. Wszystkie były uszkodzone.

Czarna Wielka, pow. siemiatycki. Na stanowisku I w 1969 i 1970 r. ratownicze badania cmentarzyska z grobami w obudowach kamiennych prowadziła na zlecenie Konserwatora Pracownia Archeologiczna PP PKZ z Oddziału Warszawskiego. Wyeksplorowano dalsze groby z pochówkami szkieletowymi z XII—XIII w.

Suraż, pow. łapski, stan. II. W 1970 i 1971 r. ekipa Konserwatora przeprowadziła ratownicze badania nowo wykrytego przy grodzisku cmentarzyska z XII—XIII w. Zbadano 58 grobów szkieletowych. Szczątki kostne orientowane czaszkami na zachód, niektóre pod dużymi głazami. Wyposażenie grobowe to paciorki i kabłączki skroniowe, wśród kabłączków uwagę zwracają okazy odmiany lokalnej wschodniomazowieckiej, plecione z cienkiego drutu brązowego. Pracami kierowała mgr K. Chilmon.

Smolniki, pow. suwalski. W 1971 r. ekipa Konserwatora, kierowana przez mgr K. Chilmon, dokonała sondażu na domniemanej osadzie jaćwieskiej w miejscu zagrożonym robotami ziemnymi. Na dostępnych w tym czasie tylko peryferyjnych połaciach obiektu stwierdzono obecność warstwy kulturowej miąższości do 0,5 m oraz jamy ze szczątkami ryb i zwierząt i resztkami budynku słupowego. Znaleziska rzeczowe reprezentuje ceramika obtaczana, datowana wstępnie na XI—XIII w.

Białowieża, pow. hajnowski. W latach 1970—1971 ekipa z IHKM PAN, kierowana przez mgr Irenę Górską, współpracowała z Konserwatorem w zakresie inwentaryzacji kurhanów znajdujących się w obrębie Białowieskiego Parku Narodowego. Wykonano badania sondażowe niektórych kurhanów, pozbawionych materiału ceramicznego i wyraźniejszych śladów pochówków.

Nowogród, pow. łomżyński. W 1969 r. mgr T. Żurowski kierował na zlecenie Konserwatora pracami na terenie szczątkowo zachowanego gródka wczesnośredniowiecznego położonego w widłach Narwi i Pisy, na wysokości miasta (stan. 5, „Kępa"). Znaleziono resztki osadnictwa starożytnego oraz nawarstwienia z okresu IX—XIII w. — kiedy istniała tu osada i gródek broniony fosą i płotem sumikowo-łątkowym.

W 1970 i 1971 r. mgr T. Żurowski kontynuował prace na placu Ziemowita w miejscu znajdującym się w styku średniowiecznego zamku i miasta. Odsłonięto fragment fosy, resztki wału wczesnośredniowiecznego,

szczątki późniejszych budynków drewnianych, m.in. prawdopodobnie sakralnego założenia św. Barbary.

Ponadto placówka Konserwatora Zabytków Archeologicznych czynnie wspomagała prace wykopaliskowe prowadzone przez Dział Archeologiczny Muzeum Okręgowego — w 1969 r. na grodzisku wczesnośredniowiecznym w Rajgrodzie, pow. grajewski, a w 1970 r. na osadzie i cmentarzysku przy grodzie kasztelańskim w Święcku-Strumianach, pow. wysokomazowiecki. Na obu stanowiskach pracami kierowała mgr Danuta Jaskanis. W Rajgrodzie uzyskano cenne dane do celów ewidencyjnych [3], natomiast prace w Święcku miały charakter ratowniczy w związku z niszczeniem cmentarzyska przez prace rolne.

ELŻBIETA KEMPISTY

NOWE STANOWISKA Z EPOKI KAMIENNEJ W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Новые стоянки каменного века в Белостокском воеводстве

New archaeological sites from the stone-age in the Białystok region

W dniach 6—7 czerwca 1969 r. Konserwator Zabytków Archeologicznych na woj. białostockie zorganizował w rejonie Goniądza i Rajgrodu badania powierzchniowe. Głównym ich celem było zweryfikowanie starych, odkrycie nowych oraz wytypowanie do systematycznych badań wykopaliskowych stanowisk archeologicznych z młodszej i środkowej epoki kamienia. Kilkuosobowa ekipa składała się z archeologów: mgr J. Jaskanisa — Konserwatora Zabytków, dr hab. J. Kowalczyka i mgr E. Kempisty z Państwowego Muzeum Archeologicznego, dr H. Więckowskiej i paleobotaników dr M. i M. Dąbrowskich z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie. Udział w badaniach tych ostatnich ma szczególne znaczenie, gdyż teren objęty badaniami, obfitujący w torfowiska i bagna, stwarza podstawy do podbudowania osiągnięć archeologicznych ustaleniami klimatyczno-chronologicznymi, odczytanymi ze szczątków roślinnych.

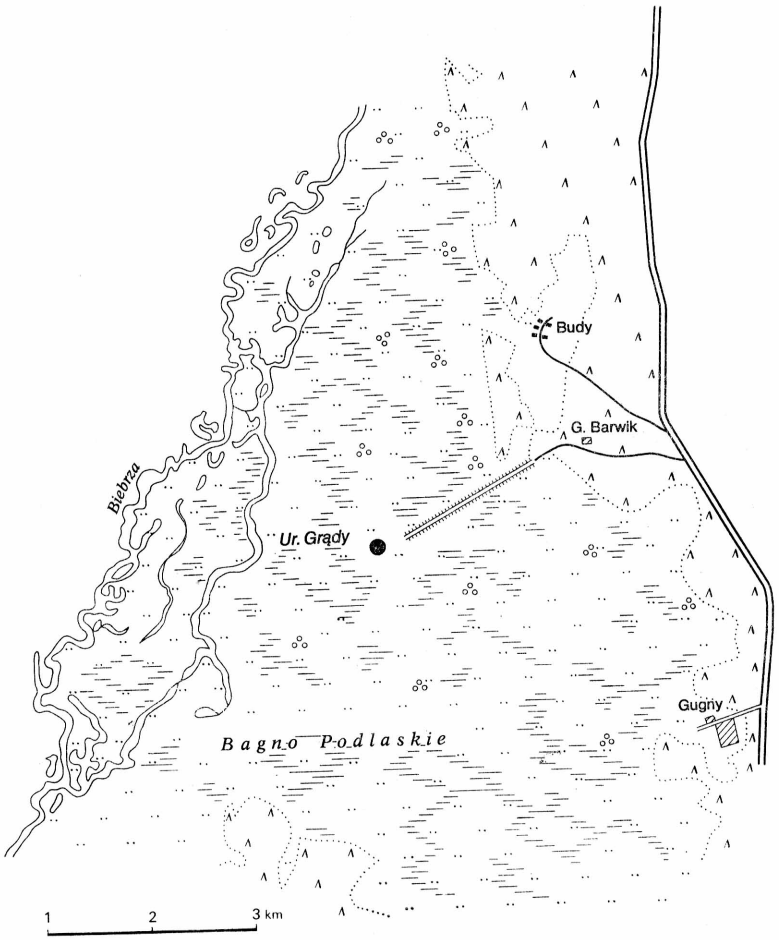
Do stanowisk nowych, dotychczas nie znanych, odkrytych w czasie tych badań należą: stanowisko we wsi Budy, uroczysko Grądy, pow. moniecki i stanowisko 1 we wsi Woźna Wieś, pow. grajewski.

Budy, uroczysko Grądy, pow. moniecki

Pierwszy etap badań — lewy brzeg Biebrzy na południowy zachód od Goniądza dotyczył rozległego, zatorfionego obszaru, który do dziś, z racji niedostępności, pozbawiony jest osiedli ludzkich. Wśród bardzo podmokłych łąk wznosi się okazały pagór piaszczysty, zwany Grądami (ryc. 1).

[3] J. Jaskanis, Badania archeologiczne na Białostocczyźnie w XXV-leciu PRL, „Acta Baltico-Slavica", suplement do t. VII, 1971, s. 46—48.

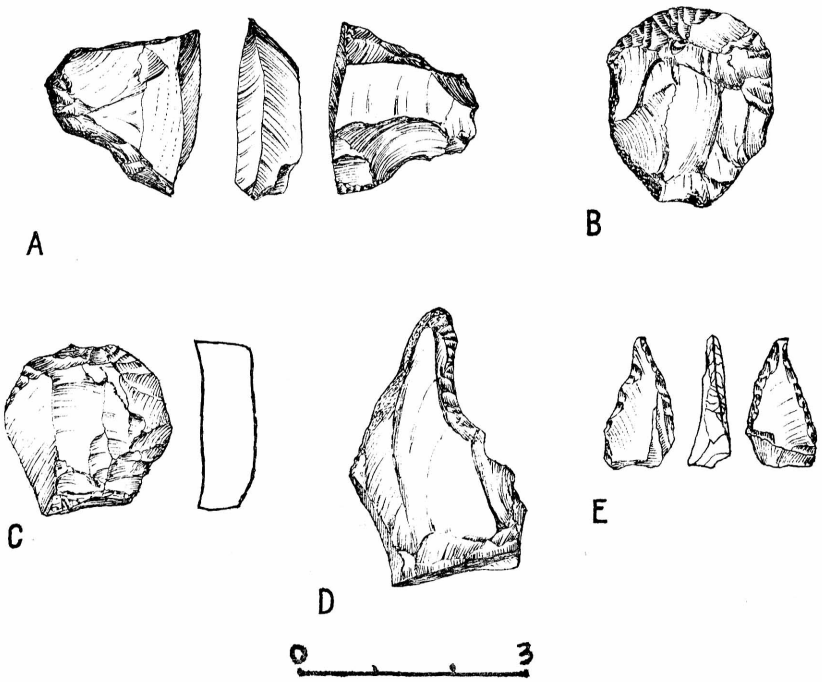
Miejsce to, nadające się na obozowisko, jest usiane wyrobami krzemiennymi i ułamkami ceramiki. Zabytki zalegają na wtórym złożu, w głębokich misach deflacyjnych, powstałych na skutek rozwiewania piasku przez



Ryc. 1. Budy, pow. moniecki. Plan z lokalizacją stanowiska w dolinie Biebrzy

wiatr. Zniszczenia są bardzo daleko posunięte, tak że tylko niektóre partie Grądu nadają się do badań wykopaliskowych. Z uwagi na wyjątkowo niekorzystne dojście do stanowiska i znaczne oddalenie od osiedli badanie byłoby bardzo trudne do przeprowadzenia. Spośród znalezionych przedmiotów uwagę zwracają następujące ślady osadnictwa mezolitycznego: 1. Dwa mikrolityczne rdzenie jednopiętowe, w tym jeden ze zmienioną orientacją (ryc. 2a). 2. Trzy małe drapacze odłupkowe: krępy o drapisku średniozakolonym, uformowanym na lewym boku odłupku, dość płasko

łuskanym (ryc. 2b), krótki o drapisku średniozakolonym, stromo łuskanym (ryc. 2c) oraz trzeci również krótki o drapisku prawie prostym, uformowanym na lewym boku, stromo łuskanym. 3. Jeden obłęcznik na odłupku



Ryc. 2. Budy, pow. moniecki. Mezolityczne znaleziska krzemienne: drapacze, obłęcznik, wiertnik mikrolityczny

(ryc. 2d). 4. Jeden mikrolityczny krępy wiertnik odłupkowy łuskany zwrotnie (ryc. 2c). 5. Pięć małych i mikrolitycznych wiórów [1].

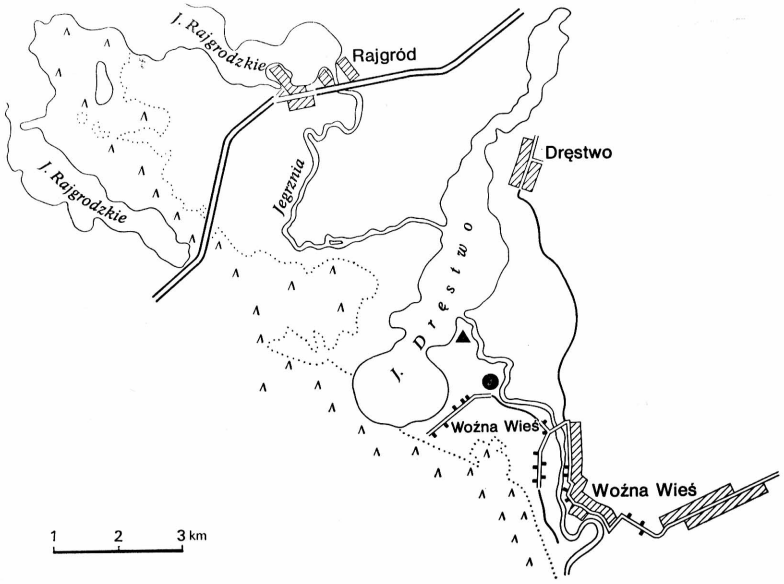
Wszystkie występujące na powierzchni omawianego stanowiska okazy reprezentują krzemień narzutowy. Opisany zespół stanowi jedynie wybór z licznych egzemplarzy.

Wraz z opisanymi zabytkami, na powierzchni uroczyska zalegały nieliczne fragmenty naczyń o powierzchniach przecieranych, barwy jasnobrązowej z domieszką tłucznia i białego skalenia. Stanowią one ślady późniejszego pobytu grup ludzkich związanych być może z kulturą ceramiki grzebykowej. Trzy dalsze fragmenty o powierzchniach silnie zniszczonych i spękanych oraz kilka drobnych przepalonych kostek ludzkich pochodzi zapewne z cmentarzyska. Słaby stan zachowania ceramiki i brak fragmentów charakterystycznych nie pozwala na powiązanie jej z określonym zespołem kulturowym.

[1] Opisy i rysunki wyrobów krzemiennych z obu tych stanowisk wykonała dr H. Więckowska, której dziękuję za nie, jak też za udział w pracach terenowych.

W o ź n a W i e ś, stan. 1, pow. grajewski

W drugim etapie badań penetrowano teren Woźnej Wsi wzdłuż lewego brzegu Jegrzni na odcinku między mostem a ujściem rzeki do jeziora Drę-



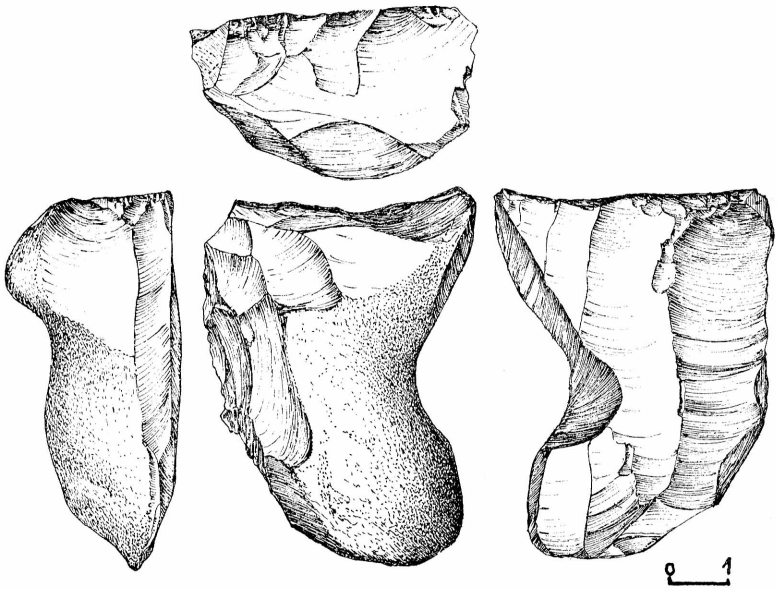
Ryc. 3. Woźna Wieś, pow. grajewski. Plan sytuacyjny stanowisk

stwo. Przy wyborze miejsca kierowano się z jednej strony sugestiami J. K o w a l c z y k a, w myśl których śladów pierwotnego osadnictwa, związanego z gospodarką myśliwsko-rybacką, należy szukać przede wszystkim u ujść rzek do większych zbiorników wodnych, z drugiej strony faktem znalezienia rok wcześniej w korycie rzeki Jegrzni neolitycznego lub wczesnobrązowego naczynia ostrodennego [2].

Dolinę rzeki na przebadanym odcinku stanowi podmokła łąka szerokości kilkudziesięciu metrów. Na krawędzi przylegającego doń tarasu, zajętego przez pola uprawne, w pobliżu wsi, odkryto liczne fragmenty ceramiki (średniowiecznej? bądź z czasów nowożytnych, stan. 2), a na cyplu, u ujścia Jegrzni do jeziora, osadę neolityczną (stan. 1). Miejsce to, będące częściowo nieużytkiem, przechodzi łagodnie w podmokłą dolinę rzeczki (ryc. 3). Zabytki występowały w dość znacznym rozproszeniu na powierzchni kilkuset metrów kwadratowych, zaś w jednym tylko miejscu, w pobliżu krawędzi tarasu było dość wyraźne skupisko okazów krzemiennych. Wśród egzemplarzy podjętych z powierzchni znajdują się: 1. Dwa

[2] D. J a s k a n i s, Naczynie wydobyte z Jegrzni koło wsi Wojdy, pow. grajewski, „Rocznik Białostocki" t. X, 1971, s. 371—372, ryc. 1.

rdzenie jednopiętowe wiórowe, jeden średniej wielkości (ryc. 4), drugi mały (ryc. 5A). 2. Trzy drapacze skośniki, w tym jeden smukły na skróconym wiórze o drapisku wysokim, dość stromo łuskanym (ryc. 5B), a drugi

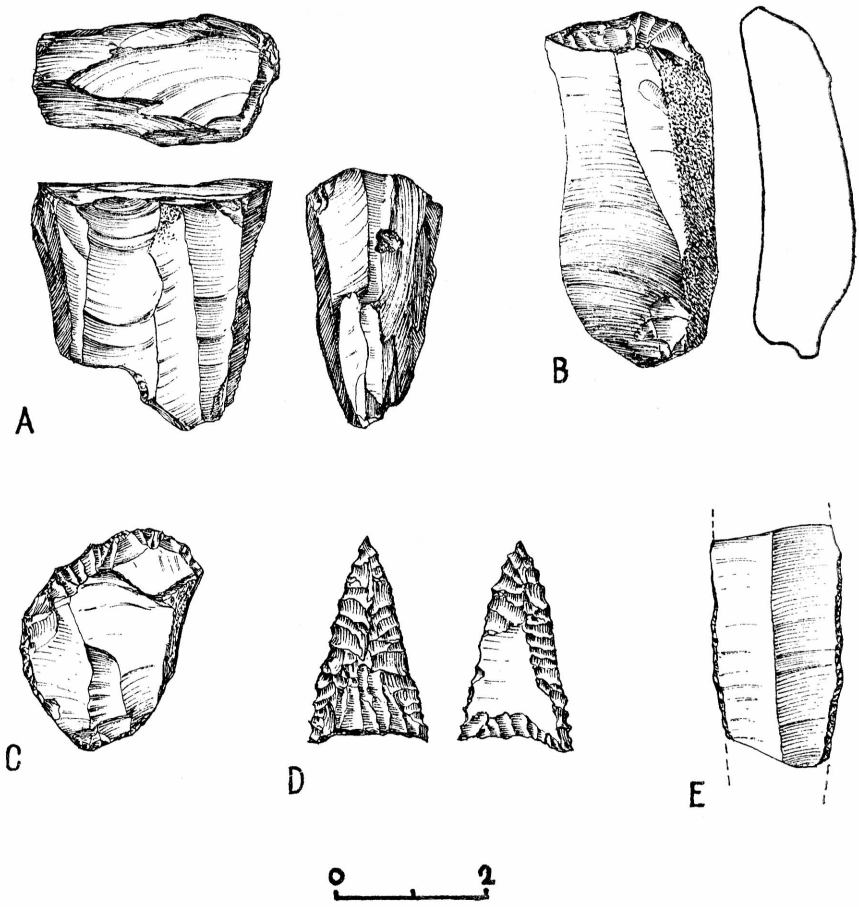


Ryc. 4. Woźna Wieś, pow. grajewski, stan. I. Rdzeń wiórowy neolityczny

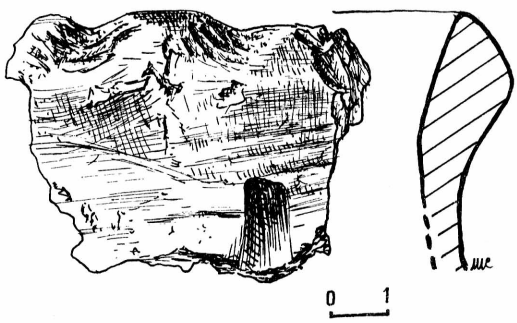
krępy, odłupkowy, o drapisku średnio wysokim, dość stromo łuskanym (ryc. 5C) oraz jeden fragment drapacza dołem ułamany o drapisku nieco wygiętym, dość niskim, stromo łuskanym. 3. Jeden grocik łuskany obustronnie powierzchniowo (ryc. 5D). 4. Jeden fragment wióra mikrołuskanego na obu bokach (ryc. 5E). 5. Jeden mały odłupek mikrołuskany na wierzchołku. 6. Fragment siekiery o jednym boku gładzonym. 7. Sześć wiórów, trzy małe, w tym jeden średniej wielkości, dwa małe i jeden fragment. 8. Trzy małe odłupki. 9. Cztery odpadki.

Wszystkie opisane okazy oraz pozostawione na powierzchni stanowiska wykonane były z krzemienia kredowego narzutowego.

Także z powierzchni pochodzą nieliczne fragmenty ceramiki. Są to: 1. Fragment przykrawędny naczynia o powierzchniach zniszczonych ze śladami przecierania zapewne wiechciem trawy. Krawędź od góry ornamentowana odciskami sznura obwijanego, poniżej zachował się pojedynczy odcisk ostro zakończonego stempla. Barwa szarobrązowa, domieszka gruboziarnistego tłucznia granitowego oraz roślinna (ryc. 6). 2. Jedenaście drobnych ułamków z brzuśców kilku naczyń, nieornamentowanych, w tym jeden o powierzchniach przecieranych. Domieszka pokruszonego granitu, w dwóch fragmentach tylko roślinna. Barwa brązowa i szara.



Ryc. 5. Woźna Wieś, pow. grajewski, stan. I. Neolityczny materiał krzemienny



Ryc. 6. Woźna Wieś, pow. grajewski, stan. I. Fragment naczynia neolitycznego

Opisany zespół należy zapewne także do kultury ceramiki grzebykowej. Nie stanowi on kulturowej całości ze wspomnianym wyżej naczy-

niem wyłowionym z rzeki, co pozwala spodziewać się istnienia w niedalekim sąsiedztwie innej jeszcze osady z omawianego okresu.

Bogaty inwentarz krzemienny z przewagą cech neolitycznych, występujący w towarzystwie ceramiki oraz wyjątkowo dogodne usytuowanie obiektu kwalifikuje go do systematycznych badań wykopaliskowych. Należy tu dodać, że we wrześniu 1969 r. grupa studentów w czasie spływu kajakowego odkryła na wysokości opisanej osady wystające z jeziora pale drewniane w liczbie ok. 50, biegnące od cypla w głąb jeziora. Jeden z tych pali wraz ze szkicami wykonanymi w terenie przez jednego z uczestników spływu przekazany został do Pogotowia Archeologicznego w Państwowym Muzeum Archeologicznym.

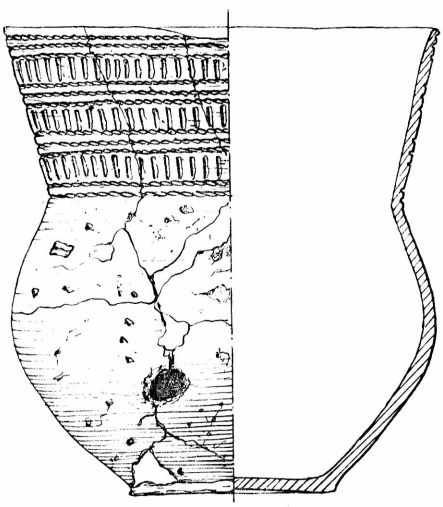
DANUTA JASKANIS

NACZYNIE Z ŁOJÓW AWISSY W POW. ŁOMŻYŃSKIM

Сосуд из Лоюв-Ависсы, повят Ломжа

A vessel from Łoje-Awissy, Łomża District

Wśród ostatnio dokonanych przypadkowych odkryć, dzięki którym powiększa się baza materiałowa do wciąż znikomo poznanego osadnictwa neolitycznego, zwraca uwagę naczynie odkryte w 1969 r. w miejscowości



Ryc. 1. Łoje Awissa, pow. łomżyński. Puchar kultury rzucewskiej

Łoje Awissa w powiecie łomżyńskim. Natrafiono na nie w trakcie prac ziemnych przy wznoszeniu ogrodzenia przykościelnego, mniej więcej na głębokości 1 m. Według słów B. S t a ń c z a k, która dostarczyła fragmenty

ceramiki do Muzeum, oprócz naczynia nic więcej nie znaleziono. Potwierdziła to inspekcja archeologiczna, w czasie której spenetrowano niwelowany teren od północno-zachodniej strony kościoła, przy drodze między kościołem a zabudowaniami i ogrodem plebanii, gdzie wystąpiło znalezisko. Przekazane do Muzeum fragmenty pozwoliły na pełną rekonstrukcję naczynia przez wyklejenie i częściowe uzupełnienie gipsem. Naczynie reprezentuje typ pucharu (ryc. 1). Ma wyodrębnione, płaskie dno, brzusiec kulisty, wysoką szyjkę o ściankach prosto rozwartych oraz krawędź zaokrągloną. Szyjka pokryta jest w całości ornamentem w postaci trzech pasm słupków oddzielonych od siebie grupami potrójnych linii poziomych odciśniętego sznura, które też ograniczają górne pasmo słupków od krawędzi. Także nasada szyjki podkreślona została zdobieniem dwukrotnej poziomej linii sznurowej. Naczynie wykonane jest ręcznie z gliny ze znaczną domieszką średnioziarnistego piasku, wypalone na kolor jasnoceglasty. Powierzchnia jest bardzo zniszczona, pokryta licznymi ubytkami, widoczne są jednak ślady wygładzania. Pucharek sprawia wrażenie kruchego i delikatnego. Wysokość jego wynosi ok. 16,5 cm, średnica dna 7 cm, średnica otworu 13×14 cm.

Naczynie z Łojów Awissy jest niezwykle interesującym znaleziskiem, które należy łączyć z grupą pucharów o wyodrębnionym dnie i charakterystycznie uformowanej szyjce kultury rzucewskiej. Także w sposobie zdobienia szyjki polegającym na łączeniu ornamentu sznurowego z pionowymi stempelkami znajduje odpowiedniki, chociaż ten rodzaj motywów nie występuje razem zbyt często [1].

DANUTA JASKANIS

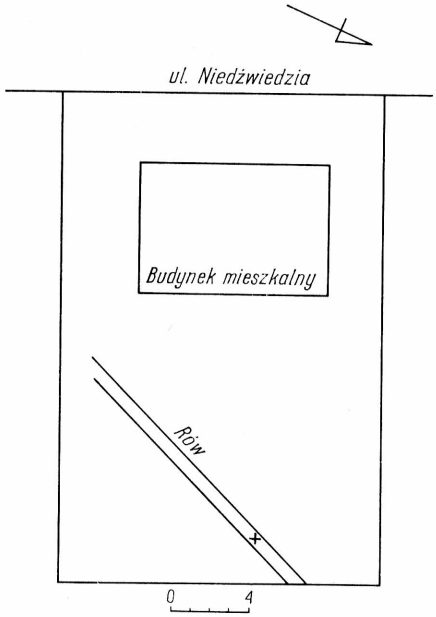
INTERESUJĄCE ODKRYCIE GROBU NEOLITYCZNEGO NA PRZEDMIEŚCIU BIAŁEGOSTOKU

Интересная находка неолитической могилы на окраине Белостока

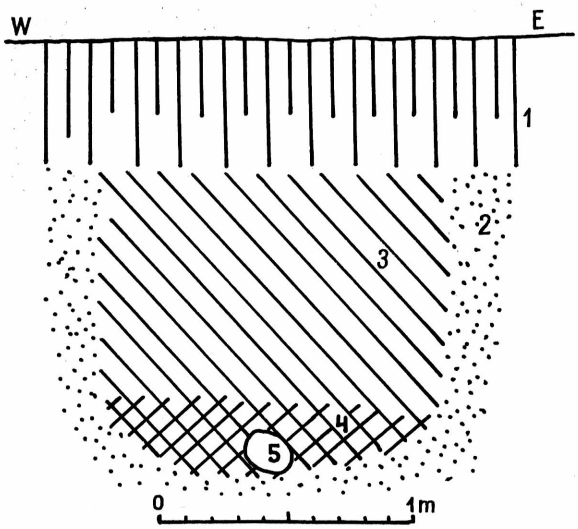
An interesting discovery of a neolithic grave in a Białystok suburb

Jesienią 1969 r. właściciel posesji przy ulicy Niedźwiedziej 41 w Białymstoku-Dojlidach, ob. Jan Grygoruk, poinformował Dział Archeologiczny Muzeum o odkryciu kości ludzkich w trakcie kopania rowu pod instalacje kanalizacyjne. Wizja lokalna przeprowadzona przez archeologów potwierdziła fakt odkrycia w warzywnym ogródku szkieletowego grobu dziecka (ryc. 1). Przeprowadzono ratownicze badania wykopalisko-

[1] Dr Elżbiecie Kempisty składam podziękowanie za konsultację naukową. Por. J. Żurek, Osada z młodszej epoki kamiennej w Rzucewie, pow. wejherowski i kultura rzucewska, „Fontes Archaeologici Posnanienses", vol. IV, 1953, ryc. 18, 9.



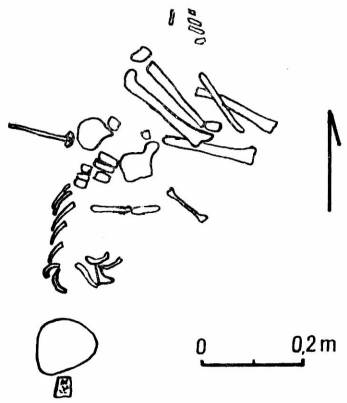
Ryc. 1. Białystok-Dojlidy. Lokalizacja grobu w obrębie posesji



Ryc. 2. Białystok-Dojlidy. Przekrój jamy grobowej 1 — humus; 2 — jasny piasek calcowy; 3 —piasek jasnobrunatny; 4 — piasek przesycony spalenizną; 5 — czaszka dziecka

we, które ujawniły resztki jamy grobowej o przekroju workowatym, z wypełniskiem jasnobrunatnego piasku przesyconego intensywną spalenizną w partii spodniej. Ta warstewka o grubości ok. 10 cm ze spalenizną zalegała na dnie jamy grobowej, gdzie spoczywał szkielet pochowanego dziecka w wieku ok. 3 roku życia (ryc. 2) [1]. Dno jamy znajdowało się na głębokości 0,87 m od dzisiejszego poziomu terenu, a ok. 1,7 m od dawnej powierzchni przed zniwelowaniem terenu pod działkę budowlaną. Znalezisko wystąpiło przy północno-wschodnim krańcu działki, w pobliżu dawnej części wierzchołkowej wzgórza opadającego od strony północnej i północno-wschodniej ku mokradłom i rzece Białej, od strony zaś wschodniej ku małemu strumykowi.

Osobnik pochowany został w pozycji skurczonej, z nogami podciągniętymi pod siebie, ułożony na prawym boku, głową skierowany na południowy zachód, częścią twarzową nachyloną ku tułowiu. Układ kości rąk jest nieczytelny, nasuwa się przypuszczenie o celowym naruszeniu pierwotnym ich pozycji (ryc. 3).



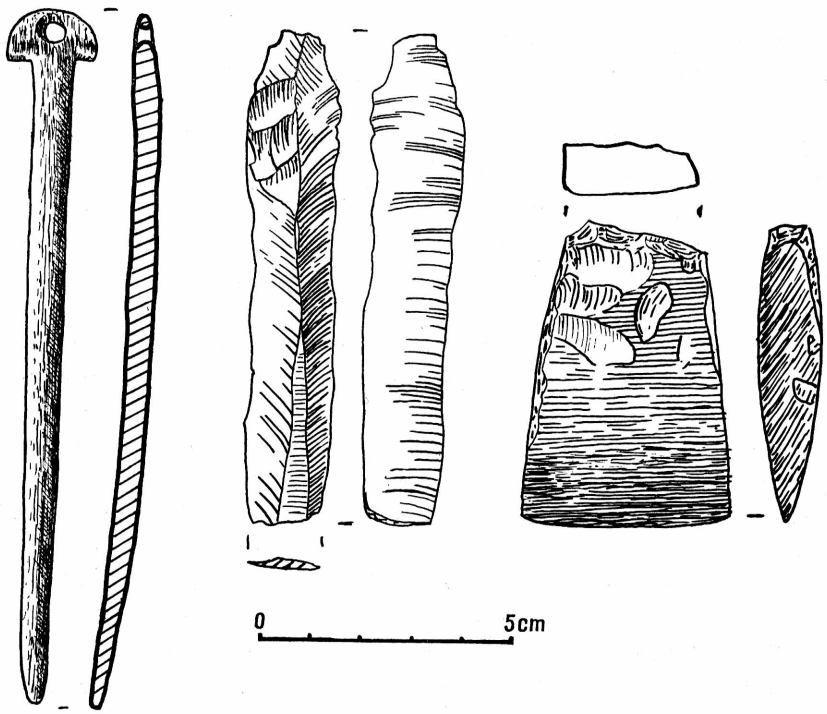
Ryc. 3. Białystok-Dojlidy. Pochówek dziecka

Pochówek zaopatrzony był w wyposażenie grobowe złożone z przedmiotów z krzemienia i kości. Za czaszką, w bezpośrednim jej sąsiedztwie zalegała siekierka krzemienna, z prawej strony tułowia wiór z takiego samego rodzaju narzutowego surowca barwy jasnopopielatej, przy lewym biodrze zaś przedmiot kościany pełniący zapewne funkcję szpili.

Siekierka krzemienna niedużych rozmiarów reprezentuje typ o nieco zgrubiałym obuchu. Ma kształt lekko wydłużony, szersze ścianki wypukłe, ostrze prawie proste. Powierzchnia siekierki w partii ostrza wygładzona, wyżej pokryta wyłuszczeniem niezagładzonym, podobnie jak jedna ze ścian bocznych pokryta retuszem. Długość siekierki wynosi 6 cm, obuch 3 cm, ostrze 4,3 cm.

[8] Analizę materiału kostnego przeprowadziła dr A. Wiercińska.

Wiór dość wysoki ma przekrój daszkowaty, bardzo ostre krawędzie boczne, ale prawie nie retuszowane. Długość 9,7 cm. Przedmiot kościany, prawdopodobnie szpila, zaopatrzona jest w długi trzonek w przekroju owalny, o jednym końcu zwężonym, drugim rozszerzającym się i przechodzącym w płaską, grzybkowato uformowaną główkę z przewierconym, okrągłym otworem. Szpila wykonana jest z jednego kawałka surowca, lekko łukowatego, o czym świadczy wygięcie trzonka szpili. Powierzchnia wygładzona jasnobeżowej barwy. Długość szpili 13,8 cm, średnica trzonka u nasady główki 0,7 cm, średnica główki 1,6 cm, grubość jej 0,4 cm (ryc. 4).



Ryc. 4. Białystok-Dojlidy. Wyposażenie grobu dziecka

Grób dziecka w Białymstoku-Dojlidach należy do typu grobów jednostkowych wziemnych bez obstawy, która to kategoria grobów przysparza wielu kłopotów w zakresie określenia ich przynależności kulturowej i chronologicznej. W wypadku omawianego odkrycia trudność jest tym większa, że w skład wyposażenia nie wchodziła ceramika, która mogłaby ułatwić identyfikację. Pewne cechy, jak obróbka siekierki czy sposób pochowania zmarłego ze śladami pierwotnego naruszenia kości, nawiązywałyby do kultury amfor kulistych. Trzeba je jednak traktować jako nikłej wartości odpowiedniki z uwagi na zupełny brak w tej kulturze pośrednich nawet

analogii do kościanej szpili. Należy raczej brać pod uwagę przynależność znaleziska do neolitycznego kręgu kultur sznurowych z grobami niszowymi oraz z rozwiniętą produkcją wyrobów kościanych, wśród których kościany przedmiot przedstawiałby wariant szpil młoteczkowatych z przekłutą główką z końca neolitu i początku epoki brązu.

JAN JASKANIS

ODKRYCIE STANOWISKA ARCHEOLOGICZNEGO W MALINÓWCE, POW. SUWALSKI

Открытие археологической стоянки в Малиновке, повят Сувалки

The discoveries of the archaeological site in Malinówka, Suwałki District

Na początku kwietnia 1972 r. Konserwator Zabytków Archeologicznych, przeprowadzając badania powierzchniowe i lustrację zabytków zachodniej części powiatu suwalskiego, odkrył nie znane dotychczas stanowisko archeologiczne, położone na gruntach wsi Malinówka, na polu ob. Mieczysława Gajewskiego, w pobliżu gościńca łączącego Raczki z Bakałarzewem (ryc. 1).

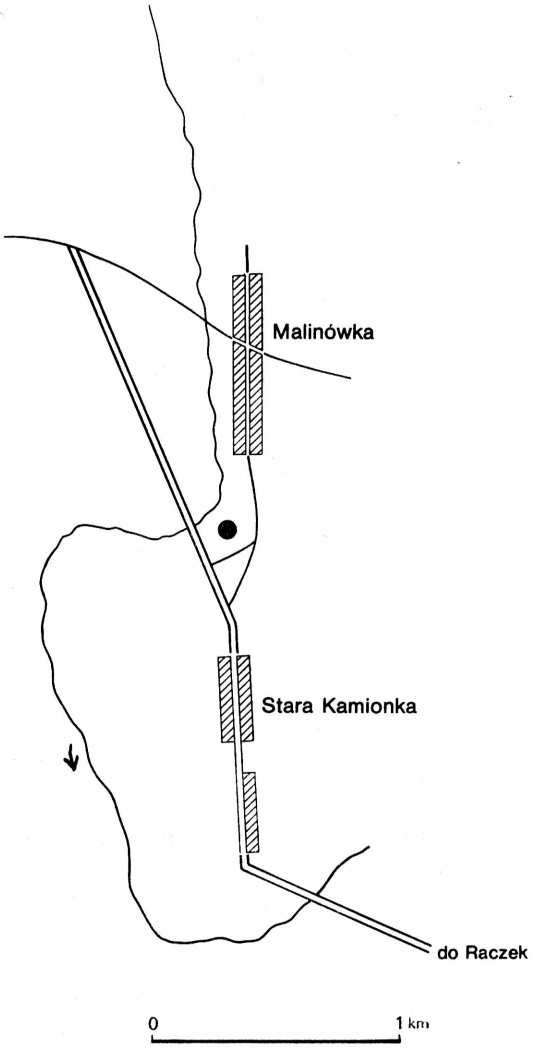
Stanowisko składa się z małego ogródka z wałem i osady otwartej. Są one usytuowane przy południowej krawędzi głębokiego parowu odznaczającego się bardzo stromymi zboczami, a zarazem na brzegu wysoczyzny opadającej od tego miejsca ku zachodowi dość pochyłym zboczem. Wypada dodać, iż środkiem wspomnianego parowu, o głębokości ok. 15 m, przepływa rzeczka Czerwonka, jeden z lewobrzeżnych dopływów Rospudy.

Gródek ulokowano tam, gdzie brzeg górnego tarasu dochodząc krawędzi parowu formuje wyraźny cypel. U nasady cypel przegrodzono wałem. Wysokość wału sięga ponad 2,5 m, a szerokość u podstawy do ok. 5—7 m. Zewnętrzna strona wału uwydatnia się stromizną zbocza, natomiast od wnętrza obiektu stok wału jest łagodny, sprawia wrażenie częściowego rozwleczenia substancji ziemnej konstrukcji ku zachodowi.

Trójkątny w planie, płaski majdan o długości boków po ok. 18 m, z pozostałych stron, tj. od zachodu i północy, pozbawiony wału, broniony był przede wszystkim stromizną zboczy wzniesienia. Krawędzie majdanu wyraźnie zaznaczone, być może zaopatrzone były w konstrukcję obronną prostszą, typu płotowo-palisadowego. Całość gródka zamyka się w planie na obwodzie trójkąta niemal równoramiennego o długości boków po ok. 22 m. Powierzchnię gródka pokrywa murawa, częściowo porastają go krzaki i sosny. Materiału rzeczowego nie udało się tu zebrać.

Natomiast ślady osady otwartej wykryto na polu przyległym od wschodu do opisanego wyżej. Osada okalała gródek, rozpościerając się dalej wzdłuż zarówno krawędzi parowu jak też zachodniego brzegu tarasu

(ryc. 2). Z powierzchni jej zebrano ułamki ceramiki. Pochodzą one z naczyń ręcznie lepionych z gliny schudzanej gruboziarnistą domieszką tłucznia kamiennego. Powierzchnia zewnętrzna o barwie jasnobrązowej,

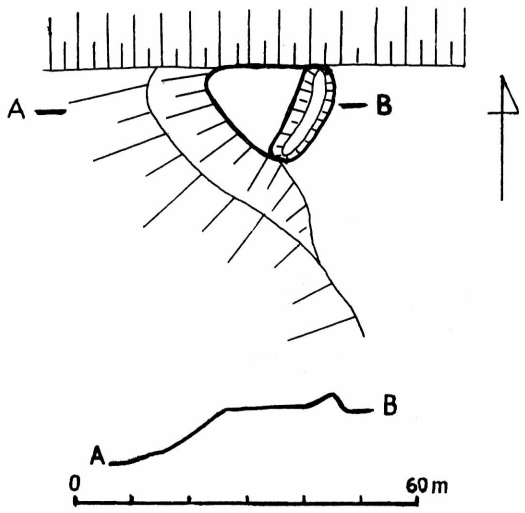


Ryc. 1. Malinówka, pow. suwalski. Lokalizacja stanowiska

brunatnej, niegładzona lub schropowacona ze śladami rozmazywania palcowego. Na trzech ułamkach pochodzących z partii brzuścowych widoczne są ślady ornamentacji w postaci dołków palcowych, tzw. szczypanek, któ-

rymi zaznaczono miejsce załomu. Jeden tylko fragment — z wylewu naczynia — jest gładkościenny. Krawędź jego jest zaokrąglona.

Na podstawie ułamków ceramiki osadę można datować na pierwszą połowę i połowę I tys. n.e. Sposobem wykonania, rodzajem tworzywa



Ryc. 2. Malinówka, pow. suwalski. Plan stanowiska

i ornamentacją ceramika ta nawiązuje ściśle do materiałów z protojaćwieskich stanowisk badanych na Suwalszczyźnie w dorzeczu Czarnej Hańczy, jak też do znalezisk znad górnej Gołdapy [1].

Kilka drobnych ułamków ceramiki pochodzących z naczyń wykonanych przy użyciu koła wskazuje, iż teren ten wykorzystywano pod względem osadniczym także później — we wczesnym średniowieczu lub nawet w okresie średniowiecznym. Niewykluczone, iż z tego czasu pochodzi gródek. Bardziej prawdopodobna wydaje się jednak autorowi współczesność osady i gródka. Stanowiły one dwa elementy jednego osadniczego założenia przestrzennego, założonego i użytkowanego w końcu doby starożytnej i w początku wczesnego średniowiecza. Założenia tego typu z tzw. grodziskami „miniaturowymi" występują na terenach zasiedlonych przez plemiona bałtyjskie m.in. we wschodniej Litwie, gdzie datowane są na I tys. n.e. [2] Obiekty takie znane są także z obszaru protojaćwieskiego, skąd bliską

[1] D. Jaskanis und J. Jaskanis, Sudauisches Siedlugskomplex aus der Spätrömischen Periode und Völkerwanderungszeit in Osowa, Kreis Suwałki, „Acta Baltico-Slavica" t. IV, 1966, s. 147—148; J. Jaskanis, Materiały z kurhanów z drugiej połowy I tysiąclecia n.e. w Jemielistem i Wólce, pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki" t. VII, 1967, s. 150.

[2] R. Volkaite-Kulikauskiene, Miniaturiniu piliakalniu Lietuvoje, klausimu, „Iš Lietuviu Kulturos Istorijos" t. II, Vilnius 1959, s. 125 i n., P. Kulikauskas, R. Kulikauskiene, A. Tautavičius, Lietuvos archeologijos bruožai, Vilnius 1961, s. 144—158.

analogię przedstawia kompleks osadniczy w Osinkach pod Suwałkami. W bezpośrednim sąsiedztwie osad z okresu rzymskiego i początku wczesnego średniowiecza (II—VII w.) zbadano gródek powstały w końcu okresu rzymskiego. Odznacza się on również niewielką przestrzenią majdanu, silnie bronionego systemem wałów i zabezpieczeń płotowych oraz wykorzystaniem obronnych walorów naturalnych [3].

Obiekty tego rodzaju spełniały zapewne rolę refugialną, choć nie należy wykluczać, że oprócz celów schronieniowych wykorzystywano je także do celów kulturowych.

Odkrycie dokonane w Malinówce powiększa liczbę zarejestrowanych i objętych ochroną konserwatorską obiektów archeologicznych woj. białostockiego [4]. W aspekcie naukowym poszerza podstawy do dalszych badań nad Jaćwieżą, co jest tym ważniejsze, że zachodnia połać Suwalszczyzny jest jeszcze stosunkowo słabo rozpoznana w interesującym nas zakresie.

DANUTA JASKANIS

WSTĘPNE WYNIKI BADAŃ OSADY Z OKRESU RZYMSKIEGO PRZEPROWADZONYCH W OSOWEJ, POW. SUWALSKI W 1971 R.

Предварительные итоги исследований селения римского периода осуществленные в Осовой, повят Сувалки в 1971 г.

The initial results of the investigations performed at Osowa, Suwałki District, on a settlement dating back to the Roman period

Latem 1971 r. na Suwalszczyźnie Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych i Dział Archeologiczny Muzeum Okręgowego w Białymstoku podjęli wielokierunkowe prace terenowe w zakresie ochrony zabytków archeologicznych. Przeprowadzono badania rozpoznawcze wzdłuż doliny Czarnej Hańczy powyżej Suwałk oraz wzdłuż górnej Szeszupy, a także badania ratownicze osady z okresu rzymskiego w Osowej i osady wczesnośredniowiecznej w Smolnikach. Ogólne kierownictwo prac spra-

[3] J. Okulicz, Sprawozdanie z badań prowadzonych w 1958 r., na osadzie pod „Zamczyskiem" w miejscowości Osinki, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne" t. XXVII, 1961, s. 82 i n.; idem, Sprawozdanie z badań prowadzonych w 1959 r. na osadzie i grodzisku w Osinkach, pow. Suwałki, ibid., t. XXIX-2, 1963, s. 193—208. Sprawozdania z badań w latach 1962—1968 złożono w archiwum Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Białymstoku. Wyniki badań „Zamczyska" ujęte w formę komunikatów opublikował J. Okulicz w: „Informator Archeologiczny", badania 1967 r., Warszawa 1968, s. 178—179 oraz wyd. 1969, s. 193—194.

[4] Materiały z połowy I tys. n.e. uzyskano w Nieszkach koło Bakałarzewa oraz w Wólce koło Filipowa, por. W. Szymański, Cmentarzysko kurhanowe z V—VI w. w miejscowości Nieszki, pow. Suwałki, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXVII-1, 1961, s. 100—104, J. Jaskanis, Materiały z kurhanów..., o.c., s. 133 i n. oraz 140—143.

wował dr Jan Jaskanis, natomiast eksplorację osad prowadziły mgr Danuta Jaskanis w Osowej i mgr Krystyna Chilmon w Smolnikach [1].

Badania osady w Osowej były głównym punktem całości prac. Wznowiono roboty prowadzone w latach 1962—1965; zdołano wówczas zbadać południowy i południowo-wschodni odcinek osady, a wykopem szerokości 10 m rozeznano także centralną połać obiektu, dochodząc w pobliże spodziewanej rubieży północnej [2].

W 1971 r. eksploracją objęto wyłącznie północny skraj stanowiska. Dokonano tego w obrębie wykopów szerokości 5 m poprowadzonych na przedłużeniu dotychczas badanej osi dłuższej, północ—południe, oraz w 3 odgałęzieniach prostopadłych: w kierunku zachodnim (wykop długości 45 m) i w kierunku wschodnim dwa wykopy, jeden długości 45 m, drugi 30 m. Wyeksplorowano powierzchnię ok. 10 arów, co łącznie z robotami w latach 1962—1965 daje ponad 3500 m kw. Inwentarz polowy powiększył się o 68 pozycji, obejmując liczne zespoły ceramiczne i kilkanaście wyrobów metalowych i kościanych.

Z nowych ustaleń wynika, że północny kraniec osady znajdował się w odległości ok. 100 m na południowy wschód od współczesnego jej cmentarzyska kurhanowego, zbadanego w latach 1956—1961 i w całości opublikowanego [3].

Oba te stanowiska usytuowane są na dwutarasowym wzgórzu uformowanym cyplowo. Jest ono okolone bagnami i dawnymi zakolami Czarnej Hańczy oraz głównym korytem tej rzeki, przy czym osada rozpościera się wzdłuż rzeki, natomiast cmentarzysko z przeciwległej strony cypla, wzdłuż wysokiego brzegu bagna.

Odcinek badany w 1971 r., podobnie jak większość eksplorowanych poprzednio, cechuje na ogół mała miąższość warstwy kulturowej, wynoszącej od 0,2 m do ok. 0,6 m, przeciętnie ok. 0,35 m.

Na zabudowę składały się budynki naziemne konstrukcji słupowej, rozmieszczone gniazdowo, skupieniami. Ze względu na nikłą na ogół grubość warstwy kulturowej ślady ich zachowały się szczątkowo. Widoczne były przede wszystkim dopiero w calcowym tle w postaci wkopów na słupy i wgłębień po kołkach i palach. M.in. ślady takiej zabudowy odkryto na północnym krańcu osady.

Na pozostałej powierzchni napotykano zarysy jam magazynowych.

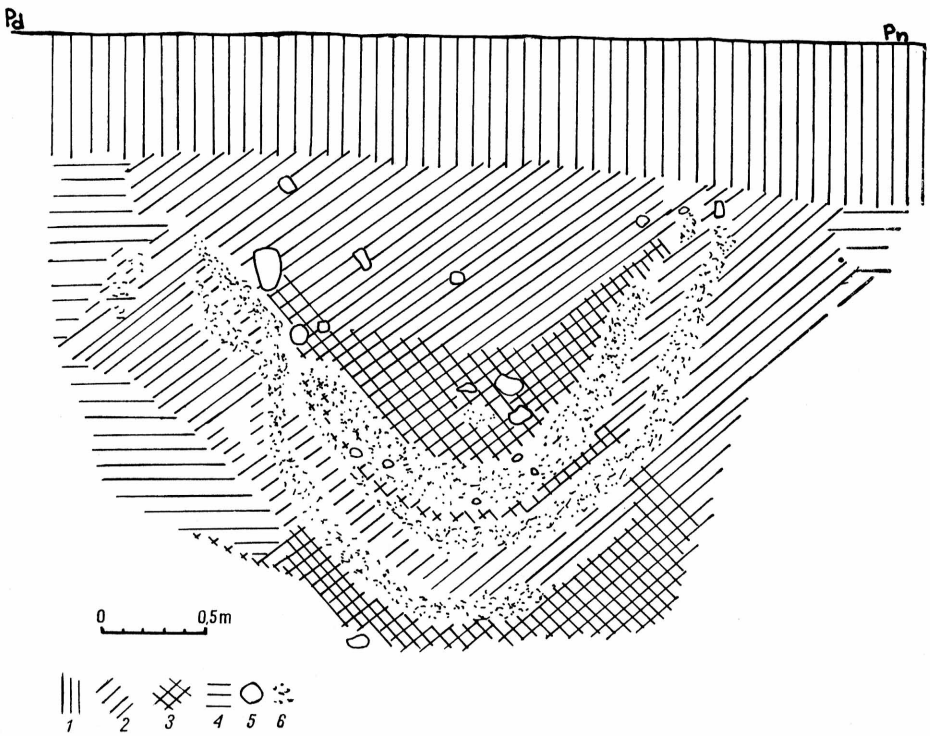
[1] Badania rozpoznawcze prowadził mgr Krzysztof Burek.

[2] D. Jaskanis und J. Jaskanis, Sudauisches Siedlungskomplex aus der Spätrömischen Periode und Völkerwanderungszeit in Osowa, Kreis Suwałki, „Acta Baltico-Slavica" t. IV, 1966, s. 109—150.

[3] Zob. opracowania w „Wiadomościach Archeologicznych", t. XXV-1, 1958, s. 75—97, t. XXVII-1, 1961, s. 27—48, w „Roczniku Białostockim" t. I, 1961, s. 131—192, t. III, 1962, s. 233—298, cytowane w ostatniej publikacji, J. Jaskanis, Wyniki badań cmentarzyska kurhanowego w latach 1960—1961, ibid., t. III, s. 110—111.

Miejscami rozlokowane były zwarcie, ku peryferii północno-zachodniej coraz luźniej (jamy 103—144). Najwięcej jam wystąpiło na zboczu łagodnie opadającym ku dolinie Czarnej Hańczy, ograniczającym osadę od strony wschodniej.

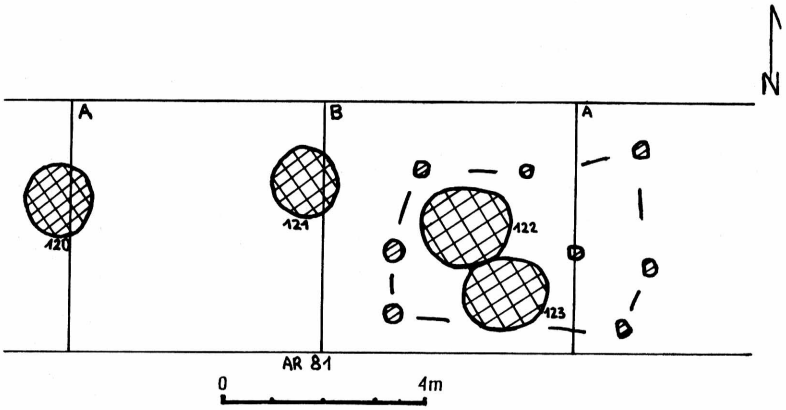
Jamy w planie koliste, w przekroju cylindryczne miały 1—1,5 m średnicy i do 1,8 m głębokości. W wypełniskach jam zalegała warstwowana ziemia przesycona szczątkami organicznymi i żwir z osypujących się ścian. Układ przewarstwień wyznacza kolejne poziomy użytkowania, co odnosi się do tych wypadków, gdy jam nie pogłębiano (ryc. 1). Znaczna liczba jam



Ryc. 1. Osowa, pow. suwalski, stan. II. Jama 103 w przekroju
1 — humus; 2 — ziemia ciemna wypełniska jamy; 3 — ziemia czarna, przesycona szczątkami organicznymi; 4 — ziemia brunatna; 5 — kamienie; 6 — jasny żwir

na osadzie w Osowej wskazuje, że jamy takie użytkowano kilkakrotnie, a po zmniejszeniu się wnętrza do około połowy pierwotnej głębokości porzucano je drążąc w pobliżu nowe. Utrzymanie jam w dłuższym użytkowaniu było utrudnione sypkim podglebiem calcowym w postaci żwirku, łatwo osypującym się, tym bardziej że nie zauważono, by stosowano umacnianie ścian. Zarysy niektórych jam zachodziły na siebie jak np. jam 129 i 130. Zaobserwowano to jednak w tych partiach osady, gdzie jamy występowały zwarcie obok siebie. W miejscu oznaczonym jako jamy 122 i 123 wykryto typową jamę magazynową z przewarstwieniami, tuż obok

której wystąpiło dość płytkie wgłębienie. Wokół tych dwóch jam ujawniono 9 słupków i śladów po kołkach wyznaczających naziemną konstrukcję budynku, w planie wieloboczną, zbliżoną do prostokąta długości ok. 6 m, szerokości ok. 3,5 m (ryc. 2). Z obrębu tego budynku i jamy 122 pochodzi szydło kościane i brązowa szpila o szpulowato ukształtowanej główce.



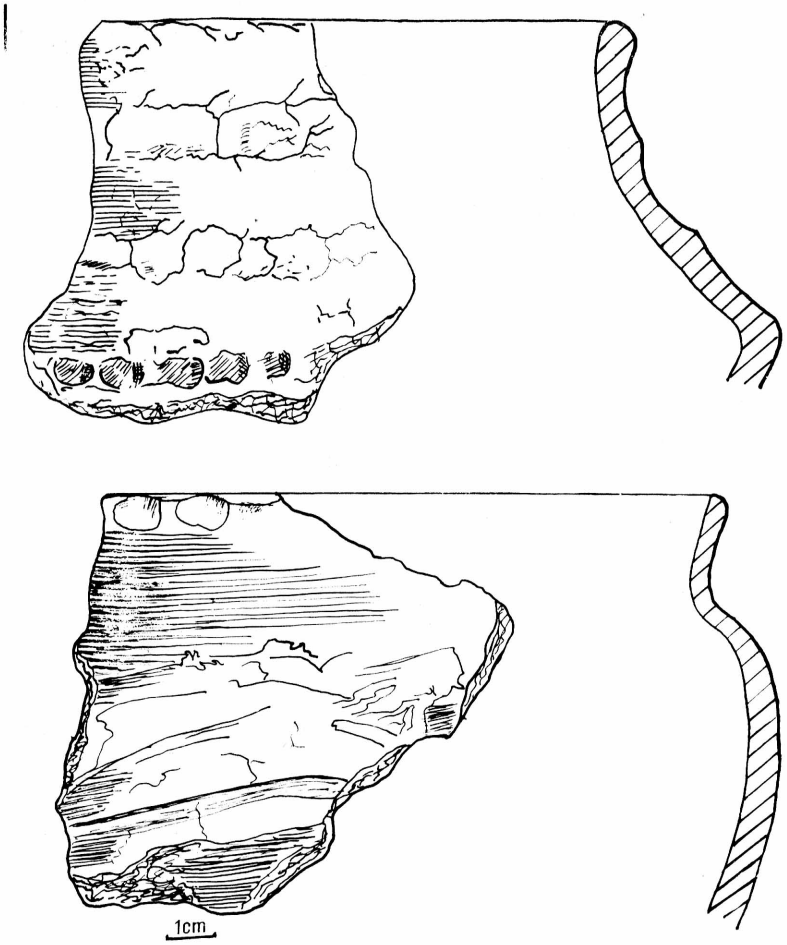
Ryc. 2. Osowa, pow. suwalski, stan II. Plan części aru 81 z zarysami jam, m. in. jam 122 i 123 w obrębie budynku słupowego

Z jam wydobyto liczne ułamki ceramiki z naczyń ręcznej roboty, ułamki kości zwierzęcych, a ze szlamowania uzyskano ziarna roślin, przeważnie zbożowych.

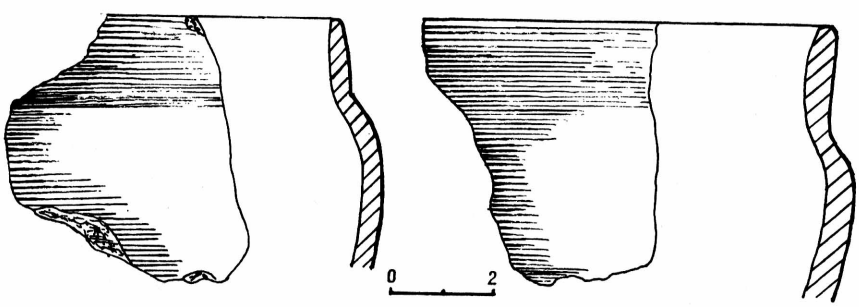
Ceramika reprezentowana jest nadal w większości (ok. 3/4 materiału) przez ułamki naczyń grubej roboty, wykonanych z gliny zawierającej znaczną domieszkę schudzającą tłucznia kamiennego i słabo wypalonej. Naczynia te mają powierzchnię brzuścową chropowaconą — chropawą lub niekiedy ze śladami palcowego rozmazywania gliny (ryc. 3). Ornamentyka ograniczała się do odcisków palcowych na załomie brzuśca i na krawędzi wylewu. Barwa gliny jest jasnobrązowa, brunatna, jasnoceglasta. Do tej grupy naczyń należały zarówno okazy duże, zasobowe, wysokości do 0,4 m i więcej, a także małe. Mniej liczne były ułamki naczyń gładkościennych. Spośród nich najbardziej charakterystyczne były garnki wysokości do ok. 0,2 m, zaopatrzone w ucho wałeczkowe i prostą lub lekko rozchyloną szyjkę (ryc. 4).

Identyczne naczynia spotykano w inwentarzu pochówków szkieletowych na pobliskim cmentarzysku, podczas gdy ceramika późniejszych nieco pochówków ciałopalnych nawiązywała do ceramiki grubej roboty. Na osadzie w zespołach z jam oba rodzaje ceramiki współwystępowały z sobą [4].

[4] D. Jaskanis und J. Jaskanis, Sudauisches Siedlungskomplex ... o.c., s. 147 i n. t. VI, ryc. 11.



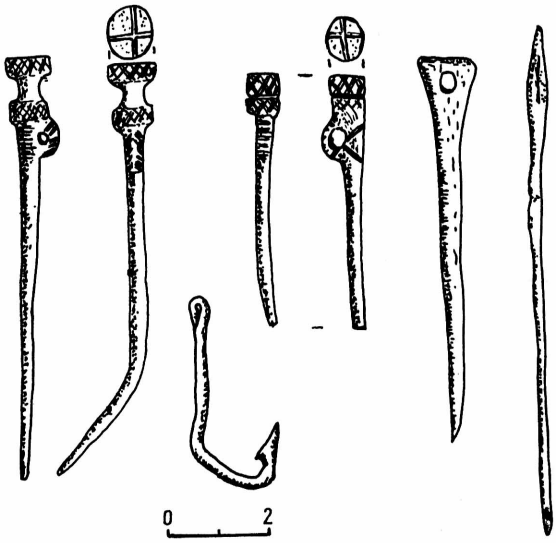
Ryc. 3. Osowa, pow. suwalski, stan. II. Fragmenty naczyń z jamy 136



Ryc. 4. Osowa, pow. suwalski, stan. II. Fragmenty naczyń gładkościennych z jamy 136 i 140

Ornamentacja naczyń gładkościennych jest linearna — żłobki poziome pojedyncze u nasady szyjki, czasem linie ryte pionowo na górnych partiach brzuśców.

W materiale zabytkowym z 1971 r. znajdują się nadto igły z brązu i z żelaza, dwie szpile brązowe z główkami szpulkowatymi, noże żelazne, szydło kościane, osełka, kamień żarnowy, żelazny haczyk do wędki (ryc. 5).



Ryc. 5. Osowa, pow. suwalski, stan. II. Szpila brązowa z aru 38B, haczyk żelazny z aru 90A/C, szpila brązowa i szydło kościane z jamy 122 (ar 81B), igła żelazna z jamy 135 (ar 45A)

Znaleziska te łącznie z przedmiotami odkrytymi w poprzednich badaniach pozwalają na wstępne ustalanie ram chronologicznych zespołu osadniczego w Osowej [5].

Wynika z nich, iż osadę założono jednocześnie z cmentarzyskiem w początku późnego podokresu rzymskiego (faza C_1). Była ona jednak użytkowana krócej od cmentarzyska. Jej górna granica chronologiczna przypada na schyłek późnego podokresu rzymskiego, podczas gdy cmentarzysko wykorzystywano do chowania zmarłych jeszcze w okresie wędrówek ludów (faza D_1).

W 1971 r., po wieloletnich pracach dobiegły końca badania zespołu osadniczego w Osowej. Badania te dostarczyły ważkich materiałów poznawczych, dotyczących osadnictwa protojaćwieskiego i zaczątków kształtowania się ludu zwanego później Jaćwieżą. Spośród kilkunastu stanowisk wykrytych w okolicy i eksplorowanych zespół osowski wraz z cmentarzyskiem w Szwajcarii i osadą w Osinkach jest najważniejszy. Dostarcza on danych obrazujących w możliwie najpełniejszy sposób całość dostępnej

[5] Ibid., s. 145—146. Na potrzebę dokonania korektur w poprzednich ustaleniach wskazują propozycje K. Godłowskiego dotyczące chronologii środkowoeuropejskiej późnego podokresu rzymskiego w pracy: The Chronology of The Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe, Kraków 1970. s. 42—55.

obecnie kultury i bytu przeciętnej społeczności z górnej części dorzecza Czarnej Hańczy. Suma takich społeczności stanowiła wspólnotę plemienną, której centrum wyznaczają okazalsze znaleziska na cmentarzysku w Szwajcarii pod Suwałkami, z kilkoma kurhanami „książęcymi".

Rzeczą przyszłych badań jest analiza posiadanych już zasobów źródłowych i wysnucie odpowiednich wniosków. Towarzyszyć temu powinny jednak dalsze prace terenowe, tak by znajomość procesu kształtowania się Jaćwieży zyskiwała należne oparcie materiałowe.

BAZYLI CZECZUGA I WIESŁAWA KOSSACKA

SZCZĄTKI ROŚLINNE Z OSADY PROTOJAĆWIESKIEJ Z OKRESU RZYMSKIEGO W OSOWEJ, POW. SUWALSKI

Остатки растительности из протояцвеского селения римского периода в Осовой, повят Сувалки

Plant remains originating from a proto-Sudovian settlement of the Roman period at Osowa, Suwałki District

Badany materiał roślinny pochodzi z 25 jam magazynowych, znajdujących się na terenie osady z okresu rzymskiego w Osowej [1]. Znalezione w wypełnisku jam ziarniaki zbóż i chwastów, nasiona roślin strączkowych oraz inne szczątki roślinne przekazał w 1972 r. do dalszego opracowania Zakładowi Biologii Ogólnej AMB w Białymstoku dr Jan Jaskanis, Wojewódzki Konserwator Zabytków Archeologicznych. Fragmenty roślin kopalnych oznaczono metodą morfologiczno-porównawczą, posługując się rysunkami i opisami M. Matlakówny [2], B. Jaronia [3], K. Wasylikowej [4], atlasami roślin współczesnych oraz zbiorami kopalnych nasion zbóż i chwastów.

Wszystkie badane okazy były zwęglone, barwy ciemnoszarej lub czarnej o chropowatej, matowej powierzchni, rzadziej gładkie i błyszczące. Większość nasion była dobrze zachowana. Tabela 1 przedstawia wykaz szczątków roślinnych występujących w poszczególnych obiektach magazynowych.

W badanym materiale dominowały nasiona zbóż (86,5%). Najliczniejsze były ziarniaki jęczmienia zwyczajnego (*Hordeum vulgare* L. — 36,5%),

[1] D. Jaskanis, Wstępne wyniki badań osady z okresu rzymskiego przeprowadzonych w Osowej, pow. suwalski w 1971 r. Por. w tym tomie s. 421.

[2] M. Matlakówna, Średniowieczne szczątki roślinne ze Żmudzi oraz niektóre zagadnienia pochodzenia zbóż, „Acta Societatis Botanicorum Poloniae", t. III, 1925, s. 196—231.

[3] B. Jaroń, Szczątki roślinne z wczesnego okresu żelaznego w Biskupinie, w: Gród prasłowiański w Biskupinie, 1938, s. 1—30.

[4] K. Wasylikowa, Szczątki roślin uprawnych z grodziska halsztackiego w Kamieńcu k. Torunia, „Acta Societatis Botanicorum Poloniae", t. XXV, 1956, s. 480—511.

pszenicy zwyczajnej (*Triticum vulgare* Vill. — 33,1%) i żyta zwyczajnego (*Secale cereale* L. — 19,3%). Inne zboża, jak pszenica płaskurka (*Triticum dicoccum* Schrank), pszenica zbitokłosa (*Triticum compactum* Host) i owies siewny (*Avena sativa* L.) występowały rzadko i w małych ilościach — 0,2—0,8%.

Spośród chwastów towarzyszących roślinom uprawnym w materiale z Osowej występuje stokłosa żytnia (*Bromus secalinus* L.) (4,3%) i życica roczna (*Lolium temulentum* L.) (4,8%).

Nasiona grochu (*Pisum sativum* L.) i wyki (*Vicia* sp.) występowały w kilku próbkach w niewielkiej ilości. Oprócz tego znaleziono fragmenty łupiny (*Corylus avellana* L.) orzecha laskowego. W badanych próbkach nie

Tabela. Wykaz szczątków roślinnych z osady w Osowej pow. Suwałki

Nr jamy	*Triticum vulgare* Vill.	*Triticum dicoccum* Schrank	*Triticum compactum* Host.	*Hordeum vulgare* L.	*Secale cereale* L.	*Avena sativa* L.	*Bromus secalinus* L.	*Lolium temulentum* L.	*Pisum sativum* L.	*Vicia* sp.	*Corylus avellana* L.	Razem
103	45	3	1	11	1				2		1	64
103	20			7	4				1			32
104	1											1
105				1								1
113	7			3			1					11
114	7			7	1		3		1			19
115	12			26	15		4		4	3	1	65
116	8			15	7		1	1				32
117	1			2	1							4
118	3			5	1							9
119	10			76	15		1	9	1			112
120	1			1	1		1					4
120	21			24	15		7	5	4		15	91
124	3			1								4
126	3							2				5
128	5			3	1			2				11
129	2			7								9
131	2			5	2		1	1				11
132	5			22								27
134	6			10	4			3				23
135	29			30	14	2	2	6				83
136	8	2		18	7			3		1		39
138				1								1
139	2			1	1							4
140	65	2	1	13	57	4	15	6	5		1	169
141				2	2							4
141												
141		5		5	2				1			13
143		4		7	10			2				23
				1								1

stwierdzono występowania prosa (*Panicum miliaceum* L.). Być może, drobne ziarenka zagubiono podczas szlamowania w terenie, albowiem nasze wcześniejsze badania wykazały występowanie prosa na tym obszarze [5].

Przedstawione dane na ogół potwierdzają wyniki poprzednich badań kopalnych roślin uprawnych i chwastów na Suwalszczyźnie [6]. W porównaniu z materiałem pochodzącym z osady protojaćwieskiej w Osinkach (II—VI w. n.e. [7]), w Osowej stwierdzono występowanie większej ilości żyta (*S. cereale*), natomiast mniej pszenicy płaskurki i zbitokłosej (*T. dicoccum* i *T. compactum*), stokłosy żytniej (*Bromus secalinus*) i grochu (*P. sativum*).

Na podstawie otrzymanych wyników można przypuszczać, że głównym pożywieniem plemion protojaćwieckich na Suwalszczyźnie w okresie rzymskim był jęczmień (*H. vulgare*), pszenica zwyczajna (*T. vulgare*), żyto (*S. cereale*), pszenica płaskurka (*T. dicoccum*) i zbitokłosa (*T. compactum*) i owies (*A. sativa*). Znaczny procent stokłosy żytniej (*B. secalinus*) i życicy rocznej (*Lolium temulentum*) oraz częste występowanie tych chwastów w wielu próbkach może świadczyć o tym, że były one stałą domieszką zbóż uprawnych. Z roślin strączkowatych uprawiany był groch (*P. sativum*), natomiast nasiona wyki (*Vicia* sp.) należałoby raczej zaliczyć do chwastów.

JAN JASKANIS

BADANIA CMENTARZYSKA Z OKRESU RZYMSKIEGO W CECELACH, POW. SIEMIATYCKI, PRZEPROWADZONE W LATACH 1969—1970

Исследования кладбища римского периода в Цецелях, повят Семятиче, осуществленные в 1969—1970 годах

Investigations performed on a burial ground of the Roman period at Cecele, Siemiatycze District, in 1969—1970

W 1969 r. kontynuowano, a w 1970 r. zakończono, po pięciu sezonach prac, badania ratownicze cmentarzyska w Cecelach [1]. Działająca tu ekipa

[5] B. Czeczuga i W. Kossacka, Nasiona prosa (*Panicum miliaceum* L.) i owsa (*Avena sativa* L.) z osad jaćwieskich w pow. suwalskim, „Rocznik Białostocki", t. X, 1971, s. 386—387.

[6] A. Kościk, Ziarna zbóż i chwastów z osady jaćwieskiej z II—IV w. n.e. w miejscowości Osinki pow. suwalski, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIX, 1963, s. 210—213; B. Czeczuga i W. Kossacka, Szczątki roślinne z osady jaćwieskiej (II—IV w. n.e.) w miejscowości Osinki pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki", t. VII, 1967, s. 153—162.

[7] B. Czeczuga i W. Kossacka, Szczątki roślinne z osady jaćwieskiej (II—IV w. n.e.) w miejscowości Osinki pow. Suwałki, „Rocznik Białostocki" t. VII, 1967, s. 152—162.

[1] Zob. poprzednie komunikaty o badaniach: J. Jaskanis, Wstępne sprawozdanie z badań ratowniczych przeprowadzonych w 1966 r. na cmentarzysku okresu rzymskiego w Cecelach, pow. Siemiatycze, „Rocznik Białostocki" t. VIII, 1968, s. 405—407; idem, Sprawozdanie z badań na cmentarzysku z okresu rzymskiego w Cecelach, pow. Siemiatycze, ibid., t. IX, 1970, s. 383—386; idem, Wstępne sprawozdanie z badań ratowniczych cmentarzyska kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej z okresu rzymskiego w Cecelach, pow. siemiatycki, przeprowadzonych w 1968 r. ibid., t. X, 1971, s. 379—383.

Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. białostockie pod kierunkiem autora odsłoniła w ciągu dwóch ostatnich sezonów przestrzeń ok. 1600 m kw. Odsłonięto na niej dalsze groby płaskie (od nr 406 do nr 555) oraz wyeksplorowano groby kurhanowe. Ustalono także zasięgi cmentarzyska w stronę północno-zachodnią i południową.

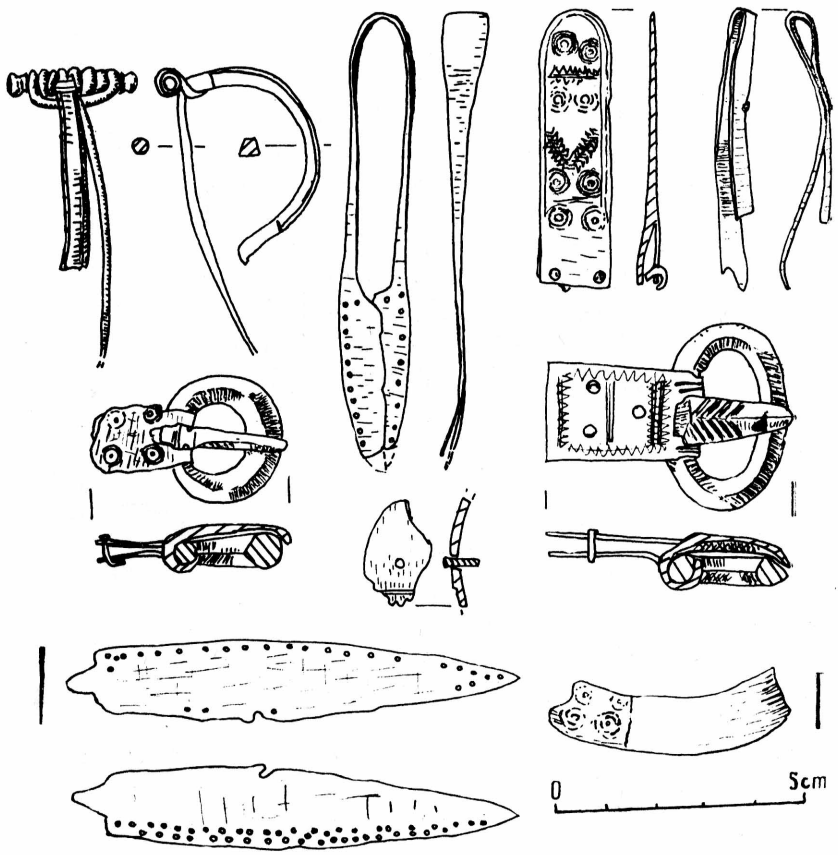
W grobach płaskich dominowała forma pochówka ciałopalnego, bezpopielnicowego, mieszczącego się w jamach kolistych w planie lub także owalnych, o średnicy od ok. 0,5 m do ok. 1 m, w przekroju najczęściej nieckowatych, o głębokości do ok. 0,7 m od powierzchni. Znacznie rzadziej spotykano pochówki szkieletowe. Niespalone szczątki przeważnie pochodziły z osobników małoletnich, dzieci nawet w wieku niemowlęcym.

Większość pochówków miała wyposażenie (ok. 85%). Najliczniejsze w materiale zabytkowym, pomijając ceramikę naczyniową, były zapinki, niemal wyłącznie wykonane z brązu. Zachowane we fragmentach, a nawet dość często nieuszkodzone, wystąpiły one w 30% grobów. Były to przeważnie okazy kuszowate, z podwiniętymi nóżkami, rzadziej kuszowate ze spiczasto zakończoną pochewką, niekiedy ozdobioną guzkiem. Równie niemal częste były w grobach grzebienie, w większości wypadków zachowane fragmentarycznie i przepalone, co tłumaczy ciałopalna forma rytuału. Kolejną pod względem częstości w grobach grupę zabytków stanowiły paciorki szklane — stopione albo zachowane dobrze, a następnie sprzączki do pasa, wisiorki, m.in. wiaderkowate, przęśliki, igły, okucia końca pasa. Znaleziono też nóż żelazny i żelazny grot strzały z kolcem. Oba te ostatnie znaleziska zajmują w materiale cecelskim miejsce odosobnione ze względu na swą rzadkość.

Spośród odkrytych zwraca uwagę wyposażeniem pochówek bezpopielnicowy z grobu 502 A. W kolistej jamie, o średnicy do 0,47 m, w przekroju nieckowatej, głębokości 0,62 m, w centralnej części były skupione drobne ułamki palonych kości. Zalegały one w szarobrunatnej ziemi. Były one szczątkami kobiety w wieku adultus [2]. Na wyposażenie składały się: zapinka brązowa z podwiniętą nóżką, 2 sprzączki do pasa odznaczające się masywnymi ramami, owalną i kolistą, wąskie okucie końca pasa, duży fragment pincety brązowej, nóż, nożyce kabłąkowe i zachowana częściowo brzytwa — wszystko wykonane z cienkiej blachy brązowej, nadto ułamki grzebienia rogowego (lub kościanego) i ułamki naczynia glinianego (ryc. 1). Rytualny, a nie użytkowy charakter tego wyposażenia i zawartych w nim takich przedmiotów jak nóż, nożyce i brzytwa nie ulega zdaje się wątpliwości. Zespół ten datować można na schyłkową fazę późnego podokresu rzymskiego lub nawet na początki okresu wędrówek ludów (poł. IV — pocz. V w.n.e.).

[2] Określenia płci i wieku zawdzięczam uprzejmości dr Aliny Wiercińskiej, badającej szczątki kostne pod względem antropologicznym. Jednocześnie węgle z grobów bada doc. dr Bazyli Czeczuga.

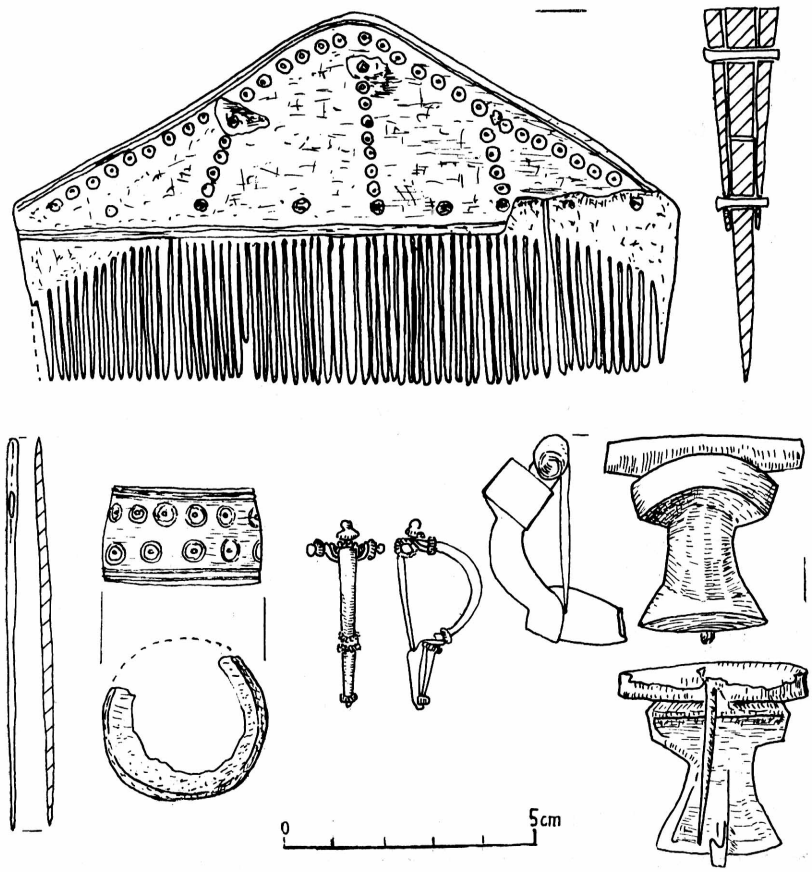
Być może znaczenie szczególne, lecz wyrażone w inny sposób ma grób 533. Wokół tego grobu i ponad nim koncentrowały się liczne pochówki: ciałopalne (nr 496, 497, 513, 525, 526, 527, 531) i jeden szkieletowy dziecka



Ryc. 1. Cecele, pow. siemiatycki. Wyposażenie pochówka ciałopalnego z grobu 502 A : zapinka, nożyce, okucie pasa, dwie sprzączki, pinceta, nóż i ułamek brzytwy

(531 A). Jamę grobową w górnej części wypełniał bruk kamienny — konstrukcja raczej rzadko spotykana. Na dnie jamy o głębokości ok. 1,45 (ok. 0,5 m więcej niż przy przeciętnych w Cecelach jamach ze szkieletami osobników dorosłych) wypreparowano szkielet osobnika dorosłego. Ułożono go w jamie w pozycji wyprostowanej, na plecach, orientując głową ku północy. Czaszka leżała osobno, w odległości ok. 0,5 m. W miejscu, gdzie powinna się była znajdować, wystąpiła plama ziemi przesyconej spalenizną. Zmarłego zaopatrzono w zapinkę srebrną, kuszowatą, z podwiniętą nóżką (na lewym ramieniu), zapinkę brązową grzebykową o wysokiej pochewce (około środka klatki piersiowej), grzebień o trójkątnym, trzywarstwowym uchwycie, igłę brązową oraz fragment oprawki rogowej i ułamki naczynia (ryc. 2).

Braki w układzie szkieletu spowodowane zostały być może późniejszymi ceremoniami pogrzebowymi, których pozostałością są wspomniane pochówki ciałopalne, koncentrujące się wokół jamy i w górnej jej części.



Ryc. 2. Cecele, pow. siemiatycki. Wyposażenie pochówka szkieletowego z grobu 533 : grzebień, igła, fragment oprawki, dwie zapinki

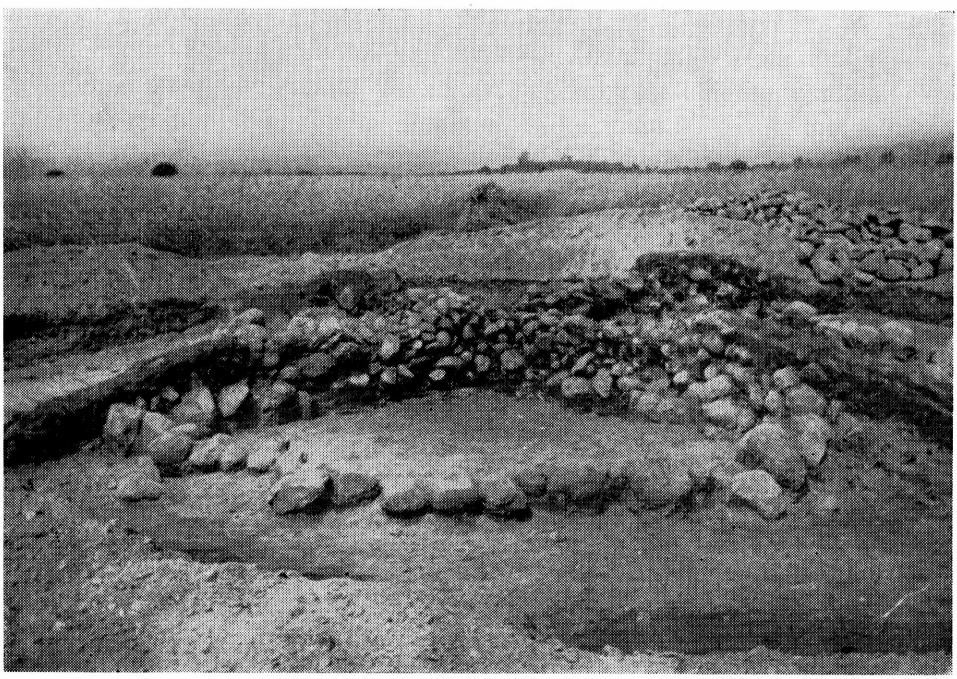
Niewykluczone przy tym, iż odcięcie głowy i odłączenie jej od szkieletu było wynikiem działań magicznych, mających na celu zażegnanie złych mocy związanych z pochówkiem [3]. Pochówek ten nie został obrabowany, co przemawia na rzecz wyrażonego przypuszczenia.

Znalezione przy szkielecie przedmioty datują zespół na wczesną fazę (C_1) późnego podokresu rzymskiego. Natomiast pochówki ciałopalne (513 i 525) pochodzą z fazy późniejszej tego podokresu (C_{2-3}).

[3] E. Benninger, Die Leichenzerstückelung als vor und Frügeschichtliche Bestattungssitte, „Anthropos", t. XXVI-5, 6, Wiedeń 1931, s. 777, 778, L. Zotz, Die spätgermanische Kultur Schlesiens im Gräberfeld von Gross-Sürding, Lipsk 1935. Por. uwagi S. A. Tokariewa, Pierwotne formy religii i ich rozwój, Warszawa 1969, s. 166 i n.

Ponieważ występowanie w grobach bruków kamiennych było cechą rzadką, wspomnieć także należy o dwóch innych podbrukowych — jednym z pochówkiem szkieletowym (grób 467) i drugim z pochówkiem ciałopalnym (grób 480). Bruki w tych grobach wyróżniały się obecnością w nich kamieni żarnowych, z żaren obrotowych, dotychczas spotykanych w grobach kurhanowych.

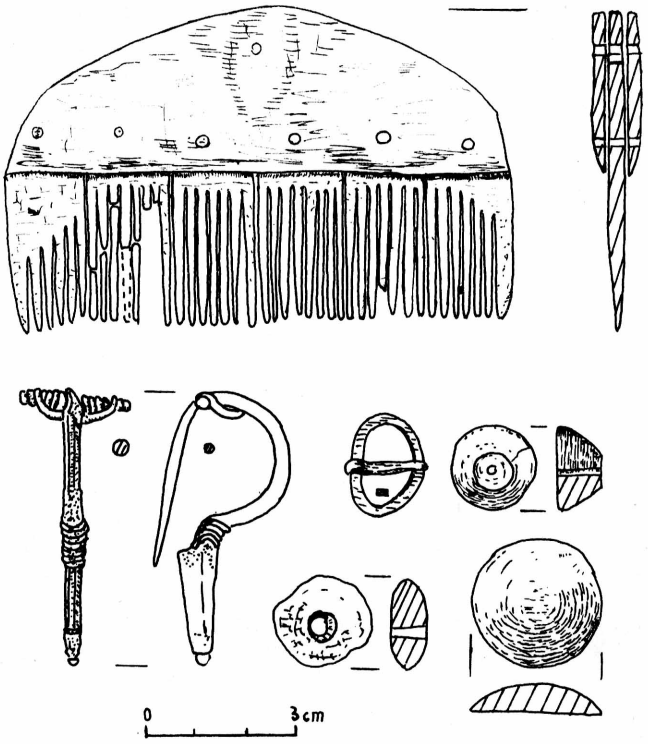
Zbadane w 1970 r. kurhany V—VIII różniły się stopniem zachowania. Uszkodzenia spowodowało wybieranie kamieni, rozoranie części ziemnej, wkopy rabunkowe. Nasypy, podobnie jak u mogił zbadanych wcześniej, wzniesiono z dużej ilości kamieni, okrywającej ich ziemi i płaszcza kamiennego zalegającego na wierzchu konstrukcji. W zasadzie z kurhanów zachowały się najlepiej rdzenie kamienne, wielowarstwowe, średnicy ok. 10 m (ryc. 3). W kurhanach występowały pojedyncze, usytuowane central-



Ryc. 3. Cecele, pow. siemiatycki. Kurhan VII. Dolna część rdzenia kamiennego nasypu w przekroju z widoczną na pierwszym planie krawędzią rdzenia

nie pochówki ciałopalne (kurhany VI i VII) lub szkieletowe. W kurhanie V pochówek centralny zachował się szczątkowo wskutek wyrabowania. Resztki szkieletu napotkano na różnych głębokościach jamy, której dno sięgało 1,5 m poniżej podstawy nasypu. Natomiast niezniszczony pochówek odkryto w tym kurhanie w drugiej jamie, usytuowanej z boku, w części zachodniej. Na dnie jamy, o głębokości 1,3 m od podstawy nasypu, wy-

eksplorowano szkielet młodocianego osobnika, wyposażonego w zapinkę z brązu, miniaturową sprzączkę brązową, 2 paciorki bursztynowe, ułamki przedmiotów żelaznych, fragment zdobionej oprawki rogowej oraz 54 krążki do gry (calculi) wykonane ze szkła, kości (znaczna większość) i gliny. Znaleziono je w skupisku, tuż przy prawym kolanie (ryc. 4).



Ryc. 4. Cecele, pow. siemiatycki. Wyposażenie bocznego pochówka szkieletowego z kurhanu V : grzebień, zapinka, miniaturowa sprzączka, dwa paciorki bursztynowe, jeden z kościanych krążków do gry

Wypełnisko jamy grobowej, w pełnym przekroju jednakowe, zwracało uwagę dużą ilością zawartych w jasnej, gliniastej ziemi rozdrobnionych i dużych ułamków węgli drzewnych.Wskazuje to nie tylko na palenie ogni rytualnych z okazji pogrzebu, lecz także na zasypanie jamy specjalnie zaprawioną ziemią ze szczątkami spalenizny.

Badania cmentarzyska w Cecelach przyniosły w ciągu 5 sezonów prac obfity i doniosły materiał naukowy. Stwarza on podstawę do poznawania na słabo dotąd rozeznanych pod względem archeologicznym obszarach wschodniego Mazowsza, Podlasia, zachodniego Polesia i Wołynia procesów kulturowych o nie znanych jeszcze przyczynach i przebiegu. Zachodziły

one tu w pierwszej połowie I tys. n.e., zwłaszcza w późnym podokresie rzymskim. Zewnętrznym ich wyrazem było rozpowszechnianie się zjawisk obejmowanych ostatnio w literaturze przedmiotu mianem kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej [4].

BAZYLI CZECZUGA I EDWARD KŁYSZEJKO

WĘGLE Z GROBÓW CMENTARZYSKA Z OKRESU RZYMSKIEGO KULTURY WSCHODNIO-POMORSKO-MAZOWIECKIEJ W CECELACH POW. SIEMIATYCKI

Уголь из могил кладбища римского периода восточно-поморско-мазовецкой культуры в Цецелях, повят Семятиче

Charcoal from graves of the East Pomeranian-Mazovian culture in the burial ground of the Roman period at Cecele, Siemiatycze District

Odkryte przez dr Jana Jaskanisa rozległe cmentarzysko w Cecelach, pow. siemiatycki, było obiektem badań tego autora w latach 1966—1970 [1]. Wydobyte węgle drzewne z grobów ciałopalnych były dostarczane do Zakładu Biologii Ogólnej AMB (przy którym ma siedzibę Komisja Przyrodnicza Białostockiego Towarzystwa Naukowego), celem ustalenia przynależności gatunkowej drzew używanych do obrzędów rytualnych. Dostarczony materiał pochodzi z wykopalisk przeprowadzonych w latach 1966, 1967 i 1968, tj. w pierwszym etapie prac.

Badania węgli przeprowadzono metodą porównawczą pod mikroskopem metalograficznym typu MET — 3 oraz MUF. Uzyskane obrazy porównywano z mikrofotografiami zamieszczonymi w specjalnie do tego celu wydanych atlasach [2] oraz z węglami drzew spalonych w piecu muflowym.

Uzyskane wyniki zestawiono w tabeli, z której wynika, że wśród przebadanych prawie czterech tysięcy węgli najwięcej węgli pochodziło z brzozy (2069 sztuk); stwierdzono je w 91 grobach. Drugie miejsce zajmuje dąb szypułkowy — 680 węgli wykrytych w 43 grobach. Natomiast węgle dębu bezszypułkowego (?) wystąpiły wprawdzie tylko w 7 grobach, jednak w po-

[4] Nazwę tę proponuje K. Godłowski, The Chronology of the Late Roman and Early Migration Periods in Central Europe, Kraków 1970, s. 31 i n.

[1] J. Jaskanis, Wstępne sprawozdanie z badań ratowniczych przeprowadzonych w 1966 r. na cmentarzysku okresu rzymskiego w Cecelach pow. Siemiatycze. „Rocznik Białostocki" t. VIII (1967) Białystok 1968, s. 405—407; idem, Wstępne sprawozdanie z badań ratowniczych cmentarzyska kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej z okresu rzymskiego w Cecelach, pow. siemiatycki, przeprowadzonych w 1968 r., ibid., t. X (1970), Białystok 1971, s. 379—383.

[2] E. Schmidt, Mikrophotographischer Atlas der mitteleuropäischen Hölzer mit englischer übersetzung, „Schrift. Reichsinst. für ausländ und Kolon. Forstwirtschaft". v. I, 1941; P. Greguss, Xylotomische Bestimmung der heute lebenden Gymnospermen, Budapest 1955, idem, Holzanatomic der Europäischen Laubhölzer und Sträucher, Budapest 1955.

kaźnej liczbie — 471 sztuk. Stosunkowo dużo stwierdzono węgli grabu — 335 sztuk; ustalono je w 28 grobach. Do często występujących węgli zaliczyć należy także węgle jesionu — 199 sztuk znalezionych w 12 grobach. Węgle świerka ustalono zaledwie w 3 grobach w liczbie 98 sztuk. Na podkreślenie zasługuje stwierdzenie w 5 grobach 12 węgli należących do cisa. Pozostałe gatunki takich drzew jak klon polny, sosna, wiąz i jałowiec ustalono jedynie w pojedynczych grobach, od jednego węgla jałowca do 26 węgli klonu polnego.

Tabela

Nazwa gatunku	Liczba węgli 3901	W ilu grobach stwierdzono
Brzoza (*Betula verrucosa* Ehrh.)	2069	91
Dąb szypułkowy (*Quercus pedunculata* Ehrh.)	680	43
Dąb bezszypułkowy? (*Q. sessilis* Ehrh.)	471	7
Grab (*Carpinus betulus* L.)	335	28
Jesion (*Fraxinus excelsior* L.)	199	12
Świerk (*Picea excelsa* L.)	98	3
Klon polny (*Acer campestre* L.)	26	1
Cis (*Taxus baccata* L.)	12	5
Sosna (*Pinus silvestris* L.)	7	2
Wiąz (*Ulmus montana* With.)	2	1
Jałowiec (*Juniperus communis* L.)	1	1

Porównując uzyskane wyniki z cmentarzyska w Cecelach z tego rodzaju badaniami przeprowadzonymi swego czasu w powiatach północnych naszego województwa [3], trzeba stwierdzić, że w grobach plemion północnych dominowały węgle drzew szpilkowych, w mniejszym zaś stopniu drzew liściastych, jak grab i dąb. W znacznych ilościach na Suwalszczyźnie występowały również węgle jałowca, podczas gdy w materiale pochodzącym z cmentarzyska w Cecelach jedynie w jednym grobie wykryto ten gatunek w postaci jednego węgielka. Zadziwiająco dużo węgli w grobach na cmentarzysku w Cecelach pochodziło z brzozy, natomiast w rejonach północnych węgle tego gatunku były notowane raczej sporadycznie. Czy należałoby to wiązać z jakimś zjawiskiem rytualnym ówczesnych mieszkańców osady okolic Cecel, czy dominowaniem w okolicznych lasach

[3] W. Sławiński, M. Gierasimow i A. Kościk, Szczątki roślinne z kurhanów z okresu rzymskiego odkryte na Suwalszczyźnie, „Wiadomości Archeologiczne" t. XXV, 1948, z. 1—2, s. 145—148; M. Gierasimow, Szczątki drzewne z osady i grodziska w Osinkach, pow. Suwałki, ibid., t. XXIX, 1963, z. 2, s. 214—215; B. Czeczuga, Szczątki roślinne z osady epoki kamienia i brązu w miejscowości Matlak, pow. Suwałki, „Acta Baltico-Slavica", t. IX (w druku).

tego gatunku? Przyszłe badania dalszych partii węgli z tego cmentarzyska być może pozwolą uzyskać odpowiedź bardziej zbliżoną do stanu rzeczywistego. Brzoza jest raczej gatunkiem porastającym bardziej chłodniejsze areały niż sosna. Nasuwałoby się raczej przypuszczenie o wybieraniu odpowiednich drzew do obrzędów rytualnych, ale to wszystko pozostaje jeszcze w sferze przypuszczeń.

JAN JASKANIS

BADANIA DRUGIEGO KURHANU Z OKRESU RZYMSKIEGO W SKIWACH MAŁYCH, POW. SIEMIATYCKI

Исследования второго кургана римского периода в Скивах, повят Семятиче

An investigation of the second tumulus of the Roman period at Skiwy Małe, Siemiatycze District

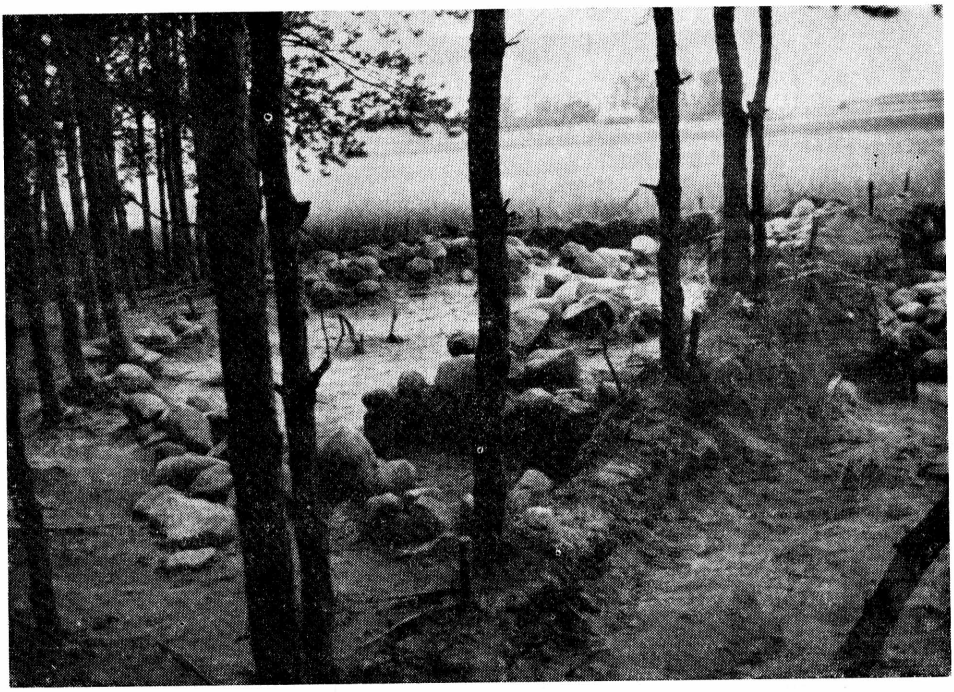
Latem 1970 r. ekipa Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. białostockie przeprowadzając końcowe badania ratownicze cmentarzyska w Cecelach wyeksplorowała także drugi kurhan znajdujący się w południowej części gruntów wsi Skiwy Małe, opodal miejsca, w którym znajdowały się szczątki kurhanu I, zbadanego w 1966 r. [1]

Kurhan II, okazalszy od poprzedniego i lepiej zachowany, miał ok. 25 m średnicy i ok. 2,5 m wysokości. Nasyp kurhanu zbudowany został z piaszczystej ziemi. Pośrodku nasypu tkwił rdzeń kamienny średnicy 6,2 m, złożony z dużych głazów u spodu i mniejszych kamieni zalegających zwarcie na wyższych poziomach. Pierwotnie na wierzchu całego nasypu znajdował się płaszcz kamienny, którego resztki odsłonięto w połowie wschodniej nasypu, zwłaszcza w partiach przybrzeżnych (ryc. 1).

Środek nasypu, a zatem i rdzenia kamiennego został uszkodzony kolejnymi wkopami (ryc. 2). Spośród czterech wkopów o czytelnych zarysach, najwcześniejszy — przypuszczalnie rabunkowy — dokonany był w geometryczny środek nasypu, późniejsze miały na celu raczej wydobycie kamieni. Wkopy spowodowały także przemieszanie zawartości kulturowej nasypu na przestrzeni ok. 3 do 5 m średnicy. Znaleziono tu liczne ułamki naczyń glinianych, a u spodu wypełniska, sięgającego podstawy, w kilku miejscach rozproszone drobne ułamki palonych kości ludzkich pochodzące ze szkieletu dorosłego osobnika męskiego. Wśród szczątków kostnych rozpoznano też ułamki przypuszczalnie innego jeszcze szkieletu osobnika młodszego. Być może zatem mamy tu do czynienia ze szczątkami dwóch pochówków lub jednego zbiorowego, jeśli trafne jest określenie znalezio-

[1] J. Jaskanis, Badania kurhanu z okresu rzymskiego w Skiwach, pow. Siemiatycze, „Rocznik Białostocki" t. VIII, 1968, s. 407.

nego na złożu wtórnym materiału kostnego [2]. Natomiast materiał zabytkowy stanowiły ułamki stopionego brązu i srebra, bryłka stopionego szkła, być może żeton do gry, paciorek z czarnego szkła zdobiony czerwono-biało-czerwoną wstęgą zygzakowatą, o wysokości 1 cm i średnicy 1,3 cm oraz ułamki naczyń ręcznej roboty, a także naczynia, być może formowanego przy użyciu koła garncarskiego.

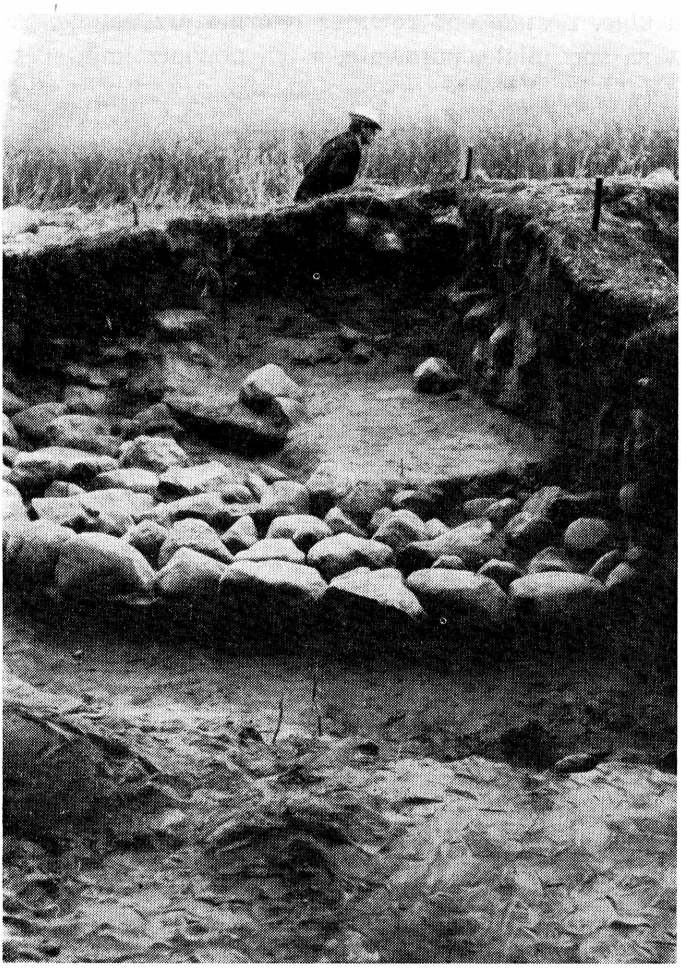


Ryc. 1. Skiwy Małe, pow. siemiatycki. Kurhan II — szczątki płaszcza kamiennego we wschodniej połowie nasypu

Drugi pochówek ciałopalny w tym kurhanie, nieuszkodzony, odkryto przy południowym brzegu rdzenia kamiennego. Mieścił się on w kolistej jamie o średnicy u spodu ok. 0,7 m, wkopanej w nasyp. Wypełnisko jamy stanowiła smolistoczarna, mocno przesycona spalenizną ziemia z ułamkami palonych kości i przedmiotami wyposażenia grobowego. Szczątki kostne należały do dorosłej kobiety w wieku adultus. Materiał zabytkowy z tej jamy stanowiły liczne ułamki naczyń, paciorki szklane, ułamki spalonego grzebienia kościanego, przęślik gliniany, bryłki i blaszki ze stopionego brązu i srebra. W opisie szczegółowszym znaleziska te przedstawiają się następująco:

[2] Badania antropologiczne szczątków kostnych z kurhanów w Skiwach Małych przeprowadziła dr Alina Wiercińska, przygotowując odpowiednie opracowanie do druku w „Roczniku Białostockim".

1. Kilkadziesiąt ułamków naczynia wykonanego z gliny zawierającej znaczną domieszkę schudzającą białego piasku i starannie uformowanego przypuszczalnie przy użyciu koła. Naczynie zostało wtórnie przepalone

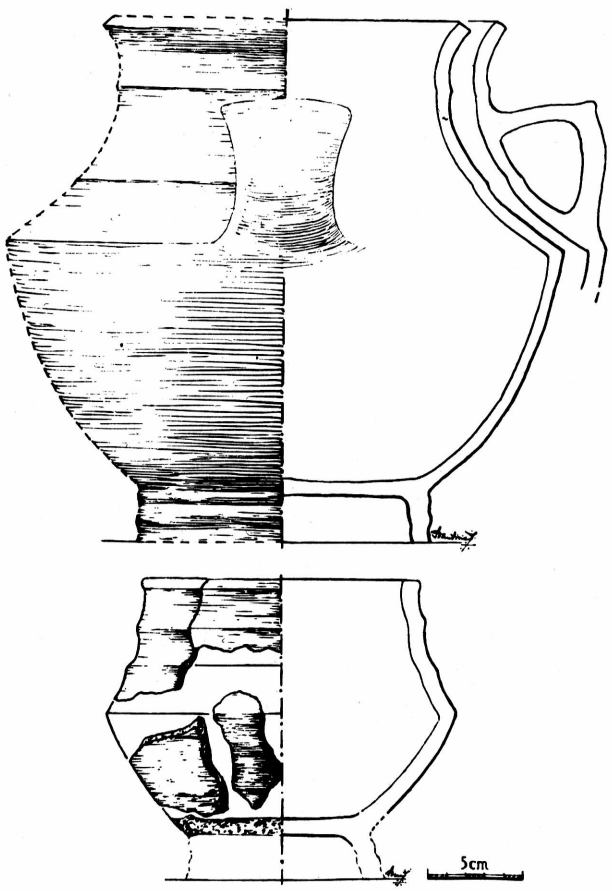


Ryc. 2. Skiwy Małe, pow. siemiatycki. Kurhan II. Widok dennej warstwy rdzenia kamiennego nasypu. W centrum nasypu wolna od kamieni przestrzeń — miejsce wkopu

i zdeformowane, tak że nie udało się wykleić całości, poprzestając na próbie rekonstrukcji rysunkowej (ryc. 3a). Powierzchnia jest spękana, miejscami ścianki zgrubiałe i porowate. Barwa szara, szarobrązowa lub czarno-szara. Naczynie zaopatrzone było w wyodrębnioną nóżkę o profilowanym boku. Wysokości jej nie ustalono, ponieważ nóżka nie zachowała się w pełnym przekroju. Szyjka natomiast zdobiona dwoma zgrubieniami listwowymi miała nalepione szerokie, taśmowe, kolankowato wygięte

uchwyty. Wysokość naczynia wynosiła ok. 28 cm, średnica wylewu ok. 30 cm, dna 15,6 cm.

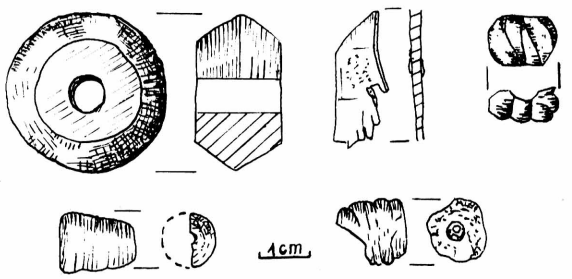
2. Kilkadziesiąt drobnych ułamków naczynia wykonanego z gliny o podobnym do poprzedniego składzie. Wylepiono je techniką taśmową i uformowano na kole. Zostało ono również wtórnie przepalone. Ścianki wielu fragmentów są spęczniałe, porowate, a ich powierzchnia spękana. Barwa

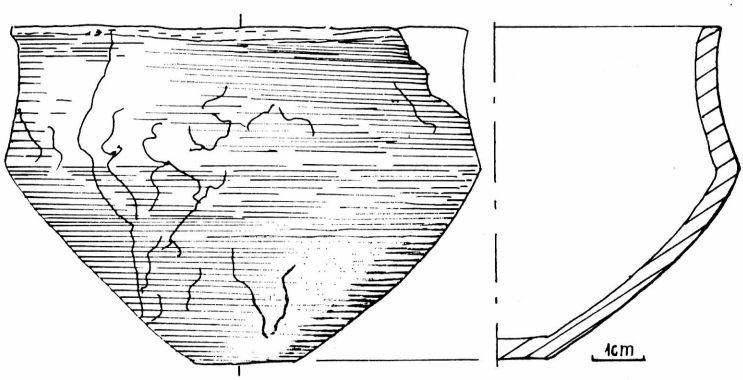


Ryc. 3. Skiwy Małe, pow. siemiatycki. Kurhan II. Naczynia z jamy pochówka wstawkowego

szaro-ciemna i brązowawa. Naczynia nie udało się wykleić. Brzusiec jego był prawdopodobnie dwustożkowaty, z załomem około połowy wysokości. Ułamki dna wskazują, iż zaopatrzone było w pierścieniowatą nóżkę o wysokości 5,5 cm. Górna część naczynia zdobiona dwoma poziomymi zgrubieniami była pochylona ku środkowi, a brzeg wylewu nieznacznie zgrubiały, od góry płasko ścięty (ryc. 3b). Przypuszczalna wysokość naczynia ok. 15 cm, tyleż średnica wylewu.

3. Małe naczynie ręcznej roboty zachowane we fragmentach, które udało się skleić. Wylepiono je z gliny o konsystencji podobnej do obu poprzednich. Powierzchnię miało gładką, spękaną wskutek wtórnego przepalenia. Odznaczało się dnem o bardzo małej średnicy i słabym profilowaniem brzuśca. Wysokość 6,2 cm, średnica wylewu 8—9 cm, dna 2 cm (ryc. 4).





Ryc. 4. Skiwy Małe, pow. siemiatycki. Kurhan II. Przęślik, ułamek spalonego grzebienia, paciorki i naczyńko z jamy pochówka wstawkowego

4. Przęślik gliniany, dwustożkowaty, o wysokości 1,5 cm, średnicy 3 cm (ryc. 4).

5. Ułamki wielopłytowego grzebienia spajanego nitami brązowymi (ryc. 4).

6. Paciorek z czarnego szkła z czerwonym zygzakiem ornamentu, o wysokości 0,8 cm i średnicy 1,2 cm.

7. Fragment paciorka melonowatego ze szkła zielonego (ryc. 4).

8. Stopiony fragment paciorka segmentowego bądź kilka przylgniętych do siebie paciorków z czarnego szkła, o długości 1,3 cm i średnicy 1 cm.

9. Połowa podłużnego paciorka bursztynowego o długości 1,4 cm i średnicy 1—1,3 cm (ryc. 4).

10. Mały paciorek cylindryczny z czerwonego nieprzezroczystego szkła, o średnicy 0,6 cm, wysokości 0,5 cm.

11. Blaszki oraz bryłki stopionego metalu i szkła.

Przedstawione dane stanowią dalszy cenny materiał poznawczy. Wzbogacają one dotychczasowe źródła w dwóch pokrywających się z sobą znacznie zakresach. Pierwszy dotyczy zjawiska tzw. kurhanów typu rostołckiego, znanych z różnych stanowisk z późnego podokresu rzymskiego w południowej części Białostocczyzny i pobliskich terenów Polski, drugi odnosi się do problematyki kultury wschodnio-pomorsko-mazowieckiej. Kulturę tę na pobliskim obszarze najpełniej zaprezentuje cmentarzysko w Cecelach, pow. siemiatycki, oddalone od kurhanów w Skiwach Małych o 800—900 m [3].

Bezpopielnicowa forma pochówków ciałopalnych i lokowanie ich w nasypie pozwalają traktować kurhany w Skiwach Małych jako późniejszą odmianę mogił „książęcych" typu rostołckiego. Interesującym elementem znalezisk jest ceramika, zwłaszcza naczynia na pustych, pierścieniowatych nóżkach, które nawiązują dzięki nim do cech stylistycznych ceramiki kultury przeworskiej z późnego podokresu rzymskiego. Interesujące novum stanowi natomiast naczynie z taśmowatymi uchwytami, analogiczne pod tym względem do znaleziska wcześniejszego, z kurhanu I, wskazujące raczej na powiązania kulturowe z położonymi dalej na południowy wschód obszarami ogarniętymi osadnictwem kultury czerniachowskiej.

DANUTA JASKANIS

OSTATNI SEZON BADAWCZY NA CMENTARZYSKU WCZESNOŚREDNIOWIECZNYM W ŚWIĘCKU-STRUMIANACH W POW. WYSOKOMAZOWIECKIM

Последний археологический сезон исследований раннесредневекового кладбища в Свенцку-Струмянах, повят Высоке Мазовецке

The last investigation on the burial ground originating from the early Middle Ages at Święck-Strumiany, Wysokie Mazowieckie District

W 1970 r., po rocznej przerwie, przystąpiono do ostatniego sezonu prac polowych na cmentarzysku szkieletowym z grobami wziemnymi, odkrytym trzy lata wcześniej na ornym polu, od strony wschodniej grodziska [1]. Celem prac tego sezonu było uchwycenie południowej granicy cmentarzyska. Wykazały one, że podobnie jak w latach poprzednich granicę

[3] J. Jaskanis, Cmentarzysko z okresu rzymskiego w Cecelach w pow. siemiatyckim w świetle badań z lat 1966—1970, „Sprawozdania Archeologiczne" t. XXV, 1972.

[1] D. Jaskanis, Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w Święcku-Strumianach, pow. wysokomazowiecki, „Rocznik Białostocki", t. IX, 1970, s. 402—404, ibid., t. X, 1971, s. 390—393.

cmentarzyska z tej strony wyznaczał ślad po ogrodzeniu konstrukcją słupową. Cmentarzysko założone więc zostało na przestrzeni w przybliżeniu kwadratowej o wymiarach 40×40 m, w bezpośrednim sąsiedztwie grodu i osady. W drugiej połowie XIII w. lokowanie grobów przekroczyło ogrodzenie od strony wschodniej oraz zachodniej wkraczając na zewnętrzny wał II grodu w związku ze zmianą jego funkcji w tym okresie.

W okresie sprawozdawczym odkryto 114 grobów szkieletowych jamowych, zalegających w kilku poziomach oraz w układzie rzędowym. Przekroje poprzeczne i wzdłużne grobów pozwoliły na stwierdzenie w wielu wypadkach zastosowania trumien oraz podkładów drewnianych. W kilku grobach zaobserwowano także regularne rozmieszczenie wzdłuż krawędzi jam żelaznych gwoździ jako pozostałości po łączeniu z sobą desek. Potwierdziły się też wcześniejsze obserwacje co do ilości wyposażanych pochówków. Inwentarz wystąpił tylko w 50% grobów. Stanowiły go głównie ozdoby oraz części metalowe stroju, a także nożyki niedużych rozmiarów znajdowane na kościach biodrowych w grobach kobiecych. Wyjątkiem jest grób 241, w którym znaleziono narzędzia pracy w postaci fragmentu półkoska oraz osełki. Najliczniejszą grupę tworzą paciorki, o różnorodnej formie i barwie, ze szkła matowego i przezroczystego oraz esowate kabłączki skroniowe. Wśród tych ostatnich ozdób na osobne opracowanie zasługują kabłączki, które poddane analizie spektrograficznej ujawniły zastosowanie do ich produkcji stopów niklu, ołowiu, cynku i innych metali używanych w produkcji lokalnej. Wyrobem miejscowym są także zausznice ażurowe z brązu, z trójczłonowo skonstruowaną plecionką, których występowanie ogranicza się terytorialnie do obszaru między Brokem a Narwią (Święck-Strumiany, Kobylin-Kuleszki w pow. wysokomazowieckim, Suraż, pow. łapski)[2]. Wśród zawieszek brązowych uwagę zwraca jedyny egzemplarz zawieszki zoomorficznej obcej proweniencji.

Poza grobami ujawniono skupiska przemieszanych kości powstałych przez niszczenie grobów wcześniejszych wkopami jam grobowych okresu późniejszego. Dlatego też obserwowano liczny materiał rzeczowy poza obrębem poszczególnych grobów. Zjawiskiem zupełnie nietypowym dla omawianego cmentarzyska było odkrycie jedynego grobu ciałopalnego popielnicowego. Kości osobnika dorosłego w wieku przeszło 40 lat płci męskiej oraz szczątki osobnika drugiego nie dające się bliżej określić wraz z ułamkami kości zwierzęcych złożone zostały do dość dużego naczynia całkowicie obtaczanego[3]. Grób ciałopalny zlokalizowano w zachodniej części cmenta-

[2] O znaleziskach z Kobylina-Kuleszek pisała E. Walicka, Wczesnośredniowieczne cmentarzysko w miejscowości Kobylin-Kuleszki, pow. Wysokie Mazowieckie, „Wiadomości Archeologiczne", t. XXIV-4, Warszawa 1957, s. 371—374, ryc. 4. Zausznice w Surażu odkryła w 1971 r. mgr K. Chilmon w czasie badania wczesnośredniowiecznego cmentarzyska przygrodowego.

[3] Badania antropologiczne szczątków pochodzących z tego grobu przeprowadziła dr hab. J. Rzeczycka, której dziękuję za informacje.

rzyska, gdzie na powierzchni wydzielonej między grobami szkieletowymi odkryto ślady po budowli napowierzchniowej. Są nimi pozostałości po słupach o ściosanych końcach, tworzące zarys prostokąta o wymiarach w przybliżeniu 5,6×9 m, przy czym oś dłuższa skierowana była z północnego zachodu na południowy wschód.

Niewykluczone, że pozostałości po budowli konstrukcji być może zrębowej, wzniesionej tylko z drzewa, należy łączyć ze wzmianką źródłową mówiącą o istnieniu kościoła, którego śladów nie stwierdzono w obrębie grodu. Natomiast fakt grodzenia cmentarzy jest niezwykle charakterystyczny właśnie dla cmentarzysk wczesnośredniowiecznych przykościelnych.

KRYSTYNA CHILMON

CMENTARZYSKO WCZESNOŚREDNIOWIECZNE W SURAŻU POW. ŁAPSKI

Раннесредневековое кладбище в Сураже, повят Лапы
A burial ground from the Middle Ages at Suraż, Łapy District

W lecie 1969 r. powiadomiono Konserwatora Zabytków Archeologicznych na woj. białostockie o odkryciu w pobliżu grodziska, w trakcie kopania piwnicy pod dom, płyty kamiennej z wyrytym nań znakiem krzyża. Przeprowadzone w latach następnych (1970—1971) badania wykazały, że natrafiono na cmentarzysko użytkowane w okresie funkcjonowania grodu we wczesnym średniowieczu. Badania prowadziła ekipa Konserwatora Zabytków Archeologicznych pod kierunkiem mgr Krystyny Chilmon.

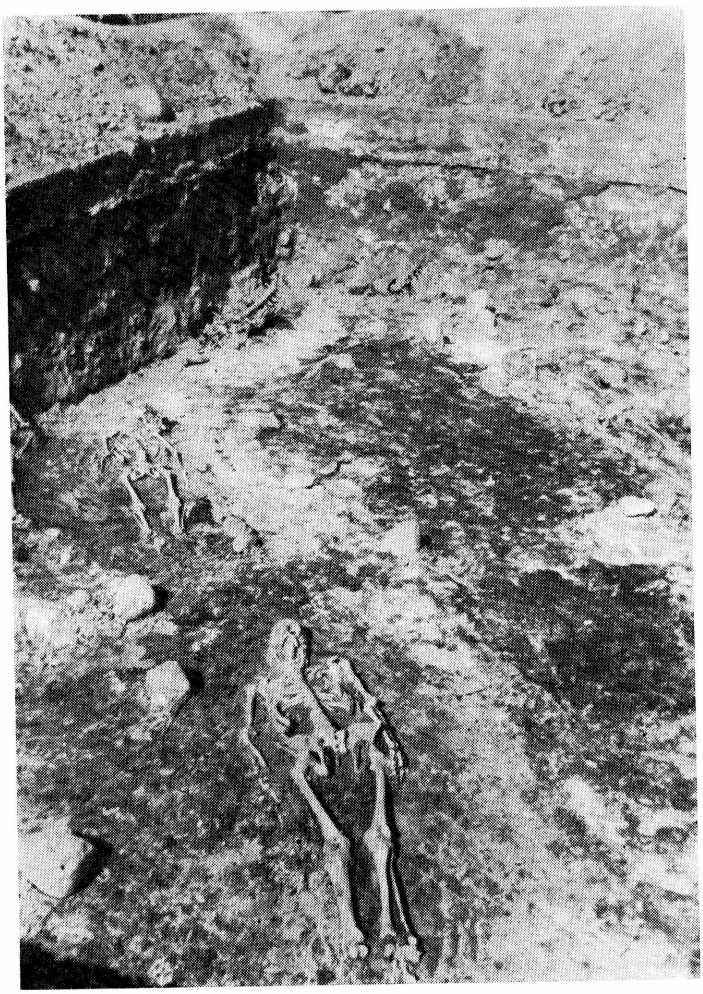
Cmentarzysko ulokowano tuż za fosą w bezpośrednim sąsiedztwie grodziska od strony wschodniej. Jego zachowana obecnie powierzchnia obejmuje ok. 600 m². Na przebadanym odcinku odkryto 58 grobów i 28 skupisk kości ludzkich. Skupiska te powstały na skutek niszczenia grobów w trakcie kopania rowów pod fundamenty domów, dołów służących do przechowywania ziemniaków oraz w wyniku niszczenia grobów starszych przez wkopywanie młodszych pochówków.

Zmarłych grzebano w prostokątnych jamach, których krawędzie przy dnie znakowano niekiedy niewielkimi kamieniami (ryc. 1 i 2), w dwu wypadkach jamy grobowe były przykryte dużymi kamieniami.

Wszystkie odkryte groby zawierały pochówki szkieletowe. Zmarłych układano z reguły w pozycji wyprostowanej na wznak, głową na południowy zachód i z rękoma ułożonymi wzdłuż ciała (ryc. 1).

Spośród przebadanych pochówków 31% zawierało inwentarz grobowy. Do najczęściej spotykanych przedmiotów należą ozdoby; są to paciorki szklane, między którymi często występują kły zwierzęce oraz brązowe

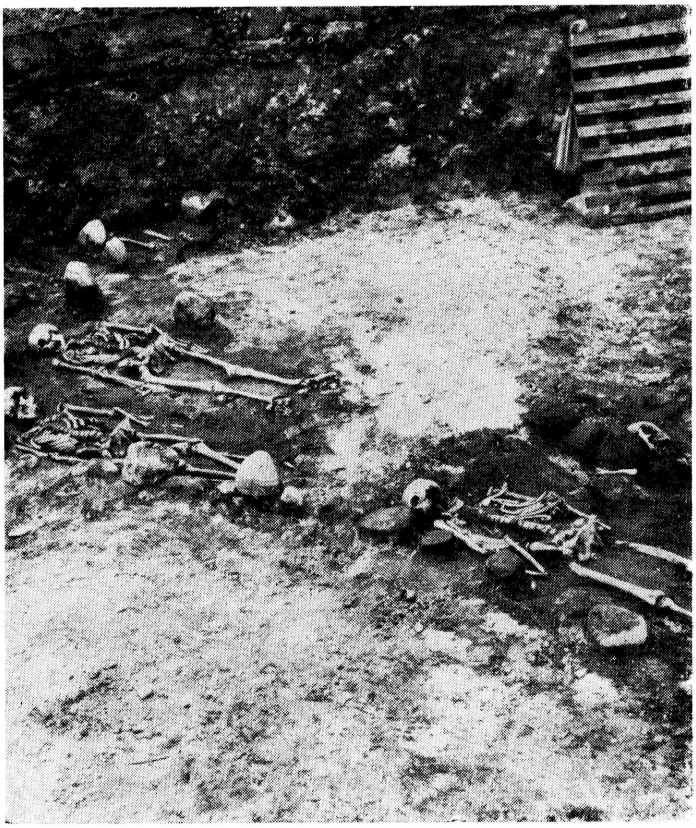
esowate kabłączki skroniowe. Najciekawszymi ozdobami występującymi na cmentarzysku są zausznice plecione z brązowych drucików (ryc. 3) i brązowe paciorki puste wewnątrz o powierzchni zdobionej stożkowatymi guzkami. Interesującym znaleziskiem jest również brązowa zausznica zdo-



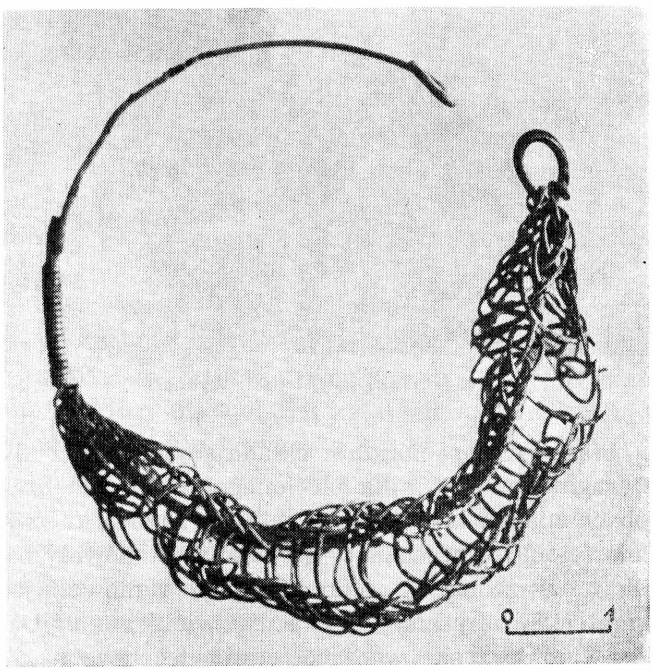
Ryc. 1. Suraż, pow. łapski. Wykop I

biona trzema brązowymi paciorkami składającymi się z dwóch półkul (ryc. 4) oraz fragment naszyjnika plecionego z cienkich brązowych drucików. W grobach znaleziono też różnokształtne zawieszki brązowe (ryc. 5), jak również pierścionki. Narzędzia w grobach występowały bardzo rzadko, wydobyto kilka noży żelaznych, jedno krzesiwo ramowe i jeden przęślik.

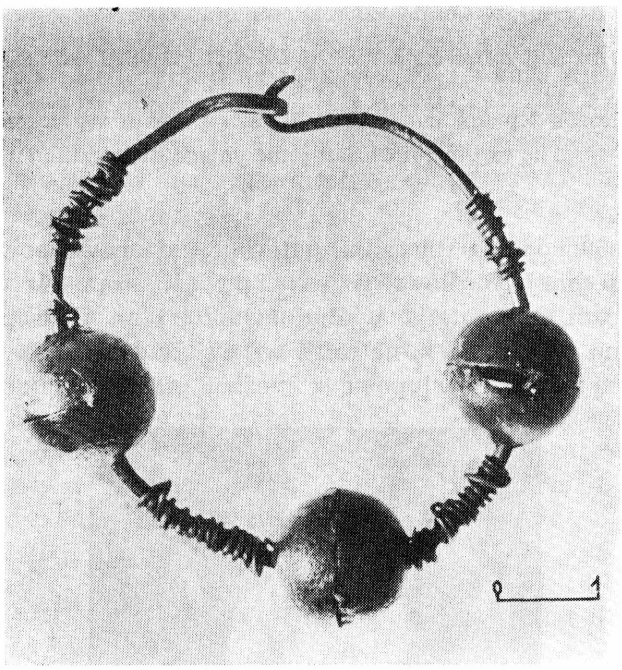
Odkryty materiał zabytkowy wykazuje wiele analogii do materiału pochodzącego z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Święcku-Stru-



Ryc. 2. Suraż, pow. łapski. Wykop I

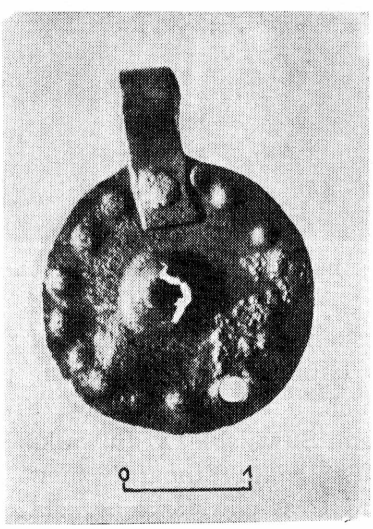


Ryc. 3. Suraż, pow. łapski. Pleciona zausznica brązowa



Ryc. 4. Suraż, pow. łapski. Zausznica brązowa

mianach, pow. wysokomazowiecki. Badane cmentarzysko w Surażu jest jeszcze jednym interesującym przyczynkiem do poznania kultury wschodniego Mazowsza w XII—XIII w.



Ryc. 5. Suraż, pow. łapski. Zawieszka brązowa

BARBARA KIESTENIS-STUDZIŃSKA

RZEŹBA CHRYSTUSA ZE WSI BUDZISKI POW. AUGUSTOWSKI

Резьба Христа из деревни Будиски, повят Августов

The carving of Christ in the village Budziski, Augustów District

W roku 1969 podczas zbierania materiałów do nowo powstającej izby pamięci poświęconej Karolowi Brzostowskiemu w Cisowie pracownicy Muzeum Okręgowego w Białymstoku, mgr Aleksander Antoniuk i Regina Marczuk, natrafili we wsi Budziski pow. augustowski na interesującą kapliczkę słupową z rzeźbą, przedstawiającą Chrystusa.



Ryc. 1. Budziski, pow. augustowski. Chrystus, rzeźba w drzewie

Według informacji uzyskanych od Marii Wierzbickiej, zamieszkałej we wsi Budziski, w kapliczce znajdowały się pierwotnie trzy rzeźby. Ustalono, że jedna z nich, a mianowicie św. Franciszek, znajduje się w zbiorach Muzeum Ziemi Suwalskiej w Suwałkach [1].

Zakupiony do zbiorów Działu Etnograficznego Chrystus z Budzisk to rzeźba pełna, wys. 36 cm. Czas powstania określa się na koniec XIX w. —

[1] M. Halicka, Nabytki etnograficzne Muzeum Ziemi Suwalskiej w Suwałkach, Rocznik Białostocki, t. IX, 1970, s. 413.

warsztat ludowy, autor nieznany. Chrystus przedstawiony jest statycznie, w fałdowanej długiej sukni, okryty płaszczem przewieszonym przez ramię, lewą ręką przytrzymuje opadające szaty. Figura uszkodzona — brak prawej ręki. Fałdy sukni i płaszcza podkreślone przez rzeźbiarza pionowymi grubymi cięciami. Rzeźba wykonana jest z drzewa lipowego i utrzymana w kolorze naturalnego drewna. Na sukni widoczne ślady przemalowań w kolorze czerwieni.

Przy porównaniu obu rzeźb, postaci Chrystusa ze zbiorów Muzeum w Białymstoku i pozyskanego wcześniej przez Muzeum w Suwałkach św. Franciszka, uderza duże podobieństwo obu postaci; wyraz twarzy, układ rąk, ujęcie szat, świadczą o wspólnym wykonawcy. Los pozostałej rzeźby z kapliczki nie jest znany.

Z uwagi na zły stan zachowania obiektu, ślady po szkodnikach drewna, zniszczenia spowodowane wilgocią, liczne pęknięcia wzdłuż słojów, rzeźba poddana została w roku 1971 zabiegom konserwatorskim w Pracowni Konserwacji Zabytków w Warszawie.

BARBARA KIESTENIS-STUDZIŃSKA

ŚW. JAN NEPOMUCEN Z TRZCIANNEGO POW. MONIECKI

Св. Ян Непомуцен из Тщянного, повят Моньки

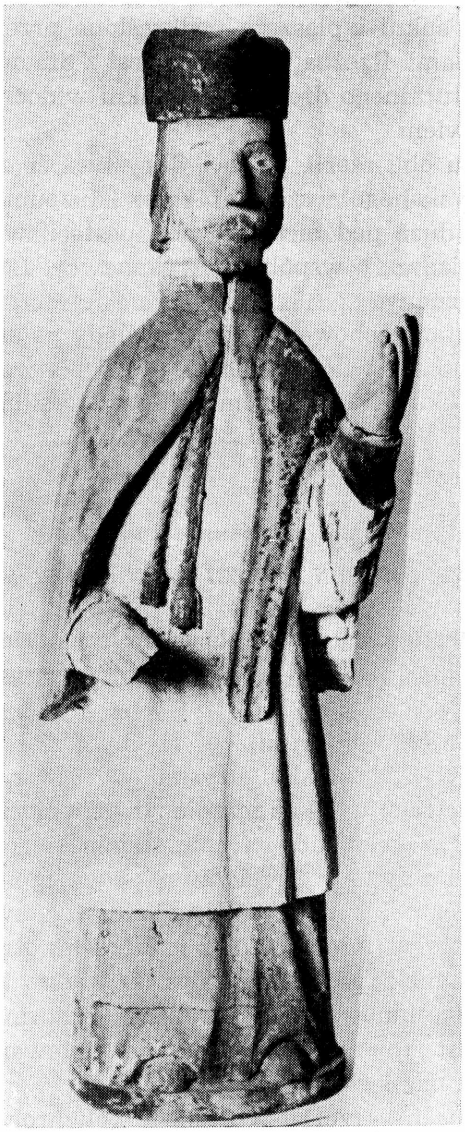
St John of Pomuk from Trzcianne, Mońki District

Informację o istnieniu interesującej rzeźby Dział Etnograficzny Muzeum Okręgowego w Białymstoku uzyskał w 1963 r. w czasie przeprowadzania badań penetracyjnych na terenie pow. monieckiego, zbierając materiały do wystawy „Sztuka ludowa pow. monieckiego". Rzeźbę znaleziono w kościele parafialnym w Trzciannym, pow. moniecki. Niestety nie udało się jej wówczas pokazać na wspomnianej wystawie, pozostała jedynie dokumentacja fotograficzna. W 1972 r. Muzeum otrzymało wiadomość, że u mieszkańca Moniek, ob. Władysława Świerzbińskiego znajduje się stara rzeźba ludowa. Po uzyskaniu informacji i oględzinach stwierdzono, że jest to rzeźba pierwotnie notowana przez Muzeum w Trzciannym, pow. moniecki.

Św. Jan Nepomucen — rzeźba w drzewie polichromowana — przedstawia postać pełną — wysokość 82 cm, umocowaną na podstawie. Postać ubrana w szaty liturgiczne — suknię długą sięgającą stóp, koloru błękitnego, białą komżę oraz narzuconą na ramionach krótką pelerynę w kolorze błękitu, na głowie biret bogato złocony. Prawa ręka świętego lekko opuszczona, lewa uniesiona w górę. Prymitywne przedstawienie postaci zdradza warsztat ludowy anonimowego artysty.

Stan pozyskanej do zbiorów rzeźby nie jest najlepszy. Figura jest

mocno zniszczona, z licznymi śladami po kornikach, lewa ręka spróchniała. Polichromia w wielu miejscach łuszczy się i odpada.



Ryc. 1. Trzcianne, pow. moniecki. Św. Jan Nepomucen, rzeźba w drzewie

Należałoby przypuszczać, że jest to rzeźba, która pierwotnie znajdowała się we wnętrzu kościoła w Trzciannym. Następnie zdjęta pozostała w zupełnym zapomnieniu.

Św. Jan Nepomucen jest jednym z ciekawszych obiektów rzeźby tradycyjnej w zbiorach Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

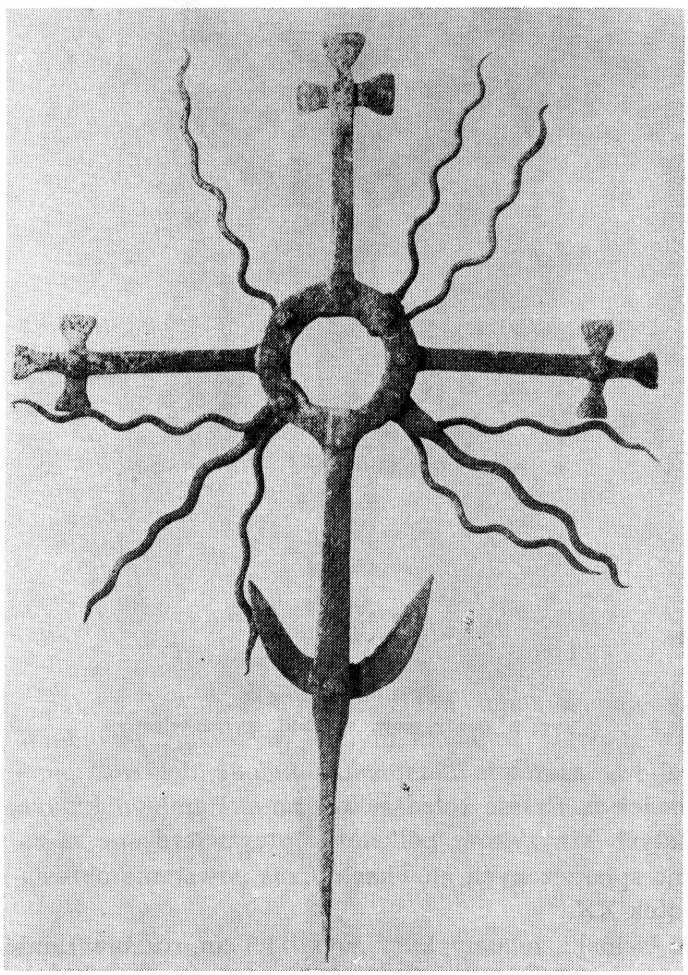
BARBARA KIESTENIS-STUDZIŃSKA

EKSPONATY POZYSKANE DO ZBIORÓW ETNOGRAFICZNYCH ZE WSI BRODY, POW. SOKÓLSKI

Приобретение экспонатов из деревни Броды, повят Соколка, для этнографических собраний

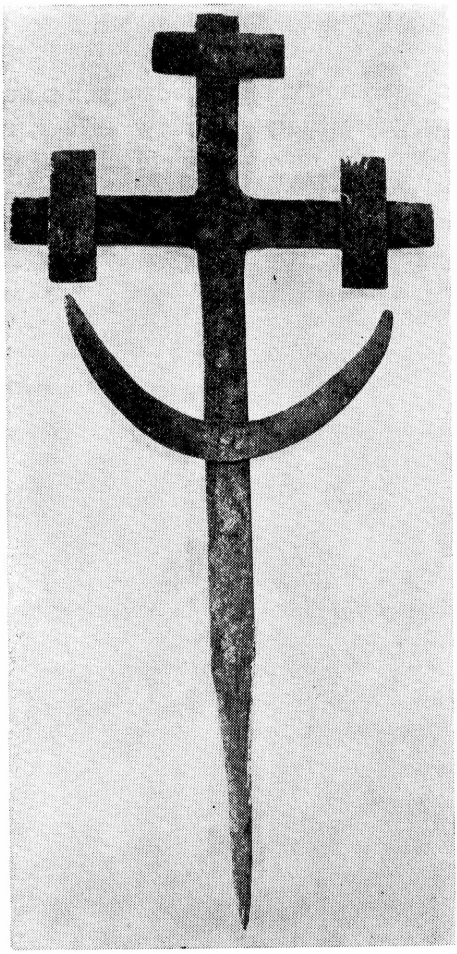
Exhibits originating from Brody, Sokółka District, donated to the ethnographical collection

W czasie penetracji terenowych prowadzonych przez Dział Etnograficzny Muzeum Okręgowego w Białymstoku w 1970 r. na terenie pow. sokólskiego, pozyskano do zbiorów w formie darów przekazanych przez ob. Józefa Chmielewskiego zamieszkałego we wsi Brody, następujące eksponaty:



Ryc. 1. Brody, pow. sokólski. Krzyż żelazny

1. Krzyż żelazny, łaciński, kuty — warsztat ludowy, wys. 53,5 cm, rozstaw ramion 38 cm. Krzyż stanowił zakończenie krzyża przydrożnego. Na skrzyżowaniu ramion koło — słońce z rozchodzącymi się promieniami (9 szt., brak jednego) rozmieszczone po dwa u góry i po trzy u dołu. Na zakończeniu ramion małe krzyżyki w typie krzyży grecko-maltańskich,



Ryc. 2. Brody, pow. sokólski. Krzyż żelazny

u dołu półksiężyc. Całość ostro zakończona. Ramiona krzyża, promienie, ramiona małych krzyżyków, półksiężyc przytwierdzone są za pomocą nitów o mocno spłaszczonych główkach. Czas powstania określa się na wiek XIX i początek XX.

2. Krzyż łaciński, żelazny, kuty, wys. 44,5 cm, rozstaw ramion 21 cm — warsztat ludowy, stanowił również zakończenie krzyża przydrożnego.

Krzyż wykonany z płaskownika, ramiona zakończone małymi krzyżykami, u dołu półksiężyc przytwierdzony za pomocą nitu. Krzyż u dołu ostro zakończony. Datowany na koniec XIX i początek XX w.

3. Naczynie do wyrobu masła, „masłobojka", drewniana, wykonana z klepek, rozszerzona przy podstawie i zwężająca się do góry, wys. 39 cm,



Ryc. 3. Brody, pow. sokólski. Naczynie do wyrobu masła

⌀ podstawy 21 cm, ⌀ otworu górnego 17,5 cm, naczynie wzmocnione obręczami. Wieko wydrążone w jednym kawałku drewna, wys. 6,5 cm, ⌀ u góry 19 cm, ⌀ u dołu 16 cm, wklęśnięte z otworem na bijak — bijaka brak. „Masłobojka" używana była w gospodarstwie domowym do roku 1960.

V. RECENZJE I OMÓWIENIA

C. Kuncienė, Sausiu (Traku Raj.) Pilkapiai; „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai", Ser. A, 1 (35), 1971, s. 73—85.

Na 22 kilometrze szosy prowadzącej z Wilna do Kowna w lesie przyległym do wsi Sausje (przed wojną Bezwodna), pow. trocki, położone jest cmentarzysko liczące blisko 100 grobów kurhanowych. W ciągu 30 lat zbadano z nich zaledwie 18: 7 przed II wojną światową (w 1934 i 1937 r.), pozostałe 11 po niej (3 w 1955 r. i 8 w 1964). Prace wykopaliskowe prowadziły kolejno: Muzeum Archeologii Przedhistorycznej Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Muzeum Historyczne w Trokach i Instytut Historii Litewskiej Akademii Nauk.

Eksplorowane kurhany pochodziły z VIII—X w.n.e. i znajdowały się na miejscu osady istniejącej tu na początku (lub być może w środku) I tysiąclecia n.e. Budowa ich oraz wyposażenie zgodne są z cechami ciałopalnej formy pochówku występującej na obszarze wschodniej Litwy. W 2 kurhanach wydobyto palone szczątki kobiet i dzieci, w 12 innych — mężczyzn (4 były puste). Bardzo skromny inwentarz pochówkowy miał wiele cech wspólnych ze znaleziskami stanowisk w Czobiszkach, pow. szyrwincki, i w Dorsuniszkach, pow. koszedarski.

Między innymi natrafiono na przedmioty z wyposażenia wojowników, jak np. topory o wąskim ostrzu, noże i tulejkowate groty do włóczni; na narzędzia rybackie używane przez mężczyzn; na żelazne szydła i gliniane naczynia gospodarstwa domowego oraz kobiece drobiazgi. Wśród tych ostatnich przeważały ozdoby, np. spiralne wisiorki z brązu, bransolety z pogrubionymi i rozszerzonymi końcami, ułamki naszyjników itp.

W literaturze przedmiotu Kuncienė wymienia także pozycje polskich archeologów: Heleny z Cehaków i Włodzimierza Hołubowiczów, Romana Jakimowicza, Wandalina Szukiewicza. Pamiętając o zasługach małżeństwa Hołubowiczów dla archeologii polskiej — szczególnie przy organizacji i prowadzeniu katedry archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego — jak też białoruskiej i litewskiej, warto tu chyba przypomnieć pierwsze lata ich naukowej działalności we wspomnianym Muzeum Archeologii Przedhistorycznej USB.

Oficjalnie zostało ono otwarte w grudniu 1933 r. z inicjatywy prof. dr Włodzimierza Antoniewicza, lecz już wcześniej zapoczątkowało pracę badawczą, prowadząc poszukiwania na 3 stanowiskach w pow. oszmiańskim i wileńsko-trockim oraz na Górze Bekieszowej w Wilnie. W roku 1934 pracownicy Muzeum wkroczyli także na tereny powiatów: brasławskiego, postawskiego i wilejskiego, nie zaniedbując oczywiście poprzednich. I właśnie w ten sposób w pow. wileńsko-trockim około wsi Bezwodna (obecnie Sausje) zarejestrowano w 1934 r. jeden kurhan, a w 1937 r. — następne sześć: „Rozległe to cmentarzysko leży na terenie lasów państwowych i jest gęsto zarośnięte drzewami ... Jak wskazuje znaleziony w nich materiał zabytkowy, cmentarzysko pochodzi z tzw. okresu Wędrówki Ludów (od V do początku VII w. p.n.e.)" — pisała w sprawozdaniu dr Hołubowiczowa[1], datując nieco inaczej, niż to czyni Kuncienė.

[1] „Ateneum Wileńskie", 1937, R. XII, s. 682—683.

W 1938 r. Muzeum wyszło nawet poza obszar woj. wileńskiego i we wsi Sokolniki, woj. i pow. nowogródzki, eksplorowało 3 kurhany na cmentarzysku słowiańskim z XI—XIII w. n.e. Jednocześnie zaś stały zespół pracowników (kierownik — Hołubowiczowa, asystent — Hołubowicz, rysownik — Bolesław Rogiński) przygotowywał dział wystawowy, który w nowej szacie miał być otwarty od stycznia 1939 r. I wreszcie w tymże roku 1938 ukazał się pierwszy tom „Rocznika Archeologicznego" [2].

Paweł de Laval

C. Maksimaitiene, Panevezio Pijoru Mokykla (1727—1832), „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai" Ser. A, 2 (36), 1971, s. 131—145.

Zarys historii szkoły prowadzonej przez pijarów w Poniewieżu na Litwie w latach 1727—1832 stanowi treść wartościowego, chociaż nadmiernie skondensowanego artykułu Maksimaitiene. Autorka, zajmująca się szczególnie badaniem przeszłości miasta nad Niewiażą [1], umiejętnie wyzyskała materiał źródłowy oraz literaturę przedmiotu w języku litewskim, polskim i rosyjskim. Wydaje się jednak, że w zakresie pozycji polskich zaufała zbytnio ustaleniom badaczy z połowy ubiegłego stulecia (J. Łukaszewicz, E. Tyszkiewicz), niepotrzebnie pomijając jednocześnie kilka prac niewątpliwie użytecznych. Mam tu na myśli przede wszystkim: Michała Ambrosa „Zarys statystyczny szkół Wydziału Wileńskiego" [2] i Ottona Hedemanna „Szkoły Walerianowskie X.X. Pijarów Łużeckich" [3].

W drugiej ćwierci XVIII w. poczęły na Litwie powstawać — w atmosferze ciągłych sporów z jezuitami broniącymi swego monopolu nauczania [4] — liczne szkoły pijarów, których w 1722 r. sprowadził do Wilna tamtejszy biskup Konstanty Kazimierz Brzostowski. Początkowo byt materialny tych szkół opierał się głównie na darowiznach ziemskich bogatych fundatorów, opłatach (także w naturze) uczniów i — w najmniejszym zresztą zakresie — na dotacjach samego zgromadzenia zakonnego. Istotna zmiana nastąpiła w latach zarządzania Komisji Edukacji Narodowej, kiedy ogłoszono Rozporządzenie ekspensów do edukacji najpotrzebniejszych (1774 r.) i Ustawę o organizacji szkół (1783 r.).

Skupiając główną uwagę na programach szkolnych i ich stopniowej przemianie w kierunku różnicowania i rozszerzania nauczanych przedmiotów, Maksimaitiene najwięcej miejsca poświęciła latom 1773—1803, w których Komisja Edukacji Narodowej podjęła przebudowę szkolnictwa Korony i Litwy na nowych, bardziej do życia zbliżonych podstawach. Wcześniejszy (1727—1773) i późniejszy (1803—1832) stan szkoły w Poniewieżu potraktowany został bardziej skrótowo, pełniąc niejako rolę wprowadzenia i zakończenia.

Cennym źródłem dla poznania codziennej szkolnej rzeczywistości są raporty sporządzane przez wizytatorów występujących z ramienia Szkoły Głównej Litewskiej (dawnej Akademii jezuickiej) w Wilnie na podstawie ogólnej instrukcji ramowej i wskazówek dostosowanych do poszczególnej kontroli. Poziom nauczania w Poniewieżu sprawdzali m.in G. Piramowicz w 1732 r., D. Pilchowski w 1785 r., P. Bieńkowski w 1786 r., J. Erdman w 1788 r., J. Jaksa w 1789 r. Ich uwagi powizytacyjne obejmowały: 1) opis budynku szkolnego, jego urządzeń i pomocy naukowych; 2) dokładną charakterystykę grona pedagogicznego z punktu przygotowania naukowego, umiejętności dydaktycznych i poziomu moralnego; 3) ocenę postępów mło-

[2] Ibid., 1938, R. XIII, z. 2, s. 351—353.

[1] Por. np. Pirmosios žinios apie Panevezio miesta, „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai", Ser. A, 2(11), 1961, s. 125—132.

[2] „Ateneum Wileńskie" 1939, R. XIV, z. 1, s. 145—231.

[3] Wilno 1937.

[4] Por. ks. W. Szulc, T. J., Spory Akademii Wileńskiej z pijarami o wyłączne prawo na szkoły (1723—1753), „Ateneum Wileńskie", 1939, R. XIV, z. 1, s. 70—144.

dzieży oraz jej zachowania. Jeśli chodzi o liczbę uczniów, to Piramowicz podaje dla klasy I — 28 osób, dla II — 35 i dla III — 24; w sprawozdaniu Pilichowskiego znajdują się odpowiednio cyfry: 17, 11 i 8.

Skrupulatna analiza programów kolejnych klas pozwoliła autorce stwierdzić przekonywająco, że w zakładzie poniewieżskim stopniowo zmniejszała się liczba godzin wszechwładnej dawniej łaciny i związanych z nią przedmiotów na rzecz matematyki i nauk przyrodniczych. Lekcje o współczesnym systemie gospodarowania na ziemi były nawet jakby próbą łączenia teorii z praktyką.

Trzeci rozbiór Polski w 1795 r. oddał całą już Litwę pod panowanie rosyjskie. Jednak pomimo wielu zmian wprowadzanych wtedy przez wielkorządcę Repnina szkolnictwo działało nadal, a po nominacji w 1803 r. Adama Jerzego Czartoryskiego na stanowisko kuratora Wydziału Szkolnego Wileńskiego weszło w okres niewątpliwej pomyślności. Dlatego szkoda, że autorka nie dała tu więcej materiału faktograficznego ani własnych — zawsze tak dobrze przemyślanych — ocen i wniosków. Np. z ustaw szkolnych wymieniła tylko dwie (z 24 I 1803 r. i z 5 XI 1804 r.), a zrezygnowała zupełnie z przypomnienia terytorialnego zasięgu Wydziału Wileńskiego. Obejmował on przecież szkoły aż 8 guberni: wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, wołyńskiej, podolskiej, kijowskiej, mohylewskiej i witebskiej i znajdowała się tam niejedna szkoła pijarska [5].

1 maja 1832 r. Ukazem Mikołaja I został zamknięty Uniwersytet Wileński i wiele podległych mu szkół za udział nauczycieli i uczniów w powstaniu listopadowym 1830 r. (Maksimaitiene stale pisze „1831"). Wtedy też zakończyła się przeszło stuletnia działalność szkoły pijarów w Poniewieżu. Jej najbardziej chyba znanym uczniem był Wawrzyniec Gucewicz, słynny architekt i profesor Szkoły Głównej Litewskiej, który odegrał rolę w klasycyzmie wileńskim ostatnich lat XVIII w. Gucewicz uczęszczał do poniewieżskiej szkoły w latach 1768—1773.

Lektura artykułu Maksimaitiene prowadzi do wniosku, iż dzieje oświaty w Wielkim Księstwie Litewskim ciągle jeszcze wymagają dużo pracy nad nimi. Wystarczy spojrzeć na tablicę z 1801 r. przytoczoną na s. 141: Boruny, Kowno, Lida, Rosienie, Słonim, Wołkowysk, Żyrmuny — oto kilka tylko nazw miast odgrywających niemałą rolę w rozmaitych historycznych wydarzeniach Litwy. A czy rzeczywiście wiemy o ich szkołach wiele?

Paweł de Laval

Stanisław Chankowski, Okręg biebrzański w powstaniu styczniowym, „Przegląd Historyczny" 1971, t. LXII, z. 3, s. 437—447.

Autor prac poświęconych problematyce powstańczej 1863 r. w województwie augustowskim tym razem opublikował artykuł o dziejach powstania styczniowego w okręgu biebrzańskim. Czytelnikom tomu czwartego „Rocznika Białostockiego" znana jest interesująca praca Chankowskiego o powstaniu styczniowym w powiecie łomżyńskim. Omawiany tu artykuł jest więc kontynuacją analizy dziejów powstańczych w Augustowskiem. W okresie powstania styczniowego tzw. okręg biebrzański (będący po 1866 r. odrębnym powiatem szczuczyńskim) stanowił bowiem jedną z dwóch części składowych ówczesnego powiatu augustowskiego. Specyficzny rozwój wypadków powstańczych w okręgu biebrzańskim — zdaniem autora niekorzystnie odbijający nie tylko od reszty województwa, ale także od reszty kraju — zadecydował zapewne o zamieszczeniu regionalnej w zasadzie rozprawy na łamach centralnej prasy historycznej. Lektura artykułu pozwala stwierdzić, iż praca oparta jest na gruntownej znajomości zachowanych źródeł, a także na

[5] M. Ambros, o.c., s. 147.

głębokim i wszechstronnym rozeznaniu w złożonych problemach powstańczych 1863 r.

W rozprawie wyodrębniają się cztery działy. W pierwszym omawiane są źródła wykorzystane w artykule oraz usytuowanie geograficzne i fizjograficzne okręgu biebrzańskiego.

Podstawą do analizy przebiegu i oceny powstania na tym terenie są dwie relacje działaczy powstańczych, tj. zeznanie miejscowego ziemianina, Stanisława Wojczyńskiego[1] oraz „Krótkie wspomnienia z roku 1863", napisane przez naczelnika organizacji powstańczej m. Szczuczyna, Izydora Bielickiego[2]. Oba źródła, mimo pewnych rozbieżności w szczegółach, lojalnie stwierdzają, iż przyczyn niedorozwoju akcji powstańczych na tym terenie należy doszukiwać się przede wszystkim w nietypowej sytuacji geograficznej i fizjograficznej okręgu. Konsekwencją owej nietypowej sytuacji był także bierny, a nawet krytyczny stosunek miejscowego społeczeństwa do powstania. Biebrzańskie, tworząc wąski pas między dwiema granicami (z Prusami i Rosją), liczący miejscami 20—30 km, stanowiło pomost łączący Augustowskie z Królestwem Kongresowym. Bagna i lasy nie sprzyjały gęstości zaludnienia. Nieliczne folwarki, a stąd niewielki odsetek służby folwarcznej, nieliczna liczbowo ludność urzędnicza i rzemieślnicza, które zazwyczaj stanowiły główne oparcie dla działań powstańczych — to także czynniki hamujące powstanie. Nie bez znaczenia był też skład etniczny ludności miasteczek Biebrzańskiego, gdzie wyraźnie dominowała ludność żydowska. Wojczyński w swym zeznaniu pisze: [3]

„...Okręg biebrzański tworzy najwęższą szyjkę Królestwa Polskiego, ciągnącą się między granicą pruską a granicą Białostockiego. Szyjka ta wąska naszego kraju w wielu miejscach nie dochodzi 2 mil szerokości. Środkiem przerżnięta traktem bitym petersbursko-warszawskim, na którym znajdują się na przestrzeni 5 mil 3 miasteczka [Szczuczyn, Grajewo, Rajgród — przyp. I.G.], zawsze załogami wojskowymi osadzone. Na całej zaś długości od granicy pruskiej 3 liniami stoi straż graniczna, która uganiając się za towarnikami [przemytnikami — przyp. I.G.] zna doskonale cały okręg ... Od Białostockiego zaś okręg biebrzański odgraniczony jest rzekami: Narwią i Biebrzą, których brzegi na całej prawie przestrzeni, a przynajmniej na znacznej jej części, są prawie zupełnie bezludne, gdyż bagna i błotniste łąki biebrzańskie ciągną się prawie przez całą długość okręgu, ponad nimi zaś bardzo nieszerokim przesmykiem ciągną się lasy rządowe, po których nieustannie straż graniczna za towarnikami się ugania. ... Do tych niedogodności wynikających z geograficznego położenia okręgu należy dodać jeszcze te, które z miejscowych stosunków pochodzą. Brak zupełnie ludności rzemieślniczej i prawdziwej miejskiej, która — jak wiadomo — była jednym z głównych czynników w tym powstaniu. Także prawie zupełny brak znacznych swą rozległością majętności, a tym samym szczupły bardzo zastęp oficjalistów, którymi w innych okolicach powstanie także było bardzo zasilane. Ludność wiejska jak wszędzie — albo obojętna, albo zupełnie ruchowi temu nieprzychylna. Obywatele zaś, znajdując się w tak nieszczęsnych warunkach, bardziej zatrwożeni tym powstaniem jak jemu przychylni byli. Prawie wszystkie bowiem majętności rozsiane między kordonami straży granicznej a załogami wojskowymi po miasteczkach stojącymi".

W drugim dziale rozprawy, stosunkowo najobszerniejszym, autor przedstawia działalność organizacji narodowej w Biebrzańskiem. Wiadomo, iż manifestacje patriotyczne 1861—1862 r. nie ominęły również okręgu biebrzańskiego. Nabożeństwa patriotyczne odbywane w Szczuczynie i Grajewie świadczą o istnieniu patriotycznego nurtu wśród części społeczeństwa. Niemniej, jak wynika z badań autora rozprawy, organizacja narodowa przed powstaniem znajdowała się tutaj w zalążku. Jednym z działaczy tej organizacji był Michał

[1] S. Wojczyński, Zapiska o organizacji rewolucyjnej w województwie augustowskim, w: Zbiór zeznań śledczych o przebiegu powstania styczniowego. Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965, s. 330—337.

[2] Opracowanie Izydora Bielickiego zachowane jest w streszczeniu A. Gillera, Biblioteka Narodowa, rkps IV 6546.

[3] S. Wojczyński, o.c., s. 333.

Bunikiewicz[4], początkowo naczelnik organizacji powstańczej okręgu, a następnie naczelnik żandarmerii narodowej. Największym osiągnięciem organizacji było utworzenie pod koniec lutego 1863 r. oddziału powstańczego, składającego się jednak głównie z przybyłych z zewnątrz rozbitków z różnych oddziałów powstańczych. Oddział ten, z braku środków finansowych, wkrótce został przez organizację rozwiązany. Jak zauważa autor, ani miejscowe ziemiaństwo, ani chłopi, nie przejawiali żywszego zainteresowania „awanturniczym przedsięwzięciem". Zmiany osobowe w organizacji powstańczej (w tym skierowanie tu działaczy spoza okręgu) nie wpłynęły na polepszenie istniejącej sytuacji. Jedynie drobna szlachta, podobnie jak w innych regionach kraju, przejawiała ofiarność i patriotyzm.

Trzecia część rozprawy traktuje o działaniach wojennych w Biebrzańskiem. Przejawiały się one w postaci przemarszów i starć oddziałów powstańczych przybyłych z zewnątrz oraz w postaci prób formowania oddziałów miejscowych. Chankowski podaje informacje o działających tu, przybyłych z zewnątrz oddziałach Wawra Ramotowskiego, Rodego, Bugielskiego. Równolegle analizuje też przebieg formowania się miejscowych oddziałów oraz poddaje krytycznej ocenie ich poczynania. Bezspornie dużym osiągnięciem organizacji narodowej w Biebrzańskiem było doprowadzenie do powstania kilku zbrojnych ugrupowań powstańczych. Trudne warunki lokalne nie pozwoliły jednak na dłuższe związanie się nowo utworzonych oddziałów z okręgiem biebrzańskim. Oddziały Dziadulewicza, Szukiewicza, Micewicza, Reklewskiego nie zdołały przeprowadzić operacji wojennych na większą skalę. Działalność ich przejawiała się w niewielkich starciach z wojskami rosyjskimi, w przejmowaniu kas w leśnictwach, po czym z reguły przenosiły się poza teren okręgu. Osiągnięciem organizacji narodowej było także zorganizowanie żandarmerii powstańczej. Żandarmeria biebrzańska, w odróżnieniu od żandarmerii innych powiatów, nie tworzyła stałych oddziałów, lecz zbierała się doraźnie, w miarę potrzeby. Zadaniem jej było werbowanie ochotników do oddziałów, obserwacja ruchów nieprzyjaciela oraz ułatwianie działalności organizacji narodowej. Działalność biebrzańskiej żandarmerii przyniosła jednak mierne rezultaty, świadczy o tym przede wszystkim wynik akcji werbunkowej do oddziałów powstańczych.

W czwartej, ostatniej części rozprawy, autor dokonuje oceny ruchu 1863 r. w Biebrzańskiem. Stwierdza, iż w odróżnieniu od patriotycznej postawy ludności woj. augustowskiego, miejscowa ludność nie udzieliła dostatecznego poparcia dla działań powstańczych. Organizacja narodowa, mimo pomocy z zewnątrz, nie mogła przejawić aktywnej działalności. Zorganizowane oddziały powstańcze, nie mając zaplecza materialnego, przechodziły na inne tereny. Przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy przede wszystkim w warunkach obiektywnych, paraliżujących bardziej zdecydowane poczynania. Typowa sytuacja przygraniczna powiatu, specyficzne położenie geograficzne, niekorzystne warunki fizjograficzne, wreszcie nie sprzyjający sprawie narodowej skład społeczny i etniczny miejscowej ludności — oto istotne hamulce dziejów powstańczych 1863 r. w Biebrzańskiem.

Omawiany artykuł wnikliwie uzupełnia znajomość problematyki regionalnej roku 1863, pozwala dostrzec jej złożoność i zróżnicowanie, umożliwia uzyskanie pełniejszego obrazu tamtych dni.

Irena Grochowska

[4] Nazwisko kasjera z Rajgrodu, Michała Bunikiewicza, zarówno w recenzowanym artykule, jak i przekazach współczesnych powstaniu, podawane jest mylnie jako Boniukiewicz. Z zachowanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku akt Komisji Województwa Augustowskiego i Rządu Gubernialnego Augustowskiego (sygn. 1, k. 6, 8, 32 i in.), gdzie kilkakrotnie występuje własnoręczny podpis działacza powstańczego z Rajgrodu, wynika, iż poprawnie winno ono brzmieć: Bunikiewicz.

Michał Pirko, Z dziejów pierwszych wojskowych organizacji niepodległościowych na Suwalszczyźnie w latach 1939—1941. „Wojskowy Przegląd Historyczny" 1972, nr 3(62), s. 39—75.

Artykuł M. Pirko podejmuje dotychczas mało znaną i przez historyka nie badaną tematykę. Ukazało się wprawdzie na temat dziejów ruchu konspiracyjnego w Suwalskiem kilka opracowań i artykułów prasowych A. Omiljanowicza[1], ujmują one jednak jego dzieje w sposób zbeletryzowany, wprowadzając do opisu — jak słusznie zauważył M. Pirko — obok prawdy wiele fikcji, nieścisłości i uproszczeń. A. Omiljanowicz dążąc ponadto do ukazania głębokiego patriotyzmu i chęci walki ludności tego regionu z okupantem przedstawia organizacje konspiracyjne jako wewnętrznie spójne i nie precyzuje bliżej ich ideowo-politycznego oblicza oraz tła rozbieżności i rywalizacji o wpływy, jakie się między nimi toczyły.

Recenzowany artykuł wypełnia tę lukę właśnie problemami, które pomija A. Omiljanowicz oraz autorzy wspomnień i relacji.

Jak wiadomo, dotychczasowa skromna literatura o ruchu oporu w Suwalskiem oparta była wyłącznie na relacjach i wspomnieniach uczestników ówczesnych wydarzeń. Artykuł M. Pirko jest i w tej kwestii nowatorski, napisany został bowiem na podstawie materiałów źródłowych z niemieckich archiwów sądowych[2]. Oczywiście, autor artykułu podszedł z całym krytycyzmem do materiałów sporządzonych przez hitlerowskie organy policyjne i sądowe i skonfrontował je z przekazami polskimi, co pozwoliło na stosunkowo wierne odtworzenie obrazu walki konspiracyjnej w regionie suwalskim. Rozbudowane hitlerowskie organy policyjne prowadziły obszerną dokumentację dotyczącą zwłaszcza spraw walki konspiracyjnej. Hitlerowski wywiad i policja zdołały poprzez rozgałęziony system inwigilacji rozszyfrować pierwsze organizacje konspiracyjne i wymusić od osadzonych w śledztwie zeznania dotyczące ich działalności.

Pierwsze organizacje konspiracyjne w Suwalskiem według ustaleń M. Pirko powstały już w październiku i listopadzie 1939 r. Nosiły one początkowo charakter lokalny, powstawały w Suwałkach, a później dopiero obejmowały swym zasięgiem wioski i osiedla powiatu. Organizatorami ich byli działacze lub sympatycy istniejących tu przed wojną stronnictw politycznych oraz młodzież. Wśród nich wyróżniali się zwłaszcza nauczyciele, oficerowie WP i studenci.

Grupy te szybko jednak były likwidowane. Ich organizatorom brakowało doświadczeń w pracy konspiracyjnej i znajomości obowiązujących zasad, co pozwoliło okupantowi szybko nasłać do grup swoich szpicli i konfidentów. Również miejscowi Niemcy, wobec których nie konspirowano się w pełni, ułatwiali władzom okupacyjnym dekonspirację i likwidację grup. Część grup uległa likwidacji w wyniku połączenia z innymi, silniejszymi grupami.

W końcu 1939 r. rozpoczęły w Suwalskiem działalność organizacje o zasięgu krajowym: Służba Zwycięstwu Polski (SZP) przekształcona w 1940 r. w Związek Walki Zbrojnej (ZWZ) i Komenda Obrońców Polski (KOP). Ponieważ przez obszary pow. suwalskiego przejeżdżali kurierzy obu organizacji do Wilna, dążyły one tu do rozbudowy swych szeregów, m.in. przez scalanie miejscowych grup konspiracyjnych.

Przedmiotem szczegółowych rozważań omawianej publikacji są dzieje czterech wojskowych organizacji niepodległościowych działających w latach 1939—1941 w pow. suwalskim. Były to: Legia Piłsudskiego utworzona w listopadzie 1939 r. w Suwałkach przez kpt. rez. Zenona J a -

[1] A. Omiljanowicz, Było to nad Czarną Hańczą, Warszawa 1960; Listy spod gilotyny, Lublin, 1964; Ziemia Białostocka przypomina, Lublin 1965; Barykada, Lublin 1968 i Walka podziemna z okupantem hitlerowskim na Suwalszczyźnie w latach 1939—1944, w: „Studia i Materiały do Dziejów Suwalszczyzny", Białystok 1965.

[2] Materiały sądowe Ministerstwa Sprawiedliwości Rzeszy, Deutsches Zentralarchiv w Poczdamie.

ronickiego; Legion Nadniemeński, utworzony w styczniu 1940 r. przez kpt. rez. Mariana Świtalskiego, ps. „Profesor"; Korpus Ziemi Suwalskiej, utworzony w lutym 1940 r. przez Jakuba Śliwińskiego, ps. „Sęp" i Józefa Cimochowskiego oraz Odrodzenie Narodowe, utworzone we wrześniu 1940 r. przez Stanisława Wydornika, ps. „Burza", który w lipcu 1940 r. opuścił wraz z kilkoma innymi konspiratorami szeregi Korpusu Ziemi Suwalskiej.

Autor szczegółowo opisał ich powstanie, działalność i losy członków tych ugrupowań od chwili aresztowania aż do wyroków sądowych. Jak już wspominałem, autor nie pomija przy charakterystyce wymienionych organizacji opisu ich założeń ideowo-politycznych oraz wewnętrznych tarć i rywalizacji o wpływy.

W zakończeniu opracowania Pirko sumuje wyniki swoich badań i formułuje następujące wnioski: walka o utrzymanie i zachowanie polskości w warunkach niesłychanego terroru i represji hitlerowskich, szczególnie na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy, wśród których było także Suwalskie, nie była rzeczą łatwą i wymagała dużej odwagi i ofiarności. Wszystkie organizacje konspiracyjne będące przedmiotem badań miały charakter wojskowych organizacji niepodległościowych o dość mglisto sformułowanych programach politycznych i społecznych. Ich olbrzymią, niezaprzeczalną zasługą było to, że od pierwszych chwil okupacji hitlerowskiej roztaczały one przed swoimi członkami wizję niepodległej Polski. Ich podstawowym celem była walka o wolność i niepodległość. Jedynie Korpus Ziemi Suwalskiej Jakuba Śliwińskiego stwierdzał w sposób wyraźny, że jego celem jest odbudowanie Polski niepodległej o ustroju prawdziwie demokratycznym.

Dużą zaletą artykułu Pirko jest również to, że autor zebrał w nim bogaty materiał biograficzny o przywódcach i działaczach omawianych organizacji konspiracyjnych i wzbogacił go fotokopiami dokumentów archiwalnych.

Do niedostatków artykułu zaliczyłbym natomiast brak próby szerszego wyjaśnienia, dlaczego tak dużo szpicli i konfidentów mógł okupant zwerbować i przemycić do szeregów konspiracji. Wprawdzie autor na s. 42 wskazuje, że był to wynik braku doświadczenia pracy konspiracyjnej i w związku z tym obniżenia wymogów w stosunku do wstępujących, nie wyczerpuje to jednak, zdaniem niżej podpisanego, problemu.

Wymaga też sprostowania nieścisłe rozszyfrowanie skrótu SZP — nazwy pierwszej wojskowej ogólnopolskiej organizacji konspiracyjnej. Jej pełna nazwa — jak przyjęto w polskiej literaturze historycznej — brzmiała: „Służba Zwycięstwu Polski", a nie „Siły Zbrojne Polski", chociaż w relacjach jej działaczy wymienia się i tę drugą nazwę.

W sumie opracowanie M. Pirko stanowi ważny przyczynek do badań nad dziejami ruchu oporu na wschodnich obszarach Polski.

Michał Gnatowski

W. Wierchoś, W borbie zakolonnyje, Mińsk 1970, s. 72.

Wśród wydanych ostatnio książek poświęconych działalności antyfaszystowskiej w latach hitlerowskiej okupacji niewiele prac podejmuje tematykę naszego regionu. Z dużym więc zainteresowaniem przeczytałem, niewielką objętościowo, ale interesującą pracę W. Wierchosia, omawiającą działalność białostockich antyfaszystów.

Wyniki żmudnych poszukiwań autor przedstawił w siedmiu niewielkich rozdziałach. W dwóch pierwszych, stanowiących niejako wstęp do rozdziału trzeciego, autor kreśli biografię dwóch aktywnych białostockich antyfaszystów: Wiery Żygmont (Denisowej) i Lizy Czapnik (Marii Morozowskiej).

Wiera Żygmont związała swoje losy z ruchem komunistycznym jeszcze w okresie międzywojennym i jej droga do szeregów konspiracyjnych jest w jakimś

stopniu typowa dla starszego i średniego pokolenia. Liza Czapnik natomiast weszła do konspiracji wprost ze szkoły, w której była działaczką w organizacji komsomolskiej i ta droga jest z kolei typowa dla pokolenia dwudziestolatków. Obie odegrały w konspiracji białostockiej niepoślednią rolę i przedstawienie ich udziału w walce z faszyzmem, choć niepełne i nie pozbawione niedomówień, stanowi dużą zasługę autora. Tak mało przecież i nieproporcjonalnie do zasług pisze się o konspiracyjnej pracy kobiet w naszym regionie.

W rozdziale trzecim — objętościowo największym i najbardziej interesującym — autor omawia konspiracyjną działalność Komitetu Antyfaszystowskiego w Białymstoku, podkreślając m.in. aktywną działalność „Sybiraka" (Jan W y r w a) i Darii C z e r n a k, antyfaszystów, którzy oddali w walce życie.

Rozdział czwarty autor poświęcił omówieniu historii życia i walki Iwana S k r y n n i k a — sekretarza konspiracyjnego Komitetu Miejskiego LKZMB w Białymstoku, który dotarł w 1944 r. w okolice miasta i rozwinął aktywną działalność. Działalność białostockich antyfaszystów w 1944 r. przedstawia również piąty rozdział. W okresie tym białostoccy antyfaszyści rozbudowali znacznie siatkę konspiracyjną, nawiązali kontakt z działającą w okolicy miasta brygadą partyzancką im. K. Kalinowskiego i aktywnie współdziałali z grupą niemieckich antyfaszystów.

Omówieniu działalności tych ostatnich autor poświęcił kolejny, szósty rozdział swojej pracy. Zebrał w nim sporo interesujących faktów z ich działalności, wzbogacając znacznie naszą wiedzę na ten temat.

W ostatnim rozdziale autor przedstawia powojenne losy tych białostockich konspiratorów, którym dane było przeżyć okres okupacji, i podkreśla trwałość więzów przyjaźni zrodzonej w tych trudnych latach.

Omawiana praca trudna jest do jednoznacznej oceny. Przedstawia ona konspiracyjną działalność polskich, radzieckich, niemieckich i żydowskich antyfaszystów i pod względem doboru tematyki jest niewątpliwie pracą interesującą i ze wszech miar, w tym również ze względów społecznych i politycznych potrzebną.

Autor w toku żmudnych poszukiwań zebrał liczne fakty dotyczące tematu i odtworzył obraz wspólnej walki z okupantem antyfaszystów różnych narodowości. Brak materiałów źródłowych i w związku z tym konieczność oparcia się wyłącznie na relacjach, często składanych po z górą dwudziestu latach, spowodowały jednak, że kontury działalności organizacji antyfaszystowskiej w Białymstoku przedstawione w pracy W. Wierchosia nie są zbyt wyraźne, jest w opisie wiele luk, niedomówień i nieścisłości. Autor nadał pracy formę zbeletryzowaną i trudno jest w związku z tym ustalić granicę prawdy historycznej i fikcji literackiej. Autor wprowadził też do opisów sporo informacji biograficznych, co niewątpliwie pozwoliło mu ukazać plastyczniej sylwetki antyfaszystów białostockich i uczyniło omawianą pracę bardziej interesującą.

Nie należy więc, skoro autor założył przedstawienie opisu w sposób zbeletryzowany, sprawdzać od strony ścisłości historycznej wszystkich podanych faktów (jest to zresztą wobec braku źródeł wręcz niemożliwe). Celowe jest natomiast wypowiedzenie sądu na temat ogólnego obrazu przedstawionej walki. W ten sposób patrząc na pracę W. Wierchosia, należy ją ocenić pozytywnie. Odtwarza ona wiernie atmosferę ówczesnych dni, podkreśla bohaterstwo antyfaszystów i ich głęboki internacjonalizm — co niewątpliwie jest zgodne z prawdą historyczną.

Nie znaczy to jednak, że praca W. Wierchosia nie posiada również konkretnych walorów poznawczych. Czytelnik znajdzie w niej wiele interesujących faktów z działalności antyfaszystowskiej konspiracji w Białymstoku, często nieznanych lub trudnych do odszukania ze względu na niskie nakłady publikacji, w których jest o nich mowa.

Na zakończenie pragnę sprostować nieliczne nieścisłości, nie mające zresztą dla

oceny całości pracy większego znaczenia. Badania polskich historyków wykazały niezbicie i pogląd ten znalazł omówienie w ogólnie dostępnej literaturze, że okręg białostocki („Bezirk Bialystok") stanowił w okupacyjnej strukturze jednostkę samodzielną i nie wchodził, jak pisze autor na s. 18, w skład Prus Wschodnich. Zweryfikowania wymaga również podana na s. 21—22 liczba około 3 tys. Żydów zamordowanych w synagodze w Białymstoku. Świadkowie tych wydarzeń twierdzą, że jest to liczba zawyżona, po prostu synagoga nie mogła tak dużej liczby osób pomieścić. Prawdą jest natomiast, że Niemcy zamordowali w tych dniach w całym mieście kilka tysięcy osób, w ogromnej większości Żydów.

Brak znajomości specyfiki polskich organizacji konspiracyjnych działających w okręgu białostockim sprawił, że autor na s. 45 zbyt jednostronnie, ogólnikowo i w niewłaściwych proporcjach ocenił działalność polskich burżuazyjnych konspiracyjnych organizacji niepodległościowych, Zwracam na to uwagę m.in. dlatego, że większość z nich prowadziła aktywną walkę z okupantem.

Michał Gnatowski

Zenon Leszczyński, Leksykalne zbieżności gwar Białorusi i Polski, „Rocznik Slawistyczny" t. XXXI, 1970, cz. 1, s. 27—38, mapa.

Długotrwała styczność języka polskiego i białoruskiego na jednym obszarze musiała pozostawić ślady w słownictwie obu języków, zwłaszcza w postaci polonizmów w języku białoruskim. Ale — jak podkreśla autor wymienionego artykułu — częstej zgodności leksykalnej gwar zachodniobiałoruskich z polszczyzną nie można tłumaczyć tylko wynikiem wpływu języka polskiego. Na wielu mapach wydanego w 1963 r. atlasu gwar białoruskich (Dyialektałahiczny atłas biełaruskaj mowy) widoczny jest podział obszaru białoruskiego na część wschodnią, nieraz z przewagą wyrazu właściwego także literackiemu językowi rosyjskiemu, i zachodnią, z przewagą wyrazu właściwego językowi polskiemu; np. ogólnobiałoruskie *chmara, chustka, kawal* w gwarach zachodnich są niemal bezwyjątkowe, natomiast na wschodzie często odpowiadają im: *tucza, płatok, kuzniec*. Z. Leszczyński pisze, że taki stan nie musi być wynikiem wpływu sąsiednich starszych literackich języków słowiańskich, tj. z jednej strony języka rosyjskiego, z drugiej polskiego. Wprawdzie wpływu tego nie należy negować, ale trzeba brać pod uwagę również możliwość przejściowości tego terenu, od jednego do drugiego słowiańskiego obszaru gwarowego.

Artykuł Z. Leszczyńskiego zajmuje się zbieżnościami w słownictwie białoruskim i polskim ujawnionymi przez wymieniony atlas białoruski i nasz Mały atlas gwar polskich, którego publikacja rozpoczęta w 1957 r. dobiega końca. Autor porównał po 28 map z obu atlasów, wyłaniając z nich 25 tematów semantycznych, w tym wyrazów ponad 80, m.in. takie:

Jeden z gwarowych synonimów *spichrza — świreń* znany jest w gwarach polskich na wschód i północ od linii Suwałki —Grajewo—Sokółka; *swiran, swieran, swironak* znane są głównie na zachodzie i w środku białoruskiego obszaru gwarowego. W obu gwarach jest to pożyczka z litewskiego. Najbardziej rozpowszechniony w Polsce wyraz *spichrz* ma odpowiednik tylko w *szpichir* w gwarach ukraińskich w południowo-zachodniej części Białoruskiej SRR.

Słup u żurawia studziennego na różnych terenach Polski i Białorusi często ma nazwę *socha* (i pokrewne), *sacha* (i pokrewne). Wyraz *wiły* (i pokrewne) występuje w tym znaczeniu w północnej części Białorusi, też pod Grodnem; w Polsce wyraz *wiły* w tym znaczeniu notowany jest tylko raz, w Suwalskiem. Też tylko raz, w Augustowskiem, notowany jest w tym znaczeniu wyraz *baba* = brus. *baba* przeważnie w gwarach zachodnich.

Drewniane nosidła zakładane na barki do noszenia wiader mają w gwarach pogranicza wschodniego nazwę *koromysła* (i pokr.). Na Białorusi *karomysła* (i pokr.)

jest powszechne. Z. Leszczyński zaznacza tu, że według Słownika etymologicznego jęz. pol. F. Sławskiego pol. *koromysła* jest późną pożyczką z ruskiego. Za H. Popowską-Taborską („Slavia Orientalis" R. 17, 1968, s. 369—370) dodam, że rdzennie polską wersją wyrazu *koromysła* i mającą tę samą co on etymologię jest zachowany w gwarach północno-zachodnio-kaszubskich (a więc gwarach obfitujących w największą liczbę archaizmów fonetycznych i leksykalnych) wyraz *czermëšlë* (zob. też Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej ks. B. Sychty, t. I, 1967, s. v.).

Kijanka do prania na Białorusi ma nazwę *pranik*; w Polsce *pranik* notowany jest np. pod Sokółką. W Suwalskiem jest *pralnik*.

Nazwa *lemiesz* występuje w znacznej części Polski, ale na obszarze przyległym do Białorusi jest mniej rozpowszechniona. W okolicy Sokółki i Augustowa jest w tym znaczeniu *nóż*, co znajduje odpowiednik w wyrazie brus. *nóž* w tym znaczeniu notowanym w zachodniej części Białorusi. Natomiast w północno-wschodniej części Białorusi panuje *lemiesz*, *lamiesz*; *lamiesz* jest też w okolicy Lidy, Słonimia, Wysokiego, aż po granicę polską.

Pol. *bronować* i brus. *baranowac'* (i pokr.) są mniej więcej powszechne. Odosobnione pod Białowieżą w tym znaczeniu *prebiwać* i pod Białymstokiem *rownać* mają odpowiedniki w rzadkim na Białorusi *prybiwac'* i już sporadycznym *rounac'*.

Dla ścierniska po owsie w Polsce powszechne *owsisko* = w południowo-zachodniej Białorusi *ousiska*, *wousiska*, *ausiska*, co z polskiego. W Augustowskiem i pod Sokółką jest *owsienisko*.

Pol. *brukiew* = *brukwa* na Białorusi, przede wszystkim na wschodzie i południu. Natomiast zachodniobiałoruskie *bruszka* i *bruczka* dają odpowiednio *bruszka* pod Białowieżą i *bruczka* pod Sokółką. W Suwalskiem jest *kruczka*, co oddaje brus. *kruczka* na obszarze nad granicą litewską na wschód od Wilna; jest to lituanizm (por. lit. *gručkas*).

Nazwa samca kury *kogut* na Białorusi notowana jest sporadycznie (jest np. pod Grodnem); jest to pożyczka z polszczyzny. Wszędzie na Białorusi nazwą tego ptaka jest *piatuch*, *pietien'* = pod Białowieżą *pietuch*, pod Siemiatyczami, Bielskiem Podlaskim i Białowieżą *pieweń*.

Tęcza (i pokr.) jest nazwą powszechną w Polsce, w zasadzie z wyjątkiem Śląska; *tencza* — głównie w północno-zachodniej części Białorusi i jest pożyczką z polskiego. Inna nazwa tęczy, *wiesiałucha*, rozmieszczona jest głównie na południu Białorusi, co pod Białowieżą daje formę *wesiołucha*.

Ogólnie biorąc, na podstawie Małego atlasu gwar polskich można stwierdzić, że białorutenizmy są tylko w pasie gwar przygranicznych, a na podstawie odpowiedniego atlasu białoruskiego — że polonizmy na terenie białoruskim występują nie tylko w pasie gwar zachodnich bliskich granicy państwowej, lecz również w gwarach północnych, zwłaszcza na wschód od Wilna, możliwe są też na innych obszarach Białoruskiej SRR (np. *tencza*).

Zygmunt Brocki

Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, t. III, Białystok 1972. Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego Nr 15. Praca zbiorowa pod redakcją J. Joki.

Trzeci tom „Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku" jest już piętnastym tomem prac systematycznie publikowanych przez Białostockie Towarzystwo Naukowe. Pozycja ta jest kontynuacją wydawnictwa dotyczącego historii m. Białegostoku [1].

Wydawnictwo składa się z dwóch działów, pierwszy — „Przeszłość" — zawiera materiały z działalności Komisji Edukacji Narodowej w Białymstoku i ukazuje nie-

[1] Zob. Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku, t. I — 1968, t. II — 1970. Praca zbiorowa pod red. J. Antoniewicza i J. Joki.

które zagadnienia społeczne, gospodarcze i kulturalne z dziejów miasta w XVIII—XIX w. W dziale drugim — „Teraźniejszość" — zamieszczono materiały ukazujące problematykę gospodarczą i społeczną miasta w okresie Polski Ludowej oraz informacje o charakterze kronikarskim i bibliograficznym.

Dział pierwszy otwiera interesujący artykuł D. Teofilewicz „Z działalności Komisji Edukacji Narodowej w Białymstoku". Autorka dała się już poznać jako rzetelny badacz dziejów oświaty w woj. podlaskim w drugiej połowie XVIII w.[2] Omawiany artykuł oparty został na szerokiej bazie źródłowej i opracowaniach. Należy podkreślić umiejętną konfrontację źródeł ze współczesnymi ustaleniami. Tą drogą udało się D. Teofilewicz prześledzić rozwój oświaty w Białymstoku na tle stanu oświaty, jaki zastały tutaj władze KEN na początku lat siedemdziesiątych XVIII w. W okresie tym Białystok nie posiadał jeszcze szkoły średniej. Z ustaleń autorki wynika, że pierwszą szkołę średnią utworzono w Białymstoku staraniem KEN w 1777 r. Była to szkoła podwydziałowa Zgromadzenia Akademickiego, 3-klasowa o sześcioletnim cyklu nauczania. Początkowo opiekę nad szkołą sprawowała Akademia Wileńska, a od 1793 r. Szkoła Główna Koronna. Pomieszczenia dydaktyczne szkoły i mieszkania nauczycieli mieściły się w trzech jednopiętrowych budynkach w okolicy dawnej ulicy Zamkowej. Warunki materialne szkoły i nauczycieli oraz atmosferę pracy w szkole autorka ocenia jako dobre. W dużej mierze należy to zawdzięczać mecenatowi I. Branickiej, pisarzowi Ks. Litewskiego J. W. Szczyttowi, podkanclerzemu wielkiemu litewskiemu J. Chreptowiczowi, kasztelanowi Opackiemu oraz znanemu przyrodnikowi ks. K. Klukowi. W opinii wizytatorów generalnych KEN szkołę białostocką oceniano jako jedną z lepszych w skali ogólnopolskiej. Była to szkoła, w której z powodzeniem stosowano nowoczesne metody pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Celem szkół KEN, a więc i szkoły białostockiej było wychowanie obywateli wszechstronnie wykształconych, przygotowanie ich do podjęcia przebudowy gospodarczej, społecznej i politycznej państwa. Realizowany w szkole program kładł nacisk na konieczność wiązania nauki z życiem, wprowadził m.in. naukę języków obcych, prawo, historię i nauki przyrodniczo-matematyczne. Dużą wagę przywiązywano w szkole do wychowania moralnego, dbano o rozwój fizyczny młodzieży.

Niezwykle cennym walorem artykułu D. Teofilewicza jest ukazanie nazwisk nauczycieli szkoły podwydziałowej, a zwłaszcza jej prorektora ks. Jana Michałowskiego, którego zdolności organizacyjne i wysokie uzdolnienia pedagogiczne nie zostały dotychczas dostrzeżone przez innych badaczy dziejów oświaty w Białymstoku.

Osobny rozdział w dziejach oświaty m. Białegostoku w latach działalności KEN stanowi białostocka szkoła parafialna. Istniała ona około 20 lat. Opiekę naukową nad szkołą sprawował prorektor szkoły podwydziałowej.

Autorce można postawić w zasadzie tylko dwa zarzuty, a mianowicie — zbyt ogólne potraktowanie dziejów szkoły parafialnej oraz pominięcie w artykule działalności kulturalno-społecznej nauczycieli szkół białostockich. Autorka wspomina co prawda jednym zdaniem o aktywnej i poszukującej postawie nauczycieli w działalności kulturalno-społecznej, interesujące byłoby jednak ten fragment pracy pedagogów przedstawić nieco obszerniej.

Kończąc omówienie artykułu D. Teofilewicz pragnę podkreślić, że stanowi on cenne studium uzupełniające naszą wiedzę o dziejach oświaty w Białymstoku w okresie działalności KEN.

Pewne, choć fragmentaryczne dane o dziejach oświaty w Białymstoku w XVIII w. znajdujemy w korespondencji Izabeli i Jana Klemensa Branic-

[2] Zob. D. Teofilewicz, Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim, Warszawa 1971.

kich, zgromadzonej w Zbiorze Rękopisów Wilanowskich w Archiwum Głównym Akt Dawnych. W korespondencji tej (lata 1723—1804) jest także sporo informacji o sytuacji gospodarczo-finansowej dóbr białostockich i tykocińskich, o dziejach pałacu białostockiego, o kontaktach handlowych i kulturalnych Branickich oraz o problemach rozbudowy m. Białegostoku. Sprawy te przedstawia w sposób interesujący A. Sztachelska w artykule „Białystok w korespondencji Branickich". Publikacja ta stanowi niewątpliwie cenny przyczynek źródłowy do dziejów osiemnastowiecznego Białegostoku.

Następnym artykułem w dziale „Przeszłość" jest obszerna praca J. Łukasiewicza „Białystok w XIX wieku". Autor na podstawie dotychczasowych badań podjął udaną próbę dokonania syntezy historii m. Białegostoku w XIX w. Zdaniem autora, okres ten w dziejach miasta ma wyjątkową pozycję. W XIX w. zmieniła się bowiem przynależność państwowa miasta, uległy też całkowitej zmianie jego charakter i funkcje. Biorąc to za podstawę, J. Łukasiewicz proponuje następującą periodyzację historii Białegostoku w XIX wieku: a) lata 1796—1807 pod zaborem pruskim, b) lata 1807—1842 stolica obwodu, c) lata 1843—1863 przemiana charakteru miasta, d) lata 1864—1894 ośrodek przemysłowy.

Układ treści omawianego artykułu determinowany jest przyjętą periodyzacją. W części pierwszej „Białystok w czasach zaboru pruskiego" autor przedstawił strukturę organizacyjną pruskich władz administracyjnych i sądowych departamentu białostockiego. W departamencie tym znalazło się Podlasie, ziemie litewskie i część wschodniego Mazowsza (ziemia łomżyńska i wiska). Białystok stał się centrum władz administracyjnych i sądowych departamentu. Spowodowało to zmianę funkcji i charakteru miasta, przyczyniło się do jego ekonomicznego rozwoju. Wraz z ożywieniem w handlu, rzemiośle i przemyśle szybko postępował rozwój budownictwa mieszkaniowego, rosła liczba mieszkańców Białegostoku. Niewiele natomiast zyskało miasto w dziedzinie oświaty i kultury.

Część druga artykułu „Białystok stolicą obwodu" obejmuje dzieje miasta w latach 1807—1842. Postanowieniem Traktatu Tylżyckiego część departamentu z Białymstokiem otrzymała Rosja. Utworzono obwód, któremu w 1808 r. przyznano status guberni. W nowej strukturze władz Białystok pełnił nadal funkcje ważnego ośrodka administracyjnego. Pierwszy okres panowania władz carskich zaznaczył się w dziejach Białegostoku i obwodu dużym ożywieniem politycznym i kulturalnym. Brak było natomiast odpowiednich warunków dla rozwoju ekonomicznego. Po powstaniu listopadowym sytuacja całkowicie się zmieniła — stworzono warunki do ekonomicznego rozwoju, wzmacniając jednocześnie rusyfikację i policyjny system rządów.

Zmianę charakteru i funkcji m. Białegostoku zapoczątkowała decyzja władz carskich ze stycznia 1843 r. o likwidacji obwodu białostockiego. Białystok przestał być ważnym ośrodkiem administracyjnym. Czynnikiem, który uratował miasto przed upadkiem, stał się przemysł oraz związane z nim rzemiosło i handel. Miasto stało się w latach 1843—1863 prężnym ośrodkiem przemysłowym. Pozycję tę ugruntował Białystok w drugiej połowie XIX w., po powstaniu styczniowym. Rozwojowi przemysłu w okręgu białostockim w tym okresie sprzyjała przede wszystkim zmiana stosunków społecznych na wsi.

Szybki rozwój przemysłu, rzemiosła i handlu w drugiej połowie XIX w. przeobraził miasto. Białystok znacznie powiększył obszar, wzniesiono w mieście wiele nowych domów i budynków przemysłowych, uruchomiono wodociągi, sieć telefoniczną i konne tramwaje. Miasto uzyskało połączenia kolejowe m.in. z Warszawą, Petersburgiem, Moskwą, Odessą, Kijowem i Królewcem. Liczba jego mieszkańców wzrosła z 16 263 w 1859 r. do 66 600 w 1897 r. Pod względem struktury narodowościowej Białystok stał się miastem o znacznej prze-

wadze ludności żydowskiej — w 1891 r. 77,9%. Wraz ze wzrostem liczby robotników zatrudnionych w przemyśle (1890 — 3611 robotników) u schyłku XIX w. zaczęły tu działać SDKP, PPS i Bund. Ciężkie warunki pracy robotników w przemyśle powodowały wzrost napięcia społecznego i strajki, czemu towarzyszył nasilający się terror ze strony władz. Polityka rusyfikacji realizowana konsekwentnie po 1863 r. doprowadziła do regresu w rozwoju oświaty i kultury.

Omówione wyżej procesy J. Łukasiewicz zawarł w trzeciej i czwartej części rozdziału. Niewątpliwą zaletą pracy jest ukazanie dziejów Białegostoku w XIX w. na szerokim tle stosunków społeczno-gospodarczych, politycznych i narodowościowych terenów, które wchodziły w skład departamentu białostockiego, okręgu białostockiego i guberni grodzieńskiej. Tekst artykułu uzupełnia i wzbogaca dziewięć tablic statystycznych, jasno i przejrzyście sporządzonych.

Tematykę związaną z XIX wiekiem zamyka publikacja R. Kraśki „Ludwik Zamenhof — twórca esperanto". Autor opierając się na ogłoszonych drukiem w języku polskim i esperanto pracach o życiu i działalności Zamenhofa przedstawia piękną sylwetkę twórcy międzynarodowego języka. Lektura artykułu R. Kraśki pozwala nam poznać skomplikowane koleje życia L. Zamenhofa, człowieka, który rozsławił na całym świecie nazwę naszego miasta. W opracowaniu autora L. Zamenhof jawi się nam jako człowiek skromny, choć sławny, borykający się zawsze z kłopotami materialnymi, który całe swoje życie poświęcił krzewieniu idei zbliżenia narodów.

„Wpływ przemysłu na powojenny rozwój Białegostoku" R. Horodeńskiego i W. Petera rozpoczyna drugi dział wydawnictwa: „Teraźniejszość". Autorzy podejmują próbę oceny poziomu uprzemysłowienia miasta i roli, jaką odegrał i odgrywa przemysł w ogólnym rozwoju społeczno-gospodarczym Białegostoku. Poziom uprzemysłowienia Białegostoku przedstawiają na tle innych miast wojewódzkich w Polsce i na tle rozwoju przemysłu w regionie. Podstawowe badania tej problematyki obejmują lata 1960—1970. W załączonych do tekstu ośmiu tabelach statystycznych znalazły się również dane z okresu wcześniejszego. Analiza elementów ekonomiki uprzemysłowienia Białegostoku — zdaniem autorów — miała stworzyć podstawy do wnioskowania o potrzebach i kierunkach rozwoju przemysłu w mieście, tak w latach najbliższych, jak i w dalszej perspektywie. Cel ten autorzy w pełni osiągnęli.

Interesujący temat podjął S. Asanowicz w artykule „Czas wolny białostockich robotników przemysłowych". Artykuł oparty został głównie na wynikach badań socjologicznych przeprowadzonych w latach 1966—1967 w 42 zakładach przemysłowych w województwie, w tym w 9 zakładach Białegostoku. Ogółem badaniami ankietowymi w Białymstoku objęto 898 robotników. Zagadnienie wykorzystania czasu wolnego przez robotników autor przedstawia w szerokim aspekcie ich sytuacji materialnej, wykształcenia, wieku, płci i miejsca zamieszkania. Obszerny materiał z badań zawarł autor w tekście artykułu w siedemnastu tabelach statystycznych. W wyniku badań autor artykułu dochodzi do następującej konkluzji: 71—75,7% badanych robotników swój wolny czas poświęca 14 rodzajom różnych czynności, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się czytelnictwo książek, prasy i czasopism, następnie oglądanie programów telewizyjnych i słuchanie audycji radiowych oraz wypoczynek bierny. Porządkując te czynności według ilości czasu poświęconego poszczególnym zajęciom na pierwszym miejscu autor wymienia oglądanie telewizji, potem kolejno wypoczynek bierny, odbiór audycji radiowych i wreszcie czytelnictwo książek, prasy i czasopism.

E. Pajkert w pracy „Aktywność radnych MRN w Białymstoku w latach 1964—1966" przedstawia ciekawe dane o składzie politycznym i wykształceniu

radnych oraz analizuje formy działalności zespołów i komisji radnych. W konkluzji artykułu podkreśla wzrost dynamiki aktywności radnych MRN w Białymstoku w 1966 r. w porównaniu z 1964 r. Zdaniem autora, MRN w Białymstoku rozszerzyła w 1966 r. grono swych aktywistów, dzięki czemu mocniej związała się ze społeczeństwem miasta.

Niezmiernie interesujące dane przedstawia studium H. Majchera „Białystok w planach perspektywicznych". Autor na podstawie istniejących planów, etapowego i perspektywicznego, kreśli wizję rozwoju gospodarczego i przestrzennego miasta w okresie do 1985 r.

Drugą część wydawnictwa zamyka „Kronika Białegostoku (1944—1970)" w opracowaniu J. Joki i „Bibliografia Białegostoku" opracowana przez U. Lewicką i J. Pochodowicz. Bibliografia rejestruje piśmiennictwo o Białymstoku, jakie ukazało się od czasów najdawniejszych do roku 1969.

Omówienie tomu trzeciego „Studiów" nie ma charakteru recenzji, jest to raczej anons sygnalizujący nową cenną publikację, której ukazanie się zamyka cykl monograficzny o dziejach m. Białegostoku. Trzeci tom „Studiów" należy traktować jako uzupełnienie luk, które wystąpiły w prezentowanej już tematyce w wydanych wcześniej dwóch tomach „Studiów i materiałów do dziejów miasta Białegostoku".

Józef Kowalczyk

VI. KRONIKA

JUBILEUSZOWA SESJA BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

12 maja 1972 r. w Dużej Auli Akademii Medycznej w Białymstoku rozpoczęła obrady sesja poświęcona 10-leciu działalności Białostockiego Towarzystwa Naukowego. W prezydium zasiedli m.in.: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Eugeniusz Złotorzyński oraz zastępca przewodniczącego Prezydium WRN — Romuald Łazarowicz.

Z okazji jubileuszu odznakami honorowymi „Zasłużony Białostocczyźnie" udekorowani zostali: prof. dr Antonina Obrębska-Jabłońska, doc. dr hab. Aleksander Sokołowski, doc. Ksawery Świerkowski, dr Henryk Majecki, mgr Danuta Jaskanis, mgr Zofia Sokołowska, mgr Marian Kaczyński i mgr Barbara Słobodzianek.

Sekretarz KW PZPR, Eugeniusz Złotorzyński w przemówieniu powitalnym wyraził uznanie dla dorobku BTN, podkreślił zainteresowanie władz wojewódzkich jego działalnością i zapewnił o dalszym popieraniu jego poczynań na polu badań regionalnych. W imieniu kolegium rektorów białostockich uczelni życzenia owocnych obrad złożył zebranym rektor Akademii Medycznej prof. dr Piotr Boroń.

Program przedpołudniowych obrad, którym przewodniczył prof. dr hab. Stefan Soszka, wypełniły dwa referaty. Doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski wygłosił referat: „Osiągnięcia Białostockiego Towarzystwa Naukowego w latach 1962—1972". Autorem drugiego referatu: „Zadania i kierunki działania Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku" był dr Ryszard Horodeński.

W czasie przerwy obiadowej delegacja Białostockiego Towarzystwa Naukowego złożyła wieńce na grobie pierwszego prezesa Towarzystwa prof. Witolda Sławińskiego, a okolicznościowe przemówienie wygłosił z tej okazji doc. dr hab. Bazyli Czeczuga.

Obrady popołudniowe, którym kolejno przewodniczyli doc. dr hab. Bazyli Czeczuga i prof. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski, poświęcone były pamięci prof. W. Sławińskiego oraz pierwszego sekretarza generalnego BTN dr Jerzego Antoniewicza. Referaty poświęcone tym osobom wygłosili prof. dr hab. Stefan Soszka, prof. dr hab. Tadeusz Dzierżykray-Rogalski, doc. dr hab. Bazyli Czeczuga, doc. Ksawery Świerkowski oraz dr Jan Jaskanis. Współpracownicy prof. dr W. Sławińskiego oraz jego byli uczniowie podzielili się swoimi spostrzeżeniami na temat działalności profesora w środowisku białostockim.

13 maja obrady toczyły się w poszczególnych komisjach BTN. Wydział Nauk Medycznych zorganizował sympozjum: „Epidemiologia i profilaktyka nowotworów złośliwych". Podczas obrad referaty wygłosili: prof. dr hab. Stefan Soszka: „Historia badań nad nowotworami", prof. dr med. T. Koszarowski: „Epidemiologia nowotworów w Polsce" oraz prof. dr hab. W. Kazanowska: Profilaktyka raka szyjki macicy". Wygłoszono ponadto 27 doniesień.

Komisja Pedagogiczna BTN zorganizowała seminarium pedeutologiczne, które odbyło się w auli Filii Uniwersytetu Warszawskiego. Podczas obrad wygłoszono następujące referaty i doniesienia: mgr

Stanisław Roman: „Z badań nad sytuacją kadrową i problemami nauczycieli w woj. białostockim", dr Jerzy Niemiec: „Powodzenia dydaktyczne i losy pierwszych absolwentów Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku", mgr Krystyna Kobierska: „Trudności adaptacyjne studentów pierwszych lat studiów Filii UW w Białymstoku", mgr Sabina Bartel i mgr Barbara Ślusarczyk: „Zmiany postawy wobec zawodu nauczycielskiego pod wpływem nowych doświadczeń nabytych w trakcie studiów studentów Filii UW w Białymstoku", mgr Jan Tryniszewski: „Kształtowanie się nauczyciela w środowisku wiejskim woj. białostockiego na tle przemian społeczno-kulturalnych", mgr Roman Uścinowicz: „Czynniki determinujące poziom i efektywność pracy dydaktycznej nauczyciela na przykładzie badań w woj. białostockim", dr Wenancjusz Panek: „Niektóre dymensje osobowości nauczycieli województwa białostockiego w świetle Inwentarza osobowości H. J. Eysencka", mgr Józef Zarzycki: „Kontakty nauczycieli szkół podstawowych z piśmiennictwem pedagogicznym", dr Franciszek Januszek: „Martyrologia nauczycielstwa i tajne nauczanie na terenie województwa białostockiego w czasie okupacji hitlerowskiej w latach 1941—1944", mgr Michał Balicki: „Z powojennych dziejów kształcenia nauczycieli w Ełku" oraz dr Kazimierz Teofilewicz: „Wpływ zawodowej organizacji nauczycielskiej na kształtowanie się postaw społeczno-dydaktycznych jej członków".

Komisja Ekonomiczna BTN obradowała w budynku Prezydium WRN. Na program obrad złożyły się następujące referaty i komunikaty: dr Wiktora Pukniela: „Program badań w zakresie rozwoju gospodarki regionu białostockiego", mgr Wilhelma Petera: „Związki migracji z rozwojem społeczno-gospodarczym regionu białostockiego", mgr Mirosława Serwina: „Perspektywy rozwoju kontraktacji w woj. białostockim", dr Ryszarda Horodeńskiego: „Charakter zmian poziomu i struktury uprzemysłowienia woj. białostockiego", mgr Arkadiusza Podhorskiego: „Kształtowanie się przestrzennego układu społeczno-gospodarczego w regionie białostockim", mgr Eugeniusza Zdrojewskiego: „Problemy prawidłowej obsługi rolnictwa i ludności wiejskiej", mgr Edmunda Hahna: „Stopa życiowa ludności województwa białostockiego w świetle budżetów rodzinnych w latach 1960—1970" oraz dr Leszka Kupca: „Rola infrastruktury ekonomicznej w rozwoju regionu białostockiego".

Na program obrad Komisji Historii Bibliotek, Drukarstwa i Czasopiśmiennictwa w sali biblioteki Akademii Medycznej złożyły się następujące referaty i komunikaty: mgr Zygmunta Filipowicza: „Polskie czasopiśmiennictwo suwalskie XIX i XX wieku", mgr Barbary Wilejszys: „Dzieje papiernictwa na Białostocczyźnie", mgr Bronisławy Ostrowskiej: „Działalność Komisji Historii Bibliotek, Drukarstwa i Czasopiśmiennictwa BTN" oraz Heleny Czernek: „Działalność Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łomży w okresie 25-lecia PRL".

Henryk Majecki

DZIAŁALNOŚĆ BIAŁOSTOCKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W LATACH 1970—1972

I. Działalność organizacyjna

1. Zarząd. Zgodnie ze statutem BTN w 1970 r. nastąpiły wybory nowych władz BTN. Nowy skład zarządu wyłoniło walne zebranie Towarzystwa 26 listopada 1970 r. W dniu tym nastąpiło również ukonstytuowanie się zarządu. Funkcję prezesa objął ponownie prof. dr Tadeusz Cieślak. Wiceprezesami zostali: prof. dr Tadeusz Dzierżykray-Rogalski i prof. dr Stefan Soszka. Funkcję sekretarza generalnego objął doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski, skarbnika zaś — prof. dr hab. Bazyli Czeczuga. Sprawy wydawnicze BTN powierzono

mgr Zofii Sokołowskiej. Pozostałe miejsca w zarządzie zajęli: doc. dr Andrzej Wyrobisz, dr Ryszard Horodeński, doc. dr Anatoliusz Jakowluk i dr Jerzy Niebrzydowski. W 1972 r. zaszła potrzeba dokonania częściowych zmian w składzie zarządu. W związku z rezygnacją prof. dr Tadeusza Cieślaka z funkcji prezesa BTN, spowodowanej objęciem przez niego stanowiska na placówce naukowej za granicą, prezesem BTN od dnia 25 marca 1972 r. został doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski. Do składu zarządu dokooptowano dr Henryka Majeckiego, powierzając mu funkcję sekretarza generalnego. Funkcję zastępcy sekretarza generalnego BTN objął dr Ryszard Horodeński. Dotychczasowy podział funkcji w zarządzie pozostał poza tym bez zmian.

Zarząd podjął również decyzję w sprawie likwidacji Komisji Wydawniczej jako jego wewnętrznej komórki, przenosząc jej kompetencje na Prezydium Zarządu.

2. Komisje BTN. W omawianym okresie nastąpiły znaczne zmiany w liczbie komisji BTN i ich władzach.

W 1970 r. uległa likwidacji Komisja Archiwalna, a jej członkowie zgłosili akces do Komisji Historii Najnowszej, która za aprobatą Zarządu zmieniła nazwę na Komisję Historii Nowożytnej i Najnowszej. W 1972 r. do wymienionej komisji przystąpili członkowie Komisji Historii Wojskowości, która się rozwiązała. Ustalono nową nazwę komisji, mianowicie Komisja Historyczna. Funkcję przewodniczącego komisji objął dr Józef Kowalczyk, sekretarza — mgr Irena Grochowska.

W 1971 r. podzielono Komisję Nauk Medycznych. Powstała Komisja Medycyny Doświadczalnej z doc. dr W. Rzeczyckim jako przewodniczącym na czele oraz Komisja Medycyny Klinicznej na czele z prof. dr Beatą Bogdanikową. Zorganizowano Wydział Nauk Medycznych, który objął oprócz wymienionych komisji istniejącą już poprzednio Komisję Genetyczną.

W 1972 r. na zebraniu Komisji Archeologicznej podjęto decyzję w sprawie formalnego rozwiązania Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej. W tymże roku dokonano wyboru władz Komisji Ekonomicznej. Funkcję przewodniczącego objął mgr Wilhelm Peter, zaś sekretarza — mgr Mirosław Serwin.

Na koniec 1972 r. w ramach BTN działały komisje:

Komisja Archeologiczna — przewodniczący dr Jan Jaskanis,

Komisja Historyczna — przewodniczący dr Józef Kowalczyk,

Komisja Historii Sztuki — przewodniczący doc. dr hab. Andrzej Ryszkiewicz,

Komisja Historii Bibliotek, Drukarstwa i Czasopiśmiennictwa — przewodniczący doc. Ksawery Świerkowski,

Komisja Językoznawstwa — przewodnicząca prof. dr Antonina Obrębska-Jabłońska,

Komisja Pedagogiczna — przewodniczący dr Jerzy Niemiec,

Komisja Ekonomiczna — przewodniczący mgr Wilhelm Peter,

Komisja Socjologiczna — przewodniczący mgr Eustachiusz Papliński,

Komisja Nauk Technicznych — przewodniczący doc. dr hab. inż. Anatoliusz Jakowluk,

Komisja Nauk Przyrodniczych — przewodniczący prof. dr hab. Bazyli Czeczuga,

Komisja Genetyczna — przewodniczący doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski,

Komisja Medycyny Doświadczalnej — przewodniczący doc. dr W. Rzeczycki,

Komisja Medycyny Klinicznej — przewodniczący prof. dr Beata Bogdanikowa.

Ostatnie trzy komisje działają w ramach Wydziału Nauk Medycznych.

3. Członkowie. Pod koniec 1972 r. stan członków BTN oscylował wokół liczby 200. Zarząd BTN ma listę członków i ich ankiety personalne, ale jednocześnie zdaje sobie sprawę z tego, że nie dają one realnego obrazu sytuacji, niektórzy bowiem członkowie opuścili teren województwa, część zaniechała swej działal-

ności w BTN, nie powiadamiając ani Zarządu, ani przewodniczących danych komisji. Zarząd BTN podjął pewne kroki zmierzające do ustalenia realnego stanu członkowskiego Towarzystwa. Pełnych efektów weryfikacji należy oczekiwać dopiero w roku 1973.

4. Zebrania walne. W 1971 r. z powodu trudności organizacyjnych nie doszło do zwołania rocznego statutowego sprawozdawczego zebrania członków BTN. Zarząd podjął więc decyzję, aby zebranie takie odbyć w 1972 r., niezależnie od wcześniejszego zorganizowania sesji jubileuszowej. Zebranie takie odbyło się 23 listopada 1972 r. i poświęcone było aktualnym problemom działalności Towarzystwa.

II. Działalność wydawnicza

W omawianym okresie ukazały się następujące pozycje wydawnicze:

w 1970 r.

„Acta Baltico-Slavica", t. VII (31 ark. wyd.)

Juliusz Bardach, Studia z ustroju i prawa W. X. Litewskiego (38,5 ark. wyd.)

„Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku", t. II (34,75 ark. wyd.)

w 1971 r.

„Acta Baltico-Slavica", suplement do tomu VII (21,5 ark. wyd.)

„Folia Medica Bialostocensia", t. I, 15 (7 ark. wyd.)

Danuta Teofilewicz, Działalność Komisji Edukacji Narodowej w woj. podlaskim (11,5 ark. wyd.)

w 1972 r.

„Studia i materiały do dziejów miasta Białegostoku", t. III (31,5 ark. wyd.)

„Teksty gwarowe z Białostocczyzny z komentarzem językowym" (14,5 ark. wyd.)

Prace BTN Nauki Techniczne. Rocznik I (11,5 ark. wyd.)

„Procesy ekonomiczne i demograficzne w woj. białostockim" (14,75 ark. wyd.)

Stanisław Chankowski, „Powstanie styczniowe w Augustowskiem" (16,5 ark. wyd.).

III. Obchody 10-lecia BTN

Rok 1972 był jubileuszowym rokiem Towarzystwa. Kulminacyjnym punktem obchodów była jubileuszowa sesja, odbyta 12 i 13 maja. Przygotowaniu sesji towarzyszyła ożywiona działalność popularyzująca dorobek BTN. W numerze 5 za 1972 r. miesięcznika kulturalno-społecznego „Kontrasty" ukazał się wywiad z prezesem, sekretarzem generalnym i zastępcą sekretarza generalnego BTN. W „Gazecie Białostockiej" z 11 maja 1972 r. ukazał się artykuł sekretarza generalnego pt. „10-lecie Białostockiego Towarzystwa Naukowego". Zebrania przeprowadziły komisje: archeologiczna, socjologiczna i ekonomiczna. Honorowe odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie" otrzymali oprócz wymienionych z okazji sesji jubileuszowej: doc. dr Jerzy Wiśniewski, doc. dr hab. Andrzej Ryszkiewicz, dr hab. Jerzy Okulicz i dr med. Waldemar Szwaykowski.

Obchody 10-lecia zaktywizowały działalność Towarzystwa.

IV. Współpraca z zagranicą

Wzorem lat ubiegłych kontynuowano współpracę między Słowiańsko-Bałtyckim Towarzystwem Naukowym w Lund a BTN. W omawianym okresie Białostocczyzna gościła ekipy badaczy szwedzkich, korzystających ze stypendium BTN. W ramach wymiany wyjeżdżali do Szwecji członkowie poszczególnych komisji BTN: w 1970 r. — mgr Zygmunt Kosztyła, mgr Aleksander Antoniuk, dr Irena Szewko-Szwaykowska, w 1971 r.: doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski, doc. dr hab. Bazyli Czeczuga, prof. dr Aleksander Krawczuk, mgr Danuta Godlewska; w 1972 r. doc. dr hab. inż. Anatoliusz Jakowluk, mgr Wilhelm Peter, mgr Zofia Piłaszewicz, doc. dr hab. Lucjan Wiśniewski.

V. Biblioteka

W omawianym okresie biblioteka BTN kontynuowała działalność. Stan księgo-

zbioru w 1972 r. osiągnął liczbę 7467 woluminów (wg stanu na 15 XI 72). Biblioteka prenumeruje ponadto 32 tytuły czasopism krajowych i zagranicznych.

W 1970 r. ze zbiorów biblioteki korzystało 17 czytelników, udostępniono 167 woluminów. Analogiczne liczby dla 1971 r. wynoszą 33 i 585, a dla 1972 r. (do 15 XI 72) 52 i 341. Szczupłe pomieszczenia lokalowe nie stwarzają jednak pomyślnych warunków do dalszego rozwoju biblioteki.

Henryk Majecki

DZIAŁALNOŚĆ WOJEWÓDZKIEGO ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W 1972 r.

Rok 1972 przyniósł dalsze sukcesy w zakresie rozwoju organizacyjnego, wzbogacenia posiadanych zbiorów i rozszerzenia działalności Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Białymstoku oraz podległych placówek.

Dzięki uzyskaniu nowych etatów, niezbędnego wyposażenia technicznego oraz wewnętrznej drobnej przebudowy zajmowanego budynku Wojewódzkie Archiwum Państwowe uruchomiło pracownię fotograficzną oraz introligatorską. Dzięki uruchomieniu pracowni fotograficznej badacze, a także zainteresowane instytucje, będą mogli za niewielką opłatą otrzymywać odbitki fotograficzne potrzebnych im dokumentów. Uruchomienie pracowni introligatorskiej pozwoli w większym niż dotąd stopniu zabezpieczać posiadane zbiory przed zniszczeniem mechanicznym. Poprawie uległy warunki pracy załogi, a Archiwum w Suwałkach zwiększyło znacznie kubaturę zajmowanego lokalu.

Poważnie wzbogaciły się zbiory Archiwum. Na początku roku 1972 Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie przekazało akta niezwykle cenne dla badań nad dziejami powstania styczniowego 1863 r. Wśród nich są m.in. akta gminy Stelmachowo, fragmentaryczne akta zarządów wojskowo-policyjnych z pow. łomżyńskiego w jego ówczesnych granicach administracyjnych.

W 1972 r. archiwa opracowały zespoły akt wytworzone w XIX w., a także pochodzące z pierwszych lat władzy ludowej. Wśród nich na uwagę zasługują akta urzędów do spraw fabrycznych z terenu guberni łomżyńskiej oraz akta żandarmerii z tejże guberni. Zakończone zostały prace nad aktami miejscowej delegatury NIK z lat 1949—1957 oraz gminnych rad narodowych z terenu pow. sokólskiego z lat 1944—1954, a także wielu innych zespołów.

Na zebraniu naukowym, odbytym 18 maja 1972 r., przedyskutowano referat J. Szumskiego: „Akta urzędów włościańskich przechowywane w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Białymstoku jako źródło do dziejów w okresie 1864—1918". Referat spotkał się z pozytywną oceną i zakwalifikowany został jako przewodnik tematyczny dla badaczy danego problemu.

Rok 1972 był jubileuszowy dla Archiwum w Łomży: 8 września odbyło się w Łomży zebranie podsumowujące 20-letni dorobek pracy Archiwum. W zebraniu uczestniczyli m.in. prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej, prof. Edward Ciborowski oraz nestor polskich archiwistów, prof. Piotr Bańkowski. Kierowniczka Archiwum D. Godlewska wygłosiła referat: „20 lat działalności Powiatowego Archiwum Państwowego w Łomży". W dyskusji padło wiele ciekawych uwag o znaczeniu i dorobku naukowym placówki.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe przystąpiło do wydania drukiem w kilkudziesięciu egzemplarzach do celów informacyjnych spisów zespołów akt. Serię tę zapoczątkował spis zespołów akt przechowywanych w Powiatowym Archiwum Państwowym w Łomży. W druku znajduje się analogiczny spis dotyczący zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego.

Wzorem ubiegłych lat archiwa rozwijały działalność popularyzacyjną w miarę swych możliwości.

Przygotowując się do przejmowania dalszych ilości akt z okresu PRL, przedmiotem troski archiwistów były m.in. akta likwidujących się prezydiów gromadzkich rad narodowych.

Dążąc do poszerzenia bazy źródłowej, Archiwum wystąpiło z inicjatywą zmikrofilmowania „Tek Glinki". Pracę tę wykonano i obecnie badacze mogą korzystać z mikrofilmów w pracowni naukowej Archiwum. Podjęto również akcję mikrofilmowania akt stanu cywilnego przechowywanych w urzędach parafialnych. Już na początku roku przyszłego księgi te niezwykle ważne dla badań demograficznych będą zmikrofilmowane, a mikrofilmy udostępnione w pracowni naukowej.

Henryk Majecki

PRACE STUDENTÓW WYDZIAŁU ARCHITEKTURY POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ NA TERENIE WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

W programie studiów na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej prócz wykładów i ćwiczeń w ciągu roku akademickiego są też zajęcia praktyczne w terenie w okresie letnich wakacji.

Najstarszą tradycję mają za sobą tzw. plenery z rysunku odręcznego i pomiary inwentaryzacyjne z historii architektury polskiej. Pomiary terenowe w Katedrze Historii Architektury Polskiej zapoczątkował prof. O. Sosnowski w latach dwudziestych na początku ustalania programu zajęć z tego przedmiotu. Pomiary inwentaryzacyjne zabytków architektury prowadzono na terenie całej Polski. Były to dwa obowiązkowe obozy letnie, na których studenci pod kierunkiem asystentów, podzieleni na grupy kilkunastoosobowe, w ciągu dwóch tygodni wakacji rysowali i mierzyli obiekty architektury drewnianej. Następnego roku pomiary obejmowały architekturę murowaną.

Obecnie prócz ćwiczeń w terenie z historii architektury polskiej i rysunku odręcznego, w czasie wakacji odbywają studenci praktyki z budownictwa wiejskiego i urbanistyki.

W 1929 r. na Wydziale Architektury PW powstała Katedra Projektowania Wiejskiego, którą w 1945 r. przekształcono w Katedrę i Zakład Projektowania Wiejskiego i Budownictwa Wiejskiego. W zakres prac przedmiotu weszły ćwiczenia inwentaryzacyjne w terenie w okresie wakacyjnym, dla studentów po II roku studiów. Akcja inwentaryzacyjna obejmowała różne regiony Polski. W 1958 r. pomiarami objęto Podlasie, Mazury, Zieloną Puszczę Kurpiowską i Łowickie [1].

Inwentaryzację poprzedziły wykłady i ćwiczenia mające na celu przygotowanie studentów do samodzielnej pracy w terenie.

Przedmiotem inwentaryzacji były chałupy, stodoły, budynki inwentarskie, spichlerze, kuźnie, piwnice-ziemianki itd. Każdy student miał za zadanie wykonać notatki pomiarowe 3 chałup z sytuacją działki, zadrzewieniem i rzeźbą terenu. Pomiar budynku obejmował rzut poziomy, dwa przekroje pionowe, dwa widoki, szczegóły konstrukcyjne, urządzenia ogniskowe. Prace obejmowały nie tylko poszczególne obiekty i zagrody, ale również układ całej wsi (np. powiat siemiatycki, Radziszewo, chałupa nr 36).

Opierając się na uzyskanych materiałach wykonano mapę z naniesieniem miejscowości, w których przeprowadzono pomiary od 1922 r. do chwili obecnej.

Również Katedra Urbanistyki PW prócz bieżących prac kursowych i dyplomowych, obejmujących planowanie miast i osiedli, prowadzi w terenie prace pomiarowe typu urbanistycznego, a więc w skali 1 : 500 przekroje ulic, placów, rynków z uwzględnieniem otaczającej zabudowy. Z prac dyplomowych o różnej tematyce część ma na celu rozwiązanie planu przestrzennego małego miasta z u-

[1] Szczegółowe sprawozdanie z prac dokonanych w latach 1957/58 opublikował prof. F. Tłoczek. Zob. „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki" 1959, t. IV, z. 2.

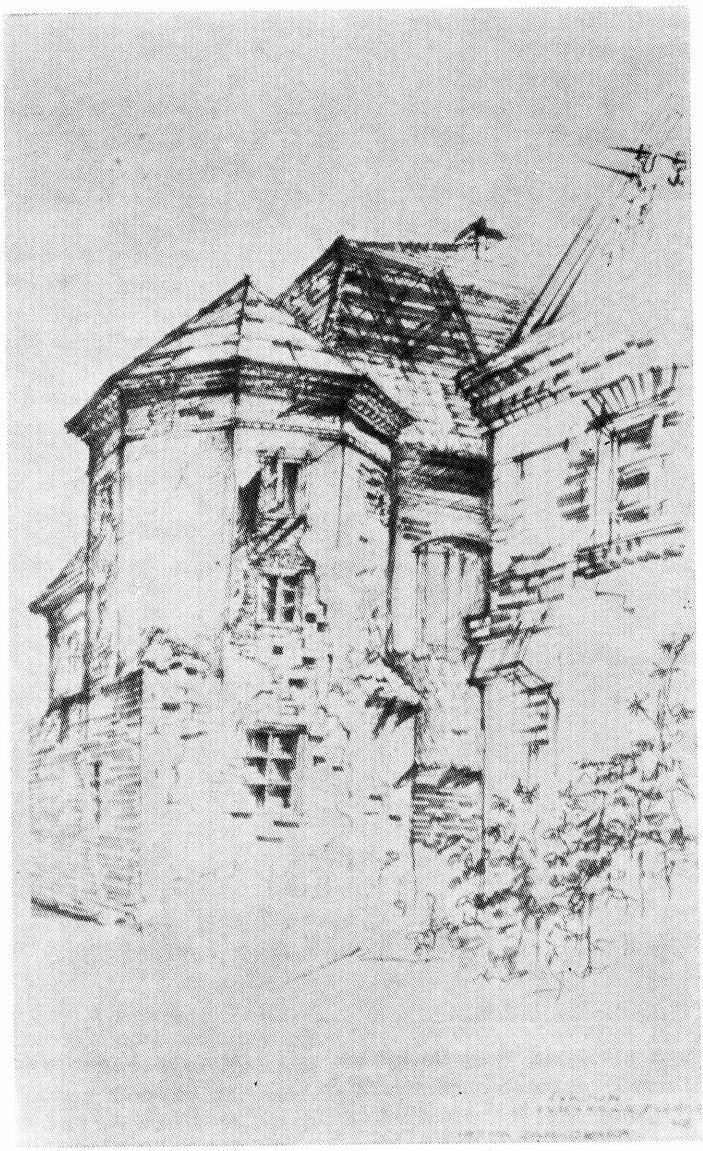


Ryc. 1. Tykocin. Fragment kościoła przy rynku, rys. I. Wacławek, 1968 r.

względnieniem istniejącego ośrodka historycznego i poszczególnych obiektów podlegających ochronie zabytków w nawiązaniu do zaleceń konserwatora wojewódzkiego (np. praca dyplomowa studenta Ostrowskiego na temat Siemiatycz).

Ponieważ na terenie woj. białostockiego bardzo mało obiektów architektonicznych było pomierzonych i tylko nieliczne miały dokładną inwentaryzację konserwatorską, tzn. w skali 1 : 50, z uwzględnieniem detalu architektonicznego (sprzed 1939 r.), Katedra Historii Architektury Polskiej podjęła liczne prace jak np. pomiary kościoła w Bielsku Podlaskim, Boćkach, Ciechanowcu itd.

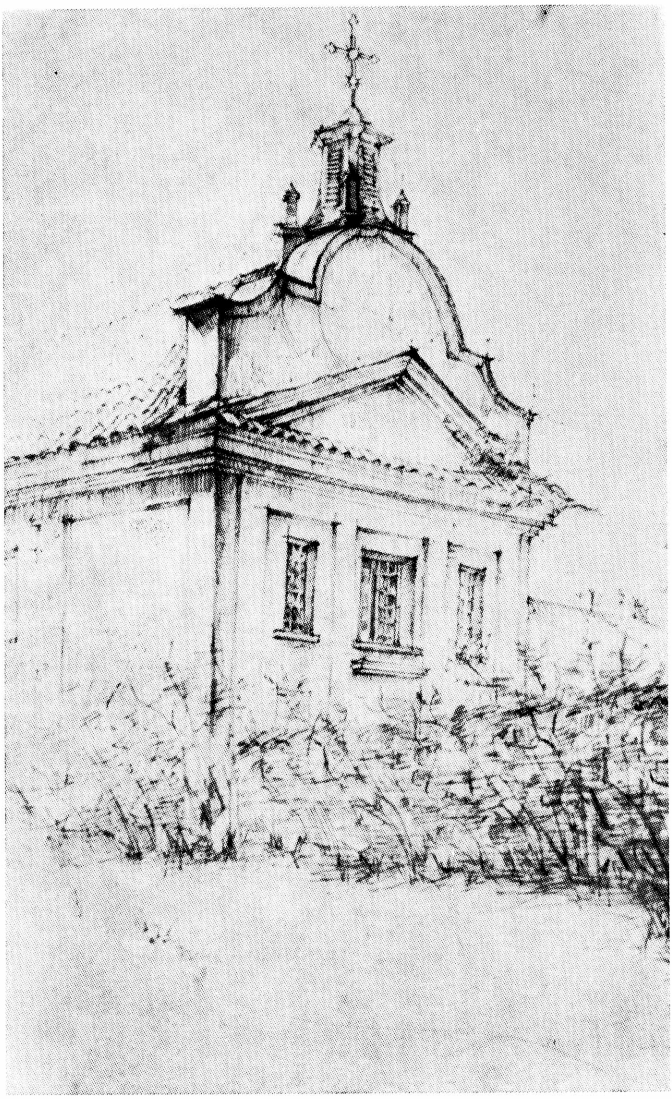
Pomiary terenowe są wykonywane z dużą dokładnością (1—2 cm w naturze). W czasie pomiaru uwzględnia się wszystkie fazy budowy zauważone przy badaniu powierzchniowym. Notatki pomiarowe sporządza się w ołówku z podaniem wymiarów, na papierze znormalizowa-



Ryc. 2. Tykocin. Synagoga, rys. I. Jankowska, 1968 r.

nym. W ciągu semestru zimowego są następnie opracowywane i wykreślone w tuszu na kalce w skali 1 : 50 rzuty, przekroje, elewacje oraz detale w skali 1 : 1.

Dla uzyskania skali porównawczej i zapoznania się z architekturą regionu urządzane są w trakcie pomiarów wycieczki do miejscowości okolicznych. Ważną rolę odgrywa zawsze dobór obiektu i celowość dokonywanych pomiarów. Typowane są przede wszystkim budynki, które potrzebne będą dla działalności konserwatorskiej i prac naukowych katedry. Przy opracowywaniu studenci zapoznają się również z klasyfikacją wartości obiektu, sposobem dokonywania prawidłowych pomiarów i notatek pomiarowych, wykonaniem rysunku inwentaryzacyjne-

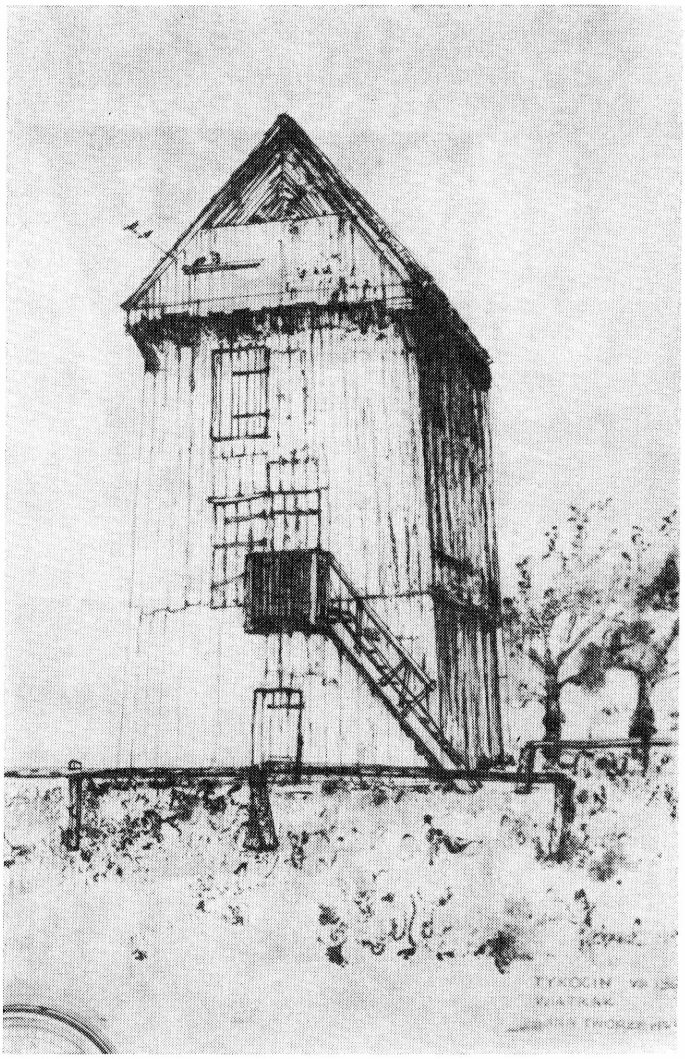


Ryc. 3. Tykocin. Kaplica przyklasztorna, rys. I. Dyszkiewicz, 1968 r.

go pod kierunkiem pracownika katedry.

Miejscowością, gdzie najczęściej odbywały się plenery z rysunku odręcznego, był od wielu lat Kazimierz Dolny n. Wisłą, ulubione miejsce zarówno architektów, jak też plastyków. Po 1945 r. do stałego programu prac wakacyjnych włączono także wiele miejscowości z woj. białostockiego, którego zarówno poszczególne zabytki, jak też całe zespoły urbanistyczne były stosunkowo mało zbadane i znane.

Ćwiczenia plenerowe z rysunku odręcznego obejmują rysunek wykonany różną techniką i akwarelę. Jako temat przyjęty jest obiekt architektoniczny, jego wnętrze, detale, całe zespoły układu urbanistycznego. Rysowane są zarówno obiekty drewniane, jak murowane, świeckie i sakralne, stare przemysłowe jak folu-



Ryc. 4. Tykocin. Stary wiatrak, rys. A. Tworzewska, 1968 r.

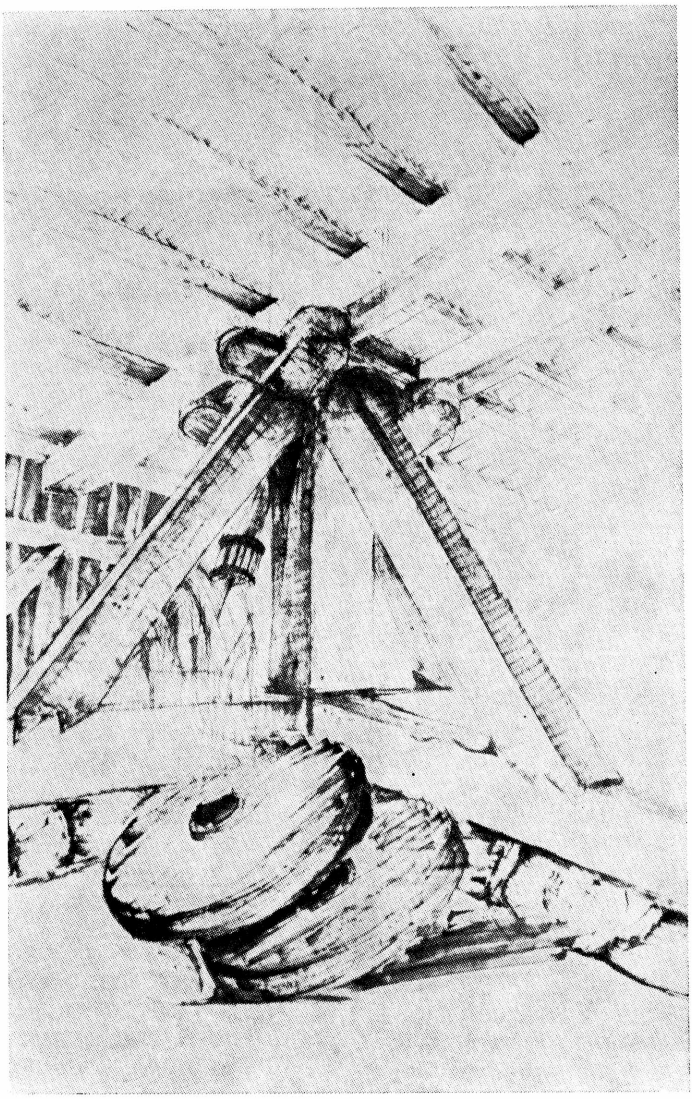
sze, młyny, wiatraki, stare drewniane mostki, ruiny.

Prócz wartości artystycznej i dydaktycznej rysunek jest jednocześnie dokumentem rejestrującym stan obiektu w sposób odmienny niż fotografia czy pomiar, bardziej subiektywny i nadający każdej z tych prac charakter dzieła sztuki.

Jako miejsce na wakacyjny plener z rysunku odręcznego doskonale nadawał się Tykocin, malowniczo położony nad Narwią, z dobrze zachowanym historycznym układem urbanistycznym, z obszernym rynkiem, na którym ustawiony pomnik Stefana Czarneckiego[2] jest jednym z nielicznych przykładów na tych ziemiach zaakcentowania kompozycji urbanistycznej pomnikiem.

Tykocin posiada wiele cennych zabyt-

[2] Rzeźbiarz Pierre Coudray, 1713—1770.

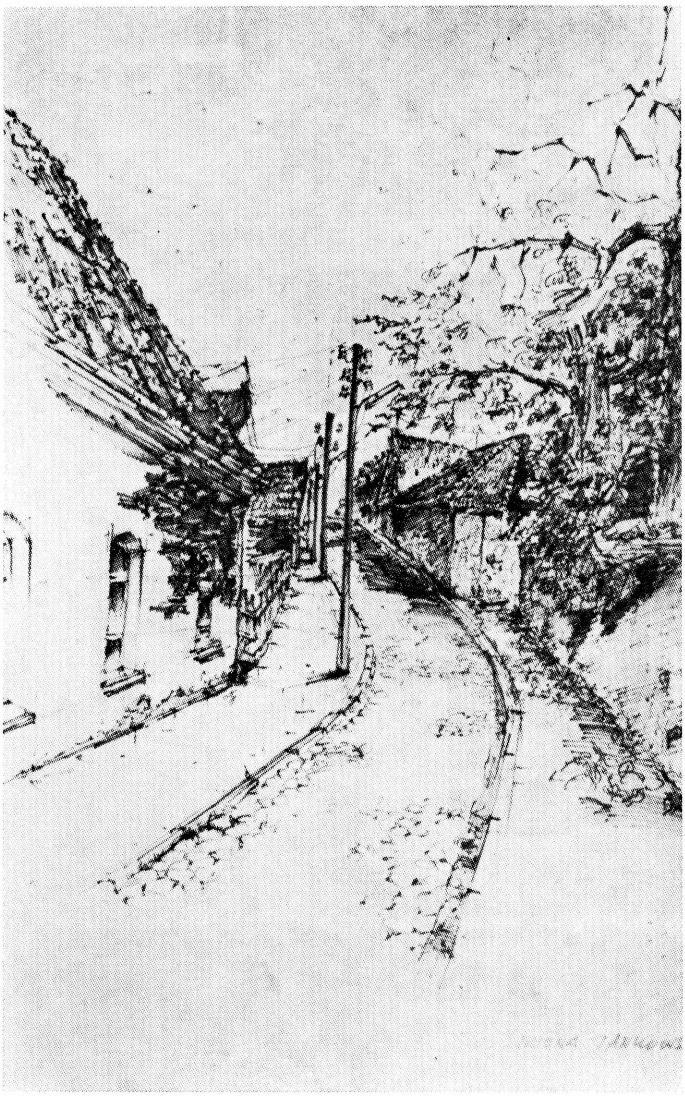


Ryc. 5. Tykocin. Wnętrze wiatraka, rys. M. Baczko, 1968 r.

ków architektury [3], z których część zachowana jest w dobrym stanie, część odbudowywana z myślą o adaptacji dla celów społecznych.

Nie bez znaczenia na wybór miejsca wpłynęła też możliwość zakwaterowania i wyżywienia uczestników pleneru. W schronisku PTTK, które posiada w Tykocinie dobrze zagospodarowany punkt w dawnym Alumnacie odrestaurowanym po zniszczeniach wojennych, zarówno pracownicy PW jak i studenci mogli bez trudu znaleźć pomieszczenia.

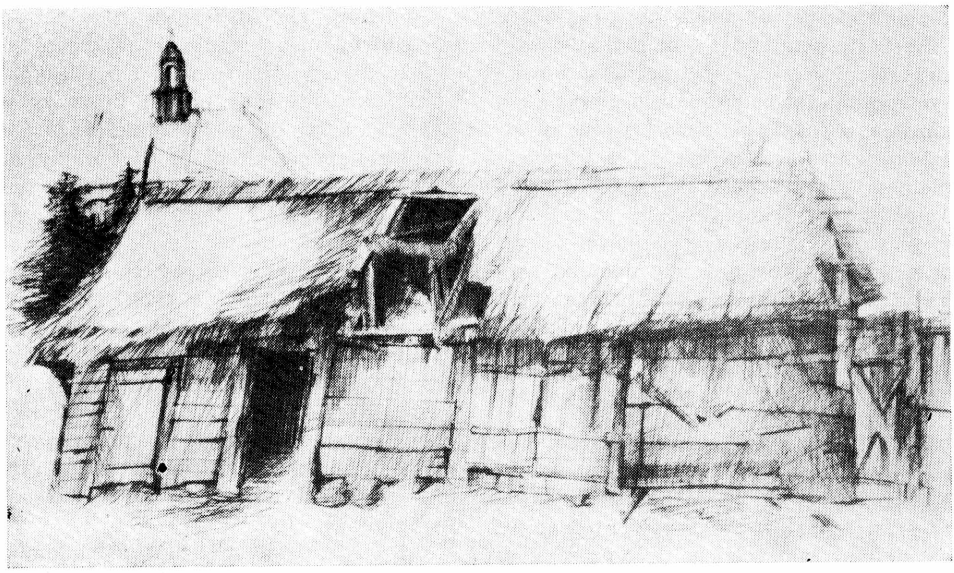
[3] Pomisjonarski kościół św. Trójcy 1742—1750, plebania 1748—1771, dawny szpital 1750, klasztor pobernardyński z kaplicą 1771—1789, ruiny zamku królewskiego z drugiej połowy XVI w., bożnica 1642 r., Alumnat 1634—1636, 1745—1765, dwór z końca XVIII w., liczne domy z końca XVIII i połowy XIX w. Tykocin stracił prawa miejskie po zniszczeniach II wojny światowej.



Ryc. 6. Tykocin. Typowa uliczka, rys. I. Jankowska, 1968 r.

Na zakończenie dwutygodniowych prac plenerowych urządzana jest zwykle w niedzielne południe na Rynku ogólna wystawa prac studenckich, budząca duże zainteresowanie wśród ludności miejscowej. Każdy z mieszkańców widząc rysunki znanych sobie obiektów architektury rodzinnego miasteczka zaczyna je lepiej oceniać pod względem plastycznym i historycznym. Chętnie są nawet zakupywane od studentów mniejsze rysunki i akwarele rynku, kościoła czy poszczególnych domków.

Prócz plenerowych prac, jako temat ekstra z zakresu kompozycji został wykonany w ramach konkursu plakat reklamujący piękno Tykocina i jego walory turystyczne. Plakat ten był eksponowany na corocznej wystawie prac wakacyjnych studentów Wydziału Architektury PW w roku ak. 1968/69.



Ryc. 7. Tykocin. Stare zabudowania gospodarskie, rys. 1968 r.
I. Kołoszyńska

Obecnie opracowywany jest program prac terenowych, który ma objąć inne miejscowości woj. białostockiego posiadające również wartościowe i piękne zabytki architektury.

Anna Czapska

JUBILEUSZOWA WYSTAWA LUDOMIRA SLEŃDZIŃSKIEGO W MUZEUM OKRĘGOWYM W BIAŁYMSTOKU W OKRESIE CZERWIEC—WRZESIEŃ 1972 R.

W zabytkowym budynku — siedzibie Muzeum Okręgowego w Białymstoku, w pełnym uroku wnętrzu, w dniu 5 czerwca 1972 r. otwarto jubileuszową wystawę prac Ludomira Sleńdzińskiego, będącą przeglądem jego dorobku artystycznego za okres pięćdziesięciu lat. Wystawa ta, której decyzję zorganizowania podjęło kierownictwo Muzeum w Białymstoku, stała się wyrazem hołdu złożonego artyście i jego sztuce. Ekspozycja składająca się z 52 prac malarskich i 5 rzeźb pozwoliła na bliski kontakt z twórczością Ludomira Sleńdzińskiego, pozwoliła też w pełni ocenić jej na wskroś indywidualny charakter i te walory, które zapewniły artyście trwałe miejsce w dziejach malarstwa polskiego. Wśród licznych wystaw krajowych i zagranicznych, w których Sleńdziński brał udział, monograficzna wystawa w Białymstoku była pierwszą ekspozycją muzealną ze źródłowo opracowanym katalogiem [1]. Data otwarcia przypadła niemal dokładnie na okres, w którym artysta pół wieku temu rozpoczynał swoją owocną i do dziś trwającą działalność.

Wystawa w Muzeum Okręgowym w Białymstoku wzbudziła powszechne zainteresowanie. Imprezę tę należy uznać za wydarzenie kulturalne w skali znacznie szerszej niż lokalna, gdyż w uznaniu zasług artysty na polu sztuki, z inicjatywą zorganizowania podobnej wystawy Ludomira Sleńdzińskiego wystąpiło również Muzeum Narodowe w Warszawie, wyzna-

[1] Katalog malarstwa i rzeźby Ludomira Sleńdzińskiego, Muzeum Okręgowe w Białymstoku, Białystok 1972.

czając datę jej otwarcia na luty 1973 r.

Zespół prac artysty z lat 1921—1971 został rozmieszczony w trzech, stanowiących organiczną całość, salach z myślą pokazania w sposób najbardziej przejrzysty całokształtu jego twórczości z uwzględnieniem w niej poszczególnych etapów. Toteż wyodrębniono dzieła pochodzące z pierwszego międzywojennego okresu oraz prace, które powstały podczas wojny. Znaczną część miejsca przeznaczono na dzieła z lat powojennych, wśród których znalazły się także kompozycje o charakterze monumentalnym.

Datą wyznaczającą początek drogi twórczej Ludomira Sleńdzińskiego stał się rok 1922, gdy artysta zaprezentował na I Dorocznej Wystawie Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków, którego był członkiem założycielem i prezesem od powstania Towarzystwa w 1920 r. do drugiej wojny światowej, „Portret malarza Edwarda Karnieja". Było to dzieło w pełni dojrzałe, realistyczne w ujęciu, o doskonałej charakterystyce postaci, wykazujące wysoki stopień umiejętności w zakresie kształtowania formy malarskiej, operowania światłocieniem i powiązania postaci z tłem. Daje ono zapowiedź przyszłych kompozycji artysty, które klasycznym spokojem i wewnętrzną równowagą płaszczyzn, syntezą linii, precyzją rysunku, umiarem w stosowaniu akcesoriów oraz bogatą inwencją w zabudowaniu przestrzeni, nawiązują do tradycji z okresu wczesnego renesansu włoskiego. Zarówno „Portret Edwarda Karnieja" jak i „Portret Jadwigi Niemojewskiej" — może najbardziej związany z formistycznymi tendencjami w malarstwie polskim — a także szereg innych prac z lat międzywojennych pozwala zapoznać się ze sztuką artysty wczesnego okresu, z jego pełną inwencji twórczą indywidualnością. Każde z przedstawionych dzieł mówi w sposób odmienny o spojrzeniu artysty na świat, o jego zdolności dostrzegania i przekazywania nam wciąż nowych wartości zarówno w dziedzinie rozwiązań formalnych jak i treści wewnętrznych. Każda z pokazanych pozycji przyciąga uwagę innymi walorami.

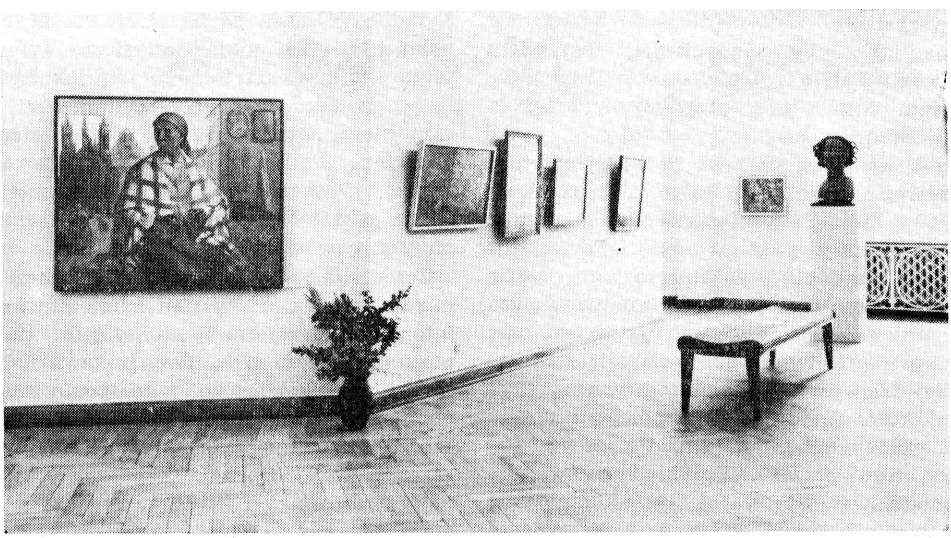
Centralny akcent wśród dzieł okresu międzywojennego stanowił na wystawie „Portret żony Ireny na Forum Romanum", prezentowany po raz pierwszy w Rzymie na III Biennale Sztuki w 1925 r. Statyczna postać kobieca w obramieniu łuku Septimiusza Sewera wydaje się być powiewna i lekka przez niespokojny układ ostro załamanych szat. Portret ten jest na wskroś nowoczesny, chociaż przywodzi na myśl dzieło z epoki renesansu przez odpowiednią scenerię, a zwłaszcza stafaż występujący na złotym tle i jak gdyby zapożyczony z obrazów starych mistrzów. Wrażenie lekkości i wyrafinowania potęguje koloryt, w którym prócz tonów błękitno-popielatych, ugru i akcentów czerwieni występuje także złocenie i srebrzenie.

Już we wczesnych dziełach Ludomira Sleńdzińskiego można zaobserwować bogactwo stosowanych przez niego środków artystycznych znajdujących m.in. wyraz w układach kompozycyjnych, w fakturze, w gamie kolorystycznej często opartej na grze czystych, kontrastujących z sobą barw, lecz niekiedy ściszonej i pełnej finezji. W latach dwudziestych zaczyna interesować artystę nie tylko problem modelowania kształtu na płaszczyźnie obrazu, lecz także zestawienie go z elementami płaskorzeźbionymi, które często wprowadza do swoich dzieł malarskich, pogłębiając tym samym plastykę obrazu, zacierając nieraz różnicę pomiędzy głównym tematem a tłem. Przykładem podobnych rozwiązań może być „Autoportret" (pokazany w drugim etapie wystawy), „Portret matki", a zwłaszcza „Portret siostry Franciszki" o śmiałych zestawieniach barw, gdzie czerń, biel i ciemny brąz habitu oraz jaskrawa czerwień płaskorzeźbionej, gotyckiej fasady świątyni w tle zyskują rangę czynników prawie równorzędnych.

Do wybitnych osiągnięć artysty, poza pracami już wymienionymi, należy „Portret podwójny" przedstawiający artystę z żoną, nazwany hiszpańskim, gdyż powstał podczas pobytu Sleńdzińskiego w Toledo. Odpowiednia do tej nazwy jest sceneria obrazu i jego gorący nasycony



Ryc. 1. Fragment wystawy, od lewej: „Portret podwójny", „Portret rodzinny na tle Wilna", „Senegalczyk", „Portret matki" i „Portret siostry Franciszki"



Ryc. 2. Fragment wystawy, na pierwszym planie „Sprzedawczyni dewocjonaliów", w głębi popiersie „Aldona"

koloryt. Interesujący jest „Portret rodzinny na tle Wilna", gdzie występuje artysta wraz z żoną i córką na balkonie swego mieszkania, z którego rozlega się widok na miasto, bogate w zabytki architektury. W kompozycji o przewadze elementów linearnych, wśród tonów popielato-błękitnych dochodzi do głosu czerwień i mocna biel. Trwająca w bezruchu wytworna postać kobieca o pięknych rysach twarzy, w sukni o staroświeckim kroju i czerwonym berecie na głowie — mimo



Ryc. 3. Fragment wystawy, od prawej: „Ananke", „Pory roku — Jesień", „Autoportret", w głębi płaskorzeźba „Czas"

wszystkich realiów obrazu — przenosi nas jak gdyby w inny, mniej rzeczywisty świat. Dzieło wydaje się być nie odbiciem chwili, lecz przedłużeniem jej w nieskończoność.

Z wczesnego okresu pochodzi również szereg innych prac. Są to: „Portret Ewy B. w Luna Parku" ze złoconymi, potraktowanymi wypukło włosami. „Portret żony z obrączką", w którym ostry szafir beretu kontrastuje z subtelnie modelowaną twarzą i finezyjnym rysunkiem rąk. „Portret Heleny Dobrowolskiej" — młodej dziewczyny, w błękitnej w pasy sukni, która znajdując się w półcieniu rysuje się mocnym akcentem na tle jasnego górzystego pejzażu. Przykładem świetnie modelowanego ciała jest kompozycja „Dafnis i Chloe", która daje zestawienie dwóch aktów — jasnego kobiecego i ciemnego męskiego na tle szmaragdowej o turkusowym odcieniu zieleni i białej rzuconej na ziemię tkaniny. Uwagę przyciąga też mocna, agresywnie działająca czerwień obrazu „Senegalczycy.".

Odmienną fazę przedstawia twórczość Ludomira Sleńdzińskiego z okresu wojny. Idzie ona w kierunku pogłębienia i ugruntowania poprzednio zdobytych doświadczeń. Pokazane na wystawie prace z lat 1943—1945 mają specyficzny świąteczno-bajkowy nastrój. Artysta jak gdyby chciał się odciąć od tragicznej rzeczywistości tworząc małe, urocze kompozycje: „Dożynki", „Karnawał", „Czarownice", „Ogrodniczki". W tym samym czasie powstał piękny „Portret córki w szalu hiszpańskim".

Tematyka rodzajowa w ścisłym znaczeniu tego słowa nie była przedmiotem zainteresowań artysty. W nielicznych kompozycjach tego typu temat stawał się raczej pretekstem do wkomponowania portretu w odpowiednio zabudowane tło. Wśród dzieł tego rodzaju do najciekawszych należy „Sprzedawczyni dewocjonaliów", również z okresu wojny. Świetnie scharakteryzowana postać sprzedawczyni dominuje nad rozgrywającą się w głębi na placyku w otoczeniu kościołów wileńskich — św. Anny, Bernardynów i św. Michała — sceną sprzedaży palm przedwielkanocnych. Był to jeden z regionalnych, noszących odświętny charakter, zwyczajów. Wśród kupujących artysta umieścił własną rodzinę.

W twórczości okresu powojennego, zwłaszcza ostatnich lat, niemało miejsca

zajmują prace o charakterze cyklicznym — zespół kompozycji noszących wspólne tytuły jak: „Pory roku", „Astronomia", „Talia moich kart". Dają one możność wszechstronnego rozpracowania absorbującej artystę problematyki zarówno tematycznej jak i formalnej. Na wystawie pokazano kilka dzieł z wymienionych cykli. I chociaż w obrębie każdego z nich występują pokrewne zagadnienia — odmienny jest charakter i sposób ujęcia przedstawionych prac.

Radosna w nastroju, a sposobem rozwiązania przypominająca panneau, jest kompozycja będąca alegorią Wiosny, gdzie dwie młode dziewczyny z koszem pełnym kwiatów i w kwiecistych sukniach zostały pokazane na tle delikatnej, pastelowej, o zielonkawo-szarych tonach wiosennej zieleni, w atmosferze niczym nie zmąconego spokoju. Duże zacięcie realistyczne ma kompozycja „Jesień", na której owinięta w ciepłą chustkę samotna postać na tle pustego nieba wydaje się być pełna napięcia w oczekiwaniu przed nadchodzącą chłodną wichurą.

Odmienny charakter posiada cykl „Astronomia". Jednym z obrazów tego zespołu jest głowa kobieca nazwana „Widmem", która zagadkową twarzą i połyskliwym, chłodnym kolorytem wydaje się przestrzegać przed niezgłębioną jeszcze tajemnicą otaczającego nas wszechświata. Drugim jest „Orion" — migotliwa i pełna blasku konstelacja, dla której wyobraźnia artysty znalazła malarski kształt.

Innego rodzaju problematyka została podjęta w cyklu „Talia moich kart", stanowiącym zespół portretów rodzinnych, z których na wystawie pokazano dwa. Pierwszym, otwierającym cykl jest „Biała dama", występująca jako dama trefl. Powstała ona w wyobraźni artysty jako wcielenie snującej się po starych zamkach tajemniczej zjawy. Wprowadzenie jej do serii portretów rodzinnych sugeruje nieco oderwany charakter tych dzieł. Drugim jest „Portret córki Julitty" — jako damy pik w bogatym, drobiazgowo rozpracowanym fantazyjnym stroju. Obrany temat oraz przepych szat pozwolił artyście na przeniesienie przedstawionych postaci poza płaszczyznę codzienności. Pokrewnym i zbliżonym do tego cyklu w swym ujęciu stał się „Portret Barbary Radziwiłłówny".

Artystę pasjonują zagadnienia wychodzące poza krąg rzeczywistości, w której przebywa. Jego zainteresowania obejmują zarówno przeszłość jak i teraźniejszość, lecz nie zawsze dotyczą one spraw konkretnych. W wielu swoich portretach i kompozycjach stara się wydobyć to wszystko, co ma cechy trwałości i nieprzemijania. Toteż zrozumiała staje się więź artysty ze sztuką, która najpełniej realizowała te postulaty, a także respektowanie przez niego tradycji i umiejętność przenoszenia na grunt współczesny doświadczeń starych mistrzów. Stąd też ta lakoniczna przejrzystość i nastrój antycznego spokoju w kompozycji „Helios" z napinającą łuk postacią boga, w tajemniczej, przesuwającej wskazówki na tarczy zegaru „Ananke" i w pięknej o kaligraficznej linii „Muszli".

W sposób subtelny z uwydatnieniem elementów graficznych są malowane pejzaże: „Krajobraz zimowy", „Dzielnica willowa", „Biały Dunajec". Sleńdziński raczej rzadziej wypowiada się w tej dziedzinie, która znajduje się jakby poza główną linią jego działania, lecz oddając piękno przyrody porusza niekiedy zagadnienia natury ogólnej. Wydaje się, że w krajobrazie „Błyskawica" artysta przedstawił nie trudno uchwytny moment wyładowania atmosferycznego, lecz syntezę tego zjawiska, tak jak i w zagadkowym, również z burzą pejzażu w „Portrecie córki w szalu hiszpańskim". Te dwa dzieła różnią się tak bardzo swym ujęciem i nastrojem od nieco gobelinowego i poetyckiego krajobrazu nazwanego „Nokturnem" jak gdyby wyszły spod pędzla innego artysty, gdyż swoją dynamiką i ekspresją łamią dominujący w twórczości Sleńdzińskiego rytm spokoju i opanowania.

Do interesujących pozycji należy zaliczyć portrety Teresy Sleńdzińskiej — drugiej żony artysty. W jednym z nich artysta nawraca do swych doświadczeń

przedwojennych stosując srebrne tło. Kompozycje: „Dziewczyna z dzbanem", „Echo", „Egipcjanka" świadczą o szerokim kręgu podejmowanej przez niego tematyki. Razem z „Portretem Maryli Rogalewicz" tworzą one barwne akcenty wśród innych prac o bardziej delikatnej gamie kolorystycznej.

Artysta często nawraca do przeszłości, do własnych wspomnień z minionych lat. Wyrazem tego stał się poetycki w nastroju i wyrafinowany w kolorze portret żony Ireny, namalowany po jej śmierci, noszący tytuł „Wspomnienie". Do tego zespołu prac należy także „Pamiętnik", w którym Sleńdziński na kilkunastu planszach opowiedział własne dzieje. Na wystawie zostały pokazane dwie namalowane ostatnio plansze z części drugiej Pamiętnika[2]. Wiele też miejsca poświęca artysta zabytkom architektury wileńskiej, które występują w „Oratorium" i w „Damie na spacerze", gdzie został pokazany nie istniejący dziś, znany jedynie ze starych sztychów, dolny zamek królewski. W ostatnio namalowanym „Autoportrecie" artysta przedstawił siebie na tle panoramy Wilna, oświetlonej pomarańczowym blaskiem zachodzącego słońca.

Sleńdziński wypowiadał się także w rzeźbie, która stała się logiczną konsekwencją założeń realizowanych przez niego w malarstwie. Stosowana z umiarem polichromia wzmacnia modelunek wykonanych dzieł i powoduje głębsze natężenie gry światłocienia, służy także do podkreślenia bardziej istotnych elementów, do wydobycia większej siły wyrazu. Toteż korzystne uzupełnienie wystawy stanowiły płaskorzeźby: „Czas" i zamknięta w wydłużonym prostokącie, klasycyzująca „Tais" oraz popiersia: „Aldona", pełna ekspresji „Bachantka" i nacechowany antycznym spokojem „Portret żony Ireny".

Na zakończenie przeglądu prac Ludomira Sleńdzińskiego należałoby jeszcze kilka słów poświęcić zródłom jego twórczości oraz wspomnieć o wystawach i sukcesach, które w znacznej mierze przyczyniły się do utrwalenia pozycji artysty i przyniosły mu szeroki rozgłos.

Sleńdziński studiował w Akademii Petersburskiej, którą ukończył w 1916 r.; jego praca dyplomowa pt. „Sielanka" została zakupiona do zbiorów Akademii. Był on uczniem jednego z najwybitniejszych pedagogów Akademii — Dymitra Kardowskiego, który przekazywał młodym malarzom swoją wszechstronną wiedzę o sztuce zarówno w zakresie spraw warsztatowych, jak i kształtowania plastycznego oraz znajomości sztuki dawnej. Zdobyte w ten sposób przygotowanie do zawodu malarskiego i rozwinięty w znacznym stopniu kult dla osiągnięć przeszłości pozwoliły adeptom z pracowni Kardowskiego na samodzielne stawianie kroków na obranej przez nich drodze, po opuszczeniu murów uczelni. Sleńdziński w późniejszych latach, po pierwszej wojnie światowej, ugruntowuje i rozszerza zdobytą wiedzę odbywając liczne podróże do Francji, Anglii, Hiszpanii, Grecji, a zwłaszcza do Włoch, uzupełniając je wyjazdem na Bliski Wschód. Bezpośrednie zetknięcie się z dziełami starych mistrzów otworzyło przed nim szerokie horyzonty sztuki; szczególnie malarstwo epoki renesansu wywarło ogromny wpływ na rozwój jego twórczości.

W dążeniach artysty znajdowały też urzeczywistnienie pojawiające się w sztuce XX wieku tendencje, które w epoce odwrotu od impresjonizmu i negacji naturalizmu, wśród powstających licznych ugrupowań i przeciwstawnych sobie kierunków, zwracały się ku temu co przynosiło ład i uspokojenie, a więc ku sztuce noszącej w sobie echa tradycji antycznych. Artyście, w którego dziełach zostało ujawnione zrozumienie dla osiągnięć przeszłości, nieobce były zdobycze

[2] Na podstawie Pamiętnika cz. I, składającego się z 18 plansz (własność Muzeum Narodowego w Warszawie) bibliografię artysty opracowała I. Kołoszyńska, Pamiętnik Ludomira Śleńdzińskiego, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie", XVI, Warszawa 1972, s. 455—506.

współczesnej mu doby. W swych poszukiwaniach nowego wyrazu nieraz zbliżał się on m.in. do poczynań kubistów. Toteż sztuka Ludomira Sleńdzińskiego może być przykładem twórczości, która dążąc ku nowoczesności zachowuje żywą więź z dziedzictwem przeszłości, wzbogacającym warsztat współczesnego artysty.

Większość prac Ludomira Sleńdzińskiego pochodzących z okresu międzywojennego ma bogatą historię. Uczestniczyły one w licznych wystawach, m.in. w pokazach sztuki polskiej organizowanych przez TOSSPO (Towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych), prezentowanych w stolicach i innych miastach krajów europejskich jak Austria, Belgia, Dania, Finlandia, Grecja, Niemcy, Szwecja, Węgry, Włochy, Związek Radziecki. Prace Sleńdzińskiego brały też udział w międzynarodowych wystawach sztuki organizowanych w Stanach Zjednoczonych przez Carnegie Institute w Pittsburghu i kolejno pokazywanych w Nowym Jorku, San Francisco, Chicago, Baltimore, St. Louis i innych miastach. Niektóre dzieła były eksponowane na Biennale w Rzymie w 1925 r. i na Biennale w Wenecji w 1932 r., tamże na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w 1926 r., na Światowej Powszechnej Wystawie w Brukseli w 1935 r. oraz na międzynarodowej wystawie „Sztuka i Technika" w Paryżu w 1937 r. Nie sposób wymienić tu wszystkich wystaw krajowych, w których artysta również brał udział i których lista jest ogromna. Stale uczestniczył w wystawach Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków. Wystawiał także ze Stowarzyszeniem „Rytm", którego był członkiem. Należy przypomnieć, że „Portret żony z obrączką" otrzymał w 1928 r. nagrodę Akademii Umiejętności za dzieło malarskie, zaś „Portret matki" — złoty medal na wystawie „Sztuka i Technika" w Paryżu w 1937 r.

O twórczości Sleńdzińskiego, która budziła zainteresowanie, pisano wówczas wiele, zarówno w prasie krajowej, jak też zagranicznej. Wypowiadali się na jej temat, nieraz w sposób kontrowersyjny, znani krytycy, plastycy i historycy sztuki. Wystarczy wymienić takie nazwiska, jak Wacław Husarski, Mieczysław Wallis, Władysław Wankie, Lech Niemojewski, Mieczysław Treter, Zofia Zahorska, Mieczysław Sterling, Marian Morelowski i inne. Omówienia jego działalności znalazły miejsce poza katalogami wystaw także w monograficznych opracowaniach z zakresu sztuki polskiej oraz w encyklopediach i słownikach artystów. W okresie międzywojennym pojawiły się barwne reprodukcje prac Sleńdzińskiego w albumowych zeszytach poświęconych malarstwu polskiemu oraz na pocztówkach wydawanych przez Mortkowicza[3]. Wczesny „Autoportret" artysty był reprodukowany w jednym z albumowych zeszytów pt. „Galeria Sztuki Polskiej", wydawanych ostatnio przez Arkady[4].

Na wystawie pokazano prace, które prezentują nie doświadczenia warsztatowe artysty, lecz ich wyniki — rezultaty studiów i wnikliwej analizy interesujących go zagadnień. W ten sposób pozbawiona monotonii ekspozycja stała się wyrazem twórczych możliwości artysty, jego szerokich zainteresowań, jego dociekań w rozwiązywaniu nowych problemów i traktowania przez niego w sposób wszechstronny materii malarskiej. Można podziwiać energię i zapał twórczy Ludomira Sleńdzińskiego, które w ciągu pięćdziesięciu lat działalności nie uległy ani na chwilę zahamowaniu. Sprzyjają one powstawaniu wciąż nowych dzieł, w których znajduje wcielenie bogactwo nowych pomysłów.

Irena Kołoszyńska

[3] Materiały dotyczące twórczości artysty opracowała H. Dobrowolska, Prace Ludomira Sleńdzińskiego, Katalog, bibliografia, wykaz wystaw, w których artysta brał udział, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie", XVI, Warszawa 1972, s. 507—600.

[4] Galeria Sztuki Polskiej, VI, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 1971, s. 9—10, tabl. barwna IV.

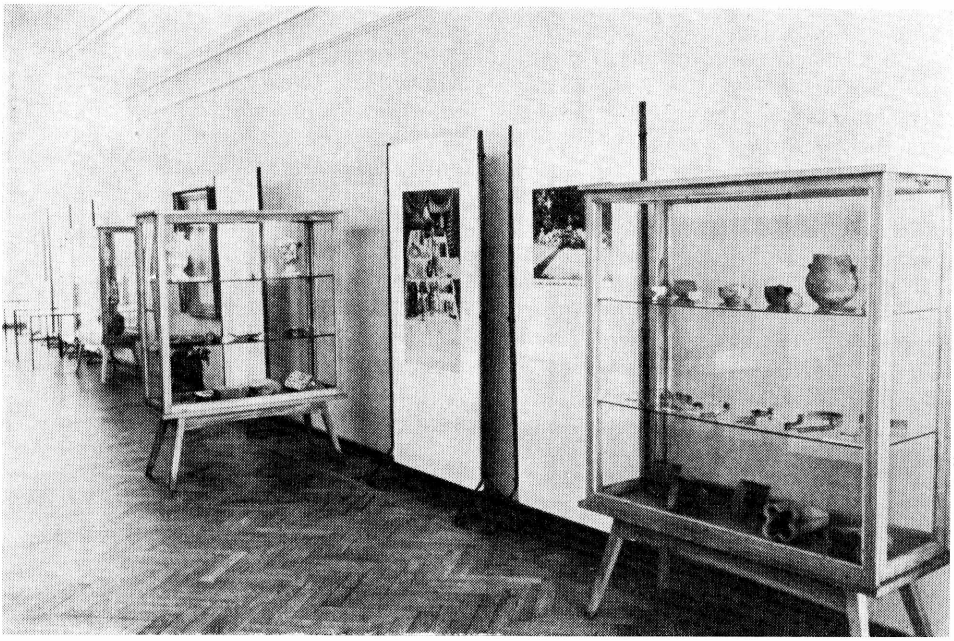
WYSTAWA „ZYGMUNT GLOGER" W MUZEUM OKRĘGOWYM W BIAŁYMSTOKU

W dniach od 9 października do 15 grudnia 1972 r. czynna była w Muzeum Okręgowym w Białymstoku czasowa wystawa biograficzna poświęcona wybitnemu etnografowi, archeologowi i historykowi Zygmuntowi Glogerowi (1845—1910), wybitnemu uczonemu z Jeżewa w powiecie białostockim, który trwale zapisał się w dziejach nauki polskiej. Przeprowadzona przez Muzeum w Białymstoku kwerenda materiałów archiwalnych i ikonograficznych oraz eksponatów ze spuścizny po Z. Glogerze w bibliotekach i muzeach pozwoliła na zgromadzenie wielu cennych materiałów z życia i działalności Z. Glogera. Wiele pamiątek, materiałów ikonograficznych i rękopisów pieczołowicie przechowywanych w zbiorach rodzinnych znajdowało się u wnuczek Z. Glogera, dr Anny Zawidzkiej z Warszawy i Ireny Matuszewicz ze Szczytna. Na podstawie zgromadzonych materiałów archiwalnych, ikonograficznych, pamiątek rodzinnych i eksponatów ze zbiorów Z. Glogera starano się odtworzyć możliwie pełny zarys życia i działalności wybitnego badacza przeszłości i kolekcjonera. W większości wyeksponowano dotychczas nie znane społeczeństwu materiały archiwalne, ikonograficzne i pamiątki związane z postacią uczonego.

Ekspozycje otwierał dział poświęcony życiu Zygmunta w okresie młodości. Kulturalna atmosfera domu rodzinnego, odbiegająca od przeciętnego poziomu życia szlacheckiego, skierowała jego zainteresowania już jako dziecka ku pamiątkom ojczystym, książkom i literaturze. W domu rodzinnym, w którym wychowywał się Z. Gloger do 13 roku życia, został nadany kierunek uczuć i myśli oraz bardzo silnie rozbudzone przywiązanie do spraw ojczystych. Zagadnienia te ilustrowano pamiątkami rodzinnymi, książkami z biblioteczki Glogerów, obrazkami malowanymi przez ojca Zygmunta — Jana Glogera, malarza amatora. Na podkreślenie zasługuje wyeksponowanie dokumentów rękopiśmiennych z okresu powstania styczniowego jak nominacja matki Zygmunta — Mi-



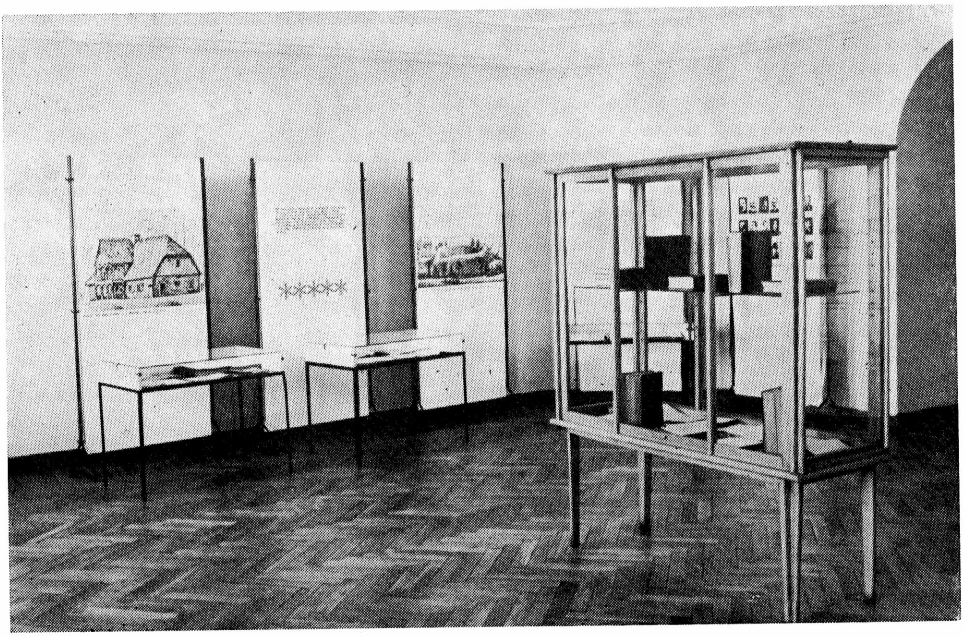
Ryc. 1. Fragment wystawy



Ryc. 2. Fragment wystawy

chaliny z Wojnów Glogerowej na przewodniczącą komitetu opieki narodowej z 14 czerwca 1863 r., instrukcja komitetu parafialnego, pokwitowanie odbioru bielizny przez majora Reklewskiego z 4 lipca 1863 r., list dowódcy oddziału wyrażający wdzięczność za udzielaną przez nią pomoc powstańcom. Dokumenty te przechowywane w zbiorach rodzinnych odzwierciedlają aktywny udział Michaliny Glogerowej w niesieniu różnorodnej pomocy powstańcom na Podlasiu. Z unikalnych już zbiorów ikonograficznych wyeksponowano fotografie oryginalne Michaliny Glogerowej, Z. Glogera z okresu szkolnego z 1864 r. Okres pobytu Z. Glogera w Szkole Głównej w Warszawie ilustrowała lista studentów Wydziału Prawa i Administracji z lat 1865—1868 oraz jego mundur studencki. Z tego okresu pochodzą pierwsze jego rysunki budownictwa drewnianego z Podlasia eksponowane na wystawie, z których na większą uwagę zasługuje stary dworek Glogerów w Jeżewie własnoręcznie odrysowany w 1869 r.

Dalsza część ekspozycji poświęcona była życiu i działalności Z. Glogera po powrocie ze studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie do rodzinnej miejscowości — Jeżewa. Był to w jego życiu okres niezwykle pracowity, w którym poświęcił się działalności badawczej i społecznej oraz gromadzeniu pamiątek historycznych. Pochłaniała go także praca na roli. Nie zaniedbywał też kontaktów nawiązanych podczas studiów z uczonymi i pisarzami, które wówczas korzystnie wpłynęły na jego zainteresowania badawcze w dziedzinie etnografii, archeologii i historii. Ocalałe z pożogi wojennej listy Z. Glogera do Oskara Kolberga, Kazimierza Władysława Wójcickiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Henryka Łopacińskiego i innych odzwierciedlają niektóre szczegóły z jego życia i działalności. Treść tych listów dotyczy głównie jego wyników badawczych, prac naukowych i poszukiwań pamiątek historycznych. Tych samych zagadnień dotyczą rękopisy artykułów eksponowanych na



Ryc. 3. Fragment wystawy

wystawie, a znajdujących się w posiadaniu rodziny. W „Korespondencji do Biblioteki Warszawskiej" z 23 grudnia 1885 r. omawia swoje wyniki poszukiwań archeologicznych prowadzonych w latach 1883—1885. Pisze: „...Na wiosnę w r. 1884 -tym napotkałem nową stację krzemienną na Podlasiu tykocińskim na gruntach wsi Milewo Zabielne w pobliżu granicy Cieszym o kilkaset kroków od szosy białostockiej. Znalazłem tu kilka strzał krzemiennych, czyli bełtów, nożyków i takichże wiórów, tj. okrzosków przy wyrobie powyższych narzędzi nałupanych. Następnie poszukując na kilkunastu stacjach dawniej odkrytych koło wiosek: Łaś, Zambrzyce, Kobylin, Radule itd. na Podlasiu i Mazowszu w gub. łomżyńskiej znalazłem znowu wiele narzędzi..." W rękopisie „Listu do Redakcji Kłosów" z 12 grudnia 1886 r. podaje ogólniejsze dane na temat stacji krzemiennych. Interesujący jest również rękopis będący własnością rodziny, a eksponowany na wystawie „Ze wspomnień o Kraszewskim", napisany przez Z. Glogera po śmierci pisarza. W słowach wielkiego uwielbienia dla Kraszewskiego pisze o dwóch listach, a zwłaszcza o ostatnim, w którym pisarz przesłał swoją fotografię z dedykacją: „Wnuczce mojego drogiego kolegi Glogera, córce kochanego Zygmunta z błogosłowieństwem i życzeniami przesyła przyjaciel J. I. Kraszewski. San Remo 1886 r." Fotografia ta była eksponowana na wystawie. W tej części ekspozycji pokazano fotografie oryginalne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku przedstawiające m.in. Z. Glogera z żoną — Aleksandrą Jelską i dziećmi — Janiną i Stanisławem oraz teściami Jelskimi.

Drugi dział ekspozycji ilustrował nadzwyczaj bogaty dorobek badawczy Z. Glogera w postaci wielu opracowanych przez niego prac naukowych, popularnonaukowych, artykułów, korespondencji, notatek i listów z dziedziny etnografii, archeologii, historii i muzealnictwa. Poczynając od jego pierwszych prac o charakterze etnograficznym, głównie o obrzędach, podaniach i zwyczajach z okolic

Podlasia, poprzez utwory wierszowane o treści folklorystycznej i liczne pozycje pieśni i śpiewek, baśni i opowiadań ludowych zaprezentowano najważniejsze jego pozycje naukowe. Z eksponowanych prac o charakterze monotematycznym i encyklopedycznym największym jego osiągnięciem była czterotomowa Encyklopedia staropolska ilustrowana, przedrukowywana dwukrotnie w 1958 i 1972 r. Na łamach wielu czasopism publikował też liczne artykuły, felietony, korespondencje, listy i notatki świadczące o jego wszechstronnych zainteresowaniach. W artykułach tych przedstawiał wyniki swych poszukiwań, zabytkach i sławnych postaciach z terenu Podlasia i innych regionów Polski, poruszał też kwestie społeczne, obyczajowe i moralne. Pisał: „Człowiek jako jednostka ludzka staje się dopiero człowiekiem w znaczeniu społecznym, gdy zostaje cząstką jakiegoś narodu przez rzetelny udział w pracy i obowiązkach publicznych lub rodzinnych. Człowiek bez miłości do swego społeczeństwa, niezdolny do poświęceń, nie umiejący publicznie pracować dla rodziny lub ogółu jest ciężarem społecznym..." Słowa te dobitnie wyrażają jego stosunek do otaczającej go rzeczywistości. Nie sposób wymienić tu wszystkich prac Z. Glogera, które były eksponowane na wystawie, a tym bardziej napisanych przez niego w ciągu całego życia, których liczba wynosi około 900 pozycji, artykułów, notatek, korespondencji i listów. Dokładnego spisu jego prac w formie bibliografii dokonał Stefan Demby, a opublikowało ją w swoim roczniku w 1910 r. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, którego Z. Gloger był pierwszym prezesem. Eksponowane na wystawie prace Z. Glogera pochodziły ze zbiorów Muzeum w Białymstoku, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego w Warszawie i dr Anny Zawidzkiej. Rysunki i fotografie drewnianych dworków, chat, lamusów i innych zabytków Podlasia, dziś już nie istniejących, a opisywanych w jego pracach, stanowiły oprawę plastyczną eksponowanych publikacji.

Trzeci dział ekspozycji obejmował działalność badawczo-kolekcjonerską Z. Glogera. W wyniku tej działalności, zapoczątkowanej jeszcze w okresie młodzieńczym, a kontynuowanej przez całe życie, zgromadził bogate zbiory z zakresu archeologii, etnografii, historii, sztuki i numizmatyki z Podlasia i całej Polski. Lamus jeżewski, służący za pomieszczenie dla gromadzonych zbiorów, przyciągał wielu wybitnych uczonych i pisarzy. W ostatniej swej woli Z. Gloger wyraził: "A to, com ukochał i co przez 40 z górą lat, z brzegu w brzeg po dawnej Polsce pamiątki przeszłości narodowej zbierając, zgromadziłem, pragnę narodowi oddać..." Tak się też stało. Zbiory przekazano placówkom muzealnym, mimo to jednak nie wszystkie przetrwały lata wojny.

Z kolekcji zabytków krzemiennych i kamiennych, sięgającej kilkudziesięciu tysięcy okazów znajdujących się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, na wystawie pokazano ponad 100 pozycji z terenu Podlasia i innych regionów Polski. Z okresu kultury łużyckiej i średniowiecza pokazano naczynia gliniane, ozdoby brązowe, groty żelazne i inne, które obecnie stanowią własność Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Największe zainteresowanie wzbudzały eksponaty z zakresu sztuki i historii. Szczególną uwagę zwracały: portret Zygmunta Glogera — Karola Millera, portret Kajetana Węgierskiego — Sylwestra Mirysa oraz szereg przedmiotów z zakresu rzemiosła artystycznego i ceramiki XVII—XIX wieku, a ponadto miedzioryty i litografie.

Prezentowane na wystawie eksponaty pochodziły ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Muzeum Okręgowego w Białymstoku oraz dr Anny Zawidzkiej i Ireny Matuszewicz.

Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem społeczeństwa i przyczyniła się do szerszego spopularyzowania życia i działalności wybitnego polskiego badacza.

Aleksander Antoniuk

SKOROWIDZ NAZW OSOBOWYCH *

Aberg, Michał: 47, 50, 55, 56, 65, 71, 73, 74, 85, 92
Abramowicz, A.: 47, 79, 92
Abramski, Abram: 308
Adamowicz, Paweł: 337
Aecjusz: 91
Agde, H.: 92, 101
Agnieszka (siostra Kazimierza Sprawiedliwego): 199, 202
Aguszewicz, Moszka: 308
Aigner, Piotr Chrystian: 362, 371, 374
Albedyński, P. P.: 287
Alek (por. wojska polskiego): 228
Aleksander II (car rosyjski): 268, 282
Aleksander Sewer: 90
Almgren, O.: 10, 12, 15, 19, 22, 26, 33, 37, 41, 61—63, 65, 73—78, 82—87, 92, 100—102
Ambros, Michał: 456, 457
Ambroz, A. K.: 16, 92
Ambrożewicz, Wincenty: 250
Anger, S.: 17, 29, 32, 41, 92
Aniewicz, Benedykt: 249
Antoniewicz, Jerzy: 51, 53, 54, 58, 63, 71, 72, 92, 404, 464, 469
Antoniewicz, Włodzimierz: 72, 92, 455
Antoniuk, Aleksander: 448, 472, 491
Apoznański, Józef: 267
Apuchtin, Aleksander: 288, 289
Arczykowski, B.: 154
Asanowicz, Stefan: 467
Attyla: 91
Aunikow (oficer rosyjski): 222
Azarewicz, Stefan: 399

Babiński, Michał: 260
Baczko, M.: 479
Bagiński, Stanisław: 227
Bakinowski, Józef: 400
Balczeniuk, Antoni: 399
Balicki, Michał: 470
Balke, B.: 14, 15, 93
Ballin, Stanisław: 323, 327, 329
Balzer, O.: 200
Bałtowie: 11, 68
Bańkowski, Piotr: 473
Baranowicz, Edward: 327, 330, 335, 336
Barbara Radziwiłłówna: 485
Bardach, Juliusz: 472
Barszczewska, A.: 215
Bartel, Sabina: 470
Bartoszewicz, Michał: 253
Barzykowski, S.: 213, 220, 222, 230
Baszyński, T.: 181, 195
Batkevičius, I.: 137
Bejlbinder, Zelich: 305
Bek, Giwersz Jonasz: 316
Bełcikowski, Karol: 306, 307
Benedyktynki: 242, 251
Beninger, E.: 31, 46, 68, 83, 93, 432
Berg (namiestnik Królestwa Polskiego): 268
Bezzenberger, A.: 17, 29, 31, 42, 93, 101, 102
Białorusini: 168, 269, 330
Białostocka, Anna: 309
Biegajło, Wiesław: 126
Biegański, P.: 371
Bielajew (generał rosyjski): 392
Bielicki, Izydor: 458
Bieniewska—Lenard, B.: 340, 349, 350, 358
Bieńkowski, L.: 456
Biernacki (oficer wojska polskiego): 213, 214
Bliskowski, L.: 356
Blombergowa, M.: 18, 22, 96, 101
Blume, E.: 11, 17, 19, 20, 22, 25—27, 29—33, 38, 42, 45, 48, 53, 74, 76, 80, 91, 93, 100—102
Blumowicz (właściciel drukarni w Łomży): 307
Blytt—Senander: 182
Błoński, Józef: 260
Bogdanikowa, Beata: 471
Bogucki, Antoni: 262
Boguski, Józef: 252

* W skorowidzach pominięto hasła występujące w obcojęzycznych streszczeniach. Obydwa skorowidze opracował Aleksander Antoniuk.

Bohnsack, D.: 29, 42, 45, 93, 101
Bojarski, Grzegorz: 253
Bolesław Kędzierzawy: 199—201
Bolin, S.: 45, 68, 88, 93
Bon, Adolf: 323, 329
Bona (królowa polska): 121
Bona, I.: 72, 91, 93
Bondaruk, Jan: 336
Bondaruk, Piotr: 327, 336
Boniukiewicz, Michał; patrz: Bunikiewicz, Michał
Bonkiewicz, Alem: 227
Borczak, Józef: 237, 248
Borczak, Tadeusz: 258
Bordziński, Karol: 218
Borkiewicz, A.: 306
Boroń, Piotr: 469
Bosio (architekt włoski): 383
Boullée (architekt francuski): 377
Bożeński (dowódca oddziału partyzanckiego): 228
Brajczewski, Zachariusz: 262
Bramante (architekt Mediolanu): 381
Brandt, J.: 16, 93
Braniccy: 366, 466
Branicka, Izabella: 367, 465
Branicki, Jan Klemens: 361, 465
Braunorot, Ezrie: 308
Braunorot, Izrael: 308
Brocki, Zygmunt: 464
Broder, Abram: 315
Brodowska, H.: 268, 270, 271, 274—276, 281, 283, 287, 291
Brodowski, Piotr: 281, 283, 287, 289
Brodowski, Stefan: 314, 315
Brodzińska, Jadwiga Wiktoria: 310
Brok (naczelnik żandarmerii w Królestwie Polskim): 288
Bruliński, Stanisław: 242, 248
Bruszewski, Jan: 251
Brynman (właściciel księgarni w Suwałkach): 317
Brzostowski, Karol: 363, 448
Brzostowski, Konstanty Kazimierz: 456
Brzozowski, Piotr: 259
Brzózko, Konrad: 274, 284, 286, 288—290, 295
Bugielski (dowódca oddziału powstańczego): 459
Bukowski (kupiec łomżyński): 312
Bunikiewicz, Michał (mylnie Boniukiewicz): 459
Burba (dowódca oddziału powstańczego): 228
Burek, Krzysztof: 422
Burszta, J.: 126
Burtatowicz, Józef: 252
Butkiewicz (ksiądz): 237, 242, 243
Butkiewicz, Szymon: 398, 400
Butrymowicz, Wincenty: 259

Caban, Wiesław: 199
Cach, Onufry: 257
Callier, E.: 230
Cebulski, Piotr: 269
Celnik, Herszek: 310
Ceroni (architekt): 361
Chankowski, Stanisław: 457, 459, 472
Chilmon, Krystyna: 405, 406, 422, 443, 444
Chlebowski, B.: 274
Chłapowski, Dezydery: 224, 225
Chłopicki, Józef: 211, 212, 217
Chmielewski, Józef: 451
Chmielewski, Szymon: 251
Chmielewski, W.: 14, 17, 47, 96
Chodyniecki, Wit: 309
Choiński, Jakub: 237, 260
Chojnacki, Jan: 251
Chojnowski (właściciel drukarni w Ostrołęce): 307
Choromański (ksiądz): 242, 243
Choroszucha (członek NPCh): 327
Chreptowicz, Joachim: 465
Chrzanowski, Wojciech: 211, 212, 230
Chyczewski, J.: 359
Ciborowski, Edward: 473
Cieślak, Tadeusz: 470, 471
Cieśluk, Mejer: 307
Cimochowski, Józef: 461
Ciupa (inspektor szkolny): 291
Coudray, Pierre (rzeźbiarz): 478
Cupek, Józef: 325
Cymkowska, Chana: 318
Cymkowski, Lejba: 318
Cytryn (właściciel drukarni w Łomży): 307
Czajkowski, J.: 123, 341—343, 345, 346
Czapnik, Liza (Morozowska, Maria): 461, 462
Czapska, Anna: 361, 367, 369, 383, 385, 386, 481
Czarniecki, Stefan: 478
Czartoryscy: 214, 223
Czartoryski, Adam Jerzy: 457

Czeczuga, Bazyli: 427, 429, 430, 435, 436, 469—472
Czernak, Daria: 462
Czernek, Helena: 470
Czerski, Onufry: 256
Czertow, Szmul: 303
Czerwiński, Andrzej: 177
Czesnas, Jurand: 288
Czyżewski, Bolesław: 327, 328
Czyżewski, Ignacy Stanisław: 242

Dargiewicz, Edward: 327, 330, 335, 336
Dawidow (oficer rosyjski): 222
Dąbkowski, Antoni: 249
Dąbrowska, M.: 407
Dąbrowska, T.: 12, 32, 42, 77, 79, 93, 95
Dąbrowski, Bronisław: 270, 272
Dąbrowski, Henryk: 212, 213
Dąbrowski, Józef (pseudonim Józef Grabiec): 272
Dąbrowski, M.: 407
Dąbrowski, Włodzimierz (pseudonim „Wujek"): 326, 327, 329, 330, 335, 336
Delbrueck, R.: 91, 93
Demant, Jan: 335, 336
Dembowski, L.: 224, 225
Dembowski, Stefan: 220, 221
Demby, Stefan: 491
Denisowa; patrz: Żygmot, Wiera
Dermajko, Wł.: 337
Długosz, Jan (kronikarz polski): 202, 203, 205
Dłużniewski (nauczyciel z Płonki): 259
Dmochowski (ksiądz z Wizny): 244
Dmochowski, Józef: 328
Dmochowski, Z.: 135, 340
Dobrowolska, Helena: 484, 487
Dobrzański, J.: 247
Dobrzeniecki, T.: 359
Doliński, Władysław: 336
Domańska, Maria: 310
Domański, G.: 46, 93
Dorfman, Mowsza: 317
Dorywalski (właściciel księgarni w Suwałkach): 308, 317
Dubiecki, Gesperiusz: 222
Dumorlen (nauczycielka z Godlewa): 243
Dwernicki, Józef: 213, 214, 223
Dworakowski, Antoni: 288
Dworakowski, Kacper: 259
Dworzec, Sender: 305
Dybicz, Iwan: 218, 220, 221, 229
Dymek, Benon: 323
Dysiewicz, A.: 259
Dyszkiewicz, I.: 477
Dziadulewicz (dowódca oddziału powstańczego): 459
Dzichowicz (oficer wojska polskiego): 227
Dzieniszewski, Jan: 271
Dzierżykray-Rogalski, Tadeusz: 469, 470

Ebert, M.: 35, 42, 93
Eggers, H. J.: 10, 12, 18, 24—26, 31, 35, 37, 38, 42, 68, 75, 79, 81, 84, 86, 87, 90, 93, 101
Ejzenberg, Estera Golda: 305
Engel, C.: 48, 50, 58, 88, 93
Erdman, J.: 456
Eysenck, H. J.: 470

Faesie: 230
Faustyna Starsza: 86
Feder, Abram: 310
Ferdynand, Mowsza: 308
Fiderkiewicz, Alfred: 323
Filarete (architekt): 382
Filipowicz, Irena: 391
Filipowicz, Zygmunt: 391, 470
Forssander, J. E.: 47, 85, 90, 93
Frejd, Izaak: 318
Fremersdorf, F.: 87, 94

Gaerte, W.: 50, 61, 62, 71, 94
Gajewski, Mieczysław: 418
Gajkowicz, G.: 316
Garzyński, Stanisław: 219
Gasant (właściciel księgarni w Suwałkach): 318
Gawrońska (mieszkanka Łomży): 243
Geisslinger, H.: 84, 85, 91, 94
Gembarzewski, B.: 213, 221, 230
Gepidzi: 38, 96
Geritz, Karol: 214, 216, 217, 219, 223, 228, 229
Giedymin, Józef: 227
Giełgud (generał wojska polskiego): 217, 223—226
Gierasimow, M.: 181, 195, 436
Gilewski, Mateusz: 260
Giller, A.: 458
Gimburt, Józef: 249
Gliński, Adam: 248
Gloger, Jan: 488
Gloger, Janina: 490

Gloger, Stanisław 490
Gloger, Zygmunt: 488—491
Glogerowa, Michalina z Wojnów: 489
Glombowski, F.: 47, 94
Głębocka, Wiktoria: 313
Głowiński: 234
Głuszczyński (sekretarz komisji rządowej wyznań religijnych i oświecenia publicznego): 245
Gnatowski, Michał: 461, 463
Goci: 38, 96
Godlewska, Donata: 472, 473
Godlewski (dziekan z Godlewa): 243
Godlewski, Józef: 213
Godlewski, Michał: 213, 217, 220, 221, 224, 228
Godłowski, Kazimierz: 9, 13, 14, 16, 27, 29, 30, 35, 39, 46, 47, 54, 55, 58, 62, 63, 65, 68, 69, 72, 75, 77, 79, 80, 81, 83, 85—87, 91, 94, 426, 435
Goldfarb, Szymon: 305, 311
Goldszmidt, Ludwik: 304
Gołaszewski, Jan Klemens: 234, 237
Gomulicki, W.: 314
Goralski, Maciej: 261
Gordian III (235—244): 56, 88
Gorzęda, Andrzej: 261
Górska, Irena: 406
Górski, W.: 349
Grabiec, Józef zob. Dąbrowski Józef
Grabowiecki, Wilhelm: 318
Grabowski, Stanisław: 235
Grabski, Wincenty: 248
Grabski, Władysław: 324
Grażewicz, Piotr: 290, 291
Grądzki, Zygmunt: 344
Greguss, P.: 435
Grempler, W.: 79, 80, 94
Grędzki, Szymon: 259
Grinberg (mieszkaniec Siedlec): 310
Grinman, Ber: 308
Grochowska, Irena: 459, 471
Grodzki (nauczyciel szkoły parafialnej w Kuleszach): 263
Gronau, W.: 56, 94, 96
Groniowski, K.: 275
Grosman, Icek Dawid: 316
Grotthus, Eustachy: 219, 220, 228, 230
Grygo, B.: 129
Grygoruk, Jan: 414
Grzybkowski, Andrzej: 339
Gucewicz, Wawrzyniec: 362, 457
Gulon, Aleksander: 289
Gurski (proboszcz z Niedźwiadnej): 344
Gutman, Izaak: 328

Hadrian Antonin Pius: 87, 88
Hagberg, U.E.: 84, 94
Hahn, Edmund: 470
Halicka, Marianna: 448
Halicki: 278
Halicki, Piotr: 275, 277—279, 282, 285, 287, 289
Hamberg, G.: 90, 94
Handelsman, Marceli: 211
Hauterive d'Valentin: 213, 216
Hedemann, Otton: 456
Helena (córka wielkiego księcia litewskiego Rościsława): 199
Hempel J.: 327, 329, 333
Hempel, Szmul: 318
Hensel, Witold: 403
Hersztajn, Lew: 316
Heydeck, J.: 17, 45, 94
Heym, W.: 18, 45, 46, 94
Hinz, H.: 18, 32, 94, 101
Hollack, E.: 50, 56, 58, 94
Hołowacz, Feliks: 323, 329, 335
Hołubowicz, Włodzimierz: 455
Hołubowicz, Helena z Cehaków: 455, 456
Hoppen, Ferdynand: 260
Horodeński, Ryszard: 467, 469—471
Horodyński, Jan: 258
Hurko, Josif: 288
Huryniewicz, Stanisław: 227
Husarski, Wacław: 487

Imertyński, Aleksander: 287, 319
Izbicki, Piotr: 277
Izjasław Mścisławowicz: 199

Jabłoński, Paweł: 249
Jabłoński, Seweryn: 258
Jaciukanis, Jerzy: 253
Jacobson, F.: 42, 94
Jaćwingowie: 48, 200—202, 204—209
Jadźwingowie; patrz: Jaćwingowie
Jahn, M.: 10, 13, 34, 35, 62, 94
Jahnkuhn, H.: 48, 61, 62, 94
Jakimowicz (działacz polityczny): 325
Jakimowicz, Roman: 455
Jakowluk, Anatoliusz: 471, 472
Jaksa, J.: 456
Jakubowski, Franciszek: 252

Jałowiecki (mieszkaniec wsi Oszkinie): 137
Jamiołkowski (radca rządu gubernialnego augustowskiego): 395, 397, 398
Jamróz, Wincenty: 325
Janczewski, Jan: 251
Janielitt (ksiądz): 311
Janiewicz, Aleksander: 315
Janikowski, J.: 12, 22, 101
Jankowska, B.: 18, 94
Jankowska, I.: 476, 480
Jankowski (generał wojska polskiego): 221
Jankowski, Andrzej: 251
Jankowski, Andrzej (nauczyciel z Rajgrodu): 260
Jankowski, Stefan: 251
Januszek, Franciszek: 470
Jaronicki, Zenon: 460
Jaroń, B.: 427
Jaropełk (książę brzesko-drohicki): 199, 200
Jarosław Izjasławowicz (książę wołyński): 199
Jarosław Ośmiomysł: 204
Jaroszewski, T. S.: 371
Jasiński, Marcin: 252
Jasiuk, Stanisław: 223, 224, 228
Jaskanis, Danuta: 19, 46, 49, 51, 53, 55, 56, 58, 63, 77, 94, 405, 407, 410, 413, 420—422, 424, 427, 442, 469
Jaskanis, Jan: 12, 18, 19, 32, 35, 49, 51, 53, 55, 58, 63, 71, 88, 94, 95, 100, 403, 407, 418, 420—422, 424, 427, 429, 435, 437, 442, 469, 471
Jaszkiewicz (nauczyciel z miejscowości Łankieliszki): 255
Jawdyński, Jan: 261
Jawic, Chan: 316
Jawic, Eliasz: 316, 317
Jaźdżewski, Konrad: 14, 17, 35, 47, 87, 95, 96
Jedlicki, J.: 236
Jelscy: 490
Jelska, Aleksandra: 490
Jemielity, Witold: 233, 234, 264
Jezierski (właściciel drukarni w Ostrowi Mazowieckiej): 307
Jeziorkowska (właścicielka drukarni w Białej Podlaskiej): 304
Jodango, Michał: 274, 275, 283, 285, 291
Joka, Jerzy: 464, 468
Jones, Wolf: 309
Jurski, Józef: 220
Juszkiewicz, Jakub: 253

Kaczkowski, Jan: 328
Kaczyńska, E.: 150
Kaczyński, Józef: 263
Kaczyński, Marian: 12, 49, 50, 53—56, 58, 71, 88, 92, 95, 469
Kagan, Chaim: 303
Kahan (mieszkaniec Siedlec): 310
Kalecki (właściciel księgarni w Augustowie): 318
Kalinowski, Konstanty: 462
Kamiński (mieszkaniec z Siedlec): 310
Kamiński (mieszkaniec wsi Topiłówka): 129
Kamiński, A.: 207, 208
Kamiński, Kazimierz: 249
Kapelak, Rubin: 319
Kaphan: 42, 95
Kapłan, Berek: 305
Karakalla (211—217): 88
Karczewski, Andrzej: 259
Kardowski, Dymitr: 486
Karmelici: 260
Karniej, Edward: 482
Karoliński (właściciel drukarni w Ostrołęce): 307
Karpiński, Ludwik: 261
Karpowa (nauczycielka z gimnazjum w Siedlcach): 309
Karpowicz: 226
Kasjanowicz, Mikołaj: 337
Kasprzycki, L.: 400
Kasztenbaum, Chaim: 305
Katarzyna II (carowa Rosji): 281, 282
Kazanowska, W.: 469
Kazimierz Sprawiedliwy: 199—209
Kelzon, Całka: 318
Kelzon, Jakub: 318
Kemke, H.: 11, 32, 47, 49—51, 61, 63, 69, 71—73, 89, 95, 96, 99, 101
Kempisty, A.: 12, 14, 15, 17, 18, 42, 77, 95
Kempisty, Elżbieta: 404, 407, 414
Kerényi, A.: 68, 95
Kicel, Spirydon: 336
Kiełczewska (mieszkanka z Łomży): 242
Kiemczyski (oficer polski): 228
Kieniewicz, Stefan: 247
Kiestenis-Studzińska, Barbara: 448, 449, 451

Kietlińska, A.: 79, 95
Kisielewski, Michał: 253
Kizeweter, Jan: 310
Klicki, Stanisław: 214, 216
Klemm, Henryk: 361
Klimecki, Wincenty: 311
Klimecki, Władysław: 311
Kloszyński (nauczyciel z Nowogrodu): 251
Kluk, Krzysztof: 465
Kłopotowski, Józef: 249
Kłyszejko, Edward: 195, 435
Kmieciński, J.: 14—16, 18—22, 26, 29, 31—33, 35, 80, 95, 96, 101
Knyszyński, Lejzer: 307
Kobendza, Roman: 177
Kobierska, Krystyna: 470
Kochański (nauczyciel z Rajgrodu): 260
Kogan, Jakub: 313
Kolankowski, L.: 121
Kolberg, Oskar: 489
Kolenda, S.: 129
Kolnik, T.: 16, 29, 31, 67, 68, 79, 82, 83, 90, 96
Kołaczkowski, K.: 217
Kołomynski (ksiądz): 344
Kołoszyńska, Irena: 481, 486, 487
Kołowoj, Jefim: 314
Konic, H.: 240, 271, 272
Koniuch, Piotr: 335
Konopnicka, Maria Stanisława: 391, 393
Konstancjusz II: 46, 90
Konstancjusz Chlorus (293—306): 88
Kopiew (moskiewski protojerej): 310
Korotyński, W.: 270—272, 283, 296
Kosiński, Antoni: 219, 228, 229
Kossacka, Wiesława: 427, 429
Kossakowski, Franciszek: 262
Kossinna, G.: 29, 31, 34, 35, 96
Kostrzewski, J.: 14, 17, 26, 47, 96, 101
Koszarowski, T.: 469
Kosztyła, Zygmunt: 472
Kościk, A.: 181, 195, 429, 436
Kotarski, S.: 306, 307, 314
Kotowski, Ignacy: 252
Kotowski, Paweł: 251
Kowalczyk, J.: 407, 410
Kowalczyk, Józef: 486, 471
Kowalczyk, M.: 87, 96
Kowalski, Władysław: 325
Kozacy: 222, 229, 230
Kozłowski, Stefan: 251
Kozłowski, Szymon: 261
Kozłowski, Wiktor: 219
Kożuchowski, Roch: 217—219, 228, 229
Koźbielewski, Paweł: 249
Krakowski, S.: 206, 208
Kraskovska, L.: 31, 96
Kraszewski, Józef Ignacy: 489, 490
Kraśko, Ryszard: 467
Kraushar, A.: 215
Krawczuk, Aleksander: 472
Kreutz (generał): 213, 214, 216, 225, 230
Krukowiecki, Jan: 213, 223
Krupiński, Tomasz: 249
Krzesimowski, Stanisław: 220, 228, 229
Krzyżacy: 339
Krzyżanowski, Aleksander: 306, 307
Kucharenko, J. W.: 14, 16, 32, 96
Kucharzewski, Jan: 272
Kuchenbuch, F.: 10, 51, 91, 96
Kuczkowski (oficer z Suwałk): 392
Kuczyński, Wincenty: 272
Kuderkiewicz, Szymon: 240, 241, 254
Kühn, H.: 72, 96
Kulikauskas, P.: 72, 96, 420
Kulikauskiene, R.: 51, 65, 96, 420
Kuncienė, C.: 455
Kunkel, O.: 87, 96
Kupiec, Leszek: 470
Kuroczka, Eustachy: 327
Kurpiowie: 221
Kuszell, Michał: 214, 216, 223, 224, 229, 230
Kuszelewski, St.: 253
Kutzner, M.: 359
Kwasikowski (nauczyciel z Kołak): 262
Kwodzi: 82

La Baume, W.: 39, 47, 51, 56, 58, 62, 96
Labuda, G.: 38, 96
Landau, Mordko: 310
Landcert, Wiktor: 319
Lange, A.: 296
Laval de, Paweł: 456, 457
Lech, Marian J.: 301
Ledoux (architekt francuski): 377
Leplawa, Maria: 274, 285, 289
Lepówna, B.: 92
Lesiak, Iwan: 325
Leszczyński, Zenon: 463, 464
Leszek Biały: 205
Leszek Mazowiecki: 199—201
Lew, Haskiel: 317
Lew, Wolf: 313

Lewicka, Urszula: 468
Lewicki, T.: 201
Lewinowski, Sebastian: 317
Lewiński, Maurycy: 316
Lewkiewicz, Jerzy: 259
Lichtenacht, Dawid: 304
Lichtenacht, Szyja: 304
Lingo, S.: 327, 330
Lipski, Andrzej: 249
Lissauer, A.: 35, 96
Litwini: 137, 149, 204, 209, 227, 233, 269, 280, 285, 288, 290, 295
Lizewski, Wojciech: 251
Lubieniecki, Feliks: 325
Lucilla (161—169): 88
Ludkiewicz, Z.: 113
Ludwik XV: 362

Łagowski, Franciszek; patrz: Łagowski, Piotr Ludomir
Łagowski, Kazimierz; patrz: Łagowski, Piotr Ludomir
Łagowski, Piotr Ludomir (Franciszek, Kazimierz): 213, 216
Łapowski, Abram: 318
Łapowski, Judel: 318
Łazarowicz, Romuald: 469
Łempicki, Bogumił: 317
Łęczycki, F.: 336
Łęga, W.: 96
Łojewski, Jan: 328
Łopaciński, Henryk: 489
Łowmiański, Henryk: 122, 208
Łoza, S.: 371, 375, 383, 386
Łozyński, Jan: 252
Łuka, L.: 37, 96
Łukasiewicz, J.: 466, 467
Łukaszewicz, J.: 456
Łukaszewicz, Piotr: 225
Łukomski (biskup diecezji łomżyńskiej): 332
Łukomski (oficer oddziału strzelców sandomierskich): 230
Łunc, Mowsza: 303, 304, 311

Maciejewska-Pavković, Joanna: 172
Maciejewski, Franciszek: 277
Mackenprang, M. B.: 83, 84, 96
Majcher, H.: 468
Majecki, Henryk: 326, 469—472, 474
Majerski, K.: 384
Majewska, Karolina: 308, 317
Majewski, Jerzy: 313
Maksimaitiene, C.: 456, 457
Malewicz, Jan: 227
Maliszewski, A.: 398, 400
Małachowski, Juliusz: 214, 216, 217, 220, 228, 229
Manugiewicz, Mikołaj Jan: 236, 237, 242, 243
Marciejewski, Augustyn Polikarp: 237
Marciniak, J.: 56, 97
Marcinkowska, Ludomira: 312
Marconi, Henryk: 362, 364, 373, 375—378, 381, 383
Marczuk, Regina: 448
Marek Aureliusz: 87, 88
Mariański (oficer polski): 230
Markson, Abel: 307
Martynow (generał): 221
Massalski, R.: 357
Matejko, Czesław Bernard: 326—329, 331, 332
Matlakówna, M.: 427
Matthes, W.: 16, 97
Matuszewicz, Irena: 488, 491
Matuszewicz, Maciej: 226
Matuszkiewicz, W.: 196
Mazowszanie: 200
Meissner (fabrykant ze Zgierza): 217
Mejerson (właściciel drukarni w Równem): 305
Merek, Stanisław: 331
Meyer, E.: 16, 81, 97
Micewicz (dowódca oddziału powstańczego): 459
Michalski (ksiądz): 311
Michałowski, Jan (prorektor szkoły podwydziałowej w Białymstoku): 465
Mieczkowski, Mateusz: 252
Mielewski, Zygmunt: 269, 270, 273, 274, 276, 277, 281, 285—287, 288, 295
Mieszko III Stary: 200, 205
Mikołaj (wojewoda): 202, 203
Mikołaj I (car rosyjski): 457
Mikucki, Wojciech: 260
Milewska, Maria: 312
Miller (nauczyciel z Mariampola): 243
Miller, Karol: 491
Miłobędzki, A.: 352—355, 367
Minc, Herszek: 311
Minkiewicz, Aleksy: 327, 330
Mintz, Giewon: 399
Miodownik, M. L.: 310

Mirski, Teofil: 224—228
Mirys, Sylwester Augustyn: 491
Missalowa, G.: 233, 235, 244
Mizierowicz, A.: 385, 387
Mocarski (regent z Suwałk): 400
Moczkowski, Michał: 260
Moczydłowski, Franciszek: 262
Modzelewski, Antoni: 263
Modzelewski, Feliks: 252
Monderstein: 221
Morawski, Paweł: 262
Morelowski, Marian: 478
Morozowska, Maria; patrz: Czapnik, Liza
Mortkowicz: 487
Moszkowski, Jakub: 313
Moszyński, K.: 135
Możejko, Józef: 227
Mroczkiewicz, L.: 178, 196
Mścisław Izjasławowicz: 199, 200
Muchanow (dyrektor Okręgu Naukowego): 233
Muchowski (oficer polski): 223
Müller, A.: 39, 97
Müller-Kuales, H.: 30, 34, 35, 97
Murowański, Mendel: 303
Murawski, A.: 346
Mycielski (generał wojska polskiego): 218
Mystkowski, Jan: 258
Mytnik, Jankiel: 318

Nachamkin, Icek: 303
Nalepa, J.: 207
Napoleon (cesarz francuski): 212, 213
Natanson, Boruch: 306, 312
Nawojewska, Helena: 308, 317
Nerman, B.: 83, 84, 92
Niebrzydowski, Jerzy: 471
Niemcy: 135, 225, 227, 233, 269, 275, 295, 460, 463
Niemiec, Jerzy: 470, 471
Niemojewska, Jadwiga: 482
Niemojewski, Lech: 487
Niemojowski: 215
Nierhaus, R.: 87
Niewczaszyńska, Feliksa: 314
Niewęgłowski, A.: 14, 97
Nisau de, Bohdan: 325
Nisman, Szloma: 303, 304
Niziołowska (założycielka biblioteki i czytelni w Łomży): 313
Norling-Christensen, H.: 84, 97
Nowicki (architekt): 361
Nowicki, Jakub: 227
Nowiński, Franciszek: 219, 228
Nowiński, M.: 196
Nowogrodzki, Beniamin: 308
Nowogrodzki, Jakub: 308
Nusbaum, Paulina: 303

Oborski, Aleksander: 213
Obrębska-Jabłońska, Antonina: 469, 471
Ochmański, J.: 286
Odoj, Romuald: 19, 30
Ogińscy: 386
Ogińska: 362
Ogonowski, Wawrzyniec: 258
Okołowicz, Ignacy: 217
Okulicz, J.: 12, 19, 35, 37, 48, 50, 53, 54, 56, 58, 62, 63, 65, 77, 92, 95, 97, 421, 472
Okuniew, Mikołaj: 246
Oleg (syn Jarosława Ośmiomysła władcy Halicza): 204
Omiljanowicz, Aleksander: 460
Ondrouch, V.: 42, 54, 83, 97
Opacki (kasztelan wiski): 465
Opaliński, Julian: 315
Opęchowski, Antoni: 326, 327
Orchowski, Jan: 261
Orgelbrand, S.: 339
Orłowski, Lejzor: 317
Orsnes, Christensen M.: 31, 99
Ostrowska, Barbara: 470
Ostrowski: 475
Oxenstierna, E.: 83, 84, 97

Pac: 223, 379, 383
Paczoski, J.: 177
Pajkert, E.: 467
Palewski, Abram: 306
Palladio, A.: 374, 376, 377
Panasiuk, Ignacy: 325
Panek, Wenancjusz: 470
Papliński, Eustachiusz: 471
Parducz, M.: 68, 91, 97
Paszkowski, Władysław: 368, 375, 379, 381, 382, 387
Pawłowski, B.: 213, 214, 216, 220, 222—224
Peiser, F. E.: 47, 50, 56, 58, 77, 94, 96
Peltyn, Samuel: 317
Peškař, I.: 16
Peter, Wilhelm: 467, 470—472
Petersen, E.: 42, 45, 47, 51, 97
Pfützenreiter, F.: 72, 96

Pianko (ksiądz z miejscowości Wigry): 286
Piasecki, Wincenty: 309
Piaskowski, J.: 15, 97
Piaszykówna, M.: 22, 34, 97
Piaścik, F.: 119
Piekielski (właściciel księgarni): 317, 318
Pierzchała, Jan: 252
Pietkiewicz, Waleria z Izbickich: 276, 277, 281, 286, 289
Pietrzak, J.: 111
Pietrzak, M.: 12, 18, 26, 29, 100, 101
Pietrzak, Z.: 111
Pilchowski, Dawid: 456, 457
Piłaszewicz, Zofia: 472
Piola, A.: 361, 362, 364
Piotrowicz, Andrzej: 249
Piotrowski (działacz polityczny): 331
Piotrowski (właściciel księgarni w Wierzbołowie): 319
Piórko, Abram: 316
Piórko, Chaim: 307
Piramowicz, Grzegorz: 456, 457
Pirko, Michał: 460, 461
Pius VII: 234
Plaskowska, Wanda: 309
Pliszczyński (ksiądz): 311
Płoński, Karol: 259
Płoski, Stanisław: 211, 212, 217, 218, 220, 221
Pobojewski, Roman: 260
Pochodowicz, Jolanta: 468
Podgórska, E.: 246
Podgórski (nauczyciel z Sokół): 259
Podgórski, Paweł: 260
Podhorski, Arkadiusz: 470
Pokropek, Marian: 111, 112, 171
Polacy: 200, 203, 209, 215, 233, 269, 270, 280, 285, 286, 289, 294, 295
Polkowski, Władysław: 312
Połowcy: 202
Połujan, U. A.: 326, 331
Połujański, A.: 150
Poniatowski, Józef: 213, 214
Popko, Piotr: 337
Popowska-Taborska, H.: 464
Potoccy: 364
Potocki, Stanisław Kostka: 235, 268
Pranaszko, Józef: 227
Prądzyński, Ignacy: 211—214, 216—218, 220, 221, 223, 229, 231
Preidel, H.: 29, 97
Preis, Aleksander: 253
Prosiński, P.: 259
Prozor: 225, 230
Prusowie: 48, 206, 207
Przewoźna, K.: 12, 14, 18, 22, 29, 38, 98, 101
Przyborowski, Stefan: 259
Przybylski (członek NPCh): 327
Ptolemeusz: 48
Pukalski, Jan: 252
Pukniel, Wiktor: 470
Puszet, Antoni: 221, 222, 224—226, 229, 230
Puszet, L.: 135
Puzyrewski, A.: 222, 225

Raddatz, K.: 13, 31, 33, 39, 45, 54, 68, 78, 82, 87, 98
Radig, W.: 18, 77, 98
Radziński, Antoni: 288
Radziwiłł, Michał: 211
Rafalski, Józef: 314, 315
Rakowski, Stanisław: 227
Ramotowski, Wawer: 459
Reduta, Józefa: 337
Reklewski (dowódca oddziału powstańczego): 459, 489
Rembiszewski, Fabian: 263
Rembowski (wojewoda białostocki): 334
Remigiusz, Antoni: 336
Remiszewski, Dominik: 258
Repert, Henryka: 315
Repert, Maria: 314, 315
Repnin (ambasador rosyjski w Warszawie): 457
Reszka, Antoni: 213, 216
Richter, Józef: 313, 314
Richter, Mieczysław: 312
Rimantiene, R.: 51, 65, 96
Ritschel, W. (architekt): 384
Rochna, D.: 30, 42, 98
Rode (dowódca oddziału powstańczego): 459
Rogalewicz, Maryla: 486
Rogiński, Bolesław: 456
Roman Mścisławowicz: 200, 203—205, 207
Roman, Stanisław: 470
Rosen (generał korpusu litewsko-rosyjskiego): 217
Rosiński, Antoni: 327
Rosjanie: 225, 227, 229, 230, 270, 273, 275, 279, 281, 286, 291

Rosłaniec, S.: 113
Rostocki, W.: 221
Rostworowski, M.: 214
Roszkowski (ksiądz): 311
Roter, Józef: 303
Rozenfeld (właściciel księgarni w Mariampolu): 318
Rozenfeld, Zelman: 308, 317
Rozental (właściciel księgarni w Suwałkach): 317
Rozental, Beniamin: 317
Różycki, Samuel: 219, 223, 230
Rubinczyk, Mowsza: 308
Ruciński, M.: 259
Rudnicki, St.: 248
Ruryk: 205
Rusini: 203, 233
Rutkowski, B.: 15, 37, 87, 98
Rybakow, B.: 201
Rybiński (generał wojska polskiego): 223
Ryczek, Paweł: 325
Rykaczewski (nauczyciel z Nowogrodu): 251
Rylle, Aleksander: 302
Rylle, Józef: 302
Ryszkiewicz, Andrzej: 471, 472
Rzeczycka, J.: 443
Rzeczycki, K.: 471

Sarmaci: 68
Sawicki (oficer wojska polskiego): 228
Sawicki, Józef: 249
Sawicz, Józef: 227
Scamoni, A.: 196
Schałowski, Ignacy: 261
Schindler, R.: 13, 15, 17, 19, 20, 22, 26, 27, 30, 31, 34, 35, 37—39, 48, 77, 98, 101, 102
Schinkel (architekt): 364
Schmidt, A.: 17, 98, 100
Schmidt, B.: 91, 98
Schmidt, E.: 435
Schuldt, E.: 81, 98
Schulz, W.: 42, 54, 68, 82, 98
Seksciński, St.: 251
Sempołowska, S.: 283
Sepko, Adam: 290
Sepko, Władysław: 282
Septimus Sewer (193—211): 88
Serwicz (dowódca oddziału powstańczego): 228
Serwin, Mirosław: 470, 471
Sędkowski, Jan: 249
Sidorski, Józef: 269
Siemieński, Tomasz: 261
Sierakowski, Zygmunt: 213
Sierawski (generał polski): 213, 216, 219, 220
Siwicki Józef 248
Sknyrpun, Jerzy: 256
Skrynnik, Iwan: 462
Skrzynecki, Jan Zygmunt: 215
Skwara, Antoni: 328
Skwara, Jan: 328
Sleńdzińska, Irena: 482, 486
Sleńdzińska, Teresa: 485
Sleńdziński, Ludomir: 481, 482, 484, 486, 487
Słabek, H.: 326, 327, 329, 333
Sławiński, Jan: 250
Sławiński, Witold: 177, 178, 180, 181, 191, 195, 196, 436, 469
Sławski, F.: 464
Słobodzianek, Barbara: 469
Słowianie: 403
Służewska, D.: 365, 366, 369, 377, 378
Smolierski (ppor. szwadronu w Augustowskiem): 227
Smolka, S.: 200
Sobieszczański, Franciszek Maria: 339
Sobolewska, Józefa: 259
Sobolewski (dowódca batalionu): 227, 228
Sobolewski, Jerzy: 325, 332
Socken: 220, 225
Sokołowska, Zofia: 469, 471
Sokołowski, Aleksander: 469
Sokołowski, Antoni: 327
Sokołowski, Franciszek: 249
Sokołowski, M.: 339, 340, 344
Somiński, Wojciech: 312
Sosnowski, O.: 474
Soszka, Stefan: 469, 470
Sprockhoff, E.: 31, 98
Stamirowska (założycielka biblioteki i czytelni w Łomży): 313
Staniejko, Jan: 261
Staniewicz, Stanisław: 318
Stankiewicz, J.: 357
Stańczak, B.: 413
Starczewski, Stanisław: 343
Starzeńscy: 362, 386
Staskieliuns, A.: 137
Stecki, Ludwik: 222, 223
Stefan Batory: 455

Stefanowicz, Aleksander: 249
Sterling, Mieczysław: 487
Stępnowski, Antoni: 327
Stępowski, L.: 213
Stjernquist, B.: 54, 83—85, 90, 98
Stodolski (właściciel księgarni w Wierzbołowie): 319
Stoklicki (właściciel drukarni i księgarni w Mariampolu): 308, 319
Stoklicki, Abram: 318
Stokowski, Mateusz: 260
Stonczewski, Łukasz: 259
Straszyński, Paweł: 235, 236, 240, 244, 245
Stronczyński, K.: 339, 340, 346, 349
Strumpf, Gustaw: 309, 310
Strzyżewski, Piotr: 213
Stylichon: 91
Suliński, Jan: 328
Sulkowski, Joachim: 262
Suworow, Aleksander W.: 213
Svoboda, B.: 10, 16, 72, 91, 98
Swiesznikow, J.K.: 14, 98
Sychta, B.: 464
Synkiewicz (właściciel księgarni w Kalwarii): 318
Szachowski (generał): 221
Szafer, Władysław: 178, 196
Szakun, Włodzimierz: 323, 327
Szalewicz, Józef: 317
Szandomirski, J.: 347, 348, 350—352, 356
Szaniawski: 235
Szaniecki: 215
Szapiel, Antoni: 323
Szarkowski, Kazimierz: 222, 228
Szcześniak, Andrzej: 211, 221, 229
Szczuka, Stanisław, Antoni: 361
Szczukin, M. B.: 10
Szczyt, J. W. (pisarz litewski): 465
Szejnman, Mowsza: 307
Szeligowski, Wojciech: 252
Szemiota (nauczyciel z miejscowości Pojewoń): 256
Szereszewski, Eliasz: 309, 319
Szewko-Szwaykowska, Irena: 472
Szemidt (doktor z Suwałk): 400
Szmit, Z.: 18, 41, 98
Szmotrytte (por. w oddziale partyzanckim): 228
Szperliński (kpt. wojska polskiego): 230
Szon, Karol: 221, 222, 225, 228, 229
Szpilowski, W.: 362
Sztachelska, Alina: 466
Sztamet, Karol: 398, 400
Sztejgman, Izrail: 316
Sztejnman (właściciel księgarni w Suwałkach): 317
Szukiewicz, Wandalin: 455
Szukiewicz (dowódca oddziału powstańczego): 459
Szulc, W.: 456
Szumkowski (inspektor szkolny z Suwałk): 240
Szumski, Jerzy: 473
Szwaykowski, Waldemar: 472
Szymański, Wojciech: 55, 99, 405, 421
Szyperek, Stanisław: 127
Szyrwicz, Józef: 227, 228
Szyszko-Bohusz, A.: 339, 340, 344
Szyszkowski (ksiądz): 311
Szyszkowski, Stanisław: 331

Śliwiński, Jakub (pseudonim „Sęp"): 461
Ślusarczyk, Barbara: 470
Śmieszko, M. J.: 14, 98
Śreniowski, S.: 233, 240
Światosław (książę czerwiński): 200—203
Świderski, W.: 313
Świechowski, Z.: 340, 353, 354, 359
Świerkowski, Ksawery: 469, 471
Świerzbiński, Władysław: 449
Święzkowski (nauczyciel z miejscowości Burzyn): 261
Świtalski, Marian (pseudonim „Profesor"): 461

Tacyt (historyk rzymski): 48
Talma, Zofia: 315
Tarnogórska, Julia: 243
Tatarzy: 263
Tatiszczew, W. N.: 200
Tautavičі, A.: 420
Temkin, Mowsza: 305
Teodozjusz II: 47, 91
Teofilewicz, Danuta: 465, 472
Teofilewicz, Kazimierz: 470
Terebesz (ppor. szwadronu piechoty w Augustowskiem): 227
Thomas, S.: 13, 33, 47, 54, 63, 99
Tischler, O.: 11, 32, 45, 47—50, 56, 61, 63, 65, 69, 71—73, 88, 89, 91, 99, 101
Tłoczek, F.: 474
Tokariew, S. A.: 432
Tokarz, Wacław: 213, 221, 222, 229, 230

Ton (budowniczy cerkwi w Suwałkach): 383
Torwid, Szymon: 227
Trautsolt, Edward: 308, 316
Trautsolt, Stanisława: 308, 316
Trawiński, Maksymilian: 260
Treter, Mieczysław: 487
Tryniszewski, Jan: 470
Tryniszewski, Mateusz: 371
Trzebiński, W.: 306
Trzeciakowski, Jan: 404
Tuniewscy: 393, 394
Turczewski, Wincenty: 325, 330, 335
Twardowski, Franciszek: 129
Tworzewska, A.: 478
Tyczold, Jan: 262
Tylman z Gameren (architekt): 361
Tymiński, Wincenty: 256
Tymowski, Walery: 227
Tyszkiewicz, E.: 456

Uchniewicz, Józef: 258
Ukraińcy: 269, 270, 281
Umiński, Jan: 218—220, 223, 229
Umysz, Józef: 227
Urynowicz, Bronisława: 284
Urynowicz, Franciszek: 286
Uszyński, Franciszek: 249
Uścinowicz, Roman: 470

Vogel, Z.: 386
Volkaite-Kulikauskiene, R.: 420
Voss, O.: 31, 99

Wachowski (dowódca oddziału powstańczego): 227
Wacławek, I.: 475
Wagmajster, Jankiel: 303
Wajner, Dawid: 305
Wajsberg (właściciel drukarni w Makowie Mazowieckim): 307
Wajsberg (właściciel księgarni w Mariampolu): 318
Wakar, W.: 283, 293
Walenta, K.: 18, 22, 96, 101
Walewski, W.: 274
Walicka, E.: 443
Walicki, M.: 339
Wallis, Mieczysław: 487
Wankie, Władysław: 487
Wargaftik, Dawid: 318
Wargenftik (właściciel drukarni w Augustowie): 309
Wasilewski, Józef: 252
Wasiłowscy: 391—393
Wasiłowska, Jadwiga Julia: 391
Wasiłowska, Laura Celina: 391
Wasiłowska, Wanda: 391
Wasiłowska, Zofia: 391
Wasiłowski, Jan Jarosław: 391
Wasiłowski, Józef: 391—394
Wasylikowa, K.: 427
Wasylko Jaropełkiewicz (syn Jaropełka, władcy księstwa brzesko-drohickiego): 200, 201, 205, 206
Waszkiewicz, L.: 217
Wawrzyniec (nauczyciel z Płonki): 259
Wejmer (właściciel drukarni w Łomży): 307
Werner, B.: 77, 99
Werner, J.: 10, 54, 85, 91, 92, 99
Wernoffusz, Antoni: 253
Wędzki, A.: 385
Węglarski, Jakub: 251
Węgierski, Kajetan: 491
Widziwano (kierownik szkoły w Sejnach): 243
Wieczorowski, T.: 35, 99
Wielopolski, Aleksander: 268
Wierchoś, W.: 461, 462
Wiercińska, Alina: 416, 430, 438
Wierzbicka, Maria: 448
Wierzbołowski (właściciel litografii w Łomży): 306
Więckowska, Hanna: 404, 407, 409
Więckowski, Ferdynand: 318
Wilejszys, Barbara: 470
Wiliński, S.: 377
Wilkiewicz-Wawrzyńczakowa, A.: 201
Wincenty Kadłubek (kronikarz polski): 201—209
Winnicki (dowódca oddziału w powstaniu listopadowym): 226
Winter, A.: 302, 304, 309—311
Wiśniewski, Jerzy: 172, 472
Wiśniewski, Lucjan: 469—472
Wiśniewski, N.: 259
Witte, Siergiej S.: 269, 282, 283
Wituński, Teodor: 335
Włodarski (dowódca oddziału piechoty w powstaniu listopadowym): 228
Włodarski, B.: 200, 202, 205
Włodkowski, Dominik: 263
Włodzimierz (władca księstwa brzesko-drohickiego): 200, 204

Włodzimierz (książę Mińska): 200, 201
Wodniak, Feliks: 334, 336
Wodziński: 226
Wojciechowski, A.: 130, 136
Wojczyński, Stanisław: 458
Wojdalski, Andrzej: 317
Wojewódzki, Sylwester: 323, 325, 327, 332
Wojlanis, Jan: 253
Wojnarowski (oficer polski): 221
Wojniłowicz, Józef: 251
Wojtowicz, Z.: 181, 195
Wolski, L.: 253
Wolski, Michał: 227
Wolski, Zygmunt: 325
Wołągiewicz, R.: 10, 23, 24, 99, 101
Wołyński, J.: 269, 283, 289
Worobiew, Grzegorz: 340
Woronichin (architekt z Leningradu): 377
Woźniakowski, Stanisław: 310
Woźnocki (wicemarszałek): 331
Wójcicki, Kazimierz Władysław: 489
Wrotek, L.: 80, 99
Wsiewołod (książę ruski): 200, 202—205
Wydornik, Stanisław (pseudonim „Burza"): 461
Wyrobisz, Andrzej: 471
Wyrwa, Jan (pseudonim „Sybirak"): 462
Wyrwas, Tomasz: 252
Wyrzykowski, Stanisław: 315
Wyszyński, Wacław: 325, 327, 329, 330, 337

Zaborski, B.: 126
Zacharzewski, Towasz: 262
Zachert (fabrykant ze Zgierza): 217
Zagajewska, Jadwiga: 310
Zagajewska, Zuzanna: 310
Zahorska, Zofia: 487
Zajączek, Józef (namiestnik Królestwa Polskiego): 235, 236, 238, 239, 371
Zajączkowski, S.: 207
Zajdberg, Izak: 318
Zajkowski, W.: 259
Zalewski, St.: 263
Zaliwski, Józef: 216—221, 224, 225, 228, 229
Zamenhof, Ludwik: 467
Zandrowicz (major kwatermistrzostwa): 222
Zanożyński, Z.: 302
Zapiórkiewicz, Helena: 392, 394, 398—400
Zapiórkiewicz, Jan (rejent z Suwałk): 391—395, 399
Zapiórkiewiczowie: 392
Zarzycki, Józef: 470
Zawadzka (właścicielka księgarni w Suwałkach): 317
Zawadzka, I.: 181, 195
Zawadzki, K.: 181, 195
Zawadzki, Walenty: 213, 216
Zawidzka, Anna: 488, 491
Zdrojewski, Eugeniusz: 470
Zelcman, Beniamin: 305
Zeman, J.: 16, 29, 99
Zemel, Boruch: 307
Ziemlińska—Odojowa, W.: 19, 30, 53, 58, 63, 74, 99
Ziółek, Jan: 211, 214
Zlińcy (plemię jaćwieskie): 207, 208
Złotorzyński, Eugeniusz: 469
Zotz, L.: 80, 99, 432
Zółtowski (generał wojska polskiego): 218
Zubowicz (dowódca oddziału powstańczego): 228
Zug, B.: 362, 367, 376, 383
Zwierkowski, Ludwik: 227
Zwierkowski, W.: 223—225, 227, 228
Zygmunt I (król polski): 121
Zygmunt II August (król polski): 121
Zylkiewicz, Chan Ajzyk: 317
Zymierski (dowódca korpusu w powstaniu listopadowym): 223

Żebrowski, T.: 341
Żołudok, Mejer: 317, 318
Żurek, J.: 414
Żuromski (nauczyciel ze wsi Berżniki): 253
Żurowski, Tadeusz: 55, 58, 99, 406
Żydzi: 222, 225, 233, 263, 272, 276, 281, 289, 290, 292, 293, 296, 298, 317, 463
Żygmot, Wiera (Denisowa): 461
Żyra: 199

SKOROWIDZ NAZW GEOGRAFICZNYCH

Adamowicze (Białoruska SRR): 238, 248, 263
Aleksandrowo, pow. Suwałki: 160
Aleksandrów, woj. łódzkie: 218
Aleksandrówka (Litewska SRR): 272
Anglia: 374, 486
Augustowski dekanat: 236, 237, 239, 248, 264
Augustowska diecezja: 234, 235, 241, 248, 263, 344
Augustowska gubernia: 233—236, 238, 240, 242, 245, 247, 272, 339, 391
Augustowski Kanał: 222, 276
Augustowski powiat: 50, 56, 64, 67, 70, 97, 111, 125, 127—129, 133, 135, 136, 142, 144, 147—150, 155, 158, 164, 169, 170, 172, 278, 279, 284, 287, 292, 301, 326, 332, 333, 363, 374, 448, 457
Augustowskie: 126, 211, 220, 221, 224, 225, 230, 457, 458, 463, 464
Augustowskie województwo: 212—214, 216, 217, 221, 224, 225, 227—229, 233, 242, 245, 246, 307, 363, 370, 371, 457, 458, 459
Augustowskie Pojezierze: 172
Augustowsko—Suwalskie Pojezierze: 111, 172
Augustów, pow. loco: 49, 88, 115, 135, 149, 150, 170, 221, 225, 237, 238, 242—245, 248, 263, 264, 274, 277, 292, 298, 308, 318, 464
Austria: 31, 213, 221, 487

Bagrafionowsk (Litewska SRR): 67
Bakałarzewo, pow. Suwałki: 257, 263, 418, 421
Balinka (leśnictwo), pow. Augustów: 222
Baltimore (USA): 487
Balwierzyszki (Litewska SRR): 254, 263
Bałtyk: 38, 82—85
Bardzilewo: 239
Bargłów Dworny, pow. Augustów: 56, 64, 65, 97, 238, 239, 263, 278
Bartniki (Litewska SRR): 237, 243, 255, 263
Barzdy (Litewska SRR): 254
Becz (nad rzeką Swiętą): 224
Belgia: 487
Bełz: 200, 205
Berezyna (dopływ Dniepru): 218
Berlin: 93, 98, 99
Berżałowce (Litewska SRR): 253
Berżniki, pow. Sejny: 164, 245, 253, 263
Bezwodna; patrz: Sausje, pow. trocki
Bęćkowo, pow. Grajewo: 327, 328
Biała (miejscowość w suwalskiej guberni): 320
Biała (rzeka): 416
Biała Podlaska, pow. loco: 304, 305, 311
Biała Podlaska ul. Międzyrzecka: 305
Biała Podlaska ul. Pocztowa: 305
Biała Podlaska powiat: 320, 327, 336, 374
Białaszewo, pow. Grajewo: 260, 263, 328
Białoruś (lub Białoruska SRR): 121, 323, 463, 464
Białoruś Zachodnia: 325, 326
Białostocczyzna: 326, 328, 407, 442, 470, 472
Białostocki departament: 466, 467
Białostocki okręg „Bezirk Bialystok": 463
Białostocki Okręg NPCh: 323—327, 330, 333
Białostocki powiat: 35, 178, 326—329, 331—334, 337, 488
Białostockie. 325, 326, 329, 331, 333, 336, 458
Białostockie województwo: 126, 178, 324, 325, 327, 334, 335, 361, 374, 383, 403, 407, 421, 430, 437, 444, 470, 472, 474, 475, 477, 481
Białostocko—Białowieski okręg: 178
Białostocko—Knyszyńska Puszcza: 178
Białostoczek; patrz: Białystok Białostoczek
Białowieska Puszcza: 177, 178, 183
Białowieski Park Narodowy: 406
Białowieża, pow. Hajnówka: 179, 406, 464
Białystok, pow. loco: 12, 18, 32, 35, 92, 100, 150, 172, 177, 178, 179, 207, 240, 273, 276, 277, 281, 284, 292, 293, 313, 316, 325—337, 339, 361, 366, 385, 392, 403, 414, 421, 427, 435, 448—451, 459, 460, 462—470, 472, 473, 481, 488, 490, 491
Białystok Białostoczek: 335

Białystok Dojlidy: 414—417
Białystok Starosielce: 334, 335
Białystok ul. Niedźwiedzia: 414
Biebrza (rzeka): 125, 126, 128, 135, 136, 140, 149, 172, 207, 208, 364, 404, 407, 408, 458
Biebrzański okręg: 457—459
Biebrzańskie: 458, 459
Bielsk Podlaski, pow. loco: 361, 362, 367, 368, 369, 376, 405, 464, 475
Bielskopodlaski powiat: 35, 37, 301, 325—327, 329, 331—334, 336, 405
Biernatki, pow. Augustów: 115, 129, 134
Bilwinowo, pow. Suwałki: 51, 55, 95
Biskupin, pow. Żnin: 427
Bliski Wschód: 486
Błogosłowieństwo (Litewska SRR): 226, 243, 256, 257, 263, 272
Bobrujsk (Białoruska SRR): 214, 221
Bobrujski powiat: 305
Boćki, pow. Bielsk Podlaski: 475
Boćwinka Stara: 71
Bogaczewo—Kula, pow. Giżycko: 50, 58—60, 62, 65, 67, 97
Bogucin, pow. Płońsk: 45
Bolonia: 381
Boreml: 214
Bornice, pow. Susz: 44—46
Borowe: 230
Boruny (Litwa): 457
Borysów (Białoruska SRR): 218
Borzewo, pow. Płońsk: 354
Bourges 230
Braniewski powiat: 17, 28, 29, 31, 45, 46, 83, 90, 101
Brańsk, pow. Bielsk Podlaski: 327
Brasławski powiat: 455
Bratisława; patrz. Bratysława
Bratysława (Słowacja): 31, 97
Brochów, pow. Sochaczew: 350
Brodnica, pow. loco: 355
Brody, pow. Sokółka: 451—453
Brok, pow. Ostrów Mazowiecka: 328
Bronice, pow. Susz: 44—46
Bruksela: 487
Brulino—Koski, pow. Ostrów Mazowiecka: 18, 38, 40, 41, 43, 95
Brzeski Okręg NPCh: 325
Brzesko—drohickie księstwo: 199, 200
Brześć Litewski (Białoruska SRR): 200—205, 209, 325
Brześć—Tryszyn: 14, 31, 32
Budapest; patrz: Budapeszt
Budapeszt: 97, 435
Budy, pow. Mońki: 407—409
Budy Poryckie, pow. Kolno: 239
Budy Stawiskie, pow. Kolno: 328
Budziski, pow. Augustów: 448
Bug (rzeka): 14, 32, 98, 99, 201, 202, 206, 214, 218, 220, 361
Burawe, pow. Ostrołęka: 328
Burzyn, województwo białostockie: 261, 263
Bystrzec, pow. Kwidzyń: 28
Bytowski powiat: 29

Cecele, pow. Siemiatycze: 18, 32, 33, 38, 40, 41, 100, 104, 429, 431—437, 442
Cejkov (Słowacja): 46, 83, 93
Chełmno, pow. loco: 100
Chełmski powiat: 22, 30, 101
Chicago: 487
Chlebiszki (gmina w pow. Mariampol w Litewskiej SRR): 290
Chodcza, pow. Kielce: 230
Chodcza Góra: 219
Chojnicki powiat: 18, 21, 37, 87, 96, 100, 101
Choroszcz, pow. Białystok: 337
Choroszów: 328
Choszcznowski powiat: 34, 35
Chrustalnoje (d. nazwa Wiekau): 58—60, 63, 78
Ciechanowiec, pow. Siemiatycze: 216, 327, 475
Ciechanowski powiat: 37, 87
Ciemniewko, pow. Ciechanów: 37, 87
Ciepłe, pow. Gniew: 17, 32, 100
Cieszym (Podlasie): 490
Cisów, pow. Augustów: 448
Corjeiten Kr. Fischhausen; patrz Putiłowo, rejon Primorsk
Cotoń, pow. Żnin: 28
Czabin, pow. Wilno: 305
Czachy, woj. białostockie: 262
Czarna Cerkiewna, pow. Siemiatycze: 405
Czarna Hańcza (rzeka): 92, 393, 420—423, 427, 460
Czarna Wielka, pow. Siemiatycze: 406
Czarne Morze: 38, 96
Czartoria (Czartorya), pow. Łomża: 251
Czechosłowacja: 16
Czechy: 16, 27, 72, 91
Czerewki, pow. Białystok: 328, 332

Czernica, pow. Kolno: 334
Czerwińsk, pow. Płońsk: 224
Czerwińska ziemia: 200
Czerwone, pow. Kolno: 334
Czerwonka (rzeczka): 418
Czerwony Dwór, pow. Gołdap: 72
Częstochowski powiat: 55
Człuchowski powiat: 13, 31
Czobiszki, pow. szyrwincki w Litewskiej SRR: 455
Czyże, pow. Hajnówka: 327

Dania: 84, 487
Daugielajcie (Litewska SRR): 256
Dauksze (Litewska SRR): 250, 263
Dąbrowa Białostocka powiat: 121, 124, 125, 137, 144, 148, 149, 162, 167, 172
Dąbrowa Wielka, pow. Wysokie Mazowieckie: 262, 263
Dąbrówka, woj. białostockie: 262, 263
Dębowo, pow. Augustów: 279
Ditinicze: 14
Długa (Litewska SRR): 253
Dmochy—Rodzonki, pow. Wysokie Mazowieckie: 32
Dniepr (rzeka): 201
Dobki, woj. białostockie: 239
Dobrodzień, pow. Lubliniec: 72
Dobrowola (Litewska SRR): 226, 270
Dobryków: 224
Dobrylas, pow. Kolno: 251
Dobrzyjałowo, pow. Łomża: 251, 263
Dojlidy; patrz: Białystok Dojlidy
Dolistowo, pow. Mońki: 329, 362, 366—368
Dollkeim; patrz: Kowrowo
Dorotowo, pow. Sępólno Krajewskie: 35, 42
Dorsuniszki (pow. korzedarski w Litewskiej SRR): 455
Dowspuda, pow. Suwałki: 379, 383
Drawski powiat: 87
Dręstwo (jezioro): 410
Drobin, pow. Płock: 354
Drohiczyn, pow. Siemiatycze: 18, 41, 98, 99, 200—202, 205—209, 327
Drozdowo, pow. Łomża: 251, 263
Dubienka, pow. Hrubieszów: 213
Dunaj (rzeka): 79, 82
Duża Cerkwica, pow. Złotów: 100
Dworzysko, pow. Świecie: 102
Dylewo, pow. Ostrołęka: 320
Dyrga (Litewska SRR): 283

Eisliethen (d. nazwa): 88
Elbląski powiat: 17, 32, 42, 100, 102
Elbląg, pow. loco: 17, 29, 32, 39, 86, 87, 92, 100
Ełk, pow. loco: 470
Eupatoria: 303
Estonia: 171
Europa: 9, 13, 38, 47, 49, 54, 72, 73, 82, 85, 86, 135, 173, 355, 362, 371, 374, 382

Ferrara: 381
Filipów, pow. Suwałki: 238, 258, 263, 374, 375, 421
Finlandia: 487
Firlej, pow. Lubartów: 230
Fischhausen Kr.; patrz: Primorsk, w Rosyjskiej FSRR
Florencja: 371
Francja: 486
Frombork, pow. Braniewo: 47, 91, 356

Gajowniki, pow. Białystok: 334
Galicja: 214, 269, 286
Garwolin, pow. loco: 97, 311
Garwoliński powiat: 301, 320
Gatne, pow. Augustów: 249
Gąsior, pow. Mrągowo: 71
Gdańsk, pow. loco: 12, 18, 26, 29, 30, 35, 100, 101, 357
Gdańsk ul. Dziana: 357
Gdańsk ul. Powroźników: 357
Gdańsk powiat: 27, 30, 31, 39, 41, 44, 45, 37, 101
Gdańskie Pomorze: 34
Gdyński powiat: 17, 101
Giby, pow. Sejny: 253
Giełgudyszki (Litewska SRR): 226, 244, 245, 256, 257, 263
Giże (Litewska SRR): 237, 255, 263
Giżyce, pow. Sochaczew: 353, 355
Giżycki powiat: 67, 97, 340
Głęboki Bród, pow. Sejny: 158
Gniewski powiat: 17, 32, 34
Godlewo (Litewska SRR): 243, 244, 257, 263
Godziszewo, pow. Tczew: 100
Gołasze Dąb, pow. Wysokie Mazowieckie: 263
Gołasze Puszcza, pow. Wysokie Mazowieckie: 263

Gołdap, pow. loco: 49, 404
Gołdap (jezioro): 404
Gołdap (rzeka): 404, 420
Gołdapski powiat: 64, 72, 88
Gołymin, pow. Ciechanów: 339, 353, 354
Goniądz, pow. Mońki: 208, 328, 407
Gorbacz (jezioro): 178, 181, 191, 194
Gorbacz (torfowisko): 181, 195, 196
Gorbacz (rezerwat): 177—179, 183, 193, 194
Gorbacze, pow. Białystok: 178, 195
Gorzowski powiat: 29
Gosie Duże, pow. Zambrów: 262
Gostkowo, pow. Toruń: 34
Gostyniński powiat: 95
Gotlandia: 83, 84
Górzno, pow. Brodnica: 228
Grabowo, po. Łomża: 239, 260, 263
Grabowy Grąd, pow. Augustów: 170
Grajewo, pow. loco: 135, 149, 208, 260, 263, 307, 316, 328—330, 458, 463
Grajewski powiat: 129, 133, 135, 327, 404, 407, 410—412
Grażyszki (Litewska SRR): 237, 255, 263
Grądy, pow. Mońki: 407, 408
Grebity (na Sambii): 72, 74, 88
Grecja: 363, 376, 377, 486, 487
Greibau: 70, 71
Gremzdy Polskie, pow. Sejny: 139
Grochów, patrz: Warszawa Grochów
Grodno (Białoruska SRR): 208, 222, 225, 463, 464
Grodzieńska gubernia: 125, 172, 305, 318, 457, 467
Grodzieński powiat: 325, 326, 329, 333, 334
Grodzisk, pow. Hajnówka: 334, 336
Gronowo, pow. Drawsko: 87
Gross Ottenhagen; patrz: Rolese
Gródek, pow. Białystok: 180
Gródek nad Nurcem: 208
Grubno, pow. Chełmno: 100
Grucele, pow. Ostrołęka: 328
Grudziądzki powiat: 32, 101
Grunajki, pow. Gołdap: 64, 88
Gudele (Litewska SRR): 254
Gryszkobudy (Litewska SRR): 221, 227, 254

Haćki, pow. Bielsk Podlaski: 405
Hajnowski powiat: 406
Hajnówka, pow. loco: 334, 336
Hajowniki: 332, 337
Halicko—wołyńskie księstwo: 203
Halicz (Ukraińska SRR): 202, 204, 205, 206
Hamburg: 93, 94
Hańcza; patrz: Czarna Hańcza
Haraldsted—Nyrup: 84
Hasseleben: 81
Häven: 81
Hejsztorzyszki (pow. wołkowyski w Białoruskiej SRR): 296
Hieronimowo (nadleśnictwo), pow. Białystok: 178
Hiszpania: 486
Hochschnakeinen: 58, 59, 60
Horodnica, pow. Nowgorod Wołyński: 305
Horwatko: 252
Hoża Sylwanowska (Białoruska SRR): 238, 239, 248, 263
Hrubieszowski powiat: 42
Huta, woj. białostockie: 276, 320

Idźki, pow. Łapy: 259
Igłówka (Litewska SRR): 254, 263
Iława, pow. loco: 358
Igłowo (Litewska SRR): 257
Iłża, pow. Starachowice: 230
Imszar (torfowisko w pow. Białystok): 181
Iwanowice: 339, 357
Izbica, woj. lubelskie: 230
Izobilnoje (byłe Klein Fliess) rejon Polessk w Rosyjskiej FSRR: 58—60, 65

Jabłonka, pow. Wysokie Mazowieckie: 239, 262, 263
Jabłoń Kościelna, pow. Wysokie Mazowieckie: 258, 263
Jaćwież: 92, 201, 206—209, 421
Jaminy, pow. Augustów: 237, 239, 248, 263, 264
Janów (diecezja podlaska): 311
Janówka: 248, 264
Jasionowa Dolina, pow. Sokółka: 45, 46, 94
Jasionowo, pow. Augustów: 158
Jastrzębna, pow. Augustów: 249
Jedwabne, pow. Łomża: 238, 261, 328
Jegrznia (rzeka): 410
Jeleniewo, pow. Suwałki: 243, 258, 264
Jemieliste, pow. Suwałki: 420
Jena: 221
Jeziewo: 248
Jeziorki, pow. Augustów: 129, 133
Jeziorki, pow. Sejny: 146

Jezioro, woj. lubelskie: 230
Jeziory (Litewska SRR): 253
Jeżewo, pow. Białystok: 488, 489
Jonsberg (Litewska SRR): 257, 264
Józefowo, pow. Kolno: 239
Judzki, pow. Augustów: 56
Jura: 334
Juszkowy Gród, pow. Białystok: 178, 180

Kajmele: 264
Kaletnik, pow. Suwałki: 146, 157, 243, 258, 264
Kalety (Białoruska SRR): 249
Kalinowo, pow. Łomża: 328
Kalinówka, woj. białostockie: 259
Kaliska gubernia: 247
Kaliski powiat: 79, 92
Kaliskie województwo: 212—215, 233, 245, 246
Kalisz, pow. loco: 217, 219, 392
Kalwaria (Litewska SRR): 72, 225, 227, 238, 242, 243, 245, 250, 264, 298, 308, 318
Kalwaryjski dekanat: 236, 250, 264
Kalwaryjski obwód: 244
Kalwaryjski powiat: 271, 292, 301
Kamieniec, pow. Toruń: 427
Kamienny Bród, pow. Białystok: 208
Kampinoska Puszcza: 177
Karczewiec, pow. Węgrów: 77
Kartuski powiat: 18, 28, 35, 96, 101
Kaukaz: 269
Kawęczyn; patrz: Warszawa Kawęczyn
Kazimierz Biskupi, pow. Konin: 356
Kazimierz Dolny, pow. Puławy: 220, 477
Kibarty (Litewska SRR): 319
Kidule (Litewska SRR): 226, 257, 264, 272
Kielce, pow. loco: 303, 319, 325
Kielce ul. Starowarszawska: 303
Kielecki Okręg NPCh: 325
Kiełpin, pow. Gdańsk: 45, 47
Kieturwłoki (Litewska SRR): 237, 255, 264
Kijowska gubernia: 457
Kijów (Ukraińska SRR): 199, 200, 466
Kirpehnen; patrz: Powarowka
Kitki, pow. Przasnysz: 41—43, 45, 81
Kleczew, pow. Ryki: 14
Kleczkowo, pow. Ostrołęka: 328, 334
Klein Fliess; patrz: Izobilnoje
Kleszczele, pow. Hajnówka: 329
Klimaszewnica, pow. Grajewo: 328
Klukowo, woj. białostockie: 362, 386
Kłobucki powiat: 94
Kłoczew, pow. Garwolin: 320
Kłoczew, pow. Ryki: 93
Knyszyn, pow. Mońki: 328
Kobryń: 306
Kobylin, woj. białostockie: 259, 264, 490
Kobylin—Kuleszki, pow. Wysokie Mazowieckie: 443
Kobylniki: 359
Kolneński powiat: 301, 326, 327, 328, 330, 333, 334
Kolnica, pow. Augustów: 249
Kolno, pow. loco: 238, 245, 251, 264, 316, 328, 334
Kołaki, pow. Zambrów: 238, 244, 262, 264
Komandoria; patrz Poznań Komandoria
Komorowo, pow. Ostrów Mazowiecka: 320
Königsberg; patrz: Królewiec
Konstantynowski powiat: 301
Konstantynów: 217
Kończewice, pow. Gdańsk: 31, 39, 100
Kopciowo (Litewska SRR): 264, 281
Korczew: 77, 99
Korkliny, pow. Suwałki: 51, 55, 95
Korsuń (Ukraińska SRR): 213
Korytnica, pow. Garwolin: 320
Korzeniste, pow. Kolno: 239
Korzeń, pow. Gostynin: 95
Kosaki, pow. Kolno: 259
Kosewo, pow. Mrągowo: 71, 72, 91
Kostolna (Słowacja): 16, 31
Kostrzyń, pow. Środa: 28
Koszedarski powiat: 455
Kościelna Janina, pow. Stargard Gdański: 26, 100
Kościerzyński powiat: 101
Kotelnikowo (byłe Warengen): 58—60, 65, 67, 69, 88
Kotorów, pow. Hrubieszów: 93
Kowalewo Pomorskie, pow. Golub—Dobrzyń: 354
Kowel (Ukraińska SRR): 303
Kowno (Litewska SRR): 212, 213, 229, 455, 457
Kowrowo (byłe Dollkeim): 70, 71, 99
Koziki; woj. białostockie: 239
Kozłów Szlachecki, pow. Sochaczew: 354, 355
Kozłówko, pow. Nidzica: 17, 45, 46
Krakopol (Litewska SRR): 250, 264
Krakowska gubernia: 247

Krakowskie województwo: 219, 233, 245, 246
Kraków, pow. loco: 9, 94, 96, 97, 126, 135, 199, 200, 202—205, 212, 214, 217, 220, 240, 325, 426, 435, 458, 489, 491
Krasna (Litewska SRR): 250
Krasnoborki, pow. Augustów: 158, 249
Krasnopol, pow. Sejny: 171, 258
Krasnybór, pow. Augustów: 249
Kratkompia (Litewska SRR): 226
Kritštonis (Litewska SRR): 71, 72, 91
Kronsztad (Rosyjska FSRR): 327
Krosna (Litewska SRR): 271
Krosno, pow. Pasłęk: 17, 31, 35, 41, 42, 100
Krośna: 264
Królestwo Kongresowe: 113, 246, 458
Królestwo Polskie: 111—113, 125, 150, 172, 212, 218, 220, 221, 231, 233, 235, 236, 238, 240, 244—247, 267—272, 274, 275, 283, 288, 289, 293, 294, 298, 301, 304, 306, 307, 310, 320, 339, 458
Królewiec (Rosyjska FSRR): 93, 94, 96, 99, 286, 466
Krupczyce: 213
Krupniki, pow. Białystok: 335
Krypno, pow. Mońki: 328
Krzemieniecki powiat: 41
Krzemieniecki rejon: 42
Krzywólka, pow. Suwałki: 51, 55, 56, 94, 154, 172
Krzyżowiec, pow. Choszczno: 34, 35
Księstwo Warszawskie: 222, 235, 243, 246, 267
Kuczyn, pow. Wysokie Mazowieckie: 238, 263, 264
Kujawy: 13, 199
Kukle, pow. Sejny: 253
Kulesze, woj. białostockie: 263
Kułygi, pow. Siemiatycze: 327, 336
Kunterstrauch (d. nazwa, rejon Primorsk w Rosyjskiej FSRR): 58—61
Kupiski, pow. Łomża: 241
Kuraszewo, pow. Hajnówka: 327
Kurdymokuty (majętność J. Bakinowskiego): 400
Kurjanki, pow. Dąbrowa Białostocka: 124
Kurpie (region): 135
Kurpiowska Puszcza: 119
Kurpiowska Puszcza Zielona: 474
Kuzie, pow. Kolno: 251
Kuźnica Żelichowska, pow. Piła: 28
Kwidzyński powiat: 28, 45, 101
Lachowo, pow. Kolno: 261, 264
Lackajnie (Litewska SRR): 255
La Mark (Skania): 84
Laskowice, woj. białostockie: 239
Lejpuny (Litewska SRR): 253
Leningrad: 35, 201, 204, 222, 224, 225, 269, 282, 302, 307, 319, 377, 466
Leszczewo, pow. Suwałki: 276
Leszczka, pow. Siemiatycze: 327, 336
Leśno, pow. Chojnice: 37, 87, 96
Leuna: 81
Lębork (powiat): 23, 24, 100, 101
Lida (Białoruska SRR): 457, 464
Limes: 84, 90
Linówiec, pow. Starogard: 35, 99
Lipniki, pow. Elbląg: 17, 32, 100
Lipniki, pow. Kolno: 240, 241, 251
Lipsk, pow. Dąbrowa Białostocka: 238, 249, 264
Lipsk (NRD): 93, 94, 96, 97, 98, 212, 432
Liszków (Litewska SRR): 239, 245, 253
Litwa: 49, 65, 71, 72, 121, 137, 205, 213, 217, 218, 221, 224, 225, 227, 229, 286, 353, 420, 455, 456, 457
Lombardia: 381
Londyn: 230, 340
Lubelska gubernia: 247, 272
Lubelski Okręg NPCh: 325
Lubelskie: 220
Lubelskie województwo: 212—214, 216, 233, 245, 246
Lubiszewo, pow. Gdańsk: 31, 100
Lublin, pow. loco: 264, 309—312, 234, 247, 303, 305, 319, 325, 329, 337, 460
Luboszyce, pow. Lubusko: 46, 93
Lubotyń, woj. białostockie: 251
Lubowidz, pow. Lębork: 23, 24, 32, 100
Lubowo (Litewska SRR): 237, 255, 264
Lubski powiat: 46, 93
Ludwinowo, pow. Suwałki: 245
Ludwinów (Litewska SRR): 250, 264
Lund (Szwecja): 93, 98, 472
Lutostań, pow. Zambrów: 252
Lwów (Ukraińska SRR): 205, 212, 222, 223
Lwówek, pow. Nowy Tomyśl: 101

Ładuszki: 72
Łankieliszki (Litewska SRR): 237, 238, 245, 255, 264
Łapski powiat: 77, 94, 406, 443—447
Łapy, pow. loco: 328, 330
Łaś, pow. Maków Mazowiecki: 490

Ławsk, pow. Grajewo: 328
Łęczyca: 217
Łęczyckie: 217, 218
Łęg (rzeka): 207, 208
Łoje Awissa, pow. Łomża: 413, 414
Łomża, pow. loco: 217, 225, 234, 237, 240—244, 251, 306, 307, 312—314, 328, 331, 340, 344, 351, 359, 403, 470, 473
Łomża Stara, pow. Łomża: 328
Łomżyńska diecezja: 332, 340, 345
Łomżyńska gubernia: 301, 306, 307, 313, 316, 320, 473, 490
Łomżyńska ziemia: 135, 351
Łomżyński dekanat: 236, 251, 264
Łomżyński obwód: 240, 241, 244
Łomżyński powiat: 301, 320, 326, 328, 329, 331, 333, 406, 413, 457, 473
Łomżyńskie: 320
Łotwa: 171
Łowickie: 474
Łowicz, pow. loco: 213, 214, 217, 340
Łoździeje (Litewska SRR): 243, 253, 264
Łoździejski dekanat: 236, 253, 264
Łódź, pow. loco: 87, 92, 95, 96, 208, 213, 215, 319
Łódź—Retkina: 80, 95
Łuby, pow. Łomża: 251
Ługiele, pow. Suwałki: 258
Łukasze (Litewska SRR): 238, 254, 264
Łukowski powiat: 32, 301
Łuków, pow. loco: 305, 306, 311, 312, 337
Łumbie, pow. Sejny: 143
Łupianka Stara, pow. Łapy: 259
Łyk (rzeka): 212

Machary, pow. Mrągowo: 58—60, 65
Maciejów, pow. Tczew: 32, 101
Makowski powiat: 301
Maków, pow. loco: 316, 350
Malbork, pow. loco: 356
Malborski powiat: 17, 34, 35, 41, 44, 101
Malinowo, pow. Bielsk Podlaski: 327, 336
Malinówka, pow. Suwałki: 418—421
Małe Łanowce, pow Sejny: 141
Małopolska: 350
Małopolski Okręg NPCh: 325
Mały Płock, pow. Kolno: 242—244, 252, 264, 320, 334
Marcinkowo, pow. Mrągowo: 62
Mariampol (Litewska SRR): 225, 227, 229, 230, 243, 244, 254, 288, 293, 298, 308, 317, 318
Mariampolski dekanat: 236, 254, 264
Mariampolski obwód: 225, 227, 244
Mariampolski powiat: 225, 283, 284, 289, 290, 292, 301
Marycha (rzeka): 404
Maryampol; patrz: Mariampol
Markuszów: 213
Matlak, pow. Suwałki: 436
Mauthausen: 327
Mazowiecka gubernia: 247
Mazowiecki powiat: 301
Mazowieckie województwo: 212, 213, 215, 218, 233, 245, 246
Mazowsze: 13—18, 26, 35, 38, 75, 77, 78, 93, 95, 134, 172, 199, 200, 205, 208, 306, 326, 340, 349, 350, 351, 353, 354, 358, 359, 361, 434, 447, 466, 490
Mazurskie Pojezierze: 48
Mazury: 88, 140, 474
Mątwica, pow. Łomża: 251
Mediolan: 381
Meklemburgia: 81
Merecz: 404
Meruniska: 208
Metele (Litewska SRR): 239, 243, 253, 264
Miastkowo, pow. Łomża: 251, 264
Micewicze (Litewska SRR): 253
Michaliska gmina: 226
Michaliszki, pow. mariampolski: 289, 290
Michałowo, pow. Białystok: 178
Michny, pow. Kolno: 261
Mikolov (Morawy): 16
Mierzanowice, pow. Opatów: 80, 99
Międzyrzecz Podlaski: 305, 306, 312, 374
Międzyrzecz ul. Lubelska: 306
Milewo Zabielne, pow. Wysokie Mazowieckie: 490
Mińsk (Białoruska SRR): 200, 305, 326, 461
Mińska gubernia: 305, 457
Mirosław (Litewska SRR): 245, 253
Miskinie (Litewska SRR): 253
Miżańce (Litewska SRR): 253
Mława, pow. loco: 354
Młodzianowo, pow. Maków Mazowiecki: 251
Młoteczno, pow. Braniewo: 45, 46, 83, 90
Modlin, pow. Nowy Dwór Mazowiecki: 212, 224
Modrzejewo, pow. Bytów: 29
Mogilnie: 248
Mohylewska gubernia: 457

Mojtyny, pow. Mrągowo: 50, 56—60, 62, 64, 65, 67, 94
Moniecki powiat: 326, 366, 367, 368, 407—409, 449, 450
Monza: 91
Mońki, pow. loco: 449
Morąg (powiat): 18, 28, 35, 101
Morawy: 16
Moskwa: 200, 201, 212, 288, 466
Mościce, pow. Gorzów Wielkopolski: 29
Mrągowo, pow. loco: 49
Mrągowski powiat: 50, 56, 62, 64, 65, 71
Mściszewice, pow. Kartuzy: 30, 34, 35, 39
Mozajsk: 218
Muchawiec: 202
München: 99

Narew (rzeka): 14, 95, 149, 180, 206, 208, 212—214, 218, 220, 361, 406, 443, 458, 478
Narzym, pow. Działdowo: 354, 355
Nasielsk, pow. Pułtusk: 315
Netta, pow. Augustów: 50, 56, 58—60, 65, 67, 70, 71, 97, 134, 158, 164
Nicponie, pow. Kwidzyń: 101
Nidzicki powiat: 17, 19, 30, 41, 45
Niedanowo, pow. Nidzica: 19, 30, 45
Niedźwiadna, pow. Grajewo: 260, 264, 339—352, 354—357, 359
Niemcy: 487
Niemen (rzeka): 48, 88, 222, 225—227, 230
Nieszki, pow. Suwałki: 51, 55, 99, 421
Nieśwież (Białoruska SRR): 305, 456
Nitra: 31
Nowa Boćwinka, pow. Gołdap: 88
Nowa Dobra, pow. Chełmno: 101
Nowa Góra: 259
Nowe Polaszki, pow. Kościerzyna: 101
Nowgorod Wołyński: 305
Nowinki Mackowskie: 238, 258
Nowinki Seywejskie: 238
Nowogród, pow. Łomża: 251, 264, 406
Nowogród, Plac Ziemowita: 406
Nowogródzki powiat: 456
Nowogródzkie województwo: 456
Nowosady, woj. białostockie: 249
Nowy Dwór: 218
Nowy Jork: 487
Nowy Tomyśl (powiat): 101
Nurzec (rzeka): 206, 208

Obiedzin, pow. Kolno: 239
Obliwice, pow. Lębork: 101
Očkovo (Słowacja): 16, 29
Odessa: 466
Odry, pow. Chojnice: 18—22, 24—35, 39, 41, 61, 96, 101
Ogrodniki, pow. Sejny: 141
Oksywie, pow. Gdynia: 17, 29, 101
Okuniany (Litewska SRR): 250, 264, 320
Olita (Litewska SRR) 250, 264, 320
Olsztyn, pow. loco: 19, 30
Olwicki dekanat: 236, 237, 255, 264
Olwita (Litewska SRR): 237, 239, 256, 264
Opalenie, pow. Gniew: 34, 35
Opatowski powiat: 80, 99
Opatów, pow. Kłubock: 94
Opęchowo, pow. Ostrołęka: 328, 334
Opoczyński powiat: 93
Osiek, pow. Świecie: 29, 34, 35
Osinki, pow. Suwałki: 63, 97, 421, 426, 429, 436
Osowa, pow. Suwałki: 51—53, 56, 58—60, 63—65, 67, 70, 71, 94, 95, 405, 421—428
Ostrovany: 82, 90
Ostrołęcki powiat: 77, 301, 320, 326—329, 331, 333, 334
Ostrołęka, pow. loco: 223, 313, 314
Ostrowite: 354
Ostrów Mazowiecka, pow. loco: 307, 316
Ostrów Mazowiecka powiat: 18, 40, 43, 95, 301, 320, 326, 328, 333
Ostróda, pow. loco: 31, 101
Ostródzki powiat: 17, 28, 101, 102
Oszkinie, pow. Sejny: 117, 127, 136, 137, 148
Oszmiański powiat: 455
Otok, pow. Ostrołęka: 328
Ozarków: 218

Pajki, pow. Przasnysz: 77
Papowo Biskupie, pow. Chełmno: 354
Paryż: 212, 213, 216, 487
Pasłęcki powiat: 17, 31, 35, 41, 42, 100
Pasłęka (rzeka): 13, 17, 37
Pażochy: 263
Perdöhol (Kr. Hagenow w Meklemburgii): 81
Perki, pow. Łapy: 259
Petersburg: patrz: Leningrad
Petrykozy: 376
Piastowo, pow. Przasnysz: 77
Piątnica, pow. Łomża: 252, 264, 320, 328
Piekuty, pow. Wysokie Mazowieckie: 263, 264

Pielgrzymowo, pow. Nidzica: 41, 42, 45, 81
Pieńki—Grodzisko, pow. Łomża: 208
Pierzchały, pow. Braniewo: 17, 28, 29, 31, 42, 93, 101
Pietkowo, pow. Łapy: 259, 264
Pijawne Ruskie, pow. Augustów: 249, 284, 287
Pilica (rzeka): 212
Pilipki, pow. Bielsk Podlaski: 35, 37
Pilwiszki (Litewska SRR): 222, 227, 245, 254, 264, 319
Piła (powiat): 28
Pińczów, pow. loco: 230
Pińsk (Białoruska SRR): 325
Piński Okręg NPCh: 325
Piotrków: 214
Pisa (rzeka): 406
Piski powiat: 71
Pittsburgh (USA): 487
Plutycze, pow. Bielsk Podlaski: 327
Płociczno, pow. Suwałki: 56
Płock, pow. loco: 224, 228, 267, 341
Płocka gubernia: 247
Płockie: 211
Płockie województwo: 212—214, 216, 218, 220, 221, 233, 245, 246
Płonka, pow. Łapy: 238, 259, 264
Płońsk, pow. loco: 314, 354
Płoński powiat: 46
Płótyszki (Litewska SRR): 254
Poczdam: 460
Podkomosze, pow. Suwałki: 129
Podlasie: 13, 14, 17, 18, 26, 35, 37, 38, 77, 78, 95, 121, 134, 172, 207, 311, 361, 364, 374, 383, 434, 466, 474, 489, 490, 491
Podlaska diecezja: 311
Podlaska gubernia: 247
Podlaski Okręg NPCh: 325
Podlaskie województwo: 223, 233, 245, 246, 465, 472
Podlaskie Wysoczyzny: 178
Podlipy: 253
Podolska gubernia: 457
Podwiesk, pow. Chełmno: 22, 30, 39, 41, 101
Pogorzelec, pow. Sejny: 139
Pojewoń (Litewska SRR): 237, 256, 264
Pokojne (Litewska SRR): 257, 264
Pokomsze, pow. Suwałki: 130
Polanki, pow. Gdańsk: 30, 101
Polesie: 14, 17, 38, 135, 434
Polessk (Rosyjska FSRR): 65
Pollwitten rejon Primorsk: 70
Polska (lub Polska Ludowa, PRL): 9, 11, 13, 15, 17, 75, 76, 80, 81, 98, 125, 126, 134—136, 150, 154, 173, 196, 201—206, 208, 233, 236, 240, 247, 267, 269, 270, 284, 285, 323—326, 338, 340, 351, 353, 361, 362, 371, 374, 376, 382, 442, 457, 460, 461, 463—465, 467, 474, 491
Połosieck, pow. Biała Podlaska: 320
Połowite, pow. Morąg: 18, 30, 31, 32, 35, 38, 39, 42, 101
Połozy, pow. Biała Podlaska: 320
Pomorze: 14—17, 19, 26, 29, 31, 35, 37—39, 53, 61, 62, 73, 75—78, 81, 82, 99, 354, 359
Pomorze Wschodnie: 13, 14, 95
Pomorze Zachodnie: 14, 23, 24, 39, 75, 99
Poniemoń (Litewska SRR): 290
Poniemoń Fergissa (Litewska SRR): 238, 257, 264
Poniemoń Frantzela (Litewska SRR): 244, 257, 264
Poniewież (Litewska SRR): 456, 457
Poniewo (nad Kanałem Augustowskim): 222
Poryte, woj. białostockie: 238, 239, 243, 261, 264
Posejnele, pow. Sejny: 404
Posiejanka, pow. Sejny: 131, 164
Postawski powiat: 455
Poświątne, woj. białostockie: 259, 264
Potasznia, pow. Suwałki: 148
Powarowka: 58—60
Powosieje (Litewska SRR): 255
Poznań, pow. loco: 13, 97, 113, 220, 230
Poznań-Komandoria: 22, 28, 34
Poznań-Szeląg: 10, 22
Prabuty: 355, 356
Praga (Praha): 98, 99
Pratulin, pow. Biała Podlaska: 374
Prawny: 226
Pregoła (rzeka): 48, 49
Preny (Litewska SRR): 238, 243, 245, 254
Primorsk (Rosyjska FSRR): 61, 65, 67, 70, 71
Prudziszki, pow. Suwałki: 50, 51, 55, 95, 124
Prusy: 227, 228, 267, 340, 359, 458
Prusy Wschodnie: 49, 463
Pruszcz, pow. Gdańsk: 17, 18, 27, 29—35, 39, 41, 42, 44, 45, 47, 98, 101
Prypeć (rzeka): 201
Przasnyski powiat: 41—43

Przechody, pow. Grajewo: 328
Przerośl, pow. Suwałki: 258, 264
Przewóz, pow. Wieluń: 87
Przytuły, pow. Łomża: 261, 264, 328
Przytyczna: 218
Przytyk, woj. kieleckie: 230
Przywóz, pow. Wieluń: 96
Puchały, pow. Zambrów: 243, 244, 252, 264
Puławy, pow. loco: 213, 216, 223
Pułtusk, pow loco: 224, 225, 306, 307, 314, 315
Pułtuski powiat: 301
Puńsk, pow. Sejny: 238, 258, 264
Putiłowo (rejon Primorsk w Rosyjskiej FSRR): 65, 71, 74

Raczki, pow. Suwałki: 56, 96, 238, 249, 264, 286, 362, 364, 374, 376—383, 418
Radom, pow. loco: 216, 219
Radomin: 354
Radule, pow. Białystok: 490
Radzice, pow. Opoczno: 93
Radziki Duże, pow. Rypin: 354
Radziłowicze (Litewska SRR): 253
Radziłów, pow. Grajewo: 234, 239, 244, 261, 264
Radziszewo, pow. Siemiatycze: 474
Radzyń: 312, 355
Radzyński powiat: 301
Rajgród, pow. Grajewo: 135, 208, 225, 238, 245, 260, 316, 328, 329, 407, 458, 459
Rakowiec, pow. Kwidzyń: 45
Rakowo, pow. Grajewo: 334
Retkinia; patrz: Łódź-Retkinia
Ringels (d. nazwa): 59, 60
Rohaczew: 221
Rokietnica (dopływ Sliny): 208
Rolese (Gross Ottenhagen): 58—60
Romanowce, pow. Sejny: 130, 136, 148, 162
Romanówka, woj. lubelskie: 327
Romany, pow. Łomża: 261, 264
Rosienie (Litewska SRR): 457
Rosja: 267, 268, 269, 283, 285, 288, 323, 361, 374, 458, 466
Rospuda (rzeka): 418
Rostki, pow. Ostrołęka: 77
Rostołty, pow. Białystok: 32, 35, 37
Równe (Ukraińska SRR): 305
Ruda, pow. Grajewo: 328
Rudki (pow. Krzemieniec w Ukraińskiej SRR): 41, 42
Rudzysie (nad Niemnem): 226
Rumaki (Litewska SRR): 256
Rumbowicze (Litewska SRR): 250, 264
Ruska Wieś, pow. Łuków: 32
Ruś: 201—205, 208
Rutki, woj. białostockie: 238, 243, 259, 264, 328
Rutki Stare, pow. Augustów: 129
Rydzewo, woj. białostockie: 239
Rydzewo, pow. Giżycko: 340, 358
Ryga (Łotewska SRR): 171
Ryki (powiat): 93
Rządz, pow. Grudziądz: 32, 101
Rzeczpospolita: 121, 125, 331
Rzucewo, pow. Wejherowo: 414
Rzym: 363, 375, 379, 487

Sadowne, pow. Węgrów: 319, 320
Sambia: 49, 61, 62, 72, 82, 88, 208
San Francisco (USA): 487
San Remo (Włochy): 490
Sandomierska gubernia: 247
Sandomierskie: 306
Sandomierskie województwo: 213, 216, 220, 230, 233, 245, 246
Sapieżyski dekanat: 256, 264
Sapieżyszki (Litewska SRR): 257, 264, 283
Saska Kępa patrz: Warszawa Saska Kępa
Sausje (d. nazwa Bezwodna, pow. trocki w Litewskiej SRR): 455
Sąpolno, pow. Człuchów: 31
Seefeld (d. nazwa) Kr. Fischhausen: 71
Seiliunai (Litewska SRR): 65
Sejneńska diecezja: 339
Sejneński dekanat: 236, 257, 264
Sejneński obwód: 244
Sejneński powiat: 114, 117, 121, 125, 127—131, 136, 139, 141, 143, 145—150, 154, 158, 162, 164, 169, 117, 172, 240, 281, 283, 292, 301, 326, 337, 404
Sejneńskie: 126
Sejny, pow. loco: 112, 149, 225, 227, 238, 240, 241, 243—245, 258, 264, 274, 290, 292, 298, 307, 319, 392
Senec (Słowacja): 31
Serappen: 70, 71
Sereje (Litewska SRR): 245, 253, 264
Sępólno, powiat krajeński: 35, 42
Siderka (dopływ Biebrzy): 364
Sidra, pow. Sokółka: 361, 362, 364—366, 376

Siedlce, pow. loco: 223, 302—304, 309, 310, 362, 368
Siedlce ul. Alejowa: 310
Siedlce ul. Długa: 304
Siedlce ul. Floriańska: 302
Siedlce ul. Kapuściańska: 310 376
Siedlce ul. Piękna: 309
Siedlce ul. Sądowa: 303
Siedlce ul. Warszawska: 303, 310
Siedlecka gubernia: 301, 306, 311, 319, 320
Siedlecki powiat: 301
Siegesdicken (d. nazwa, rejon Primorsk w Rosyjskiej FSRR): 58—60, 67, 69
Siekierki; patrz: Warszawa Siekierki
Siemiatycka gmina: 336
Siemiatycki powiat: 18, 40, 100, 404—406, 429, 430, 432—435, 437—442, 474
Siemiatycze, pow. loco: 327, 224, 464, 475
Sieniewicze: 249
Sieradzkie: 217
Simno (Litewska SRR): 250
Simnowo (miejscowość w byłej guberni suwalskiej): 320
Skandynawia: 81, 83, 84, 85, 90, 96
Skania (Szwecja): 84
Skiwy Małe, pow. Siemiatycze: 405, 437—442
Skowarcz, pow. Gdańsk: 27, 101
Skrawdzie (Litewska SRR): 254, 264
Skroda Wielka, pow. Kolno: 328
Skrzydłówko, pow. Kościerzyna: 101
Slina (rzeka): 207, 208
Słonim (Białoruska SRR): 305, 457, 464
Słopanowo, pow. Szamotuły: 18, 22, 28, 98, 101
Słowacja: 16, 29, 31, 46, 68, 82, 83, 90
Słowki (Litewska SRR): 254, 264
Słucz, pow. Grajewo: 238, 262, 264
Słupski powiat: 13
Smolany, pow. Sejny: 258
Smoleńsk (Rosyjska FSRR): 218
Smolniki, pow. Suwałki: 406, 421, 422
Sodzie (Litewska SRR): 255
Sokolniki, pow. nowogródzki: 456
Sokołowski powiat: 77, 99, 301
Sokołów Podlaski, pow. loco: 312
Sokoły, pow. Łapy: 259, 264
Sokólski powiat: 45, 46, 94, 121, 125, 137, 149, 162, 167, 172, 326, 327, 333, 364—366, 451—453, 473
Sokółka, pow. loco: 149, 179, 463, 464
Sopoćkinie (Litewska SRR): 239, 250
Sorteny (Sambia): 58—60, 78, 88
Sośnia, pow. Grajewo: 404
Spicymierz, pow. Turek: 79, 95
St. Louis (USA): 487
Stany Zjednoczone Ameryki: 487
Stara Wieś, pow. Węgrów: 18, 32, 41, 43, 77
Starogard Gdański (powiat): 26, 100
Starogard, pow. loco: 42
Starogardzki powiat: 35
Starosielce; patrz: Białystok Starosielce
Stary Targ, pow. Sztum: 17, 45
Stawiski, pow. Łomża: 262, 264, 328, 330, 334
Stąporków, pow. Końskie: 336
Stelmachowo, pow. Białystok: 473
Stockholm: 92, 94
Stoczek; pow. Łuków: 214
Straż (Słowacja): 82, 93, 90
Stroczuny (Litewska SRR): 253
Studziany Las, pow. Sejny: 158, 164, 337
Studzieniczna, pow. Suwałki: 249, 264, 362
Suchodoły, pow. Suwałki: 51, 55, 95
Sumowo, pow. Sejny: 114
Supraśki: 332
Supraśl, pow. Białystok: 327, 328, 334—336
Supraśl (rzeka): 180
Suraż, pow. Łapy: 334, 406, 443—447
Susk Nowy, pow. Ostrołęka: 328
Suski powiat: 34, 44, 46, 357
Suwalska gubernia: 113, 125, 150, 267, 269, 270, 272—276, 279, 281, 284, 286, 288—290, 293, 295, 297, 298, 301, 307, 308, 317, 320
Suwalska ziemia: 135
Suwalski powiat: 52, 56, 64—67, 70, 71, 92, 94, 95, 97, 99, 100, 111, 121, 124, 125, 128—131, 135, 136, 144—149, 154, 155, 157, 160, 162, 164, 169, 170, 172, 276, 283, 284, 290, 293, 301, 333, 374, 405, 406, 418, 419—421, 423—429, 436, 460
Suwalskie: 126, 460, 461, 463, 464
Suwalskie Pojezierze: 48
Suwalszczyzna: 49—51, 56, 63, 73, 150, 172, 267, 276, 385, 387, 420, 421, 429, 436, 460
Suwałki, pow. loco: 88, 172, 237, 240, 242—245, 249, 264, 269, 273, 274, 276, 277, 281, 284, 288, 290—295, 297, 298, 307, 308, 316, 317, 362, 370—372, 383, 384, 391—395, 399, 403, 421, 427, 448, 449, 460, 463, 473

Suwałki ul. Petersburska, obecnie T. Kościuszki: 391, 399
Suwałki ul. Sadowa: 308
Suwałki ul. Warszawska: 387
Swięta (rzeka): 224
Syberia: 220
Syntowty (Litewska SRR): 254, 264
Szaki (pow. Władysławów w Litewskiej SRR): 227, 238, 242, 245, 257, 274, 292
Szamotulski powiat: 18, 28, 98, 101
Szczebra, pow. Augustów: 239, 249, 264
Szczecin, pow. loco: 29, 101
Szczepankowo, pow. Łomża: 239, 252, 264, 340, 350, 351, 359
Szczuczyn, pow. Grajewo: 260, 264, 307, 320, 328, 329, 361, 458
Szczuczyński powiat: 301, 316, 326—329, 331—334, 457
Szczutowo, pow. Elbląg: 228
Szczytno, pow. loco: 488
Szeligi, pow. Zambrów: 252
Szelkowo: 320
Szeszupa (rzeka): 299, 421
Szlinokiemie, pow. Sejny: 145, 169
Sztabin, pow. Augustów: 363
Sztumski powiat: 17, 45
Szumowo, pow. Zambrów: 263, 264
Szumsk (Litewska SRR): 237
Szumskie: 256
Szurpiły, pow. Suwałki: 51, 55, 56, 58—60, 63, 65—67, 71, 99, 100
Szutrańce (Litewska SRR): 253
Szwajcaria, pow. Suwałki: 51, 53, 54, 56, 57—60, 65—69, 71, 81, 93, 90, 92, 426, 427
Szwecja: 135, 472, 487
Szymany, pow. Grajewo: 133
Szymbark, pow. Susz: 357, 358
Szymbory, pow. Wysokie Mazowieckie: 258
Szypliszki, pow. Suwałki: 238
Szyrwincki powiat (Litewska SRR): 455

Śląsk: 464
Śląsk Górny: 94
Śniadowo, pow. Łomża: 238, 239, 244, 252, 264, 320
Środa (powiat): 28
Świecie (powiat): 29, 34, 35, 102
Święck-Strumiany, pow. Wysokie Mazowieckie: 208, 407, 442, 443, 445
Święte (Litewska SRR): 253
Świsłocz (rzeka): 208

Tarnogóra, pow. Krasnystaw: 230
Tarnów, pow. loco: 325
Tartak, pow. Suwałki: 276, 277
Tatry: 177
Tczewski powiat: 32
Teolin, pow. Sokółka: 238, 239, 249, 264
Toledo (Hiszpania): 482
Tomaryny, pow. Ostróda: 101
Tomaszów Lubelski, pow. loco: 213
Topiłówka, pow. Augustów: 129, 134, 158, 169
Toruń, pow. loco: 12, 22, 101, 357, 427
Toruński powiat: 34
Treda (Litewska SRR): 213
Trentity (d. nazwa Trentitten): 72, 91
Trockie województwo: 121
Trojanów, pow. Garwolin: 320
Troki (Litewska SRR): 455
Troszyn, pow. Ostrołęka: 328, 334
Trzcianka, woj. białostockie: 239
Trzcianne, pow. Mońki: 329, 449, 450
Tunwałd, pow. Susz: 34
Turcja: 213
Turek (powiat): 79, 95
Turośl, pow. Kolno: 252
Turówka, pow. Augustów: 127, 134, 142
Turówka (rzeczka): 127
Tykocin, pow. Białystok: 237, 259, 475—480
Tykociński dekanat: 236, 258, 264
Tylża (Rosyjska FSRR): 221
Tyszki-Łabno, pow. Kolno: 328

Udrya (Litewska SRR): 250, 264
Ujhartyán (miejscowość na Węgrzech): 72, 91
Ukraina Zachodnia: 323
Uppsala (miasto w Szwecji): 92, 94
Urbominy (miejscowość w byłej guberni suwalskiej): 320
Urdomin (pow. Kalwaria w Litewskiej SRR): 71, 72, 92, 237, 250, 264
Uzdziejki, pow. Suwałki: 129
Użukalnie (Litewska SRR): 238, 258

Wackern (rejon Bagrafionowsk w Rosyjskiej FSRR): 67
Waliły, pow. Białystok: 178

Waniewo, pow. Łapy: 259
Warengen; patrz: Kotelnikowo
Warna (miasto w Bułgarii): 212
Warnikajmy (d. nazwa Warnikam), rejon Ładuszkin w Rosyjskiej FSRR): 71, 72
Warnikam; patrz: Warnikajmy, rejon Ładuszkin
Warszawa, pow. loco: 12, 58, 77, 80, 96, 113, 119, 126, 150, 196, 201, 206, 211—220, 222—225, 227, 230, 233—236, 240, 241, 246, 247, 267—272, 274, 275, 280, 283, 288, 302, 304, 306, 307, 312, 315, 317, 325, 326, 330, 335, 336, 339, 340, 353, 357, 359, 367, 371, 372, 374, 375, 383, 407, 421, 432, 443, 449, 458, 460, 465, 466, 473, 481, 486—489, 491
Warszawa Grochów: 213, 223
Warszawa Kawęczyn: 18, 94
Warszawa Saska Kępa: 230
Warszawa Siekierki: 230
Warszawa ul. Długa: 219
Warszawska gubernia: 272, 306
Warszawski Okręg NPCh: 325
Wąbrzeźno (powiat): 42
Wąsoski dekanat: 236, 260, 264
Wąsosz, pow. Grajewo: 244, 260, 264, 327—329, 331, 332, 334, 340, 350, 359
Wejherowski powiat: 414
Wejwery (Litewska SRR): 257, 278, 282—285, 288
Weklice, pow. Elbląg: 42
Wenecja (miasto we Włoszech): 374, 487
Węgierska Nizina Wielka: 79
Węgorzewo, pow. loco: 49
Węgrowski powiat: 18, 41, 43, 77, 301, 319
Węgrów, pow. loco: 311, 312, 361, 383—386
Węgry: 68, 72, 82, 91, 204, 487
Węsiory, pow. Kartuzy: 18, 19, 22, 28, 29, 61, 95, 96, 101
Wiatrołuża, pow. Suwałki: 160
Widugiery, pow. Sejny: 136, 137, 143, 148
Wiedeń (Austria): 432
Wiejsieje (Litewska SRR): 253, 264
Wiekau; patrz: Chrustalnoje
Wielbark, pow. Malbork: 17, 31, 35, 37, 39, 41, 43—45, 101
Wielbark — (Gościszewo), pow. Malbork: 25, 34, 41, 43, 44, 45
Wielkie Księstwo Litewskie: 121, 457, 472
Wielkopolska: 13, 15, 17, 18, 26, 35, 37, 340, 350, 353, 359
Wieluński powiat: 87, 96
Wieprz (rzeka): 14, 212, 213, 214
Wieprzowo, woj. lubelskie: 230
Wierbkowice, pow. Hrubieszów: 42, 93
Wierzbołów (Litewska SRR): 237, 245, 256, 264, 274, 284, 319
Wigry, pow. Suwałki: 238—250, 264, 286
Wilejka (Litewska SRR): 305
Wilejski powiat: 455
Wileńska gubernia: 457
Wileński powiat: 305
Wileńskie województwo: 456
Wileńsko-trocki powiat: 455
Wileńszczyzna: 172
Wilkowo, pow. Elbląg: 102
Wilkowo Polskie, pow. Kościan: 356
Wilno (Litewska SRR): 96, 137, 208, 224, 225, 305, 311, 335, 362, 455, 456, 460, 464, 483, 486
Wilno Góra Bekieszowa: 455
Wiłkomierz (Litewska SRR): 226
Wiłkowyski powiat: 284
Wiłkowyszki (Litewska SRR): 237, 242, 245, 256, 264, 308, 318
Wiska ziemia: 351
Wiski dekanat: 236, 261, 264
Wisła (rzeka): 13, 14, 17, 18, 35, 37, 38, 45, 46, 82, 212, 213, 216, 220, 224, 230, 361, 477
Wisztyniec (Litewska SRR): 237, 245, 256, 290
Witebska gubernia: 457
Wizna, pow. Łomża: 208, 209, 238, 244, 262, 264, 328, 340, 351, 359
Wiżajny, pow. Suwałki: 239, 244, 258, 264, 290
Władysławowski powiat: 270, 272, 284, 292, 301
Władysławów (Litewska SRR): 245, 255, 264, 284, 292, 298, 319
Włochy: 381, 486, 487
Włocławek, pow. loco: 213
Włodawa, pow. loco: 223, 311
Włodawski powiat: 301
Włodzimierz: 199, 200, 203—205, 222
Wnory, pow. Wysokie Mazowieckie: 263
Wodziłki, pow. Suwałki: 170
Wojdy, pow. Grajewo: 410
Wola Pawłowska, pow. Lipsko: 230
Wołkowysk (Białoruska SRR): 298, 457

Wołkowyski powiat: 290, 292, 296, 325, 326, 333
Wołkowyszki patrz Wiłkowyszki
Wołłowicze: 249, 328
Wołownia, pow. Suwałki: 51, 55, 95
Wołyń: 14, 17, 38, 199, 200, 204, 205, 208, 222, 434
Wołyńska gubernia: 305, 457
Wołyńska ziemia: 200
Wołyński powiat: 318
Wołyńskie księstwo: 199, 203
Wołyńskie województwo: 325
Woźna Wieś, pow. Grajewo: 407, 410—412
Wójtowskie Włóki, pow. Augustów: 115
Wólka, pow. Suwałki: 420, 421
Wrocław, pow. loco: 94, 96, 98, 126, 286, 458
Wrocław-Zakrzów: 79, 80, 82
Wronki, pow. Szamotuły: 335
Wrotki, pow. Augustów: 279
Wścieklice, pow. Kolno: 239
Wulzeshofen (Austria): 31
Würzburg: 93, 94
Wyki, pow. Kolno: 328
Wyrzyki, pow. Łomża: 252
Wysoka Ruda: 227
Wysokie (Białoruska SRR): 464
Wysokie Mazowieckie, pow. loco: 234, 263, 264, 301, 316, 320
Wysokomazowiecki dekanat: 236, 264
Wysokomazowiecki powiat: 32, 326, 328, 333, 407, 442
Wyszki, pow. Pisz: 71
Wyszków, pow. loco: 315
Wyszogród, pow. Płock: 224
Wyszonki, pow. Wysokie Mazowieckie: 263, 264
Zabłudów, pow. Białystok: 328
Zaborowo, pow. Kolno: 239, 328
Zadowice, pow. Kalisz: 79, 92
Zajączniki, pow. Biała Podlaska: 327
Zakroczym, pow. Nowy Dwór Mazowiecki: 350
Zakrzów; patrz: Wrocław-Zakrzów
Zambrów, pow. loco: 236, 245, 252, 264, 316, 328
Zambrzyce, pow. Zambrów: 490
Zamość, pow. loco: 212, 213, 230
Zamość, pow. Ostrołęka: 328, 334
Zawady, woj. białostockie: 237, 238, 260, 264
Zawyki, pow. Łapy: 77, 94, 328, 332
Zbójna, pow. Kolno: 251
Zdołubowo: 327
Zgierski powiat: 218
Zgierz, pow. loco: 217, 218
Zieleńce (Ukraińska SRR): 213
Zielnowo, pow. Wąbrzeźno: 42
Złotowski powiat: 13, 100
Zohor (miejscowość w Słowacji): 16, 31
Związek Radziecki: 487
Zwierzewo, pow. Ostróda: 17, 28, 102
Zwikiele, pow. Sejny: 117
Zyple (Litewska SRR): 270

Żabieniec, pow. Częstochowa: 55
Żmijewo: 355
Żniński powiat: 28
Żmudź: 121, 224, 225, 229, 427
Żyrmuny: 457
Żywa Woda, pow. Suwałki: 51, 53, 58—60, 63—65, 67, 74, 99
Żytomierz (Ukraińska SRR): 222

UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA im. Jerzego Giedroycia
017127 II
OŚRODEK BADAŃ NAUKOWYCH w Białymstoku BIBLIOTEKA Nr inw. C418 368
Uniwersytet Warszawski BIBLIOTEKA Wydz. Hum. Filia w Białymstoku
118613

PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO NAUKOWE
WARSZAWA 1974

Nakład 1000+80 egz. Ark. wyd. 44,25.
Ark. druk. 32,5. Papier ilustracyjny
III kl. 80 g. Oddano do składu
w kwietniu 1973 r. Druk ukończono
w marcu 1974 r. Zam. 631/73. R-28.
Cena zł 120.—

Drukarnia
im. Rewolucji Październikowej
w Warszawie